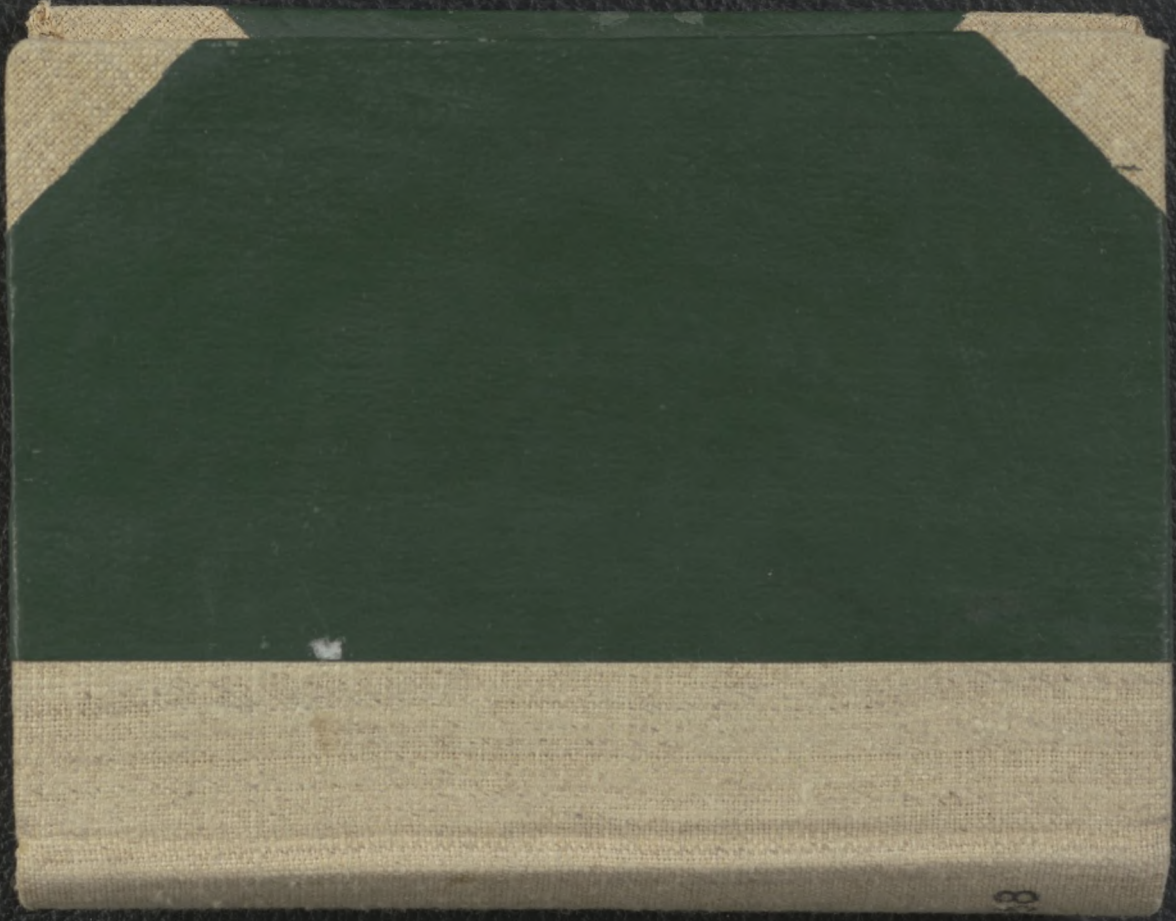

I. 872. 468

# Podręcznik Medytacyjny

czyli

# ROZMYŚLANIA

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego

Ks. Julian Raczkowski

SKŁAD GŁÓWNY
w Księgarni J. ZAPAŚNIK
Wilno, Dominikańska 4.

Tom. II. (część 2.).

WILNO.
Druk P. Wilejszysa, Antokolska, № 24a.
1909.

# Podręcznik Medytacyjny

czyli

# ROZMYŚLANIA

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego

**Ks. Juljan Raczkowski.**

**Tom. II. (część 2.).**

WILNO.
Druk P. Wilejszysa, Antokolska, № 24a.
1909.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
3000101187907 5

APPROBATUR.

Vilnae die 23 mensis Maji 1905 anno.

† *Eduardus Episcopus.*

№ 1821.

ОДОБРЕНО.

Г. Вильна, Мая 23 дня 1905 г.

Секретарь
Прелатъ Садовскій.

BIBLIOTEKA NARODOWA
BN
I.872.468

1975 K 2077/13 d

## Niedziela IV po Wielkiejnocy.

### Smutek Apostołów i upadek ducha.

*«Pożyteczne jest dla was, abym ja odszedł: bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was»* *).

**Przygot.** — Upadek ducha, choćby był boleścią męczącą dla dusz kochających Boga, jednak jest znakiem Boskiej Opatrzności, całkiem zajętej duchowną korzyścią; gdyż takim sposobem umacnia je w cnotach i wzbogaca zasługami. Przeto jeslibyś się kiedy znalazł w tym stanie upadku, byś mógł siebie pocieszyć, przedstaw sobie, że Jezus Chrystus powtarza to-

*) Expedit vobis ut ego vadam: si enim non abiero, Paraclitus non veniet ad vos. (Joan. XVI, 7).

bie to, co mówił do Apostołów, jak opowiada dzisiejsza Ewangelia: Expedit vobis, ut ego vadam—*Pożyteczne jest dla was abym ja odszedł* moją widzialną osobą.

I. — Apostołowie, którzy się smucą słysząc że Jezus Chrystus ma ich wkrótce pozbawić widzenia swej Osoby, są żywym obrazem tych dusz wybranych, które, widząc siebie zasmuconemi, sądzą się być opuszczonemi od Boga. Dlatego niech się pocieszają te biedne dusze; albowiem upadek ducha, choć jest boleścią więcej męczącą dla serca, jednak jest objawem Boskiej Opatrzności, całkiem zajętej ich korzyścią. Dlatego o nich może się powtórzyć to, co Pan rzekł Apostołom, żeby ich pocieszyć: Expedit vobis ut ego vadam—*Pożyteczne jest dla was, abym ja odszedł.*

Święty Bernard, pisząc do jednej z tych dusz strapionych, rzekł jej: «O oblubienico, nie lękaj się jesli oblubieniec na krótko od ciebie ukrywa Oblicze; gdyż On to czyni tylko dla twego duchownego pożytku». — Jezus

się usuwa naprzód, żeby widzieć czy Go kochamy; gdyż miłość nie tyle się dowodzi naśladując tego kto nas głaska, ile idąc za tym kto ucieka, i służąc Bogu *własnym kosztem* t. j. oschłością i bez żadnej słodyczy zmysłowej.—On się ukrywa takoż, by lepiej utwierdzić nas w cnocie, gdyż tym sposobem umartwia miłość własną, która się żywiła tym smakiem zmysłowym, nazwanym przez św. Jana od Krzyża *łakomstwem duchownem;* odrywa nas z niebezpieczeństwa wynoszenia się i przekładania siebie nad innych za te pieszczoty; i nakoniec daje nam okazyę do pożądania Boga i szukania Go z większą tęsknotą.

Słowem, Pan tym upadkiem ducha nie każe nam iść lecz biedz po drodze doskonałości, i każe nam nabywać niezmierne skarby dla zasług nieba.—A mówię prawdę, jak się nauczyłem z doświadczenia: mało ufam tym duszom, które obfitują w słodycze duchowne, jesli pierwej nie przechodziły przez udręczenia wewnętrzne; ponieważ często się zdarza, że te du-

sze dobrze postępują póki trwa pociecha, lecz, gdy są doświadczone oschłością, opuszczają wszystko i oddają się życiu oziębłemu.

II. — Bracie mój, jeśli się znajdujesz w tym stanie upadku ducha, nie słuchaj szatana, który cię podszczuwa żebyś opuścił Boga. Tem bardziej zaś nie masz opuścić twoich modlitw i innych ćwiczeń duchownych, choćbyś cierpiał udręczenia śmiertelne.—I jeśli się lękasz, by Pan nie karał cię za twoje niewierności, przyjmij też karę spokojnie; a tymczasem usuń powody twoich udręczeń: oddal przywiązanie do stworzeń, usuń rozproszenie ducha. Słowem, w tym stanie upadku ty masz upokarzać się, myśląc że zasługujesz na takie postępowanie z tobą; zdaj się na wolę Boga, któremu się podoba więcej miłość silna niż czuła; i łącząc twoje boleści z temi jakie cierpiał Jezus Chrystus w Ogrojcu i na Krzyżu, powtarzaj z uczuciem: Fiat voluntas tua! *Niech się dzieje wola twoja!* (Matt. XXVI, 42).

Ach, Ojcze niebieski! jeśli nie mo-

że ten kielich odejść, bym go nie wypił, niech się dzieje Twoja wola! Biedny ja, o Panie! inne ciemności, inne postrachy, inne opuszczenia mnie się należały za zniewagi, wyrządzone Ci przezemnie. Mnie się należało piekło, gdzie, zostając na zawsze odłączony od Ciebie, i przez Ciebie zupełnie opuszczony, powinienbym płakać wiecznie, nie mogąc więcej Cię kochać. Nie, Jezu mój, każdą karę przyjmuję, ale nie tę. Ty zasługujesz na miłość nieskończoną; Ty bardzo mię zobowiązałeś do kochania Ciebie; nie, nie spodziewam się żyć, nie kochając Cię. Kocham Cię, największe moje dobro, kocham Cię z całego mego serca, i nie chcę nic innego jak kochać Cię.

Widzę już iż ta moja dobra wola jest całym darem Twej łaski. Ale, Panie mój, kończ dzieło: bądź przy mnie aż do śmierci, daj mi siłę zwyciężania pokus i siebie samego, uczyń bym zawsze się Tobie polecał. — «A Ty, Ojcze Przedwieczny, udziel mi łaskę kochania tego, co mi rozkazu-

jesz, i pragnienia tego co obiecujesz; ażeby wsród odmienności tego życia moje serce tam było zawsze utkwione gdzie jest prawdziwa radość». (Modl. Kościelna). Spraw dla miłości Jezusa Chrystusa i za przyczyną Najświętszej Maryi.

## Na Niedzielę czwartą po Wielkiejnocy.

### Lekcya.

*Jak. I. 17—21.*

Najmilsi: Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały z wysoka jest pochodzący od Ojca światłości, u którego niemasz odmiany, ani zaciemnienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakim początkiem stworzenia jego. Wiecie, bracia moi najmilsi. A niech wszelki człowiek będzie skory do słuchania: a powolny ku mówieniu, i powolny do gniewu. Bo gniew męża nie sprawia sprawiedliwości Bożej. Przeto odrzuciwszy wszelką nieczy-

stość, i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

## Ewangelia.

*Jan XVI. 16—22.*

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Idę do tego, który mnie posłał: a nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że to wam powiedziałem, smutek napełnił serca wasze. Lecz ja prawdę wam mówię: pożyteczne jest dla was abym ja odszedł: bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: jeśli zaś odejdę, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię, że nie wierzą we mnie: a z sprawiedliwości, że do Ojca idę, a już mnie nie ujrzycie: a z sądu, że książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić: ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie

mówić będzie: ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i co przyjść ma, oznajmi wam. On mnie uwielbi: albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

### Oratio in Dom. IV post Pascha.

Deus, qui fidelium mentes unius efficis voluntatis: da populis tuis id amare quod praecipis, id desiderare quod promittis: ut inter mundanas varietates ibi nostra fixa sint corda, ubi vera sunt gaudia. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Boże, który duszom wiernych jednąż wolę dajesz: spraw aby lud Twój to miłował co rozkazujesz, tego pragnął co obiecujesz: aby wśród odmienności rzeczy światowych serca nasze tam przylgnęły, gdzie jest prawdziwe szczęście. Przez Pana naszego.

## Poniedziałek.

### Śmierć pozbawia nas wszystkiego.

*«Bogactwa, które pożarł, zwróci, a z brzucha jego Bóg je wyciągnie»**).

*) Divitias, quas devoravit, evomet et de ventre illius extrahet eas Deus. (Job. XX, 15).

**Przygot.** — Swiatowcy uważają za szczęśliwych tylko tych, którzy zażywają dóbr tego świata, rozkoszy, bogactw i przepychu. Jednak śmierć kładzie koniec wszystkim tym dobrom ziemskim, gdyż wówczas wszystkie mają się opuścić. Oto w rzeczy samej ten możny, któremu dziś pochlebiają, którego się lękają, którego prawie ubóstwiają; jutro gdy umrze, będzie pogardzony przez wszystkich, nie będą więcej słuchać jego rozkazów, będzie nawet wyrzucony z pałacu i rzucony na zgnicie w grobie. A tymczasem co będzie z duszą jego?... Nieszczęśliwa, jeśli będzie w piekle!

I. — Swiatowi uważają za szczęśliwych tylko tych, którzy zażywają dóbr tego świata, rozkoszy, bogactw i przepychu; ale śmierć kładzie koniec tym wszystkim dobrom ziemskim. Quae est vita vestra? vapor est ad modicum parens. — *Cóż jest żywot wasz? para jest okazująca się na mały czas* (Jac. IV, 15). Pary, które ulatniają się z ziemi, niekiedy podniósłszy się w powietrze i przyodziane

światłem słońca, czynią piękne zjawisko; ale to zjawisko ile trwa? z powiewem wiatru znika wszystko. Oto ten możny, któremu dziś pochlebiają, którego się lękają i niejako ubóstwiają, jutro gdy zamrze, będzie pogardzony, przeklinany i deptany.

Ze śmiercią wszystko się ma opuścić. Brat tego wielkiego sługi Bożego Tomasza a Kempis przechwalał się że sobie zbudował piękny dom, ale rzekł mu przyjaciel, że był w nim wielki brak. Jaki? on spytał. Brak ten, odpowiedział, jest że zrobiłeś drzwi. Jak? odrzekł, brakiem są drzwi? Tak, odpowiedział przyjaciel; bo kiedyś przez te drzwi gdy umrzesz będziesz musial stąd wyjść, i tak zostawić dom i wszystko.

Co za widowisko widzieć tego księcia wygnanym ze swego pałacu by więcej do niego nie wracał, a innego wchodzącym w posiadanie jego sprzętów, jego pieniędzy, i wszystkich innych jego dóbr! Słudzy zostawują go w grobie zaledwie w jednem ubraniu, które ma wystarczyć dla przy-

krycia mu ciała; nie ma więcej ktoby uważał ani ktoby mu pochlebiał, ani mu się zdaje rachunek z jego rozkazów pozostawionych.—Saladyn, który zdobył wiele królewstw w Azyi, umierając rozkazał, żeby, gdy się trup jego wyniesie dla pogrzebania, nieśli przed nim koszulę zawieszoną na kiju, wołając: To wszystko co Saladyn bierze z sobą do grobu. Jednem słowem, śmierć pozbawia człowieka wszystkich dóbr tego świata. Finis venit, venit finis – *Koniec przyszedł, przyszedł koniec.* (Ezech. VII, 2).

II. — Panie mój Jezu Chryste, gdy mi dajesz do poznania światło, że wszystko to, co świat szacuje, wszystko jest dymem i głupstwem, daj mi siłę do oderwania się od niego pierwej nim mię śmierć zabierze. Jak nieszczęśliwy byłem! ile razy dla nędznych rozkoszy, upodobań i dóbr tego świata obrażałem i traciłem Ciebie, dobro nieskończone! O Jezu mój, o lekarzu niebieski, wejrzyj na biedną duszę moją, patrz na te rany, które ja sam uczyniłem memi grze-

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

chami, i zlituj się nademną. Si vis, potes me mundare — *Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.* (Matt. VIII, 2). Wiem ja, że możesz i chcesz mię uleczyć; ale żeby uleczyć mię chcesz żebym żałował za zniewagi wyrządzone przezemnie. Tak żałuję z całego serca za nie, ulecz mię więc teraz gdy możesz mię wyleczyć: Sana animam meam, quia peccavi tibi—*Uzdrów duszę moją, bom zgrzeszył tobie.* (Ps. XL, 5).

Zapomniałem o Tobie, ale Ty, o Panie, nie zapomniałeś o mnie, i oto dajesz mnie poznać, że chcesz zapomnieć obrazy Ci wyrządzone, jeśli ja je obrzydzam: Omnium iniquitatum ejus non... recordabor— *Wszystkich nieprawości jego pamiętać nie będę.* (Ezech. XVIII, 22). Oto ja obrzydzam je i nienawidzę nadewszystko zło; zapomnij więc, Odkupicielu mój, za te gorycze które Ci zadałem. Na przyszłość chcę utracić wszystko, nawet życie, raczej niż łaskę Twoją. A do czego mi posłużą wszystkie dobra świata bez Twojej łaski?

Ach, dopomóż mi! Ty wiesz, jak

bardzo jestem ułomny. Piekło nie przestanie mię kusić; już mnie przygotowuje tysiąc napaści żeby mię uczynić znowu swoim niewolnikiem. Nie, Jezu mój, nie opuszczaj mię. Chcę być od dnia dzisiejszego niewolnikiem Twojej miłości. Ty jesteś jedynym moim Panem, Tyś mię stworzył, Tyś odkupił, Tyś jest owym który nadewszystkich mię ukochał, Tyś jest owym, który zasługujesz tylko być kochanym, Ciebie tylko ja chcę kochać. O Królowo i Matko moja, Maryo, dopomóż mi Twojem wstawiennictwem, i wyjednaj mi świętą wytrwałość.

## Wtorek.

### Chwała niezmierzona jakiej zażywają w niebie Zakonnicy.

*«Każdy kłoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, dla imienia mego, tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny otrzyma»* *).

*) Omnis qui reliquerit domum, vel fratres aut sorores, aut patrem, aut matrem propte

**Przygot.**—Niebo nazywa się koroną sprawiedliwości, bo tam Pan wynagradza każdego, stosownie do nabytych zasług. Rozważaj tymczasem, jaka jest zachowana chwała dobrym zakonnikom, którzy ofiarowali wszystko dla Boga, a szczególnie własną wolę, która jest ofiarą najprzyjemniejszą. Zakonnik nabywa więcej zasług, zachowując swoją regułę w jednym tylko miesiącu, niż swiecki wszystkiemi pokutami i modlitwami całego roku.

I.—Rozważaj naprzód, że zakonnik, umierając w swoim zakonie, z trudnością się potępia. Św. Bernard mówi: «Łatwa droga jest z celi do nieba. Rzadko kiedy ktoś z celi zstępuje do piekła». A przyczyna, jaką Święty przywodzi, jest: «ponieważ z trudnością Zakonnik wytrwa aż do śmierci, jeśli nie jest z pomiędzy wybranych». I dlatego św. Wawrzyniec Justiniani nazywał zakon: *bra-*

---

nomen meum; centuplum accipiet, et vitam aeternam possidebit (Matt. XIX, 29).

*mą do nieba, wielkim znakiem przeznaczenia.*

Prócz tego rozważaj, że Niebo, jak mówi Apostoł, jest koroną sprawiedliwości; i tak chociaż Bóg wynagradza uczynki nasze daleko obficiej, niż one na to zasługują, jednak wynagradza każdego w miarę ich uczynków. Reddet unicuique secundum opera sua— *Odda każdemu według uczynków jego.* (Matt. XVI, 27). Z tego niech się sądzi o nagrodzie też bardzo wielkiej, jaką da Jezus Chrystus w niebie dobrym zakonnikom, ze względu wielkich zasług jakie każdego dnia oni pozyskują. Zakonnik daje Bogu wszystkie dobra ziemi, i zadawala się życiem zupełnie ubogiem, nie posiadając niczego. Zakonnik wyrzeka się przywiązania rodziców, krewnych, przyjaciół i ojczyzny, by zjednoczyć się więcej z Bogiem. Zakonnik umartwia się ustawicznie w wielu rzeczach jakichby używał na świecie.

Zakonnik nakoniec daje Bogu całego siebie, oddając Mu własną wolę,

przez ślub posłuszeństwa. Własna wola jest to rzecz dla nas najdroższa: i ona jest tą, której Bóg najwięcej od nas potrzebuje: serca, t. j. woli: Praebe, fili mi, cor tuum mihi—*Dajmi, synu mój, serce twoje.* (Prov. XXIII, 26). Kto służy Bogu w świecie, daje Mu Jego rzeczy; ale zakonnik oddając Bogu własną wolę, daje Mu całego siebie; i tak istotnie może Mu dać: Panie, oddawszy Ci moją wolę, nie mam już nic więcej do dania.

II.—Św. Anzelm zapewnia, że zakonnik, byleby jednak zachowywał swoją regułę, nabywa zasługi we wszystkiem tem co działa, i nietylko kiedy odprawia modlitwę, kiedy się spowiada, kiedy mówi kazanie, pości i wykonywa inne umartwienia, ale jeszcze nawet gdy posila się, gdy zamiata pokoje, gdy udaje się na spoczynek, gdy się zabawia; albowiem czyniąc wszystko przez posłuszeństwo, we wszystkiem spełnia wolę Boga.— Św. Marya Magdalena de Pazzis mawiała, że wszystko to, co się czyni z posłuszeństwa, jest modlitwą. Dlatego

św. Aloizy Gonzaga potwierdza, że w zakonie jedzie się w łódce z żaglami, t. j. gdzie nawet ten, co nie wiosłuje, odbywa swoją drogę. O ile bardziej może pozyskać zakonnik zachowując swoją regułę w jednym miesiącu, niż swiecki swemi wszystkiemi pokutami i modlitwami w roku!

A czy możebnem jest, mój Boże i mój prawdziwy miłośniku, żebyś Ty tak żądał mego dobra, i żebyś był kochanym przezemnie, a ja nędzny tak mało pragnę Cię kochać i podobać się Tobie. A w jakim celu Tyś mię wspierał tylu łaskami i pociągał do siebie od świata! O Jezu mój, ja Cię rozumiem: Ty mię kochasz zbytnio, i chcesz żebym też bardzo Cię kochał, i był wszystek Twoim w tem życiu i w przyszłem. Chciej żeby moja miłość nie była rozdzielona pomiędzy stworzeniami, lecz wszystka była dla Ciebie, jedyne dobro, godne nieskończonej miłości. Ach! mój Panie, mój skarbie, moje wszystko, tak ja wzdycham i żądam naprawdę

kochać Cię, i nic innego nie kochać jak Ciebie!

Dziękuję Ci za to pragnienie, jakie mi dajesz; zachowaj mi je i pomnażaj takowe zawsze, i uczyń, bym Ci się podobał i kochał Cię o tyle, o ile Ty pragniesz na tej ziemi, bym Cię kochał ze wszystkich moich sił i oglądał Cię w niebie twarzą w twarz. Oto wszystko, o co ja Cię proszę: chcę Cię kochać, i żeby Cię kochać, ofiaruję się znosić każdą boleść. Chcę zostać świętym, nie żeby radować się bardzo w niebie, lecz podobać się Tobie, mój kochany Panie, i kochać Cię wielce na wieki. Wysłuchaj mię, Ojcze przedwieczny, dla miłości Jezusa Chrystusa. Matko moja, Maryo, wspomóż mię dla miłości tego Twojego Syna; Ty jesteś nadzieją moją, od Ciebie spodziewam się wszelkiego dobra.

## Środa.

**Zgryzoty potępieńca: Mogłem się zbawić łatwo, a nie uczyniłem tego!**

«*Minęło żniwo, dokonało się lato, a myśmy nie wybawieni*».

**Przygot.** — Oto co będzie dręczyć potępieńca bardziej niż ogień i inne katusze piekła, myśl i słowa: Jeślibym używał dla Boga tych trudów, jakie podejmowałem dla potępienia siebie, byłbym wielkim świętym, a teraz przeciwnie mam być nieszczęśliwy na zawsze!... Kto wie, mój Bracie, że jeśli ty nie odmienisz życia, czy ta okrutna zgryzota nie będzie Ci kiedyś męką w tej przepaści? Rychło więc, nie tracąc czasu, zaradzaj złemu i postanów użyć wszelkich sposobów dla dostąpienia twego wiecznego zbawienia.

I. — Świętemu Humbertowi ukazał się potępieniec i rzekł mu, że to właśnie największem udręczeniem, ja-

---

Transiit messis, finita est aestas, et nos salvati non sumus. (Jer. VIII, 20).

kie go męczyło w piekle: myśl, że się potępił i że za małą odrobinę miłości mógł się zbawić. I tak też potwierdza św. Tomasz Anielski: «Będzie boleć, mówi on, głównie będzie ich boleć widząc że zgubili się za nic, i że z taką łatwością mogli pozyskać sobie chwałę niebieską, jeśliby chcieli».—Więc, powie tedy biedny potępieniec: jeślibym się umartwiał by się nie przyglądać temu przedmiotowi, jeślibym zwyciężył ten wzgląd ludzki, jeślibym unikał tej okazyi, tego towarzysza, tej rozmowy, nie byłbym potępionym. Jeślibym się spowiadał co tydzień, jeślibym wytrwał w zgromadzeniu, jeślibym czytał codzień tę książeczkę duchowną, jeślibym polecał się Jezusowi i Maryi, nie odpadłbym. Postanowiłem tyle razy uczynić to, ale nie wykonałem; albo zaś zacząłem czynić a potem zaniechałem i dlatego jestem zgubiony!

Powiększą mękę tej zgryzoty przykłady, jakie będzie miał, innych swoich dobrych przyjacioł i towarzyszy, a bardziej powiększą dary, jakie Bóg

mu udzielił by się zbawić. Dary natury, jako to dobre zdrowie, majątek, talenta jakie Pan mu dał, ażeby dobrze wypełnić je i stać się świętym; dary zaś łaski: tyle świateł, natchnień, powołań, i tyle lat dozwolonych dla zaradzenia złemu; ale zobaczy że w tym stanie nędznym, do którego doszedł, nie ma już czasu do zaradzenia złemu. O jakiemi okrutnemi mieczami będą wszystkie te łaski odebrane dla serca biednego potępieńca! Powie więc płacząc z innymi swoimi towarzyszami zrozpaczonymi: Transiit messis, finita est aestas et nos salvati non sumus.—*Minęło żniwo, skończyło się lato, a my nie jesteśmy zbawieni.* O! jeślibym tych trudów, jakie ponosiłem dla potępienia siebie, użył dla Boga, byłbym wielkim świętym A teraz co jest ze mną, jeśli nie zgryzoty i męki, które mię będą męczyć na wieki. Ach! jak ta myśl będzie dręczyć potępieńca bardziej niż ogień i wszystkie inne męki piekła; mowa: ja mogłem być na zawsze szczęśli-

wym, a teraz mam być nieszczęśliwym na zawsze.

II. — Bracie mój, jeśli dawniej my też zasługiwaliśmy razem z tymi nieszczęśliwymi opłakiwać rozpacz w piekle, potrzeba zaradzić złemu, trzeba zmienić życie i działać prędko. Nie pomaga nic mówić: chcę czynić to zaraz. Piekło jest pełnem dusz, które tak mówiły, ale przyszła śmierć, i teraz nie czas im czynić tego więcej. Potrzeba więc postanowić nam i mówić: Chcę zbawić siebie, bądź co bądź. Niech się traci wszystko: dobra, przyjacioły i życie, a niech się nie traci dusza.

Przedewszystkiem zaś badajmy siebie często, by zobaczyć czyśmy byli kiedy oziębłymi w nabożeństwie do Najśw. Maryi, i starajmy się wzrastać coraz więcej w miłości ku Niej. Qui operantur in me non peccabunt; bui elucidant me, vitam aeternam habebunt.—*Którzy przez mię sprawują, nie zgrzeszą; którzy mię objaśniają, będą mieć żywot wieczny.* (Eccli XXIV, 30, 31). Tak potwierdza o sobie Matka Boska

i to też potwierdza nam ciągłe doświadczenie: Nie możebnem jest, by się potępił nabożny do Maryi, kto wiernie Ją czci i Jej się poleca.

Ach, Jezu mój! i jak mogłeś tak mię znosić? Ja tyle razy odwracałem się, a Ty nie przestałeś przychodzić do mnie. Ja tyle razy Ciebie obrażałem, i Ty znowu przebaczyłeś mi. Ach! uczyń mię uczestnikiem tej boleści, jaką czułeś w Ogrodzie Getsemańskim za grzechy moje, które wówczas wydobyły pot krwawy. Żałuję, Odkupicielu mój drogi, że tak źle odpłaciłem za Twoją miłość. O upodobania moje przeklęte, obrzydzam was i przeklinam; wyście mnie kazały utracić łaskę mego Pana.

Ukochany mój Jezu, teraz Cię kocham nadewszystko; dla miłości Twojej, wyrzekam się wszystkich niegodziwych zadośćuczynień, i postanawiam raczej umrzeć tysiąc razy, niż obrazić Cię więcej. Ach! dla tego uczucia z jakiem Ty kochałeś mię na krzyżu, i ofiarowałeś Twoje Boskie życie za mnie, daj mi światło i moc

opierania się pokusom i uciekania się do Twojej pomocy, kiedy będę kuszony. O Maryo, nadziejo moja, Ty, która wszystko możesz u Boga, uproś mi świętą wytrwałość, wyjednaj mi żebym ja więcej nie oddzielał się od Jego świętej miłości. Wyjednaj takoż prawdziwe nabożeństwo ku sobie, Najświętsza moja Matko.

## Czwartek.

### Msza święta jest środkiem pewnym do otrzymania Boskiego miłosierdzia.

*«On (Jezus) jest ubłaganiem za grzechy nasze»* *).

Przygot. — Tak jest: Msza święta jest najgłówniejsza modlitwa blagalna i wynagradzająca; ona ustawicznie sprowadza na nas Boskie miłosierdzie i wstrzymuje Boską sprawiedliwość, by ona nie pomściła się nad nami, jak

*) *Ipse* (Jesus) *est propitiatio pro peccatis nostris* (I Joan. II, 2).

na to zasługują nasze winy. I ten jest powód, dla którego po przyjściu Jezusa Chrystusa nie widać więcej tych tak wielkich i tak strasznych kar, jakie widywano w starym zakonie. Postanów więc być obecnym codziennie tej Boskiej Ofierze z należną żarliwością, a nawet kosztem jakiejbądź niewygody, albo interesu doczesnego.

I.—Uważ, że Msza święta jest Ofiara *błagalna*, t. j. ta, którą Bóg litościwy składa dla uwolnienia nas nie tylko od kar doczesnych, jakie zostają do zadosyćuczynienia po darowaniu winy, ale nawet od samej winy. A co do winy, Msza św. odpuszcza ją bezpośrednio, przynajmniej w części nie tylko żywym, ale takoż duszom w czyścu zostającym. I tak mówi św. Hieronim: «przez każdą Mszę św. pobożnie odprawioną kilka dusz wychodzi z Czyśca». Co zaś do win chociaż nie wprost, jednak odpuszcza je wszystkie, chociażby najcięższe, jak objaśnia Trydencki Sobór. *Peccata etiam ingentia dimit-*

*lit.*— Odpuszcza nawet grzechy wielkie. (Sess. XXII, 2). Tyle można powiedzieć, że Bóg przez Ofiarę Ołtarza udziela łaskę, przez którą człowiek jest pobudzony do skruchy i do oczyszczenia się w Sakramencie Pokuty. Św. Matylda widziała pewnego dnia pannę, która zmiękczyła dyament, zanurzając go we krwi Serca Jezusowego. A tem widzeniem Pan dał jej do zrozumienia, że niema serca tak twardego, któreby się nie zmiękczyło, będąc zanurzone we Krwi tego Boskiego Baranka, która jest Ofiarą na Ołtarzu.

Biedni my więc, jeżeliby nie było tu wielkiej tej Ofiary, która jest najprzedniejszą modlitwą okupującą i wynagradzającą; która ciągle sprowadza na nas Boskie miłosierdzie, a która wstrzymuje Boską sprawedliwość, żeby się nie mściła nad nami, jak na to zasługują nasze winy! I ta jest przyczyna dla której, po przyjściu Jezusa Chrystusa, nie widzi się już tyle i tak okropnych kar, jakie widziano w starym zakonie. Ta jest

też przyczyna dla której czart tyle usiłował i usiłuje znieść Ofiarę Mszy świętej za pomocą heretyków, ustanawiając ich poprzednikami antychrysta; który, jak przepowiedział Daniel, zniesie pierwej św. Ofiarę Ołtarza niż każdą inną rzecz *).

II.— *Ach! jeślibym mogła być obecną na jakiejbądź Mszy*! Tak wołała biedna grzesznica, rozciągnięta na łożu śmiertelnem, a zapytana o przyczynę odpowiedziała: Mnie się zdaje, że wówczas ustąpiłyby ze mnie wszystkie niepokoje; albowiem, widząc Kapłana podnoszącego ku niebu kielich z najdroższą krwią Jezusa Chrystusa, rzekłabym Ojcu przedwiecznemu: Panie, mój dług jest wielki, ale oto tu moje naprawienie (okup). Ta Krew niewinna Odkupiciela, o! jak lepiej błaga o litość dla mnie, niż ubłagała zemstę przeciw Kainowi krew Abla!

*) Et capiet multitudinem et exaltabitur cor ejus, et dejiciet multa miilia, sed non praevalebit.—*I pojma mnóstwo, a wywyższy się serce jego, i porazi wiele tysięcy, ale nie przemoże.* (Daniel XI, 12).

Bracie mój, podobno przyjdzie dzień że ty, też bliski śmierci albo (co jest smutniejszem) męczony pożerającemi płomieniami Czyśca, podniesiesz ten sam okrzyk: *O! bym mógł być obecnym jakiejbądź Mszy!* Ale wtedy nie będziesz miał więcej czasu do uczynienia tego. Korzystaj więc teraz z czasu jaki Bóg ci daje i postanów być obecnym codzień Boskiej Ofierze, i być obecnym tu z nabożeństwem, ofiarując ją na cele dla których była postanowioną.

† 1. «Panie Boże wszechmogący, otom jest u stóp Twoich, bym Twój Majestat Boski w imieniu wszystkich stworzeń przebłagał i uwielbił. Lecz niestety, będąc sam nędznym grzesznikiem, czy jestem to w stanie czynić? A jednak i mogę to uczynić i tego pragnę, wiem bowiem, że z tego się chwalisz, gdy Cię zwiemy Ojcem miłosierdzia, i że z miłości ku nam wydałeś Swego Syna jednorodzonego, który sam siebie za nas na krzyżu ofiarował i nieustannie na ołtarzach naszych Tobie się składa w ofierze

za nas. Przeto i ja, chociaż grzesznik, ale skruszony, chociaż nędzarz, ale bogaty w Jezusie Chrystusie, staję przed Tobą, by Ci w połączeniu z gorącością Aniołów i Wszystkich Świętych i z afektami Niepokalanego Serca Najświętszej Panny Maryi, w imieniu wszystkich stworzeń, ofiarować wszystkie Msze święte w tej chwili odprawiające się, wraz z temi, które Ci już ofiarowane zostały, i z temi, które do końca świata odprawiać się będą.

Postanawiam też odnawiać to ofiarowanie, w każdej chwili dnia tego i całego życia mego, by złożyć nieskończonemu Twemu Majestatowi godną cześć i uwielbienie, by przebłagać Twój gniew i zadośćuczynić Twej sprawiedliwości, za tyle grzechów naszych, by Ci złożyć dzięki godne Twych dobrodziejstw i ubłagać Twe miłosierdzie dla siebie i dla wszystkich grzeszników, dla wszystkich wiernych żywych i umarłych, dla całego Kościoła, a szczególnie dla jego widomej głowy, Ojca świę-

tego w Rzymie, a wreszcie i za wszystkich nieszczęśliwych schyzmatyków, jako też za żyjących w innowierstwie i niewierze, by i oni nawróciwszy się dostąpili zbawienia wiecznego».

*2. Ofiarowanie w czasie Mszy św.* «Składam Ci, wieczny Ojcze, tę ofiarę, w której Ci Jezus, Syn Twój ukochany, samego siebie ofiarował na krzyżu, a w tej chwili ją na tym Ołtarzu odnawia. Ofiaruję Ci ją w imieniu wszystkich stworzeń, wraz ze wszystkiemi świętemi Ofiarami, które Ci już dotąd przedłożono i na przyszłość po całym świecie ofiarować będą , by Ci oddać cześć i uwielbienie, jakiego jesteś godzien, by Ci złożyć dzięki należne za Twe niezliczone dobrodziejstwa, jakieś nam wyświadczył, by przebłagać Twój gniew za tak liczne grzechy przeciw nam wzbudzony i skierowany, i złożyc Ci za nie dostateczne zadośćuczynienie, by przebłagać Cię za siebie, za Kościół, za cały świat, i za błogosławione dusze w czyścu będące.» *Odpusty* (Racc. str. 28, № 16): 1) *3 lata raz na dzień* za każdą z osobna

modlitwę, jeżeli kto odmówi pierwszą modlitwę na początku dnia (zrana), drugą zaś w czasie Mszy św.—2) *Odp. zupełny raz na miesiąc* w dniu dowolnym dla tych którzyby obie modlitwy przez ciąg miesiąca codziennie w czasach oznaczonych odmawiali. *Warunki:* Spowiedź, Komunia św., Nawiedzenie Kościoła i modlitwa na zwyczajne intencye. (Pius IX. Brew. d. 11 kw. 1860 r.) *) *O Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.*

## Piątek.

**Szczęśliwość tego, kto się zdaje na wolę Bożą.**

*«Zezwol mu tedy i miej pokój, a przez to będziesz miał pożytki najlepsze»**).*

*) Chociaż powyższe Ofiarowanie (takoż dla kapłanów bardzo stosowne) odprawiają wszyscy wierni *w czasie Mszy św.*, to jednak św. Kongregacya Odp. Reskr. 5 maja 1890 wyjaśniła, że Kapłani też mogą zyskać te odpusty, jeśli oni to ofiarowanie przede Mszą św. odmówią.

**)Acquiesce igitur ei, et habeto pacem, et per haec habebis fructus optimos. (Job XXII, 21).

**Przygot.** — Dusza nie może mieć większego zadowolenia, jak gdy widzi spełniającą się swoją wolę. Owóż kto nie chce nic innego, jeno czego chce Bóg, ma wszystko co chce; albowiem co się przytrafia, wszystko się dzieje z woli Bożej. Oto jednak wielki środek zostania szczęśliwymi też na tej ziemi: zdajmy się we *wszystkiem* i na *zawsze*, na Boskie rozporządzenie, i wyobraźmy sobie że Pan powtarza do każdego z nas to, co rzekł św. Katarzynie Seneńskiej: *Myśl ty o mnie, a ja będę o tobie myślał.*

I. — Kto pozostaje zjednoczonym z wolą Bożą, za życia nawet na tej ziemi, zażywa ciągłego spokoju: Non contristabit justum quidquid ei acciderit — *Nie zafrasuje sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie.* (Prov. XII, 21). Tak, albowiem dusza nie może mieć większego zadowolenia, jak gdy widzi spełniającą się swoją wolę; a kto nie chce nic innego, jeno co Bóg chce, ma wszystko czego chce, albowiem co się dzieje, wszystko się staje z woli Bożej. Czy zimno, czy ciepło,

czy deszcz, czy wiatr, a kto jest zjednoczony z wolą Bożą mówi: Ja chcę tego zimna, tego ciepła i t. d., bo tak chce Bóg. Bądź to strata, bądź to prześladowanie, bądź choroba, nawet śmierć, a ten mówi: Ja chcę być nędznym, prześladowanym, chorym, chcę nawet umrzeć, bo tak chce Bóg.

Kto się zdaje na wolę Boską, i rad ze wszystkiego tego co czyni Pan, jest to jakby pozostawał nad obłokami: widzi srożące się burze pod niemi, ale nie jest przez nie ani obrażony ani zatrwożony. Ten to jest ów pokój, jak mówi Apostoł, który: Exsuperat omnem sensum — *Przewyższa wszelki zmysł* (Phil. IV, 7) [1]) który przewyższa rozkosze świata, i jest pokojem stałym, jakiby los go nie spotkał.—Stultus sicut luna mutatur, sanctus sapiens in sapientia manet sicut sol — *Głupi odmienia się jako*

1) Et pax Dei quae exsuperat omnem sensum—*A pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł* (Phil. IV, 7).

*księżyc; święty w mądrości trwa jako słońce.* [1]) Głupi (to jest grzesznik) odmienia się jako księżyc, który dziś wzrasta, a jutro ubywa, dziś się go widzi śmiejącym, jutro płaczącym, dzisiaj wesołym i zupełnie spokojnym, jutro smutnym i gniewnym; słowem zmienia się, jak się odmieniają rzeczy przeciwne i pomyślne, które się mu przytrafiają. Ale sprawiedliwy jest jako słońce zawsze jednostajny i jednakowy w swoim spokoju w każdym wypadku; albowiem jego spokój zależy na zgadzaniu się z wolą Boga, który nawet, zsyłając nam krzyże i karząc, nie chce nic innego prócz naszego dobra.

Prawda, że w części niższej daje się odczuwać boleść w rzeczach nam wstrętnych, ale w wyższej części będzie panować zawsze spokój, który posłuży do znoszenia wszystkiego z

---

1) Homo sanctus in sapientia manet sicut sol; nam stultus sicut luna mutatur—*Człowiek święty w mądrości trwa, jako słońce; bo głupi odmienia się, jako księżyc* (Eccli. XXVII, 12).

łatwością. Jednem słowem: jak drzewo ukazane Mojżeszowi osłodziło wody gorzkie, tak wola Boża osładza wszelki smutek.—Św. Marya Magdalena de Pazzis, gdy tylko odczuwała w sobie takowy, wychodziła z siebie, i obrócona do swych sióstr, mówiła. «Czy nie czujecie, jaką słodycz w sobie zawiera to nagie słowo: Wola Boża?»

II. — Jeśli więc chcemy też i my być szczęśliwymi, zdajmy się *zawsze* i we *wszystkiem* w ręce tego Boga, który ma tak wielkie staranie o nas, i kocha nas tak, że *nie przebaczył własnemu Synowi swemu, ale skazał Go na śmierć krzyżową dla zbawienia wszystkich* [1]). Tem bardziej że wola Boża, koniecznie ma się spełnić, i ci głupcy, którzy Tobie się opierają, niosą krzyż,

---

1) Qui etiam proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum; quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit? *Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał: jako też nam wszystkiego z nim nie darował?* (Rom. VIII, 32).

podobno nawet cięższy, ale bezkorzystnie i bez spokoju: Voluntati ejus quis resistet?—*Któż się sprzeciwi woli jego?* (Rom. IX, 19). Zdajmy się, mówię, w ręce Boże; przedstawmy sobie, że Pan każdemu z nas powtarza to, co mówił św. Katarzynie Seneńskiej: *Myśl ty o mnie, a ja będę myślał o tobie.* Starajmy się oprócz tego poznać niektóre bliższe wyrażenia Pisma świętego: przez które zawsze będziemy złączeni z wolą Bożą. Dilectus meus mihi, et ego illi—*Mój mnie, a ja jemu.* (Cant. II, 16). Ukochany mój myśli o mojem dobrem, i ja nie chcę myśleć o czem innem, jak by się jemu podobać, i zjednoczyć się z Jego świętą wolą. Domine, quid me vis facere?—*Panie, co chcesz abym czynił?* (Act. IX, 6). Panie, powiedz mi czego chcesz odemnie, gdy chcę wszystko to czynić. Ecce ancilla Domini—*Oto służebnica Pańska.* (Luc. I, 38). Oto, dusza moja jest Twoją służebnicą, rozkazuj a będzie posłuszną. Tuus sum ego, salvum me fac—*Twójciem ja, zbaw mię.* (Ps. CXVIII, 94). Zbaw mię,

Panie, a potem czyń ze mną to coć się podoba; ja jestem Twoim, nie jestem więcej swoim.—Gdy nas dotyka jakie bardziej dotkliwe nieszczęście, mówmy natychmiast: Ita Pater quoniam sic fuit placitum ante te—*Tak, Ojcze, iż się tak upodobało przed Tobą.* (Matt. XI, 26). Boże mój, tak się podobało Tobie, tak się niech stanie.

Przedewszystkiem niech będzie nam drogą trzecia prośba (z Pater noster—*Ojcze nasz*): *Bądź Twa wola, jako w niebie tak i na ziemi.* (Matt. VI, 10). Mówmy często z uczuciem i powtarzajmy kilka razy .Szczęśliwi my, jeśli żyjemy i kończymy życie mówiąc tak: Fiat, fiat voluntas tua!—*Bądź, bądź wola twoja!*—Tak, Jezu mój, tak postanawiam czynić przez cały ten czas, jaki mi pozostaje do życia; Ty jednak dopomóż mi, być Ci wiernym. O tę łaskę proszę też Ciebie, o wielka Matko Boża i Matko moja Maryo.

## Sobota.

### Potęga Maryi w bronieniu nas od pokus.

«*Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą... Ona zetrze głowę twoją**).

**Przygot.**—Najświętsza Panna słusznie bywa przyrównywana do wojska uszykowanego przed bitwą; ponieważ umie Ona użyć swojej potęgi i na zawstydzenie nieprzyjaciół piekielnych, a swego miłosierdzia dla poratowania swoich czcicieli. O, błogosławieni więc jesteśmy, jeżeli w pokusach uciekamy się zawsze do tej Matki Bożej, wzywając Jej słodkiego Imienia razem z Imieniem Jezusa! I to właśnie jest najmilszy hołd, jaki Maryi oddać możemy: uciekać się często do Niej i Jej opiece się polecać! Sub tuum praesidium confugimus sancta Dei Genitrix—*Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko.*

I.—Najświętsza Marya nie tylko jest Królową Nieba i Świętych, ale

*) Inimicitias ponam inter te et mulierem... Ipsa conteret caput tuum. (Gen. III, 15).

jest także słusznie Królową piekła i szatanów, bo ich pokonała mężnie przez swoje cnoty. Wszyscy Ojcowie się zgadzają, że Najświętsza Panna jest ową Niewiastą obiecaną od Boga już od początku świata, która razem z Boskim Synem swoim miała żywić wieczną nieprzyjaźń przeciwko wężowi piekielnemu, a w swym czasie zetrzeć głowę jego, pokonawszy pychę jego; tak że Lucyfer jest zmuszony korzyć się pod Jej stopami.—Prawda, że zły duch, aby powetować swoją porażkę, zwraca całą swoją wściekłość przeciwko czcicielom Matki Bożej, jednak Ona nie pozwala wyrządzić im choćby najmniejszej szkody.

Stąd Marya przyrównywana bywa do słupa, raz ognistego, drugi raz ciemnego, który prowadził lud wybrany do ziemi obiecanej *), dla wy-

*) Dominus autem praecedebat eos ad ostendendam viam per diem in columna nubis, et per noctem in columna ignis: ut dux esset itineris utroque tempore. Nunquam deficit columna nobis per diem nec columna ignis per noctem coram populo—*I Pan szedł przed ni-*

rażenia podwójnego obowiązku, jakiego względem nas nieustannie dokonywa na naszą korzyść. Jako obłok ciemny Najświętsza Panna osłania nas przed żarem Boskiej sprawiedliwości, a jako ogień, broni nas od szatanów: a to w sposób, iż jak ludzie upadają na ziemię, gdy piorun uderza w ich sąsiada, tak padają pobite zbuntowane duchy, na samo Imię Maryi.

I dlatego Duch św. nazywa jeszcze Najświętszą Pannę straszną przeciw mocom piekielnym, jak wojsko porządnie uszykowane: Terribilis ut castrorum acies ordinata—*Ogromna jako wojska uszykowane porządne* (Cant. VI, 9). Ponieważ umie Ona użyć swojej potęgi, swego miłosierdzia i swoich modlitw na zawstydzenie nieprzyjaciół i dla poratowania swoich sług, którzy w pokusach wzywają Jej potężnego ramienia. Było objawione

---

*mi na okazanie drogi, we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym; żeby był wodzem na drodze obojego czasu. Nigdy nie odchodził słup obłoku we dnie, a słup ognisty w nocy przed ludem.* (Ex. XIII, 21, 22).

Świętej Brygidzie, że pyszny Lucyfer zgodziłby się raczej na pomnożenie w dwójnasób mąk swoich, aniżeli znajdować się pod panowaniem Niewiasty do tego stopnia potężnej. O, błogosławiony więc, kto w utarczkach z piekłem ucieka się zawsze do tej Matki Bożej i wzywa słodkiego Imienia Maryi!

II.—Postaraj się przyswoić sobie piękny zwyczaj wzywania zawsze Imion Jezusa i Maryi we wszystkich swoich potrzebach, w niebezpieczeństwach obrazy Bożej, a przedewszystkiem w pokusach przeciw czystości*). Ja utrzymuję, że z pomiędzy wszystkich hołdów, jakie oddajemy Maryi, żaden nie jest Jej tak miły, jak błagać Ją często o pośrednictwo i polecać się Jej potężnej opiece: Sub tuum praesidium

*) *Odpust* (Racc. str. 211, n. 133): *25 dni każdą razą* dla wszystkich, którzy pobożnie wzywają *Imienia Maryi* i tyleż dni odpustu (Racc. str. 54 n. 36) wzywając *Imienia Jezus.* Klemens XIII potwierdził Dekretem św. Kongr. Odp. 5 Września 1759 ten odpust użyczony przez Sykstusa V i Benedykta XIII).

confugimus sancta Dei Genitrix—*Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko.*

Oto u stóp Twoich, o moja nadziejo, Maryo, ja biedny grzesznik, który tyle razy z własnej winy byłem niewolnikiem piekła, uznaję, że dałem się zwyciężyć szatanowi, bo nie uciekałem się do Ciebie, moja Ucieczko. Gdybym zawsze do Ciebie się był uciekał i Ciebie na pomoc wzywał, nigdy nie byłbym upadł. Spodziewam się, moja najmiłościwsza Pani, że za Twojem wstawiennictwem już uszedłem rąk szatańskich i że Bóg mi przebaczył. Ale drżę z bojaźni, abym w przyszłości nie popadł na nowo w ich sidła. Wiem, że nieprzyjaciele nie stracili nadziei powrócenia do walki i już mi gotują nowe napady i pokusy. Ach, Królowo i Ucieczko moja, dopomóż mi. Skryj mnie pod swój płaszcz; nie dopuść, abym napowrót stał się ich niewolnikiem.

Wiem, że Ty mi, o Maryo, dopomożesz i dasz mi zwycięztwo, ile razy tylko przyzwę Cię na pomoc. Ale te-

go się właśnie boję, czy w pokusach nie zapomnę o Tobie i o potrzebie wzywania Ciebie. Tej przeto łaski szukam u Ciebie, i o tę Cię proszę, Najświętsza Panno, abym zawsze pamiętał o Tobie, a głównie gdy w walce się znajduję; spraw, abym nie zaniedbywał często Cię wzywać, wołając: Maryo, dopomóż mi, dopomóż mi, Maryo!— A kiedy nakoniec zbliży się dzień ostatniej potyczki mojej z piekłem, w chwili śmierci mojej, ach! Królowo moja, nadewszystko wtedy bądź obecna przy mnie i Ty sama przypomnij mi, że wtedy częściej mam Cię wzywać i usty i sercem; ażebym oddając ducha z Twojem najsłodszem Imieniem i Syna Twego Jezusa na ustach, mógł dostać się do nieba, gdzie nie oddalając się już więcej od stóp Twoich będę Cię błogosławił i wychwalał przez całą wieczność.

## Niedziela V po Wielkiejnocy.

### Boskie obietnice i potęga Modlitwy.

*«Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam».* *).

**Przygot.** — Otóż jak Boski Odkupiciel w dzisiejszej Ewangelii podnosi skuteczność Modlitwy: Amen, amen dico vobis: si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis—*Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam.* Nie tylko wtem ale w tysiącznych i innych miejscach nowego i starego Testamentu Bóg nam obiecuje wysłuchać proszącego. Nabierzmy więc odwagi, nie przestawajmy nigdy uciekać się do Pana, i łaski o jakie błagamy, prośmy zawsze w imię Jezusa Chrystusa i dla miłości Jego. Żeby

*) Amen, amen, dico vobis: Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. (Joan. XVI, 23).

zaś łatwiej być wysłuchanym, bardzo ważne jest dla nas wstawiennictwo Maryi.

I. — Otóż jak Boski Odkupiciel w dzisiejszej Ewangelii podnosi skuteczność Modlitwy: Amen, amen dico vobis: si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis — *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam.* Ale nie tylko w tem miejscu, ale w tysiącznych innych starego i nowego Testamentu, Bóg nam obiecuje wysłuchać proszącego. U Hijoba mówi: *Zwróć się do mnie z modlitwą, a ja cię wysłucham* [1]). W psalmach powtarza: «Wzywaj mię na swoją pomoc, a cię wybawię». [2]) W Ewangelii św. Łukasza dodaje. «*Proście a będzie wam dano... albowiem ktokolwiek prosi otrzy-*

1) Simplici corde meo sermones mei, et sententiam puram labia mea loquentur — *Z szczerego serca mego mowy moje, a czyste zdanie wargi moje wówić będą* (Job. XXXIII, 3).

2) Et invoca me in die tribulationis: eruam te, et honorificabis me — *A wzywaj mię w dzień utrapienia: wyrwę cię a czcić mię będziesz:* (Ps. XLIX, 15).

*muje*» [1]). W Ewangelii św. Jana odpowiada: «*To o co mię będzie się prosić, przez moje zasługi uczynię wszystko*» [2]). «*Szukajcie co chcecie, dosyć żebyście to szukali, a będzie wam udzielono*» [3]). I tyle innych podobnych miejsc.

Przeto słusznie Prorok nas ośmiela do modlitwy, zapewniając nam że «*Pan jest słodki i cichy i całe miłosierdzie ku tym, którzy Go wzywają*». [4]) A większej śmiałości nam dodaje św. Jakób

---

1) Omnis enim, qui petit accipit, et qui quaerit, invenit, et pulsanti aperietur—*Albowiem każdy który prosi, bierze: a który szuka znajduje: a kołacącemu będzie otworzono.* (Luc. XI, 10).

2) Si quid petieritis me in nomine meo, hoc faciam.—*Jeśli mię o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię.* (Joan. XIV, 14).

3) Si manseritis in me, et verba mea in vobis manserint, quodcumque volueritis, petetis et fiet vobis—*Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie i stanie się wam.* (Joan. XV, 7).

4) Quoniam tu Domine suavis et mitis: et multae misericordiae omnibus invocantibus te.—*Albowiemeś Ty Panie słodki i cichy; i wielce miłosierny ku wszystkim którzy cię wzywają.* (Ps. LXXXV, 5).

mówiąc: Si quis vestrum indiget sapientia, postulet a Deo qui dat omnibus affluenter—*A jeśli który z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga który obficie wszystkim dawa* (Jac. I, 5). Mówi ten Apostół że gdy Pan jest proszony, jest bardzo szczodry, i daje więcej nadto, o co się prosi. Nec improperat—*Nie wy zuca*, nie wymawia nam, ale zdaje się że zapomina o wszystkich urazach Mu wyrządzonych. Słowem, jest taka i tak wielka skuteczność Modlitwy, że ona wyjednać nam może wszystko, albowiem, jak mówi św. Jan Klimak, ona w pewny sposób zadaje gwałt Bogu, by nam udzielił wszystko to o co prosimy Go: Oratio pia Deo vim infert—*Modlitwa pobożna gwałt Bogu zadaje.*

Przyczynę zaś tej skuteczności nam podaje św. Leon: Bóg, mówi on, będąc ze swej natury dobrocią nieskończoną, ma największe pragnienie czynienia nas uczestnikami swoich dóbr, a jeszcze większe ma pragnienie czynić nam dobrze, niż my je otrzymywać. Stąd wynika, że On musi wysłuchać pro-

szącego; takoż, jak twierdzi św. Marya Magdalena de Pazzis, Bóg staje się jakby zobowiązany względem tej duszy która się do Niego ucieka, gdyż takim sposobem daje sposobność do uskutecznienia jej pragnienia w udzielaniu nam swoich łask.

II. — Niesłusznie więc niektórzy żalą się że im Pan nie dotrzymuje słowa, gdyż przeciwnie, jak nas ostrzega św. Bernard, my jesteśmy tymi którzy zaniedbujemy prosić Go o łaski. I stąd właśnie zda się Jezus Chrystus żalić, gdy w Ewangelii, słodko wyrzucając Apostołom i przez nich nam wszystkim, dalej mówi: «Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. *Proście a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna*— Petite et accipietis, ut gaudium vestrum sit plenum». (Joan. XVI, 24). Jakby powiedział: Nie użalajcie się na mnie, jeśli nie jesteście zupełnie szczęśliwi; użalajcie się raczej na siebie, boście mnie nie prosili o łaski.

A więc, nabierz odwagi, mój Chrześcijaninie, i nie przestawaj nigdy uciekać się do tego łaskawego Boga, który

szczególnie w Najświętszym Sakramencie Ołtarza daje posłuchanie wszystkim, i zostaje zawsze z rękoma pełnemi łask, by rozdawać je temu, kto Go prosi. Tu też uważaj na słowa: In nomine meo — *W imię moje.* Prosić w imię Jezusa Chrystusa, oznacza nie tylko prosić, pokładając ufność w zasługach Jezusa Chrystusa samego, lecz też prosić o te rzeczy, które są dogodne wiecznemu zbawieniu. A tak mówi św. Augustyn: «Nie prosi w imię Jezusa Chrystusa ten, który prosi o rzecz przeciwną własnemu zbawieniu».

Ojcze przedwieczny, ja Cię uwielbiam, uznaję Cię za dawcę wszelkiego dobra, i dziękuję Ci za tyle dobrodziejstw jakieś mi okazał. Dziękuję Ci szczególnie za światło, jakie teraz mi dajesz do poznania, że całe zbawienie moje zależy na proszeniu Ciebie. Oto, Panie, ja chcę odpowiedzieć Twemu wezwaniu, i proszę Cię w imię Jezusa Chrystusa żebyś mi dał wielki żal za moje grzechy i wytrwanie w Twej łasce.

«Daj też, o mój Boże, żebym to co prawe jest, za Twojem natchnieniem zawsze rozmyślał, i pod Twojem kierownictwem zawsze wykonywał to, com uważał za słuszne».(Modlitwadzis.Niedz.) Ja zaś wiem że nie zasługuję na te łaski, ale Twój Syn obiecał je temu, kto o nie prosi przez Jego zasługi: ja przez zasługi Jezusa Chrystusa u Ciebie proszę o nie, i spodziewam się tego. O Maryo, Twoje prośby otrzymują to wszystko o co proszą; módl się Ty za mną.

## Na Niedzielę piątą po Wielkiejnocy.

### Lekcya.

*Jak. I. 22—27.*

Najmilsi: Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko: oszukującymi samych siebie. Bo jeżeli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem: ten podobny będzie do męża przypa-

trywającego się obliczu narodzenia swego we zwierciadle: bo obejrzał siebie i odszedł, i wnet zapomniał, jakim był. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności, i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapominającym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeżeli kto mniema że jest pobożnym, nie powściągając języka swego, ale uwodząc serce swe, tego nabożeństwo jest próżne. Nabożeństwo czyste, i niepokalane u Boga i Ojca, to jest: Nawiedzać sieroty, i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym od tego świata.

## Ewangelia.

*Jan XVI. 23—30.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam powiadałem

przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby ciebie kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

---

## Oratio in Dom. V post Pascha.

Deus, a quo bona cuncta procedunt: largire supplicibus tuis; ut cogitemus, te inspirante, quae recta sunt; et, te gubernante, eadem faciamus. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, od którego pochodzi wszelkie dobro: Ciebie błagającym daj nam Panie, abyśmy to

co dobre i święte jest, za Twojem natchnieniem rozmyślali, i za sprawą Twoją wykonywali. Przez Pana naszego.

## Poniedziałek.

### Kto się chce zbawić, nie powinien zawsze się lękać zguby swojej.

*«Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie»* *).

**Przygot.** — Święty Paweł nas ostrzega, że potrzeba nam się starać o zbawienie nie tylko z bojaźnią, ale też ze drżeniem, gdyż idzie o wieczność. Jeśli za nadejściem śmierci będziemy w łasce Boskiej, zapewnimy sobie wszystko, będziemy szczęśliwi na zawsze. Ale jeśli, na nieszczęście, śmierć zastanie duszę w grzechu, o jak rozpaczliwa będzie mowa: więc zbłądziłem i na mój błąd nie będzie nigdy lekarstwa na wieki! Bracie mój, korzystajmy z ostrzeżenia. Kto wie, czy to roz-

*) Cum metu et tremore vestram salutem operamini. (Phil. II, 12).

myślanie nie będzie dla nas ostatniem wzywaniem?.. Kto wie, czy nie umrzemy niespodzianie?

I. — Święty Paweł nas ostrzega, że potrzeba nam się starać o zbawienie, nie tylko z bojaźnią, ale też ze drżeniem; gdyż kto się nie lęka i nie drży o zgubę, nie zbawi się: Cum metu et tremore vestram salutem operamini—*Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie* (Phil. II, 12). Święty Antonin opowiada, że pewien król Sycylii, by dać pojąć jednemu prywatnemu bojaźń, «z jaką On siedział na tronie, kazał mu siedzieć u stołu, z mieczem wiszącym na małej niteczce nad głową; tak że ów, zostając w takim stanie, mógł zaledwie przyjąć trochę pokarmu. Owóż to samo się dzieje z nami: wszyscy jesteśmy w tem samem niebezpieczeństwie, gdyż w każdej chwili może spaść na nas miecz smierci, od której zależy nasze zbawienie wieczne.

Idzie o wieczność. Si ceciderit lignum ad austrum aut ad aquilonem, in quocumque loco ceciderit, ibi erit —

*Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północ, na któremkolwiek miejscu upadnie tam będzie* (Eccl. XI, 3). Jeśli za nadejściem śmierci, będziemy w łasce Bożej, o! jaka radość będzie dla duszy, mogącej wtedy mówić: Zaspokoiłem wszystko, nie mogę stracić więcej Boga, będę szczęśliwym na zawsze. Ale jeśli śmierć znajdzie duszę w grzechu, jak rozpaczliwą będzie mowa: Ergo erravimus—*A tak zbłądziliśmy* (Sap. V, 6). Więc zbłądziłem! i na mój błąd nie będzie tu lekarstwa przez całą wieczność!

Ta obawa była powodem do wyrzeczenia Czcigodnemu O. Mistrzowi Awila, apostołowi Hiszpanii, gdy go powiadomiono o śmierci: «Ach! abym miał trochę czasu dla przygotowania się do śmierci!» To powodem było do powiedzenia Agatonowi Opatowi, choć umierał po wielu latach pokuty: «Co będzie ze mną! Sądy Boże, któż zna?» Św. Arsenyusz drżał takoż przy śmierci, i zapytany przez uczniów, dlaczego tak się lękał: «Synu, rzekł, ta obawa mnie nie obca, miałem ją zawsze w całem

mojem życiu». Nadewszystko lękał się Hijob świątobliwy, mówiąc: Quid faciam, cum surrexerit ad judicandum Deus?—*Cobym uczynił, gdy Bóg na sąd powstanie?* (Job. XXXI, 14). Jak postąpię wówczas, gdy Pan powstanie dla uczynienia sądu? A gdy On mię zapyta, co będę mógł Mu odpowiedzieć? I ty Chrześcijaninie mój, co będziesz mógł odpowiedzieć Jezusowi Chrystusowi, jeśliby w tej chwili kazał ci umrzeć i powołałby ciebie przed Swój trybunał?

II. — Bracie mój, kto wie czy ta chwila, gdy to czytasz, nie będzie ostatnią przestrogą, jaką Bóg na cię zsyła? Rychło więc, a przygotujmy się do śmierci, żeby nas nie zabrała niespodzianie. Św. Augustyn mówi, że Pan skrywa ostatni dzień naszego życia, ażebyśmy zawsze byli przygotowani na śmierć: Latet ultimus dies, ut observentur omnes dies—*Ukrywa się ostatni dzień, ażeby zachowane były wszystkie dnie.*

Ach mój Boże, bo i kiedy ja miałem kogoś coby mię więcej kochał od

Ciebie? A kto więcej wzgardzał i obrażał Ciebie? O Krwi, o Rany Jezusa Chrystusa, wy jesteście nadzieją moją. Ojcze przedwieczny, nie patrz na moje grzechy; patrz na Rany Jezusa Chrystusa, patrz na Twego Syna ukochanego, który umiera z boleści za mnie, i błaga Cię żebyś mi przebaczył. Żałuję, o mój Stworzycielu, żem Cię obraził, mnie się to niepodoba więcej niż wszelkie zło. Tyś mię stworzył ażebym kochał Ciebie, a ja żyłem, jakbym był stworzonym dla obrażania Ciebie. Dla miłości Jezusa Chrystusa, przebacz mi, daj mi łaskę kochania Ciebie. Ja pierwej opierałem się Twojej woli, ale teraz nie chcę więcej jej się sprzeciwiać, chcę czynić wszystko co rozkażesz.

Ty mi rozkazujesz, o Panie, obrzydzać obrazy, jakiem Ci wyrządził; oto obrzydzam je z całego serca. Rozkazujesz mnie, żebym postanowił nie obrażać Cię więcej; oto postanawiam raczej utracić tysiąc razy życie, niż łaskę Twoją. Rozkazujesz mnie, żebym Cię kochał z całego serca; tak z całego mego serca ja Cię kocham, i nie

chcę kochać nic innego prócz Ciebie. Ty masz być od dnia dzisiejszego jedynym moim ulubieńcem, jedyną moją miłością. Błagam Cię, i od Ciebie spodziewam się świętej wytrwałości. — Ojcze mój, dla miłości Jezusa Chrystusa, uczyń żebym Tobie był wiernym, i żebym zawsze Tobie mówił ze św. Bonawenturą: Unus est dilectus meus, unus amor meus—*Jedyny jest mój ukochany, jedyna miłość moja.* Nie, nie chcę, żeby moje życie mi służyło więcej do niepodobania się Tobie, chcę żeby służyło tylko do opłakiwania grzechów, jakimi Cię obraziłem i dla kochania Ciebie. Maryo, Matko moja, Ty błagasz za wszystkich tych, którzy Ci się polecają, proś też Jezusa za mną.

## Na Dni Krzyżowe.

### Lekcya.

*Jak. V. 16—20.*

Najmilsi: Spowiadajcie się jedni drugim z grzechów waszych, i módl-

cie się jedni za drugich, abyście byli zbawieni: albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem nam podobnym cierpiętliwym: a modlitwą modlił się żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata, i sześć miesięcy. I znowu modlił się: a niebo spuściło deszcz, i ziemia dała owoc swój. Bracia moi, jeżeliby kto z was zbłądził od prawdy, a nawróciłby go kto: ma wiedzieć, że ktoby uczynił że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci, i zakryje mnóstwo grzechów.

## Ewangelia.

*Łuk. XI. 5—13.*

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trzech chlebów, albowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przed niego położyć: a on z wewnątrz

odpowiadając, rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięto, a dziatki moje są w pokoju ze mną, nie mogę wstać, i dać tobie. A jeżeli on będzie trwał kołacąc: powiadam wam, chociaż mu nie da wstawszy dlatego, że jest przyjacielem jego, wszakże dla przykrego nalegania jego wstanie, i da mu ile mu go potrzeba. I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane: szukajcie, a znajdziecie: kołaczcie, a będzie wam otworzone. Albowiem każdy kto prosi, bierze: a kto szuka, znajduje: a kołaczącemu będzie otworzone. A któż z was ojca prosi o chleb, czyż mu da kamień? Albo o rybę: czy zamiast ryby poda mu węża? Albo jeżeliby prosił o jaje: czy mu poda niedźwiadka? Jeżeli więc wy będąc złymi, umiecie dawać dobre dary dzieciom waszym: jakżeż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym którzy go proszą?

### Oratio in Litaniis Majoribus.

Praesta, quaesumus omnipotens Deus: ut qui in afflictione nostra de tua pietate con-

fidimus, contra adversa omnia, tua semper protectione muniamur. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Daj nam, prosimy wszechmogący Boże: ażebyśmy, którzy w utrapieniu naszem na Twoją litość polegamy, przeciwko wszelkim przeciwnościom Twoją obroną zawsze wspierani byli. Przez Pana naszego.

## Wtorek.

### Nieszczęśliwy ten, kto grzeszy w nadziei otrzymania przebaczenia!

*«Ucieczka od nich zginie, a nadzieja ich obrzydliwość duszy»*).*

**Przygot.**—Bóg znosi cierpliwie, ale nie zawsze znosi cierpliwie; a gdy jest pełna miara grzechów, które chce nam przebaczyć, przykłada rękę do najokropniejszej kary. Jeśliby Bóg zawsze znosił cierpliwie, niktby się nie potępił; ale wyrok najogólniejszy jest, że większa część nawet chrześcijan

*) Effugium peribit ab eis, et spes illorum abominatio animae. (Job. XI, 20).

(mówiąc o dorosłych) potępia się. Biedni my przeto, jeśli grzeszymy w nadziei przebaczenia, i nadużywamy sobie miłosierdzia Boskiego, by jak najbardziej obrażać swego Stwórcę! Będziemy nieodmiennie zgubieni na wieki tak, jak zostało potępionymi tylu innych nam równych.

I.—Św. Bernard pisze, że ta nadzieja którą mają grzesznicy grzesząc, i pokładając ufność w dobroci Boskiej, nie zjednywa błogosławieństwa, ale ściąga tylko przekleństwo Boże. Przeto ostrzega nas św. Jan Chryzostom: patrzaj kiedy to nie Bóg, lecz ten chciwy djabeł obiecuje ci Boskie miłosierdzie, ażebyś grzeszył. I św. Augustyn dodaje: Sperant ut peccent; vae a perversa spe—*Spodziewają się że grzeszą; biada od przewrotnej nadziei*. Biada tym, którzy nie już spodziewają się, że Bóg przebaczy im grzechy za które żałują, ale spodziewają się, że grzesząc Bóg użyczy im miłosierdzia. Ta próżna nadzieja, dalej mówi święty, o ilu ich oszukała i zgubiła! Tak, albowiem ona stanowi odrazę Boga: Spes

illorum abominatio—*Nadzieja ich odraza*; i zamiast pobudzić Jego Serce do litości, pobudza Go nawet do innego karania; jak rozgniewałby Pana ów sługa, któryby Go obrażał, dla tego że pan jest dobry.

Św. Bernard mówi, że Lucyfer dlatego był tak prędko ukarany od Boga, że zbuntował się, niespodziewając się otrzymać za to karę. Król Manasses był grzesznikiem, potem się nawrócił i Bóg mu przebaczył. Aman jego syn, widząc ojca z taką łatwością ułaskawionego, oddał się złemu życiu w nadziei przebaczenia, ale dla Amana nie było miłosierdzia. Dlatego też mówi św. Jan Chryzostom, że Judasz zgubił się, bo zgrzeszył ufając w dobroć Jezusa Chrystusa: Fidit in lenitate Magistri—*Zaufał w słodycz Mistrza*.

Jednem słowem, Bóg jeśli znosi cierpliwie, nie zawsze znosi cierpliwie. Jeśliby Bóg zawsze cierpiał, niktby się nie potępił; ale wyrok najpowszechniejszy jest, że większa część nawet chrześcijan (mówiąc o dorosłych) po-

tępia się: Lata porta et spatiosa via est, quae ducit ad perditionem: et multi sunt qui intrant per eam — *Szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie: a wielu ich jest, którzy przez nią wchodzą.* (Matt. VII, 13). Nieszczęśliwy więc ten kto nadużywa sobie miłosierdzia Bożego, żeby Go więcej obrażać! nieodmiennie zginie nawieki.

II.—Bracia moi, pisze św. Paweł: Nolite errare: Deus non irridetur; quae enim seminaverit homo, haec et metet—*Nie błądźcie: nie da się Bóg z siebie naśmiewać; albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął.* (Gal. VI, 7, 8). I tak kto sieje grzechy, ma słuszność spodziewać się tylko męki i piekła. Byłoby to tylko żartować z Boga, znowu Go obrażać zawsze dobrowolnie, a potem oczekiwać Nieba.

Ach! nieszczęśliwy ja, o Panie, że przez tyle lat myślałem tylko by obrażać Ciebie! Otóż, te lata już minęły, i śmierć może jest już blizką przy mnie, i co znajdę za to, jeno męki i zgryzoty sumienia? Obym służył Ci zawsze,

Panie mój! Jak głupi byłem! żyłem na tej ziemi już tyle lat, i zamiast nabywać sobie zasługi dla przyszłego życia, obciążony zostałem długami względem Boskiej sprawiedliwości. Drogi mój Odkupicielu, daj mi światło i moc uporządkowania teraz rachunków. Śmierć może niedaleka odemnie. Chcę przygotować się na tę straszną godzinę, decydującą o mojej szczęśliwości, albo o wiecznem nieszczęściu. Dziękuję Ci, żeś mię czekał aż dotąd. A gdy mi dajesz czas zaradzenia złemu, oto ja, mój Boże: powiedz mi co mam czynić dla Ciebie!

Czy chcesz, o Panie, żebym żałował za obrazy, jakie Ci wyrządziłem? Żałuję sobie i obrzydzam to z całej duszy. Czy chcesz żebym ja spędził te lata i dni, które mi pozostają, na kochaniu Ciebie? tak, chcę to uczynić. O Boże! dawniej nawet postanawiałem wiele razy to czynić, ale moje obietnice stały się wiarołomstwem. Nie, Jezu mój, nie chcę być już niewdzięcznym za tyle łask jakieś mi wyświadczył. Jeśli przynajmniej teraz nie zmie-

niam życia, jakże będę mógł przy śmierci spodziewać się przebaczenia i Nieba? Oto, teraz postanawiam mocno zacząć służyć Ci istotnie. Ale Ty dodaj mi siły i nie opuszczaj mię.

Dopuść mi więc kochać Ciebie, o Boże godny nieskończonej miłości. Przyjmij wiarołomcę, który teraz skruszony obejmuje stopy Twoje. Ciebie kocha i szuka Twego zmiłowania. Kocham Cię, † *Jezu mój Boże, kocham Cię nadewszystko,* kocham Cię z całego serca, kocham Cię więcej niż siebie samego. Oto ja jestem Twoim. Rozporządzaj mną i wszystkiem mojem, jak Ci się podoba; daj mi wytrwałość w posłuszeństwie Tobie, daj mi Twoją miłość, a potem uczyń ze mną to co chcesz. Maryo, Matko, Nadziejo, Ucieczko moja, Tobie się polecam, Tobie oddaję duszę moją; proś Jezusa za mną.

## Środa.

**Dzień wyprowadzenia siebie ze złudzenia.**

*«Zasnęli snem swoim, a nic nie znaleźli bogacze w rękach swoich».* *).

**Przygot.**—Śmierć zowie się dniem wyprowadzenia siebie ze złudzenia, albowiem wtedy, w tym czasie prawdy, przy swiele gromnicy, widzą się rzeczy tego świata wcale inaczej, niż się teraz przedstawiają. Przeto jeśli chcemy zdrowo sądzić o honorach, o wyższości, o zabawach, o bogactwach, wyobraźmy sobie że umieramy; patrzmy na te dobra z łoża smiertelnego i mówmy: Niema się tego szacować co się kończy z życiem, ale tylko to co nam towarzyszy do wieczności. Quid enim prodest homini, si mundum universum lucretur, animae vero suae detrimentum patiatur? — *Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął.* (Matt. XVI, 26).

*) Dormierunt somnum suum, et nihil invenerunt omnes viri divitiarum in manibus suis. (Ps. LXXV, 6).

I.—Wielka rzecz! jak są roztropnymi światowcy względem dóbr ziemskich! jakie to trudy ponoszą dla pozyskania tego stanowiska, tej majętności! jakiej pilności nie dokładają dla zachowania sobie zdrowia ciała! A pod względem zaś duszy tak są niedbali, dla wieczności nie chcą nic uczynić! A również jest pewnem, że zdrowie, urzędy, majętności kiedyś mają się skończyć, lecz dusza i wieczność nie skończą się nigdy.

Jednak, czy prędko czy późno, nastąpi dzień wyprowadzenia siebie ze złudzenia. O Boże! przy świetle tej gromnicy, która się zapala wówczas przy śmierci, prawda się poznaje, i wyznaje się przez światowców ich głupota. Wtedy każdy mówi: o! obym opuścił wszystko, a został świętym! Papież Leon XI mówił przy śmierci: Wolałbym być odźwiernym przy klasztorze, niż papieżem. Honoryusz III podobnie papież, mówił też umierając: Wolałbym zostać w kuchni mego zgromadzenia dla mycia talerzy. Filip II król Hiszpański umierając przywo-

łał do siebie syna, i zrzucając z siebie szaty królewskie pokazał mu pierś wygryzioną od robactwa, a potem mu rzekł: Książe, patrz jak się umiera, i jak się kończą wielkości świata. A potem zawołał. O! obym był został braciszkiem tego zakonu a nie monarchą!

Wówczas kazał sobie uwiązać u szyi powróz z krzyżem drewnianym i, rozporządziwszy się z rzeczami na śmierć, rzekł do syna: Chciałem, synu mój, żebyś był obecnym przy tem, byś widział jak świat w końcu obchodzi się z monarchami. I tak, śmierć ich jest podobna do śmierci najbiedniejszych w świecie. Słowem, kto lepiej żyje, ma lepsze miejsce u Boga. Ten sam syn potem, którym był Filip III, umierając młodzieńcem 43 lat, rzekł: poddani moi, w mowie pogrzebowej nie głoście nic innego, jedno to co widzicie. Mówcie że nic nie pomaga przy śmierci być królem, jeno by odczuwać tylko większą mękę że nim był. A potem zawołał: O! obym nie został królem, i obym żył na pustyni

służąc Bogu! albowiem teraz bym z większą ufnością stanął przed Jego trybunałem, i nie byłbym narażonym na tak wielkie niebezpieczeństwo potępienia siebie. Ale co pomagają te pragnienia w godzinie śmierci, jedno dla powiększenia kary i rozpaczy temu kto za życia nie kochał Boga?

II.—Więc św. Teresa miała słuszność powiedzieć: Niema się tego szacować, co się kończy z życiem; prawdziwe życie jest żyć tak, żeby się nie bać śmierci. Przeto jeśli chcemy widzieć, czem są dobra tej ziemi, patrzmy na nie z łoża śmiertelnego, a potem mówmy: te honory, te wyższości, te zabawy, te dochody, kiedyś się skończą; więc potrzeba starać się zostać świętymi i bogatymi w te tylko dobra, które pójdą z nami, i zadowolą nas przez całą wieczność.

Ach mój Odkupicielu! Tyś cierpiał tyle mąk i obelg dla miłości mojej; a jam kochał tylko przyjemności i nicości tej ziemi, iż dla nich tylko tyle razy deptałem nogami Twoją łaskę. Ale jeślim kiedy ja To-

bą pogardzał, Tyś nie przestał przychodzić do mnie, nie mogę się obawiać, o Jezu mój, że odpędzisz mnie teraz, gdy Cię szukam, i kocham Cię z całego mego serca, i żałuję bardziej żem obraził Ciebie, niżbym miał ponosić wszelkie inne nieszczęścia.

O Boże duszy mojej, od dnia dzisiejszego nie chcę więcej wyrządzić Ci nieprzyjemności choćby najmniejszej. Daj mi poznać coby było Tobie nieprzyjemnem, gdyż ja nie chcę czynić tego, za jakiebądź dobro świata; daj mi poznać to, co mam czynić dla przypodobania się Tobie, bo ja jestem gotów. Chcę Cię kochać istotnie: przyjmuję, Panie, wszystkie boleści, upokorzenia i krzyże, jakie mię spotkają z Twych rąk; daj mi taką rezygnacyę, jaka na to potrzebną jest. Hic ure, hic seca—*Tu pal, tu siecz*; powiem Tobie ze św. Augustynem: Karz mię w tem życiu, ażebym w drugiem mógł kochać Cię na wieki. Maryo, Matko moja, Tobie się polecam; nie przestawaj nigdy prosić Jezusa za mną.

## Czwartek.

### Święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

«*Pan Jezus potem, gdy do nich mówił, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej*»*).

**Przygot.** — Jak orzeł przyucza do lotu swoje pisklęta, tak Jezus Chrystus w dzisiejszej tajemnicy upomina nas do wznoszenia się i wstępowania do nieba, jeśli nie ciałem, przynajmniej uczuciami. Oderwijmy od ziemi nasze serca i wzdychajmy do tej ojczyzny niebieskiej, gdzie jest nasza szczęśliwość, *oczekując*, jak mówi Apostoł, *przybrania za Synów Bożych, odkupienia ciała naszego***). A tymczasem stawmy przed sobą ustawicznie przykłady ze śmiertelnego życia Odkupi-

*) Dominus Jesus, postquam locutus est eis, assumptus est in coelum, et sedet a dextris Dei. (Marc. XVI, 19).

**) *Scimus enim, quod omnis creatura ingemiscit, et parturit usque adhuc. Non solum autem illa, sed et nos ipsi primitias spiritus habentes, et ipsi intra nos gemimus adoptionem*

ciela i naśladujmy Jego piękne cnoty, szczególnie Jego pokorę i słodycz.

I. — Miejscem Jezusa zmartwychwstałego było niebo, które jest domem dusz i ciał błogosławionych; jednak On chciał zatrzymać się 40 dni na ziemi, ukazując się wiele razy swoim uczniom, żeby ich upewnić o swojem zmartwychwstaniu, i żeby nauczyć ich o rzeczach odnoszących się do Jego Kościoła: Loquens de regno Dei—*Mówiąc o królestwie Bożem* (Act. I, 3). Spełniwszy tymczasem tak szlachetnie zlecenie, przed odejściem swojem z tej ziemi, ukazał się Pan Apostołom ostatni raz w Jerozolimie, i wymówiwszy łagodnie im ich zatwardziałość o wierze w Jego Zmartwychwstanie, rozkazał by się zgromadzili na górze Oliwnej w tem samem miejscu, gdzie rozpoczął swoją mękę, aże-

*filiorum Dei expectantes redemptionem corporis nostri*—Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha, i jako rodząca boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki Ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia Synów Bożych, odkupienia ciała naszego. (Rom. VIII, 22, 23).

by zrozumieli, że prawdziwą drogą do wzniesienia się do nieba jest droga cierpień. A będąc tam otoczony około 120 osobami, powtórzył im te same rzeczy pierwej podane, a szczególnie żeby po całym świecie opowiadali Ewangelię Boskiego Odkupiciela, wzniósłszy ręce błogosławił je.

Nareszcie, jak rozważa św. Bonawentura, *) Jezus obejmuje i przyciska do łona swoją Najświętszą Matkę, umacnia uczniów, którzy zalewając się łzami, całują Mu nogi i, ze wzniesionemi w górę rękami, nadzwyczaj majestatycznem i miłem wejrzeniem, ukoronowany i odziany jako Król, zaczyna powoli wznosić się do nieba prowadząc za sobą mnóstwo dusz sprawiedliwych uwolnionych z otchłani. Na ten widok całe zebranie klęka znowu, i Jezus znowu błogosławi je, ale nakoniec jasny obłok zabiera im z oczu Boskiego Zwycięzcę, który idzie zasiąść na prawicy Ojca, gdzie nie przestaje być naszym pośrednikiem i obrońcą.

*) Medit. vitae Christi.

Ożywmy tu naszą wiarę, i rozważmy Święto, jakie w tym dniu się odbywa w Niebie przez tak wielki tryumf; radujmy się więc z Jezusem z tą naszą Boską Głową, i zjednoczmy nasze uczucia z uczuciami Najświętszej Maryi i śś. Uczniów.

II. — Jak orzeł przyucza do lotu swe pisklęta, tak Jezus Chrystus w dzisiejszej tajemnicy zachęca nas wszystkich do wznoszenia się i wstępowania od tej chwili do nieba, jeśli nie ciałem, przynajmniej uczuciem. Oderwijmy więc od ziemi nasze serca, i wzdychajmy do tej ojczyzny niebieskiej, gdzie jest nasza szczęśliwość, *oczekiwając*, jak mówi Apostoł, *przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego.* A tymczasem stawmy przed sobą ustawiczne przykłady z życia Pana na ziemi, naśladujmy Jego pokorę i słodycz, Jego ducha umartwienia, Jego miłość, Jego gorliwość o chwałę Bożą. Słowem, zrzucając człowieka starego, przyodziewajmy się w cnoty Jezusa Chrystusa, które są jakby płaszczem, który naśladując

Eliasza zostawił swoim uczniom wstępując do nieba.

Żeby pokonać wszystkie trudności, które się napotykają na drodze Pańskiej, naśladujmy często wielką prawdę, jaką Aniołowie zalecali w tym dniu Apostołom, którzy zachwyceni wpatrywali się w niebo, gdzie wstąpił ukochany Mistrz. Jezus Chrystus znowu przyjdzie kiedyś na ziemię w tym samym majestacie i chwale, jako Sędzia żywych i umarłych: Sic veniet quemadmodum vidistis eum euntem in coelum—*Tak przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba.* (Act. I. 11).

Drogi mój Odkupicielu Jezu, jakże ja się cieszę z Twego uroczystego tryumfu, i proszę Cię oderwać od serca mego wszelkie przywiązania do nędznych dóbr tej ziemi, żeby nie wzdychać, jak tylko do dóbr niebieskich, na jakie Ty zasłużyłeś Twoją męką. O tę łaskę proszę też Ciebie, o wieczny Boski Rodzicielu: «Ach! pozwól mi, żebym jak mocno w to wierzę, iż dnia dzisiejszego Twój Syn jednorodzony i Odkupiciel nasz do

nieba wstąpił, tak też mieszkał ustawicznie tam myślą i memi żądzami». (Modl. dzis. urocz.). Uczyń to dla miłości samego Jezusa Chrystusa i za wstawiennictwem Najświętszej Maryi.

## Na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

### Lekcya.

*Dzieje Ap. I. 1—11.*

Pierwszą mowę uczyniłem, Teofilu, o wszystkiem, co począł Jezus czynić i uczyć, aż do dnia, którego, rozkazawszy Apostołom przez Ducha Świętego, których obrał, wzięty jest: którym też siebie samego po swej męce okazał zywego w wielu dowodach, przez czterdzieści dni im się ukazując, i mówiąc o królestwie Bozem. A z nimi jedząc, rozkazał im, aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta moje; albo-

wiem Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha Świętego który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, we wszystkiej Żydowskiej ziemi, i w Samaryi i aż na krańce ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzyli, podniesiony jest, a obłok wziął go od oczu ich. A gdy pilnie patrzyli za nim do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście go idącegodo nieba.

## Ewangelia.

*Marek XVI. 14—20.*

Onego czasu: Gdy jedenastu u stołu siedziało ukazał się im Jezus: i wy-

mawiał niedowiarstwo ich, i zatwardzałość serca: że nie wierzyli tym, którzy go widzieli że zmartwychwstał. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy, i ochrzci się, zbawion będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Cuda zaś tym, co uwierzą, te towarzyszyć będą: W imię moje czartów będą wyrzucali: nowymi językami będą mówili: węże będą brali: i choćby co trującego pili, szkodzić im nie będzie: na chorych ręce będą kładli, a ci dobrze się mieć będą. A Pan Jezus potem, gdy do nich mówił, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy, opowiadali wszędzie, a Pan dopomagał, i utwierdzał mowę, przez cuda im towarzyszące.

---

### Oratio in Ascensione Domini.

Concede, quaesumus omnipotens Deus: ut qui hodierna die Unigenitum tuum Redemptorem nostrum ad caelos ascendisse credimus; ipsi quoque mente in coelestibus habitemus. Per eumdem Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Spraw prosimy, Wszechmogący Boże, abyśmy którzy wierzymy, iż dnia dzisiejszego Syn Twój jednorodzony do Nieba wstąpił, my też myślą w Niebie mieszkali. Przez tegoż Pana naszego.

## Nowenna do Ducha Przenajświętszego *).

### Piątek (pierwszy dzień Nowenny).

**Miłość jest ogniem zapalającym.**

«*I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia*»**).

**Przygot.**—Nowenna do Ducha przenajświętszego jest najprzedniejszą ze

*) Pius IX Pap. Reskrypt. danym w Gaecie 5 Stycz. 1849 i drugim Dekretem Św. Kongr. Odp. 26 Listop. 1876 udzielił wiernym w jakimbądź czasie roku odprawiającym Nowennę o Duchu Św. z formułką aprobowaną przez właściwą władzę Kościelną.

*Odpusty* (Racc. str. 45 n. 30): 1. *300 dni* każdego dnia.—2. *Odpust zupełny* albo w ciągu Nowenny albo w jednym z ośmiu dni bezpośrednio po sobie następujących. Warunki: Spowiedź, Komunia Św. i modlitwa według intencyi Ojca św.

**) Et apparuerunt illis dispertitae linguae tanquam ignis. (Act. II, 3).

wszystkich; gdyż ona była najpierwszą, którą odprawiali Apostołowie i Najświętsza Panna w Wieczerniku, i która wielu cudami została wzbogacona. Wiemy dobrze, że Boskiemu Pocieszycielowi przypisuje się szczególniej dar Miłości: a przeto właściwem jest, żebyśmy w tej Nowennie rozważali wielkie przymioty tej Miłości Boskiej. A naprzód jest ona tym *ogniem*, który rozpalił wszystkich Świętych do wykonywania wielkich rzeczy dla Boga. Jeśli chcemy tym ogniem być zapaleni, przykładajmy się zawsze, a szczególnie w tych dniach, do modlitwy, która jest błogosławionem ogniskiem, w którem ten ogień płonie.

I.—Bóg rozkazał w starym Zakonie, żeby się ogień bezustannie na Jego Ołtarzu palił: Ignis autem in altari semper ardebit—*Ogień na ołtarzu zawżdy będzie gorzał.* (Lev. VI, 12). Św. Grzegorz mówi, że nasze serca są Bożemi Ołtarzami, na których Bóg chce, aby ogień Jego świętej miłości wiecznie płonął. Dlatego też Oj-

ciec przedwieczny, nie przestając na tem że zesłał nam Jezusa Chrystusa Syna swojego, aby nas swoją smiercią zbawił, zesłał nam także Ducha Świętego, ażeby ten przebywał w naszych duszach i utrzymywał je bezustannie rozpalone miłością.

I. Jezus Chrystus zapewnia nas sam, iż umyślnie przyszedł na ziemię, aby w naszych sercach zapalić ten ogień Świętej miłości: Ignem veni mittere in terram; et quid volo nisi ut accendatur?—*Przyszedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę, jedno aby był zapalon?* (Luc. XII, 49). A przeto, zapominając o obelgach i niewdzięcznościach jakich na tej ziemi od ludzi doznał, wstąpiwszy do nieba zesłał nam zaraz Ducha Świętego.—O najdobrotliwszy Zbawicielu, Ty nas równie w swej chwale, jak i w swych cierpieniach i hańbie miłujesz!

Dlatego Ty nam zesłałeś Ducha Świętego w Wieczerniku w postaci języków: Et apparuerunt illis dispertitae linguae tanquam ignis—*Tu ukazały się im rozdzielone języki jakoby og-*

*nia.* I przeto Kościół Św. każe nam się modlić, mówiąc: «Tym nas ogniem, prosimy Cię Panie, niech Duch Święty zapala w nas ten ogień, który Pan nasz Jezus Chrystus posłał nam na ziemię, i chciał aby mocno gorzał». Ten potem Duch Św. stał się tym świętym ogniem, który zapalił Świętych do wykonywania wielkich rzeczy dla Boga: do kochania nieprzyjaciół, do znoszenia pogardy, do ogołocenia się ze wszystkich dóbr ziemskich, i do poniesienia z radością śmierci męczeńskiej. Miłość nie może być bezczynną i powiedzieć sobie już dosyć. Dusza miłująca Boga, im więcej czyni dla Niego, tem więcej pragnie jeszcze czynić, aby Mu się przypodobać, i ściągnąć na siebie Jego łaskę.

II.—Duch Boży zapala ten święty ogień w sercach naszych podczas cichej wewnętrznej modlitwy: In meditatione mea exardescet ignis—*W rozmyślaniu mojem rozpalił się ogień.* (Ps. XXXVIII, 4). Jeśli więc chcemy pałać ku Bogu tą niczem niezrównianą

miłością, miłujmy modlitwę, gdyż ona jest tem błogosławionem ogniskiem, w którem się roznieca ten zapał święty.

O Boże mój, dotychczas jeszczem nic dla Ciebie nie uczynił, a Ty obsypujesz mnie tylu darami. O, ja nieszczęśliwy! moja oziębłość zasługuje jedyn na to, żebyś mnie z ust swoich w rzucił. O! Duchu Święty! Fove quod est frigidum—*Zagrzewaj co jest zimne*; ratuj mnie w oziębłości, w której pozostaję, i zapal we mnie chęć podobania się Tobie. Wyrzekam się wszystkich moich radości, i wolę raczej umrzeć, niż Tobie najmniejszą przykrość wyrządzić.—Tyś się objawił w postaci ognistych języków; oddaję Ci mój język, by On Cię nigdy nie obrażał. O Boże! Tyś mi dał go dla swojej chwały, a ja używałem, by Cię obrażać! Żałuję z całej duszy i przejęty jestem skruchą za moje grzechy.

O, dla miłości Jezusa Chrystusa, który w swojem życiu tak Cię czcił mową swoją, uczyń żebym i ja od dzi-

siejszego dnia nadal wielbił Cię zawsze, czy to spiewając pieśni pochwalne, czy też wzywając Twej pomocy, czy też głosząc Twoją dobroć, miłość nieskończoną, na którą zasługujesz. Kocham Cię, o najwyższe Dobro; kocham Cię, Boże miłości. O Maryo, Ty jesteś najukochańszą Oblubienicą Ducha Świętego; wyjednaj mi ten święty ogień miłości.

## 2-e Rozmyślanie (z dzieła ks. Vercruysse).

*O pobudkach, dla których powinniśmy odprawić Nowennę do Ducha Św.*

**Przygot.**—Wyobraź sobie Apostołów i uczniów zebranych wraz z Najświętszą Panną w wieczerniku. Proś o gorące pragnienie, o wolę skuteczną dobrego odprawienia tej nowenny.

**Punkt I.** - *Doskonałość tej nowenny jest pierwszą pobudką, aby ją dobrze odprawić.* Apostołowie powrócili na-

tychmiast po Wniebowstąpieniu Pańskiem do Jeruzalem, i wedle rozkazu Boskiego ich Mistrza, zgromadzili się w wieczerniku wraz z Maryą Matką Jezusową i innymi uczniami, w liczbie stu dwudziestu. I tam *dni dziewięć* przetrwali na modlitwie, oczekując Zesłania Ducha Świętego, jak im to był Chrystus przyobiecał. Stąd więc pochodzi pobożny zwyczaj przygotowywania się do pewnych uroczystości przez *nowennę* czyli przez *dziewięć* dni modlitwy i dobrych uczynków. Ale *nowenna*, którą odprawiamy przed Zielonymi Świątkami, ma to właściwie, iż pochodzi od Apostołów, bo oni pierwsi ją odprawili. Można więc powiedzieć, że ona jest instytucyą *apostolską*, a zatem *instytucyą* Boską, albowiem Apostołowie odprawili ją w skutek wyraźnego rozkazu Jezusa Chrystusa. Stąd ocenić możesz jej doskonałości i gorliwości, jakiej ci potrzeba, abyś ją dobrze odprawił.

Dla zapewnienia sobie łask, do tej nowenny wyjątkowej przywiązanych 1) wzbudź w sobie gorące pragnienie

i mocną wolę odprawienia jej dobrze; 2) oznacz sobie już teraz, jakie modlitwy, dobre uczynki i umartwienia masz czynić każdego dnia nowenny; 3) obierz sobie patrona albo patronkę, któraby podczas tej nowenny wspierała cię swem orędownictwem u Boga.

**Uczucia.** Zachęcaj się do gorliwego rozpoczęcia nowenny. Oddaj się opiece Maryi, która ją odprawiła z Apostołami. Oznacz szczegółowo owoce, które pragniesz osiągnąć. Obudź żywą nadzieję otrzymania tego, czego żądasz.

**Postanowienie.** Postanów sobie bezzwłocznie szczegółowy plan odprawienia Nowenny i wykonaj go wiernie zaraz dzisiaj.

**Punkt II.**—*Cel nowenny—drugą pobudką, aby ją dobrze odprawić.* Dlaczego Zbawiciel nakazał Apostołom odprawiać tę nowennę? Aby się w ten sposób przysposobili do przyjęcia darów Ducha Św., bez których na zawsze pozostaliby takimi, jakimi dotąd byli: ludźmi

bez znaczenia dla drugich i dla siebie samych, zupełnie niezdolnymi do osiągnięcia podwójnego celu swego szczytnego posłannicwa; za pomocą zaś tych darów, wszystko to miało być dla nich łatwem i wykonalnem.

Dlaczego powinieneś odprawić tę nowennę z wielkiem podniesieniem ducha? Z tych samych pobudek. Bo nie w lepszych warunkach zostajesz, jak Apostołowie; i nie mniej nieudolnym jesteś jak oni do wzniesienia się, bez szczególniejszej pomocy Ducha św., na wysókość posłannicwa i do tej doskonałości, jakiej wymaga od ciebie charakter chrześcijanina, albo stan zakonny.

**Uczucia.** Wyznaj słabość i niedołężność swoją, dla której niemożesz urzeczywistnić dobrych pragnień serca twojego; powiedź z całą pokorą z Apostołem: *Chęć przy mnie jest, ale wykonać dobre w sobie nie znajduję?**) Po-

*) Velle, adjacet mihi: perficere autem bonum, non invenio. Non enim, quod volo, bonum

łącz z tem pokornem wyznaniem gorącą modlitwę do Ducha św., abyś wziął wielki udział w rozdawnicwie Jego darów.

**Postanowienie.** Często powtarzać będę tę modlitwę w ciągu dnia.

**Punkt III.** *Potrzeba nowenny—trzecią pobudką, aby ją dobrze odprawić.* Boski Zbawiciel, mówiąc o zesłaniu Ducha Św., który miał ich napełnić nadludzką siłą, przytacza trzecią pobudkę starannego przygotowania się na przyjęcie Jego darów t. j. niegodziwość i przewrotność świata, nieszczęśliwe czasy w których żyli, zasadki jakie im gotują, prześladowania i złe obejście, które będą musieli ponosić: *Na świecie ucisk mieć będziecie*, mówi Jezus, i będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego... *Wyłączą was z bożnic...* A niektóre z was o śmierć przyprawą... a wszystko to

---

hoc facio: sed quod nolo malum, hoc ago— *Chcieć, przy mnie jest; ale wykonać dobre, nie znajduję. Bo nie czynię dobrego które chcę: ale złe którego niechcę, to czynię.* (Rom. VII, 18, 19).

dla imienia mego. (Joan. XVI, 33, 2. Luk. XXI, 25, 17. Mat. X, 22. Mark. XIII, 13).

Nieszczęśliwe czasy i bezbożna zaciekłość przeciwko wierze Chrystusowej i tym wszystkim, którzy jej bronią, przeciwko ludziom bogobojnym, kapłanom i zakonnikom, nie jest mniejszą za dni naszych. Wszędzie w około nas zasadzki, pokusy i prześladowania. Jakiejże przezorności, jakże niewzruszonej cnoty i nadludzkiej odwagi potrzeba, aby wyjść zwycięsko z tylu niebezpieczeństw, aby pokonać tylu nieprzyjaciół! Gdzież znaleźć ją możemy, jeśli nie w udzieleniu nam ducha rady, mocy i pobożności.—*Rozmowa duszy z Najśw. Panną*, która była niejako duszą Apostołów podczas dziewięciodniowego przygotowania się na przyjście Ducha Świętego.

# Nowenna dla przygotowania się do uroczystości Zielonych Świątek *).

**Hymn Veni Creator o Duchu Swiętym (tom 1, cz. 1, str. 329).**

Przybądź Stwórco Duchu Boży,
Nawiedź wiernych twych umysły,
Niech twa hojność łask przymnoży
Sercom, które z rąk twych wyszły.
Tyś nasz Boski Pocieszyciel,
Dar niebieski, pokrzepienie.
Zródło, miłość, Oświeciciel,
I duchowne namaszczenie.

*) Leon XIII Papież już Dekretem z 5 Maja 1895 r. usilnie zachęcał wszystkich wiernych do gorliwej modlitwy w ciągu dziewięciu dni przed Zielonymi Świątkami i w oktawie tej uroczystości o powrót wszystkich odłączonych od nas braci do prawdziwej katolickiej wiary.

Encykliką zaś z d. 9 maja 1897 r. Ojciec św. wszystkim wiernym, którzy publicznie lub prywatnie odprawiać będą *Nowennę* dla przygotowania się do uroczystości Zielonych Świątek z szczególnemi modlitwami do Ducha Św., pozwolił następujące

Tyś jest w darach siedmioraki,
Palcem Ojcowskiej prawicy,
Uczysz mowy wielorakiej
Wedle Ojca obietnicy.

Nieć *) w umysłach światło twoje,
W sercach rozlej miłość czystą,
Słabe naszych ciał ostoje
Pokrzep mocą wiekuistą.

Wroga od nas żeń **) daleko,
Przyspiesz dar pokoju twego,
Pod twą wodzą i opieką
Niech unikniem wszego złego.

Niech przez Ciebie Ojca znamy,
Poznajemy Syna jego,
Niech też zawsze wyznawamy
Ciebie Ducha ich wspólnego.

---

*Odpusty* (Raccolta str. 46 n. 31): 1) *7 lat* i *7 kwadr.* każdego dnia. 2) *Odpust zupełny* w jednym dniu Nowenny albo w samym dniu Zielonych Św. lub w innym jakim dniu Oktawy.

Warunki: spowiedź, komunia św. i modlitwa według intencyi Ojca św.

Prócz tego mogą być pozyskane te same odpusty jeszcze raz pod temi samemi warunkami podczas *Oktawy Zielonych Świątek.*

*) Rozniecać.

**) Gnać, pędzić.

Chwała Ojcu i Synowi,
Który z martwych żywy wstaje,
I Świętemu też Duchowi
Niech na wieki nie ustaje. Amen.

---

**Sekwencya (Veni, Sancte Spiritus).**

Duchu Święty, promienie
Spuść na te ziemskie cienie,
A przyjdź na oświecenie.
Przyjdź, o Ojcze ubogich,
Przyjdź dawco darów drogich,
Światło serce w cieniach mnogich
Arcy pocieszycielu,
Duszy nawiedzicielu,
Słodki ochłodzicielu.
Tyś w pracy odpocznienie,
W upałach ochłodzenie,
I w płaczu utulenie.
Doskonała światłości,
Napełnij z Twej hojności
Wiernych Twoich wnętrznosci.
Bo bez Twojej jasności
Nie ścierpię mej gorzkości,
Nie znam mojej ciemności.
Oczyść, co jest szpetnego,
Pokrop, co jest suchego,

Uzdrów, co jest rannego.
Nachyl, co jest twardego,
Zagrzej, co jest zimnego,
Kieruj, co jest zdrożnego.
Opatrz w Ciebie wierzące
I w Tobie ufające
Dary siedmiorakimi.
Zasługę w doskonałości,
Koniec w pobożności,
Zapłatę daj w wieczności. Amen.

---

Pius VI Pap. Brewem z d. 26 maja 1796 za pomieniony Hymn (lub Sekwencyę udzielił Odpusty (Racc. str. 43 — 45, n. 29): 1) *Odpust zupełny* raz w miesiąc w dniu dowolnie obranym. Warunki: spowiedź, komunia św. i modlitwa według intencyi Ojca św. 2) *300 dni* odmawiającym w Niedzielę Zielonych Świątek i przez Oktawę tej uroczystości. 3) *100 dni* we wszystkie inne dnie roku każdą razą.

V. Ześlij Ducha Twego, a będą stworzone. Alleluja.

R. I odnowisz oblicze ziemi. Alleluja.

## Módlmy się.

Boże, któryś serca wiernych przez oświecenie Ducha Świętego nauczyć raczył, daj nam w tymże Duchu po-

znawać, co sprawiedliwe i święte i z Jego pocieszenia zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## Módlmy się.

Daj się ubłagać, prosimy Cię Panie, i wysłuchaj modły Kościoła Twego, ażeby, pokonawszy wszelkie przeciwności i błędy, mógł służyć Tobie w bezpiecznej wolności.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj miłościwie na sługę Twego, Ojca Św. Piusa, którego Najwyższym Pasterzem Kościoła Twego raczył postanowić. Spraw, aby tym, którymi rządzi, słowem i przykładem przyświecał, i razem z trzodą sobie powierzoną przeszedł do żywota wiecznego.

Wszechmogący wieczny Boże, który wszystkich zbawiasz, a nie chcesz, by ktokolwiek zaginął, wejrzyj na dusze w błędy dyabelskie uwikłane, ażeby wszelka złość uporczywej herezyi odrzuciwszy, serca błądzących, szczerze się upamiętały i do jedności Twej prawdy powróciły.

Boże, co błędy prostujesz, a rozproszone zgromadzasz i zgromadzone zachowujesz, błagamy racz obdarzyć miłościwie łaską jedności, lud twój chrześcijański by, zaniechawszy rozdziału, zlał się w jedno pod prawdziwym Kościoła Twego Pasterzem i Głową i godnie służył Ci zawsze.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wejrzyj na gorące Kościoła Twego modły, sameś bowiem Stwórcą pobożności, i spraw, aby, o co usilnie Cię prosimy, skutecznie otrzymać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie z ludem kolejno: 7 Ojcze nasz, 7 Zdrowaś Maryo, 7 Chwała Ojcu i 1 Wierzę w Boga.

## MODLITWA.

W Imię Ojca, i Syna, i D. Św. V. Boże ku wspom. m. wejrzyj; R) Panie ku ratunkowi m. racz pospieszyć. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św. R) Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków Amen.

**Na dzień I.** Duchu Przenajświętszy Boże, mądrości wieczna! Wielbimy Cię we wszystkich dziełach Twoich, we wszyskich darach i łaskach Twoich, a zarazem błagamy, abyś raczył zstąpić na tę biedną ziemię, jęczącą pod jarzmem mądrości fałszywej, i zalaną nieprawościami, i raczył ją uwolnić od tego jarzma, a nas raczył napełnić darem swej mądrości, iżbyśmy poznali i pokochali dobra niebieskie, a ziemskiemi zawsze i wszędzie pogardzali. Zachowaj nas od chciwości i uganiania się za rozkoszami i zabawami świata i daj, abyśmy jednozgodnie pracowali nad rozszerzeniem królestwa Bożego na ziemi i nad zbawieniem duszy naszej. Amen.

*Ojcze nasz, Zdrowas Marya, Chwała Ojcu...*

**Na dzień II.** Duchu Przenajświętszy Boże! Zlituj się nad nami i nie dopuszczaj, aby nasz rozum miał się błąkać po bezdrożach i manowcach przewrótności światowej, lecz spraw swą łaską, abyśmy w wierze św. szu-

kali oświecenia i wyjaśnienia tego wszystkiego, czego sami pojąć i zrozumieć nie możemy. Przy świetle wiary poznamy wszystkie tajemnice wiary, poznamy drogę prowadzącą do oglądania Boga w wieczności. Duchu Przenajśw. okaż swe miłosierdzie fałszywym mędrcom tego świata, którzy mając zaciemniony rozum namiętnościami, grzęzną coraz głębiej w występkach, szerzą w około zepsucie i niewiarę, i wieczne potępienie sobie gotują. Oświeć ich i daj, aby poznawssy swe błędy, wrócili na drogę prawdy wskazywanej przez Kościoł i we łzach pokuty szukali przebaczenia win swoich. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień III.** Duchu Przenajśw. Boże, błagamy Cię pokornie, bądź z nami we wszystkich sprawach tego żywota i wspieraj nas swą radą, abyśmy wszystkie nasze myśli, słowa i uczynki stosowali do przykazań boskich i kościelnych. Racz zaradzić złemu szerzącemu się po świecie i spraw

aby wiara i cnota odniosły zwycięstwo. Udziel rady sprawiedliwym i wierzącym jak mają zachować swą sprawiedliwość i wiarę, udziel rady grzesznikom i niedowiarkom jak mają wrócić na łono miłosierdzia Bożego i jedności Kościoła, abyśmy wszyscy, idąc za radą Twoją, złączyli się w jedną Bożą rodzinę tu i w wieczności. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień IV.** Duchu Przenajśw. Boże, błagamy Cię pokornie, racz się zlitować nad nami i udziel nam świętego męstwa, jakiem obdarzeni byli pierwsi chrześcijanie, stawiający opór pogańskim tyranom walczącym przeciwko krzyżowi i nauce Jezusa Chr. Owi dzielni wyznawcy Chrystusowi mężnie znosili męczarnie, a nawet śmierć okrutną i nie dali się odwieść od wiary. I teraz szatan przez swoich zwolenników walczy przeciwko Bogu i chce zniszczyć królestwo Chrystusowe, sprawże, o Duchu Przenajśw., abyśmy trzymali się statecznie krzyża Chrystusowego i mężnie znosili wszel-

kie prześladowanie a nawet śmierć w obronie wiary św., abyśmy pamiętali, że kto się zaprze Chrystusa, tego Chrystus zaprze się przed Ojcem niebieskim. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień V.** Duchu Przenajśw. Boże, niewyczerpane źródło wszelakiej umiejętności, poznania wiekuistego szczęścia i drogi wiodącej do niego, racz nam udzielić tego daru abyśmy umieli rzeczy stworzonych i wszystkich talentów umysłowych używać ku chwale Twojej i ku zbawieniu naszej duszy. Zachowaj nas od próżnej i przewrotnej umiejętności, jaką się szczycą ludzie światowi, nie chcący poddać się prawu boskiemu i kościelnemu, albowiem taka umiejętność nie może zapewnić spokoju, ani szczęścia na ziemi, lecz wszędzie rodzi rosterki i brak jedności bratniej. Sprawże, o Duchu Przenajśw., aby wszystkie narody ukorzyły się przed nauką krzyża Chrystusowego, głoszoną przez Kościół św. i Jego najwyższego Pasterza.

Spraw, aby wszystkie narody mogły powtórzyć słowa św. Pawła Apostoła: «Nie rozumiałem żebym miał co umieć między wami jedno Jezusa Chr. i tego ukrzyżowanego». Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień VI.** Duchu Przenajśw. Boże, którego dziełem jest zapalenie serc ludzkich miłością Boga i bliźniego, oraz zaszczepianie w nich cnót wszelkich, racz spójrzeć na ten padół płaczu i wlej noweżycie w skołatane społeczeństwo ludzkie. Oto bezbożność wylała jak wody potopu i falami swojemi zalewa i gasi ogień prawdziwej pobożności... miliony odstępują od Boga i Jego Kościoła i depcą wszelkie prawa; idą za głosem szatana i własnych namiętności grzechowych i w zaślepieniu lecą na zgubę wieczną. I ktoż temu zaradzi, jeżeli nie Ty, Duchu Przenajśw., który jesteś dawcą prawdziwej pobożności? Do Ciebie więc uciekamy się i błagamy, zlituj się nad nami i daj nam tę łaskę, abyśmy poznali, że Boga nadewszystko, a bliźnie-

go, jak siebie samych miłować powinniśmy, abyśmy pamiętali na upomnienie św Pawła Ap.: «że pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest i przyszłego». Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień VII** Duchu Przenajśw. Boże, błagamy Cię pokornie, abyś raczył napełnić serca wszystkich ludzi miłością synowską ku Bogu i przypominał nam surową sprawiedliwość Jego, a tym sposobem strzegł nas od grzechu i zachęcał do cnoty, Przeraź bojaźnią sądów Boskich serca nasze: abyśmy, pamiętając na obecność Twoją na każdem miejscu nie czynili tego, co jest zakazane prawem Boskiem i Kościelnem. Przeraź tą świętą bojaźnią tych wszystkich niedowiarków, którzy odstąpiwszy od Boga i Kościoła i zdeptawszy cnotę, sieją niewiarę i zepsucie jużto słowami, jużto pismami bezbożnemi. Daj im upamiętanie, aby porzucili to szatańskie rzemiosło i naprawili dane przez siebie zgorsze-

nia, jeżeli nie chcą zginąć na wieki. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień VIII.** Przyjdź, Duchu Przenajśw., i niegodne serca nasze, jako przepaść nędzy i ubóstwa racz napełnić miłościwie swemi łaskami i darami. Pragniemy z serc naszych uprzątnąć to wszystko, cokolwiekby nie podobać Ci się mogło. Pragniemy ozdobić je zasługami Jezusa Chr. i cnotami Świętych Pańskich, aby tym sposobem stały się dla Ciebie miłym przybytkiem. Przyjdź, Boski ożywicielu, i ożyw zamarłe serca nasze, rozpal je i oświeć, bo bez Ciebie w ciemnościach błądzą. O najsłodszy Miłośniku, istotna miłości Ojca przedwiecznego i Syna, przyjdź i zamień serca nasze w jedno ognisko miłości Boskiej. Wypal w nas swym Boskim ogniem cokolwiek może być przeciwnego miłości Twojej i nie dopuść, aby miłość świata miała przystęp do serc naszych. O Boże! miłości .. miłości Twojej nam potrzeba, a więc daj nam tę miłość, a pod jej

działaniem odmieni się postać tego świata i odżyje cała ludzkość, zniknie nienawiść plemienna, a zapanuje jedność i miłość bratnia. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

**Na dzień IX.** Duchu Przenajśw., Pocieszycielu strapionych! przedstawiamy Ci utrapienia Twego św. Kościoła, tak wewnętrzne, jako też zawnętrzne; wejrzyj w nie Twojem Boskiem Okiem i pociesz Twą zbolałą Oblubienicę. Przyprowadź do pokuty grzesznych Jej Synów, którzy wewnątrz Kościoła św. sprawiają spustoszenie i rozdzierają serce swej matki. Przywiedź do upamiętania wszystkich sekciarzy, którzy rozdzierają jedność Kościoła i na zewnątrz kryją zdrady i zasadzki, daj im poznać, że kto walczy przeciwko Kościołowi Chrystusowemu, ten sobie wieczną zgubę gotuje. Duchu Przenajśw.! przedstawiamy Ci nasze i wszystkich naszych współbraci cierpienia, daj nam w nich ulgę, najsłodszy Pocieszycielu, a jeżeli Ci się podoba pozostawić nas w nich i nadal, daj je

znosić cierpliwie z chwałą Bożą i z naszą zasługą. Przyszedłeś na Apostołów w ognistych językach, dajże i nam z dobroci Twojej ognisty język na chwalenie Boga i na opowiadania dzieł nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*

Tu się odmawiają: *Modlitwy za obecne potrzeby Kościoła św. i całe chrześcijaństwo.*

---

## Na dzień Zielonych Świątek i na następne 8 dni.

**Niedziela.** O Trójco Przenajświętsza! z jak największem poszanowaniem oddaję Ci cześć i pokłon za zesłanie nam Osoby Ducha Przenajśw. na ten padół płaczu. O jakżeś łaskawy, Boże nasz, że nie chciałeś nas w długiem sieroctwie trzymać. Posadziwszy w niebie po prawicy swojej Syna twego a Zba-

wiciela naszego, Jezusa Chrystusa, dajesz nam pocieszyciela, Ducha Przenajświętszego. Imieniem całego świata, który wszystek Duchem Twoim napełniasz, dziękuję Ci za ten dar najzacniejszy, który zarazem jest dawcą wszelkich darów niebieskich.

Witam Cię, Duchu Przenajświętszy Boże, imieniem wszystkiego stworzenia i każdego z osobna afektem, czcią i poszanowaniem Tobie się kłaniam i powinny, jako Bogu, honor oddaję. Wierzę, żeś jest Bóg prawdziwy, równy w doskonałości Ojcu Przedwiecznemu i Synowi Boskiemu i dlatego jedna cześć z Ojcem i z Synem Ci się należy. Wierzę, że od Ojca i Syna pochodzisz i tą wiarą pragnę wynagrodzić niewierność tych którzy inaczej wierzą i dlatego należnej czci Ci odmawiają.

Potępiam wszystkie błędy heretyckie i wszelkie bluźnierstwa przeciwko Tobie kiedykolwiek wyrzucone; żałuję, że one na świecie powstały, a co się przez nie ujęło czci i honoru Twego,

wszystko to serdecznym afektem moim i tym pokłonem, który Ci, Duchu Przenajświętszy, oddaję, nagrodzić chcę i pragnę.

Winszuję Ci, Najświętsza Panno, i Wam, Święci Apostołowie i wszyscy Uczniowie Pańscy, żeście w dniu dzisiejszym tak wielkiego szczęścia dostąpili, że Duch Przenajświętszy zstąpił na Was w językach ognistych i napełnił Was swoimi darami. Przyłączam się i ja niegodny do Świętego Waszego Zgromadzenia i błagam, uczyńcie mi uczestnikiem Waszego szczęścia, niech i ja ubogi żebrak choć okruszyny tych darów otrzymam. Niech dzień dzisiejszy stanie się dla mnie i dniem radości i wesela, a dla Kościoła niech się stanie dniem zwycięstwa i pokoju. Amen.

*Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu...*

**Poniedziałek.** Duchu najświętszy, Tyś się udzielił mej duszy przez śś. Sakramenta Chrztu i Bierzmowania. Tyś się

udzielił tylekroć sercu mojemu w najświętszej Komunii dlatego, żebyś stawał się duszą mej duszy, życiem mego życia. A gdy do tej mię wyniosłeś godności, racz zaszczepić we mnie taką doskonałość, jaką w Boskich dla mnie zamierzyłeś wyrokach. Bez Ciebie, Panie, nic nie mogę, jestem istotą skłonną jeno do złego, a do żadnej niesposobną cnoty. Z Tobą zaś i przez Ciebie zwyciężę wszystkie złe skłonności i wszystkie cnoty łatwo mi pójdą. Za Twoją łaską stanę się pokornym, szczodrobliwym, czystym, cierpliwym, pełnym miłości bliźniego, trzezwym, pobożnym i pracowitym— stanę się miłym Tobie.

O Boże, któryś Apostołom Twoim dał Ducha Św., wysłuchaj pobożnej prośby ludu Twojego, iżby ci, którym dałeś wiarę, Twoim też pokojem byli obdarzeni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Swiętego. Amen.

*Ojcze nasz i t d...*

**Wtorek.** Duchu Przenajświętszy, miłości Ojca i Syna. Zapal serce moje iskierką tego ognia, co w Chrystusowem płonie sercu i przemień mię jakoś przemienił Apostołów, którzy po Twojem dopiero przyjściu stali się mężni i niezwyciężeni w sprawie swojego Boskiego Mistrza. Duchu Najświętszy, wysłuchaj grzesznika, który zasyła do Ciebie gorące, na jakie tylko może zdobyć się, modły. Wspieraj mię w potyczkach ze światem, czartem i ciałem, broń w niebezpiecznych zajściach; pocieszaj w smutkach, dźwigaj w upadkach; daj rozumowi światło wiary, mowie roztropność, sercu bojaźń Boską i męstwo, duszy pobożność, modlitwie żarliwość, bo z Twego natchnienia płynąca modlitwa ściągnie na mnie wszystkie dary i łaski potrzebne do świątobliwego życia i szczęśliwej śmierci, a jakże ja pragnę żyć pobożnie i drugim do zbawienia pomagać—błagam Cię o tę łaskę dla mnie grzesznika i dla wszystkich ludzi. O Duchu Najświętszy, racz łaską swoją oczyścić serca nasze i bronić

nas od wszelkich przeciwności—który żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętej jedyny na wieki. Amen.

*Ojcze nasz i t. d.*.

**Środa.** Duchu najświętszy, wierzę i wyznaję w obec nieba i ziemi, że sam jesteś źródłem prawdziwego światła. Oto świat pogrążony w ciemnościach błędu i niedowiarstwa, jak ślepy z Jerycha potrzebuje lekarstwa, aby przejrzał, a któż tego lekarstwa może udzielić, jeno Ty, Duchu najświętszy! I dlatego z najgłębszą pokorą błagam Cię, oświeć ciemności zalewające tę biedną ziemię, ożyw wiarę, rozpal miłość Boga i bliźniego. Przy świetle Twojej łaski poznamy, co mamy szacować, a czem pogardzać, czego pragnąć, a co z myśli i z serca wyrzucać; co powinniśmy kochać, a co mieć w nienawiści. Przy tem świetle Boskiem pójdziemy drogą wkazaną przez Chrystusa w Św. Ewangelii, a przez Świętych Pańskich utorowaną i trafimy do krainy wiecznego szczęścia, gdzie z Ojcem przedwiecznym i Jego jednoro-

dzonym Synem żyjesz i królujesz Bóg na wieki. Amen.

*Ojcze nasz i t. d...*

**Czwartek.** Duchu najświętszy, któremu wszelkie serce jest otwarte i wszelka wola jest wiadomą, przed którym niema żadnych skrytości, oczyść łaską swoją myśli i serca nasze, abyśmy Cię doskonale miłować i godnie wychwalać mogli. Niech z ziemi będzie moc Twoja, którąby nas we wszelkich obecnych biedach i przeciwnościach wspierała i broniła. Duchu najświętszy, rządź i uświęcaj Kościoł, który jest Twoją Oblubienicą i oddalaj od niego wszelkie napaści—niechaj spokojnie płynie ta Arka Noego po wodach tego świata, dopóki nie spocznie na górze świętej w przystani niebieskiej: Wiemy, że ta łódź Piotrowa nigdy nie zatonie, ale my z niej wylecieć możemy, jeżeli spuścimy z oczu Jej najwyższego Sternika i Jego głosu nie będziemy słuchać: Dlatego błagamy Cię o łaskę, abyśmy statecznie

trzymali się Kościoła św. jak dzieci swej matki. Amen.

*Ojcze nasz i t. d...*

**Piątek.** Duchu najświętszy, od którego pochodzą święte pragnienia, dobre myśli i czyny sprawiedliwe, racz dać sługom Twoim ten pokój, którego świat dać nie może, aby serca nasze były przywiązane do Twoich przykazań i abyśmy wolni od nieprzyjaciół duszy i ciała, pod Twoją opieką żyli spokojnie. Rozlej, o Panie, na lud chrześcijański ducha jedności, aby odrzucając truciznę herezyi i niezgody kochali się wzajemnie i do stolicy Apostolskiej wiernie przywiązani byli. O najświętszy Pocieszycielu, rządź i sprawuj to, o co prosimy, i racz napełnić serca nasze pokojem, a jakoś uweselił Matkę Syna Bożego i Apostołów Świętych będąc z nieba zesłany, tak uwesel duszę moją i duszę wszystkich Ciebie wzywających, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

*Ojcze nasz i t. d...*

**Sobota.** Duchu przenajświętszy Boże, upadam przed Tobą i czczę z pokorą Twój Majestat. Wierzę mocno, że jesteś 3-cią Osobą Trójcy Przenajświętszej, że od Ojca i Syna pochodzisz, że z Ojcem i z Synem jedną jesteś Istotą wierną, nieskończoną, jednym Bogiem. Tyś w ognistych językach zstąpił na Apostołów. Ilu tylko jest sprawiedliwych wybranych Bożych, Tyś ich poświęcił, usprawiedliwił, nauczył i utrzymał w sprawiedliwości łaską swoją. Tyś Ojcem ubogich i Pocieszycielem strapionych. Tyś jest prawdziwem światłem, pochodnią i Mistrzem wszelkiej prawdy, ogniem Boskiej miłości, który w jednej chwili oświeca, zapala i umacnia serca. Duchu Przenajś., zstąp do serca mego, poświęć je łaską Twoją, uczyń je godnym Ciebie przybytkiem i mieszkaj we mnie i poświęcaj wszystkie myśli, słowa i uczynki moje; oświecaj mię światłem Twojem, rozrządzaj wszystko we mnie mądrością Twoją; ożywiaj mię ogniem miłości Twojej; prowadź mię do dobrego natchnieniami Two-

jemi; utrzymuj mię mocą Twoją i przysposób do żywota wiecznego udzieleniem darów Twoich. Bądź mi pocieszycielem w smutku i utrapieniu, uleczaj rany serca mego namaszczeniem Twojem, zbaw mię przez miłosierdzie Twoje i podnieś mię od ziemi do nieba, abym Cię chwalił, błogosławił i kochał na wieki. Duchu Przen., jeszcze jedną prośbę do Ciebie zanoszę. Oto błagam Cię za tymi lewitami, ktorzy w tych dniach przyjmują święcenia kapłańskie, oświeć ich swą łaską, aby się dobrze zastanowili, czy ich Ty sam powołujesz do tego stanu, czy też sami dla interesu ziemskiego wdzierają się do świątyni Pańskiej. Powołanych wspieraj aby wytrwali w swojem powołaniu i stali się prawdziwymi Apostołami i pochodniami świecącemi nauką i życiem świętem niewinnem. Niepowołanych zaś przeraź bojaźnią sądu Boskiego, aby się cofnęli od swego zamiaru. Daj im poznać, że stan kapłański dla tych, którzy bez powołania, a tylko z namowy lub dla interesu do niego

wstępują, jest straszny, ciężki i pewną drogę do piekła gotuje. Tym zaś, którzy już są kapłanami, daj łaskę, aby godnie odpowiadali swemu powołaniu—pomagaj im w pracy nad rozszerzaniem królewstwa Bożego na ziemi, i nad uświątobliwieniem dusz im powierzonych i nad swojem własnem. Usuwaj z przed nich wszelkie pokusy i okazye do grzechu i daj im moc zwyciężania wszelkich przeciwności i własnych namiętności. Niechaj idą wślad za Jezusem Chrystusem, niech tylko Jego sprawę mają na celu, niech lud sobie powierzony karmią nauką i życiem świętem, aby po pracy dla Boga i zbawienia ludzi podjętej mogli otrzymać nagrodę wiekuistą od najwyższego kapłana Jezusa Chrystusa i razem z tymi, których uświęca i do nieba wprowadza, mogli używać chwały i wesela na łonie Boga w Trójcy Świętej jedynego. Amen.

*3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marya, 3 Chwała Ojcu.*

## Modlitwy za obecne potrzeby Kościoła i całe chrześcijaństwo.

I. Panie, polecamy Ci Oblubienicę Twoją, Matkę naszą, Święty Kościół Twój; pomnij, żeś go obmył i oczyścił Boską Krwią Twoją, żeby był nieskalany i bez zmazy. Racz Go oczyścić i uświęcić, wyniszczając w nim wszelkie zgorszenia i grzechy. Nie dopuszczaj, aby był poniżony i uciśniony. Ty nim rządź, Ty go zachowaj, Ty go wznoś pomiędzy wszystkimi ludami po całym świecie.

V. Abyś Kościoł Twój rządzić i zachować raczył. R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

II. Panie, racz się zmiłować nad uciśnionem chrześcijaństwem; wszakże to pole, na którem Ty i Twoi Apostołowie zasiali ziarno ewangeliczne. Patrz, jako kąkol błędu zasiał w niem powszechny nieprzyjaciel. A ktoż wy-

korzenić zdoła ten zjadliwy kąkol, ciągle usiłujący pysznie przygłuszyć dobre ziarno katolickiej prawdy?

Któż inny zdoła to uczynić, jeżeli nie Ty, który jesteś wszechmocny. Spraw, aby z wyniszczeniem wszelkich błędów, wszyscy ludzie żywą wiarą wierzyli Tobie i w Ciebie, i nie zbaczali bynajmniej od tego czego ona naucza wierzyć i czynić.

V. Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył. R. Ciebie prosimy wysłnchaj nas, Panie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

III. Panie, Ty urodziwszy się przyniosłeś pokój na ziemię i przez usta Aniołów ogłosiłeś go ludziom. O jakże go teraz potrzebujemy, gdy zdaje się, że Chrześcijanie nie umieją używać broni, jak tylko na własnych braci. Więc, Królu pokoju, wlej w serca królów chrześcijańskich ducha jedności i zgody; pojednaj i połącz ich serca świętym węzłem miłości, aby nim wszyscy skojarzeni bronili świę-

tej katolickiej wiary i świątobliwie panowali i rządzili swymi podwładnymi.

V. Abyś królom i panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył. R. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

IV. Najwyższy i wieczny Pasterzu, Chryste Jezu! polecamy Ci Twego zastępcę na ziemi, najwyższego Pasterza naszego, Ojca świętego; Ty Go zasłaniaj, Ty Go nie odstępuj.

V. Módlmy się za Papieża naszego N. N.

R. Pan niechaj Go zachowa, ożywia i błogosławi Go na ziemi i niech go nie poddaje w ręce nieprzyjaciół Jego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

## Modlitwa za najwyższego pasterza.

V. Oremus pro Pontifice nostro N.

R. Dominus conservet eum et vivificet eum et beatum faciat eum in terra, et non tradat eum in animam inimicorum ejus.—Pater n., Ave Maria.

*Po polsku:* V. Módlmy się za naszego Ojca świętego N.

R. Pan niechaj go zachowa, ożywia i uszczęśliwia go na ziemi i niech go nie podaje w moc nieprzyjaciół jego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya.

*Odpusty* (Raccolta str. 591 № 338): 1) *300 dni raz na dzień* za odmówienie nabożnie i ze skruchą powyższego wiersza wraz z 1 Ojcze nasz i Zdrowaś Marya według intencji Ojca św.

2) *Odpust zupełny raz na miesiąc* w dniu dowolnym, gdy się te modlitwy codzień przez cały miesiąc odmawia. War.: Spow., Kom. św., nawiedzenie Kościoła i modlitwa na int. Ojca św.

(Pius IX Restr. Ś. Kong. Odp. d. 26 list. 1876).

## Siedm darów Ducha Św.

1. *Mądrość* sprowadza do naszych serc inne dary Ducha Najświętszego, według zdania Pisma Św.: wszystko dobro otrzymałem z mądrością. I dlatego Salomon zasługuje na uwielbienie, prosząc o tę Boską mądrość. Jej wartość przechodzi wszystkie skarby, a to, czego człowiek najwięcej pragnie na ziemi, nie jest godnem z nią być porównane. Jej droga jest piękna, ona jest drzewem życia dla tych, którzy ją posiadają. Stokroć szczęśliwy ten, który się z nią połączył.

2. *Rozum* pozwala nam zgłębiać tajemnice Wiary, i on ją zaszczepia i umacnia w naszych sercach, on także sprawdza zdanie Pisma św.: Że Bóg ukrył swoją doskonałość przed mądrymi, a okazał ją maluczkim, to jest pokornym.

3 *Radą.* Najmędrszy z ludzi napomina nas aby nic nie czynić bez rady. Joas nie był wiernym Bogu i cnocie, gdy nie był prowadzonym przez

Jojadę. Rady, które otrzymujemy od Ducha świętego, są stanowione przez samą Mądrość.

4. *Moc.* Ten sam Duch św., który nas natchnął do czynienia dobrego, daje nam także moc i odwagę do wykonania tego dobrego. Ten to drogi dar czyni Męczenników tak odważnymi do wyznawania wiary Jezusa Chrystusa. On to zwycięża wszystkie przeciwności, które nam przeszkadzają do zbawienia, i za pomocą jego znosimy z poddaniem się woli Bożej wszelkie uciski tego świata.

5. *Umiejętność.* Duch Św. naucza nas wszystkiego, co nam jest koniecznie do zbawienia potrzebne, bez której to umiejętności wszystkie inne są niczem.

Jakaż różnica między tym, który jest uczniem Ducha św., który przemawia do naszych serc i uczy nas prawdy. Przez ten dar, nasz duch poznaje najodpowiedniejsze środki połączenia się z Bogiem, nasze pierwsze zasady i nasz koniec.

6. *Pobożność* jest zewnętrznym zarysem służby Bożej. Ten dar prowadzi nas do poznania Boga, aby lepiej wypełniać jego przykazania i mówić razem z prorokiem: Jeden dzień spędzony w Twojej świątyni, o Boże! jest doskonalszym nad tysiąc innych spędzonych na usługi świata.

7. *Bojaźń Boża.* Przez tę bojaźń przychodzimy do mądrości; ona jest jej początkiem, jak mówi Prorok: Ona jest pierwszym szczeblem mistycznej drabiny, która nas prowadzi do Boga. Ten dar napełnia nas miłością ku Bogu, i przypomina nam surową sprawiedliwość, którą nas Bóg będzie sądził. Szczęśliwy, kto posiada bojaźń Bożą, będzie szedł drogą przykazań i jednak ta bojaźń powinna być synowską, względem Ojca, który jest równie sprawiedliwym jak miłosiernym.

## Sobota (dzień 2-gi now.)

**Miłość jest światłością oświecającą.**
«*Oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął w śmierci*» *).

**Przygot.** — Jednem z największych nieszczęść, jakie nam wyrządził grzech Adama, jest ciemność umysłu spowodowana namiętnościami, które zaciemniają nasz rozum. Dlatego to właśnie jest obowiązkiem Ducha Św. rozpędzić ciemności winy, dać nam poznać jednocześnie próżność świata, ważność zbawienia wiecznego, zacność cnoty i miłość niezmierną, na jaką Bóg zasługuje przez swoją dobroć i miłosierdzie. A więc, jeśli chcemy być oświeceni, uciekajmy się często do tego Boskiego Pocieszyciela.

I. — Największem nieszczęściem, w które popadliśmy przez grzech Adama, jest ciemność rozumu spowodowana namiętnościami, które zaciemniają nasz umysł. Biedna ta dusza, która

*) Illumina oculos meos, ne unquam obdormiam in morte. (Ps. XII, 4).

się poddaje jakimkolwiek namiętnościom! Namiętność jest to nędzna para, jest to zasłona niepozwalająca poznać prawdy. Jakże można uchronić się od złego, gdy go nie znamy? To zaćmienie umysłu o tyle się powiększa, o ile bardziej zwiększają się nasze grzechy.

Ale Duch Święty, który jest nazwany *Najwyższą Światłością* (Lux beatissima), przez swoją Boską światłość nie tylko napełnia nasze serca miłością, ale nadto rozprasza ciemności, przekonywa nas o marności dóbr ziemskich, naucza poznawać wartość łaski i dóbr wiecznych, ważność zbawienia, dobroć Boga i Jego nieskończoną miłość którą On nas miłuje.

Animalis autem homo non percipit ea, quae sunt Spiritus Dei — *A człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest Ducha Bożego.* (I. Cor. II, 14). Człowiek, zatopiony w przyjemnościach światowych, nie zna tych prawd; i dlatego nieszczęśliwy kocha to, czem powinien pogardzać, a zaś pogardza tem, co powinien miłować. Św. Ma-

rya Magdalena de Pazzis wyrzekła: *O miłości niepoznana! o miłości niepokochana!* I dla tego św. Teresa powiedziała, że Bóg nie był miłowanym, gdyż nie był znanym. Stąd Święci Pańscy bezustannie prosili Boga o tę światłość: Emitte lucem: illumina tenebras meas: revela aculos meos — *Spuść światło: oświeć ciemność: otwórz mi oczy.* I słusznie, gdyż bez światłości niemożnaby uniknąć otchłani, ani też znaleźć Boga.

II. — Owocem tego rozmyślania niechaj będzie częste uciekanie się do Ducha Świętego w trudnościach, jakie się spotykają nie tylko w rzeczach duszy, lecz nawet w sprawach doczesnych, a szczególniej w rzeczach większej wagi. Dlatego przypominajmy sobie, że Bóg nie zawsze nam udziela bezpośrednio swego światła; przeciwnie, częściej posługuje się w tym celu naszymi Przełożonymi i Ojcami duchownymi, których zostawił na ziemi za swoich przedstawicieli: Qui vos audit, me audit et qui vos spernit, me spernit—*Kto was słucha, mnie słucha,*

*a kto wami gardzi mną gardzi.* (Luc. X, 16).

O Święty i nie ogarniony Duchu! wierzę, że jesteś prawdziwym Bogiem, i żeś jest jednym Bogiem wraz z Ojcem i Synem. Wielbię Cię i uznaję Dawcą wszelkiej światłości, przez którą bowiem poznałem grzech, który popełniłem, obrażając Cię i poznałem powinność kochania Cię jako najlepszego Ojca. Dzięki ci składam, o Boże! i żałuję z całego serca, żem Cię obraził. Zasłużyłem, abyś mnie pozostawił w ciemności, lecz widzę żeś mnie jeszcze nie opuścił.

O Duchu Przedwieczny! nie przestawaj mnie oświecać, ucz mnie dalej poznawać Twoją nie skończoną dobroć, i daj mi moc ażebym Cię mógł na przyszłość coraz bardziej miłować z całego serca Daj mi łaskę Twoją o Duchu św., ażebym słodyczą pokonany, i zmuszony był nic innego nie kochać prócz Ciebie. Proszę Cię oto przez zasługi Jezusa Chrystusa. O Panie! moje najwyższe dobro, kocham Cię więcej, niż siebie samego. Chcę cały do

Ciebie należeć, przyjm mnie więc i nie dozwól ażebym się więcej odłączył od Ciebie. O Maryo, Matko moja, dopomagaj mi zawsze Twojem pośrednictwem.

---

## 2 Rozmyśl. (2 dz. now.) Sposób odprawiania nowenny.

**Przygot.** — Wyobrażę sobie Apostołów zgromadzonych w wieczerniku z Maryą i uczniami, przygotowujących się na przyjście Ducha św. — Prosić będę o łaskę zrozumienia, jak się Apostołowie przygotowywali, abym ich dobrze naśladował:

**Punkt I.**—*O usunięciu się od świata i skupieniu ducha Apostołów.*

*Bóg*, mówi Augustyn św., *chce nam obficie udzielić darów Ducha św., ale zarazem żąda, abyśmy się przygotowali do ich otrzymania.* Jakże powinniśmy się przygotować? Przykład Apostołów lepiej nas naucza, niż najpiękniejsze rozprawy: najpierw zgromadzają się

w wieczerniku, miejscu wzniesionem, dalekiem od wrzawy świata; przebywają tam w skupieniu ducha i tylko pobożnemi rozmowami przerywają milczenie; czuwają nad sobą i rozmyślają nad wszystkiem, czego się od Jezusa nauczyli, a mianowicie nad własnościami i cudownem działaniem Ducha św., który im był obiecany.

A więc przedewszystkiem, jeżeli pragnę wielkiego udziału w darach Ducha św., należy mi zachować się w większem skupieniu jak zazwyczaj, abym mógł lepiej wykonać wszystko, co sobie przepisałem, abym ściślej czuwał nad zmysłami i nad nieumiarkowanemi uczuciami serca mojego, a to wszystko w celu uniknienia grzechu, jako pierwszej przeszkody do wewnętrznego spokoju i do przyjęcia darów Boga.

Uczucia. Proś usilnie o łaskę poznania najczęstszej przyczyny roztargnienia twojego i o potrzebną siłę, abyś jej uniknął albo ją pokonał,

Postanowienie. W czasie tej nowenny zwrócę szczególniejszą uwagę w

obrachunku mego sumienia na skupienie ducha i na to wszystko, czego ono wymaga.

Punkt II.—*O modlitwie Apostołów i o ich jedności.*

Apostołowie połączyli ze skupieniem ducha modlitwę, a modlitwę ustawiczną, wytrwałą, pamiętając na te słowa Boskiego ich Mistrza: *Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego,* dawcę wszelkiego dobra, *tym, którzy go proszą* *). A co modlitwę ich czyni milszą Bogu i skutecznejszą, to to, że ją odbywają społem, wszyscy ściśle połączeni, jedno niejako zanoszą ku niebu wołanie, aby jedne otrzymać łaski. Skuteczność takiego sposobu modlitwy była im wskazaną przez Jezusa, gdy im mówił: *Zasię powiadam wam iż, gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi o wszelką rzecz o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech***).*

*) Pater noster de coelo dabit spiritum bonum petentibus se? (Luc. XI, 13).

**) Iterum dico vobis, quia si duo ex vo-

Podczas tej nowenny bądźmy ludźmi modlitwy; modły nasze codzienne lepiej odprawiajmy i dodajmy do nich niektóre inne do Ducha Św. Bezwątpienia będą one przyjemne Bogu, zasługujące na wysłuchanie, zwłaszcza, jeżeli je odprawimy w połączeniu z innymi wiernymi członkami rodziny, albo zakonnego zgromadzenia tak, żeby o nas powiedzieć można było, co Łukasz św. o uczniach Pańskich w wieczerniku: *wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie* *),

**Uczucia.** Prosić będę Boga, aby wzmocnił we mnie wiarę, nadzieję i ufność w to wszystko, co nam opowiadają ewangeliści o przedziwnych skutkach modlitwy.

**Postanowienie.** Dzisiaj i przez wszystkie dni nowenny odmawiać będę

bis consenserint super terram de omni re, quamcumque petierint, fiet illis a Patre meo, qui in coelis est (Matt. XVIII, 19).

*) Hi omnes erant perseverantes unanimiter in oratione cum mulieribus, et Maria matre Jesu, et fratribus ejus—*Ci wszyscy trwali jednomyslnie na modlitwie z niewiastami i z Maryą matką Jezusową, i z bracią jego* (Act. I, 14).

pewne modlitwy do Ducha Świętego i na ten cel wyznaczę sobie czas sposobny.

**Punkt III.**—*O uciekaniu się Apostołów do Maryi.*

Apostołowie przekonani o przemożnym wpływie Maryi na Serca Jezusowe, nie tylko czerpią natchnienie z niewymównych uniesień jej pobożności, alc Ją proszą, aby raczyła dopełnić, czego im nie dostaje i przedstawić ich pokorne błagania Synowi swojemu: *Wszyscy*, mówi św. Łukasz *jednomyślnie trwali na modlitwie z Maryą* (Act. I, 14). Jestto nawet zdaniem wielu Ojców Kościoła, że zesłanie Darów Ducha św. było rychlejsze i obfitsze w skutek przemożnego orędownictwa Maryi.

Upominajmy się także o orędownictwo Najśw. Panny za nami. Błagajmy, aby potężnie wspierała nasze słabe siły; przebywała wśród nas i przedstawiała pragnienia wszystkich boskiemn Synowi. Prośmy Ją o łaskę abyśmy nie utracili żadnego z przywilejów i darów, jakie Pan w swej

dobroci przywiązał do rocznicy zesłania Ducha Świętego.

**Rozmowa duszy.** Według słów antyfony: *Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,* jakoś się modliła za Apostołami, *abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych*, tych obietnic wspaniałych, przyrzeczonych tym, którzy się godnie przysposabiają do przyjęcia darów Ducha św.

## Niedziela VI po wielkiejnocy lub w Oktawie Wniebowst. P.

### Miłość jest wodą orzeźwiającą.

«*Ktoby pił z tej wody, którą mu ja dam nie będzie pragnął na wieki* *).

**Przygot.** — Pan słusznie ubolewa nad temi duszami, które chodząc po świecie żebrzą o marne i przemijące rozkosze, a opuszczają tego, który jest dobrem nieskończonem i źródłem wszelkiej radości.

*) Qui biberit ex aqua, quam ego dabo ei, non sitiet in aeternum (Joan. IV, 13).

Nie bądźmy tak niemądrzy; gaśmy pragnienie u wód świętej miłości Bożej, i nasze serce zostanie nasycone. Dlatego przypomnijmy sobie, że kluczem do otworzenia źródła tej błogosławionej wody jest święta modlitwa, która nam wyprasza wszelkie dobra, w moc obietnicy danej przez Jezusa Chrystusa: *Proście a otrzymacie.*

I. — Miłość zowie się także źródłem wody żywej. Fons vivus, ignis, charitas — *Źródło żywe, ogień, miłość.* Nasz Odkupiciel rzekł do Samarytanki: Kto będzie pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie więcej pragnął na wieki: Non sitiet in aeternum — *Nie będzie pragnął na wieki.* (Joan. IV, 13). Miłość jest wodą orzeźwiającą i ten kto kocha prawdziwie Boga, nie szuka ani pragnie nic więcej, gdyż w Bogu znajduje wszelkie dobro. A tak zadowolony i szczęśliwy odchodzi, powtarzając zawsze: Deus, meus et omnia — *Bóg mój i wszystko.* O mój Boże! Tyś jest całem mojem dobrem. — Ale dla tego Bóg ubolewa nad tyloma dusza-

mi, które błagają tylko o marne przyjemności i przemijające stworzenia, a zapominają o Nim, który jest dobrem nieskończonem i źródłem wszelkiego szczęścia: Me dereliquerunt fontem aquae vivae et foderunt sibi cisternas, cisternas dissipatas, quae continere non valent aquas—*Mnie opuścili źródło wody żywej, a ukopali sobie cysterny, cysterny rozwalone (obrali sobie bałwany nędzne), które nie mogą wody zatrzymać* (Jerem. II, 13).

Jednak Bóg, który nas kocha i pragnie nas zawsze widzieć szczęśliwymi, wyrzekł do wszystkich: Si quis sitit veniat ad me, et bibat — *Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije.* (Joan. VII, 37). Kto pragnie być szczęśliwym, niech przyjdzie do mnie, bo ja mu dam Ducha Świętego, który go uczyni błogosławionym w tem i w przyszłem życiu: Qui credit in me sicut dicit Scriptura, flumina de ventre ejus fluent aquae vivae—*Kto wierzy w imię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego.* (Joan. VII, 38):

Ten więc, który wierzy i kocha Jazusa, będzie wzbogacony tyloma łaskami, które z jego serca (serce t. j. wola jest jako łono duszy), to jest z jego woli i z łona duszy wytryskując w strumieniach świętych cnót, nie tylko posłużą do utrzymania w nim życia łaski, ale nadto dozwolą udzielać je i drugim. A ta woda jest istotnie Duchem, miłością prawdziwą, którą Jezus Chrystus obiecał nam zesłać z nieba po swojem Wniebowstąpieniu: Hoc autem dixit de Spiritu, quem accepturi erant credentes in eum; nondum enim erat Spiritus datus, quia Jesus nondum erat glorificatus—*A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń, albowiem jeszcze nie był Duch dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony.* (Joan. VII, 39).

II. — Kluczem otwierającym drogę do tej błogosławionej wody jest święta modlitwa, która wyprasza nam wszelkie dobro w moc obietnicy: Petite et accipietis—*Proście a weźmiecie.* (Joan. XVI, 24).

Jesteśmy ciemni, ubodzy i słabi,

ale modlitwa otrzymuje nam światłość, moc, i bogactwa łaski. Teodoryk powiedział: Oratio, cum una sit, omnia potest—*Modlitwa gdy jedną jest, wszystko może.* Ten kto prosi, dostaje tyle, ile żąda. Bóg chce nam udzielać swojej łaski, ale chce także żebyśmy Go o nią prosili.

Domine, da mihi hane aquam—*Panie daj mi tej wody.* Joan. IV, 15). O Jezu mój drogi! mamże Cię prosić wraz z Samarytanką, daj mi tej wody Twej miłości, przez nią bowiem zapomnę o tej ziemi, i tylko Tobie będę służył, o nieskończony wielki Boże! Riga quod est aridum —*Zwilż, co jest suche.* Moja dusza jest nieurodzajną ziemią wydającą tylko ciernie i głogi grzechów; ach! użyznij ją Twoją łaską, aby wydała jakie owoce dla chwały Twojej, pierwiej nim przez śmierć ten świat opuszczę.

O źródło wody żywej, o najwyższe dobro, ileż to razy jam Cię porzucił dla błotnistych wód tego świata, które mnie pozbawiły Twojej miłości! O! obym umarł a nie obrażał Ciebie!

Ale w przyszłości nie chcę szukać nic więcej, prócz Ciebie, o Boże! Wspomagaj mnie i dozwól, abym Ci zawsze wiernym pozostał. Maryo, nadziejo moja, osłaniaj mnie Twoim płaszczem.

---

## Na Niedzielę szóstą po Wielkiejnocy.

### Lekcya.

*1 Piotr IV. 7—11.*

Najmilsi: Bądźcie roztropni, i czuwajcie na modlitwach. A nadewszystko, miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim: bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Gości radzi przyjmujcie jedni drugich bez szemrania: każdy, jak wziął łaskę, niech usługuje nią jeden drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeżeli kto mówi, to jako mowy Boże: jeżeli kto posługuje, to jako z siły, której mu

Bóg dodaje: aby we wszystkiem był Bóg chwalony przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

## Ewangelia.

*Jan XV. 26. 27 i XVI. 1—4.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie: i wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.—To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bożnic: ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, że nie znają Ojca, ani mnie. Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że ja wam powiedziałem

**Oratio in Dominica infra octavam Ascensionis.**

Omnipotens sempiterne Deus, fac nos tibi semper et devotam gerere voluntatem, et majestati tuae sincero corde servire. Per Dominum,

**Modlitwa Kościelna.**

Wszechmogący wieczny Boże, spraw, abyśmy zawsze powolną chęć ku Tobie mieli, a Twemu Majestatowi szczerem sercem służyli. Przez Pana naszego.

---

## 2 roz. Niedziela VI po Wielkiejnocy (3 dzień now.)

*O Ewangelii dzisiejszej. Swiadectwo dane Jezusowi przez Ducha św. i Apostołów.*

**Przygot.** — Uprzytomnij sobie Jezusa mówiącego Apostołom: *Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy... on o mnie swiadectwo dawać będzie, i wy swia-*

*dectwo wydawać będziecie* *). Proś o nieograniczoną ufność w tajemnicze działanie Ducha świętego.

**Punkt I.**—*W jaki sposób Duch św. dał swiadectwo o Jezusie Chrystusie.*

Duch święty wydał świetne świadectwo o Chrystusie. Dowiódł światu przez usta Apostołów, że Jezus jest Synem Bożym, Zbawicielem wszystkich ludzi, sędzią żyjących i umarłych. Zawstydził pychę mędrców tego świata; zniewolił ich, aby złożyli hołd *Bogu ukrzyżowanemu*, a ukrzyżowali siebie samych, swoje ciało ze wszystkiemi jego pożądliwościami. Dał zwycięstwo sprawie Chrystusowej pomimo spisku możuych ziemi, którzy się sprzeciwiali ogłoszaniu Ewangelii; napełnił męstwem niewiasty i dzieci, że wzgardziwszy śmiercią, znosiły z miłości ku Jezusowi najstraszniejsze męczarnie.

Jezus Chrystus przepowiedział wszystkie cuda tego *świadectwa*, czyli dzia-

*) Cum venerit Paraclitus, quem ego mittam vobis a Patre, Spiritum veritatis... ille testimonium perhibebit de me, et vos testimonium perhibebitis (Joan. XV, 26, 27).

łania Ducha św., który po Wniebowstąpieniu Pańskiem miał rządzić Kościołem; uroczyście obiecał Apostołom, że Go ześle na ziemię, jednakże chciał, aby o to prosili i ustawiczną a gorącą modiitwą przygotowali się na Jego przyjęcie. Pod tymi samymi warunkami możemy sobie obiecywać, że Duch św. zstąpi na nas, że słabość nasza zamieni się w siłę, a nasze pobożne przedsięwzięcia, użyznione Jego twórczem tchnieniem, odpowiedzą pragnieniom naszym. Doświadczenie powinno cię było nauczyć, że bez pomocy uświęcającego Ducha, wysilenia i uczynki naszej gorliwości są płonne albo wydają pozorne tylko owoce. Stąd pochodzi zaprowadzony od niepamiętnych czasów w kościele i powszechnie przyjęty zwyczaj wzywania pomocy Ducha św. przed ważnemi sprawami, a nawet przed główniejszemi czynnościami dnia. Z jaką pobożnością i przekonaniem o swej niedołężności odmawiasz to wezwanie?

**Uczucia.** Wzbudź akt wiary w te prawdy, które dopiero rozważałeś, i

akt najgłębszej pokory na widok tylu niedoskonałości, któr wciskają się w twoje modlitwy i wszystkie czynności.

**Postanowienie.** Będę usiłował z większą pobożnością odmawiać moje modlitwy, które zwykłem odmawiać przed główniejszemi zajęciami.

**Punkt II.**—*W jaki sposób Apostołowie dali świadectwo Chrystusowi Panu.*

Gdy Jezus powiedział Apostołom: *Duch święty o mnie świadectwo dawać będzie*, dodał natychmiast: *i wy świadectwo wydawać będziecie, bo zemną od początku jesteście* (quia ab initio mecum estis) (Joan. XV, 26, 27). Wiemy jak Apostołowie wypełnili to szlachetne i wielkie posłannictwo. Opowiedzieli i rozszerzyli Boskiego Mistrza chwałę na wszystkich krańcach ziemi, pomimo oporu ze strony ludzi i szatana. Strącili bożyszcza i obalili świątynie fałszywych bogów. Nadali światu postać chrześcijańską, wznosząc na gruzach pogaństwa Kościół Chrystusowy, który przez dziewiętnaście wieków stoi nie zachwiany.

Rozważ, że te wszystkie cuda zostały zdziałane przez dwunastu biednych rybaków, ludzi słabych i nieumiejętnych. W jakim celu wybrał Syn Boży tak słabe narzędzia do założenia fundamentu swojego Kościoła? 1) Aby dać widoczny dowod, że Kościół nie jest instytucyą ludzką, ale Boską, której wszyscy winni są uległość i posłuszeństwo. 2) Aby widok naszej słabości, naszej nędzy i niegodności nie przeszkadzał nam wcale do przedsięwzięcia wielu dobrych uczynków, a nawet wielkich rzeczy, mających na celu chwałę Boga, pożytek i zbawienie bliźnich.

**Uczucia.** Proś Boga, aby raczył wlać w twoje serce odwagę i to przekonanie, że niepowinieneś wątpić o niczem, skoro jesteś wspierany Jego wszechmocnością.

**Postanowienie.** W chwilach trwogi i obawy dodawaj sobie dobrej otuchy słowami Apostoła: *Wszystko mogę w Tym, który mię umacnia* — Omnia possum in eo, qui me confortat. (Phil. IV, 13).

Punkt III.—*W jaki sposób my możemy oddać świadectwo Chrystusowi.*

Oddać świadectwo Jezusowi Chrystusowi, to znaczy pracować dla chwały Jezusa Chrystusa; usiłować wszelkimi środkami, aby wszystkich z Nim, z Jego miłością i służbą zapoznać. Ktokolwiek tak działa, współdziała wraz z Duchem św. i Apostołami w sprawie najświętszej, w sprawie najszlachetniejszej, w jakiej kiedykolwiek dane było człowiekowi pracować.

Wzbudź w głębi serca najgorętsze pragnienie przyczynienia się do tryumfu Chrystusowej sprawy. A możesz to uczynić z wielkiem powodzeniem, nie będąc ani kapłanem ani misjonarzem, przez modlitwy, przez dobry przykład, przez budujące rozmowy i jeszcze bardziej bezpośrednio wspierając i utrzymując dzieła chrześcijańskiej gorliwości, tak liczne za dni naszych, swoją powagą i wpływem, swojem współdziałaniem i hojnemi jałmużnami. Patrz, ile czynią inne osoby twojej płci i twego stanu; obacz, w czem ich możesz naśladować, w czem

przewyższyć; ale niechaj to będzie zawsze wykonywane z zaparciem siebie samego, tylko dla chwały Boga i dobra bliźnich. Czy twoje postępowanie nic nie pozostawia do życzenia pod tym względem.

*Rozmowa duszy z Duchem Świętym.*

## Poniedziałek (4 dz. now.).

### Miłość jest rosą użyzniającą.

*«Niechaj płynie jako rosa wymowa moja, jako deszcz na ziele»*).*

**Przygot.**—Z podwójnej pobudki miłość się zowie rosą. Naprzód, że rodzi dobre chęci, i święte czynności dusz; powtóre, że uśmierza żarliwość namiętności i pokus. Jeżeli też chcemy stać się uczestnikami tej rosy niebieskiej, przykładajmy się pilnie do modlitwy myślnej, i nie zaniedbujmy nigdy odprawiać ją, przynajmniej raz

*) Fluat ut ros eloquium meum, quasi imber super herbam. (Deut. XXXII, 2).

na dzień. Kwadrans modlitwy wystarcza do uśmierzenia wszelkiej pasyi do nienawiści albo nieporządnej miłości, jakkolwiek namiętnej. Przeciwnie, kto nie kocha się w modlitwie, jest moralnem niepodobieństwem, żeby dokonał zwycięztwa.

I.—Kościoł święty każe nam właśnie modlić się: Sancti Spiritus corda nostra mundet infusio et sui roris intima aspersione foecundet — *Wlanie Ducha Świętego niech oczyszcza serca nasze i wzbogaca wewnętrznem skropieniem swej rosy.*—Miłość rodzi dobre chęci, święte zamiary i święte czynności dusz: na tem zależą kwiaty i owoce łaski Ducha Świętego.—Miłość nazwana jest także rosą, gdyż ona uśmierza żarliwość złych skłonności i pokus. I dlatego Ducha Świętego nazywamy *zasiłkiem łagodzącym upał: W upale złagodzenie i słodkie orzeźwienie*— In aestu temperies et dulce refrigerium.

Ta rosa zaś skrapia nasze serca w czasie modlitwy. Kwadrans szczerej modlitwy wystarcza do uśmierze-

nia wszelkiej pasyi do nienawiści i miłości nieporządnej choćby najbardziej namiętnej. Introduxit me rex in cellam vinariam, ordinavit in me charitatem—*Wprowadził mię do piwnicy winnej, rozrządził we mnie miłość* (Cant. II, 4). Święte rozmyślanie jest właśnie tą spiżarnią, w której się ukrywa miłość, nakazująca nam kochać bliźniego, jak siebie samych, a Boga nadewszystko. Kto kocha Boga, miłuje modlitwę; a kto nie miłuje modlitwy, ten nie może powściągnąć swoich namiętności.

II.—Żeby więc nie być pokonanymi przez złe żądze, i żeby Duch Święty użyzniał dusze nasze rosą swych darów, uczyńmy dzisiaj mocne postanowienie odprawiać codzień przynajmniej przez pół godziny modlitwę myślną. Św. Jan Chryzostom porównywa modlitwę myślną do zdroju pośród ogrodu; gdyż bez niej wszystkie cnoty więdną, ale przez nią utrzymują się wszystkie świeżemi i przyjemnemi i coraz bardziej się udoskonalają.

Tak jak przy wyjściu z ogrodu robi się bukiet z tych kwiatów, które bardziej się podobają, tak właśnie według zdania Św. Franciszka Salezego, przy zakończeniu rozmyślania mamy sporządzić, jakby wiązankę z tych uczuć, które nas bardziej uderzają, i ponawiać je w ciągu dnia, jakby wąchanie ich, choćby wsród naszych zajęć.

O Święty i Boski Duchu, nie chcę żyć dla siebie, ale resztę mojego życia użyję, ażeby Cię miłować i aby Ci się podobać. Proszę Cię więc udziel mi daru modlitwy. Wstąp do mego serca, i naucz mnie należycie ją odmawiać. Daj mi moc, abym jej nigdy nie porzucał w chwilach oschłości i znudzenia; i daj mi ducha modlitwy, to jest łaski, ażebym się zawsze modlił i odmawiał te modlitwy które są najprzyjemniejsze Twemu Sercu.—Byłem zgubiony przez moje grzechy, ale widzę że Ty użyłeś wszelkich Świętych usilności w tej mierze, ażeby mnie ocalić. Chcę więc zostać świętym, aby Ci się podobać i aby

coraz bardziej miłować Twoją nieskończoną dobroć. O mój Boże! o moja miłości! o moje wszystko! kocham Cię z całego serca, a ponieważ Cię kocham, cały Ci się oddaję. O Maryo, moja nadziejo, wspomagaj mnie.

## Poniedziałek czwarty dzień Nowenny.

*Apostołowie i uczniowie są wzorem ducha modlitwy.*

**Przygot.**—Uprzytomnię sobie Apostołów i uczniów trwających na modlitwie w wieczerniku. Prosić będę o łaskę, abym za ich przykładem umiał dobrze modlić się.

**Punkt I.**—*Apostołowie modlą się z wiarą i uszanowaniem.* Jakaż to wielka sprawa zajmuje Apostołów i uczniów zgromadzonych w wieczerniku około Matki Chrystusowej? Wedle Św. Łukasza: modlitwa. Lecz jakże się modlą? Z wielką wiarą i żywem poczuciem obecności Bożej, a zatem z wielkiem uszanowaniem zewnętrznem i wewnętrznem.

Od chwili Wniebowstąpienia Jezus stał się dla nich niewidzialnym. Jako człowiek był od nich dalekim; jednakże oni wierzyli niezachwianie, że, jako Bóg, jest On pośród nich, że ich widzi i słyszy. Stąd pochodzi ta wielka skromność w ich postawie i ułożeniu, ta pobożna uwaga na wyrazy ustami a raczej sercem wymawiane.

Oto pierwsze warunki dobrej modlitwy. Potrzeba, aby była połączona z żywą wiarą, z wewnętrznem przekonaniem, że Bóg nas widzi i słyszy, że wzrok Jego przenika wnętrze duszy naszej, że patrzy na usposobienie serca i umysłu, z jakiem ją zanosimy. Mamże tę wiarę, gdy się modlę? Jeżeli ją mam, to moja postawa będzie zawsze pełną uszanowania, uwaga moja zwrócona zawsze na słowa, które sercem lub ustami wymawiam, gdyż uszanowanie i uwaga wyradza się mimowolnie z wysokiej czci, którą, mamy dla osoby, do której się udajemy. Jeżeli więc modlę się bez uszanowania, bez odpowiednej uwagi, to dlatego, że się modlę z małą wiarą:

wniosek to konieczny; cóż teraz powinieniem sądzić o modlitwach moich?

**Uczucia.** Niechaj zawstydzi cię myśl, że tak często modliłeś się bez uszanowania i uwagi w obec nieskończonego Majestatu Boga.—Wzbudź żal.—Proś o przebaczenie.

**Postanowienie.** Przed udaniem się na modlitwę, czy to myślną czy ustną, zapytam siebie: przed kim mamże stanąć i dla czego?

**Punkt II.**—*Apostołowie modlą się z pokorą i ufnością.* Modlitwa Apostołów i uczniów jest połączona z najgłębszą pokorą i najzupełniejszą ufnością. Pokora ich pochodzi z rozpamiętywania dawnych niewierności, z poczucia własnej niemocy i wewnętrznego przekonania o nieudolności w spełnieniu powierzonego im wielkiego obowiązku, jakim jest zapoznanie wszystkich z Ewangelią i rozszerzanie jej po całym świecie. Z drugiej zaś strony, czem większe mają przeświadczenie o swej niedołężności, tem większą pokładają ufność w modlitwie, którą Zbawiciel

im wskazał jako niezawodny środek zaradzenia wszelkim niedostatkom.

*Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki* — Oratio humiliantis se nubes penetrabit (Eccli. XXXV, 21). Czy twoje modlitwy nie są często bezskuteczne dla braku pokory? A jednak wszystko wzywa cię do uczuć głębokiej pokory i bojaźni Bożej: i dawne upadki i codzienne niewierności i niepewna przyszłość. Pomyśl o tem, a z pewnością modlić się będziesz z sercem skruszonem i uniżonem. To pokorne poczucie twej nędzy podwoi ufność i żarliwość twoją i uczyni modlitwę bardzo miłą Bogu.

**Uczucia.** Wołajmy z pokornym i pobożnym królem Dawidem: Panie, *wejrzyj na mnie, a zmiłuj się nademną: bom ja jest jedyny i ubogi* *)

**Postanowienie.** Przed każdą modlitwą upokorzę się w obec Boga na widok nędzy i nieudolności mojej: czę-

*) Respice in me, et miserere mei, quia unicus et pauper sum ego — *Wejrzysz na mię, a zmiłuj się nademną: bom ja jest jedyny i ubogi.* (Ps. XXIV, 16.).

sto powtarzać będę, a zwłaszcza wchodząc do miejsca świętego, te piękne słowa pobożnego ascety: Jestem niegodny i bardzo niegodny, o Panie! abym się miał okazać przed Boskim Majestatem Twoim! Divino conspectu Tuo indignissimus.

**Punkt III.**—*Apostołowie modlą się z rezygnacyą i wytrwałością.* Apostołowie modlą się z zupełnem zaparciem się swej woli, nie pytając, kiedy spodoba się Panu zesłać im Ducha Świętego. Przekonani są, że na ich modlitwę Duch Boży zstąpi: bo był im przyobiecany; ale nie znając dnia ani chwili, w której to się spełni, trwają w niej bez wytchnienia z postanowieniem nieprzerywania jej, dopokąd Pan nie zechce spełnić obietnicy swojej. Wytrwałość ich została nagrodzona i dnia dziesiątego otrzymali w całej pełni dary Ducha Świętego.

Czy tak się modlisz? Czy nie stawiasz w modlitwie, przynajmniej domyślnie, warunków co do czasu? Ponieważ modlitwa twoja nie bywa natychmiast wysłuchana, przestajesz się

modlić; brak ci poddania się woli i wytrwałości. Oto jedna z najgłówniejszych może przyczyn, dla których modlitwy twoje nie bywają wysłuchane. Któż temu winien?

*Rozmowa duszy z Apostołami.*—Proś ich, aby ci wyjednali łaskę zanoszenia do Boga dobrej modlitwy; aby raczyli połączyć się z tobą w czasie tej ważnej nowenny dla pozyskania ci większego udziału w darach Ducha Świętego.

## Wtorek.

### Miłość jest spoczynkiem wzmacniającym.

«*W pokoju pospołu będę spał, i odpoczywał*» *).

**Przygot.**—Głównem działaniem miłości jest łączyć wolę kochającej osoby z wolą ukochanego przedmiotu, nie tylko w rzeczach pomyślnych, ale na-

*) In pace in idipsum dormiam et requiescam (Ps. IV, 9).

wet niepomyślnych. A dlatego, jeśli będziemy prawdziwie kochać Boga, we wszystkich zniewagach, we wszystkich boleściach, w każdej stracie jaką ponosimy, dostatecznem będzie do zapewniania się, że to jest wolą Pańską, gdy cierpimy tę przykrość. Jednem słowem, mówiąc tylko: *Tak chce mój Bóg*, znajdziemy spokój i zadowolenie nawet wsród utrapień i pod ciężarem Krzyża.

I.—Miłość także jest nazwana: In labore requies, in fletu solatium—*Spoczynkiem w pracy, ulgą w nieszczęściu.* Miłość jest spoczynkiem wzmacniającym; gdyż głównem jej działaniem jest, łączyć wolę kochającego z wolą ukochanego przedmiotu. Dla duszy miłującej Boga, dostatecznem jest uspokojeniem we wszystkich zniewagach których doznaje, we wszystkich cierpieniach którym podlega, we wszystkich stratach jakie ponosi,—wiedzieć że z woli ukochanego Boga doznaje tyle męki. Mówiąc tylko: *Tak Bóg chce*, we wszystkich utrapieniach znajduje ona spokój i zadowolenie Ten to spo-

kój przewyższa wszystkie przyjemności zmysłowe: Pax Dei quae exsuperat omnem sensum —*Pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł* (Phil. IV, 7). Św. Marya Magdalena de Pazzis, wymawiając tylko te słowa: «Wola Boża», czuła się napełnioną szczęściem.

W tem życiu każdy musi dźwigać swój Krzyż; ale Św. Teresa mówi, że Krzyż jest ciężkim dla tego, kto go wlecze, ale nie dla tego, kto go obejmuje. Tak to Pan Bóg umie ranić i goić: *Vulnerat et medetur* — Zrania i leczy (Job. V, 18), jak mówił Job. Duch Święty, przez swoje łagodne namaszczenie, czyni łagodnemi i przyjemnemi krzywdy i bóle.—Ita Domine (Pater), quoniam sic fuit placitum ante te—*Tak, Panie (Ojcze), iż się tak upodobało przed Tobą* (Matt. XI, 26). Tak rzekł Chrystus Pan, powinniśmy też i my, we wszystkich przeciwnościach jakie nas spotykają, powtarzać to: O Panie! niech się tak stanie, jak Ci się podoba! A gdy obawa kary doczesnej, jaka nas może spotkać osłabia, mówmy zawsze: «Czyń, mój Boże, co uczy-

nisz, wszystko odtąd przyjmuję. Oświadczam się, że chcę żyć tam, gdzie Ty chcesz, chcę cierpieć, jak Ty chcesz, chcę umrzeć kiedy Ty chcesz». Bardzo też jest skutecznie w ciągu dnia ofiarować się Bogu, jakto czyniła Św. Teresa.

II.—O mój Boże! ileż to razy sprzeciwiałem się Twojej woli i pogardzałem nią, ażeby zadośćuczynić swojej własnej! Tem złem więcej jeszcze jestem strapiony, jak wszystkiem innem. Panie! odtąd będę Cię miłować z całego serca. Loquere, Domine, quia audit servus tuus—*Mów, Panie, bo słucha sługa Twój.* (I Reg. III, 10). Powiedz co chcesz odemnie, a wszystko uczynię. Twoja wola będzie dla mnie jedynem pragnieniem i jedyną miłością. O Duchu Swięty! wspomagaj moją słabość. Ty jesteś samą dobrocią, jakże więc miłować coś innego nad Ciebie? Ach! skłaniaj ku sobie wszystkie moje uczucia przez Twoją świętą słodycz miłości. Porzucam wszystko, co mam, ażeby się tylko Tobie oddać.

Tak: † Przyjm, o Panie, całą wol-

ność moją. Weź pamięć moją, i rozum, i wolę. Cokolwiek mam lub posiadam, wszystkoś mi sam dał: więc Ci to wszystko zwracam i Twojej jedynie woli do rządzenia poddaję. Miłość mi tylko Twoją z łaską Twoją daruj, a dość mi na tem, i o nic innego już więcej nie proszę» *).

Przyjm mnie, o Duchu Święty, i wspomagaj Twoją świętą łaską. Oto proszę też Ciebie, o Maryo, Matko pięknej miłości, i całą ufność w Tobie pokładam, że to wyjednasz dla mnie Twoją potężną przyczyną.

---

*) Suscipe, Domine, universam meam libertatem. Accipe memoriam, intellectum atque voluntatem omnem. Quidquid habeo vel possideo, mihi largitus es: id tibi totum restituo ac tuae prorsus voluntati trado gubernandum. Amorem tui solum cum gratia tua mihi dones, et dives sum satis, nec aliud quidquam ultra posco.

*Odpust* (Racc. str. 36 № 22): 100 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonem i nabożnie. (Leon XIII Reskr. Św. Kongr. Odp. d. 26 maja 1883).

## Wtorek (piąty dzień Nowenny).

*Apostołowie na miejsce zdrajcy Judasza obierają innego Apostoła.*

**Przygot.**—Przedstaw sobie Piotra przemawiającego do zgromadzonych w wieczerniku. Proś o łaskę stałej wierności powołaniu twojemu.

**Punkt I.**—*Święty Piotr objawia zamiar obrania następcy Judasza.* Pomimo że modlitwą i skupieniem przysposobiali się Apostołowie na przyjście Ducha Św., nie zaniedbywali jednak swego obowiązku. Odstępstwo Judasza zwichnęło na pozór zamiary Pana, który wybrał pomiędzy uczniami dwunastu Apostołów, aby ci byli świadkami Jego zmartwychwstania i Jego nauki. Ale złość ludzka nie była w stanie zniszczyć wyroków Boga. *Piotr*, głowa apostolskiego zgromadzenia, wiedziony wyższem natchnieniem, *powstawszy*, mówi św. Łukasz, *z pośród braci*, rzekł: *Mężowie bracia, potrzeba z tych mężów którzy się z nami schodzili przez wszystek czas, którego Pan Jezus wchodził*

*i wychodził* «przebywał» *między nami... aby jeden z nich był świadkiem zmartwychwstania jego* na miejsce Judasza, albowiem napisano w księgach psalmów... *biskupstwo jego niech weźmie drugi.*—Exsurgens Petrus in medio fratrum (w pośród braci) dixit: Viri fratres... oportet ex his viris, qui nobiscum sunt congregati in omni tempore, quo intravit et exivit inter nos Dominus Jesus... testem resurrectionis ejus... fieri unum ex istis..., (Act. Ap. I, 15, 16, 21, 22) scriptum est enim in libro Psalmorum... episcopatum jego accipiat alter. (Act ap. I, 20). Całe zgromadzenie przyzwoliło na wniosek Piotra i natychmiast zajęło się wyszukaniem męża, na którego padł wybor Boży.

Z tych uwag musisz wywnioskować: 1) że twych pobożnych praktyk nie powinieneś nigdy odbywać ze szkodą tego, czego wymagają obowiązki twego stanu; z drugiej zaś strony, te obowiązki jakkolwiekby były pochłaniające, nie powinny być ci przeszkodą do spłacenia Bogu tego hołdu modlitw, do którego ma prawo; 2) że ważną jest bardzo

rzeczą, abyś nie sprzeciwiał się zamiarom, które Bóg w swojej dobroci powziął względem ciebie. Przypuśćmy, że cię powołał do założenia lub podtrzymywania jakiegoś dobroczynnego dzieła... a tyś zaniedbał odpowiedzieć na Jego wezwanie... Cóżby to z tego wynikło?... Inny będzie powołany na twoje miejsce i otrzyma nagrodę tobie przeznaczoną w niebie!

**Uczucia.** Jakąż wdzięcznością serce moje powinno być przepełnione ku Tobie, o Boski mój Zbawicielu! za powołanie do wiary św. i do doskonalszego żywota. Jak wielka powinna być baczność i wierność moja Boskim natchnieniom Twoim, abym zawsze zgadzał się z zamiarami najłaskawszej opatrzności! Dopomóż mi, o Panie, abym je wiernie wykonał!

**Postanowienie.** Wspominaj często słowa św. Jana wystosowane do Biskupa Filadelfijskiego: *Tene quod habes, ut nemo accipiat coronam tuam.*—Trzymaj co masz, aby żaden nie wziął korony twojej. (Apoc. III, 11). W tym celu unikaj małych niewierności, abyś zwol-

na nie popadł w większe, a nareszcie nie utracił wszystkiego.

Punkt II.— *Wybór między Barsabasem i Maciejem.* Głosy zgromadzonych były równo podzielone między *Józefa, którego zwano Barsabas, którego nazywano* też *Justem* (sprawiedliwym), i *Macieja* —Joseph, qui vocabatur Barsabas, qui cognaminatus est Justus, et Matthiam. (Act. Ap. I, 23), wybor był trudny, a jedność serc łatwo zachwiana być mogła. Aby rozstrzygnąć wątpliwość i uniknąć nieporozumienia, uciekają się do modlitwy; a następnie badają wolę Bożą ciągnieniem losu. Całe zgromadzenie zawołało jednogłośnie: *Ty Panie, który znasz serca wszystkich, okaż którego obrał z tych dwu jednego... I dali im losy*—Tu Domine, qui corda nosti omnium, ostende, quem elegeris ex his duobus unum. Et dederunt sortes eis (Act. Ap. I, 24, 26).

Możesz się znaleźć w wątpliwościach, w niepewności co do wyboru tego lub owego stanu życia, co do spowiednika, co do osoby lub towarzystwa, z jakiem masz wejść w sto-

sunki, i t. p. Co masz czynić w tych wątpliwościach? Módl się, proś, błagaj o poznanie woli Pana. Czy zawsze trzymałeś się tej zasady? Czy nie brałeś za wolę Bożą własnych pragnień i zachcianek? Czy nie podsuwałeś na miejsce Bożej woli, woli twojej?

**Uczucia.** *Przybądź, Duchu Stworzycielu, zapal światłość w umyśle moim, abym pod wodzą Twoją nie pobłądził.* (Offic. Kośc.).

**Postanowienie.** We wszelkich wątpliwościach, będę się opierał popędom natury i pójdę za wskazówką, daną przez wiernych, zgromadzonych z apostołami na wieczerniku.

**Punkt III.**—*Wola Boża objawia się na korzyść Macieja. Spadł los na Macieja i policzony jest z* (między) *jedynastu Apostołów*—Et cecidit sors super Matthiam, et annumeratus est cum undecim Apostolis (Act. Ap. I, 26). Skoro się objawiła wola Boża, natychmiast znikła wszelka w zgromadzeniu różność zdań, a zapanowała najzupełniejsza jedność. Wszyscy poddali się z uszanowaniem wybrańcowi Pana jako

dwunastemu Apostołowi Jezusa Chr. Nie spostrzegamy też ani próżności w Macieju, ani nienawiści lub zazdrości w Barsabasie.

Przypomnij sobie przy tej sposobności piękną zasadę św. Augustyna: *W rzeczach wątpliwych i nierozstrzygniętych zostaw każdemu wolność zdania i wyboru: ale w rzeczaach rozstrzygniętych przez władzę lub wolny wybór, niechaj panuje między wami jedność uczuć i słów. —In dubiis libertas, in certis unitas.* Zaiste wyborna zasada zapewniająca spokój i chrześcijańską miłość! Bądź jej zawsze wiernym z zaparciem samego siebie, gdy tego potrzeba.

Rozmowa duszy z nowo obranym Apostołem Św. Maciejem.

## Środa (6 dz. Nowenny).

### Miłość jest potęgą.

«*Mocna jest jako śmierć miłość*»*).

**Przygot.**—Dusza kochająca Boga, gdy idzie o to by się podobać Uko-

*) Fortis est ut mors dilectio. (Cant VIII, 6).

chanemu, zwycięża wszystko; wszelka trudność ustępuje dla jej miłości; gdyż kto kocha nie męczy się i jeśli się zmęczy, to samo zmęczenie jest miłem. A to też jest oznaką najpewniejszą, żeby poznać, czy ktoś kocha prawdziwie Boga: zobaczyć, czy jest on stały w swojej miłości, tak w przeciwnościach, jak i w szczęściu. My mówimy że kochamy Boga; ale cośmy dotąd uczynili dla Niego? jak znosimy krzyże, które On nam zsyła dla naszego dobra?

I.—Jak niema żadnej siły stworzonej, którąby się oparła śmierci, tak niema dla duszy kochającej żadnej trudności, coby nie ustąpiła dla miłości. Gdy idzie o to, aby się podobać umiłowanemu Bogu, miłość zwycięża wszystko, straty, pogardę, i cierpienia: *Nihil tam durum, quod non amoris igne vincatur.*—Niema nic tak mocnego, czegoby ogień miłości nie zwyciężył, mówił Św. Augustyn. Aby poznać czy dusza prawdziwie miłuje Boga, najlepszą jest oznaką: zobaczyć czy jest wierną w swej miłości, tak

w przeciwnościach, jak i w szczęściu.

Św. Franciszek Salezy mówił, że *Bóg jest równie dobrym, gdy nas chłoszcze, jak gdy nas pociesza, gdyż On wszystko czyni z miłości.* A nawet im więcej nas chłoszcze w tem życiu, tem więcej nas miłuje. Św. Jan Chryzostom uważał Św Pawła więcej szczęśliwym w kajdanach, niż gdy był zachwycony do trzeciego nieba. Z tej to przyczyny święci Męczennicy radowali się podczas mąk, których doznawali i dziękowali Panu Bogu, jak za największą łaskę, że im pozwalał cierpieć dla swojej miłości. A inni Święci, którzy nie byli męczeni, stali się dobrowolnie własnymi katami przez pokuty, w celu podobania się Bogu. Św. Augustyn mówi, że ten, kto kocha, bynajmniej nie cierpi, a jeśli cierpi, to kocha swoje cierpienie: *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut ipse labor amatur.*

II.—O Boże mej duszy, mówię że Cię kocham, ale cóż uczyniłem dla Twojej miłości? nic. To jest dowodem

że Cię nie kocham, albo że Cię kocham mało. O mój Jezu, ześlij mi Ducha Świętego, któryby dał moc do cierpienia dla Twej miłości i abym mógł coś dla Ciebie uczynić perwej nim umrę. Ach! mój ukochany Zbawicielu, nie dozwól mi umrzeć tak oziębłym i tak niewdzięcznym, jak nim dotąd byłem. Dodaj mi siły do kochania cierpienia po tylu grzechach, któremi zasłużyłem na piekło.

O mój Boże, jedyna dobioci i jedyna miłości, Ty pragniesz mieszkać w mej duszy, z której Cię tyle razy wypędzałem; przyjdź zamieszkaj we mnie, owładnij mną i uczyń ją zupełnie Twoją własnością. Kocham Cię, o Panie! bo gdy Cię kocham, Ty jesteś ze mną, jak zapewnia Św. Jan: *Qui manet in charitate, in Deo manet, et Deus in eo*—Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. (I. Joan. IV, 16). Ponieważ jesteś we mnie, zapal ogień i umocnij ogniwa Twej miłości, abym nic nie pragnął, nic nie szukał i nie miłował nic więcej, jak tylko Ciebie, i tak złączony z Tobą

wiecznie pozostał. Chcę być Twoim, o Jezu mój, i wszystek Twoim. O Maryo! moja Królowo i Pośredniczko, wyjednaj mi miłość i wytrwanie.

## Środa (6 dz. Nowenny).

*O niezbędnej potrzebie darów Ducha Świętego.*

**Przygot.**—Wyobraź sobie Apostołów, ludzi słabych i nieudolnych, *zgromadzonych* w ukryciu *dla bojaźni przed żydami.*

Proś Ducha Św. o dar *mądrości.*

**Punkt I.**—*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez daru mądrości.*

Pierwszym z siedmiu darów Ducha Świętego, to dar mądrości *Sapientia*; która, jak źródłosłów łaciński wskazuje, polega na ocenieniu i poszukiwaniu rzeczy wedle ich rzeczywistej wartości, *Sapientia a Sapere* (Głossa). Czy tem odznaczają się Apostołowie przed otrzymaniem daru mądrości? Czy więcej cenili i

poszukiwali rzeczy odnoszących się do Boga, do duszy i wieczności, jak doczesnych dóbr tego świata? Nie; byli to ludzie o pojęciach ziemskich i zmysłowych, zajęci jedynie utrzymaniem ciała i pragnieniem wyniesienia się w świecie przy Boskim swym Mistrzu, i *wiodący spór, któryby z nich zdał się być większym**); niedbali wreszcie i leniwi w modlitwie i świętem czuwaniu, mimo rozkazu Chrystusa.

**Zastosowanie.** Oto czem byli Apostołowie i czem my także jesteśmy bez daru mądrości: zimni i obojętni dla rzeczy duchownych, dla ćwiczeń pobożnych, dla pokory, umartwienia i pokuty; mający w pogotowiu tysiączne wymówki, aby je skrócić albo ominąć, podczas gdy, idąc za naturalnym pociągiem, jesteśmy pełni zapału i działalności w sprawach doczesnych, tyczących się zdrowia, wygody, do-

*) Facta est autem et contentio inter eos, quis eorum videretur esse major—A wszczął się też między nimi spór, któryby się z nich zdał być większym. (Łuk. XXII, 24).

brobytu i światowej prożności. Nie poznajesz tu siebie? Miej odwagę zapytać się i odpowiedzieć sobie.

**Uczucia.** Przyjdź, Duchu mądrości! Spraw, iżbym umiał ocenić i ukochać rzeczy duchowne i dobra niebieskie bardziej, niżeli skarby świata; iżbym umiał poznać i szacować to wszystko, co mię do Boga i do doskonałości w stanie moim zbliżyć może. *Postanowienia.* Ponawiaj niekiedy to wezwanie wśród dnia.

**Punkt II.**—*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez daru rozumu.*

Czem byli Apostołowie przed otrzymaniem daru rozumu, t. j. zanim zostali napełnieni światłością nadnaturalną, która wznosi istotę ludzką do poznania Bożych tajemnic? Widzimy z Ewangelii, że nie rozumieli wcale wzniosłych *tajemnic Królestwa Bożego*, które nauczał Zbawiciel. Zadawali mu zawsze pytania w znaczeniu ziemskiem, nizkiem, zasługując na tę gorzką wymówkę: *Jeszcze i wy bez wyrozumienia jesteście?*—Adhuc et vos sine intellectu estis?. (Matt. XV, 16).

**Zastosowanie** Patrzmy, czem byli Apostołowie przed otrzymaniem daru rozumu; i my tem jesteśmy, gdy Duch Św. nie oświeci rozumu naszego: ludźmi niezdolnymi do poznania wzniosłych rzeczy Bożych i do wpatrywania się w ich nieskończoną doskonałość. Ten wszechświat tak wspaniały, wpośród którego żyjemy, namacalnie wskazuje nam Boga, a my go nie widzimy!... Nie jesteśmy Nim zachwyceni podobni do ciemnego (ślepego), który przed pięknym stoi obrazem! Słuchamy słowa Bożego, czytamy piękne duchowne dzieła, a pozostajemy zimni, obojętni, jakgdyby bezrozumni!

**Uczucia.** *Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serce moje światłością niebieską* (Hymn), bo bez niej mam oczy, które nie widzą, uszy które nie słyszą, rozum, który pogrąża mię w ciemnościach! lecz przy niej ciemności moje w światłość się zamienią.

**Postanowienie.** Jak w poprzednim punkcie.

**Punkt III.**—*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez daru rady.*

Czem byli Apostołowie, bez daru rady? Ludźmi niestałymi — którzy w całem postępowaniu okazywali chwiejność zapatrywań i uczuć, którzy nietrudno dawali się unosić lada jakiej okoliczności, jako ci, co sami nie wiedzą, czego się trzymać, którzy postanawiali iść za Jezusem drogą rad ewangelicznych, a żywili w głębi serca próżne i ziemskie nadzieje, to pełni zapału i odwagi, to znowu smutni i zwątpieni.

**Zastosowanie.** Takimi i my jesteśmy, takimi zawsze będziemy bez daru rady i pełni niepewności, ciemnoty i fałszywych rozumowań, których dostarczają błyskotki wyobraźni naszej, sidła i pokusy złego ducha, a w końcu niezliczone przygody życia. Bez daru rady idziemy i cofamy się, chcemy i nie chcemy, ustawicznie podlegli chwilowym wrażeniom, niewytrwali w dobrem, niezdolni do wykonania wszelkich wytrawnych zamiarów! Czyż nie z tego powodu ubolewałeś nad sobą przed Bogiem.

*Rozmowa* duszy z Duchem Św., odpowiednio do uczuć wskazanych w tej medytacyi.

## Czwartek. (7 dz. now.)

### Miłość czyni duszę mieszkaniem Boga.

*«Ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki»* *).

**Przygot.** — Jezus Chrystus uczynił tę wielką obietnicę temu kto Go miłuje, gdy rzekł: Jeśli mię miłujesz, ja prosić będę Ojca mego, a On ci ześle Ducha Świętego, ażeby zawsze mieszkał z tobą. Mieszka więc Bóg w duszy która Go kocha. Dlatego przypomnijmy sobie, że On jest zazdrosnym; chce być sam, by zamieszkać w niej, i objawia, że nierad, jeśli my nie kochamy Go z całego serca, i chcemy rozdzielić siebie pomiędzy nim a stworzeniami.

*) Ego rogabo Patrem, et alium Paraclitum dabit vobis, ut maneat vobiscum in aeternum. (Joan. XIV, 16).

I. — Duch Święty nazywa się gościem duszy: *Dulcis hospes animae*—Słodki gość duszy. W tem jest wielka obietnica, którą Jezus Chrystus daje temu, kto Go miłuje, gdy mówi: «Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje, a ja prosić będę Ojca a innego Pocieszyciela da wam, *aby z wami mieszkał na wieki: Ut maneat vobiscum in aeternum*» (Joan. XIV, 15, 16). Bo Duch Święty nie opuszcza nigdy duszy, jeżeli nie jest z niej wygnany przez grzechy: *Non deserit, nisi deseratur*—Nie opuści, jeżeli nie będzie opuszczony.

Bóg więc przebywa w duszy która Go kocha; i zarazem uwiadamia nas że nie jest zadowolony, gdy Go całem sercem nie miłujemy. Św. Augustyn przytacza, że senat rzymski nie chciał przypuścić Jezusa Chrystusa do liczby Bogów, utrzymując, że On jest Bogiem zazdrosnym, kiedy sam tylko chce być uwielbiany. I to prawda: bo On nie znosi rywalów w sercu które Go miłuje, On tylko sam chce w niem przebywać i sam tylko być miłowa-

nym, i gdy nie widzi siebie kochanym zazdrości (że tak powiedzieć), jak pisze św. Jakób, tym stworzeniom, które się mieszczą w tem sercu, któreby On chciał całe dla siebie: *Ad invidiam concupiscit vos Spiritus, qui habitat in vobis?—Ku zazdrości pożąda duch który w was mieszka.* (Jac. IV, 5). Słowem, jak mówi św. Hieronim, Jezus jest zazdrosny: *Zelotypus est Jesus* —Zazdrosny w miłości Jezus.

Dlatego oblubieńcowi Jezusowi Chrystusowi podoba się ta dusza, która, podobnie jak synogarlica, żyje samotnie i ukryta przed światem. *Pulchrae sunt genae tuae, sicut turturis* —Piękne są jagody lica twego jako synogarlicy (Cant. I, 9). Gdyż nie chce, aby świat brał udział w tej miłości, której on żąda dla siebie. Dla tej samej przyczyny upodobał sobie Jezus Oblubienicę, nazywając ją *ogrodem zamkniętym*: *Hortus conclusus, soror mea Sponsa*—Ogród zamknięty, siostra moja oblubienica (Cant. IV, 12). Ogrodem zamkniętym na wszelką miłość ziemską. W rzeczy samej, czyż

Jezus nie zasługuje na wszystką naszą miłość? *Totum tibi dedit, nihil sibi reliquit*—Wszystek tobie się oddał, nic sobie nie zostawił, mówi św. Chryzostom. On dał ci wszystką krew i życie swoje; już Mu nic nie pozostawało do dania tobie.

II. — A więc, jeślibyśmy chcieli żeby Bóg przebywał z pełnością swej łaski w duszy naszej: poświęćmy ją na nowo zupełnie, bez zastrzeżenia; i to poświęcenie starajmy się powtarzać zawsze często w ciągu dnia, ale szczególnie na modlitwie myślnej, w Komunii św. i w czasie Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu.

Przypomnijmy potem sobie, że do ofiarowania całej swej duszy Bogu są trzy główne środki: Naprzód, unikać dobrowolnych upadków, nawet najmniejszych, zwyciężając wszelką małą i nieporządną zachciankę i wstrzymywać się od zmysłowych przyjemności.

Powtóre, wybrać zawsze pomiędzy dobremi rzeczami najlepszą, która jest najprzyjemniejszą Bogu. Po trzecie, przyjmować ze spokojem i z podzięko-

waniem z rąk Pańskich rzeczy nieprzyjemne naszej miłości własnej, a zwłaszcza pogardy, myśląc że: *tu więcej będzie ceniona przed Bogiem pogarda zniesiona spokojnie i z miłości ku Niemu, niż tysiąc dyscyplin i tysiąc kazań.*

O, mój Boże, widzę że chcesz abym cały do Ciebie należał. Już tyle razy grzechy wypędzały Cię z mojej duszy, a Ty nie wzgardziłeś wejść napowrót do niej i znowu połączyć się ze mną. Ach! miej mnie całego w swojem posiadaniu. Od dnia dzisiejszego cały Ci się oddaję, przyjm mię, o Jezu, i nie dopuść, abym miał kiedyś na przyszłość żyć bez Twojej miłości choć na chwilę. Ty mię szukasz, i ja również szukam tylko Ciebie. Ty chcesz mojej duszy i dusza moja nie chce nie innego prócz Ciebie. Ty kochasz mnie i ja Ciebie miłuję, a ponieważ mnie kochasz, połącz się ze mną tak, abym się nigdy z Tobą nie rozłączył. O Królowo Nieba, i moja droga Matko Maryo, całą ufność w Tobie pokładam.

## Czwartek (Siódmy dz. now.).

*Dalszy ciąg poprzedn. przedmiotu.*

**Przygot.** — Wyobraź sobie Apostołów zgromadzonych w wieczerniku.

Proś gorąco o dary *mocy, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.*

**Punkt. I** —*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez daru mocy.*

Za nim Apostołowie zostali obleczeni mocą z wysokości, byli wprawdzie ludźmi dobrej woli, ale słabi, bojaźliwi i małoduszni. Wszyscy przy ostatniej wieczerzy najsolenniej oświadczali wierność swą dla osoby Boskiego Mistrza, wszyscy przyrzekli mu uroczyście, że pójdą z Nim, choćby do więzienia i na śmierć. Ale cóż się dzieje? Oto zaledwie widzą Go w rękach arcykapłańskich siepaczy, wszyscy nikczemnie uciekli.

Czyż nie ten jest obraz naszej przyrodzonej niestałości i małoduszności, gdy zostawieni jesteśmy naszym własnym siłom? Czyż nie jesteśmy skorzy i smiali w obietnicach, w oświadcze-

niach i pięknych zamysłach? bezsilni, małoduszni, niestali w działaniu? czyż nie zapominamy o najlepszych postanowieniach, ledwie że nie w tej samej chwili, w której je czynimy, ulegamy najlżejszej pokusie, szukamy i znajdujemy zawsze racyę, aby coś opuścić z tego, cośmy sobie sami przepisali, albo z obowiązków, którymi obarczeni jesteśmy! Czy nie okazujemy się często tak bardzo niedołężnymi, gdy chodzi o przezwyciężenie siebie, choćby zresztą w rzeczach łatwych.

Uczucia. Wyznanie.— Zawstydzenie. Prośba. Nawiedź mię, o Duchu mocy, i umocnij mię, a zwyciężę wszelkie przeszkody, które mię dotąd wstrzymywały na drodze doskonałości.

Postanowienie. Ponawiaj częstokroć to wezwanie.

Punkt II.—*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez daru umiejętności.*

Boski Zbawiciel chciał przekonać świat cały, że religia Jego nie była dziełem ludzkiem. Dlatego to na opowiadaczy tejże religii wybrał dwuna-

stu Galilejskich rybaków, ludzi nieokrzesanych i ciemnych wedle świata, ludzi bez wychowania, bez wznioślejszych myśli i uczuć, zajętych jedynie doskonaleniem się w sztuce czy przemyśle, który dawał im sposób do życia. Takimi byli Apostołowie i takimi zostaliby na zawsze bez Ducha umiejętności, który ich nawiedził w dzień Zielonych Świątek.

Może miałeś sposobność zebrania rozlicznych wiadomości i udoskonalenia się we wszystkiem, co może nadać zasługę w oczach świata: jeżeli pod tym względem, dzięki twym usiłowaniom, uczyniłeś postępy, przyznaj jednakże, że stosunkowo zostałeś na miejscu w praktycznej umiejętności uświątobliwienia siebie, wyznaj, że mniej dołożyłeś starań, aby postąpić w tej znakomitej umiejętności i aby podobać się Bogu, jak aby zebrać wiadomości ludzkie i podobać się światu. Czyż nie dosyć powodów zawstydzenia się i modlitwy o dar *umiejętności?*

**Uczucia.** Wezwanie Ducha Świętego Sprawcy wszelkiej świętości, Przewo-

dnika koniecznego i niezawodnego tych wszystkich, którzy się oddają umiejętności uświątobliwienia siebie.

Postanowienie. Przyłożę się z większą żarliwością do postępu w tej umiejętności świętych. Podwoję modlitwę u stóp Tego, który jedynie wesprzeć może usiłowanie moje.

Punkt. III.—*Czem byli Apostołowie i czem my jesteśmy bez darów pobożności i bojaźni Bożej.*

Rozważ, jak bardzo niedoskonałe było przywiązanie Apostołów do Boskiego Mistrza! Nie tyle z czystych, synowskich wypływało ono uczuć ile z własnego interesu i egoizmu. Stąd małoduszność i niewierność, którą wobec Chrystusa zawinili, zwłaszcza w dniach Jego męki i poniżenia.

Nie powinniśmy też sobie zrobić podobnego zarzutu? Czy rzeczywiście kochamy Boga dla Boga, a nie dla nas samych? Jeżeli wstrzymujemy się od grzechu, czy nie dlatego, aby uniknąć kary piekła, lub cierpień czyścowych? Gdy wykonywamy akty cnót nadobowiązkowych, czy nie dla-

tego przeważnie, aby otrzymać obiecaną nagrodę? To usposobienie duszy nie jest wprawdzie występnem ani naganne, ale jakże jest dalekie od tych szlachetnych uczuć *pobożności i bojaźni dziecięcej*, od tej *doskonałej miłości*, którą Duch święty przeniknął serca Apostołów w dzień Zielonych Świątek.

*Rozmowa duszy z Duchem Świętym.*— Błagaj z pokorą o wzniosłe uczucia dzieci Bożych, prawdziwie godnych tego imienia, które kochają Boga, Ojca niebieskiego, dla niego samego, jako swe dobro najwyższe, a które obawiają się grzechu, bo obawiają się przedewszystkiem utracić miłość najukochańszego Ojca.

## Piątek (8 d. Nowenny).

### Miłość jest węzłem łączącym.

*«A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości»* *).

**Przygot.**—Przed przyjściem Jezusa Chrystusa ludzie unikali Boga, a przywiązywali się do świata, nie chcąc połączyć się ze swym Stwórcą. Ale ukochany Pan zesłał Ducha Świętego, ażeby On, jak jest węzłem nierozerwalnie łączącym Ojca ze Słowem Przedwiecznem, tak miłością też połączył dusze nasze z Bóstwem. Dlatego starajmy się być dobrze połączeni tym węzłem doskonałości, a nie będzie nam więcej niebezpieczeństwa oddalenia się od Boga. Więc przedewszystkiem potrzebnem jest, żebyśmy oderwali serca nasze od wszystkich związków ziemskich.

I.—Jak Duch Święty, który jest miłością niestworzoną, jest węzłem nie-

*) Super omnia autem charitatem habete, quod est vinculum perfectionis (Coloss. III, 14).

rozerwalnym łączącym Ojca ze Słowem Przedwiecznem, tak On (ten Duch Święty) także łączy naszą duszę z Bogiem. *Charitas est virtus, conjungens nos Deo*—Miłość jest cnotą, łączącą nas z Bogiem, mówi Św. Augustyn. Z tej to przyczyny Św. Wawrzyniec Justiniani, napełniony radością, wyrzekł: O miłości! ty jesteś węzłem tak mocnym, że potrafiłaś zmusić Boga do połączenia się z naszemi duszami! *O Charitas, quam magnum est vinculum tuum, quo Deus ligari potuit!*—O Miłości! jak wielkim jest węzeł twój, którym Bóg mógł się związać! Węzły świata są węzłami śmierci; ale węzły Boga są węzłami życia i zbawienia: *Vincula illius alligatura salutaris*—Związki jej zawieszenie zbawienne. (Eccli. VI, 31). Tak jest, węzły Boże za pomocą miłości łączą nas z Bogiem, z naszem prawdziwem i jedynem życiem.

Przed przyjściem Jezusa Chrystusa ludzie unikali Boga, a przywiązywali się do ziemi, nie chcąc połączyć się ze swoim Stwórcą; ale nasz miłosierny Pan przyciągnął ich do siebie wę-

złem miłości, jak to obiecał przez Ozeasza proroka: *In funiculis Adam traham eos in vinculis charitatis*—Powrozami Adamowemi pociągnę je związkami miłości. (Oze. XI, 4). Temi węzłami są to dobrodziejstwa, światła, powołania do jego miłości, obietnice Nieba; ale więcej niż wszystko Jezus Chrystus uczynił zostawując nam w darze Ofiarę Krzyża i Sakrament Ołtarza, a nakoniec gdy dał nam Ducha Świętego. O tem jednak prorok tak powiedział: *Solve vincula colli tui, captiva filia Sion.*—Rozwiąż związki szyi twojej, pojmana córko Syon. (Isai. LII, 2). O duszo, któraś jest stworzona dla nieba, oderwij się od węzłów ziemskich, a połącz się ściśle z Bogiem węzłem świętej miłości.

II.—*Charitatem habete, quod est vinculum perfectionis—Miejcie miłość która jest związką doskonałości.* (Coloss. III 14). Miłość jest węzłem która łączy wszystkie cnoty i czyni duszę doskonałą. *Ama, et fac quod vis—Miłuj, i czyń co chcesz,* mówił Św. Augustyn: Miłuj Boga i czyń co chcesz. Tak, bo

kto kocha Boga, ten stara się unikać wszystkiego, co się sprzeciwia Jego woli, i pragnie we wszystkiem podobać się swemu Oblubieńcowi.

O mój miły Jezu! zanadtoś mię zobowiązał, ażebym Cię miłował, i wieleś poniósł trudów, abyś posiadał serce moje. A dlatego byłbym bardzo niewdzięczny, gdybym Cię mało kochał i całego serca nie oddał Tobie, albo rozdzielił moje serce pomiędzy stworzenia a Tobą, któryś dał za mnie krew i życie. Chcę się odłączyć od wszystkiego, i jedynie w Tobie wszystkie uczucia moje złożyć. Ale jestem za słaby do wykonania tego mego przedsięwzięcia; o Boże mój, Ty który miłujesz, daj mi moc do uskutecznienia takowego.

O najukochańszy mój Jezu! zrań serce moje, nędzne serce, słodkim pociskiem Twojej miłości; ażebym wiecznie cierpiał i schnął z miłości dla Ciebie. Dozwól, abym wiecznie powtarzał w mem życiu, a szczególniej też w godzinie śmierci. *Nie chcę nic prócz Ciebie.* O Maryo, Matko moja,

uczyń abym od dzisiejszego dnia nic więcej nie pragnął jak tylko Boga.

## Piątek (8 d. Nowenny).

*O głównym celu zesłania Ducha Świętego.*

**Przygot.**—Wyobraź sobie Jezusa mówiącego do Apostołów: Jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was—Si non abiero, Paraclitus non veniet ad vos (Joan. XVI, 7).

Proś o łaskę osiągnięcia celu, w którym Syn Boży zesłał Ducha Św. na Apostołów.

**Punkt I.** — *Duch Św. miał pocieszyć Apostołów.* Abyś wytrwał z gorliwością w pobożnych usiłowaniach Twoich aż do końca nowenny, rozmyślaj o wielkich celach zesłania Ducha Świętego na Apostołów i uczniów. Chciał naprzód Chrystus po wniebowstąpieniu swojem zostawić im kogoś zamiast siebie któryby ich pocieszał i wzmacniał w ciężkich kolejach życia, a zwłaszcza w trudnym zawodzie apostolskim. *Ma-*

*luczko, a już mię nie ujrzycie...*, iż idę do ojca—Modicum, et jam non videbitis me..., quia vado ad Patrem (Joan. XVI, 16)—*Nie zostawię was sierotami* (Joan. XIV, 18) *a ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam aby z wami mieszkał na wieki*—Et ego rogabo Patrem, et alium Paraclitum dabit vobis, ut maneat vobiscum in aeternum (Joan. XIV, 16). Obietnice wypełniły się. Pierwszych dni apostolstwa swego Apostołowie zostali obici rózgami i wtrąceni do więzienia, ale dalecy byli od smutku i rozpaczy: *a oni szli... radując się, iż stali się godnymi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć*—et illi quidem ibant gaudentes, quoniam digni habiti sunt pro nomine Jezu contumeliam pati (Act. Ap. V, 41). Duch święty działał te same cuda na pierwszych chrześcijanach, którzy, od swoich współziomków najokrutniej prześladowani, wszyscy, jak mówi Łukasz, *pociechą Ducha Świętego byli napełnieni* *).

*) Ecclesia quidem per totam Judeam, et Galileam, et Samariam habebat pacem, et aedificabatur ambulans in timore Domini, et con-

W życiu twojem, w dopełnianiu obowiązków stanu twego, w wykonywaniu dobrych uczynków, spotkasz się z wielu trudami, przeciwnościami, z wszelkiego rodzaju cierpieniami, ale jeżeli Duch Św. będzie z tobą i zniesiesz je, nie tylko z cierpliwością i rezygnacyą, lecz z weselem i radością; krzyże i cierpienia zmienią się dla ciebie w słodkie rozkosze. Jakże więc się starać się powinieneś o pozyskanie dla siebie tego Ducha Pocieszyciela.

**Uczucia.**—*Przyjdź, Duchu Święty, Pocieszycielu i Ochłodo tych, którzy we łzach zostają*—Veni sancte Spiritus, Consolator optime, in fletu solatium (Hymn).

**Postanowienie.** W chwilach cierpienia i ucisku, miej zwyczaj powtarzać tę modlitwę.

**Punkt II.**—*Duch Św. był przewodnikiem dla Apostołów.* Drugim celem zesłania Ducha Św. było: oświecenie

---

solatione sancti Spiritus replebatur—*A Kościół po wszystkiej żydowskiej ziemi, i Galilei, i Samaryi miał pokój, i budował się chodząc w bojaźni Pańskiej, a pociechą Ducha świętego napełniał się.* (Act. IX, 31).

Apostołów żywą wiarą, wyjaśnienie im tych prawd, o których Jezus tylko im napomknął, odsłonienie nareszcie przyszłości o tyle, o ile im to było potrzebne lub pożyteczne. Wiemy to ze słów Zbawiciela w wigilię swej śmierci powiedzianych do Apostołów: Adhuc multa habeo vobis dicere, sed non potestis portare modo. Cum autem venerit ille Spiritus veritatis, docebit vos omnem Veritatem... et quae ventura sunt, annuntiabit vobis—*Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy... i co przyjść ma, oznajmi wam.* (Joan. XVI, 12, 13).

Co Duch Święty zdziałał w Apostołach i pierwszych wiernych, to samo działa i dzisiaj i działać nigdy nie przestanie w tych wszystkich, którzy usiłują pozyskać i zachować Go w swem sercu.—To też Kościół Katolicki każdą uroczystszą okoliczność rozpoczyna od błagalnej modlitwy do Ducha Świętego, zachęcając wiernych, aby to samo czynili. Ten sam zwyczaj

zachowują zakonne zgromadzenia, zwłaszcza przed pracą naukową, odmawiając kilka razy na dzień *Veni Creator* albo *Veni Sancte Spiritus*— Przyjdź Duchu Stworzycielu albo Przyjdź Duchu Święty Czy postępujesz za ich przykładem?

**Uczucia.**—Dziękuj Duchowi Świętemu, że cię tak często oświecał, prowadził i wspierał w okolicznościach przykrych i stanowczych... Módl się, aby nadal nie odmawiał ci swej świętej pomocy.

**Postanowienie.** Będę się miał na baczności, abym nie przyzwyczaił się odmawiać moich codziennych modlitw bez uwagi i pobożności, jakby z przywyknienia.

**Punkt III.** — *Duch św. nadał słowom Apostołów swoją powagę, urok i namaszczenie.*

Apostołowie mieli oddać chwałę Jezusowi Chrystusowi, nie tylko przez siebie samych, ale także i przez drugich, wykładając jak należy rozumieć, jak się w niej rozmiłować i jak wy-

konać Jego Boską naukę i obudzając w nich nienawiść grzechu, a miłość cnoty, czyniąc z nich prawdziwych uczniów Chrystusowych, prawdziwych Świętych.

I oto trzecim celem Zesłania Ducha Św. było wsparcie Apostołów w tem trudnem, przechodzącem ich siły zadaniu. *Nolite cogitare quomodo aut quid loquamini.—Niemyślcie jeko albo cobyście mówić mieli)*—(Matt. X, 19). Ego enim dabo vobis os et sapientiam qui non potecerunt resistere et contradiare omnes adversarii vestri—(*Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi*)—(Luc. XXI, 15). Non enim vos estis, qui loquimini, sed Spiritus Patris vestri, qui loquitur in vobis—(*Albowiem nie wy jesteście którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego który mówi w was*—(Matt. X, 20).

---

*) Et repleti sunt omnes Spiritu Sancto i napełnieni byli wszyscy Duchem Swiętym (Act. II, 4).

*Rozmowa* duszy z Duchem Św.:— zgodnie z uczuciami i postanowieniami dwóch poprzednich punktów.

---

## Sobota (9 dzień now.).

### Miłość jest skarbem wszelkiego dobra.

*«Nieprzebrany skarb jest ludziom, którego którzy używali, stali się uczestnikami Boskiego przyjacielstwa» *).*

**Przygot.** — Serce ludzkie bezprzestannie ubiega się o dobra, któreby mogły go uczynić szczęśliwym; ale jeśli on ich szuka między stworzeniami świata, i jakby wiele takowych otrzymał od nich, nigdy nie będzie zadowolony. Przeciwnie, serce, które nic innego nie chce jeno Boga, znajduje natychmiast swoją szczęśliwość;

*) Infinitus thesaurus est hominibus; quo qui usi sunt, participes facti suut amicitiae Dei. (Sap. VII, 14).

gdyż Pan zaspokoi natychmiast jego pragnienia, i uczyni nawet zadowolonym, pośród największych udręczeń. Błogosławieni my więc, jeśli będziemy umieli poznać ten wielki skarb Boskiej miłości, i będziemy starali się go otrzymać bądź co bądź, odrywając się od rzeczy stworzonych!

I. — Miłość jest owym skarbem, o którym mówi Ewangelia, że trzeba wszystko opuścić aby ją nabyć. Tak albowiem miłość, jest tem dobrem nieskończonem, które czyni nas uczestnikami miłości Boskiej; i kto ją znalazł, znalazł wszystko czego pragnął: *Delectare in Domino, et dabit tibi petitiones cordis tui*—Kochaj się w Panu, i da tobie prośby serca twego. (Ps. XXXVI, 4).

Serce ludzkie bezprzestannie ubiega się o dobra, któreby mogły go uczynić szczęśliwym, ale jeśli on ich szuka między stworzeniami świata, jak wiele takowych otrzymałby od nich, nigdy nie będzie zadowolony. Przeciwnie, jeśli serce nie pragnie nic innego tylko Boga, to On zaspokoi wszystkie

jego pragnienia. Któż jest rzeczywiście najszczęśliwszy na tej ziemi, jeżeli nie Święci? a dla czego? bo oni niczego nie pragną i niczego nie szukają prócz Boga.

Pewien Książe, jadąc na polowanie zobaczył pustelnika, który uciekał do lasu, zapytał go więc, czegoby szukał w takiej samotności. Ten odpowiedział mu. A ty książe czego szukasz? Książe rzekł: *Ja idę polować na zwierzęta rosochate,* a pustelnik: *a ja idę polować na Boga.*

Pewien tyran ofiarowywał św. Klemensowi złoto i drogie kamienie, ażeby odstąpił Jezusa Chrystusa. Święty westchnąwszy odrzekł: Niestety, Bóg porównany z garstką złota! Szczęśliwy kto potrafi odróżnić ten skarb Boskiej miłości i kto stara się o niego! Ten, który go otrzyma, samo przez się ogołoci się ze wszystkiego, aby tylko Boga posiadać. «Gdy się dom pali, (mówił św. Franciszek Salezy) wszystkie ruchomości wyrzucamy przez okno». A Ojciec Paweł Segneri Młodszy, wielki sługa Boży, miał zwyczaj

mawiać, że miłość jest złodziejem, który nas ogałaca ze wszystkich uczuć ziemskich, tak że możemy powiedzieć: A ja czego żądam, jeno tylko Ciebie, o mój Boże?» Deus cordis mei et pars mea, Deus in aeternum—*Boże serca mego i części moja Boże, na wieki* (Ps. LXXII, 26).

II. — O głupcy świata, wyrzekł św. Augustyn, o nędznicy, dokąd idziecie by zadowolić serca wasze? Bonum quod quaeritis ab ipso est — *Dobro o które ubiegacie się od niego się ma.* Zbliżcie się do waszego Boga, odzyskajcie Jego łaskę, szukajcie Jego miłości, albowiem przez Niego tylko może być dane to zadowolenie, którego wy szukacie. — Ale my przynajmniej, Chrześcijaninie mój, nie chciejmy być tak głupimi, jak nas upomina ten sam św. Doktor, od dnia dzisiejszego szukajmy nadal tylko miłości Boga, szukajmy tego jednego tylko dobro, w którem wszystkie inne są zawarte: Quaere unum bonum, in quo sunt omnia bona—*Szukaj tylko jednego dobra, w którem się wszystkie inne znajdują.* Jednak

pamiętajmy, że tego nieskończonego skarbu nie możemy znaleźć, jeśli nie wyrzekniemy się wprzód wszelkich dóbr ziemskich. Św. Teresa mówi: «*Oderwij serce swoje od stworzeń, a znajdziesz Boga.*

Mój Boże, dawniej Ciebie nie szukałem, ale siebie samego i mego zadowolenia; i przez to się odwrcałem od Ciebie, najwyższe dobro. Jednak pociesza mnie to, co mówi Jeremiasz: *Bonus est Dominus animae quaerenti illum.* (Dobry jest Pan duszy szukającej go).—Thren. III, 25). ż

Mówi i zapewnia mnie, że Ty jesteś najłaskawszy dla tych, którzy Cię szukają. O najukochańszy Jezu mój! znam błąd, który popełniłem, zapominając o Tobie, i żałuję za takowy z całego serca. Wiem że Ty jesteś dobrem nieskończonem, nie chcę bynajmniej nadużywać tej światłości; opuszczam wszystko, a Ciebie obieram za jedyną miłość.

Mój Boże, moja miłości, moje wszystko! kocham Cię i wzdycham ku Tobie. Ach, Duchu Święty, przyjdź i

Twoim Boskim ogniem wyniszcz we mnie wszystkie uczucia, które nie są dla Ciebie. Uczyń, ażebym cały do Ciebie należał i wszystko zwyciężył, by Ci się podobać. O Maryo! Matko i Opiekunko moja, wspomagaj mnie swemi modłami.

## Wigilia Zielonych Swiątek. Sobota. (9-ty dz. now.).

*Blizkie przygotowanie na przyjście Ducha Świętego.*

**Przygot.**—Stanę w duchu w wieczerniku, gdzie byli Apostołowie i uczniowie Chrystusa z Maryą Matką Jego.

Prosić będę o łaskę, abym się godnie przygotował do wielkiej jutrzejszej uroczystości i skupieniem Ducha, modlitwą i uciekaniem się do Maryi.

**Punkt I.**—*Skupienie Ducha.*

Zbliżamy się do końca nowenny naszej;—dołóżmy starań w dniu dzi-

siejszym, abyśmy z niej wielkie odnieśli pożytki. Przypomnijmy sobie i korzystajmy z trzech środków nader skutecznych. Pierwszym środkiem: skupienie Ducha, skąd rodzi się spokój duszy i zjednoczenie się z Bogiem. Apostołowie szukają tego skupienia w ucieczce od świata, w zamknięciu się w oddalonym samotnym wieczerniku.

Jeżeli nie możesz przepędzić dnia tego w samotności na rozmyślaniu, wolny od wszelkich zewnętrznych zajęć; jeżeli przeciwnie przygotowania świąteczne dodadzą ci pracy i roztargnienia, staraj się przynajmniej stworzyć samotne ustronie, rodzaj wieczernika w sercu twojem; unikaj o ile możesz wszelkich okazyj do roztargnienia, niepotrzebnego biegania, próżnych rozmów i pogadanek; czuwaj pilnie nad zmysłami twoimi i zachowaj się w spokoju i cichości, usiłując dorównać temu *człowiekowi wewnętrznemu, ściśle z Bogiem połączonemu, który udziela się rzeczom zewnętrznym, ale się im nie oddaje* (Naślad. J. Chr.)

**Uczucia.**—Módl się ustawicznie do Ducha św., aby raczył być twoim nauczycielem w trudnej sztuce pogodzenia ze skupieniem ducha kłopotów i roztargnień, nieodłącznych od zewnętrznych zajęć.

**Postanowienie.** Aby zachować to skupienie, staraj się przewidzieć naprzód okoliczność czasu i miejsca, gdzie możesz być najbardziej narażony na roztargnienie.

**Punkt II.**—*Modlitwa.*

Modlitwa—to drugi środek wskazany nam pierwszych dni nowenny jako konieczny, aby otrzymać wielki udział w darach Ducha Świętego --Apostołowie (rzecz biorąc po ludzku) mogliby się bez niej obejść, albowiem otrzymali od samegoż Jezusa Chrystusa *zapewnienie*, iż ześle im Ducha św. ze wszystkimi Jego darami: a jednak nie przestawali prosić i błagać w gorących i pokornych modlitwach, do pokąd go nie otrzymali. Zrozumieli bowiem dobrze, że dary Boże, chociaż przedewszystkiem są skutkiem Jego miłościwej hojności, wszelako powinny

być także owocem gorącej a wytrwałej modlitwy. Aby ją uczynić tem skuteczniejszą, dołącz do niej umartwienie. Kościół katolicki przypomina ci o tym obowiązku, nakazując post na dzień dzisiejszy.

Przejdź w duchu ubiegłe dni nowenny i obacz, azali nie wkradła się do nich niedbałość w modlitwach; skoro tak było, usiłuj dopełnić dzisiaj podwojeniem żarliwości, coś poprzednie zaniedbał. I nie mów, że zajęcia, liczniejsze niż zwykłe, przeszkadzają ci z wielkim twym żalem do dłuższej modlitwy. Mędrzec Pański ci mówi: *Nie zatrudniaj się tak, abyś się zawsze modlić nie miał*—Non impediaris orare semper—(Eccli XVIII, 22). Wszak nie ręce; lecz serca nasze mają się modlić. Niechaj więc twoim czynom zewnętrznym towarzyszą gorące, serdeczne afekty serca i zmienią je w ustawiczną modlitwę; a będziesz się modlił dzień cały bez przerwy.

Uczucia. *Przyjdź, Duchu święty! Weź sobie serce moje i zapal w niem ogień swej niebieskiej miłości.*

**Postanowienie.** Często powtarzaj dzisiaj to pobożne westchnienie, albo inne podobne.

**Punkt III.** — *Pośrednictwo Maryi.*

Jest jeszcze trzeci środek potęgujący niezmiernie skuteczność dwóch poprzednich. Bez wątpienia tyś go nie zaniedbał w ciągu tej nowenny, ale potrzeba, abyś dzisiaj jako w ostatni dzień nowenny w szczególniejszy sposób doń się uciekał. Tym środkiem to pośrednictwo Najświętszej Dziewicy Maryi, przez którą Apostołowie i uczniowie otrzymali taką obfitość niebieskich darów, gdyż prez nią, jak mówi Bernard św., *Bóg wszystko chce nam udzielić* — Totum nos Deus voluit habere per Mariam (O narodzeniu N. M. P.).

Niechaj więc wzrok duszy twojej będzie dzisiaj ustawicznie zwrócony ku naszej łaskawej i potężnej Pani. Proś Ją z podwójną żarliwością i ufnością, aby raczyła połączyć swe modły z modłami twoimi, jak je niegdyś połączyła z modlitwą Apostołów i uczniów zgromadzonych w wieczerniku, i wy-

jednała ci tak, jak im, wielki udział w darach Ducha Świętego. Dobrze więc zrobisz, jeżeli w każdej, choćby najkrótszej modlitwie, wspomnisz o Maryi, tembardziej że zwykle w *Sobotę* wzywasz tego Imienia w osobliwszy sposób.

Rozmowa duszy z Najświętszą Panną.

---

## Niedziela Swiąteczna — Zesłanie Ducha Świętego.

### Miłość Boża względem człowieka objawiająca się w temże daje mu Ducha Świętego.

«*I napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami*» *).

**Przygot.** — Tego samego Boskiego Pocieszyciela, którego Najśw. Marya

*) Et repleti sunt omnes Spiritu Sancto, et coeperunt loqui variis linguis (Act. II, 4).

i Apostołowie otrzymali w tym dniu z tak wielką pełnością, otrzymaliśmy takoż i my w Sakramencie Bierzmowania. Przystąpmy przeto do rozważania miłości, którą trzy Boskie Osoby nam okazały w tak wzniosłej tajemnicy, pomimo zniewag jakie świat wyrządzał Jezusowi Chrystusowi. A ponieważ miłość wynagradza się miłością, błagajmy tegoż samego Boskiego Ducha, żeby nas zapalił swym świętym ogniem, i w tym samym czasie skierował nasze języki do chwalenia Boga i innych takoż by Go wielbili.

I. — Boski Odkupiciel, przed odejściem z tego świata, kilkakrotnie obiecywał Apostołom, że On wróciwszy do nieba, uprosi Ojca by zesłał na nich innego Pocieszyciela, Ducha Prawdy, który pozostałby z nimi na wieki *). I otóż spełnił wiernie swoje obietnice.

*) Et ego rogabo Patrem et alium Paraclitum dabit vobis ut maneat vobiscum in aeternum,—Spiritum veritatis, quem mundus non potest accipere, quia non videt eum nec scit eum: vos autem cognoscetis eum quia apud

Św. Łukasz opowiada że: *Gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy* (uczniowie) *wspólnie zgromadzeni na temże miejscu: i stał się nagle z nieba szum jakby nadchodzącego wiatru gwałtownego: i napełnił cały dom gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognie, i osiadł na każdym z nich z osobna: i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Św. wymawiać dawał *)* (Act. II, 1—4).

Zatrzymajmy się tu dla rozważania miłości, jaką Bóg nam pokazał w tak wzniosłej tajemnicy; podczas gdy tego samego Boskiego Pocieszyciela,

---

vos manebit, et in vobis erit—*A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam aby z wami mieszkał na wieki,—Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może: bo go nie widzi ani go zna. Lecz wy poznacie go: iż u was mieszkać będzie i w was będzie* (Joan. XIV, 16, 17).

*) Cum complerentur dies Pentecostes erant omnes (discipuli) pariter in eodem loco: et factus est repente de coelo sonus, tamquam advenientis spiritus vehementis, et replevit totam domum, ubi erant sedentes. Et apparue-

którego Najświętsza Marya i Apostołowi przyjęli w tak wielkiej pełności i w sposób przedziwny, otrzymaliśmy także i my w Sakramencie *Bierzmowania.*—Ojciec przedwieczny, nie zadawalając się tem, że dał nam swojego Boskiego Syna, chciał dać nam też Ducha Swiętego, ażeby mieszkał w duszach naszych i trzymał je ustawicznie zapalone świętą miłością. To samo czyni Syn Przedwieczny, pomimo zniewag otrzymanych na tym świecie od ludzi.

Przedwieczny Duch zaś zstępuje w Wieczerniku w kształcie języków ognistych, żeby pokazać nam, że On dla miłości naszej przyjął miły obowiązek kierowania językami Apostołów i następców w przepowiadaniu Ewangelii; że nadto rodzajem płomieni oświecił umysły, oczyścił serca i rozegrzał wolę wszystkich wiernych,

---

runt illis dispertitae linguae tamquam ignis seditque supra singulos eorum, et repleti sunt omnes Spiritu Sancto, et coeperunt loqui variis linguis prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis.

dla dokonania własnego i innych uświęcenia. O! co za miłość więc ze strony Trójcy Przenajświętszej!

II. — Miłość miłością się wywdzięcza. Ponieważ więc cała Trójca Przenajświętsza w dzisiejszej tajemnicy jest użyta dla okazania nam miłości, jaką Bóg nas kocha, jest bardzo sprawiedliwem żebyśmy Go kochali ze wszystkich sił naszych. Ach! prośmy Ducha św. by zapalił w naszych sercach te błogosławione płomienie.

O Boski Pocieszycielu, Ojcze ubogich, Pocieszycielu strapionych, Poświęcicielu dusz! oto ja upadam przed Tobą dla uczczenia Cię najgłębszym hołdem. Wierzę mocno, że Ty jesteś Bóg Przedwieczny, współistotny Ojcu i Synowi Boskiemu, i kocham Cię nadewszystko ze wszystkich uczuć moich. A ponieważ ja niewdzięczny i ślepy na Twoje natchnienia tyle razy obraziłem Cię memi grzechami, proszę Cię za to pokornie przebaczenia, bolejąc nad tem sobie więcej, niż nad wszelkiem złem, żem Cię zasmucił, najwyższe dobro.

Ofiaruję Tobie moje nędzne serce i proszę Ciebie do oczyszczenia takowego *wodą* życia wiecznego, i do użyznienia niebieską *rosą*, ażebym stał się godnym mieszkania Bożego, i tylko w Bogu znalazł *odpoczynek*. Ty jesteś *ogniem*, zapal mię Twoją świętą miłością; jesteś *powrozem*, związ mię więzami miłości; jesteś *mocą*, daj mi siłę przeciwko duchom złośliwym. I jeśli nakoniec jesteś *skarbem* wszelkiego dobra, wzbogać mię wszystkimi niebieskimi darami, jak wzbogaciłeś dusze Najświętszej Maryi i ś. ś. Apostołów.

O tę łaskę proszę też Ciebie, o Przedwieczny Ojcze Boże. «Tak, mój Boże, Ty któryś w dniu dzisiejszym serca wiernych światłem Ducha Świętego nauczył: daj mi w tymże Duchu znać i kochać prawdę, i zawsze z Jego pocieszenia się weselić».
*(Modl. dz. urocz.)* Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi.

## Na Uroczystość Zesłania Ducha S.
czyli
## Zielonych Swiątek.

### Lekcya.

*Dzieje Ap. II. 1—11.*

Gdy się spełniały dni Pięćdziesiętnicy, byli wszyscy wspólnie zgromadzeni na temże miejscu: i stał się nagle z nieba szum, jakby nadchodzącego wiatru gwałtownego: i napełnił cały dom gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia i osiadł na każdym z nich z osobna: i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitemi językami, jak im Duch Św. wymawiać dawał. A byli w Jerozolimie mieszkający Żydzi, mężowie pobożni ze wszystkiego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbiegło się mnóstwo ludu, i strwożyli się na myśl, ponieważ każdy słyszał ich swoim językiem mówiących. A zdumiewali się wszyscy, i dzi-

wili, mówiąc: Czyliż oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? A jakżeż słyszeliśmy każdy z nas swój język, w którymeśmy się urodzili? Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkający w Mezopotamii i w Żydowskiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azyi, w Frygii, i Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest blizko Cyreny, i przychodnie Rzymscy, Żydzi też, i Nowonawróceni, Kreteńczycy, i Arabowie słyszeliśmy ich mówiących językami naszymi o wielkich sprawach Bożych.

## Ewangelia.

*Jan XIV. 23 — 31.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeli mnie kto miłuje, będzie zachowywał mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, mów moich nie zachowuje. A mowa którą słyszeliście, nie jest moja; ale tego, który mnie

posłał, Ojca. To wam powiedziałem, wśród was przebywając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam: nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście że ja wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niźli ja. I teraz wam powiedziałem przedtem zanim się stanie: żebyście gdy się stanie, uwierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książę tego świata, a we mnie nic nie ma. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, a jak rozkaz dał mi Ojciec, tak czynię.

**Oratio in Dominica Pentecostes.**

Deus, qui hodierna die corda fidelium sancti Spiritus illustratione docuisti; da nobis in eodem Spiritu recta sapere, et de ejus semper consolatione gaudere. Per Dominum n... in unitate ejusdem.

**Modlitwa Kościelna.**

Boże, który w dniu dzisiejszym serca Wiernych, światłem Ducha Swiętego nauczyłeś: daj nam w tymże Duchu znać i kochać prawdę, i zawsze opływać w pociechę Jego. Przez Pana n... w jedności tegoż Ducha Św.

## 2-e Rozmyślanie na Uroczystość Zielonych Świątek.

**Przygot.**—Wyobraź sobie, że jesteś w wieczerniku w uroczystej chwili Zstąpienia Ducha Św. Proś o łaskę, abyś dobrze zrozumiał potrójne znaczenie dzisiejszego święta: zesłanie Ducha Św.—ogłoszenie Ewangelii—założenie Kościoła.

**Punkt I.**—*Zesłanie Ducha Św. na Apostołów i uczniów.* W dziesięć dni po Wniebowstąpieniu a w pięćdziesiąt po Wielkiejnocy, Jezus Chr. spełnił tyle razy daną obietnicę i zesłał Ducha swojego na Apostołów: *A gdy się spełniły dni Pięćdziesiątnicy,* mówi Łukasz Św., *byli wszyscy wspólnie na temże miejscu. I stał się zprędka z nieba*

*szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami i jako im Duch Święty wymawiać dawał.* (Act. Ap. II, 1—4). W tych prostych i jasnych słowach opowiada Łukasz święty tajemnicę chrześcijańskich Zielonych Świątek (ustanowionych na miejsce żydowskich), która w jednej chwili uczyniła z Apostołów, cielesnych i nieumiejętnych, ludzi duchownych i wymównych, celujących mądrością i świątobliwością, obdarzonych żarliwością i niezachwianą mocą duszy, zdolnych do spełnienia szczytnego posłanictwa jakiem było: przeobrazić rodzaj ludzki, zmienić oblicze ziemi.

Dzisiaj obchodzimy rocznicę tego wielkiego i szczęśliwego zdarzenia— to znaczy, że nie tylko pamiątkę onego dnia odnawiamy, jak w święto Wielkanocne odnawiamy pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusowego; ale

że spodziewamy się, iż to samo powtórzy się w sercach naszych. Pod tym względem Zielone Świątki różnią się w swej naturze od innych wielkich uroczystości: w tych bowiem składamy dzięki Bogu za tajemnice już spełnione, gdy, przeciwnie, w dzisiejszej uroczystości święcimy tajemnicę, która jest *ustawicznie odnawianą w Kościele* i która *w duszach prawowiernych odradzać się będzie aż do końca świata.* Dzisiaj jeszcze, na mocy obietnic Chrystusa Pana, mamy prawo prosić z tą samą ufnością, co Apostołowie, i oczekiwać zstąpienia Ducha Św. do serc naszych z wszystkimi dary Jego. Pomiędzy tylu chrześcijanami, którzy przygotowywali się na to święto nowenny, znajdzie się wielu godnych tych łask i darów w sposób mniej jawny i cudowny, ale zawsze skuteczny. Obyśmy należeli do nich.

**Uczucia.** — Akt wiary w obietnice Chrystusowe. Akt nadziei. — Gorące czuwanie: *Veni Creator Spiritus,* mentes tuorum etc. *Przyjdź, Duchu Św.,*

*nawiedź*, napełnij serce moje darami Twoimi i ogniem Twojej miłości.

**Postanowienie.** Często będę odnawiał dzisiaj te uczucia i to wzywanie.

**Punkt II.**— *Ogłoszenie Ewangelii.* Drugie zdarzenie, którego pamiątkę dzisiaj obchodzimy, to ogłoszenie Ewangelii. Rozpoczęte w dzień Zesłania Ducha Św. z cudownem powodzeniem w Jeruzalem, gdzie odrazu nawróciło się trzy tysiące ludzi, a przez nich i przez głos natchniony Apostołów rozeszło się po wszystkich krańcach ziemi Jeszcze za życia Apostołów Chrystus miał wiernych miłośników we wszystkich narodach. Spełniły się słowa prorocze: «*Wyleję Ducha mego na wszelkie ciała*) Wypuścisz ducha Twego,* będą stworzone, *i odnowisz oblicze ziemi***). (Psal. CIII, 30).

---

*) Super servos meos et ancillas in diebus, illis esffundam spiritum meum—Na sługi moje, i na służebnice w one dni wyleję ducha mego. (Joel. II, 29).

**) Emittes spiritum tuum et creabuntur, et renovabis faciem terrae (Ps. CIII, 30).

Na mocy nieprzerwanego następstwa papieży, biskupów i kapłanów w miejsce świętego Piotra, Apostołów i siedmdziesięciu dwu uczniów Ewangelia z wszystkiemi pociechami i korzyściami doczesnemi i duchowemi przechowała się aż do dni naszych. Dzień dzisiejszy jest przeznaczony na odnowienie pamiątki tak wielkiego dobrodziejstwa, na złożenie uroczystego dziękczynienia Panu. Staraj się nie opuścić tego obowiązku. Ale dla ludzi powołanych do życia Apostolskiego i do wyższej doskonałości, to nie dosyć. Ty powinieneś w szczególniejszy sposób ożywić żarliwość twoją, powinieneś pytać siebie, czy przez słowa twoje, przykład, modlitwę i przez wszystkie możliwe środki przyczyniłeś się, o ile to było w Twej mocy, do utwierdzenia królestwa Bożego na ziemi, do pozyskania jak najwięcej dusz Bogu? Obacz, w czem ustawała twa gorliwość; i w jaki sposób możesz ją ożywić.

**Uczucia i Postanowienia.** Jak w poprzednim punkcie.

Punkt III.—*Założenie Kościoła.* Narody nawrócone kaznodziejstwem Apostołów, chociaż tak różne charakterem i obyczajami, tworzyły odtąd jedną rodzinę, mając jedną wiarę, jedne prawa, jedne Sakramenta, jedną Głowę. Owa wielka rodzina rozproszona po wszystkich krańcach ziemi, to Kościół Chrystusowy jedyny, święty, katolicki, apostolski. Dzień dzisiejszy przypomina nam jego chwalebne założenie. I to jest trzeci cel uroczystości dzisiejszej.

Pochodzisz z rodziców należących do Kościoła Katolickiego; przez łaskę Chrztu Św. sam stałeś się Jego dziecięciem. Raduj się i dziękuj za tak wielką łaskę, i dołóż wszelkich starań, abyś życiem świątobliwem okazał się jej godnym.

Rozmowa duszy z Duchem Świętym.

## Poniedziałek Swiąteczny (2 dzień Zielonych Swiątek).

**Sprawa wiecznego zbawienia jest najważniejsza, ale najbardziej zaniedbywana od wszystkich.**

«*Co za odmianę da człowiek za duszę swoją*»*).

**Przygot.**—Rzecz wielka! każdy wstydzi się być nazwany niedbałym w sprawach świata, a zaś tylu nie wstydzi się zaniedbywać sprawy wiecności, która warta jest więcej od wszelkiej innej. Również wielu stara się zgubić wszelkiemi sposobami, i większa część chrześcijan żyje sobie, jakby prawdy wieczne były bajkami, lub przedmiotem żartów. Przynajmniej my nie bądźmy tak głupimi, i myślmy na serjo że do niczego nam nie pomoże pozyskać wszystek świat, jeżeli potem zatracimy duszę swoją. Zatraciwszy du-

*) Quam dabit homo commutationem pro anima sua? (Matt. XVI, 26).

szę, wszystko jest straconem i straconem na zawsze!

I.—Sprawa wiecznego zbawienia, jest istotnie sprawą droższą od wszystkich innych, ponieważ od niej zależy albo nasze szczęście, albo nieszczęście wieczne. Jednak ta wielka sprawa jest najwięcej przez chrześcijan zaniedbywana. Nie zaniedbuje się starania, ani się traci czas dla dopięcia tego stanowiska, dla wygrania tego procesu, dla zakończenia tej sprawy; ile rad, ile sposobów się wyszukuje? ani się je, ani się śpi. Ażeby zaś zapewnić zbawienie wieczne, co się czyni? jak się żyje? Nic się nie robi, takoż wszystko się czyni żeby je zgubić; i żyje sobie większa część chrześcijan, jakby śmierć, sąd, piekło, niebo i wieczność nie były prawdami wiary, lecz bajeczkami zmyślonemi przez poetów.

Jeśli się przegrywa proces, zbiory pola, jaką boleść się czuje? i jakiego się starania nie dokłada, dla naprawienia poniesionej szkody? Jeśli się traci konia, psa, jakiej się pilności

nie dokłada dla odnalezienia ich? Traci się łaskę Bożę, i śpi się i żartuje i śmieje. Wielka rzecz! każdy się wstydzi być nazwanym niedbałym w sprawach świata; a tylu zaś nie wstydzi się zeniedbywać sprawy wieczności, która jest ważniejsza nadewszystko! Nazywają oni mądrymi Świętych, bo starali się tylko o swoje zbawienie, a ci zaś starają się o wszystkie inne rzeczy świata, a wcale nie o duszę!

Ale wy (mówi Św. Paweł) przynajmniej, Bracia moi, zajmijcie się tylko wielką sprawą, jaką macie, waszego zbawienia wiecznego, gdyż to jest sprawa najważniejsza dla was. Rogamus vos, ut vestrum negotium agatis—*Prosimy was, ażebyście sprawy wasze sprawowali.* (I. Thess IV, 10—11). «Albowiem woła Jezus Chrystus, co pomoże człowiekowi pozyskać cały świat, jeśliby stracił duszę swoją? i co za odmianę da człowiek za tę duszę?» *)

*) Quid enim prodest homini si mundum universum lucretur, animae vero suae detrimentum potiatur? Aut quam dabit homo com-

Straciwszy duszę, wszystko jest stracone, i stracone na zawsze!

II.—Bądźmy więc przekonani, że zbawienie wieczne jest dla nas sprawą najważniejszą, gdyż nie ma tam środka, jeśli się kiedy omyli. I dla tego żeby doprowadzić do kresu, nie szczędźmy trudów. «Królestwo wieczne, mówi św. Bernard, nie będzie dane włóczęgom, ale tym którzy godnie troszczą się służyć Jezusowi Chrystusowi».

Ach mój Boże, dziękuję Ci, który każesz o tej godzinie zostawać u stóp Twoich, a nie w piekle, na które tyle razy zasłużyłem. Ale na coby mi się przydało życie, które mi Ty zachowujesz, jeślibym żył dalej pozbawiony Twojej łaski? Ach! niech tak nie będzie nigdy! Ja odwracałem się od Ciebie, ja Cię utraciłem, o moje największe dobro. Mnie się to niepodoba z całego serca, obym umarł raczej ty-

---

mutationem pro anima sua?—*Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął?*

siąc razy! Ja Cię utraciłem, ale Twój prorok daje mi słyszeć, że Ty jesteś wszystek dobrym, i każesz się znaleźć duszy Cię szukającej: Bonus est Dominus animae quaerenti illum — *Dobry jest Pan... duszy szukającej G*› (Thr. III, 25). Jeżeli dawniej uciekałem od Ciebie, o Królu mego serca, teraz Cię szukam, i nic innego nie szukam prócz Ciebie.

Kocham Cię, † *Jezu mój Boże, kocham Cię nadewszystko* z całym moim afektem. Przyjmij mię, i nie wzbraniaj się pozwolić siebie kochać temu sercu, które czas jakiś pogardzało Tobą. Doce me facere voluntatem tuam — *Naucz mię czynić wolę Twoją.* (Ps. CXLII, 10). Naucz mię, co mam czynić żeby się Tobie podobać, gdyż ja to wszystko chcę wypełnić. Ach! Jezu mój, zbaw mi tę duszę za którąś wylał krew i życie; i dla zbawienia mego, niech mi będzie dana łaska do kochania Ciebie zawsze, w tem i przyszłem życiu. Tego spodziewam się przez sasługi Twoje. I tego też spodziewam się przez Twoją

przyczynę, wielka Matko Boga, i Matko moja Maryo.

## Na Poniedziałek Swiąteczny.

### Lekcya.

*Dzieje Ap. X. 42—48.*

Onych dni: Otworzywszy Piotr usta swoje, rzekł: Mężowie bracia, rozkazał nam Pan opowiadać ludowi: i świadczyć, że on jest, który ustanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo dają, że odpuszczenie grzechów otrzymują przez imię jego wszyscy, którzy w niego wierzą. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa. I zdumieli się z obrzezania wierni, co byli przyszli z Piotrem: że i na pogan łaska Ducha Świętego była wylana. Albowiem słyszeli ich mówiących językami, i wielbiących Boga.

Wtedy Piotr odpowiedział: Czy kto może zabronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni którzy wzięli Ducha Świętego jako i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa.

## Ewangelia.

*Jan. III. 16—21.*

Onego czasu: Rzekł Jezus Nikodemowi: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby każdy, kto wierzy w niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale żeby świat był zbawiony przez niego. Kto wierzy w niego, nie bywa sądzony: a kto nie wierzy, już osądzony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd: że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności, niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem który źle

czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego: lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się ukazały sprawy jego, bo w Bogu są uczynione.

### Oratio in feria post Pentec.

Deus, qui Apostolis tuis Sanctum dedisti Spiritum: concede plebi tuae piae petitionis effectum; ut quibus dedisti fidem, largiaris et pacem. Per Dominum... in unitate ejusdem...

### Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś Apostołom Twoim dał Ducha świętego; wysłuchaj pobożnej prośby ludu Twojego: iżby ci, którym dałeś wiarę, Twoim też pokojem byli obdarzeni. Przez Pana naszego... w jedności tegoż.

## 2-e Rozmyślanie na Poniedziałek Świąteczny.

*O tajemnicach uroczystości Zesłania Ducha Świętego.*

**Przygot.** — Wyobraź sobie Apostołów przejętych i rozgorzałych miłością Boga.

Proś o dziecięcą miłość ku Jezusowi i Jego świętemu Kościołowi.

Punkt I. — *Okoliczność czasu.*

Wielki akt chrześcijańskich Zielonych Świątek odbył się w Niedzielę Pięćdziesiątego dnia po Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego, która znów wypadała nazajutrz po Szabacie czyli świętach Paschy Żydowskiej; stąd wypływa, że Zesłanie Ducha św. nie zdarzyło się w dniu Zielonych Świątek Żydowskich, ale w dniu następnym. Otóż ta okoliczność, w myśl Opatrzności Bożej, objawiła światu wielką i pocieszającą tajemnicę, a mianowicie następstwo prawa nowego w miejsce starego, które pod każdym względem jest z korzyścią dla nas. Prawo stare, zastosowane do twardego charakteru żydów, było prawo bojaźni i niewolnictwa, nadane wśród odgłosu grzmotów, wyryte na kamieniu, prawo zaś nowe, to prawo *miłości i wolności*, które sam Duch św. z przedziwną słodyczą wyrył *w sercach* wiernych, udzielając im ducha *miłości*,

wraz ze szlachetnemi uczuciami najtkliwszego przywiązania dziecięcego.

Czy dosyć często dziękujesz Bogu, że przyszedłeś na ten świat pod panowaniem prawa łaski, że zostałeś z nim obeznany przez Sakrament chrztu świętego? Zresztą, nie poprzestawaj na wdzięczności słowami, ale staraj się coraz więcej utwierdzać i doskonalić w sercu wewnętrzne prawo miłości. To prawo polega na trzech rzeczach: 1) Abyśmy wobec P. Boga postępowali z zupełną ufnością, jako dzieci w obec najlepszego ojca, a nie jako niewolnicy w obec groźnego i wymagającego Pana; 2) Aby pobudką i sprężyną wszystkich czynności naszych była miłość a nie bojaźń; 3) Abyśmy służyli Bogu i Panu naszemu raczej dla Niego samego, jak dla nagrody, która nam jest przyobiecana. Jakie twoje usposobienie co do tego prawa *miłości?* Czy działasz i myślisz w tym duchu? Jakie w nim postępy uczyniłeś?

**Uczucia.**—Proś o łaskę, abyś pojął i rozmiłował się w tych słowach Apo-

stoła, wystosowanych do chrześcijan w Rzymie: *Wyście nie wzięli ducha niewolnictwa znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny przez którego wołamy:*

*Abba.* (Ojcze)—Non accepistis spiritum servitutis iterum in timore, sed accepistis spiritum odoptionis filiorum in quo clamanus: Abba (Pater) (Rom. VIII, 15).

**Postanowienie.** Powtarzaj często to pobożne westchnienie św. Franciszka Ksawerego: *Miłuję Cię, o mój Boże! a miłuję nie dlatego, że grozisz piekłem tym co Cię nie kochają, a tym, co kochają, obiecując Nieba, ale dlatego, żeś Ty Bóg mój i wszystko moje!*

**Punkt II.**—*Okoliczność miejsca.*

W dzień Zstąpienia Ducha św. dwunastu Apostołów, pod przewodnictwem św. Piotra i wielu innych uczniów, było zgromadzonych z Najśw. Dziewicą Maryą Matką Jezusową, w górnej części domu, gdzie był wieczernik, uświęcony tajemnicą ostatniej

wieczerzy. To miejsce i to mieszkanie obrał sobie Duch św., *napełnił wszystek dom* Boskiem tchnieniem, nie udzielając się jednak nikomu po za domem. Dom ten, jak twierdzą tłómacze Pisma św., to wierny obraz Kościoła katolickiego czyli zgromadzenia wiernych, którzy *wyznają prawdziwą naukę Jezusa Chr. pod zwierzchnictwem Namiestnika Piotrowego.* Tam tylko udziela się Duch święty, tam tylko wytryskują prawdziwie w sakramentach ś.ś. źródła wiecznego zbawienia: *Poza obrębem Katolickiego Kościoła niemasz zbawienia.*

Jakże szczęśliwi jesteśmy, że Matką naszą Kościół katolicki! On nas powołał do życia wiecznego; on nam dostarcza codziennie nowych darów Pana. Cóż w zamian możemy dla niego uczynić?—Oto miłować go i poważać czystością obyczajów naszych, prosić ustawicznie Boga, aby raczył upokorzyć i złamać pychę nieprzyjaciół jego i oddać mu w dziedzictwo wszystkie narody ziemi, zgodnie z obietnicą Boskiego Założyciela: *będzie jedna*

*owczarnia i jeden pasterz* *); ofiarować Bogu na ten cel zdrowie nasze, zdolności, naukę, wpływy, całą działalność naszą. Cóż jeszcze możemy uczynić? Możemy w naszych stosunkach i rozmowach zapoznawać bliźnich z św. Kościołem, zachęcać ich do większej ku Niemu czci, miłości i posłuszeństwa, pozyskać nowych obrońców. Cóż jeszcze? kochać i upowszechniać znamienite *dzieło rozkrzewiania prawdziwej wiary*... Obacz, co w tej mierze uczyniłeś... czego nie uczyniłeś... co nadal czynić będziesz.

*Rozmowa* duszy z Jezusem, naszym ukochanym Zbawicielem, który, zsyłając nam Ducha św., obsypał nas darami swej łaski. Złóżmy u stóp Jego wyznanie miłości i wdzięczności, pragnienia nasze, ofiary i postanowienia. Prośmy, aby je pobłogosławił i użyznił swą łaską.

---

*) Et fiet unum ovile, et unus pastor—I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz (Joan. X, 16).

## Wtorek Świąteczny (3 d. Ziel. Św.).

### O męce, jaką cierpią zmysły potępionego w piekle.

*«Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była: tyle jej dajcie męki i żałości» *).*

**Przygot.**—Sprawiedliwie piekło zowie się miejscem mąk, gdyż tam wszystkie zmysły i wszystkie władze potępienia będą miały swoją własną mękę; i im bardziej ktoś jakim zmysłem obraził Boga, tem bardziej tym zmysłem będzie męczony. O! patrz, mój Bracie, czy życie, jakie teraz prowadzisz, daje ci tu ufność że nie wpadniesz w tę przepaść? Iluż chrześcijan, którzy rozmyślali jak i ty o piekle, lecz dlatego że nie chcieli rozstać się z grzechem, nadużywali Boskiego miłosierdzia, a teraz tam się znajdują by w tem piekle gorzeć na zawsze!

---

*) Quantum glorificavit se, et in deliciis fuit, tantum date illi tormentum et luctum (Apoc. XVIII, 7).

I.—Wiara nas uczy, że jest piekło. W głębi ziemi jest to więzienie, zachowane na karę buntownikom Bożym. Czem jest to piekło? jest miejscem mąk. In hunc locum tormentorum—*Na to miejsce mąk* (Luc. XVI, 28), tak nazywał piekłem pijak potępiony: miejsce mąk, gdzie wszystkie zmysły i władze potępieńca mają znaleźć mękę sobie właściwą; i im bardziej ktoś jakim zmysłem będzie obrażał Pana, tem bardziej zmysł będzie cierpiał: Quantum glorificavit se et indeliciis fuit, tantum date illi tormentum—*Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była, tyle jej dajcie męki* (Apoc. XVIII, 7).

Będzie męczony *wzrok* ciemnościami. Jaką litość wzbudza biedny człowiek zamknięty w ciemnym lochu, póki żyć będzie, przez lat 40 lub 50 życia! Piekło jest lochem zamkniętym ze wszech stron, gdzie nigdy nie wejdzie promień słońca, albo inne światło, gdyż ten sam ogień, który na ziemi oświeca, w piekle będzie zupełnie ciemny i będzie spełniał tylko obowiązek palenia.

Będzie męczone *powonienie*. Jaką karą byłoby być zamkniętym w pokoju z trupem gnijącym? De cadaveribus eorum ascendet foetor—*Z trupów ich wynidzie smród* (Isa. XXXIV, 3). Potępieniec ma zostawać wsród milionów innych trupów, żyjących dla męki, wydających zgniliznę. Św. Bonawentura mówi że, jeśliby ciało potępieńca było wygnane z piekła, dostatecznem byłoby wszystkim ludziom aby umrzeć dla zgnilizny.

A potem mówią niektórzy głupcy: jeśli idę do piekła, nie jestem sam jeden. Nędzni! im więcej jest w piekle, tem bardziej męczą się dla zgnilizny, dla jęków i dla ciasnoty, ponieważ w piekle będą zostawać jeden na drugim jak owce skupione w porze zimowej: Sicut oves in inferno positi sunt—*Jako owce w piekle są położeni* (Ps. XLVIII, 15). Nawet jeszcze więcej będą zostawać, jako jagody wytłoczone, pod prasą gniewu Bożego. Stąd powstanie potem męka nieporuszalności. Tak iż potępieniec gdy wpadnie do piekła w dzień ostateczny,

będzie musiał tak pozostawać bez zmiany położenia, i niemożności więcej poruszyć ani nogi ani ręki, póki Bóg będzie Bogiem.

II.—W piekle prócz tego będzie męczony *słuch* ustawicznym wyciem i płaczem tych biednych zrozpaczonych. Jaka męka, gdy się chce spać a słyszy, że chory ustawicznie stęka, że pies szczeka, albo że dziecko płacze? Nędzni potępieńcy, którzy mają słyszeć ustawicznie przez całą wieczność ów szum i krzyk tych dręczonych!— Będzie męczone *gardło* głodem. Będzie miał potępieniec głód psi: Famem patientur ut canes—*Będą mrzeć głód jako psi* (Ps. LVIII, 15), ale nie będzie miał jednej okruszyny chleba. Będzie miał takie pragnienie, ku czemu nie wystarczyłaby wszystka woda w morzu, ale nie będzie miał ani jednej kropli. O jedną kroplę będzie prosił pijak, ale i tej nawet nie będzie miał nigdy, nigdy!

Otóż tu badaj, Bracie mój, czy życie, jakie pędziesz, daje ci nadzieję popaść w tę przepaść. O! ilu chrze-

ścijan, którzy będą rozmyślać o piekle, ale ponieważ nie chcieli rozstać się z grzechem i tak nadużywali Boskiego miłosierdzia, i otóż tam gorzą na zawsze. Ach, mój Panie, oto u stóp Twoich ten, kto mało cenił Twoją łaskę i Twoje kary. Biedny ja, jeślibyś Ty nie użył litości! od ilu lat byłbym w tym piecu gnijącym, gdzie już gorze tylu moich braci! Ach, mój Odkupicielu, jak, myśląc o tem, nie pałam Twoją miłością? jak będę mógł na przyszłość myśleć o obrażaniu Cię na nowo? Ach, niech nigdy tak nie będzie, Jezu Chryste mój; spraw bym raczej tysiąc razy umarł,

Gdy rozpocząłeś, dokończ dzieło, o Panie. Ty mię wydobyłeś z błota tylu moich grzechów, i powołałes mię do kochania Cię; ach! uczyń teraz bym ten czas, który mi dajesz, użył go całkiem dla Ciebie. Jakby potępieńcy pożądali jednego dnia, jednej godziny czasu, jaki mi udzielasz! A ja czyż dalej będę go używał na rzeczy niepodobające się Tobie? Nie, Jezu mój, nie dopuść tego, dla zasług Two-

jej krwi.—Kocham Cię, o najwyższe Dobro, i dlatego że Cię kocham żałuję, żem Cię obraził; nie chcę więcej Cię obrażać, ale zawsze Cię kochać. Królowo i Matko moja Maryo, proś Jezusa za mną i wyjednaj mi dar wytrwałości i jej świętej miłości.

## Na Wtorek Świąteczny.

### Lekcya.

*Dzieje Ap. VIII. 14—17.*

Onych dni: Usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samarya przyjęła słowo Boże: posłali do nich Piotra i Jana. Którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha Św.: albowiem jeszcze nie przyszedł był na żadnego z nich: ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe. Wtedy na nich wkładali ręce, i brali Ducha Świętego.

## Ewangelia.

*Jan. X. 1 — 10.*

Onego czasu: Rzekł Jezus Faryzeuszom: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca. Lecz który wchodzi przez drzwi, pasterzem jest owiec. Temu odźwierny otwiera: a owce słuchają głosu jego: i nazywa owce swe mianowicie, i wywodzi je. A gdy wypuści owce swe, idzie przed niemi: a owce idą za nim, bowiem znają głos jego. A za cudzym nie idą: ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. Tę przypowieść powiedział im Jezus: lecz oni nie zrozumieli, co im powiadał. Rzekł im tedy zuowu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iżem ja jest drzwiami owiec. Wszyscy ilu ich przyszło, złodzieje są i zbójcy: ich nie słuchały owce. Jam jest drzwiami. Przezemnie jeśli kto wnijdzie zbawiony będzie: i wnijdzie i wynijdzie, i pastwista znajdzie. Złodziej nie przychodzi, jeno że-

by kradł, a zabijał i tracił: jam przyszedł, aby żywot miały i obficiej miały.

---

### Oratio in feria III post Pent.

Adsit nobis, quae umus Domine, virtus Spiritus Sancti: quae et corda nostra elementer expurget, et ab omnibus tueatur adversis. Per Dominum... in unitate ejusdem.

### Modlitwa Kościelna.

Niech posiadamy, prosimy Cię Panie, moc Ducha Świętego, któraby i serca nasze łaskawie oczyszczała i od wszystkich nieszczęść broniła. Przez Pana n... w jedności tegoż...

---

## 2-e Rozm. Na Wtorek Świąteczny.

*O symbolach towarzyszących zstąpieniu Ducha Świętego.*

**Przygot.**—Widzę ogniste języki, wznoszące się nad głowami Apostołów i Uczniów. Proś o łaskę zgłębienia tajemnic ukrytych pod symbolami wiat-

ru gwałtownego i języków ognistych.

**Punkt I.**—*Symbol wiatru gwałtownego.*

*Gdy się spełniały dni Pięćdziesiętnicy... stał się nagle z nieba szum jakoby nadchodzącego wiatru gwałtownego.* — Cum complerentur dies Pentecostes, factus est repente de coelo sonus, tamquam advenientis spiritus vehementis. (Act. II, 1, 2) Duch święty, unosząc się wśród tego szumu i wichru gwałtownego i zatrzymując się nad wieczernikiem, chciał przez to oznajmić Apostołom przyjście swoje i zwrócić na nich uwagę ludności miasta, aby mieli większą sposobność ogłoszenia Ewangelii i założenia kościoła Chrystusowego w miejsce Synagogi żydowskiej. Zresztą symbol *wiatru gwałtownego* odpowiadał przedziwnie cudowi, w którym Duch św. zstąpił na Apostołów; oznaczał zaś świętą gwałtowność i zapędy gorliwości, z jaką szli na rozkrzewienie Ewangelii od krańca do krańca ziemi, przezwyciężając wszyst-

kie zapory, które w tej drodze napotkać mieli.

Proś Ducha św., aby tchnieniem swem silnie wzruszył twą duszę; uwolnił ją z więzów uczuć ziemskich i w obłoku jasności wzniósł ku niebu, aby *napełnił wszystkie władze* duszy twojej, tak jak *napełnił wszystek dom* (replevit totam domum ubierant), gdzie byli Apostołowie (Act. Ap II, 2).

Możesz mieć dzisiaj większą nadzieję, jak w każdym dniu innym otrzymania tych łask znakomitych. Skoro jednak nie uczujesz natychmiast skutku modlitwy, nie zniechęcaj się tem, ale pomnij, że *Duch kędy chce tchnie* (Spiritus ubi vult spirat) (Joan III, 8). Jako powiedziano jest, przyjdzie z *prędka*, w chwili, w której się go najmniej spodziewasz.

**Uczucia.**— O święte tchnienie Bożego Ducha! wznieś mię nad ziemski poziom, abym stał zawsze na wysokości mego wzniosłego powołania.

**Postanowienie.**—Będę się starał zawsze a zwłaszcza w dniu dzisiejszym

prowadzić życie zasługujące na te nawiedziny Ducha świętego.

**Punkt II.** — *Symbol języków.*

Skoro Apostołowie zostali uwiadomieni o zstąpieniu Ducha św., natychmiast *ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia i osiadł na każdym z nich z osobna*—apparuerunt illis dispertitae linguae tamquam ignis, seditque supra singulos eorum (Act. Ap. II, 3). Dlaczego P. Bóg wybrał *języki* jako symbol zstąpienia Ducha świętego na Apostołów? Albowiem Apostołowie byli przeznaczeni do *nauczania słowa* Bożego po wszystkich narodach, a tylko Duch Boży mógł ich usposobić do tak wielkiego posłannictwa, języki zaś ich miały być narzędziem w jego spełnieniu.

Dlatego więc otrzymali dar języków w tej uroczystej chwili, jak opowiadają Akta Apostolskie: Et repleti sunt omnes Spiritu sancto et coeperunt loqui variis linguis—I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić rozmaitemi językami (Dzieje Ap. II, 4).

Język twój niema wprawdzie tak szczytnego przeznaczenia, jak język Apostołów albo kaznodziei i misyonarzów; jednakże czemkolwiek jesteś, używać go winieneś ku chwale Bożej i ku pożytkowi bliźnich, a zwłaszcza jeżeli ślubami zakonnymi albo i bez nich poświęciłeś się na szczególniejszą służbę Bogu. Dar słowa, który polega na *darze języków*, jest najpiękniejszym podarunkiem udzielonym przez Stwórcę człowiekowi. Zdasz mu więc surowy rachunek z użycia, a jeszcze surowszy z nadużycia tego daru, a jakże to trudno nie nadużyć go, *jeśli kto w słowie nie upada, ten jest mąż doskonały*—Si quis in verbo non offendit, hic perfectus est vir, mówi Apostół Jakób święty (Jac. III, 2).

**Uczucia.**—Proś o przebaczenie, żeś niedosyć ostrożnie używał języka. Uczyń zeń ofiarę Bogu, aby był zawsze narzędziem Jego chwały.

**Postanowienie.**—Odnów postanowienie prowadzić rozmowy pożyteczne, mieszając do nich zawsze coś budującego i nauczającego.

Punkt. III. — *Symbol ognia.*

Powiedziano w Piśmie, że te języki były *jakoby ognie.* Ogień z swej natury oświeca, rozgrzewa, rozszerza, czyści i pochłania. Wszystkie te własności są symbolem tego, co Duch św. zdziałał w Apostołach i uczniach zgromadzonych w wieczerniku i opromienił ich najżywszem światłem wiary, rozpalił u nich święty żar miłości ku Bogu i bliźnim; rozszerzył ich serca tak, że tylko sam Bóg nieskończony mógł je zapalić i że ziemia wydała się im zbyt małem polem dla ich gorliwości, oczyścił ich z najmniejszej skazy i tak przekształcił, że odtąd byli z nim jednego Ducha.

Te są skutki, jakie Duch św. zawsze, a zwłaszcza w dniu Zielonych Świątek, sprawia w tych, którzy godnie przyjmują Go u siebie. O gdyby to szczęście mnie spotkać mogło! Dlaczegożby nie? Nowenna, którąś odprawił. i ta gotowość Ducha św., z jaką zjednoczyć się z nami pragnie, powinno cię przejąć najżywszą ufnoś-

cią. Proś, a będzie Ci dano, a będziesz wysłuchany.

*Rozmowa duszy* z najświętszą Panną.—Proś, błagaj, aby ci wyjednała, tak jak Apostołom i uczniom, obfitość darów Ducha św., a w szczególności tego daru, który ci jest najbardziej potrzebnym.

---

## Sroda (w Suche dni).

### Jak niezbędną jest rzeczą dla Zakonnika zachowanie Reguły.

*«Synu mój... strzeż zakonu i rady, i będzie żywotem duszy twojej»* *).

**Przygot.** — Potrzeba rozumieć że przeznaczenie Zakonników jest połączone z zachowaniem Reguły. I tak, kto zwyczajnie przekracza je w rzeczach nawet najmniejszych, chociażby

---

*) Fili mi... custodi legem atque consilium, et erit vita animae tuae (Prov. III, 21, 33).

wykonywał wielkie inne dobre uczynki, nie postąpi nigdy w doskonałości i będzie się męczył bezpożytecznie. A właśnie od tego przekroczenia zaczął się upadek tylu, którzy dziś żyją poza Zakonem i podobnie może gorzą w piekle! Zachowajmy więc bardzo Regułę; wyobraźmy sobie, że jesteśmy postawieni sami jedni do zachowania jej, i jeśli inni zaniedbują, postarajmy się zastąpić ich niedostatki.

I. — Św. Franciszek Salezy wypowiadał tę wielką zasadę: *Przeznaczenie osób zakonnych jest ściśle połączone z zachowaniem ich Reguły.* To jest że jedyną drogą dla Zakonników dla zbawienia siebie i uczynienia świętymi jest zachowywanie Reguł; każda inna droga nie jest drogą dla nich, którąby ich prowadziła do celu. I tak ten Zakonnik, który zwyczajnie przekracza jakąkolwiek Regułę, nie da nigdy kroku naprzód w doskonałości, choćby dopełniał wiele pokut, modlitw, kazań dla bliźnich, i wiele innych dzieł duchownych. Będzie się męczył, ale bez pożytku, i sprawdzi

się na nim to, co mówi Duch święty: «Ci, którzy nie cenią karności, są nieszczęśliwi i na próżno spodziewają się, albowiem ich trudy pozostaną bez pożytku, i będą nieużyteczne ich dzieła i uczynki» *).

Nie wypada mówić, że są rzeczy małoznaczące, albowiem rzeczy zakonne są wszystkie wielkie, a zachowane prowadzą do wielkiej doskonałości. Bł. Egidiusz mawiał: «Przez jedną małą niedbałość może się stracić wielka łaska». Przypuśćmy, że w jakiemś zgromadzeniu nie zachowywałyby się rzeczy dobre z Reguły, i oto nie będzie już ogrodu Jezusa Chrystusa, ale zgromadzenie zamieszań i błędów. A stąd powstanie nakoniec rozwolnienie całego Zakonu, albowiem niezachowywanie w jednem zgromadzeniu prze-

*) Sapientiam enim et disciplinam qui abjicit, infelix est: et vacua est spes illorum et labores sine fructu et inutilia opera eorum— *Mądrość bowiem i karność kto odrzuca, nieszczęsny jest: i próżna jest nadzieja ich i praca bez pożytku i sprawy ich niepożyteczne* (Sap. III, 11).

chodzi do drugiego, i od rzeczy drobnych przychodzi do przestąpienia wielkich.

O jak wielce cieszy się szatan, widząc Zakonnika, który mało waży rzeczy lekkie. Czart wie z doświadczenia, że gdy ktoś przyzwyczai się nie zważać na małe uchybienia, łatwo potem nie będzie zwracał uwagi na ważniejsze, które się odnoszą do ślubów. Nemo repente fit turpissimus — *Nikt nie staje nagle najszpetniejszym,* mówi św. Bernard. Nikt naraz nagle z dobrego nie staje się zbrodniarzem, ale zaczynają od najmniejszych błędów ci, którzy potem wpadają w większe. A bądź pewny, że właśnie od tego zaczął się upadek tylu twoich braci, którzy teraz żyją po za Zakonem i podobno też gorzą w Piekle, że mało zwracali uwagi na zachowanie Reguły. Ipse morietur quia non habuit disciplinam—*On umrze przeto, że nie miał ćwiczenia.* (Prov. V, 23).

II. — Św. Marya Magdalena de Pazzis dała te piękne 3 punkta co do zachowania Reguł: «Ceń twoje Reguły

jakbyś czcił samego Boga; uważaj że ty jesteś sam postawiony do zachowania ich; i jeśli drudzy nie wypełniają, staraj się ty zastąpić ich błędy». Wyobraźmy sobie, Bracie mój, że nasz Święty Założyciel (nasza Św. Założycielka) każdego dnia powtarza nam to samo, i każdego wieczora przy rachunku sumienia patrzajmy czy on (ona) może być zadowolony ze sposobu, jak w ciągu dnia utrzymaliśmy obserwancję. I to powinni czynić szczególnie ci, którzy są Przełożonymi, albo spędzili wiele lat w Zakonie, ponieważ ich przykład ma wielką siłę na duch młodzieży. I to jest najlepsze kazanie, które Zakonnik może mieć do swoich współbraci, gdyż, jak mówi św. Ambroży, przekonywają bardziej przykłady, który się widzą oczyma, niż upomnienia, które się słyszą uszami. Citius persuadent oculi, quam aures—*Prędzej przekonywają się oczy niż uszy.* Boże mój, ja jestem owem drzewem, które zasłużyło już od dawnego czasu słyszeć słowa Ewangelii: Succide ergo illam—*Wytniesz ją*

(Luc. XIII, 7). Zetnij tę roślinę która nie daje owocu, i wrzuć ją w ogień. Czy warto trzymać ją by zajmowała więcej ziemię? Nędzny ja! od tylu lat żyję w Zakonie, wspomagany przez Ciebie tylu pomocami, żeby uczynić świętym, i dotąd Panie mój, jakieś owoce otrzymał odemnie? Ale Ty chcesz żebym nie rozpaczał i nie tracił nadziei w Twoje miłosierdzie. Ty rzekłeś: Petite et accipietis — *Proście a weźmiecie* (Joan. XVI, 24); szukajcie a otrzymacie. Gdy się tak podoba, abym prosił o łaski: pierwszą łaską, o którą Cię proszę, jest to przebaczenie wszystkich zniewag jakie Ci wyrządziłem, za które żałuję z całego serca, widząc że odpłaciłem się za wszystkie dobrodziejstwa zniewagami i goryczami. Druga łaska, o którą Cię proszę, jest to dar świętej miłości, i wytrwanie w niej aż do śmierci. Sprawiedliwem jest bardzo, ażebym kochał bardzo Boga, który dał dla mnie krew i życie.

Nakoniec trzecia łaska, o którą Cię proszę, Jezu mój, żebyś mi dał siłę do zachowania dokładnie od dnia dzisiej-

szego wszelkiej choć najmniejszej Reguły z mej Ustawy, i dlatego ponawiam moje święte śluby. Ja nie chcę, o Panie, żeby żyło we mnie więcej zechcenie moje, ale tylko Twoja wola. Daj mi poznać za pomocą Przełożonych to, czego chcesz odemnie; daj mi też siłę do wykonania tego, i oświadczam się że chcę Cię słuchać, nie uważając na nic, jakaby mię przezto nie czekała ofiara. O Maryo, Matko moja, mów Ty, do Twego Syna Boskiego, uproś mi świętą wytrwałość *).

*) Jednym z niezbędnych sposobów, jakie przytaczają Asceci do dokładnego zachowania Reguł, jest dobrze wiedzieć i rozumieć je. I dlatego niektórzy dobrzy zakonnicy nie poprzestają na czytaniu, jakie się odbywa razem każdego tygodnia, lecz starają się każdego dnia czytać prywatnie jaką stronicę na początku czytania duchownego, i w taki sposób do końca roku przeczytują, a może kilka razy nawet całą Regułę nie prędko lecz ze staranną rozwagą. O jakażby korzyść nastąpiła dla dusz naszych, jeślibyśmy postanowili powziąść tak piękną praktykę, dodając prócz tego niekiedy mały rachunek do punktów głównych.

## Na Suche dni we Srodę Kwartową Swiąteczną.

### Lekcya.

*Dzieje Ap., II, 14—21.*

Onych dni: Stanąwszy Piotr z jedenastn, podniosł głos swój i mówił im: Mężowie Żydowscy, i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech to wam jawno będzie, a przyjmijcie do uszu słowa moje. Albowiem nie są pijani ci, jako wy mniemacie, gdyż jest trzecia godzina na dzień: ale to jest, co rzeczono jest przez Proroka Joela: I będzie w ostateczne dni (mówi Pan), wyleją z Ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi, i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą widzieć, a starcom waszym sny się śnić będą. A iście w one dni na sługi me i na służebnice moje wyleje z Ducha mego i będą prorokować: i dam cuda na niebie wzgórę, i znaki na ziemi nizko, krew i ogień, i kurzawę dymu. Słoń-

ce się obróci w ciemności, a księżyc w krew, przed tem niż przyjdzie dzień Pański wielki i jawny. I będzie: wszelki którybykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

### Oratio.

Mentes nostras, quaesumus, Domine, Paraclitus, qui a te procedit, illuminet, et inducat in omnem, sicut tuus promisit Filius, veritatem. Qui tecum vivit et regnat in unitate ejusdun.

### Modlitwa Kościelna.

Niech oświeci, prosimy Cię Panie, umysły nasze Duch Pocieszyciel który od Ciebie pochodzi i niech doprowadzi do wszelkiej prawdy w celu obietnicy Syna Twojego. Który z tobą...

### Oratio.

Praesta quaesumus omnipotens et misericor Deus; ut Spiritus Sanctus adveniens, templum nos gloriae suae dignanter in habitando perficiat. Per Dominum... in unitate ejusdem...

### Modlitwa.

Daj nam prosimy wszechmogący i miłosierny Boże, ażeby przychodząc Duch S. zamieszkał i uczynił nas świątynią chwały twojej. Przez Pana...

## Lekcya.

*Dzieje Ap. V, 12—16.*

Onych dni: A przez ręce Apostolskie działo się wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krużganku Salomonowym. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć: ale ich lud wysławiał. I więcej przybywało mnóstwa wierzących w Panu, mężów i niewiast, tak iż na ulice wynaszali niemocnych, i kładli na łożach i łóżkach, aby, gdy Piotr chodził, przynajmniej cień jego zaćmił którego z nich, a byli uzdrowieni od niemocy swoich Zbiegało się też mnóstwo z blizkich miast do Jeruzalem, znosząc niemocnych i nagabanych od duchów nieczystych: którzy wszyscy byli uzdrowieni.

---

## Ewangelia.

*Jan. VI. 44 — 52.*

Onego czasu: Rzekł Jezus do pospólstwa Żydowskiego: Żaden do mnie

przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie; a ja go wskrzeszę w ostateczny dzień. Jest napisane u proroków: I będą wszyscy uczniami Bożymi. Wszelki, kto słyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie. Nie żeby Ojca widział kto, tylko ów, który jest od Boga, ten Ojca widział. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny. Jam jest ch'eb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Ten jest chleb z nieba zstępujący: aby jeśliby kto go pożywał, nie umarł. Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeżeliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki: a chlebem, który ja dam, jest ciało moje na żywot świata.

## 2-e Rozmyślanie na Środę Kwartałową lub Suchednią.

*O cudach, które Duch Święty zdziałał w Apostołach.*

**Przygot.**—Widzę Apostołów pełnych ognia bożego, który tryska z ich oblicza. Prosić będę o uczestnictwo w cudownych skutkach Ducha Świętego, zdziałanych w Apostołach i uczniach.

**Punkt I.**—*Przedziwna odmiana Apostołów.*

W chwili, gdy ukazały się Apostołom *rozdzielone języki, napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym* i nagle przemienieni w innych ludzi: z nieumiejętnych, bojaźliwych, dumnych, niestałych i grzesznych stali się odrazu cudem umiejętności, siły, pokory, wytrwałości i świątobliwości; oczyszczeni z wszelkiej skazy grzechu, umocnieni w łasce uświęcającej. Czego Jezus Chrystus nie spełnił w przeciągu trzech lat, Duch Jego bez żadnych wysileń ze strony Apostołów wykonał w jednej chwili.

Sprawia i dzisiaj to samo Duch Święty, chociaż mniej jawnie, w sercach chrześcijan posłusznych natchnieniom Jego, a zwłaszcza, gdy godnie przyjmują śś. Sakramenta. Często przystępujesz do nich, a jednak skarżysz się nieraz, żeś tak mało oświecony w rzeczach Bożych, tak słaby, tak niewytrwały w pokusach, że upadasz zawsze w te same błędy, w te same niedoskonałości—że mniej więcej zawsze zostajesz w stanie duchowego lenistwa. Lecz gdzież winowajca? Czyż to nie ty nim jesteś, nie twoje niedbalstwo i oziębłość w przyjmowaniu śś. Sakramentów?

**Uczucia.** Upokorz się przed Bogiem. Dziękuj Mu za zbawienne natchnienia łaski, których mimo oziębłości często doświadczyłeś, a szczególnie w Komunii świętej.

**Postanowienie.** Przysposabiaj się zawsze z największą starannością do przyjęcia śś. Sakramentów.

**Punkt II.**—*Przedziwna żarliwość Apostołów.*

Otrzymawszy dar umiejętności i języków, użyli go Apostołowie naj-

pierw na ogłoszenie chwały i wielkości Boga, nauczając ludzi jak poznać i ukochać Jego Boskiego Syna i zachęcając gorącemi słowy współziomków do oddania chwały należnej Bogu, do przyjęcia i wykonania Jego niebieskiej nauki. Ten jest język Ducha św. wręcz przeciwny językowi ducha świata. A ten duch do czego nas skłania? Do mówienia o sobie, do wysławiania swoich dobrych czynów, do przeceniania siebie i uzyskania próżnej chwały u ludzi.

Jaki duch wieje z twoich rozmów? Czy Duch Boży, czy duch świata? Jeżeli rozmowy twoje o Bogu, Jego dobroci, Jego przedziwnej opatrzności; jeżeli w nich szukasz sławy religii i Kościoła Chrystusowego, jeżeli bronisz tych, których spotwarzają lub oczerniają, to mówisz językiem Ducha Świętego, dowód to pewny, że On panuje w twem sercu. Ale jeżeli nic podobnego w twych mowach nie znalazłeś jeżeli przeciwnie; wszystko w nich tchnie próżnością i samolubstwem, o!—to przyznać musisz, że Duch Świę-

ty daleko od ciebie; bo słowa twoje są objawem ducha, który cię ożywia. Według tej skali osądź sam siebie.

**Uczucia.** Proś usilnie Ducha Św., aby panował w twojem sercu, aby kierował twym językiem i uświęcił go.

**Postanowienie.** Korzystaj z każdej sposobności oddania chwały Bogu i wysławiaj piękność i dobrodziejstwa świętej wiary.

**Punkt III.**—*Stałość przedziwna Apostołów.*

Żarliwość Apostołów wznieciła przeciwko nim złe namiętności współczesnych. Stronnictwo niedowiarków szydziło z nich, uczeni w piśmie spotwarzali ich, a książęta ludu i starsi wtrącili ich do więzienia i nakazali ubiczować, grożąc śmiercią, skoroby się odważyli jeszcze nauczać w imię Jezusowe. Ale neustraszeni i dalecy od zniechęcenia się głosili Apostołowie jeszcze z większą gorącością zmartwychwstałego Chrystusa, a tym, którzy stawiali im przeszkody, odpowiadali krótko: Si justum est in conspectu Dei vos potius audire quam Deum,

judicate: non enim possumus, quae vidimus et audivimus, non loqui—*Jeśliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskiemi was raczej niźli Boga słuchać, rozsądźcie: bo nie możemy cośmy, widzieli i słyszeli, nie mówić* (Act. IV, 19, 20). *Więcej trzeba słuchać Boga aniż ludzi*—Obedire oportet Deo magis, quam hominibus (Act. V, 29).

Jeżeli jesteś posłuszny ożywczym tchnieniom Ducha Świętego, szlachetnym porywom gorliwości i miłości, doświadczysz tego na sobie, czego doświadczyli Apostołowie i będziesz niesprawiedliwie posądzany, wyszydzany, oczerniany; słowem, doświadczysz wszelkiego rodzaju udręczeń. Ale niechaj cię to nie mięsza ani trwoży. Nie nagana bowiem, ani poklaski świata mają kierować postępowaniem twojem, lecz prawo Boże, obowiązki stanu twojego, starania około dusznego zbawienia pod mądrą wodzą kierowników sumienia twojego. Czy zawsze trzymałeś się tej zasady? Bądź jej wiernym, a uchronisz się pomyłki i działać będziesz z całą pewnością. Żarliwość

twoja będzie roztropną, wytrwałą, pełną błogosławieństwa Bożego, obfitą w zbawienne owoce dla ciebie i bliźnich.

Rozmowa duszy z najświętszą Dziewicą, jak w poprzedniej medytacji.

## Czwartek (Swiąteczny).

### O należnym szacunku dla godności Kapłańskiej.

«*Jam rzekł: Jesteście Bogowie i Synowie Najwyższego wszyscy*» *).

**Przygot.**—Święci mieli zupełną słuszność okazywania dla Kapłanów uczuć najwyższego szacunku. Co do *ciała mistycznego* Jezusa Chrystusa, jakiem są wszyscy wierni, oni (Kapłani) mają władzę uwolnienia grzesznika z piekła i uczynienia go godnym nieba. Co zaś do *ciała rzeczywistego* wiara nas uczy że, gdy Kapłan poświęca, słowo przedwieczne zstę-

*) Ego dixi: Dii estis et filii Excelsi omnes. (Ps. LXXXI, 6).

puje na ręce Jego pod postaciami Sakramentalnemi. O wzniosła godności! Dlatego też i my starajmy się mieć najwyższe poważanie dla sług Ołtarza; a jeśli jesteśmy kapłanami, a chcemy być uważanymi przez innych, sami pierwsi postarajmy się uszanować swój charakter kapłański.

I.—Godność jednak Kapłana i szacunek, jaki Mu się należy, mierzy się władzą, jaką on piastuje nad ciałem mistycznem i nad ciałem rzeczywistem Jezusa Chrystusa. Co do *ciała mistycznego*, jakiem są wszyscy wierni, Kapłan ma władzę uwalniania grzesznika z piekła i uczynienia go godnym nieba. Bóg sam się zobowiązał, by zdać na sąd Kapłana albo przebaczenia albo niedarowania, kiedy Kapłan rozgrzesza grzesznika (penitenta) gdy na to zasługuje, albo nie rozgrzesza, gdy tego nie jest godnym. Poprzedza wyrok Kapłana, a Bóg podpisuje takowy.

Jeśliby Odkupiciel zstąpił do Kościoła i zasiadł w Konfesyonale do sprawowania Sakramentu Pokuty, a

w drugimby siadł Kapłan; Jezus rzekłby: Ego te absolvo—*Ja cię rozgrzeszam* i Kapłan takimże samym sposobem rzekłby: Ego te absolvo—*Ja cię rozgrzeszam*; i od jednego i od drugiego penitenci zostaliby rozgrzeszeni.— Co za honor byłby dla poddanego, jeśliby miał od księcia władzę uwalniania z więzienia kogo chce! Ale daleko większą jest władza jaką Jezus Chrystus dał swoim ministrom uwalniania z piekła nie tylko ciała, ale takoż i duszy.

Co do *ciała rzeczywistego* Jezusa Chrystusa, wiara nas uczy, że gdy Kapłan konsekruje, Słowo wcielone zstępuje na jego ręce pod postaciami Sakramentalnemi. Dziwimy się że Bóg pozwolił Jozuemu zatrzymać słońce: Obediente Deo (Domino) voci hominis—*Gdy usłuchał (Bóg) Pan głosu człowieka* (Jozue X, 14). Ale większym cudem jest słyszeć, że dla kilku słów Kapłana Bóg sam posłuszny zstępuje na Ołtarz, i gdziekolwiek on Go wzywa stawi się na ręce jego, choćby Kapłan był Jego nieprzyjacielem.

A gdy zstąpił Jezus, oddaje się cały do rozporządzenia Kapłana. Do niego należy, jeśli chce zamknąć Go w przybytku albo wystawić na Ołtarz, albo wynieść z Kościoła; do niego należy, jeśli chce spożyć Go, albo dać Go na pokarm innym. O wzniosła władza kapłana! O niewypowiedziana dobroci Boskiego Odkupiciela!

II.—Jeśli godność ministrów Bożych jest tak wielka, mieli zupełną słuszność Święci żywić dla nich uczucia najwyższego szacunku. Św. Marcin, zaproszony do stołu cesarza Maksyma, wychylając kielich uczcił naprzód Kapłana a potem cesarza. Konstanty Wielki na Koncylium Nicejskim chciał siedzieć na ostatniem miejscu, za wszystkimi Kapłanami, na krześle najniższem. Św. Antoni Opat, spotkawszy się na drodze z Kapłanem, przykląkł na ziemię, i nie podniósł się dopóty, nim nie ucałował mu ręki i nie został przezeń pobłogosławiony. I św. Katarzyna Sieneńska całowała nawet pobożnie ziemię, po której Kapłan przechodził.

Braciemój, w jakim bądź stanie pozostajesz, staraj się takoż naśladować tych Świętych szanując ministrów Jezusa Chrystusa I jeśli masz szczęście należeć do liczby Kapłanów, żeby być szanowanym przez innych, staraj się też i ty uszanować twój wzniosły charakter w tobie samym i w twoich towarzyszach. I dlatego stosuj zawsze twoje czynności ze swoją godnością i z zaleceniem Apostoła: «In omnibus te ipsum praebe exemplum bonorum operum in doctrina, in integritate, in gravitate: verbum sanum, irreprehensibile ut is, qui ex adverso est, vereatur, nihil habens malum dicere de nobis—*Samego siebie we wszystkiem podawaj przykładem dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze: słowo zdrowe, nienaganione; aby się ten który jest przeciwny zawstydził, nie mając nic coby o nas miał mówić złego*». (Tit. II, 7, 8).

Rozważając potem jak, za pośrednictwem Kapłanów, zlewa się na ludy zbawienie lub nieszczęście, błogosławieństwo albo przekleństwo, proś gorą-

cością i upraszaj u Boga, żeby dał swemu Kościołowi gorliwych Ministrów. I to właśnie jest jednym z celów głównych, dla których zostały ustanowione *ćwierci roku lub suchedni* *). O mój Boże, wierzę że Kapłaństwo jest najwyższe pomiędzy wszystkiemi godnościami obieranemi przez ludzi. Wierzę w to, o Panie, i dlatego za Twoją pomocą obiecuję Ci mieć zawsze dla wszystkich Kapłanów szacunek i uszanowanie, albowiem są Twoimi przedstawicielami na ziemi. Postanawiam też słuchać tych, których przeznaczyłeś za moich przełożonych, jakbym słuchał Twego własnego głosu, gdy rzekł: Qui vos audit me audit et qui vos spernit me spernit—*Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi* (Luc. X, 16). Ty przeto, o mój Boże, daj mi siłę być wiernym i udziel Twemu Kościołowi gorliwych ministrów, którzyby byli miłymi Twemu Sercu i nawrócili wielką liczbę dusz. O tę łaskę proszę Cię za pośrednictwem Najśw. Maryi.

*) Dnie kwartałowe.

## 2-e Rozm. na Czwartek Świąteczny.

### Pierwsze przemówienie św. Piotra.

**Przygot.**—Wyobrażę sobie Apostołów stojących w pośród niezliczonego mnóstwa Żydów, którzy z chciwością słuchają ich nauki. Prosić będę o łaskę, abym słowa Bożego słuchał z wielkim dla siebie pożytkiem.

**Punkt I.**—*Słuchacze Piotra Świętego.* Wieść o cudach zdziałanych w wieczerniku rozeszła się wkrótce po całem mieście i niezliczone mnóstwo ciekawych zgromadziło się w około Apostołów: Bo *byli* natenczas *w Jeruzalem Żydowie nabożni* (wierni obowiązkowi odwiedzania corocznie świątyni Pańskiej) *ze wszego narodu, który jest pod niebem* (Act. Ap. II, 5). Św. Piotr skorzystał z tej sposobności; słuchacze jego składali się z ludzi wszystkich narodowości i wszystkich języków, można więc powiedzieć, że książę Apostołów przemawiał do całego świata, ponieważ ci mnodzy pielgrzymi, powróciwszy do swoich

krajów, rozgłaszali wszędzie kazanie jego, niemniej jak ów uderzający cud, który kazaniu towarzyszył, a mianowicie: *że każdy słyszał je swym językiem mówiące*—quoniam audiebat unusquisque lingua sua illos loquentes (Act. II, 6). I tak ziarno Ewangelii zostało rozsiane po świecie, zanim jeszcze rozeszli się Apostołowie. Później w swoich pielgrzymkach ewangelicznych potrzebowali je tylko uprawiać, aby ujrzeli wszędzie powstające gorliwe gminy chrześcijańskie.

Podziwiaj tutaj Boską Opatrzność, która zawsze umiejętnie zastosowuje środki do wyznaczonego przez siebie celu, albo do spełnienia posłannictwa, jakie przeznaczyła ludziom. Posłannictwem Apostołów było ogłoszenie Ewangelii w całym świecie, założenie Kościoła katolickiego czyli powszechnego. . Jakżeż mogli temu podołać? Cudowny zbieg okoliczności, o którym dopiero rozważałeś, daje nam odpowiedź. Uciekajmy się więc do tej przedziwnej i miłościwej Opatrzności. Liczmy na nią zawsze, gdy okolicz-

ności obarczą nas obowiązkami, gdy dążność nasza do chrześcijańskiej doskonałości wymagać będzie od nas wysileń i poświęceń. Ona wyręczy nieudolność naszą—cudami nawet, gdy się okaże tego potrzeba.

**Uczucia.**—Oddaj się zupełnie i nazawsze w ręce Bożej Opatrzności, wzbudzając często akty ufności i rezygnacyi.

**Postanowienie.** W rzeczach trudnych pomnij na słowa Abrahama: *Bóg opatrzy*—Deus providebit (Genes. XXII, 8).

**Punkt II.**—*Kazania Piotra Świętego.* Rozważaj ich *treść* i *formę*. Co do treści, nie były one czem innem, jak szeregiem tych tekstów Pisma Św., które zwiastowały przyjście Ducha Św. i cudowne jego skutki, jakoteż życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Nazarańskiego, Mesjasza wyobrażonego w starym zakonie, tego samego Mesjasza, którego żydzi, owi słuchacze księcia Apostołów, odrzucili i ukrzyżowali jako najwystępniejszego z ludzi! Co do formy, widzimy

w nich obok zadziwiającej swobody śmiałość i jędrność wyrażenia, a przytem niezwykłą przezorność. Zamiast od razu zwrócić się do swoich bogobójczych słuchaczów z ostrą naganą, coby ich tylko rozjątrzyło i odepchnęło, zwraca Piotr Św. ich uwagę na proroctwa. Wykazuje im tonem mistrza pobłażliwego, jako, zbłąkani fałszywą gorliwością swych książąt, żądali śmierci Odkupiciela swojego, śmierci sprawcy żywota. *Zabiliście* (*zamordowaliście*) *sprawcę żywota*—Auctorem vitae interfecistis (Act. III, 15). Był to najskuteczniejszy środek, aby ich przywieść do żalu i uznawania błędu swojego, co też istotnie nastąpiło.

Z obowiązku twego wypadnie ci zganić albo ukarać kogo; naśladuj Apostoła, którego natchnął i którym kierował Duch Święty. Staraj się przedewszystkiem przedstawić winnemu jego błąd, zmusić go w ten sposób do przyznania się; daj mu uczuć wielkość tegoż błędu. Ale wstrzymuj się od wszelkich słów cierpkich i drażniących, przypuszczaj raczej, że działał

przez nierozwagę albo w uniesieniu. Zyskasz tem serce jego, nakłonisz go do wszystkiego, do czego tylko zechcesz. A skoro sam odbierasz naganę, uważaj w tym, który ci ją daje, ojca, wywiązującego się z ważnego swego obowiązku, albo przyjaciela, mającego na celu tylko dobro twoje... Czy zawsze zgadzałeś się z tą mądrą zasadą postępowania?

**Uczucia.**—Proś o potrzebne łaski, abyś się zawsze według tej zasady kierował.

**Postanowienie.** Zastanowić się przed udzieleniem przestrogi .. Uprzedzić samego siebie w zasłużonej naganie, stając się swoim pierwszym oskarżycielem, według słów mędrca: Justus prior est accusator sui—*Sprawiedliwy najpierwej sam na się żałuje* (Prov. XVIII, 17).

**Punkt III.** — *Powodzenie Św. Piotra.*

Powodzenie św. Piotra było zadziwiające. Trzy tysiące ludzi poznało prawdę, złączyło się z Apostołami i jednocześnie otrzymało Chrzest z darami Ducha Świętego. A za ich przy-

kładem poszło wkrótce pięć tysięcy innych. Kościół został założony i zorganizowany. Za życia nawet Apostołów, rozszerzył się tak daleko, jak sięgają krańce świata.

Nie wątp nigdy o powodzeniu dzieł żarliwości i miłości bliźniego, które z czystą intencyą przedsiębierzesz, lub którym się oddajesz, jednakże czuwaj nad tem pilnie, abyś nie pokładał ufności li tylko w własnych siłach, ale raczej w pomocy Ducha Ożywiciela.

Rozmowa duszy z Apostołem Św. Piotrem.

## Piątek Kwartałowy lub Suchedni.

### Nabożeństwo św. Alfonsa do Męki Pańskiej.

*«Nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa» *).*

**Przygot.** — Słusznie Kościoł zowie Alfonsa *Kontemplatorem ustawicznym i przedziwnym rozkrzewicielem* nabożeństwa do męki i śmierci Jezusa Chrystusa; gdyż to było dowodem prawie ustawicznym jego rozmyślania, i przedmiotem najczęstszym jego publicznych rozmów. Jeśli chcemy się pokazać prawdziwie pobożnymi i godnymi synami św. Doktora, bądźmy też nabożnymi do Męki Pana, naśladując go, i miejmy zwyczaj brać z każdej rzeczy okazyę do przypominania sobie o tem i do rozważania tego.

---

*) Mihi autem absit gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Jesu Christi. (Gal. VI, 14).

I. — Słusznie Kościoł (Lect. Brev). zowie Alfonsa *Kontemplatorem, ciągłym i dziwnym rozkrzewicielem* nabożeństwa do Męki i śmierci Jezusa Chrystusa. To było właśnie przedmiotem najczęstszych nawet ciągłych rozmyślań, nie omieszkał żadnego dnia odprawić Stacyi Drogi Krzyżowej, i mając w swem mieszkaniu obraz Ukrzyżowanego, w każdej chwili spoglądał łącząc do tego jakiś miły akt strzelisty.—Umartwienia jego i pokuty jego były coraz większe każdego Piątku w roku; jednak zwiększał je bardziej jeszcze w Wielkim tygodniu, a szczególnie w ostatnich 3 dniach wielkiego tygodnia. Wówczas widziany bywał Alfons milczącym, bladym i smutnym jakby odurzonym, i sam w sobie zatopionym, rozważając bolesne tajemnice Męki Pańskiej, o której wtedy Kościoł czyni szczególne wspomnienie.

Po wynurzeniu uczuć tego swego nabożeństwa, a takoż by rozegrzać je w sercu innych, Święty mówił często o tem w swoich prywatnych rozmowach; nauczał lud prawie na każdem

kazaniu, i ułożył wiele dzieł, któremi rozpalał w duszach czytelników, czyste płomienie miłości swojej.—Tudzież nie zadowalając się tem, chciał żeby wszyscy kaznodzieje jego dyecezyi, a szczególnie alumni jego Zgromadzenia nie omieszkali przedstawiać ludowi rozmyślania o cierpieniach Jezusa Chrystusa. «W Misyach, mawiał on, są dobre nauki o Sądzie, o Piekle, które nastraszają, ale nawrócenia pochodzące z bojaźni krótko trwają. Przeciwnie nawrócenie tego, kto się nawraca drogą miłości Jezusa Ukrzyżowanego, jest mocniejsze i trwalsze; i gdy się ktoś przywiąże do Jezusa Ukrzyżowanego niema obawy o niego».

Jednem słowem, tak było wielkiem to nabożeństwo w Alfonsie że on na podobieństwo Apostołów uważając iż nad naukę Ukrzyżowanego nie ma innej, mógł powtórzyć właśnie z nimże: Mihi absit gloriari nisi in Cruce Domini nostri Jesu Christi—*Nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Gal. VI, 14).

II. — O pożytku tego rozmyślania naucza nas sam św. Alfons gdy mówi: «Wszystkie rozmyślania są dobre ale rozmyślanie o Męce Jezusa Chrystusa jest najpożyteczniejsze, i dlatego zalecam ci czynić je każdego dnia przynajmniej przez kwadrans. Ale nie chciej tylko zastanawiać się powierzchownie, lecz przejmij się pokorą, umartwieniem i męką Odkupiciela. Staraj się prócz tego poznajomić się z tem rozmyślaniem, i gdy widzisz powrozy, gwoździe, ciernie, zwróć myśl na to, co cierpiał Jezus Chrystus w swojej bolesnej męce; gdy widzisz baranki przyprowadzone na rzeź, pomyśl, jak czynił św. Franciszek z Asyżu, że tak właśnie niewinny Jezus Chrystus był wiedziony na śmierć.

«Każdy niech się postara o piękny obraz Ukrzyżowanego, niech ma w swoim pokoju i przynajmniej od czasu do czasu niech nań spójrzy, mówiąc: Ach Jezu mój, Ty umarłeś za mnie, a ja Cię nie kocham! Jeśli przyjaciel cierpi za kogoś zniewagi, bicia,

więzienie, wielce się podoba, żeby o nim się pamiętało i mówiło. I tak wielce się podoba Jezusowi Chrystusowi żebyśmy często myślili o Jego Męce. O jak wielce ucieszą nas przy śmierci boleści i śmierć Jezusa Chr., jeśli za życia rozmyślać będziemy często o Nim z miłością!

«A kto nabożny do Męki Pańskiej musi też być nabożnym i do Boleści Maryi, a których pamięć pocieszy też wielce w godzinę śmierci.

O, miłem jest rozmyślać, rozmyślać o Jezusie Chrystusie na krzyżu! O, miłem jest umierać, umierać w objęciu Jezusa Ukrzyżowanego, gdy się umiera chętnie z miłości ku temu Bogu, który umarł z miłości ku nam!» *)

Panie obiecuję Ci iść za nauką i przykładem św. Alfonsa; Ty więc, dla miłości tego wielkiego Świętego, daj mi siłę by być wiernym dla Ciebie.

O tę łaskę proszę też Ciebie, o Wielka Matko Boska i Matko moja, Maryo.

---

*) Na różnych miejscach.

## Na Piątek Kwartałowy Swiąteczny (na Suchedni).

### Lekcya.

*Joel. II, 23, 24, 26, 27.*

To mówi Pan Bóg: weselcie się, Synowie Sion, a radujcie się w Panu Bogu waszym: bo wam dał nauczyciela sprawiedliwości, i uczyni, że spadnie na was deszcz ranny i poźny jako na początku. I napełnią się gumna zbożem, a prasy opływać będą winem i oliwą. A tak jedząc jeść będziecie i najecie się a chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił dziwy z wami: a nie zawstydzi się lud mój na wieki. I będziecie wiedzieć, że ja w pośrodku Izraela jestem, ja Pan Bóg wasz, a niemasz inszego: nie będzie zawstydzon lud mój na wieki: mówi Pan wszechmogący.

## Ewangelia.

*Łuk. V, 17—26.*

Onego czasu: Stało się dnia jednego, a Jezus siedział ucząc. I siedzieli faryzeusze i doktorowie zakonu, którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei, i Żydowskiej ziemi, i z Jerozolimy: a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich. A oto mężowie niosący na łożu człowieka, który był ruszony powietrzem, i starali się wnieść go, i postawić przed nim. A nie znalazłszy którąby stroną go wnieśli z powodu rzeszy, weszli na dach, i przez dachówki spuścili go z łóżkiem w środek przed Jezusa. Których wiarę ujrzawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczają się tobie grzechy twoje. I poczęli myśleć doktorowie i faryzeusze, mówiąc: Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? Kto może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg? A Jezus poznawszy myśl ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiejszego rzec: Odpuszczają się tobie grzechy; czy rzec: Wstań, a chodź? Lecz abyście wiedzieli że Syn człowie-

czy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy (rzekł powietrzem ruszonemu): Tobie mówię, wstań, weź łoże twoje, a idź do domu twego. A natychmiast wstawszy w obec nich, wziął łoże, na którym leżał i odszedł do domu swego, wielbiąc Boga. I zdumienie wzięło wszystkich, i wielbili Boga. I napełnili się bojaźnią, mówiąc: Żeśmy dziś dziwy widzieli.

## Oratio in feria VI. Q. T. Pentec.

Da, quaesumus, Ecclesiae tuae, misericors Deus: ut, Sancto Spiritu congregata, hostili nullatenus incursion · turbetur. Per Dominum... in unitate ejusdem.

## Modlitwa Kościelna.

Daj, prosimy Cię, Kościołowi twemu, miłościwy Boże: ażeby, zgromadzony Duchem świętym, nie został zupełnie zamącony natarczywością nieprzyjacielską. Przez Pana n... w jedności tegoż...

## 2-e Rozmyślanie na Piątek Suchedni.

*Cuda świątobliwości zdziałane przez Ducha Świętego w pierwszych Chrześcijanach.*

**Przygot.** — Wyobraź sobie pobożne zgromadzenie pierwszych Chrześcijan spiewających wraz z Apostołami hymny pochwalne Bogu.

Wzywaj Ducha św., aby raczył odnowić w tobie cuda świątobliwości, które zdziałał w pierwszych uczniach Boskiego Zbawiciela.

**Punkt I.** — *Oderwanie się zupełne od rzeczy ziemskich.*

*Rozważanie.* Dary mądrości i umiejętności, udzielone z nadzwyczajną hojnością pierwszym Chrześcijanom, zmieniły zupełnie zapatrywania ich i uczucia co do dóbr i zaszczytów ziemskich. Czego pierwej pożądali, teraz to samo było w ich oczach próżnością, złudzeniem i przeszkodą do uzyskania dóbr wiecznych. To też widziano ich

jako *osiadłości i majętności* (posiadłości) *przedawali i podzielali je wszystkim, jako każdemu było potrzeba* (Act. Ap. II, 45)—*którzykolwiek mieli role albo domy, przedawszy przynosili zapłatę za ono co przedawali i kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu ile komu było potrzeba* (Act. Ap. IV, 34, 35). *Było im wszystko wspólne* (Act. IV, 32). Wolni od wszystkich uczuć i zajęć ziemskich tęsknili tylko do nieba. Cieszyli się pokojem i radością niezamąconą, służąc Bogu bez przeszkody i bez podziału.

**Zastosowanie.** Duch Święty i tobie przedstawił nicość tego wszystkiego, co ziemskie i doczesne; dał ci poznać, że podstawą chrzescijańskiej doskonałości jest oderwanie się i zrzeczenie się dóbr ziemskich, wedle tych słów Zbawiciela: *Błogosławieni ubodzy duchem* *), to znaczy: ci wszyscy, którzy chociaż posiadają dobra doczesne i starają się

*) Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est regnum coelorum (Matt. V, 3).

o podniesienie ich wartości, nie przywiązują jednak do nich serca swojego, ale uważają się za chwilowych posiadaczy, którym powierzono bogactwa z obowiązkiem przybywania w pomoc potrzebującym i wspierania dzieł dobrych. *Bo ich jest królestwo niebieskie* dodaje Jezus, ich będzie własnością, w zamian za dobroczynność.

**Uczucia.**— Dziękuj Duchowi świętemu, że sprostował błędne pojęcia twoje o dobrach tej ziemi, o ponętnej sławie światowej. Proś go o pomoc abyś coraz więcej odrywał od nich serce twoje, aby ono pragnieniami swojemi było zawsze w niebie, gdzie są jedynie dobra trwałe i niespożyte.

**Postanowienia.** Będę odpierał zwodnicze pokusy świata odpowiedzią jaką dawał Św. Stanisław Kostka na zdradliwe namowy brata swego Pawła: *Jestem zrodzony dla rzeczy większych, jak te, które mi świat ofiarować może.* (Ad majora natus sum).

**Punkt II.** — *Miłość bliźniego.*

*Rozważanie.* Nie mniej nowem jak duch ubóstwa zjawiskiem dla świata

był duch miłości i zgody, który panował między pierwszymi uczniami. Chociaż różni pochodzeniem, obyczajami i nawyknieniami, tak jednakże byli zespoleni jednością myśli i uczuć, że zdawało się, jakoby w nich *było*, mówi Łukasz św. *jedno serce i dusza jedna*—erat cor unum et anima una (Act. Ap. IV, 32); wszyscy mówili jedno, razem modlili się, razem pożywali pokarm, jednych i tych samych doznawali radości; zawsze gotowi do zaparcia i wyrzeczenia się siebie, zawsze pilni w oddawaniu usługi drugim. Ten widok niemniej ujmujący jak nowy zwracał uwagę niewiernych; wnosili stąd, że Boską musi być religia, która stwarza ludzi tak doskonałych i szczęśliwych. Każdego dnia nowo-nawróceni łączyli się z nimi, aby wziąć udział w ich szczęściu.

**Zastosowanie.** Dzieła Boże są tak pełne i płodne, że czas nie zdoła ich wyczerpnąć. Cud miłości i jedności braterskiej, zdziałany przez Ducha św. ku wielkiemu zdziwieniu samolubnego świata w pierwszych chrześcijanach,

istnieje do dni naszych, a istnieje nie tylko w zgromadzeniach zakonnych, ale także w owych rodzinach prawdziwie chrześcijańskich, gdzie miłość rodziców ku dzieciom, dzieci ku rodzicom, rodzeństwa ku sobie, a sług i domowników ku swoim panom wypływa z tego samego źródła, z źródła miłości Bożej i ściśle z sobą jednoczy wszystkich członków rodziny. O takich to rodzinach śmiało powiedzieć można, co św. Łukasz mówi o pierwszych chrześcijanach, że tam w skutek ścisłej miłości jest *serce jedno i dusza jedna*. Jeśli masz szczęście być członkiem takiej rodziny, dziękuj za to Bogu, a jeśli, przeciwnie, nieszczęśliwe rozdwojenie istnieje w rodzinie twojej bądź dla niej aniołem pokoju, usiłuj zbliżyć serca: Bóg pobłogosławi usiłowania twoje, policzy cię w grono swych dzieci wybranych według tych słów Pisma św.: *Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi*—Beati pacifici, quoniam filii Dei vocabuntur. (Matt. V, 9).

**Uczucia.** Proś dla siebie i dla wszystkich drogich sercu twojemu o ustawiczny wzrost miłości ku bliźnim.

**Postanowienie.** Starać się będę poznać jasno, w czem miłość moja była niedoskonała, abym na przyszłość zaradził złemu.

**Punkt III.** — *Pobożność.*

*Rozważanie.* Uczniowie *trwali w nauce Apostolskiej; i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach*—erant perseverantes in doctrina Apostolorum, et communicatione fractionis panis, et orationibus (Act. Ap. II, 42). Jakimi byli owi uczniowie przed swojem nawróceniem się? Ludźmi ziemskimi i cielesnymi, których cała religia ograniczała się na wykonywaniu kilku błahych zewnętrznych przepisów bez uczuć pobożności; którzy zasługiwali na taką, jak ta, skargę Jezusa: *Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie*—Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est a me (Matt. XV, 8). I ten sam lud stał się

w krótkim czasie skupionym wewnętrznie, duchowym, bogomyślnym i pełnym tkliwych uczuć pobożności. Jest to trzeci cud, który Duch św. zdziałał w pierwszych chrześcijanach. Jakimże sposobem zapewnili sobie trwałość i wzrost tej pobożności? Św. Łukasz daje nam odpowiedź: *przez pilność, z jaką trwali jednomyślnie w kościele, chwaląc Boga i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach* *).

**Zastosowanie.** Tym samym sposobem powinieneś utrzymywać i utwierdzać się w życiu duchowem i uczuciach pobożności. Jakże używasz tych, środków?

*Rozmowa* duszy z Duchem Świętym.

---

*) Quotidie quoque perdurantes unanimiter in templo... collaudantes Deum. Codzień— trwając jednomyślnie w kościele... chwaląc Boga (Act. Ap. II, 46, 47).

## Sobota.

### Najświętsza Marya wzorem Czystości.

*«Jako lilia między cierniem: tak przyjaciółka moja między córkami» *).*

**Przygot.** — Czystość Najświętszej Dziewicy tak była wielka, że Słowo przedwieczne właśnie dlatego obrało Ją sobie za Matkę, ażeby była wzorem czystości dla wszystkich ludzi. W nagrodę za swoją niewysławioną dziewiczość, Marya otrzymała przywilej, dla zachowania od winy swoich czcicieli, a w razie upadku podniesienia ich. Jednak z naszej strony, jest rzeczą konieczną, abyśmy używali środków ku temu celowi potrzebnych, a zwłaszcza abyśmy unikali okazyi i szczerze się modlili, poświęcając się Maryi całkowicie rano i wieczorem, wzywając zawsze z ufnością Jej Świętego Imienia przy każdej napaści piekielnego nieprzyjaciela.

*) Sicut lilium inter spinas, sic amica mea inter filias. (Cant. II, 2).

I.—Po upadku Adama, zmysły będąc zbuntowane przeciwko rozumowi, cnota Czystości jest najtrudniejszą do praktykowania. Ale niech będzie cześć i chwała Panu, że w Maryi dał nam wzniosły przykład tej cnoty. Mówi Bł. Albert Wielki, że słusznie Marya nazywa się *Panną nad Pannami* (Virgo Virginum); ponieważ pierwsza, ofiarując bez rady i przykładu innych swoje dziewictwo Bogu, złożyła Mu w następstwie jako dar wszystkie dziewice, które Ją naśladować miały, jak już przepowiedział Dawid: *Adducentur Regi virgines post eam*—Przywiodą królowi panny za Nią (Ps. XXIV, 15). A św. Sofroniusz dodaje, że Bóg w tym właśnie celu obrał sobie za Matkę tę Najświętszą Dziewicę, ażeby potem Ona była przykładem czystości dla wszystkich ludzi. Stąd św. Ambroży daje Jej piękny tytuł: *Chorążyni Dziewictwa* (Gonfaloniera della Verginitá).

Z powodu tej swojej czystości, Najświętsza Panna była także nazwana od Ducha Świętego *piękną jako*

*synogarlica: pulchrae sunt genae tuae sicut turturis*—Piękne są jagody lica twego jako synogarlicy (Cant. I, 9). Z tegoż względu była nazwana jeszcze lilią: *Sicut lilium inter spinas*—Jako lilia między cierniem. Tu robi uwagę Dyonizyusz Kartuzyański, że Ona słusznie była nazwana lilią między cierniem, bo gdy inne dziewice były cierniem albo dla siebie albo dla innych, Najświętsza Marya, przeciwnie, ani dla siebie ani dla innych tem nie była; albowiem jako zauważył św. Tomasz, Jej piękność napełniała wszystkich miłością dla tej cnoty czystości i samym widokiem swoim napełniała innych myślami i uczuciami najczystszemi.

Jednem słowem, mówi pewien autor, że Błogosławiona Dziewica tak ceniła sobie tę cnotę, że dla zachowania jej gotowa byłaby zrzec się nawet godności Matki Bożej. O tem nas poucza odpowiedź, jaką dała Archaniołowi, i słowa, jakie na końcu wypowiedziała: *Fiat mihi secundum verbum tuum*—Niechaj mi się stanie

według słowa twego (Luc. I, 38); dając przez to nam zrozumieć, że jeżeli dała swoje przyzwolenie to tylko dlatego, że Anioł Ją upewnił, iż miała zostać Matką nie w inny sposób, jak za sprawą Ducha Świętego.

II.—Ci, którzy są czyści, stają się Aniołami, jak to powiedział Pan: *Sed erunt sicut Angeli Dei in coelo*—Ale będą jako Aniołowie Boży w niebie (Matt. XXII, 30). Ale bezwstydni stają się nienawistni Bogu, jak szatani. Iluż to z powodu nieczystości dostaje się codziennie do piekła! Św. Bernard mówi: *Hoc peccatum quasi totum mundum trahit ad supplicium*—Ten grzech prawie cały świat ciągnie na zatracenie.

Najświętsza Dziewica w nagrodę za swoją szczególną czystość otrzymała od Jezusa Chrystusa władzę, aby mogła zachować od winy swoich czcicieli, a także aby mogła ich podnieść w razie gdyby kiedy upadli. Jednak Ona chce, abyśmy w tym celu użyli tych samych środków, jakiemi i Ona się posługiwała, choć tego niepotrze-

bowała. Trzy są te środki: *Umartwienie zmysłów*, a zwłaszcza smaku i oczów,— *Unikanie okazyi* i *Modlitwa*.

Nadewszystko jednak, aby zachować świętą czystość, potrzeba przyswoić sobie tę piękną praktykę, iżby rano i wieczorem odprawiać trzy *Zdrowaś Marya* (Ave Maria) i poświęcić się całkowicie tej Matce Bożej; kiedy zaś jesteśmy kuszeni, aby się do Niej z ufnością uciekać, pamiętając, że jesteśmy Jej dziećmi i aby powtarzać najsłodsze Imiona *Jezus* i *Marya* aż dotąd, jak długo trwa pokusa. O, ileż to dusz, które dostałyby się do piekła, teraz się znajdują w Niebie dlatego że przyswoiły sobie tę piękną praktykę! A przeciwnie, ileż to dusz teraz gore w piekle, które mogłyby się stać wielce świętemi, gdyby tej praktyki były przestrzegały?

† *Ave Maria...* O Domina mea, o Mater mea, Tibi me totum offero, atque ut me tibi probem devotum, consecro Tibi hodie oculos meos, aures meas, os meum, cor meum, plane me totum. Quoniam itaque tuus sum, o bona Ma-

ter, serva me, defende me, ut rem ac possessionem tuam.

*Po polsku. Zdrowaś Marya...* O Pani moja, o Matko moja, Tobie się cały ofiaruję, i abym udowodnił i okazał moje ku Tobie nabożeństwo, poświęcam Ci dzisiaj oczy moje, uszy moje, usta moje, i serce moje, i całego siebie zupełnie. Ponieważ zatem jestem Twoim, o dobra Matko, przeto strzeż mię i broń mię, jako rzecz i własność swoją.

*Odpusty* (Racc. 288 № 150): 1) *100 dni* raz na dzień dla wiernych, odmawiających gorliwie i z sercem przynajmniej skruszonem rano i wieczór jedno Zdrowaś Maryo, a potem rzeczoną modlitwę dla uproszenia sobie u Najśw. Maryi P. zwycięstwa nad pokusami, szczególniej przeciw czystości.

2) *Odpust zupełny raz na miesiąc* dla tych którzyby odmawiali takową w powyższy sposób codziennie przez cały miesiąc. Warunki: Spowiedź, Komunia Św., nawiedzenie kościoła lub publicznej kaplicy i modlitwa tamże przez czas jakiś według intencyi Ojca Św. (Pius IX Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 5 Sierp. 1851).

**Wezwanie N. M. P. w pokusach.**

O Domina mea, o Mater mea, memento me esse Tuum! serva me, defende me, ut rem et possesionem Tuam.

*Po polsku.* O Pani moja, o Matko moja! pomnij że jestem Twoim! ocal mię, broń mię, jako rzeczy i własności swojej.

*Odpust* (Racc. 309 № 166): *40 dni* za każdym razem, gdy kto *w pokusach* zostając z sercem przynajmniej skruszonem i pobożnie odmówi powyższe westchnienie. (Pius IX Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 5 Sierp. 1854).

---

## 2-e Rozmyślanie na Sobotę Kwartałową Świąteczną (na Suchedni).

*O cudownej przemianie, którą Duch Święty zdziałał w społeczeństwie ludzkiem.*

**Przygot.**—Przedstaw sobie Dawida Proroka mówiącego te słowa: *Wypuść*

*Ducha twego, a odnowisz oblicze ziemi**).

Prosić będę o wielki udział w obfitości darów Ducha świętego.

**Punkt I.** -*Dobroczynne instytucye.*

W jakim stanie było społeczeństwo ludzkie przed przyjściem Ducha Św.? Bałwochwalstwo z swymi okrutnymi przesądami, despotyzm czyli prawo mocniejszego nad słabszym panowało wszędzie, występki najbardziej oburzające były ubóstwiane! Jedno tchnienie Ducha Św. rozproszyło te straszne ciemności i zastąpiło je królestwem prawdy, sprawiedliwości i wszelakich cnót. Jakim mianowicie był los biednych, dotkniętych nieszczęściami wszelkiego rodzaju? Opuszczenie najzupełniejsze, a raczej pogarda: uważano ich za przedmiot przekleństwa bogów. Dlaczego w ruinach pomników nawet najbardziej oświeconego pogaństwa nie znajdujemy nigdzie szczątków jakiegoś schronienia stojącego otworem dla cierpiącej ludzkości? Bo tam właśnie

*) Emittes spiritum tuum, et creabuntur; et renovabis faciem terrae (Wypuścisz ducha twego, a będą stworzone, i odnowisz oblicze ziemi). (Ps. CIII, 30).

nie wniknęła miłość chrześcijańska. Potrzeba było, aby ją Duch święty wlał w serce człowieka, w serce dotąd tak nieużyte, tak samolubne. Dokazał tego w istocie Duch Św., o czem wspomina Apostoł Paweł, pisząc do Rzymian: *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego* (Charitas Dei diffusa est in cordibus nostris per Spiritum Sanctum) (Rom. V, 5). I oto pojawiają się natychmiast cudowne skutki tej miłości: ona odnowiła *oblicze ziemi*, okryła szpitalami i ochronami dla nędzy, dla niemowlęstwa, dla nieszczęśliwej starości, dla cierpień wszelkiego rodzaju, rozsiała wszędzie stowarzyszenia dobroczynności, zaprowadziła pobożne męskie i żeńskie bractwa, poświęcające się dla nieszczęśliwych aż do heroizmu, aż do złożenia w ofierze własnego życia! Męczeństwo miłości stanęło obok męczeństwa wiary.

Zaprawdę, jakże godni zazdrości są ci, którzy, wstępując w ślady Apostołów, niosą narodom, jeszcze w pogaństwie zostającym, cywilizacyą

Chrześcijańską! Jakże szczęśliwi są ci, którzy z powołania i z miłości ku Bogu oddają się na usługi nieszczęśliwym i nieoświeconym, albo szczodrobliwością swoją wspierają osoby, oddające się temu powołaniu z takiem zaparciem siebie. Czy nie można o nich powiedzieć, że już są zapisani w szeregi owych błogosławionych, do których kiedyś zawoła P. Jezus: Venite, benedicti Patris mei possidete regnum: esurivi enim, et dedistis mihi manducare... infirmus eram, et visitastis me... Amen dico vobis: quamdiu fecistis uni ex his fratribus meis minimis, mihi fecistis—*Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo... Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść... byłem chorym, a nawiedziliście mię... Zaprawdę powiadam wam: pókiście uczynili jednemu z tych braci mojej najmniejszych, mnieście uczynili* (Matt. XXV, 34, 35, 36, 40). Abyś się znalazł w liczbie tych szczęśliwych, obacz, czyś czego nie zaniedbał w tej miłości albo w czem ją możesz spotęgować i wzbogacić.

**Uczucia.**—Dziękczynienia Duchowi Świętemu za nieocenione dobrodziejstwo oświaty chrześcijańskiej i za cząstkę naszego w niem udziału.

**Postanowienie.** Oddawaj się uczynkom dobroczynności z nowym zapałem, a skoro uczujesz potrzebę zachęty, to pomnij na te słowa Jezusa: *Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieści uczynili.*

**Punkt II.** — *Zniesienie niewolnictwa.*

Przed zstąpieniem Ducha św. i ogłoszeniem Ewangelii, większa połowa, niemal dwie trzecie części rodzaju ludzkiego, jęczała pod jarzmem najpodlejszego niewolnictwa. W Romie pogańskiej, która zwała się królową cywilizacyi, jeden Patrycyusz rzymski posiadał często kilka tysięcy niewolników. A czemże ci byli niewolnicy w oczach panów swoich? Istotami nikczemniejszemi od bydlęcia, i dla kaprysu czy fantazyi właściciela skazywano ich na śmierć, zmuszano do zabijania się w cyrku dla przyjemności widzów, gdzieindziej zaś zabijano ich

gromadnie na ofiarnym ołtarzu bogów, a raczej szatanów!..

Głos rozumu, który odzywał się nieśmiało w protestach kilku filozofów, napróżno zżymał się przeciwko tym okrucieństwom. Było to zostawione Duchowi św. położyć im koniec. Mówiąc przez usta Apostołów, dał ten Duch św. do zrozumienia światu, że *niemasz względu na osoby u Boga* — Non est personarum acceptio apud Deum (Colos. IV, 25). *Niemasz niewolnika i wolnego: ale wszystko, i we wszech Chrystus* (Non est servus et liber: sed omnia et in omnibus Christus) (Coloss. III, 11). Zasady te, których Apostołowie i ich następcy apostolscy nie przestawali z całą roztropnością przypominać światu, przemogły nareszcie w umysłach ludzi i przyniosły dobrodziejstwa obecnej cywilizacyi.

Litujmy się nad zaślepieniem i niewdzięcznością tych, którzy nie chcą uznać sprawcy owych wszystkich dobrodzejstw, którzy je przypisują naturalnemu postępowi rozwoju ducha lu-

dzkiego. Oni nie widzą, albo nie chcą widzieć, że ten sam duch ludzki nie uskutecznił czegoś podobnego w narodach, do których nie doszedł głos Ducha świętego. Modlmy się za nieszczęśliwe narody, jęczące dotąd pod jarzmem szatana; sami zaś strzeżmy się, abyśmy nie ulegli hańbiącemu jarzmu względów ludzkich, albo niepomiarkowanych namiętności.

*Rozmowa* duszy z Duchem Świętym. Błogosław i uznaj go Sprawcą wszelkiego dobra chrześcijańskiej oświaty. Proś Go o przebaczenie, że dotąd cieszyłeś się temi dobrami, nie okazując Mu dosyć wdzięczności. Błagaj Go, aby spotęgował w nas ducha miłości, żarliwości i poświęcenia się

## Na Sobotę Kwartał. Swiąt. (na Suche dni).

### Orationes (Modlitwy).

*Oratio in Sabbato Q. T. Pentecostes.*

Mentibus nostris, quaesumus Domine, Spiritum Sanctum benignus infunde: cujus et sapientia conditi sumus, et providentia gubernamur. Per Dominum... in unitate ejusdem...

### Modlitwa Kościelna.

Wlej w umysły nasze, prosimy Cię Panie łaskawie Ducha św.: którego mądrością stworzeni, a roztropnością rządzeni jesteśmy. Przez Pana naszego... w jedności tegoż...

### Lekcya.

*(Joel. r. II, w. 28—32).*

To mówi Pan Bóg: Wyleję ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie wasi, i córki wasze: starcom waszym sny się snić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą. Lecz i na sługi moje i na służebnice w one dni wyleję ducha mego. I dam cuda na niebie i na ziemi, krew

i ogień i parę dymową. Słońce obróci się w ciemność, a księżyc w krew: nim przyjdzie dzień Pański wielki, a straszny. I będzie: każdy któryby wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

### Oratio.

Illo nos igne, quaesumus Domine, Spiritus Sanctus inflammet, quem Dominus noster Jesus Christus misit in terram, et voluit vehementer accendi. Qui tecum vivit et regnat in unitate ejusdem...

### Modlitwa.

Niech Duch Święty, prosimy Cię Panie rozpali nas tym ogniem, który Pan nasz Jezus Chrystus posłał na ziemię, i chciał silnie być zapalonym. Który z tobą żyje i króluje w jedności tegoż.

### Lekcya.

*(Levit. XXIII, 9—11, 15—17, 21).*

Onych dni: Mówił Pan do Mojżesza, rzekąc: Mów synom Izraelowym i rzeczesz do nich: Gdy wnidzicie do ziemi, którą ja wam dam, i pożniecie zboże, przyniesiecie snopy kłosów pier-

wociny żniwa waszego do kapłana: który podniesie snopek przed Panem aby przyjemny był za was drugiego dnia Sabatu, i poświęć i go. — Liczyć tedy będziecie od drugiego dnia Sabatu, któregoście ofiarowali snopek pierwocin, siedem tygodniów zupełnych, aż do drugiego dnia wypełnienia siódmego tygodnia, to jest pięćdziesiąt dni: i tak ofiarą nową Panu ofiarujecie ze wszystkich mieszkań waszych dwa chleby pierwocin, ze dwu dziesiątych części białej mąki kwaszonej, które upieczecie na pierwociny Panu.—I nazowiecie ten dzień przechwalebny i najświętszy: żadnej roboty służebniczej weń robić nie będziecie. Ustawa wieczna będzie we wszech mieszkaniach i w rodzajach waszych: mówi Pan wszechmogący.

### Oratio.

Deus, qui ad animarum medelam, jejunii devotione castigari corpora praecepisti: concede nobis propitius, et mente et corpore tibi semper esse devotos. Per Dominum.

## Modlitwa.

Boże, który dla uleczenia dusz, rozkazałeś ciała karać nabożeństwem postnem: daj nam miłościwie, byśmy byli i umysłem i ciałem zawsze pobożnymi ku Tobie. Przez Pana naszego.

## Lekcya.

*(Deutor. XXVI, 1—3, 7—11).*

Onych dni: Rzekł Mojżesz Synom Izraelowym: Słuchaj Izraelu, co ja przykazuję tobie dzisiaj. Gdy wnidziesz do ziemi, którąć Pan Bóg twój da abyś osiadł i posiędziesz ją, i mieszkać w niej będziesz: weźmiesz ze wszego zboża twego pierwociny, i włożysz je w kosz, i pójdziesz do miejsca, które Pan Bóg twój obierze, aby tam wzywano imienia jego: i przystąpiwszy do kapłana, który na on czas będzie, i rzeczesz do niego: Wyznawam dziś przed Panem Bogiem twoim, który nas wysłuchał, i wejrzał na uniżenie nasze, i na pracę, i na uciśnienie: i wywiódł nas z Egiptu ręką mocną i ramieniem wyciągnionem, w strachu wielkim, w znakach i cudach: i wpro-

wadził na to miejsce, i podał nam ziemię mlekiem i miodem płynącą. A przetoż teraz ofiaruję pierwsze urodzaje zboża ziemi którą mi dał Pan. I zostawisz je przed oczyma Pana Boga twego: i pokłoniwszy się Panu Bogu twemu. I używać będziesz we wszystkich dobrach, które Pan Bóg twój da tobie.

### Oratio.

Praesta, quaesumus, omnipotens Deus: ut salutaribus jejuniis eruditi, ab omnibus etiam vitiis abstinentes, propitiationem tuam facilius impetremus. Per Dominum.

### Modlitwa.

Daj nam prosimy, wszechmogący Boże: ażebyśmy zbawiennemi postami oświeceni, od wszystkich też występków powstrzymując się, zmiłowania twego łatwiej uprosili. Przez Pana naszego.

### Lekcya.

*Levit. XXVI, 3—12.*

Onych dni: Rzekł Pan do Mojżesza: Mów synom Izraelowym, i rzeczesz do nich: Jeśli w przykazaniach

moich chodzić będziecie, a mandaty moje zachowacie i wypełnicie je, dam wam deszcze czasów swoich, a ziemia da urodzaj swój, i owocu drzewa pełne będą. Zajmie młóćba żniwa zbieranie wina, a zbieranie wina nadejdzie siew: i będzie jeść chleb wasz w sytości, i bez strachu mieszkać będziecie w ziemi waszej. Dam pokój na granicach waszych: będziecie spać, a niebędzie ktoby przestraszył. Odejmę złe zwierzę, a miecz nie przejdzie granic waszych. Będziecie uganiać nieprzyjacioły wasi i upadną przed wami. Będą gonić pięć waszych sto obcych a sto z was dziesięć tysięcy: polegą nieprzyjaciele wasi mieczem przed oczyma waszemi. Wejrzę na was i rozkrzewię, rozmnożycie się i utwierdzę przymierze moje z wami. Będziecie jeść najstarsze starych rzeczy, a stare gdy nowe nastaną wyrzucicie. Postawię przytułek mój w pośrodku was, a nie odrzuci was dusza moja. Będę chodził między wami, i będę Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim: mówi Pan wszechmogący.

## Oratio.

Praesta, quaesumus omnipotens Deus: sic nos ab epulis carnalibus abstinere: ut a vitiis irruentibus pariter jejunemus. Per Dominum.

## Modlitwa.

Daj, prosimy wszechmogący Boże: tak nas od uczt mięsnych powstrzymać; abyśmy się również powstrzymywali od występków napastujących. Przez Pana n...

## Lekcya.

*Daniel III, 49, 50, 47, 48, 50.*

Onych dni: Anioł Pański zstąpił z Azariaszem i z towarzyszami jego w piec: i wyrzucił płomień ogniowy z pieca, i uczynił śród pieca jakoby wiatr rosisty przewiewający. Płomień zaś wychodził nad piecem na czterdzieści i dziewięć łokci: i wypadł i popalił, które nalazł podle pieca z Chaldejczyków, sług królewskich którzy go podpalili. I nie dotknął się ich zgoła ogień, ani zasmucił, ani żadnej przykrości nie uczynił. Tedy ci trzej jakoby jednemi usty chwalili i wysławiali, i błogosławili Boga w piecu, mówiąc:

Alleluja. Błogosławiony jesteś, Panie Boże ojców naszych, i chwalebny na wieki.

### Oratio.

Deus, qui tribus pueris mitigasti flammas ignium: concede propitius; ut nos famulos tuos non exurat flamma vitiorum. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Boże, który trzem pachołkom złagodziłeś płomienie ogni: daj miłościwie: ażeby ogień nieprawości nie spalił nas sług twoich. Przez Pana n.

### Lekcya.

*Rzym. V. 1—5.*

Bracia: Będąc z wiary usprawiedliwieni, pokój ku Bogu miejmy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa: przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tej łasce w której stoimy, i chlubimy się w nadziei chwały synów Bożych. A nie tylko, ale się też i w uciskach chlubimy: wiedząc iż ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie na-

dzieję, a nadzieja nie pohańbia: iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dan.

## Ewangelia.

*Łuk. IV, 38 — 45.*

Onego czasu: Powstawszy Jezus z bożnicy, wszedł do domu Symona. A świekra Symonowa dotknięta była gorączką wielką: i prosili go za nią. I stojąc nad nią, rozkazał gorączce: i opuściła ją. A natychmiast wstawszy służyła im. A gdy zaszło słońce, wszyscy którzy mieli chorujących na rozliczne niemoce, przywodzili ich do niego. A on na każdego kładąc ręce, uzdrawiał ich. A wychodziły czarty z wielu, wołając, i mówiąc: Że ty jesteś Synem Bożym: a łając nie dopuszczał im mówić, że widzieli iż on jest Chrystusem. A gdy był dzień wyszedłszy szedł na puste miejsce, a rzesze go szukały, i przyszły aż do niego: i zatrzymywały go aby nie odchodził od nich. Którym on rzekł:

Że i innym miastom potrzeba abym opowiadał królestwo Boże: bom dlatego posłany. I kazał w bożnicach galilejskich.

## Niedziela I po Swiątkach.

### Uroczystość Trójcy Przenajświetszej

*«Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie Ojciec, Słowo i Duch Święty: a ci trzej jedno są» *).*

**Przygot.** — Trójca Przenajświętsza jest całkiem naszą, i wszelkie dobro które już otrzymaliśmy i które spodziewamy się nadal otrzymywać, mamy od Trójcy Przenajświętszej. Słusznie więc Kościół, poświęciwszy jej wszystkie Niedziele, dziś jej jedną z nich

*) Tres sunt qui testimonium dant in coelo: Pater, Verbum et Spiritus Sanctus, et hi tres unum sunt. (I Joan. V, 7).

przeznacza w sposób szczególny. Przeto miejmy szczególne nabożeństwo do tak szczególnej tajemnicy, odmawiając często *Chwała Ojcu* (Gloria Patri); i czcijmy jej obraz wyryty na duszy naszej i na duszy naszego bliźniego.

I. — Chociaż przez cześć oddawaną Świętym czcimy Trójcę Przenajśw. dlatego, że ich czcimy jako Jej drogi obraz, jednak sprawiedliwość i wdzięczność wymagają od nas szczególnej czci dla tak wielkiej tajemnicy, tak dla chwały Najwyższego jak i ze względu na nas. Nie możemy w żaden sposób od tego się uwolnić, bo gdy się zastanowimy skąd wzięliśmy początek, nim jest Trójca Przenajśw.; koniec, do którego mamy wrócić, jest także Trójca Przenajśw.; pierwsza łaska, którąśmy otrzymali na Chrzcie, została nam wyrażona w Imię Trójcy Przenajśw.; chwała istotna, której się zażywa w Niebie, jest Trójca Przenajświętsza.

Tem to jest owe Imię, które każe drżeć piekłu, rozpędza czarty, oddala pokusy, rozwesela niebo, czyni błogo-

sławionych i Świętych, pociesza sprawiedliwych, zlewa obfite łaski. Słowem Trójca Przenajśw. jest cała naszą; ile dóbr już mieliśmy i ile ich mieć będziemy nadal, tak w porządku natury, jak w porządku łaski i chwały, wszystko nam przychodzi od Trójcy Przenajśw.

Stąd słusznie Kościół ma zapełnione nabożeństwo pochwałami, wezwaniami i prośbami wyraźnie skierowanemi do Trzech Boskich osób i nie zadawalnia się tem, że poświęcił Trójcy Przenajświętszej wszystkie Niedziele roku, dziś jej poświęca jedną z nich w sposób szczególny. Kościół ów, ta Matka dobra chce, żeby wszyscy wierni byli czcicielami w szczególniejszy sposób tej wielkiej tajemnicy, nawet pragnie, żeby ona była ich głównem nabożeństwem. Podobno jednak, że to nabożeństwo bardziej jest zaniedbanem od wszystkich.

II. — Dla odszukania i nawiedzenia Trójcy Przenajśw. nie trzeba się wznosić do Nieba i iść do Kościołów, dość spojrzeć oczami wiary w naszą

duszę, gdzie jest wyrażony piękny i drogi obraz Boży i gdzie On mieszka jak w swojej świątyni. — Wejdź więc w siebie samego i tam skupiony wszystek—czcij, uwielbiaj, kochaj i błogosław Trójcę Przenajświętszą. Szczególnie odmawiaj często i z nabożeństwem *Chwała Ojcu* (Gloria Patri), gdzie, jak powiedział św. Franciszek z Assyżu, zawiera się cała nauka i moc Pisma Świętego.

Jeżelibyś kiedy miał jakim grzechem zbrukaną duszę swą, która została stworzoną na podobieństwo Boże, oczyść ją zaraz łzami skruchy u trybunału pokuty, usiłuj zawsze coraz więcej ozdabiać ją Chrześcijańskiemi cnotami. — Przywykaj też widzieć żywy obraz Trójcy Przenajśw. w duszy bliźniego twego, i dlatego kochaj Go, współubolewaj, pomagaj mu więcej niż możesz, przynajmniej modląc się za niego.

Ażeby zaś te hołdy były milszemi Trójcy Przenajświętszej połącz je z hołdami, jakie Jej oddawają Aniołowie i Święci Pańscy, Najświętsza

Marya Panna, a szczególnie Boski Odkupiciel. Przedstaw sobie, iż Jezus Chrystus powtarza też to, co rzekł św. Gertrudzie: «Córko, oto moje Serce, rozkosz Trójcy Przenajświętszej. Ja ci je daję, ażeby ci posłużyło do uproszenia tego, czego ci brakuje».

O Trójco Przenajświętsza, przedmiocie obecnie mojej wiary, a kiedyś mojej wiecznej szczęśliwości, wierzę w Ciebie, oddaję Ci pokłon, kocham Cię; i zjednoczony z całym orszakiem niebieskim, chcę zawsze powtarzać Ci: † «*Święty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów: Pełna jest ziemia majestatu chwały Twojej: Chwała Ojcu, Chwała Synowi, Chwała Duchowi Świętemu*». Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus exercituum: plena est terra gloria tua. Gloria Patri, Gloria Filio, Gloria Spiritui Sancto; *) Jak była

*) *Odpusty* (Racc. 3 p. № 1): 1) *100 dni raz na dzień*, za odmówienie tego *Trisagium anielskiego* ze skruszonem sercem i nabożnie. 2) *100 dni, trzy razy na dzień* w Niedzielę, w uroczystość św. Trójcy i przez Oktawę tego święta. 3) *Odp. zupełny* raz w miesiąc w dniu

na początku, i teraz i zawsze na wieki wieków. Amen. — Ty więc «o mój Boże, któryś w wyznaniu twej prawdziwej wiary dał swoim sługom poznać chwałę Trójcy i uczcić Jedność w mocy Majestatu twego, spraw, żeby moc takowej wiary wzmacniała mię zawsze przeciw wszelkiej przeciwności» *(Modlitwa Kościelna)*. Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi **):

---

do wyboru, gdy kto odmawia to pienie anielskie codzień przez miesiąc. Warunki: Spowiedź, Komunia Św., modlitwa przez czas jakiś na intencyę Ojca Św. (Klem. XIV. Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 26 czerw. 1770).

**) Trzy- lub dziewięciodnowe nabożeństwo (triduum lub nowenna) *do Trójcy Przenajśw.* może być odprawione w każdym czasie przez cały rok sposobem dowolnym publicznie lub prywatnie. *Odpusty* (Racc. 15 p. № 7): 1) *7 lat i 7 kwadragen* w każdy dzień triduum lub nowenny. 2) *Odpust zupełny po ukończeniu* pobożnego ćwiczenia w dniu, w którym się kto szczerze spowiada, komunikuje i nawiedza Kościół publiczny, modląc się tamże przez czas jakiś na intencyę Ojca Św. (Pius IX Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 8 sierpnia 1847).

## Na Uroczystość Trójcy Swiętej.

### Lekcya.

*Rzym. XI. 33 — 36.*

O głębokości bogactw mądrości i wszechwiedzy Bożej: jakżeż są nieogarnione sądy jego, i niezbadane drogi jego! Któż bowiem poznał umysł Pański? Albo kto był doradcą jego? Albo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano? Albowiem z niego, i przez niego, i w nim jest wszystko: jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

### Ewangelia.

*Mat. XXVIII. 18 — 20.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie, i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego: nauczając je zachowywać wszystko cokolwiek wam rozkazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

### Oratio in festo s. s. Trinitatis.

Omnipotens sempiterne Deus, qui dedisti famulis tuis in confessione verae fidei, aeternae Trinitatis gloriam agnoscere, et in potentia majestatis adorare Unitatem: quaesumus: ut ejusdem fidei firmitate, ab omnibus semper muniamur adversis. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Wszechmogący wieczny Boże, który sługom Twoim w wyznawaniu prawdziwej wiary, chwałę Trójcy wiekuistej poznać, a w potędze Majestatu Jednego Boga wychwalać dałeś: prosimy, abyśmy mocą tej wiary, od wszelkich przeciwności byli zachowani. Przez Pana...

---

## Na Niedzielę pierwszą po Świątkach.

### Lekcya.

*1 Jan. IV. 9 — 21.*

Najmilsi: Bóg jest miłością. W tem się okazała miłość Boża w nas, że Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego.

W tem jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale że on pierwej umiłował nas, i posłał Syna swego na ubłaganie za grzechy nasze. Najmilsi, jeżeli nas Bóg tak umiłował: i myśmy powinni jeden drugiego miłować. Boga nikt nigdy nie widział. Jeżeli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego w nas doskonała jest. Przez to poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas: że Ducha swego nam dał. A myśmy widzieli, i świadczymy, że Ojciec posłał Syna swego jako Zbawiciela świata. Ktokolwiek wyznałby, że Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłością: A kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. W tem wykonana jest miłość Boża z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny: iż jako on jest, i my jesteśmy na tym świecie. Bojaźni niemasz w miłości: ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, bo bojaźń ma utrapienie. A kto się boi, nie jest do-

skonały w miłości. My tedy miłujemy Boga, że Bóg nas wpierw umiłował. Jeżeliby kto rzekł, że miłuje Boga, a brata by swego nienawidził, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakżeż może miłować? A ten rozkaz mamy od Boga: aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego.

## Ewangelia.

*Łuk. VI. 36 — 42.*

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni: nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarę dobrą, i natłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzone. A powiedział im i podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? czyż nie obadwa w dół wpadają? Nie jest uczeń nad mistrza: lecz

doskonałym każdy będzie, gdy będzie jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Albo jak możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego: sam belki w oku twem nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć pierwej belkę z oka twego: a wtedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

## Oratio in Dominica I posl. Pentec.

Deus, in te sperantium fortitudo, adesto propitius invocationibus nostris: et quia sine te nihil potest mortalis infirmitas: praesta auxilium gratiae tuae; ut in exsequendis mandatis tuis, et voluntate tibi et actione placeamus. Per Dominum..

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś jest mocą w Tobie ufających: usłysz miłościwie wołania nasze: a iż z ułomności ludzkiej bez Ciebie nic nie możem, wspomóż nas łaską Twoją, abyśmy, zachowując Twoje przykazania, Tobie się i wolą i uczynkiem podobali. Przez Pana naszego.

## Poniedziałek.

### Trup w grobie.

«*Pod tobą pościelą mola, a przykrycie twoje będą robacy* *).

**Przygot.**—Bracie mój, żebyś wiedział to, czem jesteś, spójrz do grobu. Oto jak z tego grobu wycieka zgnilizna wstrętna, w której się wylęga mnóstwo robactwa niszczącego ciało. Kawałami odpadają szczęki, wargi, włosy i nakoniec z tego ciała starannie pielęgnowanego, którem tyle razy obraziliśmy Pana, nie pozostaje nic innego, jak cuchnący szkielet, garść prochu. O, iluż na widok tego opuściło świat i zostało zakonnikami.

I.—Żebyś lepiej zobaczył to czem jesteś, chrześcijaninie mój, mówi Św. Jan Złotousty: Perge ad sepulchrum—*Idź do grobu.* Patrz jak ten trup staje się żółty a następnie czarny. Potem daje się widzieć na całem ciele pleśń

*) Subter te sternetur tinea, et operimentum tuum erunt vermes. (Joan. XIV, 11).

biała, brzydka, następnie występuje zgnilizna, ropa lipka, cuchnąca, sącząca się w ziemię. W tej ropie wylęga się mnóstwo robactwa, żywiącego się ciałem, zjawiają się myszy karmiące się ciałem—jedne krążąc na zewnątrz, drugie schodząc w usta i we wnętrzności. Wypadają kawałami szczęka, wargi i włosy; żebra najpierwsze ogołocają się z ciała, potem ramiona, nogi. Robactwa, po zniszczeniu całego ciała, same giną; nakoniec z tego ciała pozostaje tylko cuchnący szkielet z czasem rozpadający się po oddzieleniu się kości i odpadnieniu głowy od tułowia. Redacta quasi in favillam aestivae areae, quae rapta sunt vento—*Obróciło się jako w proch letniego bojowiska, które zaniósł wiatr* (Dan. II, 35). Oto czem jest człowiek, jest garścią prochu unoszącego się w toku od wiatru. Oto ten młodzieniec, który był nazwany ulubieńcem, duszą towarzystwa; gdzie jest? Wejdź do jego pokoju, niema go tu już więcej. Jeżeli będziesz szukał łóżka jego, ono oddane drugiemu, je-

żeli jego odzienia, broni—inni już sobie je zabrali i podzielili się. Jeżeli zechcesz go zobaczyć, pójdź do owego dołu, gdzie zmienił się w kałużę cuchnącej ropy i gołe kości. Ach, Boże! to ciało karmione tylu przyjemnościami, odziewane z tak wielkim przepychem, doglądane przez tylu sług, doprowadzone jest do tego! Ach, ilu na widok trupa wyrzekło się świata i stało się zakonnikami!

II.—O święci, wy to pojmujecie, że z miłości ku temu Bogu, którego tylko kochaliście na tej ziemi i umieliście umartwiać swe ciało, teraz wasze kości są zachowane i cenione jako święte relikwie wśród złota; a wasze piękne dusze cieszą się już Bogiem, wyczekując dnia ostatniego, w którym też powstanie wasze ciało, żeby być towarzyszem chwały, jak było towarzyszem Krzyża w tem życiu. Ta jest prawdziwa miłość ciała: obciążyć je tu mękami, żeby na wieki było szczęśliwe i odmawiać mu tych przyjemności, które je uczynią nieszczęśliwem na wieki. Oto więc, mój Boże,

do czego też ma doprowadzić moje ciało, którem tyle Cię obraziłem, robactwo i zgnilizna! Lecz się nie smucę, o Panie, owszem się cieszę, że ma się zgnić i zniszczyć to moje ciało, które pozwalało mi stracić Ciebie, najwyższe dobro. To co mię zasmuca, jest to, żem ja dla dostarczenia sobie nędznych rozkoszy, tyle wyrządziłem Tobie zniewag. Lecz nie chcę więcej pozbawiać się Twego miłosierdzia. Ty mię czekałeś, żeby przebaczyć mi: Expectat Deus ut misereatur vestri— *Czeka Pan, aby się zmiłował nad wami* (Isai XXX, 18) I chcesz mi przebaczyć jeżeli się skruszę. Tak żałuję z całego serca, o dobroci nieskończona, żem Tobą pogardził. Tobie powtórzę ze św. Katarzyną Genueńską: *Jezu mój, dosyć grzechów! dosyć grzechów!* Nie chcę, więcej nadużywać Twojej cierpliwości. Nie chcę czekać, o miłości moja Ukrzyżowana, na objęcie Ciebie kiedy mi będzie kazano od spowiednika w chwili śmierci. Teraz Cię obejmuję, teraz Ci polecam duszę moją: In manus tuas, Domine, co-

mendo spiritum meum — *W ręce twe, Panie, polecam ducha mego* (Ps. XXX, 6). Dusza moja przez tyle lat należała do świata i Ciebie nie kochała; daj mi światła i mocy, żebym Cię kochał w tem życiu, które mi pozostaje. Nie chcę czekać dla kochania Ciebie na godzinę śmierci, teraz Cię kocham, obejmuję Cię, przyciskam Cię i obiecuję nie opuścić Ciebie więcej. O Najświętsza Panno, przywiąż mię do Jezusa Chrystusa i wyjednaj mi, żebym już go nie zgubił.

## Wtorek.

### Oskarżenie duszy na sądzie Pojedyńczym (szczegółowym).

«*Cobym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spyta, co mu odpowiem?*»*).

**Przygot.** — Zaledwie człowiek wyzionie ducha, jak zaraz sąd dla niego

*) Quid faciam, cum suwrexerit ad judicandum Deus? et cum quaesierit, quid respondebo illi? (Job. XXXI, 14).

nastąpi. Przyjdą wówczas oskarżyciele jakimi będą głównie szatan jako czatujący na życie i Anioł Stróż, którego natchnieniami wzgardził. Nawet ten sam Jezus Chr. będąc obecny przytem wszystkiem, wtedy zarazem odegra rolę świadka i sędziego. Owóż powiedz mi: co odpowiemy takim oskarżycielom, jeśli na nieszczęście pomrzemy w grzechu?.. A jeżeliby śmierć porwała tej nocy, jaki byłby nasz wyrok?

I. — Zaledwie człowiek wyzionie ducha, jak zaraz dla niego *nastąpi sąd i otworzą się księgi* *). Temi księgami będą: Ewangelia i sumienia. W Ewangelii będzie się czytało to, co miał winowajca czynić, a w sumieniu to, co uczynił.—Tak że na szali boskiej Sprawiedliwości nie będą się ważyły bogactwa, godności, szlachectwo osób, lecz tylko uczynki. Dlatego rzekł Daniel do króla Baltazara: Appensus es in statera, et inventus es minus ha-

*) *Zasiadł sąd i księgi otworzono*—Judicium sedit et libri aperti sunt (Dan. VII, 10).

bens—*Zważonyś na wadze i znalezionyś mniej mającym* (Dan. V, 27). Uważ, przydaje O. Alwarez, po zważeniu zaś nie znalazło się ubywającem złota, lub reszta, a tylko sam król. Wtedy przyjdą oskarżyciele i pierwszym między nimi będzie szatan. Zły duch teraz oszukuje nas tysiącami chytrości, ale wtedy mówi św. Augustyn przed trybunałem Jezusa Ch.: Recitabit verba professionis nostrae — *Odczyta słowa naszego wyznania.* To jest: przedstawi obietnice, przez nas uczynione Bogu i w których zaś chybiliśmy my; objiciet in faciem nostram — *Zarzucać będzie przed obliczem naszem.* Wymawiać będzie nam wszystkie jak wielkie są nasze złości, ukazując dzień i godzinę w których je popełniliśmy. I, jak mówi ten sam święty, że kończy oskarżenie mówiąc: Panie, ja za tego niewdzięcznika nie cierpiałem policzkowania jak Ty, nie znosiłem biczowania, nie cierpiałem nic; a jednak on odwracał się od Ciebie, któryś umarł dla jego zbawienia, żeby został niewolnikiem moim; stąd słusznie on do mnie

należy. Osądź więc, *że jest wszystek moim ten kto nie chciał być Twoim:* Judica esse meum qui tuus esse noluit.

Przyjdzie potem do oskarżenia winowajcy jego Anioł Stróż, który, jak mówił Origenes, rzeknie: Panie ja trudziłem się lat tyle przy nim, lecz on pogardził wszystkiemi memi radami. Tak wtedy sprawdzi się to, co mówi Jeremiasz, że nawet przyjaciele będą pogardzać tą duszą grzeszną: Omnes amici ejus spreverunt eam—*Wszyscy przyjaciele jego wzgardzili nią* (Threni I, 2).

II. — Ale nie tylko czarci i Aniołowie oskarżać będą, winowajcę przed sądem Jezusa Chrystusa. Według proroka Habakuka będą jego oskarżycielami nawet te same ściany, w których on grzeszył *); według św. Pawła poswiadczy przeciwko Niemu na-

*) *I zgrzeszyła dusza twoja bo kamień ze ściany wołać będzie* — Et peccavit anima tua, quia lapis de pariete clamabit (Hab. II, 10).

wet to same sumienie niegodziwe; a św. Bernard dodaje: że te same grzechy jego wołać będą i powiedzą: Ty jesteś, którego nam zleciłeś, my jesteśmy dziełem twojem i nieopuścimy cię: Opera tua sumus, non te deseremus *).

Przedewszystkiem jednak pisze Św. Jan Złotousty, że rany Jezusa Chryst. będą wołać o pomstę. «Gwoździe, mówi on, żalić się będą na ciebie, bliźny będą mówiły przeciwko tobie, przeciwko tobie przemówi sam krzyż Chrystusa».—A co odpowie na te wszystkie oskarżenia biedny grzesznik?.. A ty, duszo moja, co odpowiesz?.. Zapytaj sama siebie i zapytaj z Hijobem: Quid faciam cum surrexerit ad judicandum Deus?—*Cobym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie?* (Job. XXXI, 14),

Ach, Jezu mój, jeśli chcesz teraz mi zapłacić według uczynków, nie należałoby się mnie nic innego jak piekło! Ach Boże! ile razy ja sam pod

*) *Dziełami twemi jesteśmy, nie opuścimy cię*

pisałem wyrok skazujący siebie samego na to miejsce mąk! Dziękuję Ci za cierpliwość żeś mię znosił tak długo. O Boże jeślibym teraz miał stanąć przed sądem Twoim, jaki rachunek zdałbym z mego życia? Non intres in judicium cum servo tuo — *Nie wchodź do sądu z sługą twoim* (Ps. CXLII, 2). Ach, Panie, poczekaj jeszcze trochę, nie sądź mię jeszcze! Ponieważ dotąd tyle miłosierdzia okazałeś nademną, użycz mi jeszcze coś innego: udziel mi żalu za grzechy moje. Żałuję, o najwyższe dobro, żem tyle razy wzgardził Tobą. Kocham Cię nadewszystko. Ojcze Przedwieczny, przebacz mi dla miłości Jezusa Chrystusa i dla zasług Jego udziel mi świętej wytrwałości. Jezu mój, wszystkiego spodziewam się od Twojej Krwi. Najśw. Maryo, w tobie mam nadzieję. Wejrzyj, o Matko, na nędzę moją i zlituj się nademną.

# Nowenna do Najsłodszego Serca Pana Jezusa*).

## Środa (1 dzień Nowenny).

### Słodkie Serce Jezusa.

«*Wszystek pożądliwy: takiś jest miły mój*» **).

**Przygot.**—Głównym celem, który mamy przedsięwziąć w tej nowennie jest wzrastać coraz więcej w miłości

*) Nowenna do Serca Jezusowego z jakiemi bądź modlitwami dowolnie obranemi, byle potwierdzonemi przez władzę Kościelną, może być odprawiana *dwa razy* do roku, t. j. z okazyi uroczystości Serca Jezusowego i w innej porze roku, i mogą być pozyskane następujące

*Odpusty* (Raccolta str. 193 n. 118): 1) *300 dni* w każdym dniu nowenny.—2) *Odpust zupełny* w jednym dniu nowenny lub w jednym z 8 dni bezpośrednio następujących po nowennie. Warunki: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa na inten. Ojca św. (Pius IX Reskr. św. Kongr. Odp. w Gaecie z d. 5 stycz. 1849 i innym Reskr. św. Kong. Odp. z 26 listop. 1876 rozciągnął pozwolenie uczynione przez Piusa VII z 13 stycz. 1818).

**) Totus desiderabilis: talis est dilectus meus (Cant. V, 16).

ku Jezusowi Chrystusowi, wynagrodzić Mu wyrządzone zniewagi, szczególnie w Najśw. Sakramencie Eucharystyi. Dlatego rozważajmy słodycz tego Serca boskiego, najczystszego, najświętszego, najpełniejszego miłości ku Bogu i ku nam. Dosyć powiedzieć, że Bóg znajduje w Nim wszystkie rozkosze, wszelkie swoje zadowolenie. A jakże my ich tam nie znajdziemy?... Ach, Jezu mój, ja Cię kocham i chcę zawsze Cię kochać ze wszystkiego serca mego.

I.—Kto się okaże bardzo miłym przy poznaniu się, nieodmiennie daje się pokochać. Ach! jeśli my starać się będziemy poznać wszystkie zalety piękne jakie ma Jezus Chrystus by być kochanym, wszyscy będziemy zmuszeni go ukochać. O jakież serce być może godniejsze miłości nad Serce Jezusa? Serce najczystsze, najświętsze, pełne miłości ku Bogu i ku nam; podczas gdy wszystkie jego pragnienia są tylko pożądaniem boskiej chwały i naszego dobra. To jest owe Serce, w którem Bóg znajduje wszy-

stkie swe rozkosze, wszystkie swe u podobania

Mieszczą się w tem Sercu wszystkie doskonałości, wszystkie cnoty: miłość najgorętszą ku Bogu swemu Ojcu złączona z największą pokorą i czcią, jaka być tam może; najwyższe zawstydzenie z powodu naszych grzechów, jakiemi on zostaje obciążony, połączone z najwyższą ufnością najczulszego Syna; najświętszy wstręt do naszych win, połączony z żywem po litowaniem nad nędzą naszą; najwyższa boleść połączona z doskonałem poddaniem się woli bożej. Tak że w Jezusie znajduje się wszystko to, co może być godnem kochania.

Niektórych kochamy dla piękności, drugich dla niewinności, innych ze zwyczaju a drugich dla pobożności. Lecz jeżeliby się znalazła osoba w którejby były połączone wszystkie te cnoty—któżby jej nie kochał? Żebyśmy zdaleka posłyszeli, że jest obcy książe jakiś piękny, pokorny, grzeczny, pobożny, pełen miłości, łagodny ze wszystkimi, dobry nawet

dla tych co go krzywdzą, nieznając i niemając z nim doczynienia musielibyśmy go kochać. Jezus Chrystus który posiada wszystkie te cnoty i wszystkie w stopniu najwyższym i kocha nas tak czule, jakżeż może być tak mało kochanym przez ludzi, jakżeż może nie być przedmiotem naszej miłości?

O Boże! Jezus który jest sam tak miłym i który nam dał tyle dowodów miłości jaką nas kocha, On sam (że tak powiem) zdaje się być nie szczęśliwym z nami, że nie może dojść do tego by się widział przez nas kochanym, jakby nie był dostatecznie godnym naszej miłości! To jest to co doprowadziło do płaczu Różę, Limańską, Katarzyną Genueńską, Teresę, Maryę Magdalenę de Pazzis, które rozważając niewdzięczność ludzką wołały ubolewając: *Miłość nie jest kochana! Miłość nie jest kochaną!*

II.—Mój kochany Odkupicielu, jakiż przedmiot godniejszy mojej miłości mógł zalecić mi Twój przedwieczny Ojciec—nad Ciebie? Tyś jest pię-

kuością Nieba, Tyś miłością Twego Ojca, w Twem sercu mają siedzibę wszelkie cnoty. O Serce najukochańsze mego Jezusa, ty zasługujesz na miłość wszystkich Serc; biedne i nieszczęśliwe te serca, które nie kochają Ciebie. O Boże! tak nieszczęśliwe było moje serce przez czas w którym Cię nie kochało! nie chcę dłużej być nieszczęśliwym, ja Cię miłuję i chcę zawsze kochać Cię, o mój Panie!

O Panie, dawniej jam był zapomniał o Tobie; a teraz czego czekam? czyż czekam by moją niewdzięcznością zobowiązać Ciebie, byś zupełnie o mnie zapomniał i opuścił? Nie, mój drogi Zbawicielu, do tego nie dopuść. Tyś jest miłością Boga, a czyż miałbyś być potem miłością nędznego grzesznika, jakim ja jestem, tak obdarzony i kochany przez Ciebie? O piękne płomienia, wy, co gorejecie w sercu kochającem mego Pana (Jezusa), ach zapalcie w mem biednem sercu ten święty i błogosławiony ogień, gdyż sam Jezus przyszedł z nieba dla zapalenia go na ziemi. Spal i zniszcz

wszystkie uczucia nieczyste, które są w mem sercu i przeszkadzają należeć całkiem do Niego. Spraw, o mój Boże, żebym żył tylko dla miłości samej, dla Ciebie samego, o mój drogi Zbawicielu!

Jeśli kiedy pogardzałem Tobą, teraz wiem, że jesteś jedyną moją miłością. Ja Cię kocham, ja Cię kocham, Panie, nie chcę kochać nic innego tylko Ciebie. Najdroższy mój Jezu, ach, nie odrzucaj serca, które kiedyś zasmucało Ciebie. Niech będzie Twoją chwałą pokazać aniołom serce płonące dla Ciebie, które kiedyś pogardzało i uciekało od Ciebie. Najświętsza Panno i nadziejo moja Maryo, wspomóż mię, uproś Jezusa, żeby mię uczynił z łaski swojej takim, jakim On mnie mieć pragnie.

---

## 2 rozm. (1 dzień Nowenny)

(z dz. Vercruyssa).

**Przygot.**—Wyobraź sobie Jezusa ukazującego serce swoje i mówiącego:

*Oto serce, które tak bardzo ukochało ludzi.* Proś o łaskę, abyś za jej pomocą dobrze rozpoczął tą nowennę.

**Punkt. I.** — *Przedmiot nabożeństwa do Boskiego Serca.*

Przedmiotem *materjalnym* (jak mówią teologowie) tego nabożeństwa jest serce Słowa wcielonego, Serce nierozdzielnie połączone z Jego boską i ludzką naturą, któremu przeważnie należy się cześć najgłębsza, jako samemu Jezusowi Chrystusowi, tworzącemu z niem jedną istotę. Przedmiotem *duchowym* czyli *symbolicznym* jest miłość Jezusa Chrystusa, której symbolem — serce. A zatem z jakiego bądź punktu widzenia patrzymy na przedmiot tego nabożeństwa, to przedstawia się nam zawsze jako coś najszlachetniejszego, najpobożniejszego i najdoskonalszego. Serce to jest sercem Boga, który nas ukochał najtkliwszą miłością! To sam Jezus Chrystus czczony w najszlachetniejszej cząstce organizmu swego człowieczeństwa, i w najpiękniejszym przymiocie swej boskości, bo w miłości swojej!

Uważamy się za szczęśliwych, skoro ucałować ze czcią możemy tylko cząstkę prawdziwego krzyża, gwoździe lub ciernie, które przebiły ręce, lub głowę Jezusa. Przedmioty te są zaprawdę bardzo godne czci naszej, ale czemże one są w porównaniu z sercem Jezusowem! Obyśmy więc mogli odprawić tę nowennę tak gorliwie, jak tego wymaga godność jej przedmiotu, wielkość i świętość Zbawicielowego serca.

**Uczucia.**—*O słodkie serce! proszę nagoręcej, spraw, niech Cię codzień kocham coraz więcej!*

**Postanowienie.** Każdego dnia Nowenny odmawiaj to pobożne westchnienie, często je przez dzień powtarzając, niekiedy ucałuj obraz najświętszego Serca Jezusowego... Abyś nie zapomniał o tych pobożnych ćwiczeniach, umieść ten obraz przed sobą.

**Punkt II.**—*Pobudki nabożeństwa do boskiego Serca.*

*Pobudki ze strony Jezusa Chrystusa.*—Żadne nabożeństwo nie może być Panu Jezusowi przyjemniejsze jak to,

ponieważ przypomina nam ustawicznie, co On uczynił i wycierpiał dla nas. Boskie serce podobne jest do naszego: miło gdy inni przypominają sobie usługi, któreśmy im oddali. Serce Jezusowe ma te same pragnienia i oczywisty tego dowód w własnych słowach Zbawiciela: *Nocy, której był wydan,* dając Apostołom władzę konsekrowania chleba i wina, rzekł im: *to czyńcie na moją pamiątkę*; a następnie dodał: *Ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie* przypominać ludziom, (I. Kor. XI. 23, 24, 26) *opowiadać* śmierć, którą z miłości ku ludziom idę ponieść, abym ich wybawił od męki wiecznej, a otworzył im bramy niebieskie. Ma jeszcze Chrystus Pan inne pragnienie. Żąda, abyśmy naszą czcią i miłością wynagrodzili te zniewagi, które wyrządzają Jego boskiemu sercu, obecnemu na ołtarzach naszych, bluźnierstwa heretyków i bezbożnych, oziębłości, niedbalstwa i nieuszanowania tych, którzy się mienią być jego sługami. *Pobudki ze strony naszej:* W na-

bożeństwie do Serca Jezusowego znajdujemy bardzo skuteczny środek: 1) utrzymania się w życiu wewnętrznem; 2) spłacenia długu wdzięczności, którego nieodzownie wymaga nasz Zbawiciel; 3) zachowania i pomnażania w sercu naszem żarliwości w Jego służbie; i 4) otrzymania dla siebie i dla osób nam powierzonych obfitych łask, których Serce Jezusowe jest nieprzebranem źródłem.

Ileż to i jak silnych pobudek do gorliwego a wytrwałego odprawiania i do rozpowszechnienia nabożeństwa do Serca Jezusowego! Jakżeś dotąd postępował? Czy nie masz sobie do zarzucenia występnej niedbałości? Abyś nie ustawał w tem nabożeństwie, pomnij na te słowa Jezusowe do błogosławionej Małgorzaty *): *Oto serce,*

*) Zakonnica PP. Wizytek czyli Nawiedzenia Najśw. Panny Maryi zmarła r. 1690 w Autin (w Burgundyi francuskiej za czasów Rzymian Augustodunum zwane): Papież Pius IX stwierdziwszy heroiczność jej cnót 25 sierpnia 1846 r., policzył ją w poczet błogosławionych 16 września 1864 r, (święto 25 października).

*które tak bardzo ukochało ludzi, a które od wielu z nich samą tylko niewdzięczność odbiera!* i na te inne słowa: *Na tych którzy serce moje czcić będą, zleję obfite błogosławieństwo. Imiona osób, które rozpowszechniać będą nabożeństwo do boskiego serca mego, będą w sercu mem zapisane na wieki.* (Żywot błogosławionej Małgorzaty Maryi).

**Uczucia**—Prosić będę najsłodszego Zbawiciela, aby raczył zapalić w sercu mojem ogień Bożej miłości.

**Postanowienia.**—Przyłożę się z wielką gorliwością do nabożeństwa ku czci najświętszego Serca Jezusowego.

**Punkt III.** — *Nowenna czyli nabożeństwo do boskiego Serca.*

Im pilniej przygotowujemy się do jakiej uroczystości, tem większą możemy mieć nadzieję do otrzymania łask i darów szczególniejszych: Bóg żąda naszego współdziałania. Zresztą przygotowanie także wzmacnia naszą wiarę i ufność, a to jest pierwszy warunek, którego domagał się Jezus od tych, dla których chciał cud uczynić. Stąd powstał zwyczaj odprawiania no-

wenny, a zwłaszcza nowenny przed uroczystością Serca Jezusowego.

**Zastosowanie.**—Aby ta nowenna przyniosła ci pożądane owoce, oznacz już teraz, co każdego dnia postanawiasz uczynić... jaką modlitwę... jaki dobry uczynek... jakie umartwienie...

*Rozmowa duszy* z sercem Jezusowem, pałającem miłością dla nas.

---

## Uroczystość Bożego Ciała.

### Czwartek (2 dzień Nowenny).

*«Wykrzykuj, a chwal, mieszkanie Sion: bo wielki wpośród Ciebie, Święty Izraelski» *).*

**Przygot.** — Ażeby dobrze i z pożytkiem odprawić uroczystość *Bożego Ciała*, zastosujmy się do ducha Kościoła, który w ustanowieniu takowej miał

*) Exulta et lauda, habitatio Sion, quia magnus in medio tui Sanctus Israel (Isai XII, 6).

na celu zapłacenie Oblubieńcowi swemu tej potrójnej daniny czyli hołdu. Naprzód, daniny *uległości* w zamian za upokorzenia, którym się poddał za nas; powtóre, daniny *wdzięczności* za dar tak wielki, jakim jest Najśw. Eucharystya; potrzecie, daniny *wynagrodzenia* za zniewagi, jakich ustawicznie doznaje w tym Najświętszym Sakramencie.

I. — Zastanówmy się nad wzniosłymi celami Kościoła, Matki naszej w ustanowieniu uroczystości Bożego Ciała z Oktawą uroczystą. Tą okazałością Mszy świętych, Procesyj uroczyście odprawianych i innych pobożnych ćwiczeń chce on złożyć swemu Boskiemu Oblubieńcowi potrójną daninę uległości, wdzęczności i wynagrodzenia.

Daninę *uległości* na wynagrodzenie w jakibądź sposób upokorzeń, które Pan Jezus ponosił i ponosić będzie zostając tu z nami na ołtarzach; gdzie jak mówi św. Bernard, ukrywa swoje Bóstwo, i ukrywa swoje człowieczeństwo, a tylko pokazuje się pod posta-

cią chleba, ażebyśmy przez to poznali tkliwość miłości jego ku nam: *Ukrywa się bóstwo, zataja się człowieczeństwo, ukazują się tylko wnętrzności miłosierdzia*—Latet divinitas, latet humanitas, sola patent viscera charitatis.

Chce oprócz tego Kościół złożyć daninę *wdzięczności* za dar tak wielki w którym to drze złożył Pan Jezus dowód czyli wykonał wysiłek największej miłości swej ku ludziom.—«Chciał Oblubieniec (pisze św. Piotr z Akantary) zostawić swej Oblubienicy na ten tak długi czas niejakieś towarzystwo, żeby nie pozostała sama jedna; i w tym celu zostawił Przenajświętszy Sakrament, w którym on sam pozostaje i którego obecność była najwspanialszem towarzystwem, któreby on jej mógł pozostawić». A więc słusznem i sprawiedliwem było, że Kościół ze szczególną uroczystością obchodzi to Święto i nawołuje wiernych swoich synow do adoracyi (uznania) drogiej obecności Zbawiciela i dla złożenia Mu ich uczuć dziękczynnych.

Nakoniec Kościół składa Panu Jezusowi daninę *wynagrodzenia* za tyle obelg i zniewag doznawanych ciągle w tym Najświętszym Sakramencie. Ponieważ Kościół widzi, że większa część ludzi nie czci Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, ani chce Go uznawać za tego, który jest w tym czcigodnym Sakramencie. On wie, że często przenajświętsze hostye są deptane, rzucane do ognia i do wody. Lecz najbardziej narzeka ta Matka czuła na tych którzy wierzą w jego obecność w tym Boskim Sakramencie, a jednakowoż wyrządzają mu zniewagi przez niewłaściwe zachowanie się w świątyniach albo zostawiają Go opuszczonego w ołtarzach, nawet bez lamp i ozdób niezbędnych. Ach, co za czarna niewdzięczność.

II. — Staraj się więc, Chrześcijaninie mój, zastosować się do ducha Kościoła i złóż też u stóp Boskiego Zbawcy tę potrójną daninę uległości, wdzięczności i wynagrodzenia; uczęszczając na Msze święte z wiarą i na inne ćwiczenia, przystępując do Ko-

munii św. z miłością i nawiedzając Najświętszy Sakrament Ołtarza częściej jak zwykle *).

✝ Panie Jezu Chryste, z miłości, którą masz ku ludziom, przebywający dzień i noc w tym sakramencie i pełen miłosierdzia i miłości czekając na wszystkich, którzy przychodzą, by Cię nawiedzić, wierzę, iż jesteś obecny w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Pokłon Ci oddaję z przepaści nicestwa mego i dziękuję Ci za tyle wyświadczonych mi łask, a szczególnie za to, żeś siebie samego mi dał w tym Sakramencie, żeś mi Maryę, Najświętszą Matkę swoją, dał za Patronkę, i żeś

*) Urban IV zaprowadził na całym świecie chrześcijańskim święto Bożego Ciała Bullą *Transiturus* z d. 11 sierpnia 1264. Dla zachęcenia wiernych, by przy tej uroczystości Panu Bogu z większą gorliwością dzięki składali za tak wielkie dobrodziejstwo, nadał tą samą Bullą niektóre odpusty, pomnożone później przez Marcina V (Bullą Ineffabile z 26 maja 1429) i Eugeniusza IV (Bullą *Excellentissimum* z 26 maja 1433).

Są to następujące

*Odpusty* (Racc. 93 p. № 63): 1) *200 dni odp.* zyska we *Wigilię* Święta, gdy kto z szczerym żalem

mię pobudził, abym Cię w tym kościele nawiedził. Pozdrawiam więc dziś Serce Twoje najmiłościwsze i pragnę pozdrawiać je w trojakim celu: Najprzód, aby Ci podziękować za ten wielki dar, potem, aby Ci zadość uczynić za wszystkie krzywdy, których doznałeś od wszystkich nieprzyjaciół Twoich w tym Sakramencie, a wreszcie zamierzam zarazem przez to nawiedzenie pokłon Ci oddać na wszystkich miejscach całego świata, gdzie

---

się spowiada i pości lub wypełni inny pobożny uczynek według rady spowiednika. 2) *400 dni w same święto*, gdykto ze skruszonem sercem się spowiada i pobożnie obecny jest przy pierwszych lub drugich nieszporach albo na jutrzni lub mszy św. 3) *160 dni* za udział przy odmawianiu mniejszych horek czyli godzin (t. j. prymy, tercyi, seksty, nony i kompletorium) po szczerej spowiedzi. 4) *200 dni na każdy dzień Oktawy za uczęstnictwo* w nieszporach, jutrzni lub mszy św. 5) *80 dni* za każdy dzień Oktawy, *za uczestnictwo* przy jakiejkolwiek z mniejszych godzin albo kompl'ety. 6) *200 dni* zyska w *samo święto i przez oktawę*, kto towarzyszy Najświętszemu Sakramentowi w procesyach i modli się za spokój kościoła. Dla uzyskania tych odpustów potrzeba, aby kapłani odprawili mszę św., inni zaś aby pobożnie komunikowali.

w obecności Swojej Sakramentalnej najmniej jesteś czczony i najwięcej opuszczony.—O mój Jezu, kocham Cię z całego serca. Boli mię, żem nieskończoną dobroć Twoją dotąd tak często zasmucał. Za pomocą łaski Twojej postanawiam sobie już nadal Cię nie obrażać. Na teraz zaś poświęcam i oddaję Ci się zupełnie, choć nędzny jestem, i wyrzekam się wszelkiej woli mojej, wszystkich pragnień i skłonności i wszystkiego, co moje, aby to wszystko Tobie ofiarować. Rozporządzaj mną odtąd i wszystkiem, co posiadam zupełnie według Twego upodobania. Nie szukam i nie pragnę nic od Ciebie, jak tylko świętej miłości Twojej, wytrwałości do końca i zupełnego spełnienia Twojej woli najświętszej. Polecam Ci dusze czyscowe, zwłaszcza te, które miały szczególne nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i do Najświętszej Panny Maryi. Polecam Ci też wszystkich biednych grzeszników. Nakoniec, ukochany Zbawicielu, łączę wszystkie uczucia moje z uczuciem najmiłościwszego Serca Twego i w ten

sposób złączone ofiaruję je Ojcu Twemu przedwiecznemu i proszę Go w Twojem imieniu, aby je z miłości ku Tobie przyjąć i wysłuchać raczył *).

## Na uroczystość Bożego Ciała.

### Lekcya.

*1 Kor. XI. 23 — 29.*

Bracia: Albowiem ja wziąłem od Pana co też wam oddałem: że Pan

*) *Odpusty* (Racc. 110 p. № 76): 1) *300 dni* dla wszystkich wiernych, *ile razy* z sercem skruszonem i nabożnie odmówią powyższą modlitwę przed Najśw. Sakramentem; 2) *Odpust zupełny raz w miesiąc* za odmiawianie jej codziennie w powyższy sposób przez przeciąg jednego miesiąca. Warunek: Spowiedź, Komunia Św., modlitwa za potrzeby kościoła i na intencyę Papieża (Pius IX własnor. Reskr. d. 7 września 1854).

Oprócz uroczystości *Bożego Ciała*, Kościoł, dla przebłagania Boga za tyle zniewag doznanych i dla uproszenia jego Boskiego miłosierdzia, ustanowił nabożeństwo 40-godzinne.

Jezus, nocy której był wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał, i rzekł: Bierzcie, a jedźcie. To jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich, po wieczerzy, (wziął) mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na moją pamiątkę. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pana będziecie opo-

(Racc. p. 95; № 66) *Nawiedzenie Najśw. Sakramentu* podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Czterdziesto-godzinne nabożeństwo w obec wystawionego Najśw. Sakramentu miało początek w Medyolanie koło 1534 r. Odprawia się na pamiątkę 40 godzin, przez które Najśw. Ciało Pana Jezusa leżało w grobie. Rozpowszechniło się i w innych miastach Włoch, a w Rzymie zaś zostało zaprowadzone to nabożeństwo na każdą pierwszą Niedzielę miesiąca przez Arcybractwo Trójcy Przenajśw. dla pielgrzymów (założone przez św. Filipa Nereusza 1548 r.) i na każdą trzecią niedziele miesiąca od r. 1551 przez Arcybractwo Najśw. Maryi P. od modlitwy i śmierci. Klemens VIII ustanowił to nabożeństwo na wieczne czasy rozporządzając, aby w Rzymie w ciągu całego roku jeden Kościółpo drugim począwszy od kaplicy pałacu apostolskiego uroczystość tę obchodził, jak widać z

wiadali, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł chleb ten, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech z chleba tego je, i z kielicha pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije: nie rozsądzając ciała Pańskiego.

---

Bulli «Graves et diuturnae» z 25 listopada 1592 roku. Smutne czasy podały mu tę myśl, aby wierni tym sposobem przebłagali miłosierdzie Boże, a modlącym się podczas wystawienia Najśw. Sakramentu dniem i nocą nadał odpusty. Wszystko to potwierdził później Paweł V Brewem «Cum felicis recordationis», 10 maja 1606 roku.:

Za pozwoleniem Stolicy Apost. zaprowadzono nabożeństwo i w innych dyecezyach i krajach, początkowo jednak pod tym warunkiem, aby nabożeństwo trwało bez przerwy dzień i noc, wedle przykładu Zbawiciela modlącego się na puszczy ustawicznie przez 40 dni i 40 nocy, o której to modlitwie św. Jakób mówi, (r. V, 16) że wiele może. Później jednak pozwolono przerwę w modlitwie w czasie nocnym. (Decr. aut. n. 87 i list Bened. XIV Accepimus d. 16 kwietnia 1746 do X Bisk. Warmińsk.). Wymagano daw-

## Ewangelia.

*Jan. VI, 56—59.*

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa moje ciało, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.

---

niej, aby w odnośnem miejscu była pewna liczba kościołów, tak iżby nabożeństwo mogło trwać przez cały rok. (Reskr. auth: 44). Z czasem jednak i od tego odstąpiono. (Dekr. auth. 55, 84).

Papież Pius IX Reskryptem św. Kong. Odpustów z 26 listopada 1876 pozwolił odpusty następujące dla Rzymu: 1) *Odpust zupełny* raz temu, kto w pomienionym przeciągu czasu nawiedzi Najświętszy Sakrament wystawiony na publiczną adoracyę. Warunki: Spowiedź, Komunia

## Oratio in festo Corporis Christi.

Deus, qui nobis sub Sacramento mirabili passionis tuae memoriam reliquisti: tribue, quaesumus, ita nos Corporis et Sanguinis tui sacra mysteria venerari, ut redemptionis tuae fructum in nobis jugiter sentiamus: Qui vivis et regnas.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś nam w przedziwnym Sakramencie męki Twojej pamiątkę zostawił: daj, prosimy, abyśmy Ciała i Krwi Twojej święte tajemnice tak czcili, iżbyśmy ustawicznie uczuwali w nas owoc odkupienia twojego: który żyjesz i królujesz...

---

Św. i modlitwa według intencyi Ojca Św. 2) Odpust 10 lat i tyleż kwadragen za każde inne nawiedzenie Najśw. Sakramentu.

Papież Leon XIII Reskryptem Św. Kongr. Odpustów 8 grudnia 1897 r. te same odpusty rozciągnął do Kościoła całego świata, w których odprawia się wystawienie 40-godzinne tak jak w Rzymie.

Dnia 10 maja 1807 r. Papież Pius VII przez Kard. Wikarego m. Rzymu objawił na *zawsze za przywilejowane ołtarze tych Kościołów*, gdzie się odprawia 40-godzinne nabożeństwo, w przeciągu tego nabożeństwa.

## 2-e Rozmyślanie (2 d. Nowenny).

*Miłość Serca Jezusowego objawiona w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu Ołtarza.*

**Przygot.**—Przysłuchiwać się będę w duchu słowom św. Jana Ewangelisty: *Umiłowawszy swe, którzy byli na świecie, do końca je umiłował**). Prosić będę o łaskę zrozumienia cudów miłości Serca Jezusowego w Sakramencie Ołtarza.

**Punkt I.**—*Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza jest towarzyszem naszego wygnania.*

Miłość Serca Jezusowego rozwiązała na naszę korzyść zagadkę nierozwiązalną dla miłości ludzkiej: oddać swe życie za ukochaną istotę, nie rozłączając się jednakże z nią. Jakże to uczynił? Przez ustanowienie najśw.

*) Deus autem, qui dives est in misericordia, propter nimiam charitatem suam, qua dilexit nos —Lecz Bóg, (który jest bogatym w miłosierdziu) dla zbytniej miłości swojej, którą nas umiłował (Eph. II, 4).

Sakramentu. Tak jest istotnie, w tym niepojętym sakramencie Jezus Chrystus, chociaż ukryty i od nas niewidzialny, mieszka rzeczywiście z duszą i ciałem w pośród nas. Stawszy się w ten sposób towarzyszem naszego wygnania, uszczęśliwia obecnością swoją wszystkie krańce ziemi, aby nikt jej nie był pozbawiony; z głębi ołtarza, jakby z przybytku miłosierdzia, odzywa się do ludzi tą słodką zachętą: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę* *).

Korzystaj z uroczystości najśw. Sakramentu, abyś złożył Sercu Jezusowemu, tak bardzo podobającemu sobie w uroczystej czci, hołd miłości, wdzięczności i uwielbienia;—abyś Mu wyraził głęboki żal twój, żeś tak niedbale odpowiadał na Jego miłośne wezwanie; żeś Go za mało odwiedzał i za mało czcił w sakramencie Jego miłości; żeś tak często zasmucał Jego

*) Venite ad me omnes, qui laboratis, et onerati estis, et ego reficiam vos (Mat. XI, 28).

boskie serce obojętnością i niewiernością swoją.

**Uczucia.**—Utrzymuj się przez jakiś czas w tem pobożnem usposobieniu.

**Postanowienie.**—Odwiedzaj częściej, a przynajmniej z gorętszem uczuciem Jezusa Chrystusa w Sakramencie Jego miłości.

**Punkt II.**—*Jezus Chrystus w najśw. Sakramencie jest ofiarą ustawicznie za nas składaną.*

Wszechmocna miłość naszego boskiego Zbawiciela zdziałała dla nas cud drugi, a tym jest ustawiczne odnawianie, przez ustanowienie najśw. Sakramentu w ofierze mszy św., onej ofiary, jaką z siebie uczynił w wielki piątek na górze Kalwaryi. Zawsze *On jeden i ten sam jest ofiarą i ofiarnikiem*, ofiarującym się przez ręce kapłana. Jedyna różnica, jaka zachodzi między ofiarą na Krzyża i ofiarą odbywającą się na ołtarzach naszych, jest ta, że pierwsza była krwawą, a druga nią nie jest. Jezus ofiaruje się w niej, według wyrażenia teologów, bezkrwawym sposobem, *ofiarowany*

*mieczem słów konsekracyjnych*, mocą których ciało Zbawiciela oddziela się od krwi Jego i byłoby rzeczywiście rozdzielone, gdyby zmartwychwstały Jezus nie był nieśmiertelnym. Stąd św. Jan Chryzostom wnosi, *że ofiara mszy św. ma tę samą wartość, co ofiara na krzyżu.*

Umiej ocenić korzyści i pożytki z częstego albo nawet codziennego bywania na mszy św. i złóż za nie dzięki Bogu. Ale jakże słuchasz tej mszy św.? z jaką wiarą? z jakiem uszanowaniem? z jaką pobożnością? Czy z twej strony wcale nie ma obojętności? trochę przyzwyczajenia, a bardzo wiele niedbalstwa w przestrzeganiu pewnych ćwiczeń, które dawniej okazały się tak skutecznymi dla ciebie.

**Uczucia.**—Dzisiaj, jako w dzień pamiątki ustanowienia ofiary św. na ołtarzach naszych, wychwalaj, uwielbiaj z uniesieniem tę miłość, którą okazuje ci tutaj Serce Jezusowe.

**Postanowienie.**—Aby odświeżyć nabożeństwo twoje podczas mszy św., zastosuj znowu dawne praktyki z cza-

sów pierwszej gorliwości twojej, których może zaniedbałeś zupełnie.

**Punkt III.** — *Jezus w najświętszym Sakramencie jest pożywieniem dusz naszych.*

Szczytem miłości Jezusa ku nam jest bez wątpienia to, iż w najświętszym Sakramencie chciał się stać pożywieniem dusz naszych i tak ściśle połączyć się z nami, *że my żyjemy w Nim, a On żyje w nas.* Usłysz i rozważaj te własne Jego słowa: *Bierzcie i jedzcie: to jest Ciało moje* *). *Kto pożywa mego Ciała, a pije moją Krew, we mnie mieszka, a ja w nim* **).

Czemże się to dzieje, że tak często przyjmując najśw. Sakrament, jesteś jeszcze tak niedoskonałym, tak mało duchowym, tak niepodobnym do Jezusa Chrystusa? Bezwątpienia przypisać to należy niedosyć godnemu usposobieniu twojemu, albo niedbałości

---

*) *Accipite et comedite: hoc jest Corpus meum* (Mat. XXVI, 26).

**) Qui manducat meam carnem, et bibit meum sanguinem, in me manet, et ego in illo (Joan. VI, 57).

czy to w przygotowaniu się, czy w przyjęciu, czy też w dziękczynieniu. Obacz, w czem chybiłeś; w czem powinieneś i możesz się poprawić?

*Rozmowa duszy* z błogosławioną Małgorzatą Maryą.—Prosić ją będę o jednę iskierkę tej boskiej miłości, którą była przejętą w chwili, gdy się Jej ukazał Jezus Chrystus, gdy odsłonił Serce swoje, gdy przemawiał do Niej i t. d.

## Piątek (3 dzień now.).

### Serce Jezusa kochające.

«*Miłością wieczną umiłowałem Cię, dla tego przyciągnąłem litując się*» *).

**Przygot.** — O, gdybyśmy zrozumieli miłość płonącą w Sercu Jezusowem ku nam!.. On nie zadawalając się tem

*) In charitate perpetua dilexi te, ideo attraxi te miserans (Jer. XXXI, 3).

że nas stworzył wyższymi od wielu innych istot, doszedł z miłości naszej do tego, że się stał człowiekiem, że obrał sobie życie wielce bolesne, że umarł na krzyżu. Ta miłość przywiodła Go aż do tego jeszcze, że pozostał z nami w Najśw. Sakramencie, przez co wskazał nam, że nie widział innego obowiązku nad miłowanie ludzi. Nawet jeszcze więcej: miłość przywiodła Go aż do tego, że się stał naszym pokarmem, ażeby się złączyć z nami i uczynić z naszych serc i ze swego jedno tylko. Ach skąd to pochodzi, że tak wielka miłość Jezusa przez nas tak źle jest wywdzięczoną i poniżoną.

I. — O, gdybyśmy pojęli miłość, którą pała Serce Jezusa ku nam! On tak nas umiłował, że jeśliby się z nim złączyli wszyscy ludzie, wszyscy Aniołowie i wszyscy święci ze wszystkiemi swemi mocami, nie doszliby do najmniejszej cząstki tej miłości, którą pała Jezus względem ludzi. On nas kocha niezrównanie więcej, niż my sami siebie, albowiem ukochał nas aż

do zbytku: Dicebant excessum ejus, quem completurus erat in Jerusalem — *Opowiadali zejście jego, które miał dopełnić w Jeruzalem* (Luc. IX, 31). I czy może być większy nadmiar miłości, jak że umiera Bóg za swoje stworzenia.

Jezus ukochał aż do ostatka: Cum dilexisset suos, qui erant in mundo, in finem dilexit eos — *Umiłowawszy swe, którzy byli na świecie, do końca je umiłował* (Joan. XIII, 1). Ponieważ gdy ten Bóg umiłował nas od wieków tak, że nie było chwili w wieczności w którejby nie myślał o nas i nie miłował każdego z nas; on z miłości ku nam stał się człowiekiem i wybrał bolesne życie i śmierć krzyżową za nas. Tak że nas ukochał więcej nad swoją chwałę, więcej nad swój spokój, więcej nad swoje życie, ofiarowując to wszystko ażeby okazać nam miłość jaką ma ku nam.

I czy to nie zbytek miłości, które każe podziwiać Aniołom i niebu przez całą wieczność? Ta miłość doprowadziła jeszcze Jezusa do tego, że pozo-

stał z nami w Najśw. Sakramencie, jak na tronie miłości: albowiem on tam jest pod postacią chleba zamknięty w cyborium, gdzie się zdaje iż pozostaje w zupełnem uniżeniu swego majestatu bez poruszenia i bez użycia zmysłów; tak że się zdaje, że nie ma tam innego zajęcia nad kochanie ludzi.

Miłość sprawia, że się pragnie ustawicznej obecności osoby ukochanej: ta miłość i to pragnienie każe zostawać Jezusowi Chr. z nami w Najśw. Sakramencie.

Słowem, tu się wydaje bardzo krótkim temu ukochanemu Panu pobyt przez 33 lata z ludźmi na tej ziemi; chcąc okazać swoje pragnienie pozostania nazawsze z nami, uważał za konieczne uczynić największy ze wszystkich cudów jakim było ustanowienie Najśw. Sakramentu.—Ale dzieło odkupienia było już spełnione, ludzie zostali pojednani z Bogiem, a do czegoż służyło pozostanie Jezusa na ziemi w tym Sakramencie? Ach! On tu zostaje bo nie umie się rozłączyć z

nami mówiąc, że z nami znajduje swoje rozkosze.

II. — Ale niedosyć było dla miłości Jezusa Chr. stać się naszym towarzyszem w Najśw. Sakramencie, chciał jeszcze stać się pokarmem dusz naszych, ażeby połączyć się z nami, z serc naszych i ze swego jedno uczynić: Qui manducat meam carnem, in me manet et ego in illo—*Kto pożywa moje ciało, we mnie mieszka, a ja w nim* (Joan, VI, 57). O dziwo! o zbytku miłości Boskiej! Rzekł pewien sługa Boży: «Jeśliby coś mogło zachwiać moją wiarę, pod względem tajemnicy Eucharystyi, nie byłoby już wątpliwości, że tylko to jakim sposobem chleb staje się ciałem i jakim sposobem Jezus zostaje w wielu miejscach i zupełnie w tak małej przestrzeni ograniczonej; na ten zarzut «dla czego», odpowiedziałbym bez wahania, że Bóg może wszystko. Lecz jeśliby mię kto zapytał dlaczego ukochał tak człowieka, że doszedł aż do tego że się stał pokarmem, nie umiałbym nic innego odpowiedzieć, że ta prawda z

wiary poczerpnięta, przewyższa moje pojęcia, i że ta miłość Jezusa nie może być zrozumiana.

O Serce czcigodne mego Jezusa, Serce kochające ludzi, Serce stworzone jedynie ażeby nas kochało, ach jak może być tak od ludzi zeniedbane i poniżone? Ach ja nędzny! w jakiż sposób jam się stał jednym z tych niewdzięcznych, nieumiejących Cię kochać. Przebacz mi, o mój Jezu, ten wielki grzech, że nie kochałem Ciebie, który jesteś tak słodki (miły) i tak mię kochałeś, że nie masz więcej co czynić dla zobowiązania mię do kochania Ciebie. Pojmuję, (widzę) że przez wyrzeczenie się na jakiś czas Twojej miłości zasłużyłbym być skazanym na to, bym nie mógł więcej Cię kochać. Ale nie, mój najdroższy Zbawicielu, ukarz mię, ale nie pozbawiaj Swej miłości. Udziel mi łaski kochania Ciebie, a potem daj mi jakąbądź karę. Ale jak mogę obawiać się tej kary, gdy czuję, że Ty zabierasz się do wyznaczenia mi słodkiego i miłego przykazania miłości, mój Pa-

nie i Boże? Diliges Dominum tuum ex toto corde tuo—*Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego* (Matt. XXII, 37). Tak, mój Boże, Ty chcesz przezemnie być kochanym, a ja chcę Ciebie kochać; nie chce nawet kochać nikogo, prócz Ciebie, któryś mię tak ukochał. O miłości moja, Jezu, Ty jesteś moją miłością O Serce gorejące Jezusa, zapal też moje serce. Nie dopuść, żebym na przyszłość nawet przez jedną chwilę miał żyć pozbawiony Twojej miłości.—Zabij mię raczej, zagub mię, nie daj widzieć światu tej ohydnej niewdzięczności, gdybym ja, tak kochany przez Ciebie po tylu łaskach oświecenia od Ciebie otrzymanych, miał znowu wzgardzić Twoją miłością. Nie dopuść tego, mój Jezu! Mam nadzieję we krwi którąś przelał za mnie, że zawsze będę Cię kochał i zawsze Ty mię będziesz kochał; a ta miłość wzajemna niech nie ustanie na wieki.— O Matko pięknej miłości, Maryo, Ty, która tak pragniesz widzieć Jezusa kochanego,

związ mię, skrępuj z twym Synem, ale skrępuj tak, żebym się nie rozłączył z Nim więcej.

## 2 rozm. (3 dzień now.).

*O czystości Serca Jezusowego.*

**Przygot.**—Wyobrażę sobie Jezusa, mówiącego te słowa: *Błogosławieni czystego serca* *).

**Punkt I.**—*Serce Jezusowe wolne od wszelkiej zmazy grzechowej.*

Serce Jezusa, utworzone ze krwi Dziewicy—Matki niepokalanej, było również niepokalane, wolne od najmniejszej plamy grzechu. Sam Boski Zbawiciel raczył nam dać dowód tej prawdy, powiedziawszy bowiem do swoich prześladowców Faryzeuszów,

*) Beati mundo corde: quoniam ipsi Deum videbunt—*Błogosławieni czystego serca*: albowiem oni Boga oglądają (Mat. V, 8).

że *z serca pochodzi ten grzech* *), zapytał ich otwarcie: *Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?* **) A oni milczeli. Prawda, później w dzień Jego męki oskarżyli go, ale z taką złą wiarą, iż sam Piłat zmuszony był ogłosić Jego zupełną niewinność, mówiąc z swego trybunału: *Ja żadnej winy w nim nie znajduję* ***). Zresztą w skutek hipostatycznego zjednoczenia natury ludzkiej z boską, Jezus Chrystus był niezdolnym grzechu; a więc niemożliwem było, aby kiedykolwiek tchnienie grzechu mogło przyćmić boską czystość Jego serca.

Jakaż to cudowna piękność boskiego serca!

Niestety! jakże wielka pod tym względem zachodzi różnica między ser-

---

*) Quae autem procedunt de ore, de corde exeunt, et ea coinquinant—Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to plugawi człowieka (Mat. XV, 18).

**) Quis ex vobis arguet me de peccato? (Joan. VIII, 46).

***) Ego nullam invenio in eo causam (Joan. XVIII, 38).

cem Jezusa i sercem mojem! Serce Jezusa zawsze czyste, zawsze niepokalane, a moje splamione od pierwszej chwili istnienia swojego grzechem pierworodnym, splamione następnie tyloma innymi grzechami, które je oszpeciły w oczach mojego Stworzyciela! Grzechami młodości mojej, grzechami każdego dnia, które, chociaż mało znaczące w oczach moich, nie są takimi w oczach boskiej sprawiedliwości, zmazyto i winy, które albo pokuta albo ogień czyścowy zniszczyć może.

**Uczucia.**— *Serce czyste stwórz we mnie, Boże* *). *Ty, który sam możesz czystym uczynić, kto się począł z grzechu* **).

**Postanowienie.**—Czuwaj nad uczuciami serca twojego, przytłumiaj natychmiast i z dzielnością wszelkie nieumiarkowane żądze.

---

*) Cor mundum crea in me, Deus (Ps. L, 12).

**) Quis potest facere mundum de immundo conceptum semine? nonne tu, qui solus es—*Któż może czystym uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? izali nie ty który sam jesteś?* (Job. XIV, 4).

**Punkt II.**—*Serce Jezusowe wolne od wszelkich niepokojów grzechu.*

Apostoł Paweł święty, chociaż umocniony w łasce, wyznaje że dniem i nocą serce i duch jego są niepokojone widmami grzechu, ustawicznem podniecaniem do grzechu. Narzeka na to i gorzko się użala (II Cor. XII). Serce Jezusowe ani doświadczało, ani też może doświadczać tego. Pozwolił wprawdzie Jezus, aby Go zły duch kusił i pobudzał do grzechu: ale te pokusy były czysto zewnętrzne; nie mogły mieć nigdy przystępu do Jego serca, nie mogły też nadwyrężyć Jego niczem niezamąconej i doskonałej swobody i spokoju. Ileż nowego uroku dodaje ta niewzruszona pogoda boskiej piękności Jezusowego Serca?

Chociażbyśmy nie wiem jakich dokładali starań, aby niedopuścić albo powściągnąć nieumiarkowane poruszenia serca naszego, to nigdy nie możemy się na tej ziemi cieszyć doskonałym i trwałym spokojem. Złe skłonności, powstałe w sercu naszem w skutek grzechu pierwszego ojca,

zawsze utrzymywać w niem będą zamieszanie, pobudzając nas do złego. I tylko opierając się im ustawicznie, możemy je trzymać na wodzy. Jesteśmy więc zmuszeni żyć w ciągłej walce domowej, w walce z sobą, albo jak mówi Apostoł, *z człowiekiem grzechu, który mieszka w was;* jestto warunek konieczny tego życia. Jednakże nie użalajmy się zbytecznie, bo im zaciętszą jest ta walka, tem chwalebniejsze będzie zwycięstwo i tem też większa nagroda, która nas czeka w niebie. Zresztą serce Jezusa zawsze jest dla nas otwarte, jako bezpieczne schronienie, jako niezdobyta warownia.

**Uczucia.**- O Jezu, daj mi wraz ze zwycięstwem nad namiętnościami zupełny spokój serca.

**Postanowienie.** Nie zniechęcaj się nigdy, ale uciekaj w chwilach walki do serca Jezusowego.

**Punkt III.**—*Serce Jezusa wolne od myśli o grzechu.*

Jeżeli słusznie mówimy o Matce Jezusowej, iż nigdy w Jej nie powstała żadna myśl grzeszna, któraby

zamieszała pokój, już dlatego że była bez grzechu poczęta, o ileż słuszniej powiedzieć to możemy o jej boskim Synu? Zresztą Jezus Chrystus był samowładnym panem swoich myśli i uczuć serca swojego, jednym aktem woli swojej otwierał je i zamykał przed myślą czy też uczuciem radości, boleści i t. d.

Z nami dzieje się zupełnie inaczej! Ulegamy napaściom, złym myślom mimowolnie; ściągają nas i niepokoją zawsze i wszędzie, nawet w ćwiczeniach pobożnych, nawet u stóp ołtarzy. Niestety! jestto ziarno zasiane w sercach naszych przez grzech pierworodny: *Zmysł i umysł serca człowieczego skłonne są do złego od młodzieństwa*, mówi Pismo św. *) i to właśnie jest często powodem naszych skarg i jakby wyrzekań na Boga. Ale nie pogardzajmy tego stanu, dozwalając zbytniej wolności zmysłom, i zwłaszcza oczom, o których powiada Pismo św.,

*) Sensus et cogitatio humani cordis in malum prona sunt ab adolescentia (Gen. VIII, 21)

że są oknami duszy: wlazła śmierć okny naszemi, mówi prorok Jeremiasz (Roz. IX, 21).

*Rozmowa duszy* z naszym Aniołem Stróżem. Proś Go, niechaj ci wyjedna łaskę, abyś tak jak On był zawsze czysty, zawsze skupiony i zjednoczony w Bogu w pośród zepsucia, zgiełku i wrzawy światowej.

## Sobota (4 dzień now.).

### Serce Jezusa gorąco pragnące być kochanem.

*«Oto stoję u drzwi i kołacę: jeśliby kto... otworzył mi drzwi, wniidę do niego» *).*

**Przygot.** — Jezus nie potrzebuje nas: On z naszą miłością i bez niej jest zarówno szczęśliwy, bogaty i możny.

*) Ecce, sto ad ostium et pulso: si quis... aperuerit mihi januam, intrabo ad illum (Apoc. III, 20,

Jednak, gdy nas kocha, znajduje rozkosz w obcowaniu z synami ludzkimi i tak żąda nawzajem być kochanym, jakby człowiek był jego Bogiem i jakby jego szczęśliwość zależała od szczęśliwości człowieka. Co za czarna niewdzięczność nasza, jeżeli nie usiłujemy zadowolić żądzom tego najmilszego Serca!

Jaki rachunek będziemy musieli zdawać kiedyś przed jego trybunałem!

I. — Jezus nie potrzebuje nas: On z naszą miłością i bez niej jest zarówno szczęśliwy, zarówno bogaty i potężny; a jednak, mówi św. Tomasz, Jezus Chr., gdy nas kocha, pragnie tak naszej miłości, jakby człowiek był Jego Bogiem i Jego szczęśliwość zależała od szczęśliwości człowieka. To doprowadziło do zdumienia Hijoba, który rzekł: Quid est homo, quia magnificas eum? aut quid apponis erga eum Cor tuum—*Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz? albo co przykładasz ku niemu serce twoje?* (Job. VII, 17). Jak?

Bóg ma żądać i prosić z taką usilnością miłości robaczka!

Wielką byłoby łaską, gdyby Bóg pozwolił nam siebie kochać. Jeżeliby lennik rzekł do króla swego: Panie ja cię kocham; uważanoby go za zuchwalca. Lecz coby się powiedzało, żeby król rzekł do Lennika. Ja chcę żebyś mię kochał! Do tego się nie zniżają książęta ziemscy; lecz Jezus Chr., który jest Królem Nieba, jest Królem, który z taką pilnością od nas domaga się naszej miłości: Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo—*Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego* (Matt. XXII, 37). Z takiem staraniem prosi nas o serce: Praebe, fili mi, cor tuum mihi—*Daj mi, synu mój, serce twoje* (Prov. XXIII, 26).—A jeżeli kiedy widzi się wygnanym z jakiej duszy, Jezus nie odchodzi, ale staje przededrzwiami serca, wzywa i kołacze żeby wnijść: Sto ad ostium et pulso—*Oto stoję u drzwi i kołacę* (Apoc. III, 20), i prosi ją by otworzyła mu, zowiąc siostrą i oblubienicą: Aperi mi-

hi, soror mea sponsa - *Otwórz mi, siostro moja oblubienico* (Cant. V, 2). Słowem, on znajduje swoją rozkosz, widząc siebie kochanym przez nas, i wszystek się cieszy, gdy jaka dusza mówi i często powtarza: Boże mój, kocham Cię: † *Jezu, Boże moj, kocham Cię nadewszystko* *) Wszystko to jest skutkiem wielkiej miłości, jaką pała ku nam. Kto kocha, bezwarunkowo żąda być kochanym. Serce domaga się serca, miłość szuka miłości: Ad quid diligit Deus, nisi ut ametur? — *Dla czego Bóy kocha, jeżeli nie dlatego żeby był kochanym*, powiada św. Bernard; a jeszcze przedtem powiedział sam Bóg: «A czegoż zaś szuka P. Bóg twój od ciebie, o Izraelu, jeno żebyś go lękał się, chodził drogami jego i kochał go i służył mu z wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej»? **).

*) Odpust 50 dni każdą razą temu kto odmawia ten akt strzelisty, albo naucza go innych.

**) Et nunc Israel, quid Dominus Deus tuus petit a te, nisi ut timeas Dominum Deum

II. — Ponieważ Jezus Chr. pragnie abyśmy go kochali, ze wszystkich sił naszych, przeto daje nam znać, że On jest tym Pasterzem, który, znalazłszy owieczkę zbłąkaną, wzywa wszystkich przyjaciół swoich do radowania się z sobą: Congratulamini mihi, quia inveni ovem meam, quae perierat—*Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła* (Luc. XV, 6). Nazywasz iż on jest tym Ojcem, który nie tylko przebacza błąkającemu się synowi, gdy staje u nóg jego, lecz czule go obejmuje *). Uczy nas, że kto Go nie kocha, zostaje osądzony na śmierć: Qui non diligit, manet in morte—*Kto nie miłuje, trwa*

---

tuum, et ambules in viis ejus, et diligas eum ac servias Domino Deo tuo in toto corde tuo, et in tota anima tua (Deut. X, 12).

*) Et surgens venit ad Patrem suum. Cum autem adhuc longe esset, vidit illum pater ipsius, et misericordia motus est, et accurrens cecidit super collum ejus, et osculatus est eum—*A wstawszy szedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ojciec, i miłosierdziem wzruszony jest, a przybieżawszy upadł na szyję jego i pocałował go.* (Luc. XV, 20).

*w śmierci* (I Joan. III, 14); a ponieważ kto go kocha, trzyma z sobą i posiada go: Qui manet in charitate, in Deo manet, et Deus in eo — *Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim* (I Joan. IV, 16). Otóż tyle próśb, tyle kłopotów, tyle gróźb i obietnic czy cię nie poruszają do kochania Boga, który tak pragnie być kochanym przez nas.

Drogi mój Odkupicielu, powiem ze św. Augustynem, Ty mi każ, żebym Cię kochał, a jeśli Cię nie ukocham, groź mi piekłem; lecz jakież piekło ohydniejsze, jaka większa niełaska może mię spotkać, jak być pozbawionym Twojej miłości? Jeśli więc chcesz straszyć, groź mi tylko, iż będę żył bez kochania Ciebie, groźba ta więcej mię przerazi, niż tysiąc piekieł. Jeżeliby wśród płomieni piekielnych mogli potępieńcy, o mój Boże, gorzeć Twoją miłością, piekło im stałoby się rajem; błogosławieni zaś w niebie jeżeliby Cię kochać nie mieli, niebo stałoby się dla nich piekłem.

Widzę już, kochany mój Panie, że za moje grzechy zasłużyłem, abym był pozbawiony Twej łaski, a tem samem skazany na to, bym nie mógł Cię więcej kochać, lecz przeczuwam, że wydasz rozkaz bym Cię znowu kochał, a czuję już, o Boże, w sobie tę wielką chęć kochania Cię.

To moje pragnienie jest darem łaski Twojej, Ty mi ją dajesz; daj jeszcze i siłę do wykonania tego i spraw żebym szczerze i całem sercem od dnia dzisiejszego mówił Tobie i powtarzał zawsze: Boże mój, kocham Cię, kocham Cię kocham Cię. — Ty żądasz mojej miłości, ja żądam Twojej. Zapomnij więc, o Jezu mój, dawnieszą niewdzięczność; kochajmy się zawsze, ja nie przestanę Cię miłować, a Ty mię nie przestaniesz (opuścisz), o Boże Ty zawsze będziesz mię kochał, ja zawsze będę Cię kochał. Drogi mój Zbawicielu, zasługi Twoje są moją nadzieją. Ach! Boże, każ się kochać zawsze, i każ się kochać bardzo grzesznikowi, który Cię tak srodze obra-

ził! Panno niepokalana, Maryo, wspomóż mię, proś Jezusa za mną.

## 2 Rozm. (4 d. Nowenny).

*O pokorze Serca Jezusowego.*

**Przygot.**—Obacz Jezusa ukazującego ci Serce swoje i mówiącego: *Uczcie się odemnie żem jest cichy i pokornego serca.*

Proś P. Jezusa o łaskę, żebyś coraz więcej cenił cnotę pokory i w niej wzrastał.

**Punkt I.**—*Pokora Serca Jezusowego, objawiająca się w zamiłowaniu poniżeń.*

*Pokora serca* czyli woli, dająca się odróżnić od *pokory rozumu* czyli sądu, jest cnotą, to znaczy usposobieniem woli, przez które człowiek zapomina zupełnie o sobie, szuka w każdej rzeczy jedynie chwały bożej. Umarły dla siebie, pokorny, żyje tylko dla Boga:

Bóg tylko zajmuje jego myśli; Bóg tylko jest przyczyną i celem wszystkiego, co czyni, czego pragnie, czego sie obawia lub spodziewa, bo tylko Bogu samemu należą się zaszczyty i chwała. Tak pokornym i to w najwyższym stopniu był Jezus Chrystus przez całe życie; świadczą o tem Jego słowa: *Jać nie szukam chwały swej* *) świadczy cały bieg życia, które Paweł św. streszcza w jednem słowie: *wyniszczył samego siebie*—Semetipsum exinanivit (Phil. II, 7).

Taka pokora czy jest w sercu mojem? Czy zawsze i wszędzie szukam tylko chwały i służby bożej? Czy przeciwnie, nie muszę wyznać, że we wszystkich moich czynnościach a nawet w uczynkach miłosierdzia i pobożności kryje się zawsze na dnie serca mego, miłość własna i żądza chwały i ludzi? Jeżeli tak było, to nie nauczyłem się wcale z przykładu boskiego Mistrza być *pokornego serca* i bardzo mało jestem Mu podobny!

*) Ego autem non quaero gloriam meam (Joan. VIII, 50).

**Uczucia.** — Gorące pragnienie ukształcenia serca swojego na wzór serca Jezusowego. O mój boski Zbawicielu! naucz mię być *pokornego serca.*

**Postanowienie.** – Dzisiaj w sposób szczególniejszy będę czuwał nad pobudkami i intencyą która zazwyczaj kieruje mojem działaniem.

**Puukt II.**—*Pokora serca Jezusowego objawiona w mowie.*

Prawdziwa pokora ukryta na dnie serca, objawia się na zewnątrz mową. *Z obfitości serca*, naucza Jezus, *usta mówią*—Ex abundantia cordis os loquitur (Mat. XII, 34). Mową także objawiła się ona w naszym boskim Zbawicielu, gdy przestawał z ludźmi. Czy pragnął kiedy podnieść wartość własnej osoby w rozmowach swoich? Nie; *chwała moja nic nie jest*—mówi on—Gloria mea nihil est (Joan. VIII). Zawsze tylko w duchu chwały i miłości winnej Ojcu niebieskiemu przemawiał, i zawsze w wyrazach tak potężnych, pod figurami tak ujmującemi, że zachwyceni Apostołowie zawołali przy ostatniej wieczerzy: *Panie, ukaż nam*

*Ojca, a dosyć nam na tem* — Domine ostende nobis Patrem, et sufficit nobis (Joan. XIV, 8). Wejdz w siebie.—Czy ci z którymi zazwyczaj rozmawiasz, mogą mniemać o tobie, że myśl o Bogu, sprawcy wszelkiego dobra, jest na dnie serca twojego i że przede wszystkiem jesteś przejęty żądzą rozszerzania Jego chwały? Czy też przeciwnie nie słyszą cię rozmawiającego z zadowoleniem, że nie powiem z przechywałką o sobie, o twoich przeszłych i teraźniejszych czynach, o twojej rodzinie, o przymiotach i zdolnościach twoich? rzucającego złe światło lub plamę na drugich? broniącego zazwyczaj z zaciętością swego zdania i sądu? odpowiadającego z porywczością i goryczą tym, krórzy ci się sprzeciwiali? Jeżeli tak, czy możesz mniemać, że jesteś prawdziwie *pokornego serca*? Pytaj drugich co myślą o tobie; a oni ci odpowiedzą: *Mowa twoja cię wydaje**),

*) Loquèla tua manifestum te facit— *Mowa twoja cię wydawa* (Mat. XXVI, 73).

zdradza, że jesteś zajęty sobą, opanowany miłością własną.

**Uczucia.**—Ukorz się przed Bogiem, żeś jeszcze tak daleki od prawdziwej pokory. Proś o *serce skruszone i uniżone.*

**Postanowienie.** Bez ważnego powodu nie mów o sobie ani dobrze ani źle, jestto rada Franciszka Salezego.

**Punkt III.**—*Pokora Serca Jezusowego dowiedziona czynami.*

Cały żywot Jezusa jest nieprzerwanym ciągiem upokorzeń. Chrystus Pan poniósł je dobrowolnie, aby naprawić chwałę Boga Ojca, aby spłacić dług naszej pychy; i aby nas zachęcić do pokory. Narodził się w stajence; żył przez lat trzydzieści nieznany, w ukryciu przed światem; a w onem trzechleciu apostolskiego żywota dopuścił, aby zazdrość i potwarz ogłosiła go zwodzicielem, fałszywym prorokiem i mającym w sobie czarta! Nakoniec umiera śmiercią zbrodniarzy w pośród dwóch złoczyńców! Czy więc nie można powiedzieć ze słusznością, że Chrystus Pan pracował głównie nad

tem, aby poniżyć i wyniszczyć samego siebie?

Tak samo uczyniłbym, gdybym był prawdziwie *pokornego serca*. Zamiast szukać pochwał, zaszczytów, pierwszego miejsca, starałbym się ukryć przed ludźmi, abym podobał się tylko Bogu, starałbym się zniknąć z widowni świata i wymazać z pamięci ludzkiej, aby tam Bogu tylko miejsce zostawić; wreszcie nie byłbym nigdy zaniepokojony albo zniechęcony, skoro źle o mnie myślą, źle mówią, skoro mię upomina ją albo poniżają. Czy tak jest?

*Rozmowa duszy* z Jezusem Chrystusem tak pokornego serca i tak bardzo poniżonym.

## Niedziela II po Swiątkach (5 dzień now.),

### Serce zbolałe Jezusa.

«*Smętna jest dusza moja aż do śmierci*» *)

**Przygot.** — Nie widok mąk i boleści, nie widok urągania i poniżenia, jakich najsłodsze i najczulsze Serce Jezusa doświadczało w ciągu całego Jego życia, przejmował Go największą boleścią, lecz widok niewdzięczności, którą mu okazali ludzie, a szczególnie widok zniewag, jakie mu wyrządzali w Sakramencie Jego miłości, w Najśw. Eucharystyi. Ach! ilekroć grzeszymy, tyle razy przyczyniamy się do powiększenia smutku Sercu Jezusowemu. Teraz przynajmniej prośmy Go o przebaczenie i przyrzeczmy kochać Go więcej na przyszłość.

I. — Nie w naszej mocy rozważać, jak było trapione Serce Jezusa z po-

*) Tristis est anima mea usque ad mortem (Marc. XIV, 34).

wodu naszej miłości. On sam dał nam poznać, że Jego Serce tak było udręczone smutkiem, że boleść pochodząca z tego smutku wystarczyłaby do odjęcia życia i przyprawienia o śmierć, jeśliby temu cudownie nie zapobiegła moc Bóstwa: Tristis est anima mea usque ad mortem—*Smętna jest dusza moja aż do śmierci* (Marc. XIV, 34). Największą boleścią dręczącą Serce Jezusa był nie widok mąk i urągań, jakie ludzie mu przygotowywali, lecz widok ich niewdzięczności za nieskończoną Jego miłość. Jezus przewiduje wszystkie grzechy, jakieśmy mieli popełnić, po tylu Jego cierpieniach, po śmierci tak gorzkiej i wzgardliwej. Przewiduje szczególnie krzywdy okropne, które mieli wyrządzić ludzie Jego czcigodnemu Sercu, które nam zostawił w Najśw. Sakramencie, w dowód świętej miłości ku nam. O Boże! i jakichże zniewag nie doznał Jezus Chrystus od ludzi w tym Sakramencie miłości? Jeden Go podeptał, drugi rzucił do śmieciska, inny używał Go sobie do hołdowania czasu. A jednak

świadomość tych wzgard nie przeszkodziła zostawić nam ten wielki zakład swojej miłości. Jezus nienawidzi grzechów niezmiernie, ale miłość ku nam zdaje się jakby przemogła w Nim tę nienawiść grzechu, gdyż wolał zezwolić na tyle świętokradztw, niż pozbawić duszę, kochającą Go, tego pokarmu boskiego.

Wszystko to, czyż nie wystarczy abyśmy się pobudzili do kochania Serca, które nas tak ukochało? Czyż Jezus Chr. nie uczynił tyle, by zasłużyć na naszą miłość? Niewdzięcznicy! Czyż zostawimy jeszcze osamotnionego Jezusa w ołtarzu, jak to czyni większa część ludzi? i czyż nie połączymy się raczej z tą garstką dusz pobożnych umiejących to ocenić, żeby się rozpływać w miłości więcej, niż się rozpływają świece gorejące na ołtarzach w przybytkach świętych! Serce Jezusa tam płonie z miłości ku nam, a czyż my w obecności Jego nie zapłoniemy miłością ku Niemu?

II. — O uwielbiony i drogi mój Jezu, oto u stóp Twoich ten, który tyle

goryczy przyczynił Twemu najukochańszemu Sercu. O Boże! jak mogłem tyle zadawać boleści temu Sercu, które mię tak ukochało, które mi nic nie żałowało, aby być kochanem przezemnie? Lecz raduj się, powiem tak, mój Zbawicielu, wiedz, że serce moje, zranione w skutek Twej świętej miłości, teraz doświadcza tyle żalu za obrazy Tobie wyrządzone, że chciałoby za nie umrzeć z boleści. Ach! ktoby mi dał, Jezu mój, tę boleść za moje grzechy, którą Ty miałeś w swem życiu!

Ojcze przedwieczny, ofiaruję tobie cierpienia i wstręt, jakie miał Syn Twój do moich grzechów, i dlatego proszę Cię, daj mi żal tak wielki za wyrządzoną obrazę, żebym żył zawsze zasmucony i strapiony, myśląc, żem wzgardził kiedyś Twoją przyjaźnią.— I Ty Jezu mój, od dnia dzisiejszego daj mi ten wstręt do grzechów, któryby mi obrzydził winy lżejsze, dlatego że się nie podobają Tobie, który nie zasługujesz na to by Cię zasmu-

cono, chociażby w małym stopniu; lecz zasługujesz na miłość nieskończoną.

Ukochany mój Panie, teraz ja obrzydzam wszystko to, co się Tobie nie podoba i na przyszłość nie chcę kochać prócz Ciebie i to co Ty kochasz. Dopomóż mi, daj mi moc, daj łaskę wzywania Cię zawsze, o Jezu mój, i zawsze powtarzania tej prośby: Jezu mój, daj mi Twoją miłość, daj mi Twoją miłość, daj mi Twoją miłość. † *Słodkie Serce mojego Jezusa, spraw, niech Cię kocham coraz więcej* *). I ty, Najśw. Maryo, uproś mi łaskę błagania Ciebie i mówienia do Ciebie: Matko moja, daj mi kochać Jezusa Chrystusa.

---

*) **Odpusty** (Raccolta str. 204 n. 128: 1. *300 dni* za każdą razą:—2 **Odp. zupełny** raz w miesiąc w dniu dowolnie obranym dla wszystkich tych, którzy mają zwyczaj codziennie odmawiać ten akt strzelisty. War.: Spow., Kom. św., nawiedz. kościoła lub kaplicy publ. tam się modląc na intencyę Ojca św. (Pius IX Reskr. Św. Kong. Odp. 26 listop. 1876).

## Na Niedzielę II po Swiątkach.

### Lekcya.

*I Jan. III, 13—18.*

Najmilsi: Nie dziwcie się, jeżeli was świat nienawidzi. My wiemy, żeśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, ponieważ miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci: każdy, kto nienawidzi brata swego, mężobójcą jest. A wiecie iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tem poznaliśmy miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za braci. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby że brat jego jest w potrzebie, a zamknąłby wnętrzności swe przed nim: jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem, i prawdą

## Ewangelia.

*Łuk. XIV, 16—24.*

Onego czasu: Powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek pewien sprawił wieczerzę wielką, i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli się wszyscy społem wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i koniecznie muszę wyjść, i oglądać ją: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczyć: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: Żonę pojąłem: a więc nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewawszy się, rzekł słudze swemu: Wyjdź prędko na ulice i uliczki miasta: a ubogich, i ułomnych, i ślepych, i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze:

Wyjdź na drogi, i opłotki: a przymuś wnijść, aby mój dom był napełniony. A powiadam wam, że żaden z owych mężow, którzy są zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

## Oratio in Dominica II post Pentecosten.

Sancti nominis tui, Domine, timorem pariter et amorem fac nos habere perpetuum: quia numquam tua gubernatione destituis, quos in soliditate tuae dilectionis instituis. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Daj nam, Panie, abyśmy bojaźń i miłość ku Świętemu Imieniowi Twemu nieustanną mieli: bo nigdy z Twojej nie wypuszczasz opieki tych, których w statecznej ku Tobie zachowujesz miłości. Przez Pana naszego. Amen.

## 2 Roz. (5 d. Nowenny).

*O poddaniu się Serca Jezusowego.*

**Przygot.** -Wyobrażam sobie Jezusa cichego i pokornego serca, mówiącego do mnie: *Dałem wam przykład* (posłuszeństwa), *abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili* *). Prosić będę o potrzebne mi łaski, abym otworzył serce moje na wzór poddanego i uległego boskiego serca.

**Punkt I.**—*Przedziwne poddanie się Serca Jezusowego Bogu—Ojcu.*

Posłuszeństwo jest pierwszym owocem pokory. Jezus jest pokornego serca, sam to ogłasza: a zatem jest poddanego i posłusznego Serca. Zapewnia nas, że wola Ojca niebieskiego jest wolą Jego: *Ojcze* **), *nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie*; że

*) Exemplum dedi vobis, ut, quemadmodum ego feci vobis, ita et vos faciatis (Joan. XIII, 15).

**) Pater,... non mea voluntas, sed tua fiat (Luc. XX, 42).

zgadza się z nią zawsze i we wszystkiem: *Ja co się mu podoba, zawżdy czynię* *). Nie powstrzymał Go w tem wrodzony wstręt cierpienia, jak świadczy konanie w ogrodzie oliwnym. Posłuszeństwo Jezusa jest doskonałe, gdyż doskonałe jest źródło, z którego ono wypływa: wypełnia wolę Ojca swojego bo to jest wolą Ojca: *Tak Ojcze: iż się tak upodobało przed Tobą* **).

Jakiż to piękny wzór przedemną! Czy starałem się go naśladować? Wolę bożą czy brałem za prawidło woli mojej? Czy zawsze przyjmowałem różne wypadki życia i przyjemne i nieprzyjemne z *zupełnem poddaniem* serca woli bożej; bez której dopuszczenia nic się nie dzieje na tym świecie? Czy zawsze byłem posłuszny w duchu wiary i miłości?

Uczucia. — O Jezu, daj mi łaskę abym dobrze poznał i wiernie naśladował

*) Ego quae placita sunt ei, facio semper (Joan. VIII, 29).

**) Ita, Pater, quoniam sic fuit placitum ante te (Mat. XI, 26).

uległość i posłuszeństwo serca Twojego.

**Postanowienie.** — Wypełnię dzisiaj wszystkie obowiązki moje, małe czy wielkie w duchu posłuszeństwa.

**Punkt II.**—*Przedziwne poddanie się Serca Jezusowego Maryi i Józefowi.*

*Był im poddany*—Erat subditusillis (Luc. II, 51). Oto w trzech słowach cała historya trzydziestoletniego życia Jezusa, spędzonego w ukryciu z Maryą matką swoją i Józefem, swoim Ojcem żywicielem. Ale jakto! Bóg był poddany dwom swoim stworzeniom? Czyż nie jest to w sprzeczności z najwyższą i niepodzielną władzą Bóstwa nad całem stworzeniem? Bynajmniej; gdyż Jezus Chrystus w rzeczywistości był poddany Bogu-Ojcu, którego Marya i Józef byli przedstawicielami.

Oto pojęcie i wzór posłuszeństwa: być poddanym Bogu w osobie tych, którzy Go tutaj zastępują, a do których rzekł Jezus: *Kto was słucha, mnie słucha.* Jedyne to posłuszeństwo godne człowieka, jedyne które go nie poniża, ale wywyższa i uszlachetnia.

Być posłusznym w ten sposób, znaczy to samo, co mieć jedną wolę z Bogiem. Obacz, czy wszystkim prawnym zwierzchnikom swoim jesteś poddany i posłuszny w tym *duchu wiary*, nie oglądając się na ich osobiste zalety. Jeżeli tak, to twoje posłuszeństwo będzie, jak posłuszeństwo boskiego Mistrza, swoim sposobem doskonałe: będzie skore, ochotne we wszystkiem i zawsze, a z drugiej strony będzie pełne zasługi przed Bogiem.

**Uczucia.**—Poweźmij wielką cześć i zamiłowanie do posłuszeństwa, pochodzącego z wiary.—Wyznaj P. Jezusowi iż pragniesz coraz bardziej w niem się doskonalić.

**Postanowienie.** Miej się na baczności, aby posłuszeństwo twoje nie było zanadto ludzkie, opierające się mniej lub więcej na własnej korzyści albo bojaźni.

**Punkt III.** —*Przedziwna uległość Serca Jezusowego wobec wszystkich.*

Zawsze z tej samej zasady, którąśmy poprzednio rozbierali, Jezus: 1) poddaje się i jest posłuszny nawet

ludziom występnym, których obłudę sam wyjawił ludowi: Kaifasz jako arcykapłan zaklina Go w imię Boga, aby powiedział, czyli jest Synem Bożym, a Jezus natychmiast przerywa dotychczasowe milczenie i całą wypowiada prawdę; 2) poddaje się i jest posłuszny nawet poganom: Pontski Piłat, urzędujący z ramienia cesarskiego jako najwyższy rządca Judei, skazuje Go na śmierć krzyżową, a Jezus poddaje się bezwłocznie; 3) co więcej, posłuszny jest oprawcom swoim: rozkazują Mu, aby wyciągnął ramiona na krzyżu, czyni to z zupełnem poddaniem umysłu i serca. *Stawszy się* tak, jako uważa Apostoł Paweł, *posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* *).

Z miłości to ku nam, dla naszej to nauki i naszej zachęty, Jezus chciał nam dać ów wielki przykład posłuszeństwa. Miej to zawsze na pamięci, a nigdy nie będziesz się użalał, iż

*) Factus obediens usque ad mortem' mortem autem crucis (Phil. II, 8).

zbyt wiele wymagają od ciebie, albo że ci wydają rozkazy zbyt trudne do wykonania. O! gdyby serce Jezusowe, to serce poddane i posłuszne aż do śmierci krzyżowej było zawsze przed oczyma twojemi, jakże łatwą byłaby dla ciebie cnota doskonałego posłuszeństwa.

*Rozmowa duszy* z naszym łaskawym Zbawicielem.—Dziękuj Mu za przykład i zachętę tak miłościwie nam daną.—Proś go o przebaczenie za tyle opieszałości, za tyle niedoskonałości, które zazwyczaj towarzyszą twemu posłuszeństwu.

## Poniedziałek (6 dzień now.).

### Serce litościwe Jezusa.

«*Miłosierdzie jego od narodu do narodów bojącym się jego*» *).

**Przygot.** — I gdzie możemy znaleźć serce czulsze nad Serce Jezusa, któreby miało większe politowanie na nędze nasze? On zdjęty litością zstąpił z nieba na ziemię, by szukać nas, owieczki zgubione; i obecnie też zaprasza ustawicznie byśmy się zwracali do Niego, i przyrzeka zapomnieć wszystkie krzywdy odebrane. Nie omieszkajmy rzucić się w objęcie tego Ojca kochanego; prośmy o przebaczenie przeszłych niewdzięczności, i oświadczajmy się, że nigdy już nie zechcemy z Nim się rozłączyć.

I. — I gdziebyśmy mogli znaleźć serce czulsze i litościwsze nad Serce Jezusa, któreby miało większe współ-

*) Misericordia ejus a progenie in progenies timentibus eum (Luc. I, 50).

czucie na nasze nędze? Ta litość sprowadziła Go z nieba na ziemię: ta litość spowodowała, że on się nazwał tym dobrym pasterzem, który przyszedł, by dać życie dla zbawienia swych owieczek. On, dla wyjednania nam grzesznikom przebaczenia, nie przebaczył sam sobie i zechciał ofiarować się na krzyżu, by zadość uczynić swoją męką za karę nam należną.

Ta litość i to współczucie każe Mu nawet powiedzieć teraz: Quare moriemini, domus Israel? revertimini et vivite—*Czemu macie umrzeć, domie Izraelów? nawróćcie się a żyjcie* (Ezech. XVIII, 31, 32). Ludzie, mówi, biedni synowie moi, dlaczego wy chcecie się potępić uciekając odemnie? czy nie widzicie, że odłączając się narażacie się na śmierć wieczną? Nie chcę was widzieć zgubionymi; nie traćcie nadziei, zawsze gdy chcecie do mnie wrócić, wracajcie i odzyskujcie życie: Revertimini et vivite—*Nawróćcie się a żyjcie.*—Ta litość spowodowała nawet że On się nazwał tym Ojcem kochającym, który chociaż się widział wzgar-

dzonym przez syna, jeżeli jednak ten syn wraca skruszony, On nie chce go odepchnąć, lecz czule przyjmuje i przebacza wszystki zniewagi mu wyrządzone: Peccatorum tuorum non recordabor—*Grzechów twoich nie wspomnę* (Isai XLIII, 25).

Nie tak czynią ludzie, choć przebaczają, zawsze jednak otrzymaną obrazę zachowują w pamięci i radzi są zemścić; a jeżeli się nie mszczą, to dlatego tylko, że się boją Boga, ale prawie zawsze doświadczają wstrętu do obcowania i przestawania z osobami które się im naraziły.—Ach! Jezu mój, Ty przebaczasz grzesznikom skruszonym i nie odmawiasz na tej ziemi oddać się im zupełnie w Komunii św. w tem życiu i w innem w niebie dla chwały, bez okazania najmniejszego wstrętu do trzymania w objęciu przez całą wieczność tę duszę, która Cię obraziła. I gdzie może się znaleźć serce kochające i litościwsze jak Twoje, o mój drogi Zbawicielu?

II. — Serce litościwe Jezusa mego, miej litość nademną. Jesu dulcissime,

miserere mei—*Jezu najsłodszy, zmiłuj się nademną*. Mówię Ci to teraz, i daj mi łaskę powtarzania zawsze: Jesu dulcissime miserere mei—*Jezu najsłodszy, zmiłuj się nademną*. Wprzód nim Cię obraziłem, o mój Odkupicielu, nie zasługiwałem na jakąbądź z tych łask, które mi wyświadczył. Tyś mię stworzył, Tyś mi dał tyle światła, wszystko bez zasługi mojej. Skoro Cię obraziłem, nie tylko że nie zasługiwałem na względy, lecz zasłużyłem na Twoje opuszczenie i piekło. Twoja litość to zrobiła, że mię czekałeś i zachowałeś mię w życiu, kiedy już byłem w niełasce Twojej. Twoja litość oświecała mię i wzywała do przebaczenia; ona mi dała żal za grzechy, ona dała żądzę kochania Ciebie; i przez litość Twoją spodziewam się otrzymać łaskę Twą.

Ach! nie przestawaj nadal okazywać mi swej litości; gdyż oto † «*Ja N. N. dla okazania Ci wdzięczności mojej i dla wynagrodzenia wszystkich moich niewierności, oddaję Ci serce moje i zupełnie poświęcam się Tobie, najmilszy*

*mój Jezu, i za Twoją pomocą postanawiam więcej nie grzeszyć»* *). I to jest właśnie miłosierdzie, o które Cię proszę: daj mi światło, daj siłę, żebym nie był Ci nadal niewdzięcznym.

Nie, miłości moja, nie domagam się przebaczenia, jeśli się powtórnie odwrócę od Ciebie: byłoby to przypuszczenie, któreby Ci przeszkadzało okazać mi więcej miłosierdzia. I jakiegoż politowania śmiałbym czekać od Ciebie, jeślibym znowu niewdzięczny wzgardził Twą przyjaźnią i odłączył się od Ciebie?

Nie, Jezu mój, ja Cię kocham i zawsze pragnę kochać Ciebie. I znów powtarzam: to jest miłosierdzie, czego się spodziewam i czekam go od Ciebie: Ne permittas me separari a te!

---

*) *Odpusty* (Racc. str. 181 n. 114): 1. *100 dni* raz na dzień—2. *Odpust zupełny* raz na miesiąc w dniu dowolnie obranym dla tych którzy odmówią rzeczone ofiarowanie przed obrazem Serca Jezusowego każdego dnia miesiąca. War.: Spow., Kom. św. i modlitwa na intencyę Ojca św. (Pius VII Reskr. Sekretaryatu Memoryałów 9 Czerw. 1807).

ne permittas me seperari a te! — *Nie dopuść, żebym się odłączył od Ciebie! nie dopuść żebym się odłączył od Ciebie!* O to też proszę Cię, o Matko moja, Maryo: nie dopuść żebym miał się odłączyć więcej od swego Boga.

## 2-e Rozmyślanie (6 d. Nowenny).

*O łagodności Serca Jezusowego.*

**Przygot.** — Wyobraź sobie Jezusa Chrystusa okazującego nam serce i mówiącego te słowa: *Uczcie się ode mnie, żem jest cichy*) sercem* (Mat. XI).

Proś o zrozumienie i zamiłowanie cichości.

**Punkt I.**—*Łagodność Serca Jezusowego, objawiająca się w całej Jego Osobie.*

---

*) Discite a me, quia mitis sum *et humilis* (i pokornego) corde (Mat. XI, 29).

Cichość czyli łagodność serca daje się najłatwiej z wszystkich zalet spostrzedz i ocenić. Człowiek serca cichego, skoro jest znany, jest już kochany. Łatwo go pokochać i przywiązać się do niego; z żalem przychodzi się z nim rozstawać. Łatwo tedy możemy sobie wyrobić pojęcie o bezprzykładnej łagodności Jezusa, gdy rozważymy iż wedle opowiadania Ewangelii, miliony ludzi różnego stanu postępowały za Nim w jego pielgrzymce apostolskiej, słuchając Go częstokroć przez dni kilka i nie mogły się z nim rozstać, zapominając nawet o pożywieniu, jak o tem wyraźnie wspomina św. Mateusz, opowiadając cudowne *rozmnożenie chleba* (Mat. XV, 32—38). Tak zachwycała te tłumy uprzejmość i niezrównana słodycz całej Jego boskiej Osoby.

Chceszli wiedzieć, czy za przykładem boskiego Mistrza jesteś cichego serca? przekonasz się łatwo: obacz tylko, do jakiego stopnia posiadasz miłość i zaufanie tych, którzy cię otaczają; obacz, czy chętnie, zwłasz-

cza w smutku z tobą przebywają; czy też może odsuwają się z obawy, abyś nie rozpoczął sprzeczki, albo nie wciągnął ich w spór przykry i cierpki.

Uczucia.— O słodkie serce Jezusa, naucz mię być na Twój wzór cichego i pokornego serca.

Postanowienie.—Poskramiaj wszelką skłonność do szorstkości i ostrości serca albo charakteru, jaką spostrzeżesz w sobie.

Punkt II.—*Łagodność Serca Jezusowego, objawiająca się w Jego słowach.*

Wszystkie karty świętej Ewangelii przepełnione są tą słodyczą i łagodnością Jezusową. Jakaż to słodycz w tych słowach: *Jam jest Pasterz dobry, który duszę swą daję za owce swoje* *). *Jeruzalem, Jeruzalem... ilekrociem chciał zebrać dziatki twe jako ptak gniazdo swe pod skrzydła, a nie*

*) Ego sum pastor bonus. Bonus pastor animam suam dat pro ovibus suis—*Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje* (Joan. X, 11).

*chciałaś* *). Albo w tych słowach do Judasza w chwili gdy ten zdrajca dokonywał swej zbrodni: *Przyjacielu, na coś przyszedł?* **) *Judaszu, pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?* ***). Jakaż słodycz, mianowicie w owej modlitwie, którą zanosi za morderców swoich. *Ojcze! odpuść im, boć nie wiedzą co czynią*****).

Skoro jest prawdą, że mowa jest wyrazem uczuć serca, czy nie powinienem stąd wnosić, że dotąd bardzo niedbale kształciłem me serce na wzór serca Zbawiciela mojego? Tak ostry w sądzeniu bliźnich moich, tak porywczy, tak surowy, gdy idzie o wykrycie, powiększenie albo wypominanie cudzych błędów!... Jezus odpo

---

*) Jerusalem, Jerusalem... quoties volui congregare filios tuos quemadmodum avis nidum suum sub pennis, et noluisti? (Luc. XIII, 34).

**) Amice, ad quid venisti? (Mat. XXVI, 50).

***) Juda, osculo Filium hominis tradis? (Luc. XXII, 47).

****) Pater, dimitte illis, non enim sciunt, quod faciunt (Luc. XXIII, 34).

wiada z cichością i słodyczą tym, którzy go oskarżają o mniemane zbrodnie, a ja unoszę się słowami pełnemi goryczy przeciwko tym, którzy dają mi poznać moje rzeczywiste błędy! Jezus znajduje w swojem sercu wyrazy usprawiedliwienia dla oprawców i katów swoich, a ja nie cierpliwię się na samo podejrzenie, że ktoś źle mi życzy.

**Uczucia.**—Wyznanie i żal, żem tak mało korzystał w szkole mego boskiego Mistrza, który codziennie powtarza mi tę piękną naukę: *Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca.*

**Postanowienie.**—Z szczególniejszą uwagą śledzić będę dzisiaj słowa i uczucia serca mojego.

**Punkt III.**—*Łagodność Serca Jezusowego objawiająca się w czynach.*

Na jakież to ciężkie próby nie była wystawiona łagodność Jezusowa? Przez cały ciąg swego życia publicznego był celem ustawicznej zawiści, oszczerstwa i najokrutniejszych zniewag ze strony faryzeuszów i książąt narodu. Posunięto się w swej złości

tak dalece, iż w obliczu całego narodu wyrzucano Mu, że czarta ma w sobie, że cuda, które czyni, czyni tylko za pomocą Belzebuba, książęcia szatanów! A jednak cicha słodycz Jezusa nie zachwiała się nigdy, i nie wzruszoną była aż do ostatniego tchnienia. O! jakże słusznie wołać do nas może: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca.*

Być słodkim i cierpliwym, gdy się żyje w pośród przyjaciół, pełnych dla nas miłości, względów i uległości, toć nie trudno i niemasz tu ani cnoty łagodności, ani jej zasługi. Być cichym i pokornego serca, jest to umieć znosić z cierpliwością błędy drugich i oddawać, za przykładem Jezusa Chrystusa, dobrem za złe. Czy tak czynisz! Czy starasz się przynajmniej z wytrwałością i z męstwem dojść do tej doskonałości i zasłużyć na to błogosławieństwo Chrystusowe: *Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię* *).

*) Beati mites: quoniam ipsi possidebunt terram (Mat. V, 4).

*Rozmowa duszy* ze świętym Franciszkiem Salezym, tak sławnym z niezachwianej cnoty łagodności, która tem większą u niego miała wartość i zasługę, że z natury był charakteru żywego i skłonnego do uniesień.

## Wtorek (7 dz. now.).

### Serce wspaniałomyślne Jezusa.

*Przymnie są bogactwa . abym ubogacła te, którzy mię miłują, i skarby ich abym napełniła»* *).

**Przygot.** — Osobom dobrego serca właściwem jest pragnienie zadowolnić wszystkich. Ale czyż się znajdzie osoba lepszego serca, nad Serce Jezusa Chrystusa? On bowiem, żeby nas ob-

*) Mecum sunt divitiae... ut ditem diligentes me et thesauros eorum replcam (Prov. VIII, 18).

darzyć bogactwy swemi, przyjął nawet na się Ciało ludzkie i stał się ubogim jak i my. Co mówię, jeszcze więcej uczynił: pozostał z nami w Najśw. Sakramencie, gdzie zawsze przebywa z rękoma pełnemi łask i ciągle zaprasza nas wszystkich, abyśmy przychodzili do Niego dla ich otrzymania. Jeżeli więc jesteśmy zawsze ubogimi, nie obwiniajmy Pana Jezusa. uskarżajmy się raczej na nas samych.

I. — Osobom dobrego serca właściwem jest pragnienie zadowolić wszystkich i strapionych, a szczególnie najuboższych. Ale gdzieżby znaleźć osobę z sercem tkliwszem nad Serce Jezusa Chrystusa? A ponieważ jest nieskończoną dobrocią, ma największe pragnienie darzyć nas swojemi bogactwy: *Mecum sunt divitiae, ut ditem diligentes me*— Przymnie są bogactwa, abym ubogaciła te, którzy mię miłują. W tym celu On się stał ubogim, jak mówi Apostoł, ażeby nas uczynił bogatymi. *Propter vos egenus factus est... ut illius inopia vos divites essetis*—Dla was stał się ubogim .. abyście ubóst-

wem jego wy bogatymi byli (II Corin. VIII, 9).

W tym celu również chciał pozostać z nami w Najśw. Sakramencie, gdzie przebywa zawsze z rękoma pełnemi łask, jak się objawił O. Baltazarowi Alvarezowi, by rozdawać je temu kto przyjdzie odwiedzić Go. W tym celu wreszcie oddaje się nam całkowicie w Komunii św., dając nam przez to do zrozumienia, że nie może odmówić swych bogactw ten, kto przychodzi i oddaje nam siebie samego: *Quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit?*—Jako też nam wszystkiego z nim niedarował? (Rom VIII, 32). A więc w Sercu Jezusa znajdujemy wszelkie dobro, wszelką łaskę jakiej tylko pragniemy: *In omnibus divites facti estis in Christo, ita ut nihil vobis desit in ulla gratia*—We wszystkiem staliście się bogatymi w nim... (w Chrystusie) tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi (I Cor. I, 7). A zauważmy, że jesteśmy dłużnikami Serca Jezusa za wszystkie łaski odebrane: za Odkupienie, za powołanie, za światło

nadprzyrodzone, za przebaczenie, za pomoc w pokusach i w przeciwnościach życia, tak że bez jego pomocy nie moglibyśmy nic dobrego uczynić: *Sine me nihil potestis facere*—Bezemnie nic czynić nie możecie (Joan. XV, 5). A jeśli dawniej, mówi P Jezus, nie otrzymywaliście tyle łask, nie narzekajcie na mnie, ale oskarżajcie samych siebie, ponieważ zaniedbaliście szukać mię.

*Usque modo non petistis quidquam; petite et accipietis* Dotychczas o niceście nie prosili w imię moje: proście a wezmiecie (Joan. XVI, 24).

II. — O! jak bogate, wspaniałomyślne Serce Jezusa dla każdego, kto szczerze się do Niego ucieka.

Jak wielkich dobrodziejstw i miłosierdzia doznają dusze, które się oddają Sercu Boskiego Zbawcy. Dawid mówił: *Quoniam tu Domine suavis et mitis, et multae misericordiae omnibus invocantibus te* — Albowiem ty Panie słodki, i cichy, i wielce miłosierny ku wszystkim, którzy Cię wzywają (Psal. LXXXV, 5). Idźmy przeto, idź-

my zawsze do tego pałającego miłością Serca, prośmy usilnie, a otrzymamy wszystko.

O Jezu mój, nie długo się namyślałeś, żeby mi oddać twe życie i krew swoją, a ja mamże się dłużej ociągać żeby Ci oddać moje biedne serce? Nie, mój słodki i drogi Zbawicielu, składam Ci w ofierze wszystko, oddaję Ci moją wolę, przyjm i rozporządzaj nią podług upodobania. Nie posiadam nic i nic nie mogę; mam tylko serce, którem mnie obdarzyłeś i którego nikt z piersi wydrzeć nie jest w stanie. Mogą zabrać bogactwo, krew, życie moje, ale nigdy nie wydrą mi mego serca. Tem sercem Ciebie mogą kochać, tem sercem ja chcę ciebie kochać. Ach naucz mię, mój Boże, wyrzeczenia się siebie samego, wskaż mi co czynić mam ażeby osiągnąć Twą czystą miłość, której pragnienie obudziło się także z Twojej dobroci. Czuję w sobie wolę stanowczą podobania się Tobie, ale, by to wypełnić, pragnę i oczekuję od Ciebie pomocy.

Od Ciebie zależy, o drogie Serce Jezusa, uczynić zupełnie Twojem moje biedne serce, które dotąd było tak niewdzięczne Tobie i z własnej winy ogołocone z Twej miłości. Ach uczyń, o Panie, by to biedne serce gorzało miłością ku Tobie, tak jak Twoje goreje płomieniem miłości ku mnie. Spraw aby wola moja wszystka połączona była z Twą wolą, abym nie pragnął niczego innego, jeno tego, czego Ty pragniesz, ażeby odtąd nazawsze Twoja święta wola była miarą wszysikich moich czynności, wszystkich myśli i wszystkich pragnień moich.

Mam nadzieję w Tobie Panie, że mi nie odmówisz łaski Twej do wypełnienia tego postauowienia, które dzisiaj u Twych stóp mam uczynić ze spokojem co do tego, jak mną i mojemi sprawami rozporządzisz tak za życia, jak przy śmierci. Błogosławionaś Ty, o Maryo najukochańsza, któraś miała serce Twe złączone z Sercem Jezusa. Uproś mi ty, Matko moja, ażebym na przyszłość niczego innego nie żądał, jedno tego, czego żąda Jezus i czego Ty żądasz.

## 2 Rozm. (7 d. Nowenny).

*O wspaniałomyślności Serca Jezusa.*

**Przygot.**—Wyobraź sobie Jezusa okazującego nam serce swoje i mówiącego: *Oto serce, które tak bardzo ukochało ludzi.*

Proś o serce zupełnie oddane sprawom Jezusa Chrystusa.

**Punkt I.**—*Wspaniałomyślność Jezusowego Serca w poświęceniu swej sławy.*

O wielkodusznej wspaniałomyślności serca wnosimy z wielkości poświęceń, jakie człowiek czyni dla dobra swych bliźnich; wielkoduszność Serca Jezusowego powinniśmy mierzyć wielkością Jego poświęceń. Czegoż On dla nas nie poświęcił? Rzecby można, iż tylko dlatego chciał zostawać z nami, aby z życia swego uczynić najwspanialsze poświęcenie na naszą korzyść. Sława i nieskazitelne imię są dobra, o które najbardziej dbają ludzie, i słusznie. I oto z dobrej sławy przynosi Jezus ofiarę, aby naprawić

zniewagę, którą grzech wyrządził Ojcu niebieskiemu i aby nas z Nim pogodzić. Nietylko chce być w ciągu życia ofiarą najobelżywszych potwarzy, ale umiera w niesławie! Patrz na Jezusa zawieszonego na krzyżu; wzywają Go ze wszystkich stron, aby zeń zstąpił, jeżeli jest rzeczywiście Synem Boga. *Jeśli jest Syn Boży, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy Jemu* *). Jezus nie zstępuje. A więc wnoszą stąd, że to nie jest w Jego mocy, że jest więc nędznym zwodzicielem i najniegodziwszym z ludzi. Umiera tedy jako szalbierz.

Prawdopodobnie Pan Bóg nie zażąda od ciebie zupełnego zrzeczenia się dobrej sławy, jak tego żądał od świętych, między innymi od św. Jana od Krzyża, który, wrzucony do więzienia, już miał ginąć jako ofiara potwarzy, nie wyrzekł jednak ani słowa skargi,— ale Pan żąda i często będzie

*) Jeśliś Syn Boży, zstąp z krzyża... a uwierzymy jemu—Si Filius Dei es, descende de cruce... et credimus ei (Mat. XXVII, 40, 42).

żądał od ciebie, abyś przyniósł Mu w ofierze i umiał poświęcić wszelkie urazy, myśli mściwe, w razie gdy przez złość lub nierozwagę zranią twoją miłość własną: abyś umiał przyjmować, bez okazania niechęci, upomnienia lub naganę, daną ci z obowiązku lub przyjaźni. Walka, jakiej to zwycięstwo nad samym sobą wymaga, nie jest żadnym heroizmem, często jednak okaże się bardzo trudną; ale za to miłą jest Sercu Jezusowemu i wyjedna ci Jego łaskę.

**Uczucia** Proś o serce wielkie i wspaniałomyślne, zdolne do największych i najtrudniejszych poświęceń.

**Postanowienie.** Troszczyć się o swój honor i sławę o tyle tylko, o ile tego wymaga chwała boża, pożytek bliźnich, albo stanowisko twoje społeczne.

**Punkt II.**—*Wspaniałomyślność Serca Jezusowego w wyrzeczeniu się wszelkich przyjemności życia.*

Jezus był samą niewinnością: nie miał żadnej winy do zmazania, było Mu więc dozwolone cieszyć się wszelkiemi przyjemnościami życia. A jednak

uczynił z nich wspaniałomyślną ofiarę; całe życie swoje spędził w największym niedostatku, w cierpieniach ciała i duszy, jakich żaden człowiek nigdy nie doświadczy. Dlaczego? Albowiem przyjął na siebie obowiązek zadośćuczynienia bożej sprawiedliwości za zbytki i występne uciechy ludzkie. Dlaczego jeszcze? Aby nas zachęcić przykładem swoim do życia pokutniczego, iżbyśmy potem wiecznie żyli życiem wybranych i błogosławionych.

Jesteśmy występni, bardzo wiele mamy do odpokutowania; jeżeli pokuta w całej swej ostrości przechodzi siły nasze, starajmy się przynajmniej odmówić sobie niejedno, umartwiać się często przez dzień i cierpieć nie skarżąc się nigdy. Wprawdzie to są rzeczy bardzo małe, a jednak, czy je wykonywasz? Z jakiem męztwem, z jaką wytrwałością?

**Uczucia.**—Podziwiaj-chwal — błogosław wielkie Serce Jezusa.

**Postanowienie.**—Z radością korzystaj z każdej sposobności umartwienia

się albo uczynienia jakiejś ofiary z miłości ku Jezusowi.

**Punkt III.**—*Wspaniałomyślność serca Jezusowego, dowiedziona w poświęceniu własnego życia.*

Największe poświęcenie, jakie tylko człowiek dla człowieka może uczynić według świadectwa samegoż Zbawiciela, to poświęcenie życia swojego; umrzeć, aby mu oszczędzić okropności śmierci. Czy nie taką właśnie ofiarę przyniósł Jezus dla nas? O tak, wszyscy zawołać możemy z Apostołem: *Chrystus mię umiłował i wydał samego siebie za mnie—dilexit me et tradidit semetipsum pro me* (Gal. II, 20).

**Zastosowanie.** Ofiara ta Zbawicielowa z niewymównej ku mnie pochodząca miłości, czy jest zawsze przytomną w umyśle moim? Wywołuje ona w sercu mojem tak naturalne uczucia wdzięczności? A ta wdzięczność czy też objawia się w uczynkach, w drobnych ale częstych poświęceniach? Tak często nadarzała mi się sposobność do owych poświęceń, a ja z niej nie korzystałem dla błahych powodów!

O jakże mało podobne jest serce moje do Serca Jezusowego.

*Rozmowa duszy.* Ukorzony przed Sercem mego najmiłościwszego Zbawiciela wyznam Mu z żalem błędy moje, przeproszę Go, oddam się Jemu i poświęcę nazawsze.

## Środa (8 dzień now.).

### Serce wdzięczne Jezusa.

«*Wszelki, któryby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę... dla imienia mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odzierży*».

Przygot. — Serce Jezusa Chr. jest tak wdzięczne, że najmniejszą sprawę dla miłości jego wyświadczoną zawsze

*) Omnis qui reliquerit domum, vel fratres... propter nomen meum, centuplum accipiet et vitam aeternam possidebit (Matt. XIX, 29).

wynagradza już to w tem, już to w przyszłem życiu. A jednak ludzie, którzy okazują wdzięczność nawet zwierzętom, tak są niewdzięczni Bogu, po tylu dobrodziejstwach odeń otrzymanych. Zdawałoby się, że te dobrodziejstwa, przez Boga wyświadczone ludziom, zmieniają niejako naturę ludzką i stają się utrapieniami; podczas gdy za wdzięczność i miłość odbierają tylko obrazy i zniewagi. A my jak dotąd odpłacaliśmy się za tyle dobrodziejstw? Jak odpłacać się będziemy na przyszłość?

I. — Serce Pana Jezusa tak jest wdzięczne, że najmniejsza rzecz wyświadczona dla miłości jego, najmniejsze słówko wyrzeczone na chwałę jego, najmniejsza dobra myśl powzięta (postanowiona) dla przypodobania się jemu, najsowiciej (najodpowiedniej) bywa wynagrodzoną. Dalej, nie tylko że wynagradza Serce Zbawiciela, ale zawsze stokrotnie odpłaca jak się wyraża: Centuplum accipiet — *Tyle stokroć weźmie.* — Ludzie jeżeli chcą być wdzięczni za jakieś dobrodziejstwo

im wyświadczone, odwdzięczają się (wynagradzają) raz jeden; zwalniają się od zobowiązania; dług wdzięczności znika (jak się zwykle mówi), i później nie pamiętają o doznanem dobrodziejstwie. Inaczej z nami postępuje Jezus Chrystus: najmniejszy nasz dobry uczynek spełniony dla przypodobania się Jemu, nie tylko wynagradza on stokrotnie w tem życiu, ale nieskończenie wynagradza w życiu przyszłem w każdym momencie przez całą wieczność.

I któż z nas, bracia, będzie tak zaślepionym, żeby nie czynił tyle ile może dla przypodobania się Sercu tak wdzięcznemu?

Lecz, o mój Boże! jak mało starają się ludzie przypodobać się Panu Jezusowi? Lepiej powiem, jak możemy być tak niewdzięcznymi względem tego naszego Zbawiciela? Gdyby Pan Jezus wylał tylko jedną kropelkę przenajświętszej krwi, jedną tylko łzę dla naszego zbawienia, już bylibyśmy nieskończenie jemu obowiązani; ponieważ ta kropla krwi i ta łza nawet byłaby

nieskończonej wartości w oczach Boga, dla uproszenia otrzymania nam wszelkiej łaski. Ale P. Jezus chciał ofiarować nam wszystkim całe swe życie, oddał nam wszystkie swe zasługi, wszystkie swe cierpienia i zelżywości, wylał aż do ostatka krew swą i życie; tak iż mamy obowiązek kochania go nie jeden lecz nieskończony.

Ale niestety! jak my jesteśmy nawet wdzięczni dla zwierząt: jeśli piesek okaże choć mały znak przywiązania, zdaje się nas zniewalać do kochania go zato; a jak możemy być tak niewdzięczni względem Boga? Dobrodziejstwa tego Boga względem ludzi zdaje się iż niejako zmacniają naturę ludzką i stają się utrapieniami; podczas gdy zamiast wdzięczności i miłości odbierają tylko obrazy i otrzymują zniewagi. Oświeć, o Panie, te niewdzięczne serca, ażeby poznały miłość jaką gorejesz ku nim.

II.—O kochany mój Jezu, oto masz u stóp swych niewdzięcznika. Okazywałem się wdzięcznym względem stwo-

rzeń, tylko dla Ciebie byłem niewdzięcznym. Względem Ciebie, mówię, który umarłeś za mnie i nie miałeś więcej co czynić, abyś mię zobowiązał bym kochał Ciebie. Pociesza mię i dodaje otuchy pewność że mam doczynienia z Sercem dobrem i nieskończenie miłosiernem, które się oświadcza, iż zapomina wszystkie obrazy tego grzesznika który żałuje i kocha Go.

Drogi mój Jezu, jam Cię dawniej obrażał i poniewierał; ale teraz kocham Cię nadewszystko, więcej niż siebie samego. Powiedz mi, czego chcesz odemnie, bom gotów wszystko uczynić za łaską Twoją. Wierzę, żeś mię stworzył, dał krew i życie dla miłości mojej: wierzę też, żeś dla mnie pozostał w Najśw. Sakramencie. Dzięki Ci składam, o miłości moja! O, nie dopuść, żebym za tyle dobrodziejstw i dowodów Twojej miłości, okazał się na przyszłość więcej niewdzięcznym. Przywiąż mię, przyciśnij do swego Serca i nie dopuść, żebym w tem życiu, które mi pozostało, miał kiedy-

kolwiek Tobie nie podobać się i zasmucić Cię. Dosyć tego, mój Jezu, ile Cię obrażałem; teraz pragnę Cię kochać.

O gdyby się wróciły moje lata stracone! Ale nie, one nie wrócą więcej, niewiele mi życia pozostaje. Ale czy wiele, czy mało, mój Boże, czas pozostały do życia chcę użyć na miłowanie Ciebie, najwyższe dobro, który zasługujesz na miłość wieczną i nieskończoną. Chcę użyć mego życia na to, by innych też zapalić do kochania Ciebie. Tak ✝ «*Niech będzie wszędzie miłowane Najśw. Serce Jezusa (Odpust 100 dni raz na dzień).*

✝ *Chwała i uwielbienie, miłość i dziękczynienie bądź w każdym momencie Tobie, o Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie, na wszystkich ołtarzach całej ziemi aż do końca świata. Amen». (Odp. 100 dni raz na dzień).* – O wielka Matko Boża, i moja Matko, Maryo, uproś mi siłę żebym pozostał wierny w mych przedsięwzięciach, i nie do-

puść, żebym kiedykolwiek okazał się niewdzięcznym względem Syna Twego i Ciebie.

## 2 rozm. (8 dzień Nowenny)

*O żarliwości Serca Jezusowego.*

**Przygot.**—Wyobrażę sobie Jezusa, mówiącego te słowa: *Proście że Pana żniwa aby wysłał robotniki na żniwo swoje* (Łuk. X, 2).

Będę prosił o ducha żarliwości Serca Jezusowego.

**Punkt I.**—*Zapał żarliwości Jezusowego Serca.*

Żarliwość o chwałę Bożą i uświątobliwienie dusz nie jest czem innem jak miłością bożą, przelewającą się z serca osoby miłującej Boga na serca bliźnich, aby je wszystkie Bogu pozyskać i zapewnić im uczestnictwo szczęścia niebieskiego. A zatem miara miłości bożej jest miarą

żarliwości. Osądź stąd, jaką musiała być żarliwość serca Jezusowego, który miłował Ojca swojego i ludzi niepojętą najwyższą miłością. Słabe o niej pojęcie daje nam tych kilka słów wyrywających się z tegoż serca: *Przyszedłem puścić ogień* (miłości) *na ziemię, a czegoż chcę, jedno aby był zapalon* (*we wszystkich sercach*). *Mam być chrztem* (krwi) *ochrzczon, a jakom jest ściśnion, aż się wykona* (Łuk. XII, 49,50), to znaczy, że dopiero na krzyżu dopełni się ofiara tego życia, które całe poświęcone było dziełom żarliwości.

Przynosić chwałę Bogu, a duszom zbawienie, toć jest sprawa, którą święci mieli zawsze na sercu, gdyż byli to ludzie napełnieni miłością bożą. Między wielu innymi mamy tego przykład ledwie nie w każdym psalmie kr. Dawida: *Zawistna miłość domu Twego*, woła, *gryzła mię, a urągania urągających Tobie spadły na mnie* (Ps. SXVIII, 10). *Miłość mnie zdejmowała, dla grzeszników opuszczających zakon Twój* (Ps. CXVIII, 53).

Czy te uczucia i szlachetne natchnienia są także w sercu twojem? Jeżeli tak, o! to przyniosą swój owoc, uczynią cię wymownym w sprawie bożej i bliźnich; poddadzą ci tysiączne sposoby skutecznego zastosowania żarliwości. Czy tak jest?

**Uczucia.** — Pomnąc na ów rozkaz boskiego Syna: *Proście też Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje*, (Luc. X, 2. Matt. IX, 38) ja Ciebie proszę w głębokiej pokorze, *o Ojcze miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy* (II Kor. I, 3), *abyś raczył natchnąć wielu pracowników na niwie ewangelicznej, możnych w mowach i uczynkach swoich* (Dz. Ap. VII), *aby Cię wyznawały wszystkie narody ziemi* (Psalm LXVI, 6).

**Postanowienia.** — Wspierać i wszystkimi siłami rozpowszechniać pobożne bractwa i zakłady.

**Punkt II.** — *Zakres żarliwości Jezusowego Serca.*

Jakkolwiek wielką była żarliwość boskiego Zbawiciela, to jednak ograniczała się ona tylko na mieszkańcach Palestyny; tam miało

się skończyć jej posłannictwo. Taką była wola Ojca niebieskiego, a Jezus poddał się jej z zupełnem przyzwoleniem swej woli. *Tak, Ojcze, iż się tak upodobało przed Tobą* (Mat. XI,26). Lecz sercem swojem ogarniał świat cały; przez wszystkie dni życia ukrytego polecał Ojcu niebieskiemu jego nawrócenie, a przez trzy lata życia publicznego przygotowywał Apostołów do tego wielkiego posłannictwa, obiecując im poparcie swoje aż do skończenia wieków.

Uczmy się z przykładu naszego boskiego Mistrza: 1) miarkować naszą żarliwość i poddać pod rozsądne kierownictwo naszych starszych i spowiedników, chociażby działalność nasza miała być zamkniętą w ciasnych granicach życia nizkiego i wzgardzonego w oczach świata; 2) nie zazdrościć, ale łączyć się raczej duszą i sercem z tymi, których żarliwość ma szersze i świetniejsze pole działania; 3) obejmować w żarliwości naszej świat cały, nie przestając modlitwami wspomagać pracowników e-

wangelicznych, rozrzuconych po wszystkich krańcach ziemi.

**Uczucia i postanowienia.**—Jak w poprzednim punkcie.

**Punkt III.**—*Zwycięstwo żarliwości Jezusowego Serca.*

*Jeżeli będę podwyższon od ziemi (na krzyżu), pociągnę wszystko do siebie* (Jan XII, 32).

Temi słowy zapowiedział Jezus żydom zwycięstwo żarliwości Serca swego. I jakież to było zwycięstwo! Oto bałwochwalstwo pokonane i wzgardzone; imię Boga po wszystkich częściach świata poznane i uwielbione; cały rodzaj ludzki sprowadzony na drogę prawdy i wiecznego zbawienia; więcej jak jedenaście milionów męczenników różnego stanu i wieku składa dowód swej ku Bogu miłości. Zwycięstwo zawsze trwające; ileżto osób, nawet słabej płci niewieściej, czerpie w sercu Jezusowem tę nadludzką żarliwość, która im każe przedsięwziąć tyle dzieł miłości bliźniego, dzieł wzruszających i nawracających dusze najbardziej w złem uparte; żarliwość, która ich do-

prowadza do poświęcenia własnej ojczyzny i rodziny, aby tylko współpracować z misijonarzami w nauczaniu i nawracaniu wiernych.

Może i ty także bierzesz udział w uczynkach zarliwości, a mianowicie usiłujesz sprowadzić na dobrą drogę kilka dusz zbłąkanych, ale użalasz się na nieskuteczność twej żarliwości, nie odpowiada ona, mówisz, słusznym oczekiwaniom. Czyż nie to powód, że wiara twoja nie dosyć żywa, a miłość nie dosyć silna? Idź—zaczerpnij jednej i drugiej w sercu Jezusowem.

*Rozmowa duszy* z Świętym Franciszkiem Ksawerym albo z Świętą Teresą, którzy choć w zupełnie odmiennych warunkach, oboje w wysokim stopniu spełnili obowiązki żarliwości.

## Czwartek (9 dień nowenny)

### Serce Jezusa wzgardzone.

*«Wychowałem syny i wywyższyłem: a oni mię wzgardzili»*).*

**Przygot.**—Niemasz większej męki i goryczy dla Serca kochającego, jak widzieć lekceważoną jego miłość zwłaszcza jeżeli dowody tej miłości były wielkie, tem samem niewdzięczność wielka. Zastanówmy się więc nad goryczą najtkliwszego Serca Jezusa, gdy się widzi, że ludzie, którzy tyle otrzymali od Niego dobrodziejstw, odpłacają się tak czarną niewdzięcznością, jakiejby nie odważyli się okazać najprostszemu wieśniakowi. Lecz czyż bez bólu serca możemy myśleć o tych zniewagach nie starając mu wynagrodzić naszą miłością?

I.—Niemasz większej boleści dla serca kochającego, jak gdy widzi

---

*) Filios enutrivi et exaltavi: ipsi autem spreverunt me (Isa. I, 2).

wzgardzoną swą miłość, zwłaszcza jeżeli dowody tej miłości są wielkie, przez co i niewdzięczność staje się większą.— Gdyby wszyscy ludzie wyrzekli się dóbr swoich, pouciekali na puszcze, żywili się tylko trawą, spali na gołej ziemi, gdyby umartwiali swoje ciało biczowaniem, pokutami, gdyby w końcu ponieśli śmierć dla Jezusa Chr; jakżeż małem byłoby odwzajemnienie się za tyle cierpeń, za tę krew, za to życie, ile ten wielki Syn Boży poniósł dla miłości naszej! Gdybyśmy się nawet co chwilę oddawali na śmierć i to nawet byłoby zupełnie małem odwzajemniem się za tę miłość, którą nam okazał Jezus Chrystus, oddając się w Najświętszym Sakramencie. Bóg pod lichemi postaciami chleba, staje się pokarmem Stworzenia!

Ach, Boże! jakże wynagradzają i odwdzięczaja się Jezusowi? odwzajemniają się zniewagami, zelżywościami takiemi, jakichby się nie dopuścili względem niewolnika, nieprzyjaciela, nawet względem najbardziej nieokrzesa-

nego prostego. I czy możemy przeliczyć te wszystkie zniewagi, zelżywości, któremi codziennie osypują ludzie P. Jezusa, a które On dobrze odczuwa? i czyż możemy nie starać się miłością odwzajemnić się za miłość nieograniczoną tego Boskiego Serca, które goreje płomieniem miłości w Najśw. Sakramencie i jest spragnione podzielić się z nami dobrami swemi, spragnione oddać siebie samego, gotowe przytulić nas do serca, skoro tylko rzucimy się w objęcia Jego? *Qui venit ad me, non ejiciam foras*—Tego co do mnie przychodzi nie wyrzucę precz (Joan. VI, 37).

Słyszymy zwykle często o Stworzeniu, Wcieleniu, Odkupieniu: Jezus narodził się w stajence, Jezus umarł na krzyżu. O Boże! gdybyśmy szłyszeli, że tego wszystkiego dokonał zwykły człowiek, nie moglibyśmy jego nie kochać. Zdaje się więc, że tylko Bóg miał to nieszczęście z ludźmi, który nie mając więcej nic do czynienia, żeby dać się przez nich kochać, nie może dopiąć tego celu, zamiast być

kochanym, widzi się wzgardzonym i upośledzonym. Wszystko to pochodzi z zapomnienia obowiązków miłości względem Boga.

II.—O Serce Jezusa mego, przepaści miłosierdzia i miłości, dlaczego nie umieram, dlaczego mnie nie pęka serce z żalu, widząc Twą wielką dobroć i niewdzięczność moją? Tyś, Zbawicielu, dał mi byt, Tyś dał krew i życie Twe, oddając się na zniewagi i śmierć dla miłości mojej; lecz nie koniec na tem, wynalazłeś sposób ofiarowania się codziennie w Przenajśw. Sakram. Eucharystyi nie bacząc na zniewagi i świętokradztwo w tym Boskim Sakramencie miłości. O mój Boże! dlaczego nie umieram ze wstydu i żalu.

Ach, Panie, połóż koniec mej niewdzięczności, przeszyj me serce Twoją miłością i uczyń całe swojem. Pomnij na krew i na łzy dla mnie wylane, przebacz mi, o Panie! Niech nie będą napróżno poniesione wszystkie Twe trudy. Lecz Ty, o Boże, chociaż widziałeś mnie niewdzięcznym i nie-

godnym Twej miłości, nie przestałeś mię jeszcze kochać, kiedym Ciebie nie kochał i nie pragnąłem nawet Cię kochać; o ileż więcej mogę mieć teraz nadziei, iż mię kochać będziesz, o słodki Jezu, teraz powtarzam, że nic nie pragnę, do niczego więcej nie wzdycham, jeno by Ciebie kochać i przez Ciebie być kochanym!

Zadowolnij się więc, o słodki Jezu, tem mojem pragnieniem, powiem nawet Twojem pragnieniem, bo Tyś mi je dał. Spraw, o Panie, ażeby ten dzień był dniem zupełnego nawrócenia, żebym począł Cię kochać i nie przestał kochać Cię nigdy, najwyższe Dobro. Uczyń o Panie, żebym umarł dla siebie samego, abym żył tylko dla Ciebie, płonął Twoją miłością, ażebym wyrył w swem sercu i praktykował w życiu Twe cnoty, zwłaszcza pokorę i cichość, będąc w pogardzie u ludzi † «*Jezu cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje podług Serca Twego*—Jesu mitis et humilis corde, fac cor meum sicut Cor Tuum (*Odp. 300 dni* raz na dzień) — O Maryo, serce

Twe było tym ołtarzem błogosławionym, który zawsze gorzał miłością Bożą. Moja droga Matko, uczyń też moje serce podobnem do Twojego: proś o to u Syna swego najmilszego, który się cieszy czcią Twoją i nie odmawia niczego w tem wszystkiem o co go prosisz.

## 2 rozm. (9 dzień now.).

*Dobroć i tkliwość Serca Jezusowego.*

Przygot. — Wyobraź sobie Jezusa Chrystusa, okazującego ci serce swoje, tak pełne dobroci i tkliwości dla ludzi.

Proś o łaskę, abyś mógł utworzyć serce swoje na wzór serca najmilszego twego Zbawiciela.

Punkt. I.—*Dobroć Serca Jezusowego, objawiająca się we łzach,*

Dobroć jest to usposobienie serca, mocą którego człowiek czuje formalną potrzebę czynienia dobrze bliźnim, i jest czułym i wrażliwym na cierpienia i smutek innych. *Natura boska jest dobroć sama,* mówi Leon Wielki. *Natura Dei bonitas.* O zaprawdę wielką musiała być owa dobroć Jezusowego serca! a która tak wielorakimi sposobami objawia się w ciągu Jego nieśmiertelnego życia! Widzimy ją najpierw objawiającą się przez łzy. Święty Łukasz opowiada, iż w chwili tryumfalnego wjazdu do Jerozolimy, serce Jezusowe ścisnęło się na myśl nieszczęść, które wkrótce miały spaść na to miasto niewierne: *Jezus ujrzawszy miasto płakał nad niem.* (Łuk. XIX. 41). Na innem miejscu opowiada Jan św., że na widok grobu Łukasza i zbolałych sióstr Jego Maryi i Marty, Jezus rozrzewnił się do głębi serca i *zapłakał. Lacrimatus est Jesus* (Joan. XI. 35).

O jakże daleki jestem od tej dobroci i tkliwości mego najmiłośniejszego Zbawcy. Widok krzyża,

który mi nieustannie przypomina konanie i śmierć Jego z miłości ku mnie nie wyciska mi ani łzy jednej!

Widok tylu niewdzięcznych, którzy przez swe grzechy krzyżują codziennie Jezusa, Odkupiciela mojego, nie zasmuca mej duszy! A myśl o tylu nieszczęśliwych, którzy każdej chwili upadają w głębie piekieł, nie wydziera mi żadnego westchnienia. O! gdybym przynajmniej znalazł w sercu mojem kilka łez dla opłakania nieczułości i codziennych niewierności moich!

**Uczucia.**—*Serce Jezusa, morze dobroci, zmiłuj się nad nami*: (Litania).

**Postanowienia.**—Często dzisiaj powtarzaj to pobożne westchnienie.

**Punkt II.**—*Dobroć Serca Jezusowego w słowach.*

Czyliż nie są podziwienia godne dla swej dobroci i tkliwości te słowa z ust Jezusa, a raczej z Jego serca wyszłe: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę. — Otom ja, nie bojcie się.—Ufaj, Synu, odpuszczając,*

*się grzechy twoje. — Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nademną, ale same nad sobą i nad dziatkami swemi płaczcie. — Jam jest pasterz dobry, dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje.—Bądźcie miłosiernymi. — Miłosierdzia chcę a nie ofiary.*

Twoje słowa czy świadczą o dobroci i tkliwości serca? Oceniając publiczną lub prywatną działalność bliźnich twoich, czy nie wychodzą z ust twoich słowa przesądnego i nielitościwego sądu, płochej i niezasłużonej nagany, gdy wnosisz tylko z pozorów nieznając do głębi przedmiotu? A skoro tak jest, czyliż serce twoje podobne jest do Jezusowego?

**Uczucia.** — Wychwalaj, błogosław dobroć i tkliwość Serca Jezusowego. Proś o przebaczenie za surowość twą i brak tkliwości.

**Postanowienie.**—W rachunku sumienia zwracaj szczególnieszą uwagę na rozmowy, abyś tym sposobem lepiej mógł poznać serce swoje i ukształcić je na wzór serca Jezusowego.

Punkt III.—*Dobroć Serca Jezusowego w czynach.*

Rozważanie.—Całe życie Zbawiciela było nieprzerwanym ciągiem czynów dobroci, świadczących o najlepszem i najlitościwszem sercu. Nie mógł patrzeć na cierpienie czy to fizyczne czy moralne bez wzruszenia, bez przyjścia z pomocą. Oto dwa przykłady z tysiąca. Spotyka Jezus w pobliżu miasteczka Naim wdowę, niepocieszoną matkę po stracie syna jedynego; natychmiast, jak mówi Łukasz św., *I an ulitował się nad nią i wskrzesił zmarłego.* A innym razem, na widok czterech tysięcy ludu, który za nim przez trzy dni postępował w pustyni, rzekł do Apostołów: *Żal mi tej rzeszy, obawiam się, aby nie ustali w drodze i* dla nich cudownie rozmnożył siedm chlebów. Wyrażenie: *Jezus ulitował się, Jezus rozrzewnił się* powtarza się do ośmiu razy w Ewanyelii.

Wyrządzamy więc wielką zniewagę sercu Jezusowemu, sercu tak tkliwiemu, skoro powątpiewamy o Jego dobroci lub przebaczeniu u-

dzielonem nam przez usta kapłana przy św. spowiedzi, skoro Jego święte jarzmo uważamy za ciężar trudny do zniesienia; skoro tak łatwo z ufności wpadamy w niepokój i trwogę, a stąd w zniechęcenie, w pewien rodzaj rozpaczy! Uchrońmy się raz na zawsze od wyrządzania mu podobnej zniewagi.

*Rozmowa duszy* z św. Janem Ewangelistą, który przy ostatniej wieczerzy, spoczywał na sercu Jezusowem, i zaczerpnął zeń tej przedziwnej dobroci, którą są natchnioue Jego trzy listy do wiernych.

---

## Uroczystość Serca Jezusowego.

*O obowiązkach naszych względem Serca Jezusowego, przebywającego z nami w przenajświętszym Sakramencie.*

**Przygot.**—Wyobrażę sobie Jezusa, który z głębi św. przybytku okazuje

mi serce pałające miłością i mówi do mnie: *Daj mi, synu mój, serce twoje*— Praebe, fili mi, cor tuum mihi. (Prov. XXIII. 26) Prosić będę nieustannie boskiego Zbawiciela, aby raczył zapalić serce moje swą Boską miłością.

Punkt I.—*Co czyni dla ludzi Serce Jezusowe, utajone w przenajśw. Sakramencie.*

Spełnia obowiązki *pośrednika*, wstawiając się nieustannie za nami. Jeżeli mimo niezliczonych grzechów, wołających o pomstę do nieba, Bóg niezniszczył rodzaju ludzkiego, bądźmy przekonani, że zawdzięczać to mamy jedynie sercu Jezusowemu, które ustawicznie ponawia ów głos łaski: *Ojcze, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią* (Łuk. XXIII. 34).—Spełnia obowiązki *ofiarnika*, poświęcając za nas codziennie samego siebie na milionach ołtarzy.—Spełnia obowiązki *Ojca*, karmiąc nas własnem ciałem i krwią własną. — Spełnia obowiązki *mistrza i nauczyciela*, wskazując nam przez utajenie swoje w św. Sakramencie cnoty, jakich nam najbardziej potrzeba, a

mianowicie: skupienia ducha, milczenie, pokorę, wzgardę świata, cierpliwość, zdanie się na wolę boską ufność.

Oto kilka z tych mnogich tytułów, dla których serce Jezusowe ma prawo do miłości naszej. Znam je wszystkie; pojmuję i odczuwam wszystko, czego one w zamian odemnie wymagają, a jednak pozostaję jakby bez czucia, nawet w obecności najśw. Sakramentu, a nawet w komuniach moich! Skądże to pochodzi? Czyż nie stąd, że zanadto jestem przywiązany do siebie i świata? albo że pewne uczucia, jeżeli nie występne, to przynajmniej nadto zmysłowe, zajmują serce moje?

**Uczucia.**—*O najświętsze Serce Jezusowe! naucz mię umrzeć zupełnie samemu sobie abym żył odtąd tylko dla ciebie i w tobie.*

**Postanowienie.** — Powtarzać często w dniu dzisiejszym to pobożne westchnienie.

**Punkt II:**—*Co czynią ludzi dla Serca Jezusowego.*

Nie mówiąc już o bluźnierstwach miotanych przez Żydów i heretyków, cóż otrzymuje Jezus w zamian za miłość swą od tych, którzy wierzą w Jego obecność w najśw. Sakramencie? Od niektórych wprawdzie odbiera dniem i nocą winny hołd uwielbienia, wdzięczności i synowskiej ufności; ale od większej części ludzi cóż otrzymuje? Zapomnienie, pogardę, lekceważenie, nieuszanowanie, świętokradztwo.

Czy nie zasłużyłem sobie na żaden z tych zarzutów? Co o tem mówi moja przeszłość? Co mam myśleć o terazniejszości? Niedbałość moja w odwiedzaniu Serca Jezusowego, polającego miłością ku mnie w przenajśw. Sakramecie, brak pobożnych uczuć w Jego obiecności, mała gorliwość w przygotowaniu się do przyjęcia św. Komunii... czyliż to nie powinno mię napełniać obawą, że brak mi tych własności serca, których serce Jezusa ma prawo domagać się odemnie?

**Uczucia.**—Gorące pragnienia należenia do niewielkiej liczby prawdziwych wielbicieli i przyjaciół boskiego serca.

**Postanowienie.**—Nie zaniedbać, zwłaszcza dzisiaj, żadnego środka, który mógłby urzeczywistnić to pragnienie.

Punkt III — *Czego oczekuje od nas serce Jézusowe, mianowicie w dniu dzisiejszym.*

Serce Jezusowe spodziewa się aktu wynagradzającego, przebłagania pełnego pobożności i żarliwości za te zapomnienia, wzgardy, zniewagi i nieuszanowania, któremi obraża je tak wielka liczba katolików; spodziewa się, że będziemy Go dzisiaj często nawiedzać, że starać się będziemy przyjąć św. Komunią z uczuciem wielkiej pobożności, że wysłuchamy mszy św. a jeżeli można i nieszporów z szczególniejszą pobożnością i uczynimy w podniesieniu ducha w raz z kapłanem akt wyznania czci Jego boskiemu sercu. Jeżeli dla jakiejś przeszkody nie

możemy uczynić tego aktu publicznie, uczyńmy go przynajmniej osobno.

**Zastosowanie.**—Ileż mamy pobudek, aby to wszystko dzisiaj spełnić a spełnić z wielkiem sercem! Któż z nas nie ma mnogich długów do spłacenia boskiemu Sercu, wielu błędów i niewierności do naprawienia, wielu łask do uproszenia? Do tych pobudek osobistych dołącz te, które obejmują świat cały, a w szczególności Kościół św. tak gwałtownie prześladowany — a z łatwością znajdziesz tysiące sposobów uczczenia chwalebnego Serca Jezusowego i otrzymania łask szczególniejszych.

*Rozmowa duszy* z błogosławioną Małgorzatą, której Pan Jezus raczył odkryć tajemnice Serca Swojego.

## Na uroczystość Serca Jezusowego.

(Wyjęte z dz. Ks. Chaignona)

**Co Serce Jezusowe mówi do duszy wiernej.**

*I—Skarży się. II—Prosi. III—Obiecuje.*

**Pierwszy punkt wstępny.**—Przedstaw sobie, że widzisz Pana Jezusa, ukazującego się tobie, mówiącego do ciebie te same słowa, które rzekł w widzeniu do Bł. Maryi Małgorzaty: *Patrz oto Serce moje, które tak wielką miłością umiłowało ludzi, a tak małą za to od nich miłość odbiera. Lecz co jeszcze bardziej mię boli, to że nawet między tymi, którzy się poświęcili na służbę moją, znajdują się serca niewdzięczne... Nie możesz mi dać większego dowodu miłości twojej, niż gdy uczynisz to, o co cię już tyle razy prosiłem. Masz obietnicę moją, iż Serce moje rozszerzy się, i hojne wyleje błogosławieństwa na każdego, kto będzie czcił to Serce, i gorliwie starać się będzie o rozszerzenie czci jego* *).

*) Te są własne słowa Pana Jezusa, jak je w pismach swoich podaje samaż Bł. Małgorzata Marya, o tyle tylko w niektórych miejscach zmienione, o ile tego była potrzeba do planu i związku tego rozmyślania.

**Drugi punkt wstępny.** — Proś Pana Jezusa o łaskę, byś dobrze zrozumiał żądze Serca Jego, i wiernie się do nich zastosował.

**Punkt I.**—*Na co się skarży Serce Jezusowe.* Rozważ dobrze skargi Jego, jako je sam w powyższych słowach wyrazić raczył.

**Naprzód.**—*Oto Serce moje.* Pan Jezus sam ci je ukazuje: to własne Serce Jego. Jest to najwspanialsze dzieło Ducha Świętego: *W niem mieszka wszystka zupełność Bóstwa cieleśnie**). Jest to przybytek najszlachetniejszych, i najczystszych, i najwyższych, jakie tylko być mogą, uczuć. Jest to serce najlepszego Mistrza, i najczulszego Ojca, i najszczerszego Przyjaciela Wspomnij, z jaką dobrocią to Serce pocieszyło wdowę Naimską, i siostry Łazarza, i tylu innych! I dziś toż samo to Serce, równie skore do pocieszenia wszelkiej boleści. O, jakże żywo czuje nędze duszy twojej! O jakże się głęboką litością wzrusza nad ty-

*) Kolos. II, 9.

mi nieszczęsnymi, którzy sami idą na zgubę wieczną!

**Powtóre.**—*Które tak wielką miłością umiłowało ludzi.* Zważ dobrze ten wyraz: *tak wielką.* Że Pan Jezus umiłował ludzi, i każdego z ludzi, to rzecz widoczna, boć umarł za wszystkich, i każdy może zastosować do siebie te słowa Apostoła: *Umiłował mię i wydał samego siebie za mnie* *). Ale jaka jest miara, i jaki stopień tej miłości? Kto to pojmie? kto to wypowie? Sam Pan Jezus, rzekłbyś, nie zdoła jej wyrazić; i dlatego mówi ogólnie: *tak wielką!*

Wspomnij tu choć na niektóre z tych niegarnionych dobrodziejstw Jego; wspomnij na żłób, wspomnij na krzyż, wspomnij zwłaszcza na ołtarz, na tę niewypowiedzianą tajemnicę Najświętszego Sakramentu, którą dopiero co przez cały tydzień rozważałeś, a którą wiecznie podziwiać i sławić będą Aniołowie i Święci! Bóg zstępuje z jasności chwały swojej aż do nędzy natury ludzkiej; i sam siebie wydaje

*) Galat. II, 20.

na wszelkie upokorzenia, i na wszelkie, jak się wyraża Św. Paweł, wyniszczenia, aby ludzi wyniósł aż na stolicę królestwa swego; i sam siebie poświęca na wszelkie boleści i męki, aby ludziom wysłużył szczęśliwość nieskończoną, i Kościół swój zakłada, aby był z ludźmi na każdy dzień aż do skończenia świata; i okazując im aż do końca najtkliwszą łaskawość swoją, własne Ciało swoje oddaje im za pokarm, i własną Krew swoją za napój!... Taka to miłość Serca Jezusowego! *Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości; Serce J. dobroci i miłości pełne**). Lecz jaką za to wdzięczność oddają Mu ludzie? jaką wdzięczność oddajesz Mu ty sam? I co odbiera Serce Pana Jezusa wzamian za tę nieskończoną miłość Swoją?

Potrzecie. — *A tak małą za to od nich miłość odbiera!* O smutna prawdo! Czujesz i rozumiesz, jakby być powinno; przypatrz—że się i obacz, jak

---

*) Litan. o Najśw. Sercu Jez. (8 i 10).

jest w istocie. Ile jest dusz na tej ziemi, które zgoła nie znają tej czułej a wspaniałej miłości, jaką je kocha Serce Pana Jezusa? Zlicz je, jeśli możesz. Ile jest dusz, które choć znają tę miłość Jego, a nie starają się przecie wywdzięczyć Mu się wzajemną miłością, która Mu się sprawiedliwie od nich należy? Policz jeszcze, jeśli możesz *Od wszystkich prawie*, tak się skarży sam Pan Jezus Błogosławionej służebnicy swojej, *nic innego nie odbieram, jedno niewdzięczność i wzgardę, i świętokradztwa, i oziębłość, jaką mi okazują w Sakramencie miłości mojej.* Nie wymienia po szczególe wszystkich zelżywości, które dotąd wycierpiał w tajemnicy ołtarza; ale tem samem cię pobudza, abyś je sam u siebie rozbierał, i współczuciem twojem nie jako Mu ulżył to ciężkie brzemię smutku, którym one zelżywości obciążają Serce Jego. Pragnie, jako sam ci to oznajmił przez usta Proroka, znaleźć ktoby Go pocieszył: *I czekałem*, mówi, *ktoby społem się smucił, i ktoby pocieszył*; lecz ach! nie znajduje nikogo:

*A nie było*, mówi, *a nie znalazłem**). Czy to być może? Nikt Go nie pocieszy, nawet z pomiędzy tych, których szczególnie umiłował, i szczególnemi łaskami zaszczycił? Ach! słuchaj, co ci sam na to odpowie, i niech te słowa Jego jakoby ostrą strzałą przenikną duszę twoją.

**Poczwarte.**—*Lecz co jeszcze bardziej mię boli, to że nawet między tymi, którzy się poświęcili na służbę moją, znajdują się serca niewdzięczne.* Powiedz, czyje serce może być bardziej poświęcone Panu Jezusowi, niż twoje, kiedy sam tyle razy jemu się oddał, i tyle razy je przez Komuniję Świętą sobie poświęcił? U kogo jeszcze Pan Jezus ma szukać miłości, jeśli jej u ciebie nie znajdzie? A wszakże, czy możesz oddać sobie świadectwo, że kochasz Pana Jezusa, i nigdy Serca Jego nie zasmucasz? Ach! przyznaj, jakkolwiek wstyd do tego się przyznać, żeś zasłużył na stokroć cięższe wyrzuty, niż te, które ci tu czyni Pan Jezus! Sam

*) Ps. LXVIII, 21.

siebie osądź, i upokorz się, i wyznaj, żeś jest jednym z tych niewdzięcznych, o których mówi: *Inni ranią tylko ciało moje; lecz ci co godzą w samo Serce moje, choć to serce nigdy ich kochać nie przestało.*

**Punkt II.** — *O co prosi Serce Jezusowe.* — *Nie możesz mi dać większego dowodu miłości twojej*, tak mówi dalej Pan Jezus do Błogosławionej swej służebnicy, *jak gdy uczynisz to, o co już tyle razy cię prosiłem.* Czy słyszysz? Pan najwyższy nieba i ziemi prosi stworzenie swoje! Mógłby rozkazać, bo Pan – ci jest; a przecie nie rozkazuje, ale prosi, i prosi usilnie, i nie raz, ale po wiele razy objawia życzenie swoje! I o cóż prosi w imię tej nieskończonej miłości swojej? O to, abyś pocieszył Serce Jego, abyś Mu wynagrodził te zelżywości, które cierpi od niewdzięcznych, abyś Go miłował i miłością twoją wsławił. Oznajmił mi Pan Jezus—tak mówi Błogosławiona Małgorzata—jako gorąco pragnąc, aby Go ludzie doskonałą miłością kochali, postanowił objawić im Serce swoje, jako

nowy na te ostatnie czasy dowód miłości swojej, i jako sposób najskuteczniejszy do pobudzenia ich ku wzajemnej, a prawdziwej i mocnej miłości... Oznajmił mi, iż szczególnie Mu będzie przyjemnym ten sposób oddawania czci wewnętrznym uczuciom i miłości Jego, pod tym znakiem serca ludzkiego, jako mi je ukazał: i przeto objawił mi wolę swoją, aby wyobrażenie tego Serca publicznie było wystawione, iżby widokiem jego wzruszyły się nieczułe serca ludzkie. Wskazał nadto w szczególności, jakich mianowicie pragnie nabożeństw do Boskiego Serca swego, jako to: ustanowienia osobnej na ten cel uroczystości, żarliwych Komunii, publicznych aktów zadośćuczynienia.. Z taką to prośbą udał się Pan Jezus do maluczkiej zakonnicy, choć zdawałoby się zgoła niezdolnej do uskutecznienia tak wielkiego zamiaru: *Mdłe świata Bóg wybrał* *). Lecz pomyśl, czy i ciebie nie prosi Zbawiciel, i może

*) I. Kor. I, 27.

oddawna już prosi? Czy nie pobudzał cię już wiele razy, czy nie pobudza cię i w tej chwili, abyś i sam żarliwiej odprawiał, i między bliźnimi twymi usilniej szerzył to święto, a potrzebom serca ludzkiego tak odpowiednie nabożeństwo? Ach! dziś przynajmniej, jeśli usłyszysz głos tego Boskiego Serca, nie zatwardzajże serca twego! Nie odmawiaj Mu tej pociechy, której szuka u ciebie, zwłaszcza w tym dniu umyślnie postanowionym przez Kościół dla pocieszenia Serca Jezusowego! Bądź pewnym, że wielką za to otrzymasz od Niego nagrodę.

**Punkt III.**—*Co obiecuje Serce Jezusowe.—Masz obietnicę moją*, tak mówi P. Jezus do Bł. Małgorzaty, *iż Serce moje rozszerzy się, i hojnie wyleje błogosławieństwa na każdego, kto będzie czcił to Serce, i gorliwie starać się będzie o rozszerzenie czci jego. Do każdego* więc ściąga się ta obietnica; ściąga się i do ciebie, jeśli wedle możności swojej Serce Pana Jezusa sławisz i przyczyniasz się do wsławienia go. Choć może leżysz w przepaści du-

chownego niedołęstwa, i ciągłych upadków, i nędz, ale Serce Jezusa jest przepaścią miłosierdzia i mocy. Choć czujesz w sobie pychę niepomiarkowaną, ale zanurz się w wyniszczeniu Serca Jezusowego, a spokorniejesz... Nie masz w całem życiu duchownem drugiego ćwiczenia, przez które dusza tak prędko mogłaby się wznieść do wysokiej doskonałości, jak przez to nabożeństwo do Serca Jezusowego. Zacznij więc już kochać to Serce, które ciebie tak wielką miłością ukochało, i dziś jeszcze trzyma w pogotowiu wszelkie błogosławieństwa łaski swojej, pragnąc je wylać na ciebie. Słyszałeś na co się skarży, i o co prosi, i co obiecuje: zacznij więc już boleć nad boleściami jego, i spełniać żądanie jego, i w niem pokładać nadzieję; cokolwiek zasmuca to Boskie Serce, niech to i dla ciebie będzie zasmuceniem, a jako wiesz, że tam właśnie największe odbiera zelżywości od ludzi, gdzie się największa Jego ku ludziom miłość objawiła; to jest w Najświętszym Sakramencie,

tak też to sobie załóż za główne życie twego żądania, byś Mu tej tajemnicy szczególną cześć oddawał.

O Jezu! o Emanuelu! Sercu Twemu całego siebie poświęcam, poświęcam Tobie wszelką pracę i odpoczynek mój, i wszelkie radości i smutki moje, i życie moje i śmierć. Łączę tę ofiarę moją z takiemiż na cześć Twoją ofiarami wszystkich, ile ich jest na świecie dusz czystych, które Ty ogniem świętej miłości Twojej zapalasz. Daj Boże, bym mógł oddać Tobie tę chwałę, której Ci tylu ludzi na świecie odmawia: chwałę za tylu ślepych, którzy Ciebie nie znają, za tylu heretyków i niedowiarków, którzy Ciebie się zapierają, za tylu bezbożnych, którzy Ci bluźnią, za tylu obojętnych i oziębłych, którzy o Ciebie nie dbają! Daj Boże, by jako w niebie wiecznie brzmi to pienie Anielskie: *Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów*: tak i tu na ziemi, jak świat długi i szeroki, brzmiały bezprzestannie z ust ludzkich te słowa czci i dziękczynienia: *Niech będzie pochwalone na wieki*

*Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie ołtarza!*

## Święto Najsłodszego Serca Jezusowego.

(Wyjęte z dz. X. Hamona).

**Przygot. I.**—Dziś rozważać będziemy, na czem polega nabożeństwo do Serca Jezusowego i poznamy: 1) że święta dusza Zbawiciela pała miłością dla nas; 2) że Jego Serce cielesne jest godłem tej miłości. Następnie postanowmy sobie: 1) pobudzać się do gorliwszej czci Najsłodszego Serca Jezusowego i codziennie wzrastać w miłości; 2) mieć przed sobą obraz Najsłodszego Serca, kiedy jesteśmy zajęci pracą i kiedy się modlimy, aby się ćwiczyć w miłości tego Serca. Naszą wiązanką duchowną niech będzie ta modlitwa, powszechnie znana: «Serce Je-

zusa, pałające miłością dla nas, zapal nasze serca miłością dla Ciebie!»

**Przygot. II.**—Oddajmy cześć Jezusowi Chrystusowi, który pałając dla nas miłością, w sposób niepojęty, przedstawia nam swoje Serce cielesne jako godło miłości i ofiary, aby rozgrzać nasze zimne serca i skłonić nas do oddania Mu miłości za miłość, serca za serce. O Boskie Serce Zbawiciela mego! zawsze należała Ci się miłość; ale w tych czasach powinniśmy Cię kochać jeszcze więcej: Duch święty pobudza do tego nabożeństwa wszystkie dusze; ludzie tłumem się garną do niego; wszyscy jednozgodnie oddają opiece Twego Serca państwa i rodziny. Czy mógłbym wśród tylu oznak gorącego nabożeństwa, nie zapalić się miłością dla Ciebie?

**Punkt I.** – *Coś my winni Sercu Jezusowemu z powodu Tego gorącej miłości dla nas.*

W zwyczajnej mowie słowo serce oznacza miłość, a słowo rozum zdolności umysłowe. Jakże wiele winniśmy Sercu Jezusowemu za Jego miłość dla

nas! Winniśmy Mu dwojaki hołd: miłości i zadośćuczynienia.

1) Hołd miłości. Niestety! gdzież znajdę serce tak gorące, gdzie zapał tak żywy, aby odpowiedzieć miłości Serca Jezusowego? Miłość Serafinów niczem jest w porównaniu z ogniem świętym, którym pała dla mnie Serce Jezusa. Serce Twoje, Boże mój, jest niezmierzoną przepaścią miłości; jest to, ognisko miłości, w którem jesteśmy tak umiłowani, że tego pojąć nie mogą wszyscy Aniołowie. W każdej chwili dnia i nocy to Serce pała miłością dla nas, biednych grzeszników; ofiaruje się i umiera za każdego z nas. Któżby nie kochał takiego Serca? Biada temu, ktoby był obojętnym na taką miłość! Biada temu, ktoby nie mógł powiedzieć z Apostołem: «*Miłość Chrystusowa przyciska nas*» *).

2) Z obowiązkiem miłości łączy się obowiązek wynagradzania i to właśnie stanowi właściwą cechę nabożeństwa do Serca Jezusowego. To

*) II, Korynt. V, 14.

nabożeństwo zostało zachowane przez Opatrzność na te ostatnie czasy upadku pobożności, obojętności i oziębłości religijnej, niedowiarstwa, zniewag i zbrodni, jako zadośćuczynienie należne miłości Jezusa, który nietylko nie jest kochany, ale jest znieważany nawet w Sakramencie swojej miłości. Obowiązkiem jest każdej duszy chrześcijańskiej dopomagać do spełnienia zamiarów Bożych; kochać Serce Jezusa za tych, którzy Go nie kochają; składać Mu hołdy gorące jako wynagrodzenie za tyle zniewag. O miłości wcielona! widzę, jak Cię wyrzucają z tabernakułu, rzucają w błoto, depcą nogami. Przebacz, miłości zapoznana, która tak zasługujesz na miłość! Przebacz i przyjm to wynagrodzenie moje! Ofiaruję się Tobie na zadośćuczynienie; chcę żyć jedynie aby Cię kochać, aby naprawić moją smutną przeszłość i odpukutować za zbrodnie świata. Niestety! tak mało kochaliśmy Jezusa, tak mało wynagradzaliśmy zniewagi, wyrządzane Jego sercu przez tyle wieków, we wszystkich krajach! Zacz-

nijmy teraz wynagradzać Mu za to: czas już, abyśmy to czynili.

Punkt II.—*O nabożeństwie do Serca Jezusowego, którego godłem jest Jego Serce cielesne, wyrażające miłość Jego dla nas.*

Jeżeli wszystkie narody uważają serce, jako najszlachetniejszą część ciała ludzkiego i oddają mu cześć szczególną w osobie królów, bohaterów albo osób drogich, dlaczegoż nie mielibyśmy oddawać Sercu Jezusa wyłącznej czci, odrębnej od tej, którą oddajemy całemu Jego ciału? Jeżeli ciało osoby Boskiej zasługuje na cześć w ogóle, dlaczego nie mielibyśmy oddawać czci Sercu Boga, które jest czcigodną częścią Osoby Boskiej? Jeżeli dla tej samej przyczyny Kościół oddaje cześć szczególną Ranom Zbawiciela i Jego Przenajdroższej Krwi i obchodzi je osobnem świętem, o ileż większa cześć należy się Sercu Jezusowemu? Bo serce jest, we wszystkich językach i we wszystkich krajach, godłem miłości; Serce Jezusa w szczególności jest źródłem Przenajświętszej

Krwi, która nas odkupiła na krzyżu, która nas oczyszcza w Sakramentach świętych i gasi pragnienie nasze, przebywając w ołtarzu. To Serce jest źródłem życia Jezusa, życia tak dla nas drogiego: tam Ono się utrzymywało; stamtąd rozchodziło się po wszystkich częściach ciała ciepło żywotne, siła i ruch. To Serce jest organem, który najwięcej czuł wszystkie wrażenia Jego świętej duszy: boleść Je uciskała; bojaźń Je przenikła i wszystkie grzechy nasze przygniatały Je strasznym ciężarem; miłość Je rozpalała i rozszerzała; od pierwszej chwili swego istnienia, wszystkie Jego oderzenia wyrażały miłość dla nas i przez całą wieczność będziemy mogli w Niem widzieć płonący ogień miłości Jego dla nas. Czy nie jest słuszną rzeczą, abyśmy takiemu Sercu oddawali cześć wyłączną, odrębną od tej, jaką oddajemy w ogóle ciału Zbawiciela? Odnówmy w sercach naszych nabożeństwo do tego Najsłodszego Serca; spoglądajmy na Nie z miłością, całujmy Je z rozkoszą.

*Postanowienia i wiązanka duchowna jak wyżej.*

## Rozmyślanie drugie o Sercu Jezusowem.

**Przygot.** I. — Dziś zastanowmy się nad doskonałością tego nabożeństwa, a przekonamy się o tem, rozważając, że ona jest ze wszystkich nabożeństw: 1) najzgodniejsze z duchem chrześcijanizmu; 2) że najwięcej pomaga do uświątobliwienia dusz; 3) że jest najbardziej pocieszające. Potem postanowmy sobie: 1) zastanawiać się często nad Sercem Jezusowem i Jego niewymownemi doskonałościami, czynić jak najwięcej aktów uwielbienia miłości i wdzięczności za Jego dobrodziejstwa, ufności w Jego dobroć, gorliwości o Jego chwałę; 2) czcić to Boskie Serce w każdy pierwszy piątek miesiąca przez szczególne modlitwy, a codzien-

nie, o godzinie dziewiątej i o trzeciej, przez to westchnienie, które służyć nam będzie za wiązankę duchowną: «Serce Jezusa pałające miłością dla nas, spraw, abym pałał miłością dla Ciebie»!

**Przygot.** II. — Oddajmy cześć Duchowi świętemu, który dał Kościołowi natchnienie ustanowienia nabożeństwa do Serca Jezusowego, jako ucieczkę dla nas, w tych czasach zepsucia. Kościół święty, wśród nieszczęść które go trapią, bierze niejako Serce swego Boskiego Oblubieńca, a przedstawiając Je wiernym, całe pałające miłością, mówi do nas: «Patrzcie, jak nas Bóg umiłował; czy możecie nie kochać tego, który nas tak ukochał»? Odpowiedzmy życzeniom Kościoła i wylejmy z serc naszych hołdy czci uwielbienia dla Serca Jezusowego.

**Punkt I.** — *Nabożeństwo do Serca Jezusowego najlepiej odpowiada duchowi chrześcijaniźmu.*

Duch chrześcijanizmu jest to miłość, jest to święty ogień, który Jezus Chrystus przyniósł na ziemię. W tem

słowie: miłość—zawiera się cała Ewangelia i cała religia. W nabożeństwie do Serca Jezusowego wszystko jest miłością; w niem oddajemy cześć miłości Jezusa Chrystusa, a cześć nasza jest miłością. Jest to jakby święte współubieganie się między miłością Jezusa dla nas, a miłością duszy, któraby nie chciała być przewyższoną w swojej miłości; która pragnie aby to Serce Przenajświętsze było wszędzie kochane i czczone; trapi się, że jest zapoznane i stara się ze swej strony wynagrodzić Mu to przez coraz większą miłość. Wszystkie święta w ciągu roku, żłobek, krzyż, wszystkie Sakramenta, wszystkie tajemnice, wszystko w naszej religii głosi miłość; a ta miłość, przedstawiająca się pod różnemi postaciami, skąd pochodzi, jak nie z Serca Jezusowego. Czemże ona jest, jak nie Sercem Jezusa, pałającem miłością dla każdego z nas i wzywającam nas do wzajemnej dla Niego miłości? Jest to dowód wyraźny, że żadne nabożeństwo nie jest zgodniejsze z duchem chrześcijanizmu.

**Punkt II.** — *Nabożeństwo do Najświetszego Serca Jezusowego najwięcej wpływa na uświęcenie dusz.*

W istocie, to Serce Boskie daje nam razem pobudkę, przykład i łaskę do uświęcenia się.

1) Daje nam pobudkę: bo cóż może być skuteczniejszego do powstrzymania nas od grzechu, jak widok tego Serca, któremu grzech sprawia smutek śmiertelny, tak że cudem jedynie zostaje przy życiu? Co może nas właściwie pobudzić do gorliwości o nasze uświątobliwienie, jak zastanawianie się nad tem Sercem, które pociąga nas do siebie powabem miłości i ofiary?

2) Serce Jezusa uczy nas świętości swoim przykładem. Ono jest wzorem wszystkich cnót, skupienia, modlitwy, zjednoczenia z Bogiem, gorliwości i ofiarności dla Boga. Ono jest wzorem cichości, miłości, poświęcenia, wyrozumiałości dla bliźniego, jest zarazem wzorem pokory, cierpliwości, milczenia, zaparcia życia w Bogu, poświęconego dla zbawienia dusz; Serce Je-

zusa wzywa nas, abyśmy je naśladowali.

3) W tem nabożeństwie znajdujemy łaskę oświecającą dusze nasze: albowiem błogosławiona Małgorzata Marya mówi: «Niema nic zdolniejszego do doprowadzenia duszy w krótkim czasie do najwyższej świętości, jak to nabożeństwo. Ten jeden środek jest dostateczny, aby przywrócić gorliwość w zgromadzeniach zakonnych, a te, w których gorliwość kwitnie, doprowadzić do najwyższej doskonałości. Ci, którzy pracują nad zbawieniem dusz, mówi dalej ta święta, znajdą w tem nabożeństwie dar poruszania serc najzatwardzialszych i osięgną powodzenie wielkie w swoich pracach». Bo to Boskie Serce jest zbiornikiem łask; z niego one wychodzą, jak wody Oceanu, aby użyźnić pole Kościoła; jest to tron miłosierdzia, do którego nikt napróżno modłów nie zasyła; jest to wieża mocna, której żadne pokusy nie przemogą; jest miejsce pojednania Boga z ludźmi; jest źródło wszelkich błogosławieństw. O! jakże byłem niero-

zumny dotąd! chciałem nabyć cnoty a nie szukałem jej u jej źródła; chciałem osiągnąć miłość, a nie szukałem jej w Sercu Jezusowem, które jest jej ogniskiem.

**Punkt III.** *Nabożeństwo do Serca Jezusowego jest najbardziej pocieszającem.*

Serce Jezusa, powiada święty Bonawentura, jest mieszkanie, które sobie obrałem: tam jest odpoczynek dla mego serca; tam mówić będę do Serca mego Jezusa i otrzymam od Niego wszystko, co zechcę. Jakaż to pociecha pomyśleć, że to Boskie Serce tak nas nieskończenie ukochało; że w każdej chwili gotowe jest wysłuchiwać nasze prośby; że ustawicznie za nas się modli i woła nas, aby ubogacić nasze ubóstwo, aby nas w troskach pocieszyć, leczyć nasze nędze i bronić nas w pokusach. Bądźmy posłuszni Jego wzywaniu. W Niem znajdziemy pociechę w smutku; odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie; jeśli jesteśmy oziębli, Ono da nam gorliwość; słabi znajdą w Niem moc; spra-

wiedliwi—doskonałość; umierający — ufność i szczęście: bo słodko jest umierać temu, kto miał stałe nabożeństwo do Serca Jego, który ma nas sądzić.

**Postanowienie** *i wiązanka duchowna jak wyżej.*

## Trzecie rozmyślanie o Sercu Jezusowem.

**Przygotowanie** I. — Rozważaliśmy o poprzednich rozmyślaniach zasadę i doskonałość nabożeństwa do Serca Jezusowego, dziś zastanowimy się, jakie są ćwiczenia właściwe temu nabożeństwu i poznamy, że one są trojakie: 1) cześć wewnętrzna; 2) cześć zewnętrzna; 3) naśladowanie. Następnie postanowimy sobie: 1) starać się o poznanie Serca Jezusowego w czasie rozmyślania, przy Komunii świętej, podczas nawiedzania Przenaj-

świętszego Sakramentu i pobudzać się do coraz większej czci i miłości tegoż Serca, żyjąc w ustawicznem z Niem zjednoczeniu; 2) starać się o naśladowanie cnót tego Serca, a szczególniej Jego cichości i pokory. Naszą wiązanką duchowną będą te słowa Jezusa Chrystusa: «*Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokorneyo serca*» *).

**Przygotowanie II.**—Niech serca nasze rozszerzą się i przejmą miłością. Dziś jeszcze rozmyślać będziemy o miłości Jezusa względem nas; uwielbiać i kochać Jego Boskie Serce. O Boskie Serce! niech raczej zapomnę o sobie samym, ale nigdy o Twojej miłości i dobrodziejstwach, niech nie przestanę Cię kochać, w Tobie pokładać nadzieję i uważeć za wzór mego życia.

**Punkt I.**—*Cześć wewnętrzna należna Sercu Jerusowemu.*

Wszystkie władze naszej duszy powinny być użyte na służbę tego Serca, jak poddani na służbę swego pana;

*) Ewang. św. Mateusza, XI, 29.

to jest, rozum nasz powinien się starać o poznanie Serca Jezusowego, wola nasza powinna Mu składać hołdy; pamięć zawsze i wszędzie być Niem zajęta.—Najpierw umysł nasz powinien się starać o poznanie tego Serca; Jego doskonałość i dobroć, Jego wielkość i godność, Jego cnoty świętość, skarby łaski, jakie w sobie zawiera; boleści jakie dla nas wycierpiało; to są warunki, bez których niema zbawienia; na tem polega życie wieczne; to jest najwyższa nauka, obok której wszystko jest niczem; to jest ocean bezdenny i nieorgarniony, w którym tem więcej znajdujemy doskonałości godnych naśladowania, im więcej go zgłębiamy. Jak spełnialiśmy ten pierwszy obowiązek? Tylu rzeczy uczyliśmy się w życiu naszem! czy poznaliśmy Serce Jezusa? czyśmy się starali poznać Je przez rozmyślanie, czytanie pobożne? Kto poznał to Boskie Serce, ten nie może odmówić Mu hołdów; nie może powstrzymać uniesień miłości. Uwielbia tę wielkość, kocha miłość; pokłada ufność w dobroci tego

Serca; dziękuje Mu za dobrodziejstwa; pała gorliwością o szerzenie Jego czci; czuje zniewagi Mu wyrządzone; chciałby życie oddać dla Jego chwały i wszystko, co robi, wydaje mu się niczem. Taką cześć powinniśmy składać temu Boskiemu Sercu. Pamięć powinna nam przedstawiać Serce Jezusa zawsze i wszędzie: w czasie modlitwy i rozmyślania ofiarować Ojcu Niebieskiemu Jego modlitwy nieskończenie święte na dopełnienie naszych modlitw; przy Komunii świętej powinniśmy podziwiać zjednoczenie się Serca najbogatszego z najuboższem, Serca najświętszego z najnędzniejszem; przedstawiać sobie Serce Jezusa podczas nawiedzania Przenajświętszego Sakramentu, aby się z Nim jednoczyć i przejąć Jego cnotami; mieć na pamięci to Serce Boskie przed każdą sprawą i po jej wykonaniu, ażeby wszystko czynić zgodnie z Jego usposobieniem; ile razy bije godzina przypominać sobie, że powinniśmy wszystko robić dla Niego; wśród utrapień naszych prosić, aby nas pocieszało, w ra-

dości, aby nas strzegło od rozproszenia; wniepokojach, aby nam przywróciło swobodę ducha; w zniechęceniu, aby nas pokrzepiła; w oziębłości, aby Serce Jezusa rozbudziło w nas gorliwość.

**Punkt II.**—*Cześć zewnętrzna należna Sercu Jezusowemu,*

Aby cześć wewnętrzna, o której rozmyślaliśmy, utrzymała się w nas i wzrastała, bardzo jest pożytecznie, aby się z nią łączyła cześć zewnętrzna. W tym celu powinniśmy: 1) corocznie obchodzić święta Najsłodszego Serca z szczególniejszą pobożnością; 2) poświęcać każdy pierwszy piątek miesiąca czci tego Boskiego Serca: 3) przypominać sobie to Serce codziennie o dziewiątej godzinie zrana i trzeciej popołudniu, mówiąc ze wszystkiemi duszami, oddanemi Jego czci: *O Boskie Serce, kocham Cię, uwielbiam, wzywam Cię ze wszystkimi, którzy się Tobie poświecili, abyś była moją pomocą teraz i przy śmierci;* 4) Umieścić obraz Serca Jezusowego w mieszkaniu naszem, albo w książce do nabożeństwa.

Sposób, w jaki to Serce przedstawiają: Krzyż, rana, z której krew płynie, ciernie, płomienie, mówią o miłości Jego dla nas i napełniają duszę pociechą; 5) używać rozmaitych modlitw strzelistych, jak naprzykład: *Serce Jezusa, pałające miłością dla nas, zapal serca nasze dla Ciebie.*

Punkt III. *Naśladowanie Serca Jezusowego.*

Jezus Chrystus sam nakazuje nam, abyśmy Go naśladowali mówiąc: «*Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca*» Powinniśmy zatem naśladować: 1) Jego łagodność; łagodność w stosunkach z ludźmi zapobiega wszelkim nieporozumieniom, sprzeczkom, wybuchom złego humoru i niechęciom; zwycięża złe dobrem, obojętność uprzejmością, surowość tkliwością i zaprowadza w rodzinach zgodę i spokój, stanowiący powab życia.

Powinniśmy naśladować: 2) pokorę Jezusa; pokora nie na tem jedynie zależy, aby przyznać, że jesteśmy nędzą i nicością, bo to jest oczywiste; ale

trzeba stosownie do tego mysleć, mówić, postępować, to jest nie cenić siebie samego, ale sobą gardzić; nie mówić nic na swoją korzyść, nie starać się o cześć u ludzi ale widzieć w sobie to, co nas upokarza i przyjmować wzgardę, jako rzecz nam należną; cieszyć się, kiedy drugich wynoszą, a nas zostawiają w ukryciu; kiedy drugich chwalą, a o nas zapominają albo nas za nic mają. Jeżeli to wydaje się nam trudnem, rozmyślajmy o Sercu Jezusa, pragnącem cierpień i wzgardy; wtedy zawstydzimy się naszej miłości własnej i naszych wymagań.

*Postanowienia i wiązanka duchowna jak wyżej.*

## Dodatkowe Rozmyślania

(Z dz. X Chaignora).

### Rozmyślanie na uroczystość Bożego Ciała.

*W jakim celu Kościół ustanowił tę uroczystość.—W jakim duchu tę uroczystość obchodzić powinieneś.*

**Punkt I.** — *W jakim celu Kościół ustanowił uroczystość Bożego Ciała.* Przenajświętszy Sakrament jest *pamiątką dziwów Bożych* *); pamiątką, na którą zdumiewa się rozum, gdy wspomni na niepojęte w tym Sakramencie uniżenie się Syna Bożego; pamiątką, od której serce miłością się wzrusza, gdy wspomni na tę nieogarnioną miłość, którą Syn Boży w tym Sakramencie ludziom objawia... Lecz wielu, niestety, za tę miłość Jego odpłaca Mu niewdzięcznością; i jak gdyby nie dość

*) Memoriam fecit mirabilium suorum misericors et miserator Dominus — *Uczynił pamiątkę dziwów swoich miłosierny a litościwy Pan* (Psal. CX, 4).

jeszcze było tych upokorzeń, które Pan Jezus sam sobie obrał, a z których nieskończone spływają na nich pożytki, sami jeszcze nowe zadają Mu upokorzenia, które ściągają na nich winę ciężkiego grzechu, i stają się dla nich źródłem nieszczęścia i zguby. Z tego więc powodu Kościoł, mając na myśli dwojaki ten rodzaj upokorzeń, które Zbawiciel cierpi w tym Sakramencie, pobudza dzisiejszą uroczystością wiernych swoich, aby miłością i i dziękczynieniem uczcili dobrowolne owe poniżenia Syna Bożego, a poniewolne, które Mu zadaje niewdzięczność ludzka, naprawili miłością i pokutą z miłości płynącą.

**Naprzód.**—Niemasz tajemnicy, w której by Pan Jezus tak głęboko uniżył samego siebie, jak w tem życiu swojem sakramentalnem. W innych tajemnicach Bóstwo Jego, jakkolwiek ukryte, niekiedy przecie się objawia, i nawet na Kalwaryi ci sami, którzy Go ukrzyżowali, poniewolnie wyznać muszą, że ten człowiek, umierający w zelżywości, prawdziwie jest Synem

Bożym: *Prawdziwie*, wołają, *człowiek ten był Synem Bożym* *). Przeciwnie, w Sakramencie ołtarza Syn Boży nie tylko nie okazuje się Bogiem, ale nawet nie pozostawia najmniejszego śladu człowieczeństwa swego. Nie żeby i tu cudów nie czynił; bo, jako mówi Św. Tomasz, Sakrament ten jest *największym cudem Chrystusa*. Ale gdy cuda owe, które się stały w narodzeniu, i w życiu, i w śmierci Jego, na to się stały, aby przez nie objawiła się Boska moc i chwała Jego, tu przeciwnie, na to jedynie mnoży cuda niesłychane, aby się zakrył nieprzeniknioną dla oczu ludzkich zasłoną. Słusznie zdumiewasz się nad takiem Zbawiciela wyniszczeniem się; lecz jakże słuszniej jeszcze wzruszyć cię powinna miłość, dla której tak się wyniszcza!

Potrzeba było, aby Chrystus Pan poddał się tym, jakkolwiek niepojętym upokorzeniom, bo tylko tym sposobem

*) Vere hic homo Filius Dei erat—*Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym* (Marc. XV, 39).

mogło się spełnić to, co we wspaniałomyślnej miłości swojej dla nas uczynić chciał. A cóż to chciał uczynić, i rzeczywiście uczynił? Chciał mieszkać z nami; chciał nam udzielić siebie z takiem wylaniem, z jakiem przyjaciel udziela siebie przyjacielowi; chciał wznawiać bezprzestannie swoją za nas ofiarę; chciał nakoniec jakoby uczynić się jedno z nami, dając nam własne ciało swoje za pokarm, i własną krew swoją za napój: *Ciało moje, mówi, prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój.* Lecz żadna z tych łask, a szczególnie ta ostatnia nie mogła nam się dostać w udziale, gdyby niebył zstąpił do tej przepaści wyniszczenia siebie, w której go żadne oko ludzkie nie pozna, jedno przez wiarę. Dlatego, powiada Święty Bernard, tajemnica ta jest upokorzeniem nad wszelkie upokorzenia, że jest miłością nad wszelką miłość, bo jest dziełem najwyższej miłości. Jakiż stąd wniosek?

Im głębiej Syn Boży w Najświętszym Sakramencie uniża dla miłości

naszej nieskończony swój Majestat, tem wyżej Go, o ile to jest w mocy naszej, wynosić powinniśmy, oddając Mu cześć jak najuroczystszą. Dlatego to właśnie Kościół ustanowił uroczystość Bożego Ciała. Uroczystość ta jest to prawdziwie tryumf Pana Jezusa uniżonego w Najświętszym Sakramencie.—Jest to tryumf publiczny: nie tylko już w Kościołach swoich pokłon odbiera, ale postępuje uroczyście niesiony w pośród ludu swego, w obliczu nieba i ziemi, i kędykolwiek się ukaże, wszelkie kolano przed Nim klęka. — Jest to tryumf powszechny, jak świat długi i szeroki, od wschodu słońca aż do zachodu, wszędzie dziś synowie Kościoła, padając na twarz, kłaniają się Zbawicielowi obecnemu w Sakramencie ołtarza. — Jest to tryumf głośny i świetny okazałością obrzędów, i pobożnem wzruszeniem i radością wiernych. I tak się spełnia to, co Kościół nasamprzód miał na celu w ustanowieniu tej uroczystości, że wierni miłością dziękczynną chwałę oddają Panu Jezusowi za to głę-

bokie uniżenie, które sam sobie obrał, aby mieszkał z nami, i z nami się zjednoczył, i zbogacił nas własną istnością swoją. Zważ teraz drugi cel tej uroczystości.

**Powtóre.** Oprócz upokorzeń, którym sam dobrowolnie się poddał w tej tajemnicy, Pan Jezus inne jeszcze cierpi upokorzenie od ludzi, niestety! wręcz przeciwne żądaniom Boskiego Serca Jego. Pan Jezus sam siebie poniża, i przez to ściąga na ludzi błogosławieństwo Boskie; lecz ludzie także Go poniżają, i przez to ściągają na siebie gniew Boski. Jako więc za one dobrowolne poniżenia należy Mu się od nas zadośćuczynienie miłości dziękczynnej, tak za ten drugi rodzaj poniżeń Jego poniewolnych należy Mu się zadośćuczynienie miłości pokutnej.

Trzy są w każdym Kościele pomniki, wymownie świadczące i o tej *zbytniéj miłości, którą nas umiłował* Pan Jezus, i o tej zbytniej niewdzięczności, którą Mu odpłacamy za to najwyższe dobrodziejstwo Jego: jest

to naprzód przybytek w którym mieszka Pan Jezus; jest to powtóre ołtarz na którym ofiaruje się Pan Jezus; jest to nakoniec stół sakramentalny, na którym Pan Jezus oddaje siebie uczniom swoim, jako chleb żyjący i żywot dający. A każdy z tych trzech Boskich pomników przypomina ci żelżywości utajonego w Sakramencie Zbawiciela; bo pominąwszy już bezbożne na ten Sakrament napaści herezyi i niedowiarstwa, widzisz tu Pana Jezusa niegodnie od samychże wiernych *opuszczonego*, a jeszcze niegodniej *poniewieranego*.

Czy wielu jest gorliwych czcicieli tego Sakramentu, to jest takich, którzyby z zapałem do Niego przybiegali, dla oddania pokłonu ukrytej w nim obecności Zbawiciela, i połączenia się z Jego Ofiarą, i uczestniczenia w niebieskiej uczcie Jego? Ach, ludzie za nic sobie mają łaski i dary Boże! Dla świata pełno mają baczenia i względów, a zwłaszcza czyjej pomocy potrzebują, temu już na wszelki sposób służą i nadskakują; z samym tylko

Panem Jezusem tak się obchodzą, jak gdyby Mu żadnego nie byli winni szacunku, jak gdyby zgoła nie było czego się spodziewać od Niego, lub czego się obawiać A potem, gdy się bliżej przypatrzysz tym nawet, którzy okazują niejaką dla Najświętszego Sakramentu pobożność, ach! jakąż i tu znajdziesz oziębłość w tych nawiedzeniach, w tych rzekomych aktach czci jakie Boskiemu Saksamentowi oddają! Ledwo kilka minut w obecności Zbawiciela poklęczą, a już ich ogarnia nuda i znużenie, a gdyby im wypadło całą godzinę z Nim pozostać, za surową poczytaliby to sobie pokutę. W towarzystwie ludzi każdy umie krępować siebie, aby się nie wydał człowiekiem źle wychowanym; tylko w towarzystwie Pana Jezusa takie panowanie nad sobą uważa się za rzecz uciążliwą i zbyteczną: *z Bogiem tylko wytrzymać nie możemy*, jak się wyraża Tertuljan w jędrnym języku swoim. A Pan Jezus cierpliwie znosi tę grzeszną niecierpliwość, i w niewypowiedzianem miłosierdziu swojem cierpi—długo

myślnie te serca, tak pogardliwie przykrzące sobie w obecności Jego, i jakoby znieść Go nie mogące?.. Słuszniej doprawdy, niż on ślepy i niewdzięczny naród żydowski, my, Panie Jezu, zasługujemy na ten wyrzut twój: *O rodzaju niewierny i przewrotny, i pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał?**)

A jednak tu jest jeszcze najmniejsza z krzywd, jakie Pan Jezus cierpi od ludzi w Najświętszym Sakramencie. Nie dość im tego, że zapominają o nim, że opuszczają Go, ale jeszcze zelżywość Mu czynią. Któż zliczy wszystkie te niecześci i wszystkie te świętokradzkie profanacye, które Zbawiciel ucierpiał od ośmnastu wieków w tym Sakramencie, i dziś jeszcze na każdy dzień cierpi?.. *Serce Jezusa, podziś dzień jeszcze od niewdzięcznych ludzi w Najświętszym Sakramencie miłości urąganiem nasycone, zmiłuj się nad nami!* **) — tak wołają, wzdychając i smucąc się z tych zelżywości Pana swego, dusze

---

*) Mat. XVII, 17.

**) Litania o Najśw. Sercu Jezusa (23).

pobożne. Lecz za takie zniewagi należy się Zbawicielowi coś więcej, niż pojedyńcze tylko serc gorliwszych modlitwy i zadośćuczynienia i dlatego Kościół ustanowił dzisiejsze święto, jako publiczne i uroczyste zadośćuczynienie, aby w tej uroczystości obchodził się nie tylko tryumf na cześć Boskiego Oblubieńca, ale i publiczna na przebłaganie gniewu Jego pokuta. Pomny na straszne karania, zgotowane tym, którzyby Syna Bożego podeptali, i Krew Jego zelżyli *), Kościół tą niezwyczajną okazałością obrządków swoich chce we wszystkich wiarę ożywić, aby patrząc na ten jakoby widomie objawiający się święty a straszliwy Majestat, wszyscy się przed nim korzyli, i pokorą Go ubłagali. Jako pokłon dziś oddając Panu utajonemu wszystkich wzywa do wspólnego z nim pokłonu, tak i płacze nad zelżywościami Jego, aby wszyscy wspólnie z nim płakali.

Punkt II. — *W jakim duchu należy obchodzić tę uroczystość.* Łatwo się tego

*) Żyd. X, 29.

domyślisz, jeśliś zrozumiał przedstawioną wyżej dwojaką w ustanowieniu tej uroczystości myśl Kościoła.

Najświętszy Sakrament jest dla duszy wiernej najobfitszem źródłem pociech wewnętrznych; więc miłość i cześć tego Sakramentu powinna być pierwszem i najmilszem nabożeństwem. Z zapałem przeto korzystając z tej sposobności, którą ci dziś Kościół podaje, uczcisz tę wielką tajemnicę. I kiedy Zbawiciel w łaskawości swojej pozwala dzisiaj obnosić siebie w uroczystym, tryumfalnym pochodzie, ty ile z ciebie jest, przyłożysz się do okazałości tego tryumfu, i postępując za Boskim zwycięzcą, przyłączysz się do królewskiego orszaku Jego: i tę cześć zewnętrzną, którą Mu Kościół oddaje wspaniałością i świetnością obrządków swoich, będziesz się starał dopełnić wewnętrznie gorącością żądz twoich, pragnąc, gdyby to być mogło, wszystek świat pociągnąć do stóp tego Boga, który tak wielką miłością ludzi umiłował!

Lecz z tą czcią, oddającą pokłon Panu Jezusowi obecnemu w Sakra-

mencie ołtarza, łącz także cześć zadośćczyniącą za zelżywości, jakie Pan w tym Sakramencie cierpi. Głęboko bolej nad niemi. Prawda, że święte człowieczeństwo Syna Bożego, teraz królujące w chwale wiecznej, nie może już cierpieć tak, jak cierpiało w śmiertelnem życiu swojem, ani Mu nie zdoła zaszkodzić żadna zuchwałość i przewrotność ludzka; lecz czyż dlatego mniej ciężkiego grzechu stają się winni, i mniejszą Mu zniewagę wyrządzają ci, którzy profanują świętokradzko ten Boski Sakrament? Rozważ dobrze te słowa jednego wielkiego kaznodziei: *) «Prawdziwie», powiada, «stokroć więcej cierpi ciało Zbawiciela w Sakramencie ołtarza przez świętokradztwa chrześcijan, niż ucierpiało w Męce swojej przez złość Żydowską; tam cierpiało tylko krótki czas, tu zaś wystawione jest na cierpienie aż do skończenia wieków; tam ucierpiało tylko tyle, ile Pan Jezus sam ucierpieć chciał, i dlatego, że

*) Bourdaloue.

ucierpieć chciał, tu przeciwnie cierpi jakoby poniewolnie i z przymusu. Tam ucierpiało człowieczeństwo Jego w stanie natury cierpieniu i śmierci podległej, tu cierpi w stanie chwały i nieśmiertelności. Nakoniec to, co ucierpiał Pan w Męce swojej, przyniosło chwałę Bogu, a ludziom zbawienie; tu przeciwnie to, co cierpi, ściąga na człowieka zgubę wieczną, a Bogu wyrządza zelżywość». Niegdyś, gdy poganie znieważyli Kościół Pański, Judasz Machabeusz i wszystek naród z nim, gorzkiemi zaleli się łzami: a ty, duszo chrześcijańska, możesz suchem okiem patrzeć na to, gdy Pana Jezusa właśni synowie jego, i w samymże przybytku Jego, do krzyża przybijają?

Ktoby mi to dał, o Boski Zbawicielu mój, bym dzisiaj i na każdy dzień tej Oktawy, mógł być w duchu obecnym na wszystkich miejscach zarazem, które Ty po wszystkim świecie świętą Twoją obecnością zaszczycasz! Ktoby mi to dał, bym na każdem, czołem w proch się korząc, i całą du-

szą pogrążony w boleści, mógł Cię przepraszać za tych nieszczęsnych, którzy w rozmyślnem zaślepieniu swojem znać Ciebie nie chcą, i za tych niewdzięczników, którzy Tobą gardzą i zelżywość Ci wyrządzają, lecz nadewszystko za siebie samego, iżem dotąd za czułość serca Twego, taką twardością serca Ci odpłacał!.. O Aniołowie Święci, którzy ze czcią otaczacie te ołtarze Pańskie, gdy ludzie o nie nie dbają, albo je poniewierają, uczcijcie za mnie, i miłujcie za mnie tego Boga miłości, a zanieście do stóp Jego i żal mój, że Go tak słabo miłuję, i żądzę moją, bym Go goręcej i coraz goręcej miłował! *Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze!*

## Na Piątek

(W Oktawie Bożego Ciała).

### Czego Pan Jezus nas uczy w Sakramencie Ołtarza.

Zapał święty, z jakim Kościół w ciągu tej Oktawy oddaje szczególną cześć Najświętszemu Sakramentowi, wskazuje i tobie cel, do którego wszystkie w tym tygodniu rozmyślania i pobożne uczucia twoje zmierzać powinny. Do podania tobie odpowiednich temu celowi myśli, i wzbudzenia w tobie uczuć gorętszych, może się przyda następujących kilka rozmyślań, zebranych z pism Ojców Kościoła i celniejszych pisarzów duchownych, w których zapatrując się z różnych stron na tę przedziwną tajemnicę, coraz lepiej ją poznasz, a zatem nauczysz się także coraz żarliwiej czcić ją i miłować. Na dzisiaj zastanów się nad tem, jako Najświętszy Sakrament jest szkołą prawdziwej świętości, i jako Pan Jezus bezprzestannie otwiera ci

tu przykładem swoim tę drogę do nieba, którą ci słowem i nauką swoją ukazał

Praktyczna umiejętność uświęcenia siebie cała się zasadza na tych dwu rzeczach: abyś umarł i abyś żył: abyś umarł naturze, a żył łasce, *zwlókłszy z siebie*, jako mówi Apostoł, *starego człowieka..., a oblókłszy nowego* *). Te są dwa stopnie doskonałości chrześcijańskiej, których Zbawiciel cię uczy przykładem swoim w Najświętszym Sakramencie; uczy cię:

*I. Umrzeć światu i samemu sobie. II.—Święcie żyć.*

**Punkt I.**—*Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie uczy cię umrzeć światu i sobie samemu.* Umiera światu, kto już zaczął nie troszczyć się o sądu świata, i nie lękać się wzgardy u świata, i nie pragnąć pochwał od świata; lecz ten dopiero zupełnie umarł światu, kto może powiedzieć z Pawłem Świętym: *U mnie to jest naj-*

*) Expoliantes vos veterem hominem cum actibus suis (Col. III, 9, 10).

*mniejsza, żebym był od was sądzony, albo od dnia*, (to jest, od sądu) *ludzkiego... Który mię sądzi, Pan jest* *). Zastanów się więc i obacz, jako życie Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie nosi na sobie dziwnie wybitne piętno tej śmierci duchownej. Żyje ukryty pod postaciami sakramentalnemi, nieczuły na wszelkie nagany lub pochwały świata, jak umarły w grobie. Rzekłbyś, że tego tylko pragnie, by świat o nim zapomniał.

Wszystek blask i majestat chwały Jego niknie tu zakryty nieprzenikniona dla oczu ludzkich zasłoną. Jeśli to Król, i najwyższy Król nad królami, gdzież królewski dwór Jego? Gdzie przepych i okazałość królewskiego majestatu Jego? Nie pozostawił na sobie ani znaku, i tej potęgi, którą stworzył świat, i tej mądrości, którą światem rządzi. A przecie, po

*) Mihi pro minimo est ut a vobis judicer, aut ab humano die; sed neque meipsum judico... qui judicat me, Dominus est (I Cor. IV, 3, 4).

ludzku sądząc, powinienby ukazać siebie, dla dwu bardzo ważnych przyczyn, dla chwały Ojca swego, i dla zbawienia dusz. Gdyby ludzie ujrzeć mogli jakie widome znaki chwały Syna Bożego, łatwiej uczciliby i Ojca, i prędzej przyjęliby przykazania Jego; a z drugiej strony, niepodobna, by nie ukochali Zbawiciela, gdyby zajaśniał przed oczyma ich choćby niejaki promień piękności świętego człowieczeństwa Jego. Lecz Ten, który jest Mądrością przedwieczną, inaczej rzecz osądził, i większą w tem uznał chwałę Ojca i większy pożytek ludzki, że powagą własnego przykładu swego nauczy nas wzgardzić światem i chwałą świata. Ucz się zatem prawdziwej Mądrości od Boskiego Mistrza twego, abyś za przykładem Jego, *ukrył żywot twój w Bogu* *), i nie starał się ani pragnął od nikogo widzianym być, jedno od Boga.

*) Żywot wasz skryty już z Chrystusem w Bogu—Vita vestra est abscondita cum Christo in Deo (Coloss. III, 3).

Umiera sobie samemu, kto zrzeka się i wszelkiej dobrowolnej skłonności i upodobania do tych rzeczy, któremi się żywi albo zaspokaja pożądliwość; czyli ścisłej i jasniej mówiąc, ponieważ wszystko działanie człowieka zawiera się w woli Jego, więc o tyle człowiek będzie umarły sobie samemu, o ile umrze własnej woli swojej. Gdy więc złożysz w ręce Boga tę władzę, którą wolna wola twoja daje ci nad samym sobą; gdy na każdy dzień oddajesz Mu w ofierze wolność twoją, i nie własnej woli, ale woli Jego radzisz się, co czynić, i w jakim czasie, i w jakiem miejscu, i w jaki sposób uczynić masz: wówczas możesz powiedzieć prawdziwie, że stary człowiek już nie żyje w tobie, wówczas jesteś prawdziwie hostyą, ofiarującą się bezprzestannie na chwałę Pana. Tego to umorzenia siebie, tego życia w Bogu i dla Bogu najwyższy wzór i przykład daje ci Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie. Śmiertelnemu człowiekowi udzielając władzy poświęcania ciała swego, Pan Jezus uczynił

siebie zależnym od stworzenia swego, i Boską potęgę swoją poddał woli ludzkiej: Pan najwyższy stawa posłuszny na głos człowieka, i zostaje jakoby bezwładny w ręku jego, a on podnosi Go w górę, albo składa Go na ołtarzu, i znowu Go bierze w ręce swoje, i zanosi Go i składa kędy chce. A wiesz, jak długo już trwa to dziwo, i na ilu miejscach się spełnia. Nie masz godziny w dniu, którejby Pan Jezus nie stawał obecny w niezliczonych po świecie kościołach, i w ręku niezliczonych kapłanów; o każdej godzinie i na każdem niemal miejscu, kapłani ukazują Go do uczczenia ludowi, i znowu Go zamykają w przybytku, i rozporządzają Nim według upodobania swego.

Prawda, że do tej śmierci pożądanej nie przyjdziesz inaczej, jedno przez umartwienie, a umartwienie jest cnotą najtrudniejszą dla natury człowieka; ale zważ i obacz, z jaką siłą Zbawiciel i tę cnotę ci zaleca w Przenajświętszej Tajemnicy ołtarza. Na każdy dzień odnawia tu w oczach twoich

bolesne szczegóły krwawej swej ofiary tem bardziej, że choć skończyło się już śmiertelne życie Jego, wszakże niegodne poniewieranie i zelżywości, jakich doznawał, póki żył widomie między ludźmi, jeszcze się, jako dobrze o tem wiesz, nie skończyły. Wszystko to Pan Jezus przewidział; i wówczas gdy niejako sam siebie okuwał w Eucharystyi w okowy miłości swojej, równie żywo stało Mu na myśli to prześladowanie, które cierpieć miał przez wszystkie wieki następne, jak Męka obecna. Lecz Boska miłość Jego mocnieszą była nad wszelkie wstręty natury, i ochotnie, i z pożądaniem przyjął podwójny on kielich.

Gdy więc masz przed oczyma ten przykład Boskiego Odkupiciela, jako nie dość że raz wydał za nas samego siebie na mękę i śmierć, lecz i mękę swoją przedłuża codzień na ziemi i jakoby uwiecznia: czy mało ci jeszcze takiego wzoru, abyś się, patrząc nań, nauczył kochać umartwienie, albo przynajmniej nie wzdrygał się przed tą zbytnią goryczą, jaką jeszcze w niem

znajdujesz? Czy pamięć na to, co ucierpiał, co jeszcze cierpi dla ciebie Zbawiciel, nie zdoła uzbroić ciebie w siłę i męstwo potrzebne do zwycięzenia siebie samego?

Nie daj Boże, bym się jeszcze wzbraniał oddać się Tobie na ofiarę wobec tej ofiary, którą Ty dla mnie z siebie uczyniłeś, Panie Jezu! Wiedziałeś, gdyś ustanawiał ten Boski Sakrament, przez jakie uciski potrzeba będzie ci przechodzić, nim dojdziesz do mnie: wiedziałeś ile w tym długim przeciągu ośmnastu wieków wycierpisz świętokradzkiego Boskiej obecności twojej poniewierania, i ilu spotkasz na drodze Twojej Judaszów... Wszystko to, choć wzdrygało się na ten widok Boskie Serce Twoje, nie zdołało przecie powstrzymać miłości Twojej; a ja miałbym się wzdrygać i cofać, gdy przyjdzie mi znieść dla miłości twojej małe jakie cierpienie? Ty dla mnie poświęciłeś wszystko, i pociechy i spokój, i sławę i życie swoje; a jabym się wahał jeszcze poświęcić dla Ciebie moją miłość własną, wygórowane wy-

magania jej, i drażliwość jej, zżymającą się na lada przykrość lub upokorzenie? Ty dla miłości mojej wydałeś się na oplwanie, i zdeptanie, i ukrzyżowanie; z woli twojej i dopuszczenia twego to się stało, że nieprzyjaciołom twoim dozwolono było postawić się nad Tobą z całą zaciekłością nieludzkiej nienawiści swojej, że nawet z pomiędzy własnych uczniów Twoich nie jeden zaprzał się Ciebie, urągał Ci; owszem, po dziś dzień jeszcze wszystko to znosisz, i znosić chcesz aż do skończenia wieków: a jabym się jeszcze skarżył, gdy ludzie o mnie zapomną w tej prędko przemijającej doczesności życia mego na ziemi, i jeszczebym się zniechęcał za lada małą urazą, za lada chwilową przeciwnością; jeszczebym się wynosił, i zmysłom moim dogadzał, i względów, i czci od ludzi się domagał? Doprawdy, nie mogę o tem pomyślić bez oburzenia? Czyż nie byłby to z mojej strony niegodny, oburzający brak wzajemności i serca?

Tak to dusza wierna, pilnie rozmyślając o Tajemnicy ołtarza, i ochot-

nie serce swe nakłaniając do nauk w niej zawartych, i przykładu umartwienia Pańskiego, jaśniejącego w tej Tajemnicy, ile zdoła naśladując, nauczy się umrzeć światu i samej sobie, nauczy się cierpliwem i spokojnem sercem przyjmować wszelkie, jakiebądź i skądkolwiekbądź cierpienia, jak Męczennicy, tym chlebem niebieskim posileni, ochotnie, owszem i z radością przyjmowali zgotowane im więzienia, i rusztowania, i stosy.

**Punkt II.** — *Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie daje ci z siebie wzór życia prawdziwie doskonałego i świętego.* Wszystko życie Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie Boską zrządzone jest mądrością. Żadna myśl ludzka nie zdoła nigdy dociec tego głębokiego utajenia, w jakiem się tu ukrywa Majestat najwyższy, i tego milczenia, i tej samotności, i tego niewymownego połączenia kontemplacyi z czynem, bo choć w Eucharystyi Pan Jezus zdaje się bezwładnym, w istocie wszystkiem włada, i z przybytku swego rządzi wszystkim światem. Chwała Boga,

przez oddanie Mu czci najwyższej i wyniszczenie samego siebie, i zbawienie ludzi przez nieustające zlewanie na nich błogosławieństwa łaski swojej: w tem dwojgu zamyka się wszystko życie Jezusa Chrystusa w przybytku ołtarza. Życie to jest jednym nieustającym aktem wszelkich cnót, do najwyższej doskonałości podniesionych.

Patrz, jaka to cichość, jaka tkliwa i cierpliwa dobroć! jak każdemu wolno przystąpić do Niego, i dotykać Go, i pożywać, owszem i zniewagi Mu wyrządzać!.. Nikogo nie odpycha od siebie; i wielcy, i maluczcy, i prostacy, i uczeni, i grzesznicy i sprawiedliwi, każdy zarówno łatwy ma przystęp do Niego!.. Patrz jakie to ubóstwo: za śmiertelnego życia swego nie miał kędyby skłonił głowę swoją; lecz tu żyje pod zasłoną sakramentalną, jakoby w pożyczanej postaci, i w takiem mieszkaniu, jakie spodoba się ludziom Mu zgotować... Patrz, jakie skupienie, jakie zjednoczenie z Bogiem, jaka modlitwa! Modlitwa ta nie ustała jeszcze

ani na chwilę, od czasu jak Pan Jezus ustanowił ten Sakrament, i cokolwiek jest szczęścia na tym świecie, wszystko to jest skutkiem tej Boskiej modlitwy.

Oto masz wzór życia prawdziwie chrześcijańskiego. Życie Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie uczy cię onej miłości czystej, która Boga samego szuka, i dla Boga samego pracuje; uczy cię onej miłości mężnej, która wyższa jest nad wszelkie względy ludzkie, i której żadna trudność nie odstraszy. Przykład ten Zbawiciela i mocno pociąga, i wdzięcznie przyświeca ci na drodze tego życia wewnętrznego, które całkiem przeniknione wiarą, nadzieją i miłością, niczem innem nie jest, jedno życiem Jezusa Chrystusa w tobie: *Żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus.*

## Na Sobotę

(w oktawie Bożego Ciała).

**Jako Pan Jezus jednoczy się z ludźmi w Sakramencie ołtarza.**

*Pan Jezus w tej tajemnicy pragnie zjednoczyć się z nami: jakie to zjednoczenie.*

*Na to jednoczy się z nami, aby nas do miłości swojej pobudził.*

**Punkt I.** — *Sakrament ołtarza jest Sakramentem zjednoczenia.* Naprzód, Sakrament ten jednoczy wiernych między sobą związką najszczerszej miłości: *Bo jeden chleb*, powiada Apostoł, *jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy* *). Lecz tu zastanów się szczególnie nad tem niepojętem zjednoczeniem, jakie się w tej tajemnicy zawiązuje między człowiekiem a Synem Bożym. Sakrament ołtarza, jako

*) Quoniam unus panis, unum corpus multi sumus, omnes, qui de uno pane participamus (Cor. I X, 17).

uczy Św. Tomasz, takie same sprawuje skutki ze względu na życie duszy, jakie ze względu na życie ciała sprawuje pokarm zmysłowy: Pokarm wchodzi w ciebie, i spaja się z tobą, i udziela ci własności swoich, a przez to zachowuje, i naprawia, i pomnaża siły ciała: to samo sprawuje w twej duszy on chleb żyjący i z nieba zstępujący: *Kto pożywa ciała mego, i pije moją Krew*: oto słyszysz, że Sakrament ołtarza jest pokarmem: *we mnie mieszka, a ja w nim* *); oto słyszysz, jakie stąd zjednoczenie. Zbawiciel w tym Sakramencie jednoczy się z tobą i wedle ciała, i wedle ducha.

Abyś lepiej zrozumiał pierwszy on sposób zjednoczenia wedle ciała, zważ, że Pan Jezus dwojakie ma ciało: jedno naturalne, a drugie duchowne. Pierwsze wziął na siebie w żywocie Panny Maryi; drugi składa się ze wszystkich wiernych, i każdy, kto godnie przyjmuje w Sakramencie ciało Jego

*) Qui manducat meam carmem, et bibit meam sanquinem, in me manet,—et ego in illo (Joan. VI, 57).

naturalne, staje się przez to prawdziwie członkiem duchownego ciała Jego. *Potrzeba nam*, powiada Św. Jan Złotousty, *nauczyć się tych cudów, które się dzieją w tej tajemnicy. Jednem ciałem, mówi Apostoł, stajemy się, i członkami Jego, i ciałem z ciała, i kością z kości Jego... Abyśmy więc stali się tem, nie tylko duchownie przez miłość, ale w rzeczy samej zmieszali się z tem ciałem, dla tego samego siebie wpuszcza we wnętrzności nasze, abyśmy się jedno z nim stali, jako ciało spojone z głową swoją.* A na innem miejscu tenże Święty Doktor: *zważ*, woła, *człowiecze jakiego zaszczytu dostępujesz, i jakiego to stołu używasz. Ten, na którego widok drżą Apostołowie, i ledwo nań patrzeć śmieją, dla wynikającej z Niego jasności, Tym my się karmimy, z tym my się jednoczymy, i stajemy się jednemże ciałem Chrystusa... Któż wysłowi możności Pańskie? Kto oznajmi wszystką chwałę Jego?* *) *Niejedna matka wła-*

*) Któż wysłowi możności Pańskie? da w posłuch wszystkie chwały jego?? — Quis loquetur potentias Domini, auditas faciet omnes laudes ejus? (Ps. CV, 2).

*sne dziecko swoje oddaje na wykarmienie cudzemi piersiami; lecz nie tak czyni z nami miłość Jezusa: własną Krwią swoją nas karmi, i na wszelki sposób z nami się jednoczy.*

Z tego zjednoczenia wedle ciała wynika dalszem następstwem zjednoczenie wedle ducha. Bo skoro stałeś się jednem ciałem z Synem Bożym, rzecz widoczna, że powinieneś także być ożywionym Jego Duchem, to jest Duchem Świętym. *Wylanie Ducha Świętego*, powiada Św. Cyryl Aleksandryjski, *poczęło się przez Słowo wcielone. Albowiem przez Jezusa Chrystusa, jakoby przez kanał, otrzymujemy uczestnictwo Ducha Świętego, i przezeń stajemy się złączeni z Bogiem i poświęceni.* To zaś ustanowienie w nas królestwa Ducha Swiętego staje się mianowicie przez przyjęcie Pana Jezusa w komunii, i ten jest, według nauki Św. Tomasza, jeden z głównych skutków Sakramentu ołtarza: *Tak więc*, mówi, *Zbawiciel w dwojaki sposób z sobą nas jednoczy: jednoczy nas z ciałem swojem, wedle człowieczeństwa swego, i*

*z duchem swoim, wedle Bóstwa swego. Jednoczy nas z sobą wedle ciała, bo jest prawdziwym człowiekiem; lecz będąc także prawdziwym Bogiem, podnosi nas przez to z sobą zjednoczenie do doskonalszego żywota, i łaską, i mocą Ducha swego czyni nas uczestnikami natury Bożej. Przez to więc, że się zjednoczył z nami wedle człowieczeństwa, i że z natury swojej zjednoczony jest z Ojcem wedle Bóstwa, Jezus Chrystus stał się węzłem naszego z Bogiem Ojcem zjednoczenia; albowiem być to nie mogło, żeby skazitelna natura człowieka podniosła się do nieśmiertelności, ażby pierwej zstąpiła do niej natura nieskazitelna, i naprawiła ją przez uczestnictwo samej siebie. Tym sposobem przez pośrednictwo Syna doskonałem się stawa nasze z Ojcem zjednoczenie.*

Posłuchaj jeszcze, jak Św. Augustyn z przedziwną jasnością tęż prawdę wykłada: *Chcesz-li*, powiada, *żyć duchem Chrystusowym? bądźże w ciele Chrystusowem. Bo wszelka dusza własne ciało swoje ożywia; więc i Duchem Chrystusowym może żyć tylko ciało*

*Chrystusowe. Stąd i Paweł Święty, mówiąc nam o tym chlebie: Jeden chleb, powiada, jedno ciało nas wiele jesteśmy. O tajemnico miłosierdzia! o znaku jedności! o związku miłości! Teraz już kto kolwiek pragnie życia, ma kędy żyć, ma i czem żyć. Niech przystąpi, niech wierzy, niech się wcieli, a będzie ożywiony.* Powiedz, czy takie zjednoczenie nie jest dowodem gorącej ku tobie miłości Syna Bożego? Czy taki dowód miłości nie powinien pobudzić ciebie do jak najgorętszej wzajemnej miłości?

**Punkt II.**—*Na to Pan Jezus w tym Sakramencie jednoczy się z nami, aby nas do miłości swojej pobudził.*

Wszelka miłość, powiada Św. Tomasz, zasadza się na łączności, i im ściślejsza jest łączność, tem większa z niej miłość się rodzi. Ojciec kocha syna, syn ojca, bo jednaż krew płynie w żyłach obu. Żaden umysł nie pojmie tej miłości, jaką trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej miłują się między sobą, bo nie pojęte jest źródło tej miłości, to jest, owa jedność natury, w której Ojciec, Syn, i Duch

Święty jednym są Duchem, i jednym Bogiem. Jeśli więc jedność jest przyczyną i źródłem miłości, jakże zatem powinni miłować Jezusa Chrystusa ci, którzy są z Nim zjednoczeni przez tylokrotne pożywanie chleba niebieskiego, którym jest sam Jezus Chrystus? I znowu, jeśli wedle rodzaju ducha, który ożywia człowieka, powinno być także życie i sprawy jego, gdy więc Duch ten, który cię ożywia przez uczestnictwo w Sakramencie ołtarza, jest duchem Bożym, to jest duchem miłości, albowiem *Bóg jest miłość* *): czyż stąd nie wypada, że wszystko życie twoje po komunii powinno być życiem miłości, i że wszystkie myśli, i słowa, i uczynki twoje, i wszystko co w tobie jest, powinno się rodzić z miłości. Zbawiciel, wszystek będąc pełen tego ducha, wiesz jak gorąco miłował Ojca swego, i jaką wspaniałą a bez granic miłością ogarnął wszystkich ludzi... Czyż więc Komunia Święta nie powinna zapalić w tobie

*) Deus charitas est (I Joan. IV, 8).

tegoż ognia miłości Bożej, kiedy ci tegoż Ducha udziela, z którego ona miłość się rodzi? Jezus Chrystus ma żywot z Ojca swego, i przeto dla Ojca swego żyje, dla Ojca oddycha, dla Ojca pracuje: *Żywię*, powiada, *dla Ojca* *). *Co się mu podoba zawżdy czynię* **). Kiedy więc w tym Najświętszym Sakramencie własnego ci życia swego udziela, dla kogoż jeszcze powinieneś żyć, i oddychać, i działać, jedno dla Niego? *A kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie* ***), mówi Pan.

*) Vivo propter Patrem (Joan. VI, 57).

**Quae placita sunt ei, facio semper (Joan. VIII, 29).

***) Et qui manducat me, et ipse vivet proter me (Joan. VI, 57).

## Na Niedzielę

(W Oktawie Bożego Ciała).

**Jako człowiek przez Komunię Świętą staje się podobnym Jezusowi Chrystusowi.**

*Na to Pan Jezus chce nas uczynić podobnymi sobie, abyśmy Go coraz doskonalszą miłością kochali. W jaki sposób godna Komunia sprawuje w nas to Boskie podobieństwo.*

Punkt I.—*Zbawiciel w Najświętszym Sakramencie czyni nas podobnymi sobie i coraz doskonalszą przez to miłość w nas sprawuje.* Podobny podobnego kocha, mówi przysłowie, i to, co się zowie sympatyą, czyli wzajemna ona przychylność, która mocno a słodko dwoje serc do siebie pociąga, nie z czego innego pochodzi, jedno z podobieństwa skłonności. Dlatego Bóg stworzył człowieka na podobieństwo swoje, aby łatwiej człowiek mógł spełnić główne przykazanie miłości Boga nad wszystko, i ze wszystkiego serca. Dlatego, gdy stworzył Ewę, u-

czynił ją podobną Adamowi, aby była jego towarzyszką, i aby mogła zawiązać się między nimi czuła a mocna miłość związku małżeńskiego. Iona miłość wiekuista, która jest wzorem i źródłem wszelkiej miłości, to jest, miłość, którą Ojciec niebieski miłuje jednorodzonego Syna swego, i Syn Ojca, na czem się zasadza? Na doskonałem podobieństwie, albowiem Syn jest *wyrażeniem istności* *) Ojca, *i zwierciadłem bez zmazy Boskiego Majestatu* **). Dlaczego nakoniec miłość Świętych w niebie na wieki doskonałą się stawa? Dlatego że, w Boga przemienieni, Bogu są podobni: *Podobni Mu będziemy* ***), mówi Apostoł.

Jeśli więc chcesz doskonale kochać Jezusa Chrystusa, potrzeba, byś Mu się stał podobnym, a podobnym Mu się staniesz przez godne przyjęcie

*) Figura substantiae ejus (Patris)—wyrażeniem istności jego (Ojca) (Hebr. I, 3).

**) Speculum sine macula Dei majestatis (Sap. VII, 26).

***) Similes ei erimus—Podobni mu będziemy (I Joan. III, 2).

Najświętszego Sakramentu, bo, jako mówi Św. Tomasz, ten jest jeden z największych skutków Komunii Świętej, że przez nią przemieniamy się na podobieństwo onego *wyrażenia istności Bożej*, którem jest własny Syn Boży. «Niegdyś czart—powiada jeden pisarz kościelny—kusił pierwszych naszych rodziców, mówiąc im: Jedzcie z owocu tego drzewa, a staniecie się jako bogowie. I uwierzyli czartowi raczej niż Bogu, który im był śmiercią zagroził, jeśliby z tego owocu pożywali. Inaczej teraz kusi nas Chrystus, i mówi nam: Jedzcie Ciało moje, i pijcie Krew moją, a przemienicie się w Boga. Wierz tedy słowu Jego, i zadaj kłamstwo świadectwu zmysłów twoich, a tak przez świętą wiarę naprawisz grzeszną i zuchwałą łatwowierność pierwszego człowieka». Ten bowiem różny jest ten chleb święty od zwyczajnego chleba, którego codzień pożywasz, że gdy chleb zwyczajny przemienia się w istność twoją, on Boski chleb, przeciwnie, ciebie w istność swoją przemienia.

**Punkt II.**—*W jaki sposób człowiek, przez godne przyjęcie Komunii, staje się podobnym Jezusowi Chrystusowi.* Trojakie może być między ludźmi podobieństwo; naprzód, co do kształtu, to jest z twarzy, postawy i wzrostu; powtóre, co do ducha, to jest z wrodzonych przymiotów i skłonności; nakoniec co do sposobu działania, to jest przez wspólność pobudek i celów. Owóż godne pożywanie Sakramentu ołtarza sprawuje w człowieku trojakie z Panem Jezusem podobieństwo.

**Naprzód.** «Przez Komunię Świętą— powiada Św. Tomasz — Jezus Chrystus przykłada własne Ciało swoje, jakoby pieczęć do serca człowieka, pałającego miłością Bożą, oczyszczonego pokutą, rozszerzonego miłością bliźniego; nie na to, aby się w człowieka przemienił, ale raczej na to, aby jego przemienił w siebie, wyciskając na duszy jego obraz Boskich doskonałości swoich». Taką pieczęcią naznaczona dusza dostępuje prawdziwie Boskiej piękności. «Przez tę Krew, którą pijemy z kielicha Bożego—powiada

Święty Jan Złotousty—jaśnieje w nas obraz Jezusa Chrystusa, i dusza nasza niewypowiedzianym przyobleka się blaskiem i dostojnością. Jako gdy kto zanurzy rękę w złocie rozpuszczonem, wszystką sobie rękę pozłoci, tak dusza zanurzona we Krwi Zbawiciela staje się czystą i świetną, jakoby złoto w ogniu przeczyszczone». «Chrześcijanin—mówi na innem miejscu tenże Doktor Święty - w Komunii Świętej obleka się w królewski płaszcz Chrystusów, to jest w Chrystusa samego».

**Powtóre.** Tak więc Syn Boży w Komunii Świętej wyraża na duszy człowieka podobieństwo piękności swojej; lecz więcej jeszcze czyni: użycza jej nad to dobroci swojej i świętych skłonności, i cnót swoich: Mocą tego Sakramentu, pokora, cierpliwość, umartwienie, jakkolwiek to są rzeczy przeciwne naturalnym popędom człowieka, stają się nie tylko podobne, ale nawet łatwe do spełnienia. Bo jako kropla wody, powiada Święty Tomasz, wpuszczona w wielki statek wina, gi-

nie w nim, i tak się z winem zmiesza i podobną jemu się staje, że już nie podobne jej rozeznać, tak podobnież dusza człowieka, gdy się złączy z Chrystusem, tak doskonale się przejmuje skłonnościami i uczuciami Jego, iż zdaje się jakoby przemieniona w Chrystusa.

Wedlug Św. Wawrzyńca, to duchowne z Panem Jezusem podobieństwo tak dalece jest własnym skutkiem Komunii Świętej, że samo już dowodzi rzeczywistej w Sakramencie obecności Zbawiciela. «Gdyby, powiada, nie było w Eucharystyi Ciała Syna Bożego, gdyby tam było tylko trochę chleba i wina, jakżeby mogła tak wielkie cuda działać? Skądżeby mogła pochodzić ta płynąca z niej siła ciała i duszy, i to odnowienie wewnętrznego człowieka, i ten zapał miłości i ta obfitość pokoju, i to zamiłowanie dóbr wiecznych?

Przez godne tego Sakramentu używanie ustają nienawiści, i uśmierzają się niesnaski, i rodzi się miłość czystości, i wzgarda świata, i wszystek

człowiek, nie wedle natury, ale wedle łaski, inszym się staje: powściąga język, kocha milczenie, pilnuje modlitwy, zachowuje zgodę braterską, stara się o wszystko, cokolwiek wie, że przyjemnem jest Bogu. Nie inna zaiste przyczyna tego duchownego postępu, jedno dobroć Ducha Świętego, i słodka Pana Jezusa obecność, który sam w nas sprawuje te dziwne odmiany».

Potrzecie. Skoro zaś człowiek nosi na sobie obraz Pana jezusa, i posiada święte Jego skłonności, sam przez się stąd wyniknie ten skutek, że będzie także naśladował przykład Jego; i to jest trzecie z Chrystusem podobieństwo, które godna Komunia, sprawuje w duszy wiernej. Posłuchaj tu znowu Św. Tomasza: «Jako szczep urodzajny — powiada — ma tę własność, że zaszczepiony na dzikiem drzewie, poprawia je i własnej urodzajności mu udziela, aby takież wydawało owoce: tak również Ciało Chrystusowe, gdy się niejako w nas zaszczepi, naprawia nasze zdrożności, udziela nam cnót swoich, i takie w nas sprawuje owo-

ce sprawiedliwości, jakie Chrystus sam z siebie wydaje... I przeto mówi Paweł Święty: «*Żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus*» *). Stąd i Święty Dyonizy zjednoczenie duszy z Jezusem Chrystusem w Najświętszym Sakramencie zowie szczepieniem duchownem.

Tak to Syn Boży, ile razy Go za należytem przygotowaniem przyjmujesz w Boskim Sakramencie ołtarza, wyraża na tobie obraz swój, i wzbudza w tobie skłonności swoje, i tak cię uczy działać, jak działa sam. A kiedy wiesz, że z podobieństwa rodzi się miłość, tem samem więc, że tak się stara o to, abyś był Temu podobnym, daje ci rękojmię, nad wszelkie rękojmie pewniejszą, miłości swojej, i pobudkę, nad wszelkie pobudki—skuteczniejszą, byś i ty miłością doskonałą Go umiłował.

---

*) Vivo jam non ego; vivit vero in me Christus (Galat. II, 20).

## Na Poniedziałek

(w oktawie Bożego Ciała).

### O świętych z godnej Komunii pociechach.

*Godna Komunia z natury swojej sprawuje wesele ducha.—Naczem się zasadza to wesele ducha, i jakie mogą być do niego przeszkody.*

**Punkt I.**—*Godna Komunia z samej natury swojej sprawuje pociechy duchowne—Dałeś im z nieba chleb... mający w sobie wszystkie rozkosze, i słodkość wszelkiego smaku *)*; tak mówi Duch Święty o mannie, która była figurą tylko Najświętszego Sakramentu. Tem bardziej więc, powiada Św. Cypryan, «chleb ten prawdziwy zamyka w sobie więcej jeszcze, niż manna, słodkość wszelkiego smaku, i cudowną mocą swoją w tych, którzy godnie go pożywają, takie sprawuje pociechy, jakich jedno

*) Paratum panem de coelo praestitisti illis... omne delectamentum in se habentem, et omnis saporis suavitatem (Sap. XVI 20).

sami zapragną; zaspakaja wszelki głód i słodkością swoją przewyższa wszelkie słodkości». «Dusza wierna — powiada Św. Makary—niewypowiedzianych w Komunii Świętej doświadcza rozkoszy, i takie w niej znajduje skarby, jakich ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało». «Czyż tego jeszcze nie doznałeś na samej sobie, o duszo — tak mówi Pan Jezus przez usta Św. Bonawentury—że kto mnie przyjmuje, ten napawa się miodem i plastrem miodowym, to jest: słodkością Bóstwa mego, zawartą w Ciele i Krwi mojej»? Wszyscy Ojcowie Kościoła jednomyślnie, każdy na swój sposób, tę prawdę stwierdzają.

Podobnież i wszystkie przypowieści i porównania, w których Pismo Święte zapowiada lub opisuje Przenajświętszy Sakrament, jasno oznajmują, jak wielka jest dla serc należycie przygotowanych słodkość tego pokarmu niebieskiego. Najświętszy Sakrament – to wino najwyborniejsze, i mięso przedziwnego smaku, i chleb z najczystszego zboża uczyniony. Komunia Świę-

ta—to wspaniała uczta, którą Król wielki zgotował na gody Syna swego. I cokolwiek Pismo Święte mówi o winie, o mleku, o miodzie, i wszelkich najsłodszych rodzajach pokarmu i napoju, wszystko to, według jednozgodnego wykładu tłómaczów, stosuje się do Najświętszego Sakramentu. «Słodkości tego Sakramentu—powiada Św. Tomasz—nikt nie zdoła wyrazić; bo w nim słodkość duchowną u samego źródła swego pożywamy». Daj duszę wewnętrzną i oderwaną od żądz zmysłowych a zrozumiesz te słowa Św. Hieronima: «To mamy jedyne w tym życiu dobro, jeśli pożywamy Ciała Pańskiego». «O najmilszy mój Mistrzu!—tak wołał w rozrzewnieniu ducha bł. Berchmans—kiedy mam Boską Komunię Twoją, cóż mi jeszcze innego smakować i ucieszyć mię może»?

**Punkt II.** — *Na czem zasadza się to wesele ducha, które sprawuje Najświętszy Sakrament.* Tomasz Święty taką na to zapytanie daje odpowiedź, niosącą zarazem uspokojenie na trwogi i smutki dusz bojaźliwych, gdy nieraz mimo

najpilniejszego przygotowania w Komunii Świętej nie czują pociechy. Każda rzecz—powiada—w dwojaki sposób może być przyjemną: albo sama przez się, albo też przez powzięte o niej wyobrażenia. Sama przez się przyjemną ci jest, jeśli aktualnie podpada ci pod zmysły, jeśli ją widzisz i czujesz; lecz może ci także sprawić przyjemność przez samo wyobrażenie, jeśli przedstawisz sobie w duchu rzeczywistą czy mniemaną dobroć jej i zalety. Bo kiedy człowiek myśli o jakiej rzeczy, która mu się zdaje dobrą i pożądaną, a szczególnie jeśli ją już posiada, albo spodziewa się ją osiągnąć, sama ta myśl przyjemne sprawuje w nim uczucie. Tak skąpiec, choć trzyma zamknięte w skrzyni złoto swoje, choć nie patrzy na nie, ani go w ręku nie czuje, cieszy się jednak na samo o niem wspomnienie. Tak więc i Najświętszy Sakrament, czy w ten sposób czy w inny, zawsze rozkoszą napełnia duszę wierną.

**Naprzód.** Chociażbyś nie doznał w Komunii Świętej żadnej dotykalnej

pociechy, czyż to samo nie jest największą dla duszy twojej pociechą, że wiesz z pewnością, iż Jezus Chrystus oddał się tobie, że posiadasz w nim najwyższe dobro i źródło wszelkiego dobra? Syn Boży, powiada pobożny O. Alwarez, gdy zstępuje do duszy człowieka, nie pozostawia w niebie duchownych skarbów i łask swoich, ale zstępuje do niej z rękoma pełnemi darów, i sercem pełnem miłości. A choćby nawet przyszedł sam tylko, czyż tego niedość do uszczęśliwienia twego? czyż Pan Jezus nie jest sam przez się skarbem droższym nad wszelkie skarby? Czyż nie wiesz o tem, że pociechy dotykalne nie są pierwszym i największym skutkiem Komunii? że owszem często Pan najwierniejszym sługom swoim nie daje tych pociech, aby się nauczyli cenić Jego samego nad wszelkie dary Jego? «O, jakaż to pociecha — woła jeden pisarz duchowny *)—cieszyć się Bo-

*) O. Nouet.

giem, żadnej od Niego nie żądając pociechy»!

Ach! *gdybyś znał dar Boży!* *) gdybyś rozumiał jakiego to daru dostępujesz kiedy Bóg samego siebie tobie oddaje, choćby ci żadnego przytem nie dał uczucia pobożnego! gdybyś po każdej Komunii umiał wniknąć w znaczenie tych słów, które Zbawiciel rzekł do Apostołów swoich na ostatniej wieczerzy, gdy sam własną ręką swoją pierwszą im rozdawał Komunię: *Wiecie com wam uczynił?* **) — wówczas bezwątpienia, większąbyś miał pociechę z tego, że żadnej innej nie czujesz pociechy, niż gdybyś miał wszelkie pociechy świata! Oto Pan Jezus dał tobie Ciało swoje za pokarm, i Krew swoją za napój i duszę swoją za okup, i Bóstwo swoje za podporę, i raj swój za dziedzictwo... Oto teraz oświeca twój rozum, i miłość w tobie pomnaża, i serce twoje oczyszcza, i zmysły twoje umartwia, i namiętności

*) Byś wiedziała dar Boży—Si scires donum Dei. (Joan. IV, 10).

**) Scitis, quid fecerim vobis? (Joan. IIXI, 12).

twoje powściąga, i użycza ci cnót swoich, i poświęca ciebie; jakaż więc słodkość może iść w porównanie z tym zbytkiem takiej Jego ku tobie dobroci? Przyznaj, że słusznie mówił Św. Franciszek Salezy, iż nazbyt chciwym jest ten, komu Bóg nie wystarcza!

**Powtóre.** Często jednak Komunia Święta sprawuje w duszy i dotykalne pociechy, kiedy Pan Jezus da jej uczuć słodkość łaski swojej, i wdzięczne powaby swojego w niej przez łaskę działania. Wówczas, powiada Św. Wawrzyniec, nie masz serca tak twardego, któreby się nie rozpłynęło w najsłodszem rozczuleniu. Wówczas dusza, wszystka zaprawiona wonią niebieską, zapala się świętym miłości Bożej zapałem, i wyśpiewuje chwałę Umiłowanego, który jej oddał siebie samego: *Umiłowany mój mnie* i sama też siebie Jemu oddaje: *A ja Jemu* *). Poświęca całą siebie na służbę Jego

*) Et ego illi--A ja jemu (Cant. II, 26).

i gotowa skorzystać z każdej sposobności poniesienia jakiej bądź ofiary, dla okazania Mu miłości swojej. Brzydzi się niewypowiedzianie wszelką ziemską pociechą, i staje się obojętną na wszelkie utrapienia tego życia, i nie dba już ani na zelżywości ani na przeciwności, ani na opuszczenie od ludzi. Widok i miłość Pana Jezusa do tego szczęśliwego stanu ją podniosły: widok piękności Jego i miłość dobroci Jego.

Nie wszyscy wprawdzie dostępują tych wielkich rozkoszy, i ci, którzy ich dostępują, niedostępują ich wszyscy w jednakowym stopniu: bo mało jest dusz tak czystych, tak oderwanych od świata i od samych siebie, tak współukrzyżowanych z Panem Jezusem, iżby mogły w zupełności zakosztować wszystkiej słodkości tych czystych pociech niebieskich. Lecz za to nie masz duszy wiernej, którąby nie mogła doznawać onego pierwszego rodzaju w duchu, rodzącego się z poznania wielkich dóbr, zamkniętych w tym Sakramencie. Dość tego, aby miała w na-

leżnem poszanowaniu łaskę Boską, i pragnęła zbawienia swego, i tęskniła do nieba, i pomniała na to, że w Sakramencie ołtarza daje się jej sposób najpewniejszy ku spełnieniu świętych jej żądz.

Już teraz rozumiesz w zupełności w jakim celu Zbawiciel ustanowił ten Najświętszy Sakrament, który jest, jako Św. Bernard pięknie go zowie, *słodkością nad wszelką słodkość, i miłością nad wszelką miłość.* Na to go ustanowił, aby zjednoczył z sobą człowieka, aby go uczynił podobnym do siebie, aby go rozkoszą napełnił, a przez to wzbudził w nim oną miłość doskonałą, to jest, ono życie Boże, którego ten chleb niebieski jest początkiem, podobnie jak jest zadatkiem żywota nieśmiertelnego. Racz-że, o Panie Jezu! spełnić w nas te miłosierne serca Twego zamiary; spraw, byśmy żyli jedynie miłością Twoją! O, jakież to święte, i słodkie, i szczęśliwe wiedzie życie ten, kto Ciebie kocha, i pewien jest miłości Twojej, i serca swych bliźnich, o ile zdoła, do miłości Twojej pociąga!

## Na wtorek

(W Oktawie Bożego Ciała).

### O przygotowaniu do Komunii Świętej potrzebnem,

Wiadomo każdemu, że do godnego przyjęcia Najświętszego Sakramentu potrzeba wiary żywej, i pokory, a szczególnie jak najdoskonalszej czystości serca. Lecz oprócz tych ogólnych i nieodzownych warunków, nie godzi się duszy pobożnej pominąć jeszcze dwu innych, zarówno ważnych. Masz je wskazane w tych słowach Oblubienicy w Pieśni nad pieśniami: *Pod cieniem Jego, któregom pragnęła, siedziałam; a owoc Jego słodki gardłu memu* *) Postacie sakramentalne, pod któremi Pan Jezus ukrywa w tej tajemnicy Boskie jasności swoje, są jakoby cieniem tego drzewa żywota, rodzącego owoc najsłodszy. Masz więc

*) Sub umbra illius, quem desideraveram, sedi, et fructus ejus dulcis gutturi meo (Cant. II, 3).

*pragnąć* zjednoczenia się ze Zbawicielem, jako sam najgoręcej pragnie zjednoczyć się z tobą; masz w chwilach poprzedzających to zjednoczenie, i po tem zjednoczeniu następujących, *siedzieć pod cieniem Jego*, to jest w głębokiem uspokojeniu i skupieniu ustalić ducha twego. Na tem dwojakiem przygotowaniu polega skuteczne, z pożytkiem i ze smakiem duchownym pożywanie chleba Anielskiego.

*Gorące pożądanie Komunii. Głębokie skupienie ducha w chwili przyjęcia Komunii.*

**Punkt I.** — *Gorące pożądanie Komunii.* Zważ tu, jak potrzebnem jest to pożądanie, i jakim sposobem masz je w sobie wzbudzić.

**Naprzód.** — Jako głód w porządku natury jest zwykle znakiem ciała zdrowego i posiadającego warunki potrzebne do przyjęcia pokarmu z pożytkiem, tak podobnież w życiu duchownem, wielkie pożądanie Najświętszego Sakramentu doskonałem jest przygotowaniem do osiągnięcia w obfitej mierze błogosławionych tego Sakra-

mentu owoców. «Do pożywania tego chleba» powiada Św. Augustyn, «potrzeba, aby człowiek wewnętrzny głód cierpiał». Co i Św. Heronim pięknie objaśnia z tych słów Psalmu: *Rozszerz usta twoje, a napełnię je* *). «Chcesz-li, powiada, «pożywać chleba Pańskiego» i przyjąć Pana samego? Słuchaj więc, jako ci mówi: *Rozszerz usta twoje, a napełnią je...* Rozszerz usta serca twego, bo im szerzej je otworzysz, tem więcej otrzymasz. Miara łask tobie przeznaczonych nie w mojem, ale w twojem ręku jest: jeśli chcesz, możesz mię całego otrzymać». O duszo moja! rozważ dobrze te słowa! jeśli pragniesz Chrystusa, jeśli pragniesz Jego samego, jeśli Go pragniesz z całym, do jakiego jesteś zdolna, zapałem, otrzymasz Go całego, Jego i wszystkie łaski, których ci użyczyć pragnie. Wówczas więc będziesz doskonale przygotowany do przyjęcia wszystkiej obfitości łask, w

*) Dilata os tuum, et impebo illud (Ps. LXXX, 11).

tym Sakramencie zawartych, gdy będziesz mógł prawdziwie powiedzieć Zbawicielowi z Prorokiem: *Dusza moja żądała Cię w nocy: ale i duchem moim we wnętrznościach moich zrana będę czuł do Ciebie* *). Pierwsi chrześcijanie zwali ten Sakrament *Pożądaniem*, bo w nim zakładali sobie cel i jakoby punkt ciężkości wszelkich żądz swoich.

**Powtóre.** Lecz abyś zdołał wzbudzić w sobie takie pożądanie Komunii Świętej, dwu głównie rzeczy potrzeba na to: zastanowienia i umartwienia. Naprzód zastanowienia, bo wszelka żądza nie jest to nic innego, jedno natężenie duszy, która poznawszy dobroć i użyteczność jakiej rzeczy, a jeszcze jej nie posiadając zakłada szczęście swoje na osiągnieniu jej. Zastanawiaj się więc pilnie nad cudownemi skutkami Najświętszego Sakramentu. Jeśli prawdziwie kochasz świętość i cnotę, a przytem poznasz i

**) Anima mea desideravit te in nocte: sed et spiritu meo in praecordiis meis de mane vigilabo ad te (Is. XXVI, 9).

zważysz, jako ten Sakrament ma w sobie moc wytępienia do szczętu wszelkich grzechów i zdrożności twoich, i podniesienia cię do najwyższej doskonałości, być nie może, by dusza twoja nie zapaliła się gorącą żądzą przystąpienia do stołu Pańskiego.

Lecz i tu z modlitwą potrzeba łączyć post, to jest, umartwienie zmysłów z rozważaniem nieskończonych korzyści, z Komunii Świętej płynących. Uciechy ziemskie wątlą siły duszy, i odbierają jej pochopność do uciech niebieskich. Dla serca wyłącznie oddanego przyjemnościom zmysłowym, pociechy nadprzyrodzone mało mają powabu; lecz ponieważ serce nie może żyć bez pociechy, jeśli więc oderwiesz je od tych płochych zabaw jego, a ukażesz mu za to oną słodkość, której doświadczy na uczcie sakramentalnej, zaraz wszystkiemi siłami swemi w tę stronę się zwróci i z zapałem pobieży tą drogą, którą mu otwierasz.

Izraelitom przykazał Pan przez Mojżesza, aby przepasali biodra swoje

do pożywania baranka wielkanocnego i aby go pożywali z gorzką trawą polną: było to figurą sposobu pożywania prawdziwego Baranka Bożego, abyś zrozumiał, jak dobrą i zbawienną jest rzeczą umartwieniem i pokutą przygotować się do Komunii Świętej. Bóg zwycięzcy obiecał dać *ukrytą mannę* *) słodkości swojej, to jest temu, kto umie przezwyciężyć siebie samego, powściągnąć chuci swoje Sakrament ołtarza daje rozkosze niewypowiedziane, ale *królom* tylko, to jest tym, którzy jako królowie panują nad sobą, a nie jako niewolnicy ciągną jarzmo zmysłowych skłonności swoich **).

Punkt II —*Głębokie skupienie ducha*, tak w samej chwili przyjęcia, jak i zaraz po przyjęciu Najświętszego Sakramentu. Nie masz bez wątpienia chwili, w którejby dusza powinna pil-

*) Dabo manna absconditum—dam mannę skrytą (Apoc. II, 17).

**) Asser, tłusty chleb jego, i będzie dawał rozkoszy królom—Aser, pinguis panis ejus, et praebebit delicias regibus (Gen. XLIX, 20).

niej uważać na siebie, i na wewnętrzne czynności swoje, jak gdy przystępuje do spełnienia tej zgoła Boskiej czynności; i jest nędza prawdziwie opłakana, że nawet i w takiej jeszcze chwili duch nasz może uledz roztargnieniu. Do godnego przyjęcia Komunii Świętej dosyć jest wprawdzie być w stanie łaski, jako nieodzownego do takiej swiętej sprawy usposobienia Lecz i godnej Komunii, jako uczy Św. Tomasz, dwojaki jest rodzaj: jedna jest, jak ją tenże Doktór nazywa, Komunia habitualnie tylko, druga zaś aktualnie duchowna. Habitualnie duchowną zowie taką, kiedy człowiek, choć ma łaskę wiary, miłości i innych cnót, ale nie myśli o nich w chwili Komunii, bo roztargniony jest; drugim zaś sposobem, to jest aktualnie duchownym, komunikuje ten, kto one cnoty wyraża odpowiedniemi aktami, ponieważ wszystką uwagę swoją zwrócił do tej wielkiej czynności, którą spełnia, przyjmując Najświętszy Sakrament. Pierwszy on rodzaj wprawdzie dostateczny

jest do otrzymania pomnożenia łaski poświęcającej, chybaby roztargnienie było dobrowolne; lecz tylko aktualną w chwili Komunii uwagą i pobożnością, można dostąpić tego, co Doktor Anielski zowie *posileniem duchownem*, to jest smaku słodkości, w tym Sakramencie zawartej, i wszystkich owoców Sakramentu. Pierwszy on sposób przykazał sam Zbawiciel, gdy rzekł: *Bierzcie i pożywajcie, to jest Ciało moje;* drugi rzec można, zalecił nam, dodając: *To czyńcie na moją pamiątkę*; jakoby rzekł: Pomnijcie na mnie, wierzcie, ufajcie we mnie, kochajcie mię.

Rzecz widoczna, że tylko ten drugi sposób, to jest przyjęcie Sakramentu z jaknajgłębszą uwagą i czcią, z jak najżywszą wiarą w rzeczywiście obecny Majestat i łaskawość Syna Bożego, przy wzbudzeniu w sobie wszelkich aktów wewnętrznych, które z tej wiary wyniknąć powinny, prawdziwie godzien jest i Zbawiciela, i duszy do przyjęcia tak wielkiego daru wezwanej. O takiej to Komunii

mówią Doktorowie Kościoła, kiedy nas nauczają, jako mamy uczcić Pana Jezusa, oddającego nam siebie samego, i upokorzyć się przed Nim, i z nim rozmawiać, i prosić Go o łaski nam potrzebne; bo na tem właśnie zasadza się ono duchowne pożywanie, które się łączyć powinno z pożywaniem sakramentalnem.

«Zbawiciel—powiada Św. Jan Złotousty—gdy wnidzie do duszy dobrze przygotowanej, oświeca ją promieniami jasności swojej, i namaszczeniem łaski swojej ją napełnia. Pobudza ją, aby Go miłowała, i w Nim smakowała, i do Niego się przytuliła; a im wierniej dusza odpowie tym łaskom, tem bliżej połączy się z Chrystusem i duchem i sercem, tem prędzej w cnocie postąpi». Wszelkiego więc przyłóż starania, abyś w tych błogosławionych chwilach Komunii Świętej zupełnie się w duchu odłączył od wszelkich rzeczy ziemskich, a wyłącznie był zajęty Jezusem. Jako Abraham, gdy miał zanieść Bogu ofiarę swoją, wszystką służbę swoją zostawił

u stóp góry; jako Mojżesz sam wstąpił na górę Synai, a wszystkiej rzeszy kazał czekać na dole: tak uczyń i ty; zostaw na dole wszystką ciżbę ziemskich roztargnień i myśli, a sam wstąp na górę z Chrystusem, i tam przed Nim, pomnąc na duchowne nędze twoje, *jęcz i ubolewaj, żeś jeszcze tak cielesnym..., tak nieuskromionym w namiętnościach.., tak łatwo roztargnionym, a tak rzadko zebranym w sobie..., tak obfitym w dobre postanowienia, a tak ich mało do skutku przywodzącym*).*

*) Naślad. Ks. 4. r. 7.

## Na Środę

(W Oktawie Bożego Ciała).

### O dziękczynieniu po Komunii Świętej.

*Dziękczynienie po Komunii jest powinnością należnej Bogu wdzięczności. Wierne spełnienie tej powinności zapewnia duszy największe korzyści. Zaniedbanie tej powinności ubliża Bogu.*

**Punkt I.**—*Dziękczynienie po Komunii jest powinnością wdzięczności Bogu należnej.* Bóg raczy dbać o wdzięczność naszą i wymaga od nas hołdu dziękczynienia. Święta wszelkie, które bądź sam w Starym Zakonie, bądź w Zakonie Nowym przez Kościół swój ustanowił, są nieustającem, z roku na rok, szczególnych łask Jego przypomnieniem, na to umyślnie przeznaczonem, aby przez niepamięć tych łask po wieczne czasy żyła w sercach ludzkich; są więc innemi słowy, jawnem, jakoby z urzędu, upomnieniem do wdzięczności. Jako Żydzi mieli swoje hostyje zapokojne, które zanosili jako ofiarę dziękczynienia: tak nam daną

jest Ofiara Mszy Świętej, której ten jest najpierwszy koniec, byśmy przez nią wspominali tajemnicę naszego odkupienia: *To czyńcie na moją pamiątkę*; Msza zatem jest Ofiarą *eucharystyczną*, to jest dziękczynną, w całem znaczeniu tego słowa.

Nie było nigdy serca tak obojętnego na wszelki interes swój własny, jak serce Pana Jezusa: Zbawiciel czynił dobrze wszystkim, bez żadnego względu na siebie, a jednak, gdy Mu ludzie niewdzięcznością odpłacali za dobrodziejstwa Jego, skarżył się, i rzewnemi słowy niewdzięcznikom ich twardość serca wyrzucał: *Zaż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są* *).

Wdzięczność za dobrodziejstwa Boskie jest obowiązkiem sprawiedliwości; Kościół codzień uroczyście to ogłasza we Mszy Świętej: *Prawdziwie godna i sprawiedliwa jest..., byśmy tobie zawsze i wszędy dzięki czynili* temi słowy, na

*) Nonne decem mundati sunt? et novem ubi sunt (Luc. XVII, 17).

wstępie do głównej akcyi Ofiary, rozpoczyna się każda Prefacya. Lecz jeśli *zawsze i wszędy* powinna być wdzięczność w sercach naszych za te dary niezliczone, któremi Bóg w dobroci swojej zawsze i wszędy nas obsypuje, wnośmy stąd, jaka, nierównie żywsza jeszcze i głębsza wdzięczność od nas Mu się należy w chwili, kiedy Jego samego w darze otrzymujemy!

Każde dobrodziejstwo o tyle głębiej powinno trafić do serca, i o tyle większej domaga się wdzięczności, o ile doskonalej zawierają się w niem te trzy rzeczy: naprzód, wewnętrzna wartość samego daru; powtóre, miłość dawcy, której ten dar jest dowodem; nakoniec, pierwszeństwo dane temu, kto go otrzymał. Pomyśl więc, duszo wierna, co to za skarb zabierasz z sobą, gdy odchodzisz od stołu Pańskiego? Co to za dar otrzymałaś? «Śmiem twierdzić—powiada Św. Augustyn — że sam Bóg choć wszechmogący, więcej dać nie mógł; i choć nieskończenie mądry, więcej dać nie umiał; i choć nieskończenie bogaty, nie ma co-

by jeszcze dał». Czegoż ci jeszcze może niedostawać, kiedy posiadasz samego Jezusa Chrystusa, i ciało, i duszę, i Bóstwo Jego; kiedy przypuszczony do świętej z Nim zażyłości, możesz powiedzieć do Niego, jak on mówi do Ojca: *Wszystko Twoje jest moje* *). Już się w tej błogosławionej chwili sprawdziło na tobie, i to w sposób najsłodszy, to słowo, które zawsze miał na ustach Święty Franciszek Salezy; *Kto Jezusa ma, wszystko ma!*

A komuż zawdzięczasz ten skarb, w którym są zawarte wszystkie skarby, jedno samej tylko miłości Pana Jezusa? Bo jakaż Jemu, Panu i Bogu twemu, może być korzyść z tego, że tak się łączy z tobą, ułomnem i niegodnem stworzeniem swojem? Nieskończona tylko dobroć Jego mogła Go przywieść do takiego do ciebie zniżenia się i oddania ci siebie samego.

A nadto, niedość, że ci tym sposobem miłość najtkliwsza i jakby po-

*) Et mea omnia tua sunt, tua mea sunt— I wszystkie rzeczy moje są twoje: a twoje są moje. (Joan. XVII, 10).

suniętą aż do zbytku, ale jeszcze takie ci w tej miłości daje pierwszeństwo, że na samo o niem wspomnienie ogarnia i wstyd, i miękko się robi na sercu. Gdy wspomnisz, jako tego, co ty przyjmujesz i pożywasz, nie było dano ani pożywać, ani nawet oglądać żadnemu z onych świętych mężów starego Przymierza: ani Mojżeszowi, ani Abrahamowi, ani Jeremiaszowi..., ani nawet onemu świętemu Poprzednikowi, o którym Pan sam świadczy, iż *nie powstał między narodzonymi z niewiast większy* *) nad niego; gdy wspomnisz, ile to jeszcze ludów, w pogaństwie lub kacerstwie pogrążonych, nie ma i nie zna Komunii Świętej, i jako nawet z pomiędzy synów Kościoła nie wielu ich jest, którymby dany był tak łatwy, jak tobie, przystęp do stołu Pańskiego; gdy nareszcie wspomnisz że ty jesteś z liczby tych niewielu szczęśliwych, którym dozwolono jest często, może nawet i codzień, uczest-

*) Non surrexit inter natos mulierum major Joanne Baptista (Matt. XI. 11).

niczyć w tej Boskiej uczcie: powiedz sam, jakie mogą być granice wdzięczności, za taką łaskę i takie pierwszeństwo należnej, i czy to nie wstyd że mając taką niewypowiedzianą do dziękczynienia pobudkę, jeszcze pobudzać siebie i silić musisz na to, byś z całej duszy twojej błogosławił Imieniu Pańskiemu?

Punkt II. — *Dziękczynienie po Komunii sprowadza na duszę wierną łaski nieocenione.* Gdy zważysz, jako po Komunii Pan Jezus jest w tobie obecny; gdy zważysz z jakiem On sercem do ciebie przychodzi, i jaki, mieszkając w tobie, bierze udział we wszystkich czynnościach duszy twojej, i jako się przedstawia Ojcu niebieskiemu w stanie ofiary, dla zbawienia twego zabitej: łatwo, wszystko to razem wziąwszy, zrozumiesz, że pierwsze one chwile po przyjęciu Komunii do najdroższych w życiu twojem chwil zaliczać możesz i powinieneś.

Przede Mszą czciłeś Syna Bożego, mieszkającego w niebie i w przybytku w czasie mszy czciłeś Go, zostającego

na ołtarzu i w ręku kapłana; a teraz gdzie Mu pokłon oddajesz? gdzie w tej chwili mieszka Syn Boży? *We mnie mieszka i ja w nim* *). O szczęśliważ to chwila kiedy możesz przyłożyć usta twoje do boku otwartego Jezusa Chrystusa, i czerpać z tego źródła, z którego płyną wszelkie łaski, i wszelkie błogosławieństwa!.. Słuchaj, jako mówi do ciebie, oddając do rozporządzenia twego wszystką moc swoją i wszystkie swe nieskończone bogactwa: *Co chcesz abym tobie uczynił* **). Mieszka w tobie, a nie mieszka bezczynny. Cokolwiek w tej chwili uczynisz z natchnienia ducha Chrystusowego, Chrystus to czyni wspólnie z tobą: pokłon oddajesz Bogu, to samo czyni i On; dzięki czynisz, dzięki czyni i On... I tak wszelkie akty twoje, utożsamione z aktami Jezusa Chrystusa, stają się, na podobieństwo Jego, jakoby teandrycznemi, to jest, Bożoczłowieczemi. Czy rozumiesz, co to

*) In me manet, et ego in illo (Joan VI,57)
**) Quid tibi vis faciam? (Luc. XVIII, 41)

znaczy, i jaka takich aktów jest cena?

Zważ nakoniec, w jakim to stanie Bóg Ojciec widzi mieszkającego w tobie Syna swego? Widzi Go uniżającego siebie aż do nicości, i ofiarującego siebie na nowo dla chwały Ojca, dla Kościoła swego, dla ciebie; bo w przeciągu tych chwil, nieznacznie jedna po drugiej upływających, choć ty o tem może nie myślisz, ale Aniołowie oglądają w tobie dziwy niewypowiedziane... Postacie chleba i wina powoli niszczeją, i Jezus razem z niemi traci sakramentalną bytność swoją; i tak na żyjącym ołtarzu serca twego aktualnie poświęca się za ciebie Ojcu swemu, i hołd poddaństwa Mu składa, i modli się za tobą... Ach, doprawdy! w takiej chwili Ojciec niebieski niczego ci odmówić nie może, chybabyś sam niewdzięcznością swoją opór stawiał i tamę kładł najłaskawszej Jego ku tobie życzliwości!

**Punkt III.**—*Niedopełnienie powinnego po Komunii dziękczynienia ubliża Bogu.* Święty Jan Apostoł powiada o zdrajcy

Judaszu: *Wziąwszy sztuczkę*, to jest, chleb ręką Zbawiciela poświęcony, *natychmiast wyszedł* *). A cóż innego robią ci, którzy ledwo że wstaną od stołu Pańskiego, czemprędzej wychodzą z kościoła, i wracają do domu i do ziemskich zabaw i interesów swoich, gotowi do rozmowy z każdym, kto się nadarzy, tylko nie z Panem Jezusem, w sercu ich obecnym, o którym wedle słów Psalmisty, zapominają, jako o umarłym w grobie? **).

Gdzież wiara twoja, czy cię nie wstyd takiego zaślepienia, niegodnego zaiste duszy chrześcijańskiej? Jeszcze nie był w tobie Syn Boży, gdy na głos kapłana, wzywającego ciebie i wszystkich obecnych do wspólnego z nim dziękczynienia Bogu, świadczyłeś się iż godna to jest i sprawiedliwa powinność; a teraz, kiedy bez poró-

*) Cum ergo accepisset ille buccellam, exivit continuo—On tedy wziąwszy sztuczkę, natychmiast wyszedł (Joan. XIII, 30).

**) Jestem zapomniany z serca jako umarły- Oblivioni datus sum, tanquam mortuus a corde (Ps. XXX, 13).

wnania większą masz powinność dziękczynienia, o spełnienie jej nie troszczysz się! Przed chwilą po trzykroć i z jaknajgłębszem na pozór przekonaniem wyznawałeś, iżeś nie jest godzien tego, aby Bóg nieskończenie święty w tobie zamieszkał; po trzykroć mówiłeś: *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego*— a teraz, kiedy oddał tobie siebie samego, kiedy Kościół na widok takiej Jego dla ciebie łaskawości zdumiewa się i woła z podziwienia: *O cuda! Bogiem się karmi nędzarz, niewolnik, stworzenie!* *).. ty już o Nim nie myślisz, i jakoby tyłem się do Niego obracasz, i nie masz Mu do powiedzenia ani słowa, ani się poczuwasz do obowiązku oddania Mu czci, albo uproszenia sobie u Niego łaski ci potrzebnej!... Ach! bój się, by ta miłość najwspanialsza nie obróciła się tobie w gniew straszliwy, gdy taką zelżywością ubliżasz czci, Najwyższemu Majestatowi należnej!

*) Hymn kościelny.

Zastanów się szczerze nad sobą, jak spełniałeś dotychczas ten wielki obowiązek, a mocno sobie postanów, że po każdej Komunii poświęcisz przynajmniej kwadrans czasu na dziękczynienie, i raz na zawsze odrzuć wszelkie wymówki, do których zwykła się uciekać oziębłość, dla skrócenia czasu i tak już krótkiego.

## Na Oktawę Bożego Ciała.

*O sposobie dziękczynienia po Komunii Świętej.*

Byłoby wprawdzie do życzenia, byś nie potrzebował do dziękczynienia twego żadnej z góry przepisanej metody, i sam z siebie umiał należny czynić użytek z drogich chwil, następujących po przyjęciu Komunii Świętej. Byłoby to najwłaściwsze i najpo-

żyteczniejsze dziękczynienie, gdybyś umiał, zamknąwszy się w swym przybytku wewnętrznym, słuchać tylko natchnień wiary, i idąc za pociągiem łaski, przypatrywać się mieszkającemu w tobie Zbawicielowi, i w głębokiem milczeniu słuchać wewnętrznego słowa Jego, albo wzajemnie mówić do Niego, cokolwiek Pan ci natchnie Boską obecnością swoją, rozmawiać i łączyć się z Nim, i z Nim chwalić Boga, i pokłon oddawać, i modlić się, i współdziałać z ukrytem w duszy twojej działaniem Jego. Jednakże nieraz i niejednemu w takiej nawet chwili daje się uczuć potrzeba ujęcia w karby wyobraźni, i nadania, za pomocą wskazówek zewnętrznych, pewnego kierunku czynnościom wewnętrznym. Z tego więc względu będzie zbytecznem niniejsze rozmyślanie; będzie ono tobie pomocnem, jeśliby kiedy rozmowa z Bogiem, choć w takiej chwili zdawałoby się łatwa, z trudnością ci przychodziła. Użyj go więc w razie potrzeby, bynajmniej jednak tym wzorem się nie krępując, jakobyś

obowiązanym był koniecznie takie a nie inne czynić akty, jak je masz w tem rozmyślaniu wskazane. Dziękczynienie po Komunii, podobnie jak każde rozmyślanie, może się podzielić na następujące trzy główne części:

*I. Wstęp do dziękczynienia. — II. Samo dziękczynienie.—III. Zakończenie dziękczynienia.*

**Punkt I.** — *Wstęp do dziękczynienia* zasadza się na trzech głównych aktach, które jakoby z natury swojej są początkiem wszystkich aktów następnych, a które znowu wypływają same z aktu żywej wiary, jako najpierwszy i najbliższy onejże skutek. Są to następujące trzy akty: akt podziwienia, akt pokłonu i akt miłości.

**Naprzód.** Skoro odejdziesz od ołtarza, udaj się na miejsce, o ile to być może, samotne, i zamknąwszy się z Panem Jezusem w przybytku serca twego, nakaż milczenie wszystkiemu stworzeniu, i własnym duszy twej władzom. Pozostań jak będziesz mógł najdłużej w takiem milczącem podziwieniu, i wpatruj się w mieszkającego

w tobie Pana wszystkiego świata. Trzymaj w zawieszeniu wszelkie poruszenie twej duszy wobec niezmierzonej słodkości Majestatu Jego, i dopuść Jezusowi Boską istnością swoją przeniknąć i przemienić wszystkie władze twoje, i wziąć ciebie całego w posiadanie, i wzbudzić w tobie życie Boże w miejsce życia ludzkiego. Nie możesz uczcić Boga w sposób odpowiedniejszy najwyższej Jego godności i własnej twojej nicości, niż przez to chwilowe w obecności Jego zawieszenie wszelkiego działania, i rozumowania, i jakoby nawet życia własnego. Tym bowiem sposobem wyznajesz, że Bóg jest nieskończenie wyższy, nie tylko nad wszelką pochwałę, ale i nad wszelkie pojęcie twoje, tym sposobem niejako składasz wszystką istność twoją do stóp nieskończonej istności Bożej, i mówisz do Niego z Prorokiem: *Panie, któż podobien Tobie?* *).

*) Domine, quis similis tibi? (Ps. XXXIV, 10).

**Powtóre.** Potem w głębokiem uciszeniu wewnętrznem, pokłoń się z Najświętszą Panną Maryą Słowu, które stało się ciałem w Jej panieńskim żywocie, a teraz mieszka w tobie. Pokłoń Mu się tem głębiej, im głębiej On sam siebie uniżył. Uczcij Boga, który o to sam cześć oddaje Ojcu swemu, i dla miłości twojej niknie i wyniszcza sam siebie przed obliczem Jego. Przyzwij wszystkie władze twej duszy, i wszystkie zmysły ciała twego i mów do nich: *Pójdcie, pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem* *): tak jako gdy kto przyjmuje w dom swój monarchę, zwołuje sługi swoje, i krewnych, i blizkich, aby mu także wespół z nim należną cześć oddali. Pokłoń się Panu z Aniołami, którzy w tej chwili otaczają ciebie, i przed Nim na twarz padają; proś ich by z tobą i w tobie pokłon Mu oddali: *Kłaniajcie Mu się, wszyscy Aniołowie Jego* **)

*) Venite, adoremus, et procidamus,.. ante Deum (Ps. XCIV, 6).

**) Adorate eum omnes Angeliejus—Kłaniajcie się mu wszyscy Aniołowie jego. (Ps. XCVI, 7).

**Potrzecie.** Lecz jedno uczucie w tej chwili górować w tobie powinno nad wszystkiemi innemi, to jest: uczucie miłości. Cóż poczniesz z sercem twojem, jeśli go nie oddasz całego Temu, który pragnąc je sobie pozyskać, tak dzielnym pociąga je urokiem? Patrz, z jaką to dobrocią, z jaką czułością, z jakiem zapomnieniem o sobie, Jezus o twoich tylko myśli pożytkach! Ogień włożyłeś w zanadrze twoje, czyż podobna, by cię ten ogień nie zagrzał? Miłość powinna być jakoby główną sprężyną wszystkiego dziękczynienia twego: z miłości masz podziwiać, z miłości masz pokłon oddawać; z miłości też zrodzą się wszystkie następne akty, o ktorych będzie mowa w punkcie drugim.

**Punkt II.** — *Dziękczynienie samo* zawiera się podobnież w trzech głównych aktach, to jest, w akcie wdzięczności, w akcie prośby i w akcie ofiarowania.

**Naprzód.** Wdzięczność powinna się równać wielkości dobrodziejstwa: zmierz zatem, jeśli możesz, jak wielką powin-

na być wdzęczność twoja za to dobrodziejstwo nieskończone, któreś otrzymał od Pana. Obyś tak umiał czuć wielkość jego, jak ją czuł Izajasz, gdy w duchu proroczym wołał: *Wykrzykuj a chwal, mieszkanie Syon, bo wielki w pośrod ciebie Święty Izraelski* *). Obyś umiał za nie dziękować tak, jak dziękowała Panna Marya, gdy wdzięczność swoją, którą od chwili Wcielenia przeniknione było święte Jej serce, wylała w tym wspaniałym kantyku; *Wielbi dusza moja Pana.*

Dziękuj Bogu w imieniu wszystkiego stworzenia, a w szczególności w imieniu błogosławionych mieszkańców ojczyzny niebieskiej. Bóg w nieskończonej szczodrobliwości swojej samego siebie im darował; za to i wdzięczność ich nieskończona, i wiecznie chwaląc i błogosławiąc Boskiego Dobroczyńcę swego, nigdy dziękczynieniem swojem nie zdołają dorównać wielkości tego

*) Exulta, et lauda, habitatio Sion, quia magnus in medio tui Sanctus Israel (Is. XII, 8).

nieogarnionego dobrodziejstwa, i przeto wiecznie wołają z Psalmistą: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił.* *) I ciebie też wzywają, abyś wspólnie z nimi wysławiał Boga; oto jakoby stają przed tobą wszystkie zastępy niebieskie, Apostołowie, i Męczennicy, i Wyznawcy, i Panny, i sami z nimi i nad nimi Królowa wszystkich Świętych, nad wszystko stworzenie najhojniej od Boga obdarzona i nad wszystko stworzenie Bogu najwdzięczniejsza; i każde z nich, jakoby dopraszając się twej pomocy mówi: *Wielb Pana ze mną* **). Usłuchaj ich żądania, i nie tylko za siebie, ale i za nich dziękuj Panu. Wielkie to szczęście twoje, że możesz Świętym w niebie dopomódz do niszczenia się z długu wdzięczności, od nich Bogu należnej, a tem samem też i sobie na wdzięczność

*) Quid retribuam Domino pro omnibus quae retribuit mihi? (Ps. CXV, 12).

**) Magnificate Dominum mecum—Wielbcie Pana ze mną. (Ps, XXXIII, 4).

u nich zasłużyć. Dzięki temu nieskończonemu miłosierdziu, jakie Bóg przed chwilą okazał nad tobą, masz już czem spłacić i ich dług, i twój własny, jakkolwiek niezmierzone to długi. Bóg ci dał Syna swojego który jest jasnością chwały Jego, w którym sobie dobrze upodobał od wieków. I teraz ten Syn najmilszy, w imieniu wszystkiego Kościoła, którego jest Głową, chwali, w tobie mieszkając, Ojca swojego, i dzięki Mu czyni. Pójdźmyż wszyscy pospołu, którzyśmy w tym Kościele, czy to wojującym na ziemi, czy już tryumfującym w niebiesiech: wszyscy razem chwalmy i błogosławmy Pana, iż dał nam taki dar przez który możemy Mu się godnie wywdzięczyć za wszystkie dary Jego!

**Powtóre.** Lecz nie tylko dziękuj, ale i proś. Teraz kiedy Jezus Chrystus wstąpił do serca twego, wszelka władza oddana jest w ręce twoje. Masz u Pana Jezusa, a przezeń u Ojca niebieskiego, wpływ nieograniczony; stałeś się prawie, jak Najświętsza Panna

wszechmocnym do ubłagania. Módl się więc. Módl się za sobą samym, módl się i za drugimi. «Rozszerz żądze twoje—jak mówi do ciebie Boski gość twój—a ja napełnię je, jako mogę i chcę».

Módl się za grzesznikami, módl się za sprawiedliwymi, módl sie za tymi którzy w ciągu tego dnia, tu czy gdziebądź na świecie, dobrze usposobieni czy zle, umierać będą; módl się za wszystkimi, lecz w szczególności módl się za duchowieństwem, bo wiesz, że nic się tak skutecznie nie przyczynia do chwały Bożej i do zbawienia ludzi jak święci kapłani. Modląc się w takiej chwili, możesz sobie wziąć wzór bo doskonalszego i bardziej odpowiedniego nie znajdziesz— z tych pięknych słów, któremi Zbawiciel modlił się do Ojca, odprawiwszy Wieczerzę: *Ojcze, przyszła godzina; wsław Syna Twego, aby Syn Twój Cię wsławił* *). Słowa te przedziwnie wyrażają uczucia,

*) Pater, venit hora; clarifica Filium tuum ut Filius tuus clarificet te (Joan. XVII, 1).

jakie powinny być w tobie po Komunii Świętej.

*Ojcze!*—zakosztuj naprzód słodkości tego imienia, i rozważaj je sercem jak będziesz mógł najdłużej. Ojcze! tak jest, Tyś jest Ojcem moim, Panie! w tej chwili lepiej, niż kiedybądź, czuję to i rozumiem, bo jeśli po tem znać Ojca, że daje pożywienie synom swoim, prawdziwie Ojcem mi się okazałeś, dając mi taki pokarm niebieski. Ojcze! Ojcem moim jesteś, bo Jezus Chrystus jest Synem Twoim, a w tej chwili Jezus Chrystus jedno jest ze mną: *We mnie mieszka, a ja w Nim.* Krew Jego krąży w żyłach moich, i serce Jego bije wspólnie z sercem mojem; gdy na mnie wejrzysz, Jego oglądasz, więc i miłujesz mię najtkliwszą miłością ojcowską: więc i niczego nie odmówisz modlitwie mojej, bo to modlitwa Jezusa.

*Przyszła godzina*, o Ojcze, której spełnią się na mnie łaskawe chęci Twojej ku mnie miłości. Przyszła godzina, albo chyba już nigdy nie przyjdzie, iżbyś się okazał takim, jakim jesteś,

najlepszym i najtkliwszym, i najszczodrobliwszym Ojcem; iżbyś mi dał światła i łaski pomocy, i tyle ile ich pragnę, albo pragnąć powinienem; iżbyś mi owszem więcej dał tego wszystkiego, niż sam pragnąć i spodziewać się zdołam; bo Syn Twój we mnie mieszkający, i we mnie i ze mną się modlący, nieskończenie więcej zasłużył, niż wszystko, o cokolwiekbym prosić, i czegobym pragnąć albo spodziewać się mógł

*Wsław Syna Twego.* Pamiętał Jezus o chwale Twojej, pamiętaj i Ty, Ojcze, o chwale Jego. Jezus uczcił Ciebie, zstąpiwszy aż na ostatni szczebel poniżenia, i w tej chwili czci Ciebie, na nowo ofiarując i wyniszczając sam siebie przed Tobą na ołtarzu serca mego. Uczcij Go nawzajem, Panie, a daj Mu tę chwałę, o którą Cię prosi. Dobroczyńca bogaty na chwałę, gdy wspomoże nędzarza; ma chwałę lekarz, gdy chorego uzdrowi; ma chwałę Zbawiciel, gdy zbawi co było zginęło; daj, Panie, tę chwałę Jezusowi. Nie daj, by kiedy słyszano, że Syn

Twój był u chorego, a nie uzdrowił go; że przyszedł do nędzarza, a nędzy jego nie wspomógł; że nawiedził grzesznika, uciekającego się do Niego z sercem skruszonem, a nie uświęcił i nie zbawił go.

*Aby Cię Syn Twoj wsławił.* Wsław Syna Twego, wysłuchaj prośby Jego, i prośby mojej, a sam przez to, o Ojcze Jezusa i Ojcze mój, będziesz wsławiony; nie ja ciebie wsławię, ale wsławi Cię Syn Twój we mnie. Jezus będzie w sercu mojem, i zapali je ogniem miłości Twojej; będzie w umyśle moim, i święte myśli mi natchnie, będzie w ustach moich, i chwałę Twoją ogłaszać będzie; będzie w woli mojej, i uczyni ją we wszystkiem poddaną woli Twojej.

Lecz na to, abyś tyle otrzymał, potrzeba, abyś dużo dał; więc:

**Potrzecie.**—Uczyń podwójny akt ofiarowania: ofiaruj naprzód samego siebie Jezusowi, potem ofiaruj Jezusa Ojcu niebieskiemu. Syn Boży tobie się oddał na to, abyś i ty nawzajem Jemu oddał siebie. Nie bój się uczynić

całkowitego zrzeczenia się samego siebie na korzyść tego najwspanialszego Przyjaciela; złóż na Niego wszystkie troski twoje, i w życiu i w śmierci, i na ten czas niniejszy i na wieczność; a sam już tylko o to się troszcz, abyś się Jemu spodobał: dopuść Mu żyć i rządzić w sercu twojem, jako we własnym domu swoim. Takiego ofiarowania siebie piękny masz wzór w tej znanej modlitwie Św. Ignacego: *Przyjmij Panie*, położonej na początku tego dzieła.

Lecz tego jeszcze nie dosyć; kiedy masz w sobie Jezusa Chrystusa, uczyń także według woli Jego, i ofiaruj Go Ojcu niebieskiemu. Na to dany jest tobie Jezus, aby zastąpił wszelką niedostateczność twoją; więc kiedy Go masz, czegoż ci jeszcze niedostawać może, i czego jeszcze się boisz? Czy tego, że niedostateczna ta cześć, którą Bogu oddajesz, i która rzeczywiście, o ile z ciebie samego jest, niczem jest?... Lecz o to patrzaj, jako Bóg sam w tobie wyniszcza siebie przed Majestatem Ojca, i jakoby

pod nogi Jego się ściele; a tak oddaje Mu, a przezeń i ty oddajesz cześć tak wielką, jak wielkim jest Bóg sam. Czy może to cię niepokoi i trwoży, żeś wiele grzechów popełnił, że nie uczyniłeś za nie takiej jak należało pokuty, że nie widzisz w sobie zgoła cnoty statecznej a prawdziwej? Ofiarujże Bogu tę pokutę, którą Jezus za ciebie uczynił: ofiaruj skruszenie serca Jego, i smutek jaki poniósł na duszy swojej, i boleści jakie wycierpiał w ciele swojem; bo wszystko to twoje. Ofiaruj najświętszy żywot Jego, na zadośćuczynienie za sprosności życia twojego; ofiaruj cnoty Jego, na zadośćuczynienie za grzeszne nałogi twoje; i pokorę Jego, na zadośćuczynienie za pychę twoją, i cichość Jego, na zadośćuczynienie za niecierpliwości twoje...

Taką ofiarę zanosząc, możesz się już modlić w te słowa: «O Boże, nie zdołam-ci uczcić Ciebie sam z siebie. Niczem jestem, więc niczem jest także wszelka cześć, jaką ci oddaję; i tak ciemny mam rozum, i wyobraźnię tak

niestateczną, że nie potrafię się zdobyć na żadną myśl, którąby godną była Ciebie. Lecz oto ofiaruję Tobie Boską myśl Jezusa, i tę chwałę, jaką ci teraz oddaje we mnie, i jaką Ci oddaje w niebie po wszystkie wieki. Mam serce, smutno to wyznać, bardzo nieczułe dla Ciebie; lecz oto ofiaruję Ci serce Syna Twego, i wszystkie zapały żarliwej Jego miłości. Tem Boskiem sercem kocham Ciebie, boś mi je darował. Już mi nie straszne to pytanie Twoje, na które niegdyś tak się zasmucił Książę Apostołów Twoich: *Miłujesz mię?* Śmiało i z ufnością wszelką odpowiem na nie, tak jak odpowiedział Piotr: *Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję* i wiem także, żeś rad z miłości mojej, bo miłość to doskonała i nieskończona, płynąca z serca Jezusowego, któreś mi darował.

**Punkt III.**—*Zakończenie dziękczynienia* zasadza się na tem, byś uczynił postanowienie, sprawdzić czynem, i to nie dalej niż dzisiaj, wszelkie oświadczenia wdzięczności i poświęcenia siebie, jakie uczyniłeś Panu Jezusowi.

Otrzymawszy od Niego taki dowód nieskończonej miłości, powinieneś niecierpliwą czuć w sobie żądzę, i chciwie wyglądać sposobności do okazania Mu nawzajem miłości Twojej. Mów więc z głębi duszy: *Panie, co chcesz, abym czynił?* *) Bądź gotów wszystko uczynić, i wszystko wycierpieć, cokolwiek może posłużyć do chwały Bożej: wszelkie prace i trudy, wszelkie upokorzenia i przeciwności: *Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje***). Żyj w skupieniu i gorącości ducha, żyj w duchu wyrzeczenia się samego siebie: tym sposobem wszystko życie twoje będzie jednem i ciągłem dziękczynieniem po Komunii. Postanów w szczególności, czem i w jakich mianowicie zdarzeniach dzisiaj okażesz Bogu, że chowasz w sercu żywą i wdzięczną pamięć na tę niewypowiedzianą łaskę, którą ci uczynić raczył.

---

*) Domine, quid me vis facere? (Act. IX, 6).

**) Paratum cor meum Deus, paratum cor meum—Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje (Ps. CVII, 2).

## Piątek.

### Święto najsłodszego Serca Jezusowego *).

(W Piątek po Oktawie Bożego Ciała).

(«*Wierny jest, który was wezwał: który też uczyni*» **).

**Przygot.** — Ludzie są pochopni do obiecywania, ale często słowa nie dotrzymują, albo dlatego, że kłamią przyrzekając, albo że po przyrzeczeniu nie

*) *I. Nawiedzenie Obrazu Najsłodszego Serca Jezusowego.—Odpust* (Raccolta str. 181 n. 113): *7 lat i tyleż kwadragen każdą razą* dla wiernych, którzy nawiedzą w jakimkolwiek kościele, kaplicy lub na jakimbądź ołtarzu wystawiony *obraz Najsł. Serca Jezusowego* i pomodlą się na intencyę Ojca św. (Pius VI Reskr. Nuncyusza Apostol. we Florencyi z d. 2 Stycz. 1799 r.).

*II. Nowenna do Najsł. Serca Jez.* może być odprawiana dwa razy w roku, t. j. z okazyi uroczystości Serca Jez. i w innym cza-

**) *Fidelis est qui vocavit vos: qui etiam faciet* (I Thess. V, 24).

mogą wypełnić swej obietnicy i niedotrzymują słowa. Nie tak bywa z Jezusem Chrystusem, który, będąc Bogiem wszechmogącym, nie może kłamać, ani zmienić woli lub słowa. O ileż lepiej jest więc mieć doczynienie z tem Boskiem Sercem niż z ludźmi! Zbadajmy przeto nasze sumienia: Czy jesteśmy wiernymi Panu, jak on jest wierny nam? Kto wie ile razy przyrzekliśmy kochać Go—a potem Go zdradziliśmy.

I.—O! jak bardzo jest wiernem tkliwe Serce Jezusa Chrystusa dlatego, kogo wzywa do swojej świętej miło-

---

sie roku i mogą być pozyskane następujące *Odpusty* (Raccolta str. 193 n. 118): *1.300 dni* w każdym dniu nowenny.—2. *Odp. zupełny* w jednym dniu nowenny albo w jednym z 8 dni bezpośrednio następujących po nowennie. War.: Spow., Kom. Św. i modlitwa na int. Ojca św. (Pius IX Rescr. św. Kong. w Gaecie, z d. 5 Stycz. 1849 r., i innym Reskr. św. Kong. Odp. z d. 26 listop. 1876 rozciągnął pozwolenie dane przez Piusa VII z d. 13 Stycz. 1818).

*III. Piątki, szczególnie pierwsze piątki miesiąca na cześć Serca Jezusowego.* Pap. Leon XIII Reskr. św. Kongr. Odp. z d. 7 Września 1897

ści! Fidelis est qui vocavit vos, qui etiam faciet—*Wierny jest, który was wezwał: który też uczyni* (Thess. V, 24). Wierność Boża daje nam możność spodziewać się wszystkiego, choćbyśmy na nic nie zasługiwali. Jeśliśmy wygnali Boga z serca naszego, otworzmy mu bramę, a on natychmiast wnijdzie, według uczynionej obietnicy: Si quis.. aperuerit mihi januam, intrabo ad illum et coenabo cum illo—*Jeśliby kto... otworzył drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał* (Apoc. III, 20). — Jeżeli *potrzebujemy*

---

wszystkim wiernym, którzy w Piątek spowiadają się i komunikują, przez niejaki czas rozmyślają o nieskończonej dobroci Serca Jezusow. i według int. Ojca św. modlą się, pozwolił następ. *Odpusty* (Raccolta str. 202 n. 124):—1. *Odpust zupełny* pierwszego Piątku każdego miesiąca;—2. *Odp. 7 lat i 7 kwadragen* we wszystkie inne piątki roku.

*IV. Święto Najśl. Serca Jezus. Odpusty* (Racc. str. 192 n. 117): *Odpust zupełny.* War.: Spow., Kom. św., nawiedz. Kościoła lub Kapl. publ. gdzie się obchodzi święto Serca Jez. i modlitwa na int. Ojca św. (Pius VII Reskr. Sekret. Memor. z d. 7 Lipca 1815). Oprócz tego

łask, prośmy o nie u Boga w imię Jezusa, a on nam obiecał, że otrzymamy: Si quid petieritis Patrem in nomine meo.. dabit vobis—*Jeśli co będziecie prosić Ojca w imię moje... da wam* (Joan. XIV, 14, 16). Jeśli kuszeni jesteśmy, polegajmy na Jego zasługi, a On nie dopuści, żeby nieprzyjaciele z nami walczyli ponad nasze siły. Fidelis autem Deus est, qui non patietur vos tentare supra id quod potestis—*Lecz wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to co możecie* (I Cor. X, 13).

---

znajdując się na tej urocz. przed wystawionym Najśw. Sakramentem mogą pozyskać się wszystkie odpusty pozwolone wiernym podczas Oktawy Bożego Ciała. (Leon XIII Dekr. św. Kon. Obrzędów z d. 28 Czerwca 1889).

*V. W miesiącu Czerwcu* czy to się odprawia publicznie lub prywatnie modlitwy lub pobożne ćwiczenie *na cześć Boskiego Serca. Odpusty* (Raccolta str. 194 n. 120): 1. *7lat* raz na dzień. 2. *Odp. zupełny* w jeden dzień miesiąca dowolnie obrany albo w jednym z 8 pierwszych dni następnego miesiąca. War.: Spow., Kom. św., nawiedzenie Kościoła albo publ. Kapl. i tam się modląc na intencyę Ojca św. (Pius IX Dekr. św. Kongr. Odp. z d. 8 Maja 1873).

O! ile lepiej jest mieć sprawę z Bogiem niż z ludźmi! Ileż razy ludzie obiecują a niedotrzymują, albo dlatego, że kłamią obiecując, albo że po przyrzeczeniu niedotrzymują słowa. Duch Święty mówi: Non est Deus quasi homo ut mentiatur; nec ut filius hominis, ut mutetur—*Nie jest Bóy jako człowiek, aby kłamał: ani jako syn człowieczy, żeby się odmieniał* (Num. XXIII, 19). Bóg nie może być niewiernym w swych obietnicach, ponieważ on nie może kłamać, będąc samą prawdą; nie może zmieniać woli, albowiem wszystko to co chce jest sprawiedliwem i prawdziwem. Obiecał więc przyjąć każdego, kto do niego przyjdzie, dać pomoc temu kto go o nią prosi, kochać tego kto Go kocha, a czy zaś tego nie uczyni? Dixit ergo, et non faciet?—*Rzekł tedy, a nie uczyni?* (Num. XXIII, 19). O! gdybyśmy byli wiernymi Bogu, jak On jest wierny nam! Ile razy dawniej obiecywaliśmy, że będziemy *wiernymi mu*, że będziemy mu służyć i kochać; a potem zdradziliśmy Go, *opuszczając* jego

służbę, sprzedając się za niewolników szatanowi! Ach! prośmy o udzielenie nam siły, żebyśmy byli mu wiernymi na przyszłość. – O błogosławieni my będziemy, jeżeli wiernymi zostaniemy Jezusowi w tych małych rzeczach, które nam rozkazuje! On będzie bardzo wiernym w nagradzaniu nas zapłatą bardzo wielką; usłyszymy to co obiecał swoim sługom wiernym: Euge serve bone et fidelis! quia super pauca fuisti fidelis, super multa te constituam, intra in gandium Domini tui—*Dobrześ sługo dobry i wierny! gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem Cię postanowię, wnijdź do wesela Pana twego* (Mat. XXV, 21).

II—Drogi mój Odkupicielu, spraw bym wierny był Tobie, jakeś Ty był wierny mnie! Zawsze gdym odkrywał Ci serce moje, Tyś przychodził by mi przebaczyć i przyjąć do swej łaski; zawsze gdym Cię wzywał, Tyś przybywał z pomocą. Tyś był mnie wiernym, lecz ja względem Ciebie byłem bardzo niewiernym, *przyrzekałem* Ci służyć a tyle zaś razy się odwraca-

łem od Ciebie: ja Ci obiecałem moją miłość, a potem tyle razy się wyrzekałem takowej: jakbyś Ty, o Boże mój, któryś mię stworzył i odkupił, mniej zasługiwał być kochanym, niż stworzenia i te nędzne upodobania moje, dla których Cię opuściłem Przebacz mi, Panie mój! Uznaję moją niewdzięczność i obrzydzam ją sobie. Poznaję żeś Ty jest nieskończoną dobrocią i zasługujesz na nieskończoną miłość zwłaszcza moją, któryś po tylu wyrządzonych zniewagach tak mię ukochałeś.

Nieszczęśliwym byłbym ja, gdybym teraz się potępił! Łaski, któreś mi wyświadczył i dowody szczególnego przywiązania, jakieś mi okazywał, stałyby się, o Boże, piekłem mego piekła Ach nie, moja miłości, zlituj się nademną! Nie dopuść żebym Cię znowu opuścił, i żebym potem potępiając się jak zasłużyłem, miał iść do piekła i odpłacać ci się zniewagami i nienawiścią za miłość, jakąś masz ku mnie. Ach! Serce Jezusowe ukochane i wierne, zapal me nędzne serce, że-

bym pałał miłością ku Tobie, jak Ty gorejesz względem mnie. O mój Jezu, obecnie zdaje mi się, że Cię kocham; lecz kocham Cię mało: spraw bym Cię kochał bardzo i żebym był wiernym aż do śmierci. O tę łaskę się staram razem z tą łaską, i nadal chcę się o nią ubiegać.

Daj mi umrzeć raczej, niżbym miał znowu Cię zdradzić.

Słowem, «Spraw Panie mój, żebym był we wszystkiem ozdobą Twoich cnót i gorejącym «*pałającym*» afektem Twego Najśw. Serca, a żebym był godnym odpowiedzieć obrazowi Twej dobroci i wziął udział w łaskach Twego odkupienia».

(*Modlitwa* na dzisiejszą uroczystość).

Uczyń to z miłości swej, o moja kochana Matko Maryo.

## Na uroczystość Przenajśw. Serca Jezusowego.

### Lekcya.

*Izaj. XII. 1—6.*

Wyznawać ci będę, Panie, żeś się rozgniewał na mnie: odwróciła się zapalczywość twoja, i pocieszyłeś mnie. Oto Bóg zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się: bo mocą moją i chwałą moją Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpali wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych: i rzeczecie onego dnia: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie imienia jego: pamiętajcie że wielkie jest imię jego. Spiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił, opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykuj, a chwal mieszkanie Syon: bo wielki w pośród ciebie święty Izraelski.

## Ewangelia.

*Jan. XIX. 31—35.*

Onego czasu: Żydowie, ponieważ był dzień Przygotowania, aby nie zostały ciała na krzyżu przez szabat (albowiem był wielki on dzień szabatu) prosili Piłata, aby połamano golenie ich, i zdjęto ich. Przyszli tedy żołnierze, i pierwszego połamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowany. Lecz do Jezusa przyszedłszy, gdy go ujrzeli już umarłego, nie połamali goleni jego; ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe świadectwo jego.

## Oratio in die SS. Cordis Jesu.

Concede, quaesumus omnipotens Deus: ut, qui in Sanctissimo dilecti Filii tui Corde gloriantes, praecipua in nos caritatis ejus beneficia recolimus, eorum pariter et actu delectemur, et fructu. Per eumdem Dominum,

### Modlitwa Kościelna.

Spraw, prosimy Cię Wszechmogący Boże: ażebyśmy, którzy w Przenajświętszem Sercu ukochanego Syna Twojego chlubiąc się, główniejsze dobrodziejstwa miłości Jego ku nam rozpamiętywamy, jako ich dziełem tak też i owocem cieszyli się na wieki. Przez tegoż Pana.

## Sobota.

### Serce Najśw. Maryi jest najwierniejszem odbiciem Serca Jezusowego *).

*«A Matka jego wszystkie te słowa zachowała w swem sercu»* **).

**Przygot.** — Wszystkie owe przymioty Serca Jezusowego, nad któremi się

*) *Nowenna do Najsłodszego Serca Maryi i Jej Opieki* w jakiejbądź porze roku czy to publicznie lub prywatnie z dozwolonemi modlitwami, byle potwierdzonemi przez władze Kościelne, może być odprawiana.

**) Et Mater ejus conservabat omnia verba haec in Corde suo (Luc. II, 51).

zastanawialiśmy w dniach ubiegłych, znajdują się także w odpowiednim stosunku i w Sercu Maryi. I słusznie, ponieważ Najśw. Dziewica w trzydziestu trzech latach, jakie spędziła razem z Jezusem Chr., nic innego nie czyniła, jak tylko zagłębiała się w poznaniu tej wielkiej Księgi Mądrości, jaką Jej Syn przedstawiał. Jeżeli prawdziwie miłujemy Maryę i chcemy okazać się godnymi Jej synami, zagłębiajmy się i my według jej przykładu w Sercu Jezusowem i uczmy się od Niego przedewszystkiem być pokornymi i posiąść miłość Boga i bliźniego.

I. — Po Wcieleniu Słowa Przedwiecznego, ciągłem zajęciem Najśw. Ma-

---

*Odpusty* (Raccolta str. 287 n. 149): 1. *300 dni* każdego dnia nowenny. 2. *Odpust zupełny* w ciągu Nowenny albo w jeden z 8 dni bezpośrednio po niej następujących. Warunki: Spowiedź, Komun. Św. i modlitwa na intencyę Ojca św. (Pius IX Reskryptem z Gaety d. 4 Stycznia 1849; innym Reskr. św. Kongr. Biskupów i Zakonników z 28 stycznia 1850 i nakoniec Reskr. Św. Kongr. Odp. z 26 listop. 1676.

ryi Panny było zgłębianie wielkiej księgi Mądrości, jaką przedstawiało z siebie Najśw. Serce Jezusa. A w tej szkole bożej takie uczyniła postępy, że została najwierniejszem Jego odbiciem, ponieważ wszystkie przymioty Serca Syna Swojego, nad któremi zastanawialiśmy się w dniach poprzednich, wszystkie bez wyjątku, znajdują się choć w odpowiednim stosunku także w Sercu Matki.

I w istocie, jakież serce dla nas jest droższe, jak Serce Maryi? Serce całkowicie czyste, święte, niepokolane, doskonałe; jednem słowem jest to Serce, w którem Bóg znajduje swoją rozkosz i swoje upodobanie.—Stąd, a zarazem tak wielce kocha ludzi że, gdyby wszystkie stworzenia połączyły się razem w jedną miłość, nie wyrównałyby Mu w niej: Amat nos amore invincibili—*Miłuje nas miłością niezrównaną* (ś. Piotr Damiau). Ta miłość Maryi dla rodzaju ludzkiego idzie jakoby w zawody z miłością Niebieskiego Ojca, ponieważ ją pobudza do uczynienia bolesnej ofiary, do wydania

na śmierć własnego niewinnego Syna.

Ta sama miłość i teraz Ją skłania aby z macierzyńską czułością bolała w naszych niedolach; aby z całą hojnością wspierała nas wszystkich w naszych potrzebach. Aby wdzięcznością i wiernością wynagrodziła nas za każdyby najmniejszy czyn, z miłości dla Niej spełniony, za każde najmniejsze słowo na Jej cześć wypowiedziane a nawet za każdą dobrą myśl, która ma na celu Jej się przypodobać.

Za te wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakie Najśw. Matka nam udzieliła i zawsze udziela, nic innego wzamian nie wymaga, jak miłości, ponieważ Jej Serce na wzór Serca Jezusa pragnie gorąco być kochanem i miłowanem. Chciejmy tedy zrozumieć, jak wielce Matkę Jezusa boli, gdy widzi że ludzie odpłacają się Jej pogardą. Więc nie łączmy się z tymi niewdzięcznikami, aby już więcej nie zasmucać tej czułej Matki.

II. — Imitatores mei estote, sicut et ego Christi — *Bądźcie naśladowcu-*

*mi moimi, jakom i ja Chrystusów* (I Corint IV, 16): tak do nas się odzywa Matka Boża, i słuszniej od św. Pawła. Przeto, jeżeli kochamy Maryę, powinniśmy także i my chcąc Ją naśladować zagłębiać się nieustannie w Sercu Jezusa Chr., aby sobie przyswoić wszystkie cnoty, a zwłaszcza te, jakie nam są najbardziej potrzebne, jako to: Oderwanie się od znikomości ziemskich, pokora, słodycz, zdanie się na wolę Bożą a nadewszystko miłość Boga i bliźnich. Jeżeli nie czujemy się na siłach aby dostatecznie zgłębić tak wielkie Księgi, uprośmy sobie tę łaskę u Matki Boskiej Maryi

## Modlitwa do Najśw. Serca Maryi P. *)

† «O Serce Maryi, Matki Bożej i Matki naszej! Serce najmilsze, przedmiocie upodobania czcigodnej Trójcy

*) *Odpusty* (Raccolta str. 344 n. 190):—1. *60 dni*, raz na dzień.—2. *Odpust zupełny* w święta *Narodzenia*, *Wniebowzięcia* i *Serca* Najśw. Maryi P. dla tych wiernych, którzy te

i znaku godny wszelkiej czci i uwielbienia i miłości Aniołów i ludzi; Serce najpodobniejsze do Serca Pana Jezusa, którego jesteś najdoskonalszym obrazem; Serce pełne dobroci i współczucia nad nędzami naszemi; rozgrzej zlodowaciałe serca nasze, i spraw by się ku Sercu Boskiego Zbawiciela naszego zupełnie zwróciły. Napełnij je miłością cnót swoich, zapal je ogniem którym wciąż gorejesz. Zamknij w sobie Kościół św., strzeż go i bądź mu zawsze przesłodkiem schronieniem i wieżą, niezdobytą przeciw wszelkim najazdom nieprzyjaciół jego. Bądź drogą naszą wiodącą do Pana Jezusa i kanałem wszystkich łask Jego do zbawienia nam potrzebnych. Bądź naszą pomocą we wszystkich potrzebach, na-

modlitwy codziennie przez cały rok odprawiali. War.: Spow., Kom. św., Nawiedzenie Kościoła lub Ołtarza, które są poświęcone Matce Boskiej, i Modlitwa na inten. Ojca św.—3 *Odpust zupełny* w godzinę śmierci, gdy w życiu codziennie te modlitwy odprawiali (Pius VII Reskrypt św. Kongregacyi Odp. 18 Sierp. 1807 i 1 lut. 1816).

szą ulgą w utrapieniach, naszą siłą w pokusach, naszą ucieczką w prześladowaniach, naszym ratunkiem we wszystkich niebezpieczeństwach, ale mianowicie w ostatnich walkach żywota naszego, w godzinę śmierci naszej, kiedy całe piekło przeciw nam powstanie, by duszę naszą porwać, w owej straszliwej chwili, w owej okropnej godzinie, od której zależy cała wieczność nasza. Ach! wtedy to, wtedy, o Panno najłaskawsza, daj nam czuć słodycz macierzyńskiego Serca Twego i moc swej władzy nad Sercem Pana Jezusa, otwierając nam w samem źródle miłosierdzia bezpieczne schronienie, byśmy mogli dojść do nieba i tam Go wraz z Tobą błogosławić na wieki wieków. Amen.

**Uwielbienie Najśw. Serca Jezusa i Maryi:**

Niech będzie zawsze i wszędzie znane, chwalone, błogosławione, kochane, czczone i wielbione Boskie Serce Jezusowe i Niepokalane Serce Maryi. Amen»

## Koroneczka na cześć Niepokolanego Serca Najśw. Maryi Panny.

V) Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj. R) Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.

Chwała Ojcu i t. d.

I. Niepokolana Dziewico, która bez zmazy poczęta skierowywałaś wszystkie uczucia najczystszego Serca Twego do tego Boga, który był przedmiotem Twej miłości, zawsze uległa Boskiej Jego woli; uproś mi tę łaskę, abym z całego serca brzydząc się grzechem nauczył się od Ciebie żyć z poddaniem się woli Bożej.

1 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

Spraw, o Serce przebite boleścią,—
Niech moje serce zapłonie miłością.

II. Podziwiam, o Maryo, Twoją tak wielką pokorę, iż się zatrwożyło Twe błogosławione Serce na oną zaszczytną wiadomość, którą Ci przyniósł archanioł Gabryel, iż jesteś wybraną na Matkę Syna Najwyższego, uznając

sama Siebie za najniższą służebnicę Jego; a zawstydzon na widok mej pychy, proszę Cię o łaskę serca skruszonego i upokorzonego, abym przez poznanie mej nędzy mógł kiedyś dostąpić chwały obiecanej tym, którzy szczerze są serca pokornego.

1 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

Spraw, o Serce i t. d.

III. O Panno błogosławiona, któraś w Sercu swem najsłodszem przechowywała słowa Boskiego Syna Twego i, rozmyślając wzniosłe tajemnice zawarte w nich, żyła jedynie dla Boga, o jakże mnie zawstydza chłód mego serca! O droga Matko, uproś (wyjednaj) mi tę łaskę, abym rozmyślając zawsze w sercu swem nad świętem prawem Bożem starał się naśladować Cię w gorliwem wykonaniu wszystkich cnót chrześcijańskich.

1 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.

Spraw, o Serce i t. d.

IV. O chwalebna Królowo Męczenników, której święte Serce w męce Syna Twego owym mieczem boleśnie przebite zostało, przepowiedzianym Ci

przez świętego starca Symeona, wyjednaj sercu memu prawdziwe męstwo i świętą cierpliwość w znoszeniu przykrości i przeciwności tego nędznego życia; abym krzyżując ciało moje z wszystkiemi jego pożądliwościami i przez naśladowanie w umartwieniu krzyża okazał się prawym synem Twoim.

1 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.
Spraw, o Serce i t. d.

V. O Różo duchowna, Maryo, której Serce najmilsze rozgorzałe ogniem najżywszym miłości, przyjęło nas u stóp krzyża za dzieci, czem stałaś się nam najczulszą Matką naszą, ach, spraw, abym uczuł słodycz Twego nieskończonego Serca i potęgę Twej przyczyny u Pana Jezusa we wszystkich niebezpieczeństwach życia mego a osobliwie w strasznej godzinie mej śmierci, aby serce moje z Twojem zawsze zjednoczone kochało Pana Jezusa teraz i na wieki wieków. Amen.

1 Ojcze nasz i 7 Zdrowaś Marya.
Spraw, o Serce i t. d.

*Zwróćmy się teraz do Najśw. Serca Jezusoweyo, aby nas zapaliło swą świętą miłością.*

O Boskie Serce Jezusa mego, ja się Tobie ofiaruję, i przejęty wdzięcznością za tyle dobrodziejstw, które odebrałem i z Twej nieskończonej miłości wciąż odbieram; dziękuję Ci z całego serca, żeś mi nadto dał i Najświętszą Swą Matkę, i żeś mnie Jej oddał za syna w osobie ukochanego ucznia Twego. Ach, spraw to, aby serce moje pałało zawsze ku Tobie i znajdowało w Tobie samym pokój, schronienie i szczęśliwość *).

*Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem* **).

---

*) *Odpusty* (Raccolta str. 347 n. 191): 1 *300 dni* raz na dzień.—2. *Odpust zupełny* raz w miesiąc w dniu dowolnym, gdy kto tę koronkę codziennie przez cały miesiąc odmawiał. War.· Spow., Komunia św., Nawiedzenie kościoła i tamże modlitwa według intencyi Ojca św. (Pius IX Dekr. Św. Kongr. Odp. 11 grudnia 1854).

**) *Odpusty* (Raccolta str. 348 n. 192): 1. *300 dni* ile razy kto ją odmówi.—*Odpust zupełny* raz w miesiąc w dniu dowolnym dla tych

## Niedziela III po Świątkach.

### Owca zbłąkana i Pasterz Boski.

«*Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę, która była zginęła*» *).

**Przygot.**—W dzisiejszej Ewangelii Jezus Chrystus opisuje Siebie Samego i Swoje miłosierdzie względem grzeszników.

Gdy my jesteśmy w rzeczy samej jako owce błędne, i każdy zboczył ze swej drogi, Boski Pasterz, poruszony troskliwością zstąpił z nieba na ziemię, żeby nas przyprowadzić do swej owczarni. O jaka uroczystość lub święto odbyło się wówczas w Niebie! Jednak takie święto zmienia się w żałobę, każdą razą, gdy wracamy do grzechu, t. j. gdy powtórnie

wszystkich, którzy przez miesiąc codzień ją odmawiali. War.: Spowiedź, Komunia św., Nawiedzenie Kościoła i tamże modlitwa według int. Ojca św. (Pius IX, Dekr. św. Kongr. Odp. 30 września 1852).

*) *Congratulamini mihi, quia inveni ovem meam, quae perierat* (Luc. XV, 6).

grzeszymy albo wypadamy znowu z gorącości w oziębłość. Jak więc odważamy się tak postępować?!

I.—W Ewangelii dzisiejszej opowiada się, że gdy do Jezusa przybliżali się celnicy i grzesznicy, a więc Faryzeusze i Doktorowie szemrali na nich. On wówczas opowiedział im tę przypowieść: «Który człowiek co ma sto owiec: a gdyby stracił jedną z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje radując się: a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że *znalazłem owcę moją, która była zginęła—Inveni ovem meam, quae perierat!* *) (Luc. XV, 4—6 incl.). I pod

*) Quis ex vobis, homo, qui habet centum oves, et si perdiderit unam ex illis, nonne dimittit nonaginta novem in deserto, et vadit ad illam, quae perierat donec inveniat eam? Et cum invenerit eam, imponit in humeros

tak piękną postacią Jezus Chr. chciał przedstawić siebie samego i swoje miłosierdzie ku grzesznikom; albowiem gdy wszyscy jesteśmy jak owce zbłąkane, i każdy ze swojej drogi zboczył *), On poruszony troskliwością, zstąpił z nieba na ziemię, żeby wrócić nas do swojej owczarni, postawić nas na drogę prowadzącą do wiecznej szczęśliwości. Dlatego pisał św. Piotr: *Eratis enim sicut oves errantes*— Boście byli jako owce błądzące (I Petr. II, 25): Wy byliście jako owce zbłąkane; zatem teraz zwróćcie się do Pasterza i Biskupa dusz waszych.

Ach mój Boski Pasterzu Jezu! byłem ja też jedną z tych owiec zgu-

---

suos gaudens,—et veniens domum convocat amicos et vicinos, dicens illis: Congratulamini mihi, quia inveni ovem meam, quae perierat (Luc. XV, 14, 15, 16).

*) Omnes nos quasi oves erravimus, unus— quisque in viam suam declinavit, et posuit Dominus in eo iniquitatem omnium nostrum — Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na swą drogę ustąpił: a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas (Isai LIII, 6).

bionych; lecz tyś przyszedł szukać mię, abyś mię odnalazł jak mam nadzieję. Tyś odnalazł mię, i jam cię odnalazł.—Ale jak potem, o Panie, wzywasz przyjaciół t. j. Aniołów i Świętych do radawania się z sobą? Tyś powinien był raczej powiedzieć im, żeby się oni radowali z owieczką, iż ona odnalazła Ciebie swego Boga, swoje wszystko. A więc tak jest wielka miłość, jaką masz dla duszy mojej, że uważasz za swoje szczęście odnajdując ją! A potem, jak będę miał serce opuścić Cię więcej, o kochany mój, Panie?

II—*Dico vobis, quod ita gaudium erit in coelo*—Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie. Oto jak Jezus Chr. kończy swą przypowieść: «Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, jak nad dziewięćdziesięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty» *) (Luc. XV, 7).

*) Dico vobis: Quod ita gaudium erit in coelo super uno peccatore poenitentiam agente, quam super nonaginta novem justis, qui non indigent poenitentia (Luc. XV, 7).

A św. Grzegorz przyznaje temu słuszność: «Dlatego że przyjemniejsze Bogu jest życie gorliwe po grzechu, niż niewinność która ostyga w swojej pewności, w swojem bezpieczeństwie».— Jednak takie święto niebieskie nagle obraca się w żałobę wówczas gdy owieczka, poszukiwana z taką troskliwością i z taką miłością odprowadzona do owczarni przez Boskiego Pasterza, znowu się oddali, odpadając w grzech śmiertelny, albo do nałogu win powszednich dobrowolnych. Mówi św. Franciszek Salezy, że jeśliby Aniołowie mogli płakać, wiedząc taką nędzę, oni zaczęliby płakać ze współczucia (z politowania). I św. Bernard dodaje: Peccatum, quantum in se est, Deum perimit—*Grzech jak wielkim jest sam w sobie, poniewiera Boga.* Można tak powiedzieć: jeden grzech śmiertelny wystarczyłby do zadania śmierci Jezusowi Chrystusowi z samego już tylko smutku, jeżeliby to było możliwem. Ach mój słodki Odkupicielu! otóż jak więc z Tobą się obchodziłem każdą razą, gdy nanowo wzgardza-

łem Twoją łaską. O bodajbym umarł tysiąc razy, niż miałbym Cię obrazić, dobroci nieskończona! Ale gdy, o Panie, ty przyszedłeś teraz i odnalazłeś mię, skrępuj teraz ze sobą, przywiąż mię swemi błogosławionemi więzami twojej św. miłości, abym umiał kochać Cię zawsze i nie oddalał się od Ciebie. Jeżeli chcesz pomścić się za gorycze, jakie Ci wyrządziłem, proszę też pomścić się, nie już oddalając (odrzucając) mnie od Swego oblicza, ale pomścij nade mną zsyłając mi tak wielką boleść, żeby mię kazała opłakiwać w ciągu całego życia. Jezu mój, ja Cię kocham z całego serca, i wiedz, że więcej niespodziewam się żyć nie kochając Cię: wesprzyj więc mię Twoją pomocą. «I Ty, Ojcze Przedwieczny, obrońco wszystkich ufających w Tobie, bez którego nic mocnem, nic świętem nie jest: pomnóż nad nami miłosierdzie Twoje, abym, Ciebie za rządcę i przewodnika mając, tak używał dóbr doczesnych, żebym wiecznych nie utracił. Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa. (*Mo-*

*dlitwa na Nied. dz.), † Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.*

---

## Na Niedzielę III po Świątkach.

### Lekcya.

*1 Piotr V 6—12.*

Najmilsi: Uniżajcie się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w czasie nawiedzenia: wszystkie staranie wasze składając na niego, gdyż on ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie: bo przeciwnik wasz dyabeł jak lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł: któremu sprzeciwiajcie się mocni w wierze: wiedząc iż toż utrapienie spotyka braterstwo wasze, które jest na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapionych doskonałymi uczyni, utwierdzi, i ugruntuje. Jemu chwała, i panowanie na wieki wieków. Amen.

## Ewangelia.

*Łuk. XV 1 — 10.*

Onego czasu: Zbliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. I szemrali faryzeusze, i doktorowie, mówiąc: Że ten przyjmuje grzeszników, i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który człowiek, co ma sto owiec: a gdyby stracił jednę z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje radując się: a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moję, która była zginęła? Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, jak nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, gdyby straciła grosz jeden, azali nie zapala

świecy, i wymiata domu, i szuka pilnie, dopóki nie znajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam grosz, który byłam straciła? Tak powiadam wam: radość będzie wobec Aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

## Oratio in Dom. III Pentec.

Protector in te sperantium Deus, sine quo nihil est validum, nihil sanctum: multiplica super nos misericordiam tuam: ut te rectore, te duce, sic transeamus per bona temporalia, ut non amittamus aeterna. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, obrońco ufających w Tobie! bez którego nic mocnem: nic świętem nie jest: pomnóż nad nami miłosierdzie Twoje, abyśmy Ciebie za rządcę i przewodnika mając, tak przeszli dobra doczesne, iżbyśmy wiecznych nie utracili. Przez Pana.

## Na uroczystość Przeczystego Serca N. M. P.

(Na III Niedz. po Zielon. Świątkach).

### Lekcya.

*Pieśni Salomon VIII. 6 — 7.*

Przyłoż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło żarliwość: pochodnie jego pochodnie ogni i płomieni. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jej: choćby człowiek dał wszystką majętność domu swego za miłość wzgardzi nią, jako niczem.

### Ewangelia.

*Łuk. II, 48 — 51.*

Onego czasu: Rzekła matka Jezusa do niego: Synu, cóżeś nam tak uczynił: oto ojciec twój, i ja żałośni szu-

kaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest żeście mię szukali? nie wiedzieliście, iż potrzeba żebym był w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem.

**Oratio in Dom. III Pent. (Puriss Cordis B. M. V.) (vel Dom. postoct. Assumpt).**

Omnipotens sempiterne Deus, qui in corde beatae Mariae Virginis dignum Spiritus sancti habitaculum praeparasti: concede propitius; ut ejusdem Purissimi Cordis festivitatem devota mente recolentes, secundum cor tuum vivere valeamus. Per Dominum... in unitate ejusdem Spiritus...

**Modlitwa.**

Wszechmogący wieczny Boże, któryś w sercu błogosławionej Maryi Panny godne mieszkanie Ducha Świętego przygotował: spraw prosimy miłościwie; ażebyśmy rozpamiętywając pobożnym umysłem uroczystość tegoż Najczystszego Serca, według serca Twego żyć mogli. Przez Pana naszego.

## Poniedziałek.

### Musimy umrzeć.

«*Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd*» *).

**Przygot.** — Masz żyć zwyczajnie, bracie mój, tyle lat ile się spodziewasz, jednak wiedz, że dla wszystkich ludzi jest już postanowiony (przepisany) wyrok śmierci. A więc to, co się zdarzyło tylu naszym przodkom, ma też i nas spotkać: Albo prędko, albo późno mamy umrzeć, a po śmierci czeka nas Sąd nieubłagany i wieczność albo niezmiernych radości w Niebie, lub mąk nieopisanych w Piekle.

Jaką więc będzie głupotą naszą, gdy dla osiągnięcia szczęścia, które prędko się kończy, zaniedbamy wieczne!

I. — Jest postanowiony (przepisany) wyrok śmierci dla wszystkich ludzi:

*) *Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem iudicium* (Hebr. IX, 27).

jesteś człowiekiem, masz umrzeć, Św. Augustyn powiedział, że wszelkie inne dobro, albo zło jest niepewne; lecz sama śmierć jest niewątpliwa: Cetera nostra bona et mala incerta sunt; sola mors certa est — *Inne nasze dobra i nieszczęścia są niepewne; jedna tylko śmierć jest pewna.* Niepewnem jest, czy to dzieciątko, które się rodzi, będzie biednem czy bogatem, czy mieć będzie dobre lub złe zdrowie, czy umrze młodzieńcem czy starcem: wszystko jest niepewnem, lecz to jest pewnem, że musi umrzeć.

Uważaj: ile na początku zeszłego wieku żyło w twojej ojczyźnie, oto nikt z nich nie żyje. Nawet Książęta i monarchowie tego świata zmienili kraje; z nich tu nikt nie pozostał, jeno grobowiec marmurowy z pięknem nadpisem, dziś służącym za naukę, że z możnych tego świata nic nie zostaje, jeno odrobina prochu zawartego pod kamieńmi. — Św. Bernard zapytuje: Powiedz mi gdzie są miłośnicy, bałwochwalcy świata? I odpowiada: Niestety! *po nich nie pozostało nic innego*

*jedno popioły i robactwo*—Nihil ex eis remansit, nisi cineres et vermes.

Każdy człowiek więc, czy to szlachetny, czy też panujący, ma być zabrany przez śmierć; i gdy ona nadchodzi, niema tu siły by się jej oprzeć. Opieramy się ogniowi, mówi św. Augustyn, wodzie, mieczow: opieramy się potędze książąt, ale nie możemy się oprzeć śmierci.—Belluacenczyk opowiada, że pewny król we Francyi, doszedłszy kresu życia, rzekł: «Oto ja przy całej mojej potędze nie mogę już uprosić, żeby mię śmierć zaczekała o godzinę więcej. Kiedy się zbliżył kres życia, ani na chwilę nawet niemożna przewlec takowego: Constituisti terminos ejus, qui praeteriri non poterunt—*Zamierzyłeś granice jego, które nie będą mogły być przestąpione* (Job. XIV, 5).

II. — Masz więc żyć, chrześcijaninie mój, zwyczajnie tyle lat, ile się spodziewasz; ma przyjść dzień, w tym dniu godzina, która będzie ostatnią dla ciebie. Dla mnie który piszę, dla Ciebie, który czytasz tę książkę, już dzień postanowiony, moment, w któ-

rym ja więcej nie będę pisał, ani ty więcej czytał: Quis est homo qui vivet, et non videbit mortem? — *Któryż jest człowiek który żyć będzie a nie ogląda śmierci?* (Ps. LXXXVIII, 49). Zapadł wyrok. Nigdy nie było człowieka tak głupiego, któryby siebie łudził, że nie umrze. Co się zdarzyło naszym przodkom, ma też i nas spotkać: Musimy umrzeć a po śmierci czeka nas sąd nieprzebłagany.

Tym czasem trzeba nam się starać, nie o to szczęście przemijające, ale o takowe, które będzie wieczne, gdyż wieczne są nasze dusze. Na co by się przydało być szczęśliwym (jeśli by dusza mogła być szczęśliwą bez Boga), jeślibyś potem musiał być nieszczęśliwym przez całą wieczność? Tyś budował już ów dom dla tak wielkiego twego zadowolenia; ale myśl, że prędko będziesz musiał opuścić go i zgnić w grobie. Otrzymałeś godność która cię stawi wyżej ponad innych, ale przyjdzie śmierć, zrówna z wieśniakiem i pójdziesz do ziemi.

Ach, biedny ja, który przez tyle lat myślałem tylko o obrażenie Ciebie, Boże duszy mojej! Oto te lata minęły, śmierć może jest blizka dla mnie, a ja cóż znajduję oprócz mąk i zgryzot sumienia?

Dziękuję Ci, Jezu mój, żeś mię czekał dotąd; i gdy mi dajesz czas zaradzenia złemu, żałuję z całego serca żem Cię obrażał i za Twoją pomocą postanawiam te lata i dnie, które mi pozostają do życia, spędzić tylko na kochaniu Ciebie! Ach nie odtrącaj od siebie zdrajcy, który teraz skruszony upada do stóp Twoich, kocha Cię i prosi twego zlitowania † *Jezu, Boże mój, kocham Cię nadewszystko.* O Maryo, Matko, nadziejo, ucieczko moja, Tobie się polecam, proś Jezusa za mną i wyjednaj mi świętą wytrwałość.

## Wtorek.

### O czystości intencyi.

*«Wszystko co czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń» *).*

**Przygot.**—Nie zaniedbujmy nigdy od samego poranku skierować do Boga wszystkie sprawy dzienne, i starajmy się przynajmniej odnowić prostą intencyę przy zaczęciu główniejszych czynności. To jest pewnem, że uczynki nawet święte same przez się, jeżeli są spełnione w celu otrzymania pochwał ludzkich, dla zadowolenia własnego upodobania, albo dla innego celu ludzkiego, kładą się do worka dziurawego; to znaczy, iż stąd wychodzą wszystkie, a nic tu nie zostaje.

---

*) Omne quodcumque facitis in verbo aut in opere, omnia in nomine Domini Jesu Christi, gratias agentes Deo et Patri per ipsum (Coloss. III, 17).

Przeciwnie czystość intencyi czyni najniższe czynności cennemi, gdyż każdy uczynek spełniony dla Boga, jest prawdziwym aktem miłości Boskiej.

I. — Czystość intencyi zależy na spełnieniu tego, co się czyni, tylko dla przypodobania się Bogu.

Jezus Chr. rzekł: «Swiecą ciała twego jest oko twoje, jeśli oko twoje jest szczere, wszystko ciało twoje będzie światłe. A jeśli twoje oko będzie ułomne (wadliwe), wszystko ciało będzie ciemne» *).

Św. Augustyn wykłada, że oko proste oznacza intencyę czystą podobania się Bogu: oko ciemne oznacza intencyę nieprawą, gdy się wykonywa z próżności lub dla przypodobania się nam samym; a więc jaka jest intencya dobra lub zła, takim jest przed Bogiem czyn, który się wykonywa.—

*) Lucerna corporis tui est oculus tuus Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit. Si autem oculus tuus fuerit nequam, totum corpus tuum tenebrosum erit (Matt. VI, 22, 23).

Czy jest czyn piękniejszy, jak dać życie za wiarę? a jednak mówi św. Paweł, że ten kto umiera dla innego celu, jak dla podobania się Bogu, jego męczeństwo nic mu nie pomaga. Otóż jeśli też męczeństwo nic niewarte, gdy się nie cierpi dla Boga, na co przydadzą się wszystkie kazania, wszystkie książki i wszystkie kłopoty świętych robotników, a także wszystkie umartwienia pokutników, jeżeli są czynione dla zdobycia pochwał ludzkich albo dla własnego zadowolenia?

Prorok Aggeusz powiedział, że uczynki też święte same w sobie, jeżeli nie są czynione dla Boga, kładą się *w worek dziurawy* — in sacculum pertusum *). W mieszek dziurawy, to znaczy, iż stąd wszystkie wychodzą i nic tam nie zostaje.

Przeciwnie, każdy czyn wykonany dla przypodobania się Bogu, jakkolwiek przez się małej wartości, wart

*) Qui mercedes congregavit, misit ces in sacculum pertusum—Kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieszek (Agg. I, 6).

daleko więcej, niż wiele uczynków wielkich wykonanych bez czystego celu.—Mamy u ś. Marka, że ta biedna wdowa nie położyła nic innego do skarbonki świątyni, jak jałmużnę dwóch monet; ale o niej powiedział Zbawiciel. Vidua haec pauper plus omnibus misit—*Ta uboga wdowa więcej włożyła, niżli wszyscy* (Marc XII, 43). Ś. Cypryan tłómaczy, że położyła więcej od wszystkich innych, albowiem dała dwie małe monety z czystą intencyą podobania się Bogu.

Żeby zaś wiedzieć, czy ktoś działa z czystą (prawą) intencyą, jednym z najlepszych znaków jest ten, iż jeśli ten uczynek nie osiągnął, zamierzonego skutku, on tem się wcale nic niepokoi. Drugim dobrym znakiem jest że, gdy ten spełnił to dzieło, chociaż go obmówiono i zapłacono niewdzięcznością, jednak czuje się być zadowolony i spokojny.—Zresztą, jeżeli się kiedy zdarzy, że za te dobre dzieło jest pochwalonym, nie powinien niepokoić się otrzymaną próżną pochwałą, ale gardząc nią, powtarzać ze św.

Bernardem: Nec propter te coepi, nec propter te desinam — *Ani dla ciebie zaczynam, ani dla ciebie przestanę.* Nie rozpoczynam dla ciebie, ani dla ciebie ja opuszczę.

II. — Intencya w działaniu, dla nabycia większej chwały w niebie, jest dobrą; ale najdoskonalszą jest wówczas, kiedy się spełnia dla przypodobania Panu. Tem jest owe *oko*, które rani miłością Serce Boga ku nam, jak On rzekł świętej Oblubienicy: Vulnerasti cor meum... in uno oculorum tuorum—*Zraniłaś serce moje jednem okiem twojem* (Cant. IV, 9). I tem samem jest to co radził Apostoł uczniom swoim, mówiąc: *Czy tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie wszystko ku chwale Bożej* — Sive ergo manducatis, sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite (I Cor. X, 31). Czcigod. Beatryka (Beatryce) od Wcielenia, pierwsza córka św. Teresy powiada: «Nie ma tu ceny, którąbym mogła opłacić jakąkolwiek rzecz choć najmniejszą uczynioną dla Boga». I słusznie, albowiem wszyst-

kie rzeczy uczynione dla Boga są aktami miłości Boskiej. Czystość intencyi podnosi wartość czynów najniższych: jedzenia, pracy, także odpoczynku, gdy wszystko to się czyni z posłuszeństwa i dla przypodobania się Bogu.

Potrzeba więc od samego rana skierować do Boga wszystkie czynności dzierne. A potem pomaga bardzo ponawianie tej intencyi na początku wszyskich czynności, przynajmniej najgłówniejszych, jak modlitwy, Komunii, czytania duchownego, zatrzymując się nieco na początku takowych, jak czynił ten święty pustelnik, który, przed rozpoczęciem jakiegokolwiek zatrudnienia, wznosił oczy do nieba i zatrzymywał się; zapytany co czynił, odpowiadał: *staram się zapewnić sobie wzlot.*

Jezu mój, kiedy zacznę Cię kochać rzeczywiście? Biedny ja! szukam, pomiędzy mojemi sprawami, nawet dobremi, czynu dopełnionego tylko dla podobania się Tobie, Panie, i nie znajduję. Ach, miej litość nademną! nie pozwól, bym Ci służył tak źle aż do

śmierci. Daj mi Twoją pomoc, ażebym życie, które mi pozostaje, spędził tylko na służeniu Ci i kochaniu Ciebie. Daj żebym zwyciężył wszystko, aby Ci się podobać i wszystko czynił tylko dla przypodobania się Tobie. Błagam Cię o to przez zasługi Twojej Męki. O moja wielka Orędowniczko, Maryo, wyjednaj mi tę łaskę Twemi modłami.

## Środa.

**Żeby dusza stała się świeta, potrzebuje bezwarunkowo oddać się całkowicie Bogu.**

«*Miły mój mnie, a ja jemu*» *),

**Przygot.** — Pewne dusze są powołane od Boga do wielkiej doskonałości; ale ponieważ one nie oddają mu

*) Dilectus meus mihi, et ego illi (Cant. II, 16).

całego swego serca, a zachowują przywiązanie do rzeczy ziemskich, dlatego biedne nie zostają i nie zostaną nigdy świętemi, owszem narażają się na wielkie niebezpieczeństwo zostania wiecznie zgubionemi. A więc potrzeba, mój bracie, bezwarunkowo oderwać się nam od wszelkiego stworzenia, a oddać się całkiem Bogu. Żeby dościgнąć celu tak pięknego, prośmy zawsze Pana, ażeby nas zapalił swoją św. miłością, która wyniszczy w nas wszelkie nieczyste uczucia.

I. — Św. Filip Nereusz powiedział, że ile my miłości pokładamy w stworzeniu, tyle to odejmujemy Bogu; przeto nasz Zbawiciel, jak pisze ś. Heronim, jest zazdrosny serc naszych: *Zazdrosny jest Jezus.* Ponieważ on nas bardzo kocha, chce sam tylko panować w naszem sercu i nie chce się dzielić najmniejszą cząstką naszej miłości, której pragnie całkowicie dla siebie; zatem nie podoba mu się widzieć nas przywiązanych sercem do czegokolwiek, co nie jest dla niego.— Nasz Zbawiciel, oddawszy nam wszy-

stką swoją krew i życie na drzewie krzyża, czyż podobno nie zasługuje być od nas kochanym z całego serca i bez zastrzeżenia?

Św. Jan od Krzyża mówi, że wszelkie przywiązanie do stworzeń przeszkadza nam całkiem należeć do Boga. Quis dabit mihi pennas sicut columbae et volabo et requiescam? — *Kto mi da skrzydła, jako gołębicy, a będę latał i odpoczywał?* (Ps. LIV, 7). Pewne dusze są powołane od Boga, żeby zostały świętemi; ale, ponieważ chodzą z ostróżnością i nie oddają całej miłości Bogu, zachowując jakiś afekt do rzeczy ziemskich, nie zostają, ani zostaną nigdy świętemi. Chciałyby latać, lecz, zatrzymane przez jakieś przywiązanie, nie latają, zostając zawsze na ziemi, i narażają się na wielkie niebezpieczeństwo wiecznej zaguby.—Potrzeba więc oderwać się od wszystkiego. Wszelka nić, mówi ten sam ś. Jan, czy wielka, czy mała, przeszkadza duszy wzlatywać ku Bogu.

Pewnego dnia ś. Gertruda mówiła do Pana, żeby dał jej zrozumieć to,

czego od niej żądał Sam jej odpowiedział: Nie chcę od ciebie nic innego, jedno serca prostego (niewinnego). I to było to, czego Dawid prosił Boga: Cor mundum crea in me Deus — *Serce czyste stwórz we mnie, Boże* (Ps. L, 12). Boże mój, daj mi serce czyste t. j. próżne i ogołocone ze wszelkiego uczucia światowego. — Totum pro toto — *Wszystko za wszystko*, pisał Tomasz a Kempis. Trzeba dać całe żeby nabyć wszystko. Ażeby posiąść całkiem Boga, potrzeba zostawić wszystko, co nie jest Bogiem. Wówczas dusza tak będzie mogła powiedzieć Panu: Jezu mój, ja dla Ciebie opuściłam wszystko, oddaj mi teraz wszystko *).

II. — Żeby zaś dojść do tego, by wszyscy należeli do Pana bez wyjątku,

*) Żeby się oddać Bogu całą duszą, trzy są środki główniejsze: 1-o Unikać wszystkich wad (przekroczeń) nawet mniejszych, zwyciężając wszelką najmniejszą chęć nieporządną jaką jest; wstrzymywać się od ciekawości widzenia lub słyszenia, wstrzymywać się od tych małych przyjemności zmysłowych, od tej mowy

potrzeba prosić zawsze Boga, żeby nas napełnił swoją św. miłością. Miłość jest tym ogniem potężnym, niszczącym w sercach naszych wszystkie uczucia, jakie nie są dla Boga. Św. Franciszek powiedział, że, gdy dom się pali, rzucają się przez okno wszystkie rzeczy jakie tam są; i chciał powiedzeć, że kiedy serce się pali i owłada cię boska miłość, nie potrzebni są dla tej osoby ojcowie duchowni i kazania, żeby ją oderwać od świata, bo sama miłość Boga zapali i pozbawi serce od wszelkiego nieczystego uczucia.

Święta miłość wyrażona jest w świętych przypowieściach pod godłem (symbolem) *piwnicy winnej:* Introduxit me rex in cellam vinariam, ordinavit in me charitatem — *Wprowadził mię do piwnicy winnej, rozrządził we mnie miłość* (Cant. II, 4). W tej piwnicy bło-

---

żartobliwej i bezużytecznej i tym podobnych. 2-o z pomiędzy rzeczy dobrych wybierać zawsze najlepsze, które bardziej Bogu się podobają. 3-o przyjmować spokojnie i z wdzięcznością z rąk Boskich rzeczy niemiłe naszej własnej miłości.

gosławionej dusze poślubione Jezusowi Chr., upojone winem świętej miłości, tracą zmysły dla rzeczy świata i nie widzą jeno Boga, nie szukają we wszystkiem nic innego, prócz Boga, mówią tylko o Bogu, i niechcą słyszeć jedno mówiących o Bogu. I kiedy słyszą innych, mówiących o bogactwach, o godnościach, o zabawach, zwracają się do Boga i mówią z westchnieniem gorącem: Deus meus et omnia—*Bóg mój i wszystko.* O Boże mój, czem jest świat, czem są przyjemności, czem honory! Ty jesteś wszystek mojem dobrem, wszystek mojem upodobaniem.

Jezu mój, moja miłości, moje wszystko, jakże mogę patrzeć na Ciebie umarłego na haniebnem drzewie krzyżu, wzgardzonego od wszystkich i zniszczonego od boleści, i jakżebym miał szukać przyjemności i pochwał ziemskich? Ja chcę być wszystek Twoim. Zapomnij zniewagi, jakie Ci wyrządziłem, i przyjmij mię. Daj mi poznać od czego mam się oderwać i co mam czynić dla przypodobania się Tobie,

gdyż ja to wszystko chcę czynić. Daj mi moc wykonania tego, i pozostania Ci wiernym. Ukochany mój Odkupicielu, Ty pragniesz żebym ja się Tobie oddał wszystek bez zastrzeżenia i żebym się złączył wszystek z Twojem Sercem. Oto w tym dniu ja się wszystek Tobie oddaję, wszystek bez wyjątku, wszystek; od Ciebie spodziewam się łaski pozostania Ci wiernym aż do śmierci. O Matko Boga i Matko moja, Maryo, uproś mi świętej wytrwałości.

## Czwartek.

### Komunia święta wyjednywa nam wytrwanie w łasce Bożej.

*«Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny»* *).

**Przygot.** — Jak chleb powszedni (ziemski) podtrzymuje życie ciała, tak ten chleb niebieski Najśw. Eucharystyi podtrzymuje życie duszy, pozwalając jej wytrwać w łasce Boga. Owszem ten jest skutek główny Najśw. Sakramentu: żywić miłość, i dać duszy wielką moc do postępu w doskonałości i opierania się wszystkim nieprzyjaciołom. Jeżeli przeto żądasz mieć większą łaskę wytrwania, postanów często przyjmować Komunię św. i przyjmować ją zawsze z należytem usposobieniem i nie opuszczać jej nigdy dla jakiegobądź zajęcia świata. Jaka

*) Qui manducat meam Carnem et bibit meum Sanguinem, habet vitam aeternam (Joan. VI, 55).

czynność może być ważniejsza od tego wiecznego zbawienia?

I. — Jezu, kiedy przychodzisz do dusz we św. Komunii, przynieś im wszelkie dobro, wszelką łaskę, a szczególniej łaskę św. wytrwałości. Ten jest główny skutek Najśw. Sakramentu Ołtarza: żywić duszę, która go przyjmuje, tym pokarmem życia, dając jej wielką siłę do postępu w doskonałości i opierania się nieprzyjaciołom, którzy domagają się naszej śmierci. Dlatego Jezus w najśw. Sakramencie nazywa się Chlebem niebieskim: Ego sum panis vivus, qui de coelo descendi—*Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpiłem* (Joan. VI, 41).

Jak chleb powszedni (ziemski) podtrzymuje życie ciała, tak ten chleb niebieski podtrzymuje życie duszy, pozwalając jej wytrwać w łasce Bożej. Ale z tą różnicą: że chleb materyalny utrzymuje i powiększa życie ciała aż do pewnego stopnia i wstrzymuje śmierć tylko na czas krótki, bo jakkolwiek ktoś się nim posila przez pe-

wien czas, jednak musi w końcu postradać życie.

Przeciwnie, Jezus Chr. powiedział, że jeśli dusza się posila, jak się należy, chlebem Eucharystycznym, będzie żyła na wieki i nie będzie nigdy podległą śmierci duchowej, którą jest utrata łaski: Hic est panis de coelo descendens, ut si quis ex ipso manducaverit, non moriatur—*Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśliby go kto pożywał, nie umarł* (Joan VI, 50).

Jednem słowem, Komunia św., jak naucza sobor Trydencki (sess. 13. c. 2), jest owem lekarstwem, które nas wyzwala (uwalnia) od grzechów powszednich i zachowuje nas od śmiertelnych. I Inocenty III Papież dodaje, że Jezus Chr. swoją męką nas uwalnia od grzechów popełnionych, a przez Eucharystyę od grzechów, mogących się popełnić. — Stąd mówi św. Bonawentura, że grzesznicy nie powinni oddalać się od Komunii św. dlatego, że się stali grzesznikami; owszem, dlatego że się stali grzesznikami, powinni przyjmować ją częściej; bo im bardziej

kto się czuje chorym, tem więcej potrzebuje lekarza: Magis eget medico, quanto quis senserit se aegrotum — *Więcej potrzebuje lekarza, o ile kto czuje się być chorym.*

II. — Jeśli więc pragniesz mieć piękną łaskę wytrwałości i zapewnić sobie zbawienie wieczne, postanów przyjmować Komunię św. przynajmniej co każde 8 dni, z postanowieniem nieopuszczania jej dla jakiegobądź zajęcia (sprawy) świata *).

Myśl, że nie masz sprawy ważniejszej nad sprawę wiecznego zbawienia. Jeśli nie jesteś zakonnikiem i żyjesz w świecie, tem bardziej potrzebujesz przystępować do Komunii św., do Jezusa Chr.; albowiem masz większe pokusy, większe niebezpieczeństwa upadku.

Nie wystarcza jednak, żebyś tylko przyjmował Komunię św; jeśli chcesz odnieść z niej korzyść, potrzeba jesz-

*) *Odpust 5 lat* wiernym, którzy wyspowiadawszy się przyjmą Komunię św. w dni uroczyste, modląc się za Ojca św.

cze żebyś ją przyjął z należytem usposobieniem. Św. Aloizy Gonzaga używał ku temu trzech dni przygotowania się i 3 inne dni zaś obierał na dziękczynienie Panu, i dlatego stał się świętym,

Biedny ja, Panie! dlaczego się uskarżam na moją ułomność, widząc tyle moich upadków? Jak mógłbym oprzeć się napaściom piekła usuwając się od Ciebie, który jesteś naszą mocą? Gdybym częściej przystępował do Komunii św,, nie byłbym tyle razy zwyciężonym przez mych nieprzyjaciół. Na przyszłość tak więcej nie będzie: In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum — *W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę pohańbiony na wieki* (Ps. LXX, 1). Nie, nie chcę pokładać nadziei w moich przedsięwzięciach; nadzieją moją jesteś Ty, Jezu mój; Ty mi dasz siłę uchronienia się grzechu. Jestem słaby, ale Ty przez Komunię św. uczynisz mię mocnym przeciw wszelkim pokusom.

Przebacz mi, Jezu mój, wszystkie zniewagi przezemnie Ci wyrządzone,

za które żałuję z całej mej duszy. Postanawiam umrzeć raczej, niż kiedy więcej Cię obrazić; i ufam w Twoją mękę, że mi dasz pomoc wytrwania w łasce Twojej aż do śmierci: In te, Domine, speravi, non confundar in aeternum—*W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę pohańbiony na wieki* (Ps. LXX, 1). Powtórzę ze św. Bonawenturą, o Matko moja, Maryo, Pani, jam położył w Tobie moją nadzieję, i nie zostanę zawstydzonym na wieki.

## Piątek.

### Owoce z rozmyślania o Męce Jezusa Chrystusa.

«*Uważajcie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie: abyście nie ustawali, osłabiawszy na duszach waszych**).

**Przygot.**—Niema tu środka skuteczniejszego do pozyskania zbawienia wiecznego, jak myśleć codzień o Męce Jezusa Chr.; gdyż więcej warta jedna łezka wylana na pamiątkę Męki Pańskiej, jak rok postu o chlebie i wodzie. Wszyscy Święci z tego rozmyślania nabierali odwagi i siły do znoszenia utrapień, mąk i śmierci. Jeżeli chcemy zatem postąpić z cnoty w cnotę, przyglądajmy się przynajmniej każdego dnia Męce Odkupiciela, roz-

*) Recogitate eum, qui talem sustinuit a peccatoribus adversum semetipsum contradictionem, ut ne fatigemini, animis vestris deficientes (Hebr. XII, 3).

ważajmy szczególnie jego ubóstwo, jego pogardę, jego boleść.

I.—Św. Augustyn mówi: «że niema tu nic stosowniejszego do pozyskania zbawienia wiecznego, jak myśleć codzień o Męce Jezusa Chrystusa. Św. Bonawentura zaś dodaje: «Kto chce pomnażać się zawsze w cnotach, w łaskach, niech rozmyśla codziennie o Jezusie strapionym; niema bowiem tu ćwiczenia użyteczniejszego, by uczynić duszę świętą, nad rozważanie często cierpień Zbawiciela».—A skąd w rzeczy samej Święci nabrali odwagi i męstwa do znoszenia utrapień, męczeństwa i śmierci, jeżeli nie z męki Jezusa Ukrzyżowanego? Św. Józef z Leonity widząc, że chciano go związać powrozami dla cięcia bolesnego, które miał mu zadać kat, wziął krucyfiks do rąk swoich i rzekł: otóż są powrozy, otóż są powrozy! oto memi powrozami ten mój Pan gwoździami przybity dla miłości mojej, on swojemi boleściami mnie zwiąże, bym znosił wszelką mękę dla miłości Jego. I tak cierpiał cięcie, nie żaląc się, po-

glądając zaś na Jezusa który *nie otworzył ust swoich i stał, jako baranek niemy stoi przed tym, kto go strzyże* *).

Któż będzie mógł kiedy powiedzieć, że cierpi niesłusznie, patrząc na Jezusa *zranionego z powodu naszych nieprawości, starłego za złości nasze* **).

Któż będzie mógł wymawiać się od posłuszeństwa z powodu jakiejbądź dolegliwości (utrapienia), gdy Jezus *stał się dla nas posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* ***). Kto będzie mógł wymówić się od zniewag, wi-

---

*) Oblatus est, quia ipse voluit, et non aperuit os suum, sicut ovis ad occisionem ducetur, et quasi agnus coram tondente se obmutescet et non aperiet os suum—*Ofiarowan jest iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich: jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich* (Is. LIII, 7).

**) Ipse autem vulneratus est propter iniquitates nostras, attritus est propter scelera nostra—*Lecz on zranion jest za nieprawości nasze, zstarł jest za złości nasze* (Is. LIII, 5).

***) Humiliavit semetipsum factus obediens usque ad mortem, mortem autem crucis—*Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* (Phil. II, 8).

dząc Jezusa traktowanego jako szalonego, jako króla wyszydzonego, jako złoczyńcę policzkowanego, oplwanego, i zawieszonego na haniebnem drzewie krzyża? Nakoniec kto będzie mógł kochać inny przedmiot, jak Jezusa, widząc go umierającego pośród tylu boleści i wzgard, dla zjednania sobie naszej miłości? Słowem, kończy św. Augustyn, że, aby skorzystać na drodze duchownej, więcej warta wylana jedna łezka na pamiątkę Męki Jezusa, niż pielgrzymka do Jerozolimy i rok postu o chlebie i wodzie *).

II.—Czcigodny O. Baltazar Alwarez, słusznie twierdził, że nieznajomość skarbów, jakie mamy w Jezusie, jest nieszczęściem Chrześcijan. Stąd rozmyślanie o Męce Jezusa Chr. było jego zajęciem najmilszem i zwykłem; szczególniej gdy rozważał w Jezusie 3 Jego cierpienia: ubóstwo, wzgardę i boleść. A upominając swoich penitentów do czynienia tego samego, mawiał im, żeby nie myśleli, że cośkolwiek u-

*) Bern. de Bustis.

czynili; chyba, że będą mieli zawsze wyryte na sercu — Jezusa Ukrzyżowanego.

Oto tymczasem, Bracie mój, to co powinieneś czynić, jeśli pragniesz zostać świętym, jak zaiste jesteś do tego ściśle obowiązany. Codzień rzuć okiem na Mękę Odkupiciela i rozmyślaj szczególnie to, co mówią śś. Ewangelije *). Jest tyle pięknych i dobrych kontemplacyj czyli rozmyślań o Męce, o których wzmiankowali i pisali autorowie pobożni i świę-

*) Ażeby pobożny Czytelnik łatwiej (a zwłaszcza w dnie Piątkowe) mógł mieć przed oczyma Mękę Jezusa Chr. i połączyć własne czyny z czynami Jego, kładzie się tu *Zegar Pański* wyjęty z Ewangelii i Podania.

*Od północy do 3 przed południ.* Wcielenie Słowa w łonie Najśw. Maryi.—Narodzenie Jezusa w Betlejem, — i Ofiara od Pasterzy.— Więzienie Jezusa i zniewagi w domu Kaifasza; —Jego zmartwychwstanie i ukazanie się Najśw. Maryi.

*Od godziny 3 do 6 przed p.* Jezus Chr. chodzi po wodzie i każe chodzić św. Piotrowi. — Osądzenie na [illegible] i sanhedryn żydowski; —Trzęsienie w grobie;—Zmartwychwstanie niektórych świętych.

ci; ale z pewnością czyni większe wrażenie na chrześcijaninie jedno tylko słowo z Pisma św. niż 100, tysiąc kontemplacyj i objawień, które się czynią i piszą do niektórych osób pobożnych; gdyż Pismo święte jest tem samem słowem Bożem i zapewnia nas, że wszystko to, co ono świadczy jest pewnem, dla pewności wiary boskiej.

Jak zaś ten, kto jest czcicielem nabożnym do Syna, musi czcić też i Matkę, tak, rozmyślając Mękę Jezusa Chr., rzucaj zawsze okiem i na Bo-

---

*Od godziny 6 do 9 przed p.* Jezus Chr. jest podany w ręce Poncusz. Piłatowi; — i od niego poprowadzony do Heroda.—Żydzi domagają się Barabasza uwolnienia a potępienia Jezusa;—Piłat każe go biczować;—żołnierze koronują go cierniem i traktują go jako króla naśmiewając się; Piłat pokazuje ludowi, mówiąc *Oto Człowiek*(Ecce Homo).—Święte niewiasty u grobu;—Nasz Pan pokazuje się Magdalenie.

*Od 9 przed p. do południa* (od 3 do 6). Pan siada przy studni Sichar, nawraca Samarytankę. — Piłat potępia Jezusa;—żołnierze go prowadzą na górę Kalwaryi;—Cyreneus pomaga Jezusowi w niesieniu Krzyża;—Jezus jest zwleczony ze swoich szat i przybity do Krzyża.

leści Najśw. Maryi. Proś tę dobrą Matkę, ażeby ci wybłagała łaskę doświadczenia tej boleści, która tyle Ją trapiła przy śmierci Jezusa i sprawiła całe męczeństwo Jego najukochańszemu Sercu.

---

*Od południa do 3 po.*p.(od 6 do 9). Jezus jest podniesiony na krzyżu pomiędzy 2 łotrów; — 3 godziny ciemności.—Jezus wyrzeka 7 słów,—potem umiera,—Trzęsienie ziemi i powrót dnia. — Pan daje się poznać dwóm uczniom z Emaus. — Wstępuje chwalebnym do nieba. —

*Od 3 do 6 po* p. Najśw. Dusza Pana J. wstępuje do otchłani;—Przebicie włócznią,—Zdjęcie z krzyża,—Pogrzeb Jezusa.

*Od 6 do 9 po* p. Ostatnia Wieczerza.—Ustanowienie Najśw. Eucharystyi. — Ustanowienie Apostołów.—Rozmowy.

*Od 9 do północy* Jezus Chr. krwią się poci w Ogrójcu;—jest wzmocniony od Aniołów; — jest zdradzony przez Judasza;—jest prowadzony od Annasza do Kaifasza i Zaparcie się ś. Piotra·

# Sobota.

## O wielkiej miłości, jaką ma ku nam Najśw. Marya.

«*Ja miłuję tych, którzy mię miłują: a którzy rano czuwają do mnie, znajdą mię*» *).

**Przygot.** — Jeżeli matka przyrodzona nie może nie kochać swoich dzieci, to o ileż więcej kocha nas Najświętsza Dziewica, która wraz z Jezusem Chr. na Kalwaryi zrodziła nas na życie łaski, wpośród boleści najokropniejszych. Ach! choćbyśmy złączyli w jedną miłość wszystkie razem uczucia miłości, jakie matki mają dla swych dzieci, to jeszcze daleko nam do tej miłości, jaką Marya ma dla jednéj tylko duszy. Aż nadto więc słusznem jest, abyśmy na tę miłość Matki Maryi odpowiedzieli wzajemną miłością. Tak! o Matko moja Najświętsza, po Bogu, kocham Cię z całego serca mo-

*)Ego diligentes me diligo; et qui mane vigilant ad me, invenient me (Prov. II, 17).

jego więcej niż siebie samego i jestem gotów uczyniéw szystko z miłości dla Ciebie.

I. — Abyśmy mogli zrozumieć, jak nas kocha nasza najdobrotliwsza Matka Marya, rozważmy *te najgłówniejsze powody.* — *Pierwszym* jest wielka miłość, jaką ma dla Pana Boga, albowiem, jak mówi ś. Jan, miłość względem Boga i względem bliźniego podciągają się pod jedno przykazanie w ten sposób że, o ile jedna rośnie, o tyle druga się wzmaga: Hoc mandatum habemus a Deo: ut, qui diligit Deum, diligat et fratrem suum — *To rozkazanie mamy od Boga: aby, który miłuje Boga, miłował i brata swego.* (I Joan. IV, 21). Otóż, jak pośród wszystkich duchów błogosławionych niema ktoby więcej kochał Boga niż Marya, tak i my nie mamy, ani mieć możemy, ktoby nas po Bogu kochał więcej, niż ta nasza najmiłościwsza Matka.

*Następnie* Marya, nas kochając dlatego, aby nas mogła zrodzić do życia łaski, musiała wycierpieć mękę

przez dobrowolne ofiarowanie na śmierć swego najukochańszego Jezusa i patrzeć jak z bólu srogiego konał na krzyżu. W ten więc sposób, będąc jakby płodem tej bolesnej ofiary Dziewicy, jesteśmy Jej nader drodzy, ponieważ zbytnio Ją kosztujemy trudów i cierpień.—Tem więcej, że sam Jezus Chr. przed skonaniem polecił Jej nas za synów, w osobie Jana, wyrażając Jej ostatnią swoją wolę: Mulier, ecce filius tuus — *Niewiasto, oto syn Twój* (Joan. XIX, 26). I stąd powstaje *trzecia* jeszcze i silniejsza pobudka, dla której jesteśmy tak miłowani przez Maryę: albowiem widzi Ona, że my wszyscy jesteśmy ceną śmierci Jezusa Chrystusa. Gdyby która matka znała sługę wykupionego przez swego syna kosztem więzienia, cierpień i trudów przez trzydzieści przeszło lat, jakżeby ona dla tego samego ceniła i kochała owego sługę! Ale o ile więcej Matka Boża musi cenić i kochać dusze nasze, rozumiejąc dobrze, że Słowo Przedwieczne nie dla czego innego zstąpiło z nieba na ziemię i

stało się Jej Synem, jedno aby je zbawić ceną wszystkiej Swojej krwi przenajdroższej: Veni salvum facere quod perierat—*Przyszedłem zbawić co było zginęło* (Luc. XIX, 10).

II. — Numquid oblivisci potest mulier infantem suum? — *Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego?* (Isa. XLIX, 15). Jeżeli matka przyrodzona nie może nie kochać płodu swych wnętrzności, jak mogę ja, mówi Marya, zapomnieć o was, synowie moi najukochańsi? ja, która mam tyle szczególnych powodów, ażebym was miłowała? Ach! choćbyśmy połączyli w jedną miłość wszystkie te uczucia miłości, jakie matki mają dla swych dzieci, wszyscy małżonkowie dla swych małżonek, i wszyscy święci i aniołowie dla swych czcicieli, jeszczeby one nie dorównały tej miłości, jaką Marya ma dla jednej jedynej duszy. I dlatego nader słuszną jest rzeczą, abyśmy Jej odpowiedzieli wzajemnością.

Tak, Matko moja najukochańsza! nader słuszną jest rzeczą, abym ja Cię

kochał. I nie pierwej chcę spocząć, aż póki będę pewny, żem osiągnął miłość, ale miłość stałą i serdeczną ku Tobie, Matko moja, która z taką serdecznością mię ukochałaś, wtedy nawet, gdy ja byłem tak niewdzięczny. Co teraz byłoby zemną, gdybyś mię Ty nie była ukochała i nie wyprosiła mi tyle zmiłowań? Ja Cię kocham, o moja Matko, i chciałbym mieć serce, któreby Cię kochało za tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy Cię nie kochają. Pragnąłbym mieć język, któryby był zdolny chwalić Cię za tysiąc języków, któryby mógł opowiadać wszystkim Twoją wielkość, Twoją świętość, Twoje miłosierdzie i miłość, jaką miłujesz tych, którzy Ciebie miłują. Gdybym miał bogactwo, obróciłbym je wszystkie na Twoją cześć. Gdybym miał podwładnych, życzyłbym sobie, aby wszyscy byli Twoimi miłośnikami. Chciałbym nakoniec za Ciebie i dla większej czci Twojej życie samo oddać, gdyby tego było potrzeba.

Wogóle, Matko moja, pragnę po Bogu być pierwszym na ziemi, a potem w niebie w miłości ku Tobie. Jeżeli pragnienie jest zbyt śmiałe, przyczyną tego jest Twoja słodycz i miłość szczególna, jaką mi okazałaś. Gdybyś Ty była mniej kochania godną, mniejbym pragnął Cię kochać. Przyjm tedy, o Pani, to moje pragnienie; na znak przyjęcia, uproś mi u Boga tę miłość, o jaką Cię proszę; ponieważ wielce się Bogu podoba miłość, jaka się Tobie okazuje.

## Niedziela IV po Swiątkach.

### Cudowny połów i urząd apostolski.

«*Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz*» *).

**Przygot.** — Pod godłem (symbolem) połowu cudownego rozumie się opo-

*) Noli timere: ex hoc jam homines eris capiens (Luc. V, 10).

wiadanie Ewangelii, za pomocą której Pan nawraca i uświęca dusze przezeń odkupione.

Rybakami zaś są nie tylko kaznodzieje, ale nawet wszyscy ci dobrzy chrześcijanie, którzy w jakikolwiek sposób przykładają się do zbawienia dusz.

Jednak, jakiby nie był nasz stan, my też możemy spełniać urząd apostolski, przynajmniej modlitwą i dobrym przykładem. Przedewszystkiem prośmy Pana, żeby posłał swemu Kościołowi robotników gorliwych: Mitte operarios in messem tuam — *Wyślij robotników na żniwo swoje**).

I. — Ś. Łukasz opowiada, że «gdy Jezus stał nad jeziorem Genezaret i gdy ujrzał, że wszystkie rzesze cisnęły się doń, wszedł w łódź Symona i, rozkazawszy aby nieco odpłynął od brzegu, zaczął z niej uczyć. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź

*) Rogate ergo Dominum messis, ut mittat operarios in messem suam.—*Proście tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje* (Matt. IX, 38).

na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, pracując przez całą noc, nic nie ułowiliśmy. Wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie; i rwała się sieć ich i napełnili obie łodzie, tak iż się mało co nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr zawstydzony upadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź odemnie, oddal się odę mnie, bo jestem człowiekiem grzesznym, Panie. Ale rzekł do Szymona Jezus: Nie bój się: *Odtąd już ludzi łowić będziesz* — Ex hoc jam homines eris capiens. (Luc. V, 1—16).

Św. Ambroży rozwija, i wyjaśnia się to z samej Ewangelii, że pod godłem (symbolem) tych sieci i tego cudownego połowu rozumieją się «słowa prawdy, które tworzą, że tak powiedzieć, osnowę kazań ewangelicznych». A rybakami właśnie są wszyscy kaznodzieje, a szczególnie Misyonarze, których używa Pan do nawracania całej ludności i do uświęcenia tysiąca dusz.

Mój Bracie, jeżeli ty, który rozmyślasz, jesteś jednym z tych narzędzi wybranych do chwały Bożej, dziękuj za to Panu i, gdy zarzucasz swoje sieci, naśladuj św. Piotra, uznając własną niemoc i pokładając całą ufność w pomoc Bożą. «Patrz, mówi pomieniony św. Ambroży, jak jest próżna i bezużyteczna (lekkomyślna) ufność we własne siły i jak przeciwnie jest skuteczna pokora; albowiem ci i owi pierwej bezużytecznie pracowali, potem na słowo Jezusa Chrystusa napełnili rybami swoje sieci».

Jeżeli zaś Pan nie wybrał cię tedy do urzędu apostolskiego, korzystaj przynajmniej ze słowa Bożego, opowiadanego przez kapłanów; poważmij wielki szacunek i cześć dla ich godności i proś Jezusa Chr., żeby pomnażał tych gorliwych ministrów w swoim Kościele: Mitte operarios in messem tuam— *Wyślij robotników na żniwos woje* (Matt. IX, 38).

II. — Choćby tymi rybakami dusz byli głównie Misyonarze i kaznodzie-

je, jednak nie są oni tylko jedni. Takimi są też wszyscy ci dobrzy chrześcijanie, którzy w jakibądź sposób przykładają się do pożytku duchownego bliźniego. — I ty też jednak, w jakimkolwiek stanie pozostajesz, możesz stać się rybakiem dusz. I tak możesz, pomagając twoim współbraciom, już to uwagami, już to radząc im, już to dając dobry przykład, a zwłaszcza modląc się za nich. Kto pracuje nad nawróceniem grzeszników przez takich samych grzeszników, bardzo często pracuje napróżno; ale kto pracuje z Bogiem, wypełniając prawa odpowiednie stanowi, to zawsze otrzymuje. Ach, o ileż dusz nawraca się nie tyle przez kazania kapłanów, ile przez modlitwy sprawiedliwych! Wyobraź więc, że Jezus Chr. powtarza ci to, co powiedział do ś. Piotra: Duc in altum et laxate retia vestra in capturam—*Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów* (Luc. V, 4).

O Zbawicielu świata, o Baranku Boży, który przez boleści zniszczyłeś życie na krzyżu dla zbawienia wszy-

stkich ludzi, ach! zlituj się nad nami i dopomagaj nam w pośród tylu niebezpieczeństw wiodących nas do wiecznej zguby. Niestety! iluż z tych samych, którzy wyznają prawdziwą wiarę, żyje jakby nie wierzyli, jakby nie mieli kiedyś umrzeć i zdać rachunku z całego swego życia przed sądem boskim? Ale Ty, Jezu mój, który umiesz wyprowadzić dobro nawet ze złego, pokaż Twoją potęgę, nie już karząc nas, jak na to zasłużyliśmy, lecz poddając Sobie naszą buntowniczą wolę. Zwiększ gorliwość Twoich ministrów, rozkaż im, jak ś. Piotrowi, rzucać wszędzie sieci boskiego słowa i, błogosławiąc ich pracom, uczyń, ażeby oni odbywali połów cudowny dusz, odkupionych Twoją najdroższą krwią.

«Daj nam też, o Panie, abyśmy za sprawą Twoją żywot spokojny prowadzili i aby Kościół twój spokojną pobożnością się cieszył». (*Módl. Niedz. dz.*) Uczyń to przez zasługi Twojej męki i dla miłości Twojej drogiej Matki, Maryi.

## Na Niedzielę IV po Świątkach.

### Lekcya.

*Rzym. VIII. 18—23.*

Bracia: Mniemam, iż utrapienia tego czasu nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał pod nadzieją: bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych Wiemy bowiem iż wszystko stworzenie wzdycha, i jako rodząca boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przybrania za synów Bożych, odkupienia ciała naszego: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

## Ewangelia.

*Łuk. V. 1—11.*

Onego czasu: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, i on stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze: a rybacy wyszli byli, i płókali sieci. A wszedłszy do jednej łodzi, która była Szymona, prosił go aby nieco odpłynął od brzegu. A siadłszy uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nic nie ułowiliśmy: wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie: i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzyszów, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i ratowali ich. I przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się mało co nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź ode mnie,

bo jestem człowiekiem grzesznym, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które pojmali: także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymonowymi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy poszli za nim.

---

## Oratio in Dom. IV post Pentecosten.

Da nobis, quaesumus Domine, ut et mundi cursus pacifice nobis tuo ordine dirigatur: et Ecclesia tua tranquilla devotione laetetur. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Daj nam, prosimy Cię Panie, abyśmy za sprawą Twoją spokojny żywot prowadzili: i aby Kościół Twój spokojną pobożnością się cieszył. Przez Pana naszego.

## Poniedziałek.

### Lekceważenie czasem i godzina śmierci.

«*Przyzwał przeciwko mnie czas*» *).

**Przygot.**—Wielką jest karą lub cierpieniem dla pielgrzyma, który się spostrzega, że zbłądził z drogi, gdy już nastąpiła noc i niema więcej czasu, by mógł zaradzić temu. Jednak bez porównania większą przy śmierci będzie karą dla ciebie, chrześcijaninie mój, jeśli za życia nie będziesz korzystał z czasu, albo, co gorsza, jeśli będziesz go obracał na obrażanie Pana. O! jak głupi byłem! powiesz wtenczas płacząc. O, życie moje zgubione! Przez tyle lat, przy tylu łaskach, mogłem zostać świętym, a nie uczyniłem tego... Lecz na co się przydadzą tobie wówczas te skargi, gdy ma się ku końcowi życie, i ty będziesz bardzo blizkim tej strasznej chwili, od której zależy wieczność.

*) Vocavit adversum me tempus (Thren. I, 15).

I.—Niemasz tu rzeczy cenniejszej nad czas, a zarazem mniej szacowanej, a bardziej pogardzanej przez ludzi światowych. Nad tem ubolewa św. Bernard: Nihil pretiosius tempore, sed nihil vilius aestimatur — *Nic drożej, lecz nic podlej nie uważa się jak czas.* A potem dalej mówi: Transeunt dies salutis—*Mijają dnie zbawienia.* Mijają nam dnie sposobne do nabycia wiecznego zbawienia i nikt nie myśli o tych dniach przemijających, że mu ich zabrakuie i że już nigdy więcej nie wrócą. — Zobaczysz tego gracza dnie i nocy tracącego czas na grze; jeśli go spytasz: Co robisz? odpowie: Spędzamy czas. Ujrzysz innego włóczęgę chodzącego całemi godzinami po ulicach, przyglądającego się temu kto przechodzi, albo tracącego czas na rozmowie sprosnej lub wszetecznej, albo o rzeczach bezużytecznych; jeśli go zapytasz: Co robisz? odpowiada: Przepędzam czas. Biedni zaślepieńcy, którzy tracą tyle dni, lecz dni, które nie wracają więcej!

O czasie lekceważony, ty będziesz więcej pożądanym przez światowców w godzinie śmierci. Zapragną tedy jakiegoś drugiego roku, miesiąca, czy drugiego dnia, ale nie będą mieli go; usłyszą wtenczas mówiących do siebie: Tempus non erit amplius—*Czasu nie będzie więcej* (Apoc. X, 6).

Każdy z tych ileby to zapłacił wtenczas za jakiś drugi tydzień, za drugi dzień czasu, by lepiej uporządkować się z sumieniem. Nawet żeby otrzymać jedną tylko godzinę czasu, mówi św. Wawrzyniec Justiniani, ten dałby wszystkie swoje dobra: Errogaret opes, honores, delicias pro una horula—*Rozdałby dobra, honory, rozkosze za jedną godzinę.* Ale ta godzina nie będzie mu dana; prędko, powie mu kapłan obecny, prędko wyjdź z tego świata, niema tobie więcej czasu: Proficiscere, anima christiana, de hoc mundo—*Wyjdź, duszo Chrześcijańska, z tego świata.*

Boże mój! dziękuję Ci, że mi dajesz czas do opłakiwania moich grzechów i wynagrodzania, moją miłością,

zniewag, które Ci wyrządzałem. Ach, biedny ja! cóżby było z moją duszą, jeżeliby mnie w tej chwili zawiadomiono lub doniesiono o śmierci?

II. — I dlatego prorok napomina nas, byśmy pamiętali na Boga i postarali się o jego łaskę, pierwej nim się utraci światło: Memento Creatoris tui, antequam tenebrescat sol et lumen—*Pomnij na Stworzyciela twego, póki się nie zaćmi słońce i światło* (Eccle. XII, 1—2). Jaka kara dla pielgrzyma, który się spostrzega, że zbłądził z drogi, gdy zaszła noc i niema więcej czasu do zaradzenia? Ta będzie kara przy śmierci tego, który żył wiele lat na świecie, ale nie spędził ich dla Boga.

Sumienie wtedy przypomni owemu niedbalcy, że ile to czasu miał, a spędził na szkodę duszy: ile wezwań, ile łask otrzymał od Boga, by zostać świętym, a nie chciał skorzystać z tego; potem zaś zobaczy dla siebie zamkniętą drogę do czynienia jakiegobądź dobra. I powie płacząc: O, jak głupim byłem! O, czasie stracony! O, życie

zgubione! O, lata stracone, w których mogłem zostać świętym, lecz z tego nie skorzystałem, i otóż tu niema więcej czasu na to! – Lecz do czego się przydadzą te skargi i wzdychania wówczas, gdy ma się kończyć życie, lampa blizka do zgaśnięcia i umierający już blizki tej wielkiej i strasznej chwili, od której zależy wieczność?

Prędko więc, Jezu mój, prędko przebacz mi. A czego wyczekuję? Czekam podobno by się dostać do tego więzienia wiecznego, gdzie z innymi potępieńcami będę płakał mówiąc: Finita est aestas — *Dokonało się lato* (Jerem. VIII, 20). Czas się skończył, a my nie zbawiliśmy się! Nie, mój Panie! ja nie chcę więcej opierać się Twemu miłemu głosowi. Kto wie, może to rozmyślanie, które czytałem, jest ostatniem wezwaniem? Żałuję, o Dobro najwyższe, żem Cię obraził i w zupełności poświęcam Tobie czas życia mi pozostały. Nie chcę więcej Cię obrażać, chcę Cię zawsze kochać i obiecuję Ci zawsze, kiedy wspomnę,

uczynić tu akty miłości dla wynagrodzenia czasu straconego. Daj mi tę świętą wytrwałość. † *Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem. (Odpust 300 dni za każdą razą).*

## Wtorek.

### Wyrok przeciwko duszy występnej na sądzie szczegółowym.

*«Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest dyablu i Aniołom jego»* *).

**Przygot.** — Biedna ta dusza, która na sądzie po życiu dokonanem nie znajdzie że jej życie było zgodne z życiem

*) Discedite a me maledicti in ignem aeternum, qui paratus est diabolo et Angelis ejus. (Matt. XXV, 41).

Jezusa Chrystusa! Boski sędzia nieodmiennie wyda przeciwko niej wyrok wiecznego potępienia. Odejdź odemnie, przeklęta, i idź gorzeć na zawsze w ogniu. Bracie mój, my teraz żyjemy bezpieczni, z obojętnością słuchamy mówiących o sądzie; a o, ilu, co tak postępowało, dziś się znajduje w piekle! A kto nas zapewni, że się to i nam też nie przytrafi? Jeżeli śmierć zabrałaby nas tej nocy, jaki byłby nasz wyrok?

I. — Biedna ta dusza, która na sądzie po życiu dokonanem nie znajdzie, że jej życie było zgodne z życiem Jezusa Chrystusa! Filip II, gdy jego służący powiedział mu kłamstwo, wyrzucał mu, mówiąc: *Tak mię oszukujesz!* Ten nędznik, wróciwszy do domu, umarł z żalu. Co więc uczyni, co odpowie grzesznik Jezusowi Chr. sędziemu? Uczyni to, co uczynił ów Ewangeliczny, który, przyszedłszy bez szat godowych, milczał nie wiedząc co odpowiedzieć: At ille obmutuit—*A on zamilknął* (Matt. XXII, 12),

Ten sam grzech zamknie usta, i okryje go takim wstydem że, jak mówi św. Bazyli, grzesznik wtenczas będzie bardziej męczony od wstydu niż od samego ognia piekielnego.

Zresztą Boski Sędzia wygłosi wyrok nieodwołalny: Discedite a me maledicti in ignem aeternum — *Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny.* Odstąp odemnie, przeklęty, i idź by gorzeć na zawsze w ogniu wiecznym. O, jak straszny będzie ten grom! Mówi św. Anzelm, że «kto nie drży na ten wielki grom, ten nie śpi, lecz umarł». I Euzebiusz dodaje, iż «będzie tak wielki strach grzeszników, słysząc na sebie wyrok potępienia wydający się że, jeśliby mogli nanowo umrzeć, umarliby».

Nie będzie się wtedy więcej miało czasu do modlitw, nie będzie więcej przyczyńców do kogoby się uciekał. Do kogo w rzeczy samej się uciekniemy? pytał św. Bazyli, może do tego Boga, którym wzgardzili? może do Swiętych? do Maryi? Nie, ponieważ wtedy *gwiazdy*, któremi są święci Orę-

downicy, padną z nieba i *księżyc*, którym jest Marya, nie pośle im więcej światła *). Mówi św. Augustyn: Fugiet a janua Paradisi Maria—*Ucieknie od bramy Niebieskiej Marya.* O Boże! zawołał św. Tomasz z Villanowa, i z jaką obojętnością słyszymy mówiących o Sądzie, jakby się do nas nie mógł odnosić wyrok potępienia i jakbyśmy nie mieli być sądzeni! O jaka głupota jest być bezpiecznymi w rzeczach tak wielkiego niebezpieczeństwa! Ale jeżeliby śmierć nas zabrała w tej chwili, jaki byłby los nasz?

II. — Bracie mój, ostrzega cię św. Augustyn, nie mów: *jak mię Bog sam zechce posłać do piekła?* Nie mów, powiada święty; albowiem też

*) *A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą*—Statim autem, post tribulationem dierum illorum sol obscurabitur, et luna non dabit lumen suum, et stellae cadent de coelo, et virtutes coelorum commovebuntur (Matt. XXIV, 29).

tylu potępionych nie wierzyło sobie, że będą strąceni do piekła, ale potem przyszedł koniec kary: Finis venit, venit finis; nunc complebo furorem meum in te, et judicabo — *Koniec przychodzi, przychodzi koniec; teraz wykonam zapalczywość moją na tobie, i osądzę* (Ezech VII, 6—8). — I dlatego powinniśmy, jak mówi św. Bonawentura, naśladować owych kupców roztropnych, którzy, żeby się nie pomylić, przeglądają często i sprawdzają rachunki. Postanówmy, dodaje ten sam św. Augustyn, uporządkować rachunki pierwej od sędziego, gdyż Sędzia może być ubłagany pierwej, ale już nie w akcie sądzenia. Powinniśmy jednem słowem powtórzyć Panu to, co powiedział św. Bernard: Sędzio mój, chcę żebyś teraz za życia osądził mię i ukarał: oto gdy jest czas miłosierdzia i możesz mi przebaczyć; albowiem po śmierci będzie czas sprawiedliwości : Volo judicatus praesentari, non judicandus — *Chcę przedstawić się osądzonym, nie zaś mającym się sądzić.*

Tak wyznaję, o mój Boże, że jeśli nie ubłagam teraz, wtedy nie będzie więcej czasu ubłagania Ciebie. Ale jak ja Cię będę błagać, kiedy tyle razy pogardzałem Twoją przyjaźnią dla nędznych zwierzęcych upodobań? Zapłaciłem Ci niewdzięcznością za Twoją niepomierną miłość. Jakie odpowiednie zadośćuczynienie może kiedy stworzenie uczynić za zniewagi i obrazy wyrządzone swemu Stwórcy? Ach, mój Panie, dziękuję Ci, że Twoje miłosierdzie mnie dało sposób przebłagania Cię i zadośćuczynienia Ci. Ofiaruję Ci krew i śmierć Jezusa, Twego Syna, chociaż widzę przebłaganą i nadobficie zadośćuczynioną Twoją sprawiedliwość. Ku temu potrzebna jest też i moja pokuta. Tak, mój Boże, żałuję z całego serca za wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem.

Osądź mię więc teraz, o mój Odkupicielu. Obrzydzam nadewszelkie zło wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem. Kocham Cię nadewszystko, z całego mego serca i postanawiam

zawsze Cię kochać i raczej umrzeć, niż więcej Cię obrażać. Tyś obiecał przebaczyć temu, kto żałuje; otóż osądź mię teraz i rozgrzesz mię z moich grzechów. Przyjmuję karę zasłużoną, ale przywróć mię do swej łaski i zachowaj mię w takowej aż do śmierci. Tak, mam nadzieję. O Maryo, Matko moja, dziękuję Ci za tyle zmiłowań, które mi udzieliłaś; ach! dalej broń mię aż do końca.

## Środa.

### Szkoda jaką wyrządza zakonnikom oziębłość *).

«*Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie*»**).

**Przygot.**—Nędzni ci zakonnicy, którzy powołani do doskonałości nie panują nad wadami! Oni nie zostaną nigdy Świętymi, nawet narażają się na wielkie niebezpieczeństwo zguby swojej; gdyż Pan grozi im wyrzuceniem ze swoich ust i opuszczeniem ich, dopuszczając z lżejszych win przechodzić do cięższych i utracić Boską łaskę i powołanie. O, iluż to tych nieszczę-

*) Świeccy mogą wziąść jedno z rozmyślań dodatkowych; albo nawet jedno z tych, które są umieszczone w 3 lub 4-ym i t. d. tygodniu dodatkowym po Trzech Królach, jeśli w tym roku nie mogą się czytać. (Patrz po Niedzieli XXIII po Świątkach).

**) Qui spernit modica, paullatim decidet (Eccl. XIX, 1).

śliwych gore teraz w piekle! Bracie mój, wejrzyj w swoje sumienie. Czy i twoje sumienie nie należało do jednej z tych dusz oziębłych i ułomnych!

I.—Rozważ nędzę tego zakonnika, który, opuściwszy ojczyznę, krewnych i świat ze wszystkiemi jego przyjemnościami i oddawszy się Jezusowi Chr., poświęcając Mu swoją wolę, swoją wolność i całego siebie, wystawia się potem na niebezpieczeństwo potępienia siebie, wpadając w życie oziębłe i niedbałe. Nie, nie jest dalekim od zguby i zatracenia się zakonnik oziębły, który został powołany przez Boga do jego Domu, żeby zostać świętym. Bóg grozi takowym, że oddali od siebie ich i opuści, jeżeli się nie poprawią. Sed quia tepidus es, (et nec frigidus, nec calidus) incipiam te evomere — *Ale iżeś letni*, (a ani zimny, ani gorący) *poczną Cię wyrzucać* (Apoc. III, 16). — Św. Ignacy Loyola, widząc pewnego Braciszka ze swego zakonu, oziębłego w boskiej służbie, przyzwał go do siebie pewnego dnia i rzekł

mu: Bracie mój, powiedz mi po coś przyszedł do zakonu? Ten odpowiedział: Służyć Bogu. — O Bracie, odrzekł Święty, i coś powiedział? Jeżelibyś mi odpowiedział, że przyszedłeś służyć Kardynałowi, książęciu świata, byłbyś bardziej wymówionym; ale ty powiadasz, że przyszedłeś służyć Bogu, i tak mu służysz?

O. Nieremberg mówi, że niektórzy są powołani od Boga do zbawienia się tylko jako święci, tak że, jeśli potem nie będą starać się żyć jako święci i zechcą zbawić się jako niedoskonali, nie zbawią się.

I.—Św. Augustyn dodaje, że tacyzwykli przez to bardziej zostawać opuszczonymi przez Boga, iż przechodząc z win lżejszych przechodzą do cięższych i w ten sposób tracą łaskę boską i powołanie.—Św. Teresa od Jezusa widzi swoje miejsce przygotowane w piekle, jeżeliby nie oderwała się od uczucia ziemskiego, choćby nie zbyt ciężkiego. Qui spernit modica, paullatim decidet—*Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie.*

Wielu chce iść za Jezusem Chr. ale z daleka, jak uczynił św. Piotr, który przy pojmaniu Mistrza w Ogrójcu, mówi św. Mateusz, sequebatur eum a longe — *szedł za nim zdaleka* (Matt. XXVI, 58). Ale tak czyniąc, łatwo się im przytrafi to, co się zdarzyło samemu św. Piotrowi, który, potem wystawiony na niebezpieczeństwo lub narażony na okazyę, zaparł się Jezusa Chr.—Zadowalnia się nie jeden oziębły tą małą rzeczą, jaką czyni dla Pana Boga, ale się nie zadowolni Pan który go powołał do życia doskonałego; i za karę jego niewdzięczności, nie tylko pozbawi go swoich łask szczególnych ale dozwoli z czasem na jego upadek. Ubi dixisti sufficit, ibi periisti — *Gdzie rzekłeś dość, tam zginąłeś* (św. Augustyn). Drzewo figowe, jak widać z Ewangelii, było przeznaczone na spalenie dlatego, że nie wydawało owocu.

II.—Nędzny ten zakonnik który, powołany do doskonałości, nie panuje nad wadami! Dopóki ktoś obrzydza swoje niedoskonałości, jest tu nadzieja

zostania świętym, ale gdy popełnia łomności i lekceważy niemi, tedy, jak powiada, św. Bernard że dla niego stracona nadzieja: Qui parce seminat, parce et metet—*Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie* (II Cor. IX, 6). Nie wystarczają łaski zwyczajne, by zostać świętym, ale tu są potrzebne nadzwyczajne; lecz jakże Bóg zechce być rozrzutnym w swoich łaskach dla tego, kto jest skąpy i z wyrachowaniem dla Jego miłości?- -Żeby zostać nadto świętym, potrzeba nabrać ducha i siły do pokonania wszelkiego wstrętu i zrażania się; niech nie sądzi nigdy, mówi św. Bernard, ktoby on nie był, że będzie mógł dojść do doskonałości, jeżeli nie będzie się oddawał szczególnie innym praktykom cnót: Perfectum non potest esse nisi singulare—*Doskonałem nie może być jeno szczególne.*

Owóż tu pomyśl, Bracie mój, dlaczego opuściłeś świat i wszystko?—Żeby stać się świętym. Ale to życie tak oziębłe i ułomne, jakieś pędził, czy uczyni cię świętym? Św. Teresa

ożywiała swoje córki mówiąc do nich: Siostry, uczyniłyście najwięcej, pozostaje najmniej, by się stać świętemi. To samo mówię tobie, może uczyniłeś najwięcej: opuściłeś ojczyznę, dom, krewnych, twoje dobro, twoje rozrywki, najmniej zostaje, by zostać świętym; uczyń to.

Ach, mój Boże, nie odpychaj mię, jak zasługuję, albowiem chcę się poprawić. Znam już, że moje życie tak zaniedbane nie może Cię zadowolić; znam że ja jestem tem że moją oziębłością zamykam bramę na tyle łask, jakiebyś chciał mi wyświadczyć. Panie, nie opuszczaj mię też; dalej używaj litości względem mnie, gdyż chcę podnieść się z tego stanu tak nędznego; chcę być pilniejszym na przyszłość do zwyciężania mych namiętności, do wykonania twoich natchnień, do niezaniedbania przez oziębłość a wykonania z większą pilnością moich obowiązków. Chcę jednem słowem od dnia dzisiejszego uczynić to co mogę dla przypodobania się Tobie i nie chcę zaniedbać czegokol-

wiek, cobym rozumiał podobającem się Tobie. Ty, o Jezu mój, stałeś się względem mnie hojnym w łaski i podobało się dać krew i życie za mnie; niesłuszna żebym ja był tak skąpym względem Ciebie. Ty zasługujesz na wszelką cześć, na wszelką miłość i żeby się ponosiło chętnie wszelki trud, każdą karę dla przypodobania się Tobie. Ale, Odkupicielu mój, Ty znasz moją słabość: wspomóż mię swoją prawicą, Tobie ufam.

Niepokalana Panno, Maryo, Ty która mi dopomogłaś opuścić świat, dopomóż mi do zwyciężenia siebie samego, by zostać świętym. Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa.

## Czwartek.

### Jezus w Najświętszym Sakramencie jest wzorem posłuszeństwa.

*«Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci»* *)

**Przygot.**—Św. Paweł wychwala Posłuszeństwo Jezusa Chr., mówiąc, że był posłusznym Ojcu Przedwiecznemu aż do śmierci. Ale w tym Sakramencie zaszedł dalej; gdyż tu chciał stać się posłusznym, nim będzie trwał świat i nie tylko przedwiecznemu Ojcu, ale nawet wszystkim kapłanom świata. W jakimbądź zostajemy stanie, usiłujmy naśladować to Posłuszeństwo Jezusa, składając w jego ręce naszą wolę, prosząc, by nami rozporządzał, jak Mu się lepiej podoba. Zachęcajmy się potem do ćwiczenia się w tej pięknej cnocie, myśląc że posłuszny żaden nie został nigdy potępionym.

*) Humiliavit semetipsum factus obediens usque ad mortem (Phil. II, 3).

I.—Dla duszy, która dąży do doskonałości, niema rzeczy szkodliwszej, jak rządzenie się własną wolą. Św. Bernard mówi, że kto się staje panem siebie samego, idąc za popędem własnej miłości «ten się staje uczniem głupiego». — Przeciwnie, mówi Duch Św., że ofiara własnej woli przez wykonywanie Posłuszeństwa jest ofiarą najprzyjemniejszą Panu; i dlatego ona jest środkiem najstosowniejszym do wzniesienia się w krótkim czasie do najwyższej doskonałości: Melior est Obedientia quam victimae — *Lepsze jest posłuszeństwo, niźli ofiary* (I Reg. XV, 22).

Zatem Jezus Chr., dany nam od Boskiego Ojca za Mistrza i przykład wszelkiej cnoty, tak się zajął nauczaniem nas tej cnoty, iż oświadczał się że przyszedł umyślnie ofiarować Bogu własną wolę: Descendi de coelo, non ut faciam voluntatem meam, sed voluntatem ejus, qui misit me — *Zstąpiłem z nieba, nie żebym czynił wolę moją, ale wolę onego który mię posłał* (Joan. VI, 38). I zaraz, jak mówi św. Pa-

weł «stał się za nas posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej». — Jednak nie poprzestając na tem, że nam dał tyle pięknych przykładów w ciągu całego swego życia, jeszcze zostawił nam siebie nawet po śmierci w Najświętszym Sakramencie, gdzie chciał się stać posłusznym nie tylko Ojcu Przedwiecznemu, ale nawet człowiekowi i nie tylko (że tak powiem) aż do śmierci, ale nim będzie trwał świat. Factus obediens usque ad consummationem saeculi — *Stawszy się posłusznym aż do skończenia wieków.*

O cudzie! Król nieba zstępuje z nieba przez posłuszeństwo człowiekowi; i na ołtarzach potem zdaje się iż pozostaje przez posłuszeństwo ku ludziom, by obcować z nimi. Tam przebywa sam bez poruszania się pozwalając siebie umieszczać gdzie im się podoba, czy to wystawiać siebie w monstrancyi, czy zamykać w cyborium; pozwala siebie nosić dokąd się podoba: po domach, po ulicach; pozwala siebie przyjmować w Komunii

każdemu kto chce czy to sprawiedliwemu, czy to grzesznikowi.—Gdy żył na tym świecie, mówi św. Łukasz *): On był posłusznym Najświętszej Maryi i św. Józefowi; ale w tym Sakramencie on jest posłuszny tylu stworzeniom, tylu kapłanom, ilu ich jest na świecie: Ego autem non contradico—*A ja się nie sprzeciwiam* (Isai. LX, 5).

II.—Jeśli ty, który rozmyślasz i żyjesz w zgromadzeniu, żeby naśladować przykład Jezusa Chrystusa, ściśle bądź posłusznym twoim Regułom i twoim Przełożonym. Przypomnij sobie, że z zachowaniem Reguły jest połączone twoje przeznaczenie.—Jeżeli zaś jesteś swieckim, zachowuj dokładnie Prawo Boże, przykazania Kościoła i obowiązki twego stanu. Obierz sobie prócz tego stałego spowiednika i radź się zawsze z nim, nawet w ważniej-

*) Et descendit cum eis, et venit Nazareth; et erat subditus illis—*I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany* (Luc. II, 51).

szych rzeczach doczesnych. Tak postępując będziesz pewnym, że spełniasz wolę Bożą; i jakikolwiek obrót wezmą twoje przedsięwzięcia, nie będziesz zdawał rachunku Panu. Mówi św. Franciszek Salezy: *Posłuszny żaden nigdy nie bywa potępionym.*

Najukochańszy mój Jezu, ja Ciebie czczę w Sakramencie Ołtarza, Tobie dziękuję za przykłady cnót, jakie mi tu dajesz i od dnia dzisiejszego składam wszystkie sprawy moje w ręce Twej dobroci. Przyjmij więc, o Panie, i rozporządzaj mną za pomocą Przełożonych jak Ci się podoba. Nie, nie chcę więcej się użalać na Twoje śś. rozporządzenia: wiem, że wszystkie, pochodzące z Twego Serca kochającego, będą dla dobra mojego. Dosyć mi, że Ty tego chcesz, bym ja tego chciał w czasie i wieczności. Czyń wszystko, co chcesz względem mnie i zemną, łączę się z Twoją wolą, która jest zupełnie świętą, zupełnie dobrą, zupełnie piękną, zupełnie doskonałą i zupełnie miłą. O wolo mego Pana, jak mi jesteś droga! Chcę zawsze żyć złą-

czonym i związanym z Tobą. Upodobanie Twoje jest mojem upodobaniem, chcę żeby pragnienia Twoje były memi.

Boże mój, wspomóż mię! Spraw, żebym od dnia dzisiejszego żył tylko dla Ciebie; bym pragnął tylko tego, co Ty chcesz, bym tylko kochał twoją świętą wolę. Niech umieram dla miłości Twojej, jak Ty umarłeś za mnie, stając się pokarmem dla mnie. Przeklinam te dnie, w ciągu których spełniałem własną wolę z tak wielkiem Twojem nieupodobaniem. Kocham Cię, o wolo Boża, o tyle, o ile kocham Boga, gdyż Ty jesteś samym Bogiem. Kocham więc z całego serca mego, Tobie cały się oddaję. O wielka Matko Boga, Maryo, uproś mi świętą wytrwałość.

## Piątek.

### Krzyż Jezusa i utrapienia życia obecnego.

«*A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy* (*a po żydowsku Golgota*)» *).

**Przygot.** — Gdy odczytano wyrok śmierci, Jezus nie chce by nań włożono krzyż· ale sam obejmuje go i całuje, kładzie go sobie na zranione ramiona i podąża na Kalwaryę. A przez to Pan chciał nas nauczyć sposobu, w jaki też i my mamy przyjmować nasze krzyże, które on nam zsyła i jako lekarstwo za grzechy popełnione i jako nadzieję wiecznego błogosławieństwa. Bądźmy tedy przekonani że, aby być uwielbionymi z Jezusem Chrystusem, potrzeba naprzód cierpieć razem z nim; i, wyjąwszy dzieci, żaden nigdy nie wszedł

*) Et bajulans sibi Crucem, exivit in eum, qui dicitur Calvariae, locum (hebraice autem Golgotha) (Joan. XIX, 17).

do nieba, jeno przechodząc przez utrapienia.

I.—Rozważmy jak Piłat, z bojaźni utracenia łaski Cezara, po kilkokrotnem ogłoszeniu Jezusa niewinnym, skazuje go na śmierć krzyżową. Odczytawszy wyrok, chwytają z wściekłością niewinnego Baranka, znowu wkładają na Jego ramiona szaty, i potem wziąwszy krzyż, złożony z dwóch nieociosanych grubych belek, podają Mu go. Jezus nie czeka, żeby go nań wkładano; ale sam obejmuje, całuje i kładzie go sobie na ramiona zranione, mówiąc: Chodź, mój drogi krzyżu, od 33 lat szukam ciebie, na tobie chcę umrzeć przez miłość dla moich owieczek.

Wychodzą już z sądu osądzeni, udając się na miejsce kary, a pośród nich postępuje też Król nieba ze swoim krzyżem na ramionach: Et bajulans sibi Crucem, exivit in eum, qui dicitur, Calvariae locum—*A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy.* Wyjdźcie też i wy z nieba, o Serafinowie, i przyjdźcie

towarzyszyć waszemu Panu, który idzie na górę, aby tam być ukrzyżowanym. O widowisko! Bóg idzie, by być ukrzyżowanym za ludzi!

Duszo moja, ach! patrz na twego Zbawiciela, który idzie umrzeć za ciebie. Patrz nań, jak idzie z głową pochyloną, z kolanami drżącemi, wszystek poszarpany od biczów, zalany krwią, z tą wiązką cierni na głowie i z tem ciężkiem drzewem na ramionach! O Boże! idzie on z tak wielkim trudem, iż się zdaje, że za każdym krokiem wyzionie ducha.—O Baranku Boży (mów mu), dokąd podążasz? Idę (odpowiada) umrzeć za ciebie. Gdy zobaczysz mnie już umarłego, wspomnij (mówi tobie) na miłość, jaką miałem ku tobie; przypomnij sobie to i kochaj mię.

Ach, mój Odkupicielu, jakże mogłem żyć dawniej, tak łatwo zapominając o Twojej miłości? O grzechy moje, wyście zasmuciły Serce mego Pana, Serce, które mię tak bardzo kochało.—Jezu mój, żałuję za niesprawiedliwość, którą Ci wyrządziłem; i

dziękuję Ci za cierpliwość, jaką miałeś dla mnie, i kocham Cię: kocham z całej duszy i tylko chcę Ciebie kochać! Ach! przypomnij mnie Ty zawsze miłość, jaką miałeś ku mnie, ażebym nie zapomniał więcej Cię kochać.

II. — Jezus Chr., który postępuje ze swoim Krzyżem na Kalwarję, zachęca nas, żebyśmy szli za nim, mówiąc do nas: Si quis vult post me venire, abneget semetipsum, et tollat crucem suam quotidie et sequatur me — *Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną* (Luc. IX, 23). Bądź przekonanym jednak o tem, co mówi św. Augustyn, to jest że «całe życie chrześcijanina ma być ciągłym krzyżem». — Tym krzyżem potem, jak pokazuje słowo quotidie -*każdy dzień*, są utrapienia codzienne, które Bóg na nas zsyła i jako środek i jako nadzieję.

Jako *środek*, gdy, jak mówi św. Jan Chryzostom, «grzech jest wrzodem duszy i jeżeli nie przychodzi utrapienie do wydobycia z niej zgnilizny i

zepsucia, dusza jest straconą». Biedny ten grzesznik, który po grzechu nie jest ukarany! — Jako *nadzieja*, gdyż, jak mówi św. Grzegorz, «być tu na ziemi utrapionymi jest rzeczą wybranych, którym zachowane jest błogosławieństwo wieczne». I bez porównania daleko *chwalebniej* jest pozostawać z Jezusem przybitym na krzyżu, jak zostawać u stóp tegoż na rozmyślaniu jego mąk. Dlatego św. Hieronim pisząc do panny Eustochii, mówi: «Szukaj, a znajdziesz, że każdy Święty był utrapiony»; i o tyle bardziej utrapionym, o ile piękniejszą jest jego korona. Delicati mei ambulaverunt vias asperas—*Kochankowie moi chodzili po drogach przykrych* (Baruch IV, 26).

Jednem słowem, kończy Apostoł, żeby być uwielbionym razem z Jezusem Chr., potrzeba cierpieć razem z nim, nieść za nim nasz krzyż: Si tamen compatimur, ut et conglorificemur—*Jeśli jednak spół cierpiemy, abyśmy też spół byli uwielbieni* (Rom. VIII, 17). — Tak, mój Panie, ty niewinny idziesz przedemną ze swoim Krzyżem,

idź wszelako, gdyż ja nie chcę Ciebie zostawić. Daj mi Krzyż, jaki chcesz, dlatego bym go uścisnął i chcę z nim iść za Tobą aż do śmierci. Chcę umrzeć razem z Tobą, któryś umarł za mnie. Rozkazujesz mnie żebym Cię kochał i ja niczego też więcej nie żądam, jak tylko Ciebie kochać. Jezu mój, Ty jesteś i będziesz zawsze jedyną moją miłością. Dopomóż mi być wiernym Tobie, Maryo, nadziejo moja, proś Jezusa za mną.

## Sobota.

### O Pozdrowieniu Anielskiem

«*Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą*» *).

**Przygot.** — Z pomiędzy wszystkich modlitw, przez jakie Kościół czci Najświętszą Dziewicę, Pozdrowienie Aniel-

*) Ave, gratia plena, Dominus tecum (Luc. I, 28)

skie, czyli *Zdrowaś Marya*, jest modlitwą *najwznioślejszą*, uważana sama przez się, *najmilszą* Sercu Maryi Matki Boskiej i najwięcej nam *pożyteczną*. Z doświadczenia się przekonywamy, że kto pozdrawia Maryę tą modlitwą natychmiast i Ona go pozdrawia przez jakąś łaskę szczególną. Starajmy się tedy z pobożnością i często wśród dnia ją odmawiać, zwłaszcza na początku i na końcu każdej czynności. Szczęśliwe te czynności, które się zakończą dwoma *Zdrowaś Marya!*

I. — Rozważ, jak z pomiędzy wszystkich modlitw, przez jakie Kościół czci Najśw. Dziewicę, najwznioslejsza, najmilsza i najpożyteczniejsza jest: *Zdrowaś Marya*. Ona jest *najwznioślejsza*, uważana sama przez się: ponieważ jest objawiona w pewnej mierze przez samą Trójcę Przenajświętszą i po raz pierwszy odmówił ją Archanioł Gabryel i św. Elżbieta, gdy była napełniona przez Ducha Świętego.—Stąd mawiał bł. Alan, że samo Pozdrowienie Anielskie, przez swoją wewnętrzną *zacność*, *) zdolne jest «rozradować cały

*) *Piękność.*

Raj, ziemię zapełnić cudami, oraz zatrwożyć i zmusić do ucieczki czarta».

Powtóre, Pozdrowienie Anielskie jest *najmilszą* modlitwą Sercu Maryi, albowiem odmawiając *Zdrowaś Marya*, odnawia się jakoby w niej ta radość, jaką czuła, gdy Jej Anioł zwiastował że zostanie Matką Zbawiciela. Oprócz tego, okazujemy Jej przez tę modlitwę, że bierzemy udział w Jej szczęściu przywodząc sobie na pamięć te dziwy. Stąd sama Matka Boska objawiła św. Matyldzie, że nic nie może Jej być więcej miłe i zaszczytne, jak częste odmawianie Pozdrowienia Anielskiego.

Nakoniec *Zdrowaś Marya* po Modlitwie Pańskiej najbardziej jest nam *użyteczną*, albowiem kto pozdrawia Maryę i od Niej będzie pozdrowiony.

Święty Bernard pewnego razu usłyszał wyraźne pozdrowienie, jakie mu uczyniła figura Najświętszej Dziewicy temi słowy: *Witaj, Bernardzie*; i Pozdrowienie Maryi, mówi św. Bona-

wentura, jest zawsze szczególną łaską i względem. I w istocie, jakże Matka Boża, dodaje św. Ryszard, może odmówić swoich łask temu, który ją wzywa za pomocą tak wdzięcznej modlitwy?—Słowem sama też Marya obiecała św. Gertrudzie tyle łask i pomocy przy śmierci, ile razy odmówi *Zdrowaś Marya;* są zaś niezliczone świadectwa, które na potwierdzenie tego mogą być przytoczone.

II. — Praktyka tego hołdu tak wzniosłego, tak miłego i tak nam użytecznego niechaj będzie następująca: naprzód, co rano i wieczór, wstając i kładąc się do snu, odmówić trzy *Zdrowaś Marya* pobożnie i na kolanach, dołączając do każdego *Zdrowaś* tę krótką modlitewkę: *Przez twoje czyste i niepokalane Poczęcie, o Maryo, uczyń czyste ciało i świętą duszę moją.* Następnie prosić o błogosławieństwo tę naszą najlepszą Matkę, jak to czynił zawsze św. Stanisław; potem skryć się pod płaszcz Najśw. Dziewicy, prosząc Ją, aby nas strzegła od grzechów tego dnia lub tej nocy, jaka na-

stępuje. W tym celu chwalebną jest rzeczą umieścić blizko swego łóżka piękny obraz Maryi Dziewicy.

Powtóre, odmawiać *Anioł Pański* (Angelus Domini) rano, w południe i wieczorem; zakonnicy w tych trzech chwilach mogą odmawiać myślą swoje śluby, jak to czynił św. Leonard da Porto Maurizio *).—Potrzecie, pozdrawiać Najśw. Maryę Pannę przez odmówienie *Zdrowaś Marya* za każdym razem, kiedy się słyszy bicie zegara, jako też, kiedy spostrzegamy Jej wizerunek.

---

*) *Odpusty* (Raccolta str. 210 n. 132): 1. *Odpust zupełny* raz na miesiąc w dniu dowolnym dla wszystkich wiernych, którzy codziennie na głos dzwonu (który nie koniecznie ma być poświęcony po kościelnemu Decr. auth. n. 414) rano albo w południe lub wieczór po zachodzie słońca *klęcząc* pobożnie odmówią Anioł Pański i 3 Zdrowaś Marya. War.: Spow., Komunia ś. i Modlitwa na zwyczajne intencye.—2. *100 dni* we wszystkie inne dnie roku *każdą razą* gdy odmawia się «Anioł Pański», oraz 3 Zdrowaś Marya.—Te oba odpusty podczas roku jubileuszowego nie są w zawieszeniu (Benedykt. XIII Brewem «Injunctae nobis» 14 Września 1724).

Nakoniec, na początku i na końcu każdej czynności odmawiać zawsze jedno *Zdrowaś Marya*. Mówię o każdej czynności, bądź *duchownej*: jak modlitwa, spowiedź, Komunia św., czytanie duchowne i t. p., bądź *zwykłej* jak: nauka, udzielenie rady, praca, zasiadanie do stołu, spanie i t. p. Szczęśliwe te czynności, które będą ujęte między dwa *Zdrowaś Marya!* Zarówno przy wstawaniu rannem, przy zamykaniu oczu przed spoczynkiem, w każdej pokusie, w każdem niebez-

---

Tenże sam Pap. pozwolił Reskryptem św. Kongr. Odp. z d. 5 Grud. 1727, aby zakonne osoby obojej płci i inne osoby *wspólnie mieszkające*, jeśli nie mogą odmawiać «*Anioł Pański*» na głos dzwonu, jak jest przepisane: te odpusty jednak zyskałyby się, jeśliby one tylko bezpośrednio po skończeniu swego ćwiczenia odmówiły powyższe mod'itwy.

Papież Benedykt XIV potwierdził pismem ks. Kardyn. Wikarego z d. 20 kwietnia 1742 pomienione odpusty i rozporządził, aby się powyższe modlitwy odmawiali *stojąc od Nieszporów w każdą sobotę przez całą następującą Niedzielę*.

Na'to rozkazał on, by *w czasie Wielkanocnym* zamiast Anioł Pański odmawiano sto-

pieczeństwie, w każdym napadzie gniewu i w innych okolicznościach, nie zapominajmy nigdy pozdrawiać Maryę jednem *Zdrowaś Marya.* Mój czytelniku, wykonaj tę radę a przekonasz się, jak wielką korzyść z tego odniesiesz.

«Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z Tobą Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twego Jezus. Święta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej Amen».

---

*jąc*: Regina coeli—*Królowo nieba* razem z odpowied. wersetem i modlitwą: za co on te same odpusty udzielił, które powyżej są podane.

Kto pomienionej antyfony *nie umie na pamięć*, zyskuje też same odpusty, gdy odmówi *Anioł Pański.*

Papież Pius VI postanowił Reskryptem d. 18 marca 1781r., że wierni w tych miejscowościach, gdzie *nie ma dzwonienia*, te same podane odpusty mogą pozyskać; gdy około tego czasu, czyli wyżej pomienionych godzin, odmówią Anioł Pański, lub «Królowo Nieba» i t. d., a to według czasu na to odpowiedniego.

Papież Leon XIII Dekretem św. Kon. Odp. z 3 kwietnia 1884, pozwolił by też ci

## Niedziela V po Swiątkach.

### Występek gniewu i środek na poskromienie jego.

*«Każdy, kto się gniewa na brata swego, będzie winien sądu* *).

**Przygot.** — Bardzo słusznie mówi Jezus Chrystus, że ten, kto się gniewa, staje się winnym śmierci wiecznej; gdyż gniew pozwala człowiekowi wybuchnąć w tysiącznych objawach; a

wierni mogli pozyskać powyższe odpusty, którzy ze słusznych przyczyn przeszkodzeni są do klęczenia lub postrzeżenia głosu dzwonu, byle tylko *rano w południe lub wieczór* odmówili Anioł P. i 3 Zdrowaś Marya z wersetem i modlitwą Gratiam (Łaskę) a w czasie Wielkan. *antyf.* Regina coeli z odpow. wersetem i modlitwą; kto zaś nie umie na pamięć oznaczonych modlitw albo nie może odczytać, ten ma odmówić *5 Zdrowaś Marya.*

Nakoniec tenże Pap. Dekretem św. Kongr. Odp. z dn. 20 maja 1896 wyjaśnił, że Anioł P. w południu Soboty w czasie *Wielkiego postu* ma się mówić *stojąc*, jak też w Sobotę w

*) Omnis, qui irascitur fratri suo, reus erit judicio (Matt. V, 22).

co gorsza, iż nie pozwala mu dostrzedz tego złego, jakie się wyrządza. Prośmy zatem Pana, żeby nas uwolnił od tej namiętności; zażywajmy łagodności względem wszystkich; uczyńmy tę właśnie umowę z językiem: by się powstrzymywać od mówienia, gdy się cokolwiek powie przeciwko nam, coby nas mogło pobudzić do gniewu. Gdybyśmy na nieszczęście zagniewali się, niech nie *zapadnie słońce na gniew nasz.*

---

południu przed Niedzielą Trójcy Przenajśw. jeszcze «Regina coeli» powinno się odmawiać.

Według odpowiedzi Sekretarjatu Św. Kongr. Odp. 19 czerwca 1885 można też w 3 ostatnie dni Wielkiego tygodnia za modlitwę «Anioł P.» pozyskać odpusty, chociaż nie ma dzwonienia; jednak w Wielką Sobotę należy odmawiać stojąc w południu, jak już wzmiankowano, «Regina coeli» (Acta Ord. Min. 1887 pag. 162).

Zwracam jeszcze na to uwagę, że wszyscy wierni, którzy się modlą na koronce różańcowej tak zwanej *Krzyżackiej* (poświęconej przez OO. od św. Krzyża w Belgii albo przez innych kapłanów mających do tego upoważnienie) zyskują za każde *Zdrowaś Marya* lub *Ojcze nasz 500 dni odpustu.*

1.—O, jak wiele nieszczęść wynika ze szpetnego występku gniewu! On jest podobny do ognia; a więc jak ogień jest gwałtowny w działaniu i, gdy on się rozszerzył, przeszkadza nawet patrzeć przez dym wznoszący się, tak gniew pozwala człowiekowi wybuchnąć w tysiącznych objawach (napaściach) i nie pozwala widzieć tego, co się czyni. A przez to, jak mówi Jezus Chr. w dzisiejszej Ewangelii, czyni go winnym sądu (śmierci wiecznej): *Każdy kto się gniewa na brata swego, będzie winien sądu* – Omnis, qui irascitur fratri suo, reus erit judicio

Gniew jest tak zgubnym człowiekowi, że jego widok oszpeca go nawet zewnętrznie. Choćby była osoba o rysach twarzy skąd inąd pięknych i wdzięcznych, lecz, jak mówi św. Bonawentura i potwierdza doświadczenie, gdy jest zagniewaną, wydaje się potworem, zwierzęciem odrażającem. Owóż jeżeli ten występek nas oszpeca przed ludźmi, o ile bardziej czyni nas szpetnymi w oczach Boga?

*Gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej* *), mówi św. Jakób. Uczynki człowieka, owładniętego gniewem, nie mogą się zgadzać z boską sprawiedliwością, a następnie są wyjęte od winy, niekiedy nawet najcięższej. Tak więc, gdy gniew, jak mówi św. Hieronim, pozbawia człowieka rozumu, sprawuje to, że działa on na oślep, jako głupi, jako bydlę i dopuszcza się szemrania niesprawiedliwości, zemsty, bluźnierstwa, zgorszenia i tysiącznych innych nieprawości. Jednem słowem, kończy ten sam św. Doktor, że gniew jest bramą, kędy wchodzą do duszy prawie wszystkie występki: Omnium vitiorum janua est iracundia — *Wszystkich występków furtą (bramą) jest gniew.*

Zatem biada tym złośnikom! w tym samym czasie gdy ci nędznicy zapalają się gniewem ku bliźnim, Bóg nie tylko oddala się od nich ze swemi łaskami, lecz bardziej uzbraja swoją

*) Ira viri justitiam Dei non operatur. (Jac. 1. 20).

rękę w bicze żeby ukarać ich w tem, lub innem życiu. Oprócz tego, w tych dniach swego życia będą oni pędzić życie nieszczęśliwe, zawsze burzliwe.

II.—Jeżeli tyle i takie szkody wyrządza występek gniewu, potrzebnem więc jest, żebyśmy użyli największej ostrożności w poskromianiu go, używając łagodności, która jest cnotą ulubioną Jezusa Chrystusa. Św. Franciszek Salezy mawiał: «Kto daje się owładnąć małem poruszeniem gniewu, wkrótce stanie się szalonym i nieznośnym!» — Potrzeba więc, jak nas upomina św. Paweł *), przyoblec się we wnętrzności miłosierdzia ku bliźniemu i znosić wady, które on też ma znosić nasze a może cięższe.

Znosząc jakąkolwiek zniewagę, odpowiedźmy że słodyczą, albo co

*) Induite vos ergo (sicut electi Dei, sancti et dilecti) viscera misericordiae benignitatem, humilitatem, modestiam, patientiam supportantes invicem (Coloss. III, 12, 13). — *Przyoblecz-cie się tedy (jako wybrani Boży, święci i umiłowani) we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc* (Coloss. III, 12, 13).

łatwiejsza, wstrzymajmy się całkiem od odpowiedzi, naśladując tego samego św. Franciszka Salezego, który zrobił umowę ze swym językiem, żeby, gdy się będzie mówić cokolwiek przeciw niemu, coby go mogło zagniewać, wystrzegał się mówienia.—Gdyby zaś, na nieszczęście, wstąpił weń gniew, starajmy się nie pozwolić mu pozostawać: Sol non occidat super iracundiam vestram - - *Słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze* (Ephes. IV, 26). Oto jak Jezus Chr. kończy dzisiejszą Ewangelię: «Jeżeli więc ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma co przeciwko tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój» (Matt. V, 23, 24 *).

*) Si ergo offers munus tuum ad altare, et ibi recordatus fueris, quia frater tuus habet aliquid adversum te, relinque ibi munus tuum ante altare et vade prius reconciari fratri tuo, et tunc veniens offeres munus tuum.

Ale przedewszystkiem, żeby nie być owładniętym jaką namiętnością, a szczególniej gniewem, mamy zawsze błagać Pana i powtarzać z Eklezyastykiem: Animo (animae) irreverenti et infrusito (infrusitae) ne tradas me— *Duszy niewstydliwej i niebacznej niepodawaj mię* (Eccli XXIII, 6).

Ojcze Przedwieczny, ach! dla miłości Jezusa Chrystusa nie dopuść, żeby mię napastował występek gniewu, ale wlej w moje serce ducha łagodności i słodyczy, ażebym nie obrażał nigdy nikogo a przebaczał moim obrazicielom. — «Spraw też, o mój Boże, któryś miłującym Ciebie dobra niewiadome zgotował; spraw by serce moje pałało miłością ku Tobie: abym Ciebie we wszystkiem i nadewszystko miłując, obietnic Twoich, które wszelkie pragnienia przewyższają, dostąpił» (*Modl. Nied.* dz.). Uczyń to dla zasług Jezusa Chrystusa i przez przyczynę Najświętszej Maryi.

## Na Niedzielę V po Świątkach.

### Lekcya.

*I Piotr. III, 8 — 15.*

Najmilsi: Wszyscy w modlitwie bądźcie jednomyślni, współcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni: nie oddając złego za złe, ani złorzeczeństwa za złorzeczeństwo; lecz przeciwnie błogosławiąc: gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiedli. Albowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego, i usta jego niech nie mówią zdrady. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoju, a niechaj go ściga. Albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku prośbie ich: twarz zaś Pańska na działających złości. I któż jest coby wam zaszkodził, gdy dobrego naśladowcami będziecie? Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni (jes-

teście). A strachem ich nie strachajcie się: ani się trwożcie. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych.

## Ewangelia.

*Mat. V, 20 — 24.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: że każdy, kto gniewa się na brata swego, będzie winien sądu A ktoby rzekł bratu swemu, raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł, głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeżeli więc ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma co przeciwko tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź

pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

## Oratio in Dom. V post. Pent.

Deus, qui diligentibus te bona invisibilia praeparasti: infunde cordibus nostris tui amoris affectum; ut te in omnibus, et super omnia diligentes, promissiones tuas quae omne desiderium superant, consequamur. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś miłującym Ciebie dobra niewidome zgotował: wlej w serca nasze żądzę miłości Twojej, abyśmy Ciebie we wszystkiem i nadewszystko miłując, obietnic Twoich, które wszelkie pragnienie przechodzą, dostąpili. Przez Pana n.

## Poniedziałek.

### Wielka tajemnica dobrego życia.

*«We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz» *).*

**Przygot.** — Bracie mój, jeśli chcesz żyć dobrze, staraj się myśleć zawsze o śmierci. Gdy widzisz grób, gdy się znajdujesz na pogrzebie jakiego krewnego lub przyjaciela, gdy się spotkasz z nieboszczykiem, którego prowadzą do pogrzebania, w tym obrazie śmierci przedstawiaj ty sam siebie, i mów: Za kilka lat a może miesięcy lub dni, takiem będzie moje ciało: i jeśli tedy zgubię duszę, będzie straconą na zawsze. O! ilu na myśl o śmierci, opuściło świat i doszło do najwyższej doskonałości!

I. — Bracie mój, jeśli chcesz żyć dobrze, staraj się żyć w tym czasie,

*) In omnibus operibus tuis memorare novissima tua, et in aeternum non peccabis (Eccli. VII, 40).

jaki ci pozostaje do życia, myśląc (przedstawiając sobie) o śmierci. Gdy ujrzysz grób, gdy się spotkasz z jakim trupem, którego prowadzą do pogrzebania, w tym obrazie śmierci miej na widoku siebie samego i to co ma się stać. Myśl wtedy o sobie samym: Za kilka lat a może miesięcy lub dni wszystko ma się skończyć dla mnie; moje ciało stanie się zgnilizną i robactwem i, jeśli zgubię duszę, będzie dla mnie wszystko straconem i straconem na zawsze.

Tak zawsze czynili Święci, którzy teraz królują w niebie; i właśnie tym sposobem pogardzili wszystkiemi dobrami tego świata, zwyciężyli najsilniejsze pokusy i doszli do świętości. Hijob mówił do zgnilizny: *Ty jesteś moim ojcem;* a do robactwa *wy jesteście moją matką i moją siostrą* *). Św. Karol Boromeusz trzymał na stoliku trupią głowę (czaszkę), żeby ciągle na

*) Putredini dixi: Pater meus es; mater mea et soror mea, vermibus — *Rzekłem zgniłości: ojcem moim jesteś; matką moją i siostrą moją, robakom.* (Job. XVII, 14).

nią poglądać. Kardynał Baroniusz na pierścieniu miał sobie napisano: Memento mori—*Pamiętaj na śmierć.* Bł. Juwenalis Ancina, Biskup z Salezzo, miał napisano na drugiej trupiej czaszce słowa: *Jak ty jesteś, byłem także ja; i jak jestem ja, będziesz też ty.* Inny święty pustelnik, zapytany przy śmierci dlaczego był tak wesołym, odpowiedział: Trzymałem często przed oczyma śmierć, i dlatego teraz, gdy już przyszła godzina, nie widzę nic nowego.

Nakoniec, milcząc o innych, św. Kamil de Lellis, kiedy ukazywał się nad grobem zmarłych, powiadał sam do siebie: Jeśliby ci powrócili do życia, coby nie czynili dla żywota wiecznego? i ja, co mam czas, co czynię, dla duszy mojej?—Ten święty mówił to przez pokorę. Ale ty, Bracie mój, podobno słusznie możesz lękać się być tem drzewem bez owocu, o którem rzekł Pan: *Oto trzy lata są, jako przychodzę szukając owocu na tej fidze, a nie znajduję*—Ecce anni tres sunt, ex quo venio quaerens fructum in ficul-

nea hac, et non invenio. (Luc. XIII, 7). Ty więcej niż trzy lata jesteś na świecie, lecz jaki owoc wydałeś? Patrz, mówi św. Bernard, że Pan nie tylko szuka kwiatów, ale żąda też owoców, t. j. nie tylko dobrych pragnień i postanowień, ale chce też i uczynków świętych.

II — Umiejmy więc korzystać z czasu, jaki Bóg nam daje ze swego miłosierdzia; nie wyczekujmy tego byśmy zapragnęli (pożądali) czasu dobrze czynienia, gdyż nie będzie więcej czasu, a będzie nam powiedziano: Tempus non erit amplius... proficiscere—*Czasu nie będzie już... Wychodź.* Prędko, owóż jest czas wyjścia z tego świata, prędko (spiesznie), co się stało, to się stało.

Considera te jam mortuum, quem scis de necessitate moriturum—*Uważ iżeś umarł ty, który wiesz że nieodzownie umrze, mówi św Wawrzyniec Justiniani.* Jeżelibyś ty już umierał, czegobyś nie pragnął do zrobienia? Owóż gdy jesteś żyw, myśl że kiedyś znajdą cię umarłym. Ś. Bonawentura mó-

wi, że sternik, żeby kierować dobrze łodzią, umieszcza się na tyle tej łodzi; tak człowiek, żeby dobre życie prowadzić, ma sobie zawsze wyobrażać, jakby był przy śmierci. — Stąd mówi św. Bernard: Vide prima et erubesce— *Oglądaj się na pierwsze rzeczy i zawstydź się;*—przejrz j grzechy młodości i zawstydź się ich: Vide media et ingemisce—*Patrz na środkowe i jęcz;* przejrzyj grzechy męztwa i zapłacz: Vide novissima et contremisce — *Spójrz na ostateczne rzeczy i zadrżyj;* przejrzyj ostatnie obecne nieporządki twego życia, zadrzyj i prędko zaradź *).

Oto ja, Boże mój, jestem tem drzewem, co od lat tylu zasługiwało u-

*) Mistrze duchowni podają piękny środek do najbliższego przygotowania się do śmierci i do uczynienia wielkiego postępu w cnocie, i ja chcę tu przytoczyć to na korzyść pobożnego czytelnika. Środkiem tym jest: przypuśćmy, że Pan objawił nam, że chciałby nam tylko N. lata (albo miesiące, według wieku i chorób które nas dręczą) życia, i zacznijmy od dnia dzisiejszego przygotowywać się do dobrej śmierci. Każdego dnia rozważajmy jak czas ucieka prędko; przy każdej czynności życia,

słyszeć: Succide ergo illam: ut quid etiam terram occupat? — *Wytnij ją: przecz i ziemię zastępuje?* (Luc. XIII, 7). Tak, dlaczego od tylu lat pozostając na świecie, nie wydałem innych owoców oprócz głogu i cierni grzechowych. Ale, Panie, ty nie chcesz żebym rozpaczał. Ty powiedziałeś wszystkim, że kto Cię szuka, ten Ciebie znajduje: Quaerite et invenietis — *Szukajcie a znajdziecie.* Ja Cię szukam, mój Boże, i chcę łaski Twojej. Wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem, nie podobają mi się z całego serca, chciałbym umrzeć z żalu. Życie, jakie mi pozostaje, chcę spędzić całe na kochaniu Ciebie i uwielbianiu. Tak, kocham

jako przy Rozmyślaniu, Rachunku Sumienia, Officium divinum, Mszy, Komunii św., czytaniu duchownem, uczynku i t. d. myślmy, że wkrótce mamy zdać najściślejszy rachunek na Sądzie Boskim. Każdego miesiąca potem, w w dniu Rekolekcyj, uczyńmy obrachunek na ile tygodni, na ile dni i na ile godzin się skróciło nasze życie; wyobraźmy sobie w każdej chwili jak Jezus, Marya, św. Alfons., nam powtarzają: *Działajcie gdy macie światło, gdyż przyjdzie czas, kiedy nikt nie będzie mógł działać.*

Cię, o najwyższe moje dobro, i przy Twojej pomocy, chcę żyć i umrzeć powtarzając te akty miłości względem Ciebie, który umarłeś za mnie na krzyżu.

✝ *O słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.*

---

Bracie mój, jeśli my uczynimy wszystko dobrze i w celu prostym, bądźmy pewni, że w tym czasie, który podobno nam zostaje, staniemy się świętymi. Ale my biedni, jeśli będziemy niedbali! O! ilu, którzy odkładali od dnia na dzień przygotowanie się do śmierci, teraz się znajduje i gore wśród ognia czyścowego, a podobno też piekelnego, i wołają: *O! jeśliby była dana godzina!* (O si daretur hora!)

## Wtorek.

### Jak wielkie jest boskie miłosierdzie.

«*A miłosierdzie przewyższa sąd*» *).

**Przygot.**—Wszystka ziemia jest pełna miłosierdzia Boga, który tak jest dobry i ma tak wielką żądzę udzielania nam łask swoich że więcej żąda On dla nas uczynić dobrego, niż my otrzymali takowe. Dosyć powiedzieć, że wzruszony swoją litością, Pan zesłał na ziemię swego Syna, by stał się człowiekiem, wiódł życie cierpień i umarł za nas na krzyżu. Jednak biada temu, kto pozwala przeminąć czasowi miłosierdzia boskiego! Przyjdzie dlań nieodmiennie czas sprawiedliwości; a sprawiedliwość tembardziej nieubłagana, im większe było pierwej miłosierdzie.

I.—Bóg ma tak wielką żądzę w rozdawaniu nam swoich łask, że (jak

*) Superexaltat autem Misericordia judicium (Jac. II. 13).

mówi św. Augustyn) więcej On pragnie dać ich nam, niż my pragniemy ich otrzymać od Niego. A powodem, jak mówią filozofowie, jest dobroć pobudzana do szafowania tejże na korzyść innych; przeto Bóg, będąc dobrocią nieskończoną, ma nieskończoną żądzę udzielania się nam swoim stworzeniom, i uczynienia nas uczestnikami swoich dóbr.

Stąd rodzi się potem wielkie miłosierdzie, jakie ma Pan nad naszą nędzą. Dawid powiada, że ziemia jest pełna boskiego miłosierdzia. Nie jest pełna boskiej sprawiedliwości; ponieważ Bóg nie wykonywa swojej sprawiedliwości w karaniu złoczyńców, jako gdy wypada i jest prawie zmuszony do jej użycia. Przeciwnie, on jest łatwy i hojny w wykonywaniu swego miłosierdzia dla wszystkich, i w każdym czasie; dlatego św. Jakób pisał: Superexaltat autem Misericordia judicium — *A miłosierdzie przewyższa sąd.* Miłosierdzie wydziera z rąk sprawiedliwości bicze, przygotowane grzesznikom i wyprasza im przebaczenie.

Tymczasem prorok wzywa Boga tamże imieniem miłosierdzia *) i błaga go o przebaczenie przez swoje imię, gdyż on jest samem miłosierdziem **). Potem w psalmie 135-ym upominając do uwielbienia Boga z powodu jego Opatrzności i dla dobrodziejstw przez niego wyświadczonych jego ludowi, ze 27 razy powtarza: In aeternum Misericordia ejus—*Na wieki miłosierdzie jego.*—Jednem słowem, jego wielkie miłosierdzie doprowadzało Boga do zesłania na ziemię swego Syna, żeby stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, dla uwolnienia nas od śmierci wiecznej.—Zatem śpiewał św. Zachariasz: Per viscera misericordiae Dei nostri—*Dla wnętrzności mi-*

*) Adjutor meus, tibi psallam, quia Deus susceptor meus es: Deus meus, misericordia mea—*Pomocniku mój, tobie będę śpiewać, iżeś Ty, Boże, obrońca mój: Bóg mój, miłosierdzie moje* (Ps. LVIII, 18).

**) Propter nomen tuum, Domine, propitiaberis peccato meo: multum est enim—*Dla imienia Twego, Panie, będziesz miłościw grzechowi mojemu: bo go siła* (Ps. XXIV, 11).

*łosierdzia Boga naszego* (Luc. I, 78). Przez wnętrzności miłosierdzia rozumie się miłosierdzie, które pochodzi z głębi Serca Boga, gdyż wolał, by raczej umarł jego Syn, stawszy się człowiekiem, niż żebyśmy zostali zgubionymi.

II.—Żeby zobaczyć jak wielkiem jest miłosierdzie Boga względem nas i pragnienie czynienia nam dobrze, dosyć przeczytać tych kilka słów, o czem On mówi w Ewangelii: Petite et dabitur vobis—*Proście a będzie wam dane* (Matt. VII, 7). Co może więcej powiedzieć jeden przyjaciel drugiemu, dla okazania mu swego przywiązania? Proś mię o to, czego chcesz, a ja ci to dam. Owóż to mówi Bóg każdemu z nas; a prócz tego zachęca nas do przyjścia do niego, by nas podnieść z naszej nędzy: Venite ad me omnes, qui laboratis et onerati estis, et ego reficiam vos—*Pójdzcie do mnie wszyscy którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę* (Math. XI, 28).

Gdy widzi potem jakiego grzesznika upartego w swojej winie, Bóg cierpliwie czeka go, ażeby użyć względem niego swego miłosierdzia. A tymczasem nie opuszcza żadnego środka dla przywołania go do pokuty: już to ukazując mu karę jaka mu jest przeznaczona, jeśli się nie nawróci *); już to kołacąc do drzwi jego serca, żeby mu otworzył **); jużto wołając na niego: Quare moriemini, domus Israel — *Czemu macie umrzeć, domie Izraelów* (Ez. XVIII, 31). Jakoż mu rzekł z politowania: Synu, a dla czegoż właściwie ty chcesz zginąć? Zwróć się też ku mnie, gdyż ja ci jestem

*) Dedisti metuentibus te significationem, ut fugiant a facie arcus; utliberentur dilecti tui — *Dałeś znak bojącym się Ciebie, aby uciekali od oblicza łuku; aby wybawieni byli mili twoi.* (Ps. LIX, 6).

**) Ecce, sto ad ostium, et pulso: si quis audierit vocem meam, et aperuerit mihi januam, intrabo ad illum, et coenabo cum illo et ipse mecum — *Oto stoję u drzwi i kołacę: jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.* (Ap. III, 20).

zawsze Ojcem. — Owszem, nie przestaje na tem wszystkiem, Pan idzie jeszcze dalej i, jak pisze Apostoł, nawet błaga grzeszników, dla pojednania ich z Bogiem: Obsecramus pro Christo: reconciliamini Deo—*Prosimy miasto Chrystusa: pojednajcie się z Bogiem* (II Cor. V, 20).

Jeżeli zaś, pomimo wszystkiej tej dobroci i miłosierdzia, ktoś chce dalej pozostać upartym, co więcej ma czynić Pan? Wszelako on oświadcza się, że jest zawsze gotów użyć względem niego miłosierdzia, nim nie ujrzy go ukazującego się przed jego boskim sądem; i tam, po wyrzuceniu mu złego odpłacania się za jego łaski, skazując go do piekła, zakończy mówiąc: Perditio tua, Israel: tantum modo in me auxilium tuum — *Zatracenie twoje Izraelu: tylko we mnie ratunek twój* (Os. XIII, 9).

Ojcze Przedwieczny, w imię Jezusa Chrystusa i dla miłości Najśw. Maryi, uwolnij mię z tak wielkiego nieszczęścia i spraw żebym zawsze korzystał z twego zmiłowania. O, co

za piekło byłoby dla mnie, jeślibym się potępił, samo wspomnienie litości, jaką użyłeś względem mnie i myśl, że chciałem zgubić się pomimo twej woli!

## Środa.

### Bóg jest dobrem stanowiącem niebo.

«*Ja będę zapłatą twą zbytnie wielką*» *).

**Przygot.** — Piękność Świętych, harmonija niebieska i wszystkie inne rozkosze nieba są mniejszej wartości od tego błogosławionego królestwa. Dobrem, które czyni duszę zupełnie szczęśliwą i które stanowi właściwie Niebo, jest najwyższe dobro, którem jest Bóg, kochanie Go i oglądanie Go twarzą w twarz. Nabierzmy więc od-

*) Ego ero merces tua magna nimis (Gen. XV, 1).

wagi, Bracie mój, gdy nagroda tak wielka jest zachowana też dla nas. Jednak żeby jej dostąpić, niezbędnem jest przyjąć chętnie krzyże i utrapienie tego żywota, a tembardziej, jeślibyśmy przedtem mieli nieszczęście zasłużyć sobie na Piekło.

I. — Piękność Świętych, harmonija niebieska i wszystkie inne rozkosze nieba są mniejszej wartości od tego błogosławionego królestwa. Dobrem, które czyni duszę całkiem szczęśliwą i które stanowi właściwie Niebo, jest najwyższe dobro, którem jest Bóg, kochanie Go i oglądanie twarzą w twarz: Ego ero merces tua magna nimis—*Ja będę zapłatą twą zbytnie wielką* (Gen XV, 1).—Św. Augustyn mówi, że jeżeliby Bóg pozwolił widzieć swoje oblicze potępieńcom, natychmiast Piekło ze wszystkiemi jego karami stałoby się dla nich Niebem. I dodaje że, jeżeliby dla duszy zeszłej z tego świata wypadło wybierać albo oglądanie Boga i zostawanie w mękach piekielnych albo też nieoglądanie Boga i być oswobodzoną od Piekła,

przekładałaby ona widzenie Pana i pozostawanie w tych mękach. Ta radość z kochania i oglądania Boga twarzą w twarz nie może być zrozumianą przez nas na tej ziemi. Ale przekonajmy się nieco przez wiedzę naprzód, że miłość boska jest tak słodką, iż nawet w tem życiu podnosiła z ziemi nie tylko dusze, ale nawet ciało Świętych. Św. Filip Nereusz był raz porwany w powietrze z całą ławką, za którą się trzymał. Św. Piotr z Alkantary był także podniesiony od ziemi obejmując drzewo wyrwane aż z korzeni.

Oprócz tego wiedzmy, że śś. Męczenicy, dla słodyczy miłości boskiej, weselili się w samych torturach. Św. Wincenty, gdy był męczony, mówił tak, powiada św. Augustyn, że zdawało się jednemu cierpieć a drugiemu mówić Św. Wawrzyniec zostając na kracie, łżył tyrana: Versa et manduca—*Przewróć i pożywaj.*—Jakiej przyjemności potem nie doświadcza dusza, której na modlitwie ukazuje się promień światła boskiej dobroci, zmiłowania, jakie względem siebie doświad-

czała, i miłości jaką dla niej miał i ma Jezus Chrystus! Czuje siebie wtedy dusza rozpływającą się i mdlejącą z miłości.

A jednak na tej ziemi nie widzimy Boga jak jest. Mamy zasłonę przed oczami i Bóg zostaje pod zasłoną wiary i nie daje się nam widzieć. Cóż będzie więc kiedy się z oczu naszych zdejmie i podniesie zasłona i ujrzymy Boga twarzą w twarz! Będziemy widzieć, jak jest piękny Bóg, jak jest wielki, jak sprawiedliwy, jak doskonały, jak miły i jak kochający!

II.—Miał więc słuszność św. Paweł Apostoł mówić, że wszystkie cierpienia czasu obecnego są za małe i nie mogą w jakibądź sposób porównywać się z przyszłą chwałą, która nam się odsłoni w Niebie: Non sunt condignae passiones hujus temporis ad futuram gloriam, quae revelabitur in nobis — *Utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi* (Rom. VIII, 18.) — A więc, Chrześcijaninie mój, przyjmujmy chętnie te krzyże i

utrapienia, jakie Bóg na nas zsyła dla naszego dobra: tembardziej jeśli dawniej mieliśmy nieszczęście zasłużyć na Piekło, i powtarzajmy często ze św. Filipem: «Tak jest wielkie dobro, którego czekam, że każda kara jest mnie miłą».

Ach! moje najwyższe dobro, ja jestem tym nędznym, który się od Ciebie odwróciłem i wyrzekłem się Twojej miłości. Przeto niebyłbym godnym ani widzieć, ani kochać Ciebie. Ale Tyś jest tym, który, przez politowanie nademną, nie zlitowałeś się nad sobą, skazując się na śmierć z boleści, zawstydzony na haniebnem drzewie krzyża. Twoja więc śmierć daje mi spodziewać się, że kiedyś będę mógł Cię oglądać i cieszyć się Twojem obliczem, kochając Cię wtedy ze wszystkich sił moich. Ale teraz gdy zostaję w niebezpieczeństwie zgubienia się na zawsze, teraz gdy się znajduję że już straciłem Ciebie przez moje grzechy, co uczynię za życia, które mi pozostaje? Czyż dalej będę Cię obrażał?

Nie, Jezu mój! Obrzydzam z całą nienawiścią obrazy Ci wyrządzane; niepodobają mi się najwięcej zniewagi Ci uczynione; i kocham Cię z całego serca. Czy odpędzisz od siebie duszę, która żałuje i kocha Cię? Nie, mój kochany Odkupicielu, już wiem, iżeś Ty powiedział że nie umiesz oddalić nikogo kto przychodzi skruszony do stóp Twoich — Jezu mój, ja opuszczam wszystko i nawracam się do Ciebie; obejmuję Cię, przyciskam Ciebie do mego serca; przyjmij mię i przyciśnij do Twego Serca też i Ty. Śmiem mówić tak, ponieważ mówię, i mam do czynienia z nieskończoną dobrocią: mówię z Bogiem, który chciał umrzeć dla miłości ku mnie. Drogi mój Zbawicielu, daj mi wytrwałość w Twojej miłości. Droga moja Matko, Maryo, jak wielce kochasz Jezusa Chr., wyproś mi tę wytrwałość.

## Czwartek.

### Jezus w Najśw. Sakramencie jest więźniem miłości.

*«Zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nie opuściła»* *).

**Przygot.** — Otóż Jezus Chr. zostaje dzień i noc na ołtarzach z miłości, jak w tylu więzieniach. Wystarczało, żeby tu pozostawał tylko we dnie; jednak On chciał pozostawać także w nocy, czekając żeby zrana zaraz znalazł tego, kto go szuka. Ta jedna delikatność powinnaby zobowiązać wszystkich ludzi do asystowania zawsze Panu w świętych cyboryach; a jednak wszystko się dzieje przeciwnie. Przynajmniej my szukajmy, żeby wynagrodzić to, zwiększając, o ile jest w naszej mocy, nawiedzenia, a odchodząc z kościoła, zostawmy u stóp ołtarza, lub zamknięte w św. Przybytku, wszystkie nasze serca i uczucia.

*) Descendit cum illo in foveam, et in vinculis non dereliquit illum (Sap. X, 13—14).

I. — Ten nasz ukochany Pasterz, który dał życie za nas, swoje owieczki, nie chciał umierając rozłączyć się z nami. Oto ja (mówi on), owieczki ukochane, zawsze z wami; dla was zostałem w tym Sakramencie; tu znajdujecie mię zawsze kiedy chcecie, żebym was wspierał i pocieszał moją obecnością; nie opuszczę was aż do końca świata, póki zostaniecie na ziemi.

Oto więc Jezus Chr. zostaje na ołtarzach z miłości, jak zamknięty w tylu więzieniach. Wyjmują Go Kapłani z Cyborium dla wystawienia lub też rozdawania w Komunii, potem zaś zamykają. Jezus rad zostować tam dzień i noc. — Ale do czego służyło, mój Odkupicielu, zostawanie tu w tylu Kościołach nawet nocami, gdy ludzie zamykają drzwi i zostawiają Ciebie jednego? Wystarczało tu zostawać tylko w godzinach dnia. Nie; chce zostawać w nocy, choć sam, oczekując, by zrana znalazł go ten, kto go szuka.

Szukała św. Oblubienica swego umiłowanego i pytała kogo spotkała: Num quem diligit anima mea vidistis? — *Jeśliście widzieli którego miłuje dusza moja?* (Cant. III, 8). I nie znajdując Go, podniosła głos mówiąc: Oblubieńcze mój, daj mi znać gdzie jesteś. Wtedy Oblubienica nie znalazła Go, ponieważ nie było tu jeszcze Najśw. Sakramentu; ale teraz, jeśli dusza chce znaleźć Jezusa Chr., wystarcza, by poszła do parafii albo do jakiego klasztoru i tam znajdzie swego ulubionego, który ją czeka.

Niema tu wsi, choćby najbiedniejszej, niema klasztoru zakonnego, któryby nie przechowywał Najśw. Sakramentu; i w tych wszystkich miejscach Król Nieba rad zostawać zamknięty w cyboryjce drewnianej albo kamiennej, gdzie często zostaje sam tylko, zaledwie z lampką oliwy, nie mając nikogo ktoby Mu asystował—Ale, Panie (wówi św. Bernard), to nie uchodzi twojemu Majestatowi. Mniejsza o to, odpowiada Jezus Chr, jeśli to nie

przystoi dla mego Majestatu, przystoi mojej miłości.

II. — Ta sama wielka miłość Jezusa Chr., gdy chce być naszym więźniem, powinna zobowiązać wszystkich ludzi do asystowania Mu zawsze przy świętych ofiarach, póki nie będzie wydalony pomimowolnie: i oddalając się powinne pozostać u stóp ołtarzy wszystkie ich serca i wszystkie ich uczucia dla Boga Człowieka, który zostaje sam tylko zamknięty w przybytku, wszystkie oczy dla patrzania i zaradzania naszym potrzebom, i z całem sercem pozostając sam, dla kochania nas, i czekając dnia, żeby potem być odwiedzany przez dusze jego ukochane.

Tak, mój Jezu, chcę Cię zadowolić. Poświęcam Ci wszystką moją wolę i wszystkie moje uczucia. O Majestacie nieskończony Boga, Ty jesteś zostawiony w tym Boskim Sakramencie nie tylko, żeby być nam obecnym i blizkim, ale głównie żeby udzielić siebie duszom twoim umiłowanym. Ale, Panie, kto się ośmieli przybli-

żyć do posilania się Twojem Ciałem?

Lecz przeciwnie, kto będzie mógł oddalić się od Ciebie? Ty w tym celu ukrywasz się pod Hostją poświęconą: żeby wstąpić do nas, żeby posiąść nasze serca. Ty gorzesz żądzą być przyjęty przez nas, i rad zostać złączony z nami.

Przyjdź więc, mój Jezu, przyjdź. Pragnę przyjąć Cię do siebie, ażebyś był Bogiem mojego serca i mojej woli. Ile jest we mnie, Odkupicielu mój drogi, ustępuję Twojej miłości zadośćuczynienia, upodobania, wolę własną, całego siebie. O miłości, o Boże miłości, króluj, tryumfuj nademną wszystkim; zburz i zniszcz we mnie wszystko to co jest mojego, a nie jest Twojego. Nie dozwól, miłości moja, ażeby dusza moja, pełna majestatu Boga, przyjąwszy Ciebie w Komunii św., miała potem przywiązać się do stworzeń. Kocham Cię, Boże mój, kocham Cię, i zawsze i Ciebie tylko chcę kochać. O Matko pięknej miło-

ści, Maryo, ach! dla miłości tego Twojego Syna boskiego, uproś mi świętą wytrwałość.

## Piątek.

### Jezusowi bardzo się podoba, żebyśmy przypominali sobie jego Mękę.

«*Nie zapominaj łaski rękojmego: albowiem dał za cię duszę swoją*» *).

Przygot.—Jak bardzo Jezusowi się podoba, żebyśmy przypominali jego mękę,—widzimy dobrze z ustanowienia Najśw. Sakramentu Ołtarza w tym celu: żeby się utrzymywała tego pamiątka. Dlatego wszyscy Święci zawsze zajmowali się rozważaniem boleści i wzgard, jakie Odkupiciel cierpiał w ciągu całego życia, a zwła-

*) Gratiam fidejussoris ne obliviscaris; dedit enim pro te animam suam (Eccli XXIX, 30).

szcza przy śmierci swojej. Starajmy się takoż zadośćuczynić temu najukochańszemu Sercu; stawmy Go sobie często (szczególnie w piątek) przed oczy Umierającego na krzyżu, zatrzymujmy się nad rozważaniem jego mąk i miłości, jakie miał ku nam.

I.—Jak bardzo Jezusowi się podoba, żebyśmy przypominali sobie często jego mękę i śmierć haniebną, jaką za nas cierpiał,—widzimy dobrze z ustanowienia przezeń Najśw. Sakramentu Ołtarza w tym celu: ażeby w nas żyła pamięć miłości jaką miał dla nas, gdy ofiarował się na krzyżu dla naszego zbawienia. — Wiemy już, że On nocy poprzedzającej jego śmierć ustanowił Sakrament miłości i, po rozdaniu swego Ciała uczniom, rzekł im, a przez nich nam, żebyśmy przyjmując komunię św. opowiadali śmierć Pańską *), t. j. żebyśmy pamiętali jak

*) Quotiescumque enim manducabitis panem hunc, et calicem bibetis, mortem Domini annuntiabitis donec veniat—*Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć pańską będziecie opowiadać aż przyjdzie* (Cor. XI, 26).

wiele cierpiał. Przeto kościół św., we Mszy po konsekracyi, rozkazuje celebrującemu, żeby mówił w imieniu Jezusa Chrystusa: Haec quotiescumque feceritis, in mei memoriam facietis— *To ilekroć będziecie czynić, na pamiątkę moją będziecie czynić.*

Jeżeliby ktoś cierpiał za przyjaciela obelgi i okrucieństwa, a potem usłyszał, że jego przyjaciel, słysząc rozmawiających o tym fakcie, nie chciał nawet ani myśleć o nim i, słysząc rozmawiających, rzekłby: *Mówmy o czem innem*; jakżeby cierpiał widząc taką niewdzięczność tego niewdzięcznika? przeciwnie, jakżeby się cieszył słysząc że przyjaciel wyznaje, że zachowa na zawsze wdzięczność i że zawsze pamięta o tem i mówi z uprzejmością i łzami! Dlatego wszyscy Święci, wiedząc jaką przyjemność sprawia Jezusowi Chr. ten, kto często sobie przypomina jego mękę, prawie zawsze zajęci byli rozmyślaniem boleści i wzgard, jakie cierpiał ukochany Odkupiciel przez całe swe życie a zwłaszcza przy śmierci.

Opowiada się w życiu Bł. Bernarda z Korlionu Kapucyna, że gdy chcieli zakonnicy nauczyć go czytać, szedł on radzić się w tem Ukrzyżowanego a Pan mu odpowiedział: «Co czytać! jakie książki! Książką twoją chcę być ja, Ukrzyżowany, w którym będziesz czytał miłość jaką miałem dla ciebie» — Jezus Ukrzyżowany był takoż książką ukochaną św. Filipa Benicio. Dlatego przy śmierci prosił Święty, żeby mu dali jego książkę: obecni nie wiedzieli jakiej książki żądał, lecz Brat Ubald, jego powiernik, położył mu obraz Ukrzyżowanego i wtedy święty rzekł: To jest moja książka i, całując święte rany, oddał duszę swoją błogosławioną.

II.—Gdy więc Jezusowi Chr. tak bardzo podoba się żebyśmy przypominali jego mękę, starajmy się, dusze pobożne, naśladować Oblubienicę Pieśni nad pieśniami, która rzekła: pod cieniem jego, któregom pragnęła, sie-

działam *). Stawmy sobie często przed oczyma, szczególnie w dniach piątkowych, Jezusa umierającego na krzyżu **). Zatrzymajmy się z czułością nad rozmyślaniem przez jakiś czas jego boleści i uczucia jakie miał dla nas, gdy umierał na tem łożu boleści: Gratiam fidejussoris ne obliviscaris; dedit enim pro te animam suam—*Niezapominaj łaski rękojmego: albowiem dał za cię duszę swoją.*

O Zbawicielu świata, o miłości dusz, o Panie najmilszy z pomiędzy wszystkich przedmiotów. Ty twoją męką przyszedłeś pozyskać sobie nasze serca, pokazując nam uczucie niezmienne jakie masz dla nas, dopełnia-

*) Sub umbra illius, quem desideraveram, sedi et fructus ejus dulcis gutturi meo—*Pod cieniem jego, któregom pragnęła, siedziałam a owoc jego słodki gardłu memu* (Cant. II, 3).

**) Dla zachowania w wiernych pamiątki o Męce Jezusa Chrystusa, Benedykt XIV przez Breve z 13 grud. 1740 r. rozkazał *w moc św. posłuszeństwa* przełożonym każdego Kościoła, ażeby we wszystkie piątki o godzinie 3 po południu kazali dzwonić w dzwon, udzielające *odpustu 100 dni* wszystkim tym,

jąc Odkupienia, które nam przyniosło morze błogosławieństw, a Ciebie kosztowało morze cierpień i zelżywości. I już takimi cudami miłości wyjednałeś tyle dusz śś., że trawione ogniem Twojej miłości wyrzekły się wszystkich dóbr ziemskich, by się poświęcić kochać tylko Ciebie, Najukochańszego Pana. — Ach! spraw więc o Jezu mój, żebym ja też zawsze pamiętał o Twojej Męce, żebym też nędzny grzesznik zwyciężony nakoniec przez tę uprzejmość najmilszą, oddał się kochaniu Ciebie i daniu swoją biedną miłością jakiego znaku wdzięczności za miłość zbyteczną, którą Ty,

---

którzyby wtedy uklękłszy pobożnie odmówili 5 *Ojcze nasz* (Pater) *i Zdrowaś* (Ave), modląc się za zgodę pomiędzy książętami chrześcijańskimi, za wykorzenienie herezji, za podwyższenie św. Matki Kościoła i za nawrócenie grzeszników.

Zaprowadził się potem w Rzymie zwyczaj dzwonienia piątkami w roku, na konanie boskiego Odkupiciela o godzinie 21 włoskiej albo 3 godziny przed *Zdrowaś* wieczorne; i gdy powstała wątpliwość czy należałoby iść za przepisem Benedykta XIV, albo też za rzeczonym

Boże mój i mój Zbawicielu, miałeś dla mnie.

Przypomnij sobie, Jezu mój, że jestem jedną z tych owieczek, dla zbawienia których przyszedłeś na ziemię ofiarować Twoje boskie życie. Wiem że Ty odkupiwszy Twoją śmiercią, nie przestałeś mię kochać, i owóż masz dla mnie tę samą miłość, którą przez twoją dobroć miałeś dla mnie umierając na krzyżu Nie dopuść, żebym żył bardziej niewdzięczny Tobie, mój Boże, bo zasługujesz tak bardzo być kochany i tyle uczyniłeś żeby być więcej kochanym przeze mnie. O tę łaskę proszę też Ciebie, Maryo, dla zasług tych boleści jakie miałaś w Męce twego Syna Jezusa.

---

zwyczajem, św. Kongregacya Odpustów 24 września 1838 r. postanowiła, iżby trzymać się zwyczaju Rzymskiego. Pomimo rzeczonego dekretu Leon XIII przez Reskr. św. Kongr. Odp. 15 maja 1886 r. ogłosił, że w tych miejscach, gdzie istnieje w dobrej wierze zwyczaj dzwonienia w innej godzinie w piątek na pamiątkę konania Pana Naszego Jezusa Chrystusa, może się zarówno pozyskać rzeczony odpust, dopełniając inne uczynki przepisane.

## Sobota.

### Najświętsza Marya wzorem posłuszeństwa.

*«Oto służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» *).*

**Przygot.**—Posłuszeństwo Maryi było bez porównania daleko doskonalsze, aniżeli wszystkich świętych: albowiem, będąc wolną od wszelkiej skazy grzechowej, była jakby koło, gotowe poruszać się na każde natchnienie Boga. Przez zasługę właściwie tej cnoty, Ona naprawiła to zło, jakie sprowadziła Ewa przez swoje nieposłuszeństwo. A ty jak jesteś posłuszny swoim przełożonym?... Jak wypełniasz prawo Boże i przykazania Kościoła i obowiązki swego stanu?... Pamiętaj, że cnota posłuszeństwa wprowadza błogosławionych do chwały.

I.—Przez miłość, jaką miała Marya dla cnoty posłuszeństwa, nie chciała się inaczej nazwać, jak imie-

*) Ecce ancilla Domini: fiat mihi secundum verbum tuum (Luc. I, 38).

niem służebnicy: Ecce ancilla Domini—*Oto ja służebnica Pańska*, gdy usłyszała od Anioła Gabryela pozdrowienie. W istocie, mówi św. Tomasz z Willanowa, ponieważ ta wierna służebnica, ani uczynkiem, ani myślą nie sprzeniewierzyła się nigdy Panu, ale ogołocona ze wszelkiej własnej woli, zawsze i we wszystkiem była posłuszną woli Bożej.

Zaznacza następnie św. Bernardyn ze Sienny, że posłuszeństwo Maryi było daleko doskonalsze, aniżeli innych Świętych: ponieważ ludzie, będąc skłonni do złego przez winę pierworodną, odczuwają w sobie trudności do wszelkich czynności dobrych. Marya, przeciwnie, będąc wolną od wszelkiej zmazy grzechowej, była jakoby koło, gotowe poruszać się na każde natchnienie Boże i nic innego nie czyniła, jak tylko patrzała na wolę Bożą i ją wykonywała. - Stąd o Niej powiedziano: Anima mea liquefacta est, ut dilectus meus locutus est—*Dusza moja rozłopiła się, gdy miły mój mówił* (Cant. V, 6); ponieważ, jak

wykłada Ryszard, dusza *Dziewicy* była jak roztopiony metal, gotowa przyjąć wszelką formę, jaką Bóg chciał Jej nadać.

I doskonale to okazała w skutkach Marya, jak gotowa była do posłuszeństwa; albowiem dla przypodobania się Bogu chciała być posłuszną nawet cesarzowi rzymskiemu, odbywając podróż do Betlejem w czasie zimy, będąc brzemienną i tak ubogą, że była zmuszoną schronić się do stajenki, gdy miała porodzić. — Również była gotowa na głos Józefa udać się w podróż w samą noc, w podróż daleko od poprzedniej dłuższą i daleko trudniejszą, do Egiptu.

Ale nadewszystko Najśw. Dziewica okazała swoje heroiczne posłuszeństwo, kiedy, chcąc być posłuszną woli Bożej, ofiarowała na śmierć swego Syna; a z taką stałością to uczyniła, że, jak mówi św. Ildefons, gotowa byłaby sama przybić Go do krzyża, gdyby zabrakło siepaczy. — Przeto pisze św. Beda Venerabilis, że Marya więcej czuła się szczęśliwą

gdy była posłuszną woli Bożej, aniżeli, że była Matką samego Boga. A św. Augustyn kończy słowami, że Marya właśnie przez zasługę tej cnoty naprawiła zło, jakie sprowadziła na nas Ewa przez swoje nieposłuszeństwo.

II.—Wielce podobają się Najśw. Maryi ci, którzy miłują posłuszeństwo. To też razu jednego Ona sama surowo zgromiła pewnego zakonnika za to, że, dzwoniąc na wspólne ćwiczenie, nie stawił się jednak sam na czas, bo chciał dopełnić pewnych swoich praktyk pobożnych. — Biorąc zaś pod uwagę bezpieczeństwo, jakiego ten doświadcza, kto jest posłuszny swemu spowiednikowi, taż sama Najśw. Dziewica objawiła św. Brygidzie, że posłuszeństwo jest cnotą, która wprowadza błogosławionych do chwały. I dodała, że Ona przez zasługę swego posłuszeństwa to otrzymała od Pana, iż wszyscy grzesznicy, którzy do Niej się uciekną, znajdą zmiłowanie.

Jeżeli tedy chcesz być miłym Najświętszej Maryi i zapewnić zbawienie swej duszy, uczyń dzisiaj mocne postanowienie, że nadal chcesz zawsze naśladować Ją w posłuszeństwie, wypełniając dokładnie wszystkie obowiązki swego stanu. A tymczasem proś Boskiego Jej Syna o przebaczenie win, jakie popełniłeś poprzednio przeciw tak pięknej cnocie.

O mój Boże! Ty dla zbawienia mojego byłeś posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; a ja niewdzięczny, aby nie być pozbawionym jakiejś nędznej uciechy, tyle razy odmówiłem Ci czci należnej i posłuszeństwa. Panie mój, poczekaj jeszcze, nie opuszczaj mię, jak na to zasłużyłem. Żałuję za wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem i chciałbym za to umrzeć z boleści. Czuję Twój głos, który mię wzywa do miłości, i nie chcę dłużej się opierać. Oto jestem, Tobie się oddaję, nie wzgardź mną.

Powiedz mi, Panie, co mam uczynić, abym Ci się podobał, ponieważ wszystko chcę uczynić. [Dla zakonni-

ków: *Ponawiam moje śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa*]. Obiecuję Ci dzisiaj, że nadal nie chcę się sprzeciwiać rozporządzeniom moich przełożonych. Ja Cię kocham, † *Jezu mój, Boże, ja Cię kocham nadewszystko* (*Odpust 50 dni* za każdorazowe odmówienie tych słów lub pouczając innych); i dlatego, że Cię kocham, pragnę Ci się przypodobać, ile tylko będę mógł. Jednak udziel mi pomocy do tego.—Ty zaś, o Królowo i Matko moja, Maryo, módl się za mną do Jezusa i, przez zasługę Twego posłuszeństwa, wyjednaj mi łaskę, abym był stały w posłuszeństwie Jego woli i abym wiernie wypełniał rozkazy spowiedników.

## Niedziela VI po Świątkach.

### Zgłodniałe rzesze i próżność dóbr światowych.

*«Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli» *).*

**Przygot.**—Rzesze zgłodniałe, o których mówi Ewangelia, przedstawiają tych światowych, którzy, szukając szczęścia w bogactwach, w honorach i w przyjemnościach, używają bez nasycenia się zawsze.

Bądźmy przekonani jednak, że kto ma wszystkie skarby ziemskie, lecz nie posiada łaski Bożej ten jest najuboższym ze świata... A więc jeśli my też byliśmy tak niemądrymi, że pokładaliśmy serce w próżnościach, przynajmniej teraz postępujmy rozsądnie i łączmy się z Jezusem Chrystusem; gdyż On nasyci du-

*) Misereor super turbam: quia ecce jam triduo sustinent me, nec habent quod mandacent (Marc. VIII, 2).

chownie, jak siedmiu tylko chlebami nasycił około 4 tysięcy osób.

I.—Nasz Boski Zbawiciel miał tyle powabu i słodyczy, z jaką przyjmował wszystkich, że pewnego dnia widziano otoczonego przez wielki tłum około 4 tysięcy osób, które chodząc za nim przez 3 dni zostawały bez jedzenia. Dlatego, wzruszony litością ku nim, rzekł do uczniów: Misereor super turbam—*Żal mi ludu.* Lituje się nad tym biednym ludem, który od 3 dni jest przy nim i nie ma czem się posilić.—A dowiedziawszy się jakoby było 7 chlebów i kilka rybek, uczynił wielki cud przez ich rozmnożenie i tak nasycił tę rzeszę zgłodniałą.

Ten jest sens literalny dzisiejszej Ewangelii; ale sens mistyczny jest taki, że na tym świecie niema tu pokarmu, któryby mógł nasycić dusze nasze; gdyż wszystkie dobra ziemi, majętności, honory, przyjemności, żywią tylko zmysły ciała, lecz są dla duszy próżnością i utrapieniem. Universa vanitas et afflictio spiritus — *Wszystko próżność i utrapienie ducha*

(Eccl. I, 14). Jeżeliby dobra tego świata zadowoliły człowieka, możni i bogacze byliby zupełnie szczęśliwi· ale doświadczenie pokazuje przeciwnie, że ci są najnędzniejsi, ponieważ zawsze uciśnieni od strachu, zazdrości, smutków i od żądzy posiadania więcej.

I ta, mówi Duch Św., jest sprawiedliwa kara tych, którzy zamiast służenia swemu Bogu z radością, dla obfitości dóbr, które się znajdują w Nim, chcą służyć nieprzyjacielowi, t. j. światu, który dopuszcza na nich głód, pragnienie, nagość, nędzę *). Również my dlatego, razem z Jezusem Chrystusem, litujmy się nad rzeszą świa towców, którzy, jedząc chleb powsze-

*) Eo quod non servieris Domino Deo tuo in gaudio, cordisque laetitia, propter rerum omnium abundantiam, servies inimico tuo, quem immitet tibi Dominus, in fame, et siti, et nuditate et omni penuria—*Przeto żeś nie służył Panu Bogu twemu w weselu i w radości serca, dla wszystkich rzeczy dostatku, będziesz służył nieprzyjacielowi twemu, którego Pan na cię przypuści w głodzie i w pragnieniu, i w nagości, i we wszelkim niedostatku* (Deut. XXVIII. 47, 48).

dni, jedzą bez nasycenia się: *Misereor super turbam—Żal mi ludu.* I jeżeli dawniej dawaliśmy się oszukać fałszywemi pozorami, opłakujmy naszą ślepotę i postanówmy na przyszłość być mędrszymi.

II.—Et manducaverunt et saturati sunt — *I jedli i najedli się* (Marc. VIII, 8). Otóż jak Ewangelista kończy opowiadanie cudu: Około czterech tysięcy osób, którzy za Panem szli, pożywali 7 chlebów i trochę rybek przezeń pobłogosławionych i nasycili się; zebrano, co zbyło z ułomków, siedm koszów. W tem mamy rozumieć, że Bóg, który stworzył przez się serce człowieka, sam On może nasycić je. Dlatego słusznie, św. Augustyn nauczony własnem doświadczeniem woła: O głupcy świata, o nędznicy, dokąd idziecie, by zostać szczęśliwymi? Idźcie do Jezusa; albowiem On sam tylko może dać wam to zadowolenie jakiego szukacie. Bonum quod quaeritis, ab ipso est — *Dobro którego szukacie, z niego jest.*

Ach, mój Odkupicielu najukochańszy! dziękuję Ci za światło, które mi dziś dajesz, żeby poznać tę wielką prawdę i proszę Cię, żebyś ją wraził bardziej w mój umysł, ażeby mi służyła za regułę w działaniu. Tak jest, o Panie, kto ma wszystkie skarby ziemi, ale nie posiada Ciebie, jest najuboższym ze świata; ale ubogi, który posiada Ciebie, choćby nic nie miał z dóbr tego świata, jest najbogatszym i ma wszystko. I dlatego, Jezu mój, chcę Cię posiadać koniecznie. Żal mi, że dawniej chodziłem za próżnościami, a przez nie opuściłem Ciebie, dobroci nieskończona. Żal mi tego, wolałbym umrzeć i postanawiam zaradzić przeszłości, kochając Cię tem więcej na przyszłość.

Lecz Ty, o Boże mocy i Dawco wszystkiego tego co jest najlepsze, wzmocnij mię Twoją świętą łaską. Ach! dla zasług Twojej najdroższej Krwi, «zaszczep w duszy mojej miłość ku Twemu imieniowi i pomnóż pobożność, ażebyś to co jest dobrego zasilił we mnie, a to co zasilisz

zachował strażą pobożności». (*Modl. na Niedz. dz.*). O tę łaskę proszę Cię też, o wielka Matko Boga i Matko moja, Maryo.

---

## Na Niedzielę VI po Świątkach.

### Lekcya.

*Rzym. VI. 3 — 11.*

Bracia: Którzykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusie Jezusie, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy. Albowiem jesteśmy z nim wespół pogrzebani w śmierci przez chrzest: aby jak Chrystus powstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo jeżeli wszczepionymi staliśmy się w podobieństwo śmierci jego: społem i zmartwychwstania będziemy. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowany: aby zepsute było ciało

grzechu, i byśmy dalej nie służyli grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. A jeżeliśmy w Chrystusie umarli: wierzymy iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy: wiedząc że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć nad nim więcej panować nie będzie. Bo że umarł grzechowi, raz umarł: a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że jesteście umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Panu naszym.

## Ewangelia.

*Marek VIII 1 — 9.*

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli, zwoławszy uczniów, rzekł im: Żal mi tego ludu· bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: a jeżeli ich puszczę głodnych do ich domów, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowie-

dzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? Którzy rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił, i kazał przed nich położyć. I jedli, i najedli się, i zebrano, co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.

## Oratio in Dom. VI post Pentecosten.

Deus virtutum, cujus est totum quod est optimum: insere pectoribus nostris amorem tui nominis, et praesta in nobis religionis augmentum; ut quae sunt bona, nutris, ac pietatis studio, quae sunt nutrita custodias. Per Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum, qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus per omnia saecula saeculorum. Amen.

### Modlitwa Kościelna na Niedzielę dz.

Boże mocny, Ty, którego jest wszystko co jest najlepsze: napełń piersi nasze miłością Imienia Twego, a pomnóż pobożność naszą: ażebyś to, co jest dobrego, zasilił, a to, co zasilisz, strażą pobożności zachował. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

## Poniedziałek.

### Ważność ostatniej chwili życia.

«*Gdy umrze człowiek niezbożny, ustanie wszystka nadzieja; i oczekiwanie frasowliwych zginie*» *).

**Przygot.** — Nawet poganin zapytany, jakieby było najlepsze na tym świecie szczęście — odpowiedział: *Do-*

*) Mortuo homine impio, nulla erit ultra spes, et expectatio sollicitorum peribit (Prov. XI, 7).

*bra śmierć.* A co zaś powie Chrześcijanin, który wie przez wiarę, że od tej chwili się rozpoczyna albo wieczna radość, albo wieczne cierpienie? O jak cenną (ważną) jest ta ostatnia chwila, to ostatnie otwarcie ust, to zakończenie życia! A więc jaka nasza będzie głupota, jeśli dla nędznych i krótkich rozkoszy tego życia wystawimy się na niebezpieczeństwo złej śmierci i zasłużenia na zawsze na męki w piekle.

I. — Co za głupota! dla nędznych i krótkich rozkoszy tego tak krótkiego życia, wystawić się na niebezpieczeństwo złej śmierci, i z tą śmiercią rozpocząć wieczność nieszczęśliwą! O jak drogą jest ta ostatnia chwila, to ostatnie otwarcie ust, to zakończenie życia! Ważną jest wieczność albo ze względu wszystkich rozkoszy, albo ze względu wszystkich mąk. Ważne życie albo zawsze szczęśliwe, albo nazawsze nieszczęśliwe.—Myślmy, że Jezus Chr. chciał umrzeć śmiercią tak gorzką i zelżywą, dla wyjednania nam dobrej śmierci. W tym celu jeszcze

daje tyle wezwań, tyle światła, i upomina nas tylu groźbami, ażebyśmy się starali dokończyć tę ostatnią chwilę w łasce Bożej.

Nawet poganin (Antysten) zapytany, jakie byłoby na tym świecie najlepsze szczęście, odpowiedział: *dobra śmierć*. A co powie Chrześcijanin, który wie przez wiarę, że od tej chwili głównej rozpoczyna się wieczność: tak, że w tej chwili się chwyta jednej z tych dwóch dróg, która za sobą ściąga albo wieczne wesele lub wieczne cierpienie.—Jeśliby w jednej urnie były dwie karty, na jednej z tych byłoby napisano Piekło, na drugiej Niebo, które miałoby dotyczeć ciebie, jakiegoby się nie dołożyło starania, żeby tylko odgadnąć którą mamy wziąść, by otrzymać Niebo? Ci nędznicy, którzy mogą być potępieni za lekceważenie życia, o Boże! jak drżą wyciągając rękę do rzucenia strzału, od którego trafu, zależy ich życie lub śmierć!

Jaki strach będzie, kiedy znajdziesz się blizkim tej chwili, gdy powiesz:

Od tej chwili, która jest blizką, zależy moje życie albo moja śmierć wieczna. Godzina wybija, w której mam być albo na zawsze błogosławionym, lub też potępionym! — Opowiada św. Bernardyn Sienenski o pewnym księciu, który umierając wszystek przerażony mówił: Oto ja mam tyle ziemi i tyle pałaców na tym świecie, ale jeśli umrę tej nocy, nie wiem jaki los ma mię spotkać.—Jezu mój, co będzie ze mną w ostatniej chwili mego życia? ach, nie dozwól, żebym zginął i stracił Ciebie, jedyne dobro.

II. — Bracie mój, jeżeli wierzysz, że masz umrzeć, że jest dla ciebie wieczność, i że raz tylko ma się umrzeć, jakże ty nie postanowisz sobie zacząć od tej chwili, jak czytasz, czynić wszystko to, co możesz, dla zapewnienia sobie dobrej śmierci? Drżał św. Andrzej z Awellina, mówiąc: Kto wie jaki los mię spotka w drugiem życiu? Drżał nawet św. Ludwik Beltrando tak, że w nocy nie mógł zasnąć na myśl co mu się nasuwała: A kto wie

czy się nie potępisz?—A ty, który znajdujesz się podobno z tak wielkiemi grzechami popełnionemi, czy nie drżysz?

Spiesznie zaradzaj w czas, postanów oddać się naprawdę Bogu i zacznij przynajmniej od tej chwili życia, która nie trapi cię, ale pociesza przy śmierci. Oddaj się modlitwie, uczęszczaj do Sakramentów, opuść okazye niebezpieczne: a jeśli potrzeba, opuść nawet świat, zabezpieczaj swoje zbawienie wieczne. Rozumiej, że dla zapewnienia zbawienia wiecznego nie ma tu pewności dostatecznej.

O drogi mój Zbawicielu, jak bardzo tobie jestem obowiązany! I jakże mogłeś wyświadczyć tyle łask dla niewdzięcznika, dla zdrajcy, jakim stałem się względem Ciebie? Ty mię stworzyłeś, a stwarzając mię, już wiedziałeś zniewagi, jakie miałem Ci wyrządzić. Odkupiłeś mię, umierając za mnie i już wtedy widziałeś niewdzięczności, jakie miałem okazać Tobie. Potem przyszedłszy już na świat, odwracałem się od Ciebie i przeto byłem umarły, a Ty twoją łaską przy-

wróciłeś mi życie. Ja byłem zaślepiony, a Ty mię oświeciłeś: straciłem Ciebie, a Ty raczyłeś mię znaleźć: byłem nieprzyjacielem, a ty mię uczyniłeś twoim przyjacielem.

O Boże miłosierdzia, daj mi poznać zobowiązania względem Ciebie, daj mi opłakiwać zniewagi, które Ci wyrządziłem Ach, zemścij się nademną, udzielając mi wielkiego żalu za moje grzechy, ale nie karz, pozbawiając mnie Twojej łaski i Twojej miłości.—O Ojcze Przedwieczny, obrzydzam i nie cierpię nadewszystko zło zniewag jakie Ci wyrządziłem. Zlituj się nademną dla miłości Jezusa Chrystusa. Królowo i Matko moja, Maryo, dopomóż mi też Ty Twojem wstawieniem się.

## Wtorek.

### O pokoju, jakiego Bóg pozwala zażywać dobrym Zakonnikom.

*«Będzie lud mój siedział w piękności pokoju, i w przybytkach ufności i w odpoczynieniu bogatem» *).*

**Przygot.** — Jeżeli Bóg sam tylko jest szafarzem tego wielkiego skarbu pokoju duszy, pomyślmy komu On udzieli go, jeżeli nie tym, którzy opuszczają wszystko dla całkowitego oddania się Jemu? Dlatego to dobrzy Zakonnicy, zamknięci w swoich celach, acz umartwieni, wzgardzeni, ubodzy i chorzy, żyją więcej zadowoleni, niż możni świata ze wszystkiemi swemi bogactwami, przepychem i rozrywkami, jakich używają. O! jeśliby ludzie zastanowili się nad tą wielką prawdą, cały świat stałby się klasztorem, wszyscy zostaliby zakonnikami.

*) Sedebit populus meus in pulchritudine pacis, et in tabernaculis fiduciae, et in requie opulenta (Isa. XXXII. 18).

I. — Pokój duszy jest dobrem, więcej wartem od wszystkich królestw świata. Na coby się przydało panowanie nad całym światem bez pokoju wewnętrznego? Lepiej być najuboższym na świecie, ale zadowolonym, niż być panem całego świata i żyć w niepokoju.—Ale kto może dać ten pokoj? świat? nie. Pokój jest dobrem, które tylko od Boga się otrzymuje. Dlatego on się zowie Bogiem wszelkiej pociechy: Deus totius consolationis—*Bóg wszystkiej pociechy* (Cor. I, 3).

Owóż jeśli Bóg jest tylko sam rozdawcą (szafarzem) pokoju, pomyślmy komu go udzieli, jeżeli nie tym, co opuścili wszystko, by się oddać całkiem swemu Stwórcy?

Stąd widać, że dobrzy Zakonnicy, zamknięci w swoich celach, acz umartwieni, wzgardzeni, biedni i chorzy, żyją więcej zadowoleni, niż wielcy świata, ze wszystkiemi swojemi bogactwami, przepychem i rozrywkami, jakich używają.

Św. Scholastyka mawiała, że jeśli—by ludzie zrozumieli pokój, jakiego

doświadczają dobrzy Zakonnicy, cały świat stałby się klasztorem. I święta Marya Magdalena de Pazzis dodała że wszyscy, jeśliby to pojęli, dobijaliby się o wstąpienie do klasztorów. — Serce ludzkie, będąc stworzonem dla dobra nieskończonego, nie może już go zadowolić wszystkiemi stworzeniami, które są dobrami doczesnemi i lichemi: tylko sam Bóg, który jest dobrem nieskończonem, może go zadowolić: Delectare in Domino, et dabit tibi petitiones cordis tui—*Kochaj się w Panu: da tobie prośby serca twego* (Ps. XXXIII, 4).

Nie, dobry zakonnik zjednoczony z Bogiem nie zazdrości wszystkim książętom ziemskim, którzy posiadają królestwa, bogactwa i honory. On powie ze św. Paulinem: «Jeśli mają bogaci swoje bogactwa i królowie swoje królestwo, co mię to ma obchodzić? mojem królestwem, moją chwałą, jest Jezus Chrystus». On powtórzy to, co mawiał Bł. Serafin z Ascoli, braciszek Kapucyn, t. j., że nie zamieniłby części swojego

paska na wszystkie królestwa świata.

II. — O jakie zadowolenie za jedno to, że opuścił wszystko dla Boga, i że może powiedzieć ze św. Franciszkiem: Deus meus et omnia—*Bóg mój i wszystko* i przez to widzieć siebie wolnym od niewoli świata, od zależności świata i od uczuć ziemskich! Ta jest wolność, jakiej zażywają synowie Boży, jakiemi są dobrzy zakonnicy. — Jest prawdą, że z początku oderwanie się od rozmów i od rozrywek światowych, obserwancye zakonne, Reguły, wydają się cierniem, ale potem te ciernie dla tego, kto będzie znosił z odwagą pierwsze docinki, staną się kwiatami i rozkoszami, gdyż doświadczy na ziemi owego pokoju który (jak mówi św. Paweł) przewyższa wszystkie zadowolenia zmysłów i wszystkie przyjemności uczt, godów i rozkosze świata: Pax Dei, quae exsuperat omnem sensum—*Pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł* (Phil. IV. 7).

Mój Panie, mój Boże, moja miłości, moje wszystko; już rozumiem, że Ty tylko sam możesz zadowolić mię

w tem i w drugiem życiu. Ale nie chcę kochać Cię dla mego własnego zadowolenia; chcę kochać Cię tylko dla zadowolenia Twego boskiego Serca; chcę żeby mój pokój, jedyne moje zadowolenie, w całem mojem życiu, zależało na złączeniu mojej woli z Twoją świętą wolą, choćby dla wypełnienia tego potrzebnem mi było znosić wszelkie cierpienie. Ty jesteś moim Bogiem, a ja Twojem stworzeniem. I jakże mogę pragnąć czegoś większego, jak tylko podobać się memu Panu, który stał się tak wyłącznie dobrym dla mnie.

Ty, Jezu mój, przyszedłeś z nieba na ziemię żeby pędzić życie ubogie i umartwione dla miłości mojej; ja opuszczam wszystko, żeby żyć dla miłości Twojej; jedynem pragnieniem mojem będzie—podobać się Tobie. Kocham Cię. Odkupicielu mój najukochańszy, kocham Cię z całem oddaniem siebie samego. Bylebyś mi pozwolił kochać Ciebie, obchodź się ze mną jak chcesz. Ja chcę zadowolić Cię, o ile mogę. O Maryo, Matko me-

go Boga, broń mię, uczyń mię podobnym Tobie, nie już w chwale, jak na to nie zasługuję, ale w przypodobaniu się Bogu i w naśladowaniu Ciebie spełniając Jego boską wolę.

## Środa.

### Kto gorąco kocha Boga, ten pragnie Go oglądać w niebie.

*«Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło»* *).

Przygot.—Dusze kochające Boga są jako ci szlachetni pielgrzymi przeznaczeni na oblubieńców wiecznych Króla niebieskiego; ale żyjących w oddaleniu od niego, nie widząc Go. Stąd te dusze są prawdziwie zadowolone ze swego stanu, albowiem stosują się do

*) Heu mihi, quia incolatus meus prolongatus est (Ps. CXIX, 5).

woli bożej, która chce je zatrzymywać na wygnaniu; jednak zawsze wzdychają, by zaraz przyjść do Ojczyzny błogosławionej, gdzie wiedzą, że Oblubieniec na nie oczekuje. Jeżeli my nie mamy tego pragnienia połączenia się z Bogiem, jest to znak, że mało Go kochamy. Ale czyż zechce żeby tak zawsze było?... Ach Panie! od dzisiejszego dnia, ja chcę Cię kochać z całego Serca.

I.—Dusze, które na tej ziemi nie kochają nic innego jak Boga, są jako ci szlachetni pielgrzymi przeznaczeni, według swego obecnego stanu, na wiecznych oblubieńców Króla niebieskiego; żyjących w oddaleniu od niego, nie widząc Go. Zatem nic innego nie czynią jak wzdychają do tej Ojczyzny błogosławionej, gdzie wiedzą, że Oblubieniec na nie wyczekuje.

Wiedzą, że ich umiłowany jest zawsze przy nich obecnym, lecz jest jakby ukrytym pod zasłoną i nie daje się widzieć. Jest (lepiej mówiąc) jak słońce często pozostawać zwykło pomiędzy obłokami, z po-

śród których pozwala niekiedy od czasu do czasu jakiemuś promieniowi przezierać swoim blaskiem, ale nie daje się widzieć jawnie.—Mają te ukochane oblubienice zasłonę przed oczyma, która im nie pozwala widzieć przedmiotu umiłowanego. Żyją zreszta zadowolone, stosując się do woli Pańskiej, która chce zatrzymać je na wygnaniu i w oddaleniu od siebie; lecz z tem wszystkiem ustawicznie wzdychają one do uznania Go Stwórcą i żeby więcej pokochać, rozkochać się i coraz więcej kochać.

A więc każda z nich słodko skarży się na swego ukochanego, dlaczego nie daje się widzieć i idzie mówiąc: Jedyna miłości mego serca, ponieważ tak mię kochasz i zraniłeś mię Twoją miłością, dlaczego kryjesz się przedemną i nie pozwalasz się widzieć? Wiem że jesteś pięknością nieskończoną; kocham Cię więcej niż samą siebie, choć Ciebie nawet nie widziałam; odsłoń Twoje piękne Oblicze, chcę poznać Cię widzialnie, ażeby nie patrzyć ani na siebie ani na żadne

stworzenie, a myśleć tylko o kochaniu Ciebie, moje najwyższe dobro: Heu mihi, quia incolatus meus prolongatus es!—*Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło* (Ps. CXIX, 5).

II —Kiedy tym duszom rozkochanym w Bogu przeziera jakiś promień boskiej dobroci, i miłości, którą Bóg ma ku nim, to im chciałoby się roztopić i rozpłynąć dla Niego z miłości. A jednak dla nich słońce jest jeszcze zakryte chmurami i piękna jego twarz zostaje jeszcze ukryta za zasłoną i one mają jeszcze przepaskę na oczach, która im przeszkadza widzieć go twarzą w twarz.—Owóż jaka będzie ich radość, gdy znikną obłoki, gdy podniesie się zasłona, gdy będzie zdjęta im przepaska i ukaże się bez zasłony piękna twarz Oblubieńca; tak, że zobaczą przy świetle jasnem jego piękność, jego dobroć, jego wielkość i miłość jaką ma dla nich?

O śmierci, czemu się tak opóźniasz z przyjściem? jeśli ty nie przychodzisz, ja nie mogę pójść oglądać mego Bo-

ga Ty jesteś tą, która otworzysz mi bramę, ażebym mógł wejść do pałaców mego Pana. O błogosławiona Ojczyzno, kiedy będzie ten dzień gdy się znajdę w wiecznych przybytkach twoich! O rozkoszy mej dnszy, mój Jezu, mój skarbie, moja miłości, moje wszystko, kiedy będzie ta szczęśliwa chwila, kiedy ja, opuszczając ziemię, ujrzę się cała z tobą złączona!

Nie zasługuję, o Panie, na to szczęście, ale miłość, jaką mi okazałeś, a bardziej twoja dobroć nieskończona każe mi się spodziewać, że będę kiedyś przyjęty do towarzystwa tych dusz szczęśliwych, które wszystkie, złączone z Tobą, Ciebie kochają i będą kochały doskonałą miłością przez całą wieczność. Ach, Jezu mój, ty widzisz stan, w którym się znajduję, albo być zawsze złączonym z Tobą, lub na zawsze oddalony od Ciebie; zlituj się nademną. Krew twoja jest moją nadzieją. A Twoje wstawiennictwo, o Matko moja, Maryo, jest mojem pokrzepieniem i moją radością.

## Czwartek.

### Jezus w Najśw. Sakramencie jest rozkoszą dusz bogomyślnych.

*«Gdziekolwiek będzie ciało, tam się zbiorą i orłowie»* *).

**Przygot.** — Dusze Bogu oddane są to owe orły szlachetne, które się wznoszą ponad wszelkie stworzenie i przebywają ustawicznie myślą w niebie. Te orły potem tu na ziemi znajdują swoje niebo przed Jezusem Chryst. utajonym w najśw. Sakramencie, i nie mogą nigdy dość się nasycić nawiedzając Go, lub zostając przed nim. Jeśli chcemy też znaleźć rozkosz w boskim Sakramencie, oderwijmy serce od siebie samych i od wszelkiego dobra ziemskiego, a kiedy popełnimy jaki błąd, uciekajmy się natychmiast do tego samego boskiego Zbawiciela dla oczyszczenia się z niego.

*) Ubicumque fuerit corpus, illuc congregabuntur et aquilae (Luc. XVII, 37).

I. — Przez to ciało rozumieją zwyczajnie święci Ciało Jezusa Chrystusa a przez orły dusze bogomyślne, które się wznoszą jak orły, po nad rzeczy ziemskie; i wzlatują ku niebu, do którego myślami i afektem zawsze wzdychają i gdzie przebywają ustawicznie. Te orły, potem tu na ziemi znajdują swoje niebo, gdzie znajdują Jezusa w Najświętszym Sakramencie, i zdaje się że nie mogą nigdy dość nasycić się nawiedzając Go i pozostając przed nim.— Jeżeli orły, mówi św. Hieronim, czując woń jakiego trupa przylatują zdaleka do odszukania go, o ileż więcej jesteśmy obowiązani uciekać się do Jezusa w Najśw. Sakramencie, jak do najdroższego pożywienia dla naszych serc?

Dlatego Święci na tym padole łez uciekali się zawsze, jak jelenie spragnione do tego źródła nieba. Wielka służebnica Boża Marya Diaz, która żyła za czasów św. Teresy, miała pozwolenie od Biskupa z Awila, mieszkać w mównicy pewnego Kościoła, gdzie prawie ciągle zostawała przed

Najśw. Sakramentem, który nazwała swym sąsiadem.

Czcig. Brat Franciszek od Dzieciątka Jezus, Karmelita bosy, przechodząc mimo kościołów, gdzie był Najśw. Sakrament, nie mógł wstrzymać się, by nie wstąpił dla nawiedzenia Go, mówiąc, że nie przystoi, by przyjaciel, przechodząc przed domem swego przyjaciela, nie wszedł przynajmniej dla pozdrowienia go i przemówienia.

Nakoniec O. Alwarez, przyjakiem by bądź zajęciu się znajdował, skierowywał często swój wzrok, gdzie jest Najśw. Sakrament; nawiedzał go bardzo często i nieraz spędzał tam całe nocy. Płakał, gdy widział pałace możnych przepełnione ludźmi dla towarzyszenia człowiekowi, od którego spodziewano się jakiego marnego dobra, a kościoły zaś tak opuszczone, gdzie mieszka Najwyższy Książę nieba, który jest z nami na ziemi, jak na tronie miłości, bogaty w dobra niezmierzone i wieczne. — I mawiał, że zakonnicy są bardzo szczęśliwi że w

swoich domach mogą nawiedzać zawsze, gdy zechcą, w nocy i we dnie, tego wielkiego Pana w Najśw. Sakramencie; czego nie mogą czynić świeccy.

II. — Starajmy się również i my nawiedzać często Jezusa w Najśw. Sakramencie; i żeby znaleźć rozkosz z Jego boskiej obecności, oderwijmy serca nasze od wszelkiego dobra stworzonego, gdyż jest zbyt niegodnym pociech niebieskich ten, kto żyje niewolnikiem rozkoszy zmysłowych.—Kiedy zaś popełnimy jaki błąd, żeby się oczyścić, uciekajmy się natychmiast do tego samego boskiego Sakramentu, gdyż on jest owem źródłem przepowiedzianem przez proroka, dla każdego otwartem, gdzie możemy (zawsze gdy zechcemy) obmywać dusze swoje, ze wszystkich zmaz grzechowych, jakie wciągu dnia się przytrafiają. Erit fons patens domui David... in ablutionem peccatorum *)—*Będzie źródło*

*) Peccatoris, grzesznego.

*otworzone domowi Dawidowemu.. na omycie grzesznych* (Zach. XIII, 1).

Tak, Jezu mój, tak postanawiam czynić, ale Ty daj mi moc do wykonania tego. Wyznaję o Panie, że widząc się tak plugawym i niewdzięcznym, nie miałbym smiałości przybliżyć się, ale gdy mię wzywasz z tak wielką dobrocią, nie chcę się Ciebie pozbawiać dla swoich nędz. Ty wszelako odmień mię całego; usuń odemnie wszelką miłość, która nie jest dla Ciebie, wszelką żądzę, która Tobie się nie podoba, wszelką myśl, która nie dąży do Ciebie... — Jezu mój, miłości moja, skarbie mój, chcę przypodobać się tylko Tobie, chcę podobać się tylko Tobie. Ty sam tylko zasługujesz na wszystką miłość moją i Ciebie samego chcę kochać z całego serca mego. Odłącz mię od wszystkiego, Panie mój, i przywiąż mię tylko do siebie, ale przywiąż mię tylko, żebym nie mógł rozłączyć się nigdy więcej ani w tem, ani w drugiem życiu.

O Maryo, Ty tak bardzo pragniesz widzieć kochanym Twojego Syna bo-

skiego; Ty mię kochasz, o tę łaskę Cię proszę i racz mi jej udzielić. Wyjednaj mi wielką miłość ku Jezusowi utajonemu w Najśw. Sakramencie i niech nic innego nie kocham oprócz Niego. Ty otrzymujesz to wszystko czego chcesz; wysłuchaj mię więc i módl się za mną. Uproś mi też wielką miłość ku sobie, która jesteś stworzeniem najukochańszem, najmilszem, najwięcej kochanem od Boga.

## Piątek.

### O życiu ciężkiem Jezusa Chrystusa.

*«Ustał w boleści żywot mój i lata moje we wzdychaniu»* *).

**Przygot.**—Nasz ukochany Odkupiciel, od pierwszej chwili życia swego, miał zawsze obecnemi zniewagi i cier-

*) Defecit in dolore vita mea, et anni mei in gemitibus (Ps. XXX, 11).

pienia, które Go czekały w czasie męki; tak, iż całe jego życie było udręczone okropnym widokiem wszystkich tych nieszczęść, jakie miały Go trapić. Gdy my czujemy się uciśnieni przez krzyże, choćby nawet one nam się wydawały bardzo długiemi i ciężkiemi, spójrzmy wówczas na Jezusa, przypomnijmy sobie na życie bolesne przezeń podjęte dla miłości naszej. Czyniąc tak, nie będziemy mieli odwagi skarżyć się na tę rękę ojcowską, która dla naszego dobra sprawiedliwie nas prześladuje.

I. — Bóg ze swej litości ku nam zwykle nie daje nam poznać przed czasem kar, jakie nas czekają. Jeżeliby winowajcy osądzonemu na szubienicę była objawiona od początku używania rozumu kara, która nań czeka przynależna, czy byłby zdolny do wesołości? Jeżeliby Saulowi, od początku jego panowania, był pokazany miecz, któryby miał go przeszyć; jeśliby Judasz przewidział stryczek, który miał go zadusić, jakby bardzo gorzkiem stało się ich życie!

Ale nasz ukochany Odkupiciel od pierwszej chwili swego życia uczynił sobie obecnemi bicze, ciernie, krzyże, zniewagi Swojej męki i śmierć bolesną, która Go czekała.—Kiedy spoglądał na ofiary, które się składały w świątyni, dobrze wiedział, że wszystkie były figurą, które On, Baranek niepokalany, miał spełnić na ołtarzu krzyża. Kiedy zobaczył miasto Jerozolimskie, dobrze wiedział, że tam ma dokonać życie w morzu boleści i poniżeń. Kiedy spoglądał na swą ukochaną Matkę, już sobie wyobrażał, że widzi Ją konającą z boleści u stóp krzyża, blizko siebie umierającego.

Stąd też, Jezu mój, widok okropny tylu nieszczęść w całem Twojem życiu udręcza Cię zawsze i zasmuca na myśl o chwilę Twojej śmierci. I Ty wszystko przyjąłeś i cierpiałeś dla miłości mojej.—A potem, o Panie, widok wszystkich grzechów świata, szczególnie moich, uczynił Twoje życie bardziej strapione i ciężkie, niż tyle żywotów, które są i będą.—Ale, o Boże! w jakiem barbarzyńskiem prawie

jest napisane, żeby Bóg tyle ukochał stworzenie i żeby potem to stworzenie żyło nie kochając swego Boga, a nawet Go obrażało i znieważało? Ach, Panie, daj mi poznać wielkość miłości Twojej, ażebym nie był więcej względem Ciebie niewdzięcznym. O gdybym Cię kochał, mój Jezu, gdybym Cię kochał naprawdę, jak bardzo miło byłoby cierpieć dla Ciebie!

II. — Siostrze Magdalenie Orsini, która była od dawnego czasu smutna, ukazał się pewnego dnia Jezus ukrzyżowany i pobudzał ją do znoszenia tego cierpienia w pokoju. Służebnica Boża odpowiedziała: Ale, Panie, Ty tylko przez trzy godziny byłeś na krzyżu, a ja przez wiele lat cierpię tę karę. Wtedy Jezus Chrystus rzekł jej wymawiając z wymówką: Ach nierozumna, co mówisz? ja od pierwszej chwili kiedy byłem w łonie mojej Matki, cierpiałem w Sercu to, co potem przy śmierci znosiłem cierpliwie na krzyżu.

I ja, drogi mój Odkupicielu, jakże na widok tylu udręczeń, jakiś Ty

cierpiał dla miłości mojej przez całe swe życie, mogę skarżyć się na te krzyże, któreś zesłał na mnie dla mego dobra? Dziękuję Ci, żeś mię odkupił z tak wielką miłością i tak wielką boleścią. Ty, żebyś mię zachęcić do znoszenia z cierpliwością udręczeń tego życia, chciałeś wziąć na siebie wszystkie nasze nędze. Ach, Panie, uczyń mi często obecnemi Twoje boleści, ażebym już przyjął i pragnął zawsze cierpieć dla Twojej miłości: Scitis quid fecerim vobis? (Joan. XIII, 12) *Wiecie com wam uczynił?* Jezu mój, już wiem, ileś Ty uczynił i cierpiał dla miłości mojej; lecz Ty wiesz, że dotąd nic nie zrobiłem dla Ciebie. Dopomóż mi więc cierpieć cokolwiek dla miłości Twojej, pierwej nim śmierć mię spotka.

Wstydzę się, o Panie, ukazać się przed Tobą, ale nie chcę być dłużej tym niewdzięcznym, jakim byłem przez tyle lat względem Ciebie. Ty pozbawiłeś się wszelkiej przyjemności dla mnie, ja zrzekam się dla miłości Twojej wszystkich rozkoszy zmysłowych. Ty cierpiałeś boleści dla mnie, ja dla

Ciebie chcę cierpieć wszystkie kary mego życia i mojej śmierci, jak się podobać będzie Tobie. Ty zostałeś opuszczony, ja rad że mię opuszczają wszyscy, bylebyś Ty mię nie opuścił, dobro moje jedyne. Ty byłeś prześladowany; ja przyjmuję jakiebądź prześladowanie. Ty nakoniec umarłeś za mnie; ja chcę umrzeć za Ciebie. — Ach Jezu mój, mój skarbie, moja miłości, moje wszystko, ja Cię kocham! daj mi więcej miłości, a więcej o nic Cię nie proszę. O tę łaskę proszę też Ciebie, o Matko moja bolesna, Maryo. Uczyń mi to dla męki Twego Syna.

## Sobota.

### Najśw. Marya jedyną jest pośredniczką między Bogiem a grzesznikiem.

*«Byłam u niego jako pokój najdująca»* *).

**Przygot.** — Najśw. Panna słusznie bywa przyrównywana do tęczy; ponieważ jest pośredniczką i znakiem pokoju między Bogiem a ludźmi. I w istocie, iluż to grzeszników, którzy teraz są wielkimi świętymi w niebie, byłoby głównami w piekle, gdyby Marya nie była się wstawiła wraz ze swoim Synem do Boga, aby im wyjednać przebaczenie! Jakkolwiek okropny byłby stan duszy naszej, uciekajmy się wszakże z ufnością do tej drogiej Matki, a będziemy zbawieni. Pamietajmy jednak, że dla otrzymania Jej szczególnej opieki, trzeba koniecznie mieć przynajmniej dobrą wolę poprawienia się.

*) Facta sum coram eo quasi pacem reperiens (Cant. VIII, 10).

I. — Jednym z najważniejszych obowiązków, jaki został zlecony Maryi, od chwili kiedy przebywa wśród nas, jest ratować dusze odpadłe z łaski Bożej i jednać je z Bogiem. Oto jak Duch św. przemawia przez Jej usta w Pieśni nad Pieśniami: Facta sum coram eo quasi pacem reperiens—*Byłam u niego jako pokój najdujaca* (Cant. VIII, 10). Ja jestem, mówi Marya, obronicielką tych, którzy do mnie się uciekają, a moje miłosierdzie jest dla ich dobra jako wieża ratunku; ponieważ ja postawiona zostałam przez Pana jako pośredniczka pokoju między grzesznikami a Bogiem.—I o ileż tych, co obecnie są największymi świętymi w Niebie, jako głównie gorzałyby w piekle, gdyby Najświętsza Dziewica wraz ze Synem swoim nie wyjednała im przebaczenia u Boga!

Stąd Ojcowie Kościoła przyrównują Maryę nie tylko do *Arki* Noego, gdzie znajdowały schronienie wszystkie zwierzęta, które przedstawiają grzeszników, ale Ją nadto, i słusznie przyrownywają do *Gołębicy*, która wy-

latując z Arki wkrótce powróciła, niosąc w dziobku gałązkę oliwną na znak pokoju, jaki Bóg zawierał z człowiekiem. Oprócz tego figurą Maryi jest jeszcze *Tęcza* otaczająca tron Boga, jaką widział św. Jan: Et Iris erat in circuitu sedis — *A Tęcza była około stolicy* (Apoc. IV, 3). Zaiste, ponieważ Najśw. Panna jest właśnie tą, jak mówi pewien tłómacz słowa Bożego, która ciągle stoi przed trybunałem Boga, aby łagodziła wyroki i kary należne grzesznikom; albo też według zdania św. Bernardyna Sieneńskiego, jak na widok tęczy P. Bóg przypomina sobie obietnicę pokoju dla ziemi daną, tak na modlitwy Maryi odpuszcza grzesznikom obrazę sobie wyrządzoną i z nimi przymierze zawiera.

Miał tedy słuszność św. Bernard, gdy zawołał: Age gratias ei, qui talem tibi mediatricem providit — *Temu składaj dzięki, który cię taką pośredniczką opatrzył.* Ktokolwiek ty jesteś, o grzeszniku, jak wielkie twoje winy i jak zastarzały jesteś w grzechu, nie rozpaczaj! Dziękuj Panu swemu, że

dla okazania ci miłosierdzia nie tylko ci dał Syna za twego pośrednika, ale aby cię napełnić większą odwagą i ufnością, obmyślił ci taką pośredniczkę, która, cokolwiek chce, otrzymuje przez swoje modlitwy. Idź, udaj się do Maryi i miej przynajmniej chęć po prawy, a będziesz zbawiony.

II. — Przeto, o moja najsłodsza Pani, jeżeli obowiązkiem Twoim jest być pośredniczką między grzesznikami a Bogiem, pozwól, abym do Ciebie zawołał ze św. Tomaszem z Willanowy: Advocata nostra, officium tuum imple—*Orędowniczko nasza, spełnij Twój obowiązek.*—A więc, o Maryo, spełnij także i względem mnie Twój obowiązek. Nie mów, że moja sprawa do wygrania jest dość trudna, ponieważ wiem, i tak mi wszyscy mówią, że wszelka sprawa, choćby najtrudniejsza, jeżeli jej tylko Ty będziesz broniła, nie będzie nigdy przegrana. A więc niemam obawy, ażeby moja sprawa była przegrana.

Jedynie mógłbym tylko powątpiewać, gdy rozważam liczbę i ciężkość

moich grzechów, czy Ty przyjmiesz moją obronę? Ale, mając na uwadze, o Maryo, Twoje niezmierzone miłosierdzie i jak największe pragnienie Twego Serca najsłodszego, aby najbardziej zatraconych grzeszników ratować, czyż mam się czego obawiać? A któż kiedy się zgubił, gdy się do Ciebie uciekł? Więc wzywam Cię na pomoc, o moja największa Orędowniczko, moja Ucieczko, moja Nadziejo, moja Matko. W Twoje ręce składam sprawę mojego zbawienia wiecznego. Tobie oddaję duszę moją: jest ona na drodze zguby, ale Ty masz ją zbawić. Dzięki składam ustawiczne Panu, że mi dał tę wielką ufność w Tobie, która pomimo mej niegodności, upewnia mię o zbawieniu mojem.

Jedna mi tylko obawa pozostaje, która mię i zasmuca, o moja najukochańsza Królowo, mianowicie abym kiedy, przez moje niedbalstwo, nie utracił tej ufności w Tobie. I dlatego Cię błagam, o Maryo, przez miłość, jaką masz dla Jezusa: zachowaj i pielęgnuj zawsze we mnie tę słodką uf-

ność w Twoją opiekę, przez którą spodziewam się napewno odzyskać przyjaźń z Bogiem, którą tak nierozsądnie przedtem pogardziłem i którą straciłem; odzyskaną zaś spodziewam się za pomocą Twoją dochować i nakoniec zachowując tę przyjaźń, spodziewam się przy pomocy Twojej posiąść kiedyś niebo, gdzie Ci złożę dzięki za to i gdzie przez całą wieczność będę wyśpiewywał miłosierdzie Boże i Twoje, o Maryo!

## Rozmyślania na różne Uroczystości P. Jezusa, Najśw. Maryi Panny, śś. Apostołów i innych śś.

### Na dzień św. Filipa Nereusza (26 maja).

*«Wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego i wedle duszy mojej czynić będzie» *).*

**Przygot.** — Wiele było cnót, które ozdabiały życie tego Świętego, ale szczególna cnota, która go uczyniła Kapłanem wiernym i podług serca boskiego, była jego miłość względem Boga i bliźniego. I tak, Pan, żeby go wynagrodzić nawet wobec wszystkich, postanowił go Ojcem świętej i licznej rodziny i pozwolił mu umrzeć ofiarą miłości w święto Bożego Ciała. Radujmy się ze św. Filipem i dziękujmy Bogu w jego imieniu; patrząc potem

*) Suscitabo mihi Sacerdotem fidelem, qui juxta cor meum et animam meam faciet (I Reg. II, 35).

na samych siebie, zawstydźmy się naszej oziębłości.

I. — Rozważaj cnoty, jakie zdobiły życie tego wielkiego Świętego i czyniły z niego wiernego kapłana, według serca Bożego. Widząc on, jak potrzebna jest modlitwa i jak też jest zalecana w Pismie świętem, tworzył z niej swoje główne zajęcia i, używszy dzień na nawiedzenie pierwszorzędnych Kościołów Rzymskich, szedł wieczorem do Katakumb, gdzie naśladując Jezusa Chrystusa: Erat pernoctans in oratione Dei—*Nocował na modlitwie Bożej* (Luc. VI, 12). Był wielce nabożny do Najśw. Panny, którą nazywał swoją *rozkoszą*, i, upominając drugich do czynienia tego samego, powtarzał: *Synowie moi, jeśli pragniecie gorąco otrzymać świętą wytrwałość, bądźcie nabożni do Bogarodzicy.*

Dla odróżnienia od tak wielu, którzy, uważając ciało za panię, pieszczą je i obchodzą się delikatnie, on przeciwnie, poglądając na nie jak na niewolnicę ducha, karał je i doprowadzał do umartwienia pokutami. —

Będąc przekonany prócz tego, że umartwienie zewnętrzne nie służy na nic bez wewnętrznego, dokładał wszelkiego starania dla przytłumienia swoich namiętności. Bacząc na miłość własną, która jest największa nieprzyjaciółka, jaką mamy, nie możebnem jest powtórzyć sposobów świętych tak dalece przezeń użytych, by ukryć swoje cnoty i pozwolić każdemu sobą gardzić.

Nie dowierzał o tyle sam sobie, że każdego dnia powtarzał Bogu tę protestacyę: «Panie, nie polegaj na mnie, który jestem przewrotny. Panie, broń mię, inaczej popełnię większe zbrodnie». Przez pokorę wymawiał się powielekroć od większych godności Kościoła i, uważając się być niegodnym kapłaństwa, nie przyjmował owego charakteru jeno przez posłuszeństwo.

Ciesz się więc ze Świętym, ale w tym samym czasie, roztrząsając swoje sumienie zadawaj sam to pytanie: Jak praktykuję modlitwę? Jak jestem podobny do Bogarodzicy? Czy jestem, na podobieństwo św. Filipa, kochającym

umartwienie i pokorę, nieprzyjacielem delikatności i dumy?

II. — Ale cnota szczególna, która uczyniła św. Filipa kapłanem wiernym i podług serca Bożego, była jego miłość względem Boga i względem bliźniego; dobrze mogąc powtarzać z Apostołem: Charitas Christi urget nos— *Miłość Chrystusowa przyciska nas* (II Corin. V, 14). Ta miłość w rzeczy samej była przyczyną wszystkich jego czynności i natchnęła go nawet żądzą pójścia do Indyi dla opowiadania tam wiary i rozlania krwi dla Jezusa Chrystusa.—Jeżeli mu to nie było dozwolono, Święty chciał wynagrodzić przez praktykę swojego apostolstwa w Rzymie, gdzie swoją miłość posunął tak dalece że, serca nie mogąc już zadowolić w granicach przeznaczonych mu z natury, potrzeba było cudu, ażeby Bóg rozszerzył mu dwa żebra w piersi.

Jednak dobrze umiał Pan wynagrodzić tego swego serdecznego miłośnika i w tem życiu i w przyszłem, pozwalając uczestniczyć w swej wła-

dzy, w swej chwale; postanawiając go Ojcem świętej i licznej Rodziny i pozwalając mu umrzeć ofiarą miłości w święto *Bożego Ciała* (Corpus Domini).—Jeślibyś ty żądał uczynić, na podobieństwo św. Filipa, śmierć słodką i uczestniczyć w jego chwale w niebie, uznaj go dziś za szczególnego swego patrona i proś go zawsze w tym celu; ale zarazem zawstydź się twojej oziębłości i usiłuj naśladować jego wyborne cnoty.

† O Chwalebny św. Filipie, który byłeś tak sprzyjany od Boga w pocieszeniu i w pomaganiu twoim synom duchownym w godzinę ich śmierci, bądź też pośrednikiem i ojcem, gdy się ja znajdę w tem strasznem przejściu. Uproś mi łaskę, żeby w tej godzinie szatan nie zwyciężył mię, żeby pokusa mię nie uciśnęła i bojaźń nie odjęła odwagi; ale żebym wzmocniony żywą wiarą, mocną nadzieją i szczerą miłością, przeniósł z cierpliwością i wytrwałością tę ostatnią walkę; tak iżbym, pełen ufności w miłosierdzie Pańskie i w zasługi Jezusa Chrystusa

i w opiekę Najśw. Maryi, stał się godnym umrzeć śmiercią sprawiedliwych i dojść do błogosławionej ojczyzny Niebieskiej, dla kochania Boga i cieszenia się razem z Tobą i ze wszystkimi Świętymi.

— «I Ty, o mój Boże, który wyniosłeś św. Filipa do chwały błogosławionych Czcicieli; ach! dozwól mi, żebym odprawując z radością jego święto, skorzystał w tym samym czasie zarazem z przykładu jego cnót» *(Modlitwa Kośc.)*

Uczyń to dla miłości Jezusa Chr. i za przyczyną Najświętszej Maryi.

*Odpust* (Raccolta str. 461 n. 259): *100 dni raz na dzień* (Leon XIII. Reskr. św. Kongr. Odp. 22 kwietnia 1887).

---

## Na dzień św. Filipa Nereusza Wyzn.

### Lekcya.

*Ks. Mądr. VII, 7—14.*

Żądałem, a dana mi jest roztropność: i wzywałem, i przyszedł na mnie

duch mądrości: i przełożyłem ją nad królestwa i nad stolice, i bogactwa za nic nie miałem w porównaniu z nią: ani do niej przyrównałem drogiego kamienia: gdyż wszystko złoto z nią przyrównane jest trochę piasku, a jako błoto będzie poczytane srebro przy niej. Nad zdrowie i piękność umiłowałem ją i umyśliłem mieć ją zamiast światłości: gdyż światło jej nigdy nie zgaśnie. A przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra, i niezliczone dostatki przez jej ręce: i rozradowałem się we wszystkich, bo przedemną szła ta mądrość: a nie wiedziałem iż ona jest matką tych wszystkich. Której bez obłudy nauczyłem się, i użyczam bez zazdrości, a nie kryję zacności jej. Nieprzebrany bowiem skarb jest dla ludzi: którego używający stali się uczestnikami Boskiej przyjaźni, dla darów umiejętności zaleceni.

## Ewangelia.

*Łuk. XII, 35—40.*

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni bądźcie do czekających na Pana swego, kiedyby z gód powrócił: aby, gdy przyjdzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli Błogosławieni oni słudzy, których przyszedłszy pan znajdzie czuwających: zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a każe im siąść, a chodząc będzie im służył. A jeżeliby przyszedł o wtórej straży, i jeżeliby o trzeciej straży przyszedł, a takby znalazł, błogosławieni są oni słudzy. A to wiedźcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby zaiste, a nie dopuściłby podkopać domu swego. I wy gotowi bądźcie: bo o godzinie której nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

### Oratio.

Deus, qui beatum Philippum Confessorem tuum sanctorum tuorum gloria sublimasti: concede propitius; ut cujus solemnitate laetamur, ejus virtutum proficiamus exemplo. Per Dominum nostrum.

### Modlitwa Kościelna.

Boże, który wyniosłeś błogosławionego Filipa Wyznawcę twego do chwały Świętych twoich: dozwól nam miłościwie; ażebyśmy odprawując z radością jego święto (uroczystość), korzystali z wzoru cnót jego. Przez Pana naszego.

## Na dzień 31 Maja.

### Ofiarowanie serca Najśw. Maryi Pannie.

«*Daj mi, synu mój, serce Twoje, oczy Twoje niech strzegą dróg moich*»*).

**Przygot.** — Najmilszy hołd, jaki możemy złożyć Najświętszej Maryi na

*) Praebe, fili mi, cor tuum mihi, et oculi tui vias meas custodiant (Prov. XXIII. 26).

zakończenie miesiąca Maja, jest ofiarować Jej serce własne, t. j. pozbyć się własnej woli, aby ją ofiarować całkowicie i bez zastrzeżenia na jej służbę. Ażeby jednak ta ofiara była miła Matce Bożej i wyjednała nam szczególną Jej opiekę, nie powinna tylko na słowach polegać, ale powinny jej i czyny towarzyszyć. Jak można powiedzieć, że to serce należy do Najśw. Panny, które się znajduje w cągłej oziębłości a może nawet i martwe z powodu grzechu?

I — Najmilszy hołd, jaki możemy złożyć Maryi na zakończenie miesiąca Maja, jest ofiarować Jej serce własne t j. pozbyć się własnej woli, aby ją poświęcić całkowicie i bez zastrzeżenia na Jej służbę.—Kiedy my ofiarujemy Najśw Pannie rzeczy przez jałmużny, pokarmy przez posty, krew przez biczowania, ofiarujemy Jej rzeczy nasze, ale kiedy składamy Jej ofiarę z naszéj woli, wtedy Jej ofiarujemy całkowicie siebie samych, albo wiem dajemy Jej tę potęgę, która jakby królowa panuje i rozkazuje wszy-

stkim zmysłom ciała i wszystkim innym władzom ducha. Stąd każdy czciciel Maryi, który składa Jej ofiarę ze swego serca, może Jej z całą prawdą powiedzieć: Pani, oddając Ci moją wolę, nie mam już nic więcej, cobym Ci mógł dać.

Ażeby jednak ta ofiara stała się miłą Matce Bożej i wyjednała nam Jej szczególną opiekę, nie powinna zależeć tylko na słowach, ale powinny jej i czyny towarzyszyć. I dlatego kto ofiaruje serce swoje Maryi, potrzeba przedewszystkiem, ażeby od dnia dzisiejszego, po Bogu, Najświętsza Panna była jedynym *przedmiotem jego miłości*, i aby to na zewnątrz także objawił, czcząc Ją dnia każdego szczególniejszym sposobem, mając ciągle Jej słodkie Imię na ustach, i starając się o ile może jak najwięcej pomnożyć w sobie i rozszerzać wśród innych nabożeństwo do Niej.

Kto ofiaruje swoje serce Maryi, potrzeba na drugiem miejscu ażeby wystawił sobie tę wielką Dziewicę jako *wzór i przykład* dla siebie, stara-

jąc się naśladować Jej cnoty, a głównie Jej czystość, Jej cierpliwość i Jej miłość względem Boga i bliźniego. Mówi przysłowie, że kto kocha, to albo jest już podobny, albo przynajmniej stara się być podobnym do osoby umiłowanej. — Kto ofiaruje swoje serce Maryi potrzeba przeciwnie ażeby tę Dziewicę uważał jako swoją *ucieczkę*, błagając Ją o nieustanną pomoc w każdej potrzebie, i tak jak dzieci postępując w każdem niebezpieczeństwie, jakie je spotyka, biegną do matki.

Nadewszystko jednak kto ofiaruje swoje serce Maryi, gdy już tak szlachetnego czynu dokonał, musi je strzedz jako depozytu świętego, i czuwać, aby nie tylko nie skazić go grzechem śmiertelnym, ale nawet aby i powszedniemi grzechami go nie splamił, albowiem obrażając niemi Jezusa Chr. tem samem nie podobamy się Matce Bożej.

II. — Weź tedy bukiecik, jaki podczas ubiegłego miesiąca z kwiateczków—hołdów uwiłeś, umieść w po-

śródku niego twoje serce, oczyszczone przez Sakramenta śś. i złóż je u stóp Najśw. Panny, prosząc Ją, żeby, jeśli przewiduje że je masz przez grzech pokalać, sprawiło iżbyś raczej dnia dzisiejszego przyjąwszy Komunię św. umarł. — Aby zaś ta ofiara stała się tem milszą Matce Bożej, miej intencyę złożyć ją przez ręce Jej wielkiego sługi, a twojego Opiekuna św. Alfonsa.

Najświętsza Dziewico Matko Boga, ja, choć grzesznik najniegodniejszy, ścielę się u stóp Twoich, w obliczu Boga Wszechmogącego, całego dworu niebieskiego, składam Ci i ofiaruję to moje serce ze wszystkiemi jego uczuciami: Tobie je poświęcam i pragnę aby zawsze było Twojem i miłego Jezusa Twego.

Przyjmij, o najłaskawsza Matko, od tego biednego sługi Twojego pobożną ofiarę złączoną z sercem wszystkich Świętych, i spraw, ażebym od tej chwili zaczął i w dalszym ciągu żyć jedynie dla Ciebie i dla Twego Najświętszego Syna i Boga mojego. Przy

Jego boskiej pomocy i przy Twojej miłościwej opiece, spodziewam się tego i z mojej strony to obiecuję. Między Waszem Sercem Jezusa i Maryi umieść biedne serce moje, aby się całe zapaliło Waszą najczystszą miłością; aby, żyjące Waszym świętym ogniem tu na ziemi, gorzało kiedyś wieczną miłością w niebie w towarzystwie Aniołów i Świętych. Amen.

Wierni, którzy albo publicznie lub prywatnie dla uczczenia Maryi będą odprawiać szczególne nabożeństwo i pobożne ćwiczenie z modlitw i aktów cnót w ciągu *miesiąca Maja* dostępują następ. *Odpusty* (Raccolta str. 223 n. 136): 1. *300 dni* każdego dnia Maja miesiąca.—2. *Odpust zupełny* raz w pomienionym miesiącu, albo, według normy już postanowionej, w jednym z pierwszych 8 dni Czerwca. Warunki: Spow., Komunia św. i modlitwa według intencyi Ojca św. (Pius VII Reskryptem Sekretaryatu Memoryałów 21 Marca 1815, i innym S. Kong. Odp., 18 Czerwca 1822).

## Na dzień 1 Czerwca *).

### O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego **).

*«Przyszedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę jedno aby był zapalon»***).

**Przygot.** — Najważniejszem i najlepszem nabożeństwem ze wszystkich jest miłość ku Jezusowi Chrystusowi: często rozmyślać o miłości jaką on miał i ma ku nam. A właśnie w tym celu żeby dać siebie ukochać Słowo Przedwieczne w tych ostatnich cza-

*) Wierni, którzy w *miesiącu Czerwcu*, publicznie lub prywatnie uczczą Najśw. Serce Jezusowe, mogą pozyskać odpusty:

1. *Odpust 7 lat* raz na dzień. 2. *Odpust zupełny* w jeden dzień miesiąca (patrz str. 571, V). Ponieważ nie ma przepisanej formuły dla modlitw do zyskania pomienionych odpustów, przeto od dnia dzisiejszego mogą zrobić intencyę i używać tej samej formułki na miesiąc Czerwiec z tej samej książki (*Przewodnika Medytacyjnego*) jak na miesiąc Maj do ćwiczenia się w nim, zmieniając tylko przedmiot.

**) Ignem veni mittere in terram: et quid volo, nisi ut accendatur (Luc. XII, 49).

sach chciało, żeby się ustanowiło i rozpowszechniło w Kościele nabożeństwo Jego Serca, obiecując łaski najszczególniejsze tym, którzy je odprawiają. Błogosławieni my, jeśli będziemy należeć do tych! Będziemy mogli być pewnymi, że to Serce Boskie będzie błogosławiło każde nasze przedsięwzięcie i w każdem zdarzeniu będzie zawsze naszą pewną ucieczką.

I.—Nabożeństwem najważniejszem ze wszystkich jest miłość ku Jezusowi Chrystusowi: często rozmyślać o miłości, jaką miał i ma ku nam ten ukochany Odkupiciel. Słusznie ubolewa pobożny autor, gdy widząc że wiele osób stara się praktykować różne nabożeństwa, a zaniedbuje to ostotnie; gdyż w istocie miłość ku Jezusowi Chrystusowi powinna być głównem, a nawet jedynem nabożeństwem Chrześcijanina.—Z tego zaś niedbalstwa wynika, że dusze mało postępują w cnotach, dalej brną w samych błędach i często też odpadają w grzechy ciężkie; gdyż mało zwracają uwagę i mało są napomnani do nabycia miło-

ści ku Jezusowi Chrystusowi, który jest tym węzłem złotym wiążącym nas z Bogiem.

Oto właśnie w tym celu Słowo Przedwieczne chciało ustanowić i rozszerzyć w Kościele nabożeństwo do Najświętszego Serca. Opowiada się w życiu Bł. Małgorzaty Alacoque, że gdy pewnego dnia ta pobożna Panna zostawała na nabożeństwie przed Najświętszym Sakramentem, Jezus Chrystus pokazał Serce swoje otoczone cierniami, z krzyżem na tronie ognistym; a potem rzekł jej tak: «Oto to Serce, które tak bardzo umiłowało rodzaj ludzki, z miłości ku niemu nie szczędziło nawet siebie całkowicie, gdy się wyniszczyło żeby dać im dowody miłości swojej; ale które w nagrodę po większej części odbiera tylko niewdzięczności i obelgi w tym Sakramencie miłości; a co najbardziej mi się nie podoba, jest to, że te serca niewdzięczne są mnie poświęcone.

Dlatego rozkazał jej, żeby ona przyczyniła się do ustanowienia szczególnego święta dla uczczenia Jego Boskie-

go Serca w pierwszy Piątek po Oktawie Bożego Ciała.—I to w potrójnym celu: naprzód, ażeby wierni podziękowali Mu za ten wielki dar im zostawiony w Najświętszej Eucharystyi. Powtóre, ażeby dusze Jego kochające naprawiły swoimi hołdami i uczuciami nieuszanowania i wzgardy, jakie On otrzymał i otrzymuje od grzeszników w tym Sakramencie. Potrzecie, ażeby wynagrodziły też cześć, jakiej on nie odbiera w tylu kościołach gdzie jest mało czczonym i szanowanym. Tak iż to nabożeństwo do Serca Jezusa nic innego nie jest jak ćwiczenie się w miłości ku tak ukochanemu Bogu.

II.—Żeby zrozumieć potem dobra niezmierzone, jakie wypływają z tego nabożeństwa, dosyć tu podać obietnice uczynione przez Jezusa Chrystusa na korzyść tych, którzy je praktykują. Ja, powiedział Pan tak do Bł. Małgorzaty, dam czcicielom Serca mego wszelką łaskę do wypełnienia obowiązków własnego stanu; udzielę pokój i jedność ich rodzinom i pocie-

szę ich we wszystkich smutkach: będę ich ucieczką w życiu i przy śmierci; będę błogosławił wszelkie ich przedsięwzięcia i wszystkie te łaski, jakich kiedyś nie mogli otrzymać z podwojonemi i stałemi staraniami, a potem otrzymają to wszystko od niego, za pomocą tego zbawiennego nabożeństwa *).

Jeżeli więc pragniemy uczestniczyć w tych wielkich obietnicach, odżywmy nasze nabożeństwo do Serca Jezusowego, szczególnie w tym miesiącu Jemu poświęconym. Wstrzymujmy się dla miłości Jego od win do-

*) Oprócz wyżej wymienionych obietnic na korzyść Czcicieli i czci Najśw. Serca Jezusa, są też tu inne, jakie wypada podać: «Ja, rzekł Jezus do Błog. Małgorzaty, będę błogosławił domy, gdzie będzie wystawiony i uczczony obraz mego Serca. Grzesznicy znajdą w Niem miłosierdzie nieskończone, dusze oziębłe staną się żarliwemi i wszyscy otrzymają zwycięztwo nad najstraszniejszemi namiętnościami. Osoby zakonne, które przyjmą to nabożeństwo, ściągną tyle pomocy, że nie trzeba będzie im innego środka do przywrócenia im ich pierwszej gorliwości i do najściślejszego porządku w klasztorach mniej regułowych i do przywró-

browolnych, uczyńmy jakiebądź umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne, odwiedzając Go często w Najświętszym Sakramencie, i przygotujmy się przez pobożną Nowennę do tej uroczystości. Każdego potem poranku nie przestawajmy jednoczyć się ze wszystkimi naszymi czynami dnia i ofiarujmy Mu je mówiąc:

† Domine Jesu Christe, in unione illius divinae intentionis, qua ipse in terris per Sanctissimum Cor tuum laudes Deo persolvisti

† Panie Jezu Chryste, w złączeniu z tym Boskim zamiarem, którym sam na ziemi przez Najświętsze Serce Twoje chwa-

---

cenia do zupełnej doskonałości te dusze, które żyją pod pewną regułą po klasztorach. Kapłani ci, którzy pracują nad zbawieniem dusz, będą mieli środek pobudzania serc najtwardszych i będą pracować z nadzwyczajnym pożytkiem. Nakoniec imiona tych, którzy starają się szerzyć to nabożeństwo, będą zapisane w mem Sercu i nie będą wykasowane nigdy! (Z różnych miejsc życia Bł. Małgorzaty Alacoque).

Dla dogodności pobożnego czytelnika przydaję tu niektóre ulubione *westchnienia* które się mogą powtarzać w ciągu dnia, a szczególnie w czasie medytacyi i po Komunii św.

et nunc continenter in Eucharistiae Sacramento ubique terrarum persolvis usque ad consummationem saeculi, ego per hanc diem integram, nulla nec minima quidem parte excepta, ad imitationem sacratissimi Cordis B. Mariae semper Virginis Immaculatae, Tibi libentissime offero omnes meas intentiones et cogitationes, omnes meos affectus et desideria, omnia mea opera et verba.

łę Bogu złożyłeś i takową teraz bezustannie w Najświętszym Sakramencie na całym świecie składasz aż do końca świata w chęci naśladowania najświętszego Serca Błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy Niepokalanej, ofiaruję Tobie jak najchętniej przez cały dzień dzisiejszy, żadnej z nich nie ujmując cząstki, wszystkie me zamiary i myśli, wszystkie uczucia i pragnienia, wszystkie uczynki i słowa.

*Odp.* (Racc. str. 200 n. 122) *100 d.* raz na dzień za odmówienie tej modlitwy pobożnie i ze skruszonem sercem (Leon XIII. Reskr. św. Kongr. Odp. d. 19 Grud. 1885 r.).

Przypominam to, co mówią Teologowie ze św. Alfonsem: *Akt bardzo doskonały miłości Boga daje nam każdą razą do nabycia nowej podwójnej zasługi, równiającej się ogółowi wszystkich zasług już uprzednio nabytych.*

1-o B że mój, ja Cię kocham z całego serca, żałuję żem Cię obraził, i raduję się Twemi nieskończonemi doskonałościami, i jednoczę się w kochaniu i uwielbianiu Ciebie ze wszystkimi sprawiedliwymi świata, ze wszystkimi Aniołami i świętymi Nieba, szczególnie z Sercami Jezusa i Maryi.

2-o Jezu mój, kocham Cię; mnie się nie podobają zniewagi, jakie Tobie wyrządzają ludzie; nienawidzę je i obrzydzam. Jeżelibym mógł, dałbym życie, by nawrócić wszystkich niewiernych heretyków i grzeszników, ale, gdy nie jestem godzien tego, ofiaruję w tym celu wszystko to, co będę czynił i cierpiał w tym dniu.

3-o Boże mój, jak bardzo Cię kocham, nie znoszę niewdzięczności, jaką Ci okazał Lucyfer ze swymi aniołami buntowniczymi, — niewdzięczności, jaką okazywali i okazuje tyle milionów potępionych za swoją winę! Panie, ja sam jeden postanawiam w każdej chwili kochać Cię, dziękować i wielbić Cię, jak to czynili wszyscy połączeni razem przez całą wieczność,

jeśli chcieli odpowiednio twoim łaskom pozostać Ci wiernymi.

## Na dzień 21 Czerwca.

### Uroczystość św. Aloizego Gonzagi *).

«*Patrzaj, a uczyń na kształt, któryś na górze ukazany jest*» **).

**Przygot.**—Szczęśliwi ci, którzy też mogą naśladować św. Aloizego w jego

*) *Odpust zupełny* (Racc. str. 499 n. 282), wszystkim wiernym, którzy, rzeczywiście skruszeni wyspowiadawszy się i przyjąwszy Komunię św., nawiedzą Ołtarz gdzie się odprawia uroczystość św. Aloizego, i pomodlą się za potrzeby Kościoła św. i według intencyi Ojca św. (Benedykt XIII, Klemens XII i Benedykt XIV Dekretami św. Kongr. Odp. 22

**) Inspice et fac secundum exemplar, quod tibi in monte monstratum est (Exod. XXV, 40).

niewinności. Lecz jeśli my nie jesteśmy z tej liczby wybranych, starajmy się przynajmniej naśladować jego pokutę; i po odzyskaniu łaski Bożej przez Sakramentalną spowiedź, starajmy się zachować ją temi samemi środkami, jakich anielski młodzieniaszek używał by nigdy jej nie stracić. Przedewszystkiem uczęszczajmy do śś. Sakramentów, bądźmy nabożni do Matki Boskiej i codzień się polecajmy św. Aloizemu.

I.—Uważaj, jak pośród tylu młodzieńców, którym Bóg pozwolił ukazać się w jego Kościele, ażeby innym służyli za wzór, św. Aloizy Gon-

List. 1729, 21 List. 1737 i 12 Kwietnia 1742).

Uważam za właściwe, przypomnieć tu że najpraktyczniejszy sposób, by nie pominąć żadnej z tych medytacyj przeznaczonych dla uczczenia świętych, jest ten: napoczątku każdego miesiąca (a jeszczeby lepiej każdego tygodnia) zajrzeć do rejestru, by zobaczyć jakie uroczystości przypadają. Dla pożytku potem Czytelnika dołączam metodę do odprawienia *Tryduum* albo *Nowenny* na cześć jakiegobądź świętego i dla przygotowania się do wielkiej uroczystości.

1) Nie powiększając ćwiczeń pobożnych,

zaga jaśnieje światłem przedziwnem i wszystek swojem własnem. Chociaż on się urodził i rósł wśród wygód książęcej rodziny, pomimo tego w kwiecie lat pomieszczony jako paź na dworze Hiszpańskim znajdował się w otoczeniu wszelkiego rodzaju przepychu światowego i pośród najbardziej zwodniczych pochlebstw zachował jednak aż do końca białą lilię chrzestnej niewinności i zaniósł ją nietkniętą do Nieba.

I niepodobieństwem jest wypowiedzieć wszystkich środków, jakich używał w praktyce, by osiągnąć cel

---

postaraj się przepędzić te trzy lub dziewięć dni z wielką żarliwością i skupieniem.

2) Odbywaj z wielką pilnością zwyczajne czynności, ofiarując je codzień świętemu jakiemu jest poświęcona Nowenna, prosząc go, ażeby dopełnił co ci nie dostaje, i przedstawił on sam Panu twoje czynności, i pokorne prośby.

3) Użyj każdego dnia trochę czasu na czytanie lub rozmyślanie czegoś z życia świętego i porównywając cnoty jego z twojemi niedoskonałościami, upokarzaj się i zawstydź się, pobudzając się w tym samym czasie do najdoskonalszego naśladowania.

tak piękny. Był największym czcicielem Jezusa w Najświętszym Sakramencie i jako świecki cotydzień przystępował do śś. Sakramentów. Obrał Matkę Boską za matkę swoją, i będąc młodzieńcem dziewięcioletnim uczynił już ślub wiecznej czystości przed ołtarzem. Strzegł swoich zmysłów, a zwłaszcza oczu tak, że ich nigdy nawet nie zwrócił na twarz swojej matki.—Umartwiał zaś swoje ciało tak, że często dyscyplinował się trzy razy na dzień i w wieku lat 13 pościł trzy dni w tygodniu, a wszystkie piątki o chlebie i wodzie.—W najostrzejszą na

4) Odmawiaj w każdym dniu Nowenny *3 Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu* do Trójcy Przenajświętszej dziękując Jej za łaski i przywileje udzielone świętemu; i jeżeli Przewodnik pozwoli ci, to przyjmij w tym celu Komunię św., albo przynajmniej wysłuchaj Mszę św. Następnie proś przez wstawiennictwo jego o te łaski, których pragniesz dostąpić.

5) Jeżeli twój stan pozwala, to uczyń jaką jałmużnę ubogim; albo przynajmniej wspomagaj przez twoje modlitwy i przez pozyskanie odpustów te dusze w Czyścu zostające, które były za życia więcej pobożne do świętego.

wet zimę przepędzał największą część nocy na rozważaniu prawd wiecznych, a często nieporuszony przedłużał swoje modlitwy do czterech lub pięciu godzin bez przerwy tak dalece, iż nie spędził przynajmniej ani jednej godziny w rozproszeniu.

Nakoniec, żeby być jeszcze pewniejszym zbawienia, św. Aloizy wyrzekł się księstwa i stał się zakonnikiem Towarzystwa Jezusowego, w którem postanowiwszy podwoić swoje surowości obyczajów, powiedział: «Przyszedłem do zakonu jako żelazo twarde i krzywe, a przeto muszę być rozmiękczony w ogniu, i

---

6) Żeby uczynić go też łaskawym, niektóre osoby zwykle odprawiają w te dnie jakie lekkie umartwienie lub pokutę, albo poszczą w wigilię uroczystości świętego.

7) W dzień zaś uroczystości przystąp do śś. Sakramentów, odpraw albo wysłuchaj Mszy św. z całą jak można gorliwością, i jeśli ci pozwolono, ofiaruj ją na cześć świętego. Zakończ Nowennę przez poświęcenie siebie znowu na służbę tego potężnego przyczyńcę, i w każdej twojej potrzebie uciekaj się z ufnością do niego o pomoc.

sprostowany przez umartwienia i pokuty».—Oto, Bracie mój, wielki wzór doskonałości, który Jezus Chrystus przedstawia ci do naśladowania w osobie Gonzagi. A przeto dziękuj mu za takie dobro, i raduj się ze świętym. A potem, spoglądając na twą duszę, zobacz czy naśladując go zachowałeś chrzestną niewinność, i czy używałeś i czy używasz zawsze na praktyce tych sposobów, których używał ten twój wielki Patron.

II.—Szczęśliwi ci, którzy są też w możności naśladować św. Aloizego w niewinności! Ale jeśli ty nie jesteś z tej wybranej liczby, staraj się przynajmniej naśladować go w pokucie; i odzyskawszy łaskę boską przez Sakramentalną spowiedź, staraj się zachować ją temi samemi środkami, jakich Anielski Młodzieniec używał, żeby nie utracić jej nigdy.—Zatem unikaj okazyj, trzymaj na wodzy zmysły twoje, umartwiaj swoje ciało, uczęszczaj do śś. Sakramentów, kochaj modlitwę. Nadewszystko nauczaj publicznie szczególnego nabożeństwa do

Matki Boskiej, i nie przestawaj polecać się codzień twojemu wielkiemu Przyczyńcy (Patronowi).

† O święty Aloizy, jaśniejący a nielskiemi cnotami, oto ja, najniegodniejszy Twój wielbiciel, polecam w szczególniejszy sposób opiece Twojej czystość duszy i ciała mojego. Błagam Cię przez anielską czystość Twoją, poleć mię Niepokalanemu Barankowi Jezusowi Chrystusowi i przenajświętszej Matce Jego, Pannie nad Pannami, i zachowaj mię od wszelkiego grzechu śmiertelnego. Nie dozwól, bym się miał skalać najmniejszą zmazą nieczystości, lecz skoro mię ujrzysz w pokusie i w niebezpieczeństwie grzechu, oddal od serca mego wszystkie myśli i uczucia nieczyste, a obudzając we mnie pamięć na wieczność i na Pana Jezusa ukrzyżowanego przejmij głęboko serce moje bojaźnią świętą, i zapal je miłością Boga, abym naśladując tu na ziemi Twoje cnoty wysłużył sobie oglądanie Boga z Tobą w niebiesiech. Amen.—Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

*Odpust* (Racc: str. 500 № 284): *100 dni raz na dzień* za odmówienie tej modlitwy i t. d. z sercem przynajmniej skruszonem. (Pius VII. Dekr. Św. Kong. Odp. d. 6 Marca 1802).

«I ty, o mój Boże, Dawco darów niebieskich, któryś w anielskim młodzieniaszku Aloizym, przedziwną życia niewinność z równą pokuty ostrością połączyłeś: ach! daj mnie przez zasługi i przyczynę jego, abym którego niewinności naśladować nie umiał, przynajmniej pokutującego naśladował odważnie». (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi.

---

## Na uroczystość św. Aloizego.

### Lekcya.

*Ekkli XXXI, 8 — 11.*

Szczęśliwy mąż, który znalazł się bez zmazy: i który za złotem nie biegał, ani ufał w pieniądzach i w skarbach. Któż to jest taki, a będziemy go chwalili? albowiem uczynił dziwy w życiu swojem. Kto jest w tem doświadczony, a jest doskonały, będzie miał chwałę wieczną: który mógł

zgrzeszyć, a nie zgrzeszył: źle czynić, a nie czynił: przetoż utwierdzone są dobra jego w Panu.

## Ewangelia.

*Mat. XXII, 29 — 40*

Onego czasu: Odpowiadając Jezus, rzekł saduceuszom: Błądzicie, nie rozumiejąc pism, ani mocy Bożej. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą: ale będą jako Aniołowie Boży w niebie. A o powstaniu umarłych nie czytaliście co powiedziane jest przez Boga mówiącego wam: Jam jest Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów? Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A usłyszawszy rzesze dziwiły się nauce jego. Faryzeusze zaś usłyszawszy, iż usta zamknął saduceuszom, zeszli się społem: i zapytał go jeden z nich doktór zakonny, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Bę-

dziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe, i pierwsze przykazanie. A drugie podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł, i prorocy.

## Oratio in die s. Aloysii.

Coelestium donorum distributor Deus, qui in angelico juvene Aloysio miram vitae innocentiam pari cum poenitentia sociasti: ejus meritis et precibus concede; ut, innocentem non secuti, poenitentem imitemur. Per Dominum...

## Modlitwa Kościelna.

Niebieskich darów dawco Boże, któryś w anielskim młodzieniaszku Aloizym przedziwną życia niewinność z równą pokuty ostrością połączył: upraszam pokornie, daj nam przez zasługi i przyczynę jego, abyśmy którego niewinności naśladować nie umieli, przynajmniej pokutującego naśladowali odważnie. Przez Pana naszego.

## Niedziela przed 24 Czerwca.

### Uroczystość Matki Boskiej «Nieustającej Pomocy».

«*We mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty*» *).

**Przygot.** — Tytuł *Matki «Nieustającej Pomocy»* Najświętsza Panna sama sobie obrała i jest on jakby streszczeniem wszystkich Jej najpiękniejszych przymiotów i wszystkich naszych najpożądańszych nadziei. Starajmy się tedy usilnie, aby obudzić w sobie nabożeństwo do Matki Bożej pod tytułem Nieustającej Pomocy; i bądźmy przekonani, że, jeżeli my Ją czcić będziemy przez nieustanne uciekanie się do Niej, Ona również nieustanną odpowie nam pomocą. A to tem więcej gdy użyjemy jeszcze wstawiennictwa Jej wielkiego sługi, świętego Alfonsa. Pamiętajmy jednak, że, aby być pra-

*) In me omnis spes vitae et virtutis (Eccli. XXIV, 25).

wdziwymi czcicielami Maryi, potrzeba naśladować Jej cnoty.

I. — Z pomiędzy wszystkich tytułów, jakimi wierni czczą Maryę Najświętszą, jednym z najchlubniejszych dla Niej a dla nas najbardziej pocieszającym jest ten, jaki Ona sama obrała sobie «*Matki Nieustającej Pomocy*».—Nazywając ją Matką, my wysławiamy Jej niepojętą godność, wyznając że ona jest prawdziwą Boga Rodzicielką, a tem samem Królową wszechświata, na której Imię Niebo, ziemia i piekło pokłon Jej oddaje. Lecz nie tylko Ona jest Boga Rodzicielką, ale także i Matką naszą: albowiem, dając życie doczesne Jezusowi naszemu Bratu pierworodnemu, tem samem udzieliła i nam życia łaski, biorąc udział w wielkiem dziele Odkupienia i stając się Współodkupicielką rodzaju ludzkiego.

Dodając zaś słowa «*Nieustającej Pomocy*», my wynosimy tę nieograniczoną potęgę, jakiej Pan Dziewicy Najświętszej udzielił, i to niewyczerpane miłosierdzie, jakiem jest prze-

pełnione Jej najczulsze Serce. Ojciec Przedwieczny ustanowił Maryę jako szafarkę zasług nieskończonych Jezusa Chrystusa, i postanowił, aby żadna łaska nie była udzielona ludziom, jedno, gdy przez Jej ręce przejdzie. A Matka Boża ze swej strony okazywała i okazuje czynami, że niema czasu, ani miejsca, ani okoliczności, kiedyby nie była gotową przyjść na pomoc tym, którzy Jej wzywają pod imieniem *Matki Nieustającej Pomocy*.

Jednym słowem, ten piękny tytuł jest jakoby streszczeniem całej chwały Maryi i wszystkich pociech, jakie ludzie od Niej odbierają; tak iż w nim niema słowa, któreby w sobie nie zawierało jakiego ze szczytnych przymiotów i jakiej z najpożądańszych nadziei naszych. O szczęśliwi my jesteśmy, jeżeli do Niej zawsze nabożni będziemy!

II. — Oddaj się, Bracie mój miły, jeśli jeszcze tego nie dopełniłeś, pod opiekę Maryi, *Matki Nieustającej Pomocy*, zapisując się do Arcybractwa ku

Jej czci założonego *). Jednak nie bądź jednym z pomiędzy tylu członków, którzy się ograniczają tylko na zapisaniu swojego imienia, ale dopełniaj wiernie praktyk przepisanych. — Stąd *uciekaj* się do *Matki Nieustającej Pomocy* we wszystkich twoich potrzebach; zmuszaj się do *naśladowania Jej cnót i czcij w sposób szczególny świętego Alfonsa* biorąc go sobie za pośrednika u Królowej niebios. Nakoniec staraj się bądź słowem, bądź pyzykładem rozszerzać także wśród innych to piękne nabożeństwo, jako takie, które jest najskuteczniejszym środkiem dla otrzymania z nieba łask najznamienitszych i do osiągnięcia zbawienia naszego.

---

*) Oprócz Arcybractwa założonego w Rzymie przy Kościele św. Alfonsa, prawie przy wszystkich kościołach Ojców Redemptorystów znajduje się bractwo *Najświętszej Maryi Nieustającej Pomocy*. Członkowie dostępują bardzo licznych odpustów tak cząstkowych, jak zupełnych i biorą udział w owocach wszystkich uczynków dobrych: misyj, modlitw, mszy i t. p. jakie się przy Bożej pomocy dokonywują w Zgromadzeniu OO. Redemptorystów.

† *O Matko Nieustającej Pomocy*, Ty jesteś szafarką łask wszelkich, jakie Bóg nam nędznym wyświadcza (przeznacza); i dlatego też uczynił Ciebie tak potężną, tak bogatą i tak miłosierną (łaskawą), abyś nas w nędzy naszej wspomagała. Ty jesteś Orędowniczką największych i najbardziej opuszczonych grzeszników, którzy się do Ciebie uciekają, przybądź i mnie w pomoc, który się do Ciebie uciekam. W ręce Twoje składam sprawę wiecznego zbawienia mego, Tobie poruczam duszę moją. Racz mię policzyć do wybranych sług Twoich, weź mię pod swoją opiekę, a to mi wystarczy. Skoro Ty mi pomagać będziesz, nie boję się niczego. Nie rozpaczam nad mnóstwem nieprawości moich, bo Ty mi wyjednasz przebaczenie; nie lękam się duchów piekielnych, bo Ty potężniejsza jesteś od piekła całego; ani nawet samego sędziego mego Jezusa, bo jedno przemówienie Twoje za mną rozbroi gniew Jego. Jedyną tylko mam obawę, że mógłbym zaniedbać wzywania Twej pomocy, a tak zgu-

bić się mojem niedbalstwem. O Pani moja, uproś mi odpuszczenie grzechów, miłość dla Jezusa, wytrwałość ostateczną i łaskę uciekania się zawsze do Ciebie, *Matko Nieustającej Pomocy.*

*Odpust* (Racc. n. 200 III, str. 361) *100 dni raz na dzień* za powyższą modlitwę, gdy się odmawiają z sercem skruszonem nabożnie. (Pius IX Reskr. św. Kongr. Obrz. d. 17 Maja 1866).

«I Ty, Wszechmogący i miłoserny Boże, który dałeś nam Wizerunek Błogosławionej Rodzicielki Twojej pod wezwaniem *Nieustającej Pomocy* abyśmy go w szczególniejszy sposób czcili: dozwól mi łaskawie, ażebym tak wpośród wszystkich kolei tego żywota i pielgrzymki ciągłą opieką tejże Niepokolanej i zawsze Dziewicy Maryi był umocniony, iżbym zasłużył osiągnąć nagrodę Twego odkupienia wiecznego».

## Na uroczystość Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

### Lekcya.

*Ekkli. XXIV, 23—31.*

Ja jako winne drzewo wydałam wdzięczną wonność: a kwiatki moje, owocem czci i uczciwości. Ja matka pięknej miłości, i bogobojności i uznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy: we mnie wszystka nadzieja żywota, i cnoty. Przyjdźcie do mnie wszyscy którzy mnie pragniecie, i nasyćcie się owocami moimi. Albowiem duch mój słodszy nad miód, a dziedzictwo moje nad miód i plastr miodu. Pamiątka moja na rodzaje wieków. Którzy mnie pożywają, jeszcze łaknąć będą: a którzy mnie piją, jeszcze pragnąć będą. Kto mnie słucha, nie będzie zawstydzony: a którzy przezemnie pracują, nie zgrzeszą. Którzy mnie objaśniają, będą mieli żywot wieczny.

## Ewangelia.

*Jan. XIX, 25 — 28.*

Onego czasu: Stały obok krzyża Jezusowego matka jego, i siostra matki jego Marya Kleofasowa, i Marya Magdalena. Gdy więc ujrzał Jezus matkę, i ucznia, którego miłował, obok niej stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja I od owej godziny wziął ją uczeń pod swą pieczę.

## Oratio in festiv. B. M. V. sub titulo de Perpetuo Succursu.

Omnipotens et misericors Deus, qui dedisti nobis beatissimae Genitricis tuae Imaginem de Perpetuo Succursu speciali titulo venerari: concede propitius; ita nos inter omnes viae et vitae hujus varietates continua ejusdem Immaculatae semperque Virginis Mariae protectione muniri, ut aeternae tuae redemptionis praemia consequi mereamur: Qui vivis...

## Modlitwa Kościelna.

Wszechmogący i miłosierny Boże, który dałeś nam Wizerunek Błogosławionej Rodzicielki

Twojej pod wezwaniem *Nieustającej Pomocy*, abyśmy go w szczególniejszy sposób czcili: udziel nam łaskawie abyśmy tak w pośród wszystkich kolei tego żywota i pilgrzymki ciągłą opieką tejże Niepokalanej i zawsze Dziewicy Maryi byli umacniani; i iżbyśmy zasłużyli osiągnąć nagrodę Twojego odkupienia wiecznego: Który żyjesz i królujesz.

---

## Na dzień 24 Czerwca.

### Uroczystość Św. Jana Chrzciciela.

«*Nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela*»*).

**Przygot.**—Wielkie były przywileje, jakie Bóg udzielił swojemu Poprzednikowi; albowiem wszystkie te łaski, jakie są udzielone pomiędzy wielu, Pan połączył je w nim jednym tylko: czyniąc go Patryarchą, Prorokiem, Apostołem, Ewangelistą, Męczennikiem, Pustelnikiem (Anachoretą), Dzie-

*) Non surrexit inter natos mulierum major Joanne Baptista (Matt. XI, 11).

wicą. I o! jak ten święty umiał odwdzięczyć się za boskie dobrodziejstwa. Również i my otrzymaliśmy od Boga wiele łask, ale jak się mu odpłaciliśmy? Przypomnijmy sobie, że najlepszy sposób dla otrzymania łask dalszych jest korzystać z tych które już są nam dane.

I.—Rozważaj wielkie przywileje i łaski jakie Bóg udzielił Poprzednikowi św. Janowi. Na podobieństwo samego Jezusa Chrystusa, w kilka wieków przed narodzeniem, kazał to przepowiedzieć przez Malachiasza jakiegoś *Anioła Pańskiego*, który miał przygotować *mu drogę* *). Zanim był poczęty, kazał to objawić przez św. Ar-

*) Ecce ego mittam Angelum meum, et praeparabit viam ante faciem meam. Et statim veniet ad templum suum Dominator, quem vos quaeritis, et Angelus testamenti, quem vos vultis. Ecce venit, dicit Dominus exercituum.— Oto ja posyłam Anioła mojego, i nagotuje drogę przed obliczem moim. A zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan zastępów. (Malach, III, 1).

chanioła Gabryela Zacharyaszowi ojcu jego, wskazując też imię, jakie miał mu nadać ze swej strony, i przepowiadając przyszłe przeznaczenie jego *).

Zaledwie poczęty od 6 miesięcy, objawił to Najśw. Pannie i natchnął Ją by *poszła spiesznie* z Boskim Owocem nawiedzić Elżbietę i zabawić u Niej przez 3 miesiące, żeby uświęcić go w łonie macierzyńskiem i napełnić niebieskimi darami Ducha Św. **).— Nakoniec narodzenie jego nastąpiło przy takich i tylu cudach, że każdy w tem widział jasno rękę Bożą: i sąsiedzie i przyjaciele, którzy w wielkiej liczbie zbiegli się do winszowania jego krewnym i rodzicom, pełni podzi-

*) Apparuit autem Angelus Domini, stans a dextris altaris incensi—I ukazał mu się Anioł Pański stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. (Luc. I, 11).

**) Exsurgens autem Maria in diebus illis abiit in montana cum festinatione, in civitatem Juda—A powstawszy Marya w onych dniach poszła na góry z kwapieniem do miasta Judzkiego. (Luc. I, 39).

wienia zapytywali wzajemnie: *O! jakież to dzieciątko będzie* *).

Jeżeli tak wiele łask Bóg udzielił Janowi Chrzcicielowi, zanim jeszcze się narodził i zaledwie na świat został wydany, osądź jak daleko większemi będą te, któremi był wzbogacony, gdy też wzrastał w lata i już blizkim był do przyjęcia wielkiego urzędu Poprzednika. Niech wystarczy powiedzieć, że te łaski które, według Apostoła, są rozdzielone dla wielu **), wszystkie te Pan połączył w Janie: czyniąc go Patryarchą, Prorokiem, Apostołem, Ewangelistą, Męczennikiem, Pustelnikiem, Dziewicą.

Stąd wcielona mądrość nie chciała polecić innym żeby oddawali mu

*) Et posuerunt omnes qui audierant in corde suo dicentes: Quis, putas, puer iste erit? Etenim manus Domini erat cum illo—A wszyscy którzy słyszeli, kładli do serca swego mówiąc: Co mniemasz za dziecię to będzie? Albowiem była z nim ręka Pańska (Luc. I, 66).

**) Divisiones vero gratiarum sunt, idem autem Spiritus; et divisiones ministrationum sunt, idem autem Dominus—Różności darów są: żecz tenże Duch. I są różności posług: ale tenże Pan (1 Cor. XII, 4).

pochwałę, lecz ona sama *tworząc* ją rzekła: Non surrexit inter natos mulierum major Joanne Baptista — *Nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela.*—Zatrzymaj się dla podziękowania Bogu za wszystkie te przywileje udzielone Świętemu i raduj się z nim; uważaj go za twego szczególnego Opiekuna, i postanawiaj uciekać się zawsze do Jego potężnej przyczyny, przez cobyś się stał godnym boskiego miłosierdzia.

II.—Uważaj, jak bardzo Jan Chrzciciel odpowiedział Boskim łaskom przez ćwiczenie się we wzniosłych cnotach. Nie podobna opisać życia modlitwy i pokuty, jakie prowadził ustawicznie przez trzydzieści prawie lat w samotności na pustyni. Spał na gołej ziemi, odziewał się w ostrą włosienicę i żywił się tak oszczędnie, że Jezus Chrystus nawet wyrzekł o nim, że on prawie nie jadł, ani pił *). Nie mniej-

*) Venit enim Joannes neque manducans, neque bibens, et dicent: Daemonium habet (Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, i powiadają: Czarta ma) (Matt. XI, 18).

szą była jego pokora; gdyż odrzucał honory Mesjasza niewłaściwe, wyznał że nie jest godzien rozwiązać obuwia Boskiego Odkupiciela. A zmuszony objawić kimby on był, odpowiedział jednem słowem: Ego vox clamantis in deserto—*Jam głos wołającego na puszczy* (Matt. III, 3).

Jego zaś gorliwość o chwałę Boską i zbawienie dusz, jego uległość woli Bożej udowadniają się tylko tem: chociaż on miał wielkie pragnienie iść za Jezusem i towarzyszyć Mu w życiu apostolskiem, jednak, wiedząc o swojem odmiennem posłannictwie, bawi zawsze albo na puszczy albo nad rzeką Jordanem by opowiadać pokutę i tworzyć uczniów doskonałych dla Pana. Nie tracił nigdy odwagi w najprzykrzejszych próbach; owszem znosił chętnie dla sprawiedliwości nie tylko gniewy żydów, wyrzucając ich upor, ale też prześladowania Heroda, ponieważ święty Jan gromił go za jego występne życie, więc ów kazał go zamknąć do więzienia i nakoniec zamordować katom.

Ty, rozmyślając o przywilejach i łaskach św. Jana, podobno powziąłeś żądzę w jaki bądź sposób stać się uczestnikiem takowych. Ale żeby otrzymać to, roztrząsaj w jaki sposób odpowiedziałeś dobrodziejstwom, jakie ci Bóg wyświadczył; gdyż niema tu lepszego środka do otrzymania łask dalszych, jak korzystać z łask już otrzymanych. I jeżeli kiedy na nieszczęście znalazłeś że stałeś się niewiernym, proś Pana, żeby wstawieniem się świętego przebaczył ci i dał łaskę naśladowania go na przysłość.

«O mój Boże, Ty, któryś uczynił czcigodnym ten dzień przez Narodzenie Błogosławionego Jana, udziel łaskawie twemu ludowi łaskę duchownych radości i prowadź serca wszystkich twoich wiernych drogą zbawienia wiecznego». (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi.

## Na dzień Narodzenia św. Jana.

### Lekcya.

*Izaj XLIX, 1 — 7.*

Słuchajcie wyspy, a uważajcie narody z daleka: Pan z żywota powołał mnie, z żywota matki mojej wspomniał na imię moje. I położył usta moje jako miecz ostry: w cieniu ręki swojej zakrył mnie, i położył mnie jako strzałę wyborną: w sajdaku swym skrył mnie. I rzekł mi: Sługa mój jesteś ty, Izraelu, bo się w tobie chlubić będę. A teraz mówi Pan, który mnie uczynił z żywota sługą sobie: Oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do granic ziemi. Królowie oglądają, a powstaną książęta, i kłaniać się będą dla Pana, i dla świętego Izraelowego, który cię wybrał.

## Ewangelia.

*Łuk. I, 57 — 68.*

Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia, i porodziła syna. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, iż uwielbił Pan miłosierdzie swe nad nią, i radowali się z nią. I stało się dnia ósmego, przyszli obrzezać dzieciątko, i nazywali je imieniem ojca jego Zacharyaszem. A odpowiadając matka jego, rzekła: Nie tak, ale nazwany będzie Janem. I mówili do niej: Iż żadnego niemasz w rodzie twym, coby go zwano tem imieniem. I dawali znać ojcu jego, jakby go chciał nazwać. A zażądawszy tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwili się wszyscy. A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił błogosławiąc Boga. I padł strach na wszystkich sąsiadów ich: i po wszystkich górach Żydowskiej ziemi rozsławiano wszystkie te słowa: a wszyscy którzy je słyszeli kładli do serca swego, mówiąc: Kim, mniemasz, dziecię to będzie? Albowiem była z niem ręka

Pańska. A Zacharyasz ojciec jego napełniony jest Duchem Świętym, i prorokował, mówiąc: Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, bo nawiedził, i uczynił odkupienie ludu swego.

## Oratio in die Nativitatis s. Joannis Bapt.

.Deus, qui praesentem diem honorabilem nobis in beati Joannis Nativitate fecisti: da populis tuis spiritualium gratiam gaudiorum, et omnium fidelium mentes dirige in viam salutis aeternae. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś nam dzień dzisiejszy przez Narodzenie błogosławionego Jana uroczystym uczynił: daj ludowi Twojemu łaskę duchowych radości; a serca wszystkich wiernych prowadź drogą zbawienia wiecznego. Przez Pana...

## Na dzień 29 Czerwca.

### Uroczystość śś. Apostołów Piotra i Pawła.

*«Postanowisz je Książęty nad wszystką ziemią* *).

**Przygot.**—Wybór tych dwóch grzeszników na książąt Apostołów był darem zupełnie danym z łaski od Boga, i prostem zrządzeniem Boskiego miłosierdzia. Jednak oni umieli bardzo dobrze odpowiedzieć tej wzniosłej łasce przez praktykowanie cnót, a zwłaszcza przez gorliwość o Boską chwałę i zbawienie dusz. Nawet my, pomimo naszych win otrzymaliśmy wielkie łaski od Boga. Ale jak mamy odpowiedzieć?... Starajmy się przynajmniej być więcej bacznymi na przyszłość, i naśladujmy tych naszych Orędowników.

I.—Uważ jak wybór tych dwóch grzeszników na książąt Apostołów był darem zupełnie danym z łaski od

*) Constitues eos principes super omnem terram (Ps. XLIV, 17).

Boga, i prostem zrządzeniem Jego miłosierdzia. Jednak oni umieli bardzo dobrze odpowiedzieć tej wybornej łasce przez praktykowanie wszystkich cnót, zwłaszcza przez gorliwość o chwałę Boską i zbawienie dusz.

Św. Piotr, jeszcze przed upadkiem swoim, okazywał się zawsze Apostołem najgorliwszym, lecz daleko bardziej po swoim upadku, który opłakiwał tylu łzami, które mu uczyniły zmarszczki na policzkach.—Po Zielonych Świątkach, pierwszy z Apostołów rozpoczął zaraz swoje posłannictwo, i z tak wielką skutecznością, że jedną mową nawrócił trzy tysiące osób*),—wynagradzając przez tę liczbę trzykrotne zaparcie się swego Boskiego Mistrza. I od dnia tego więcej trzydziestu lat trudził się zawsze z tą samą korzyścią. On prowadził swoje Apostolstwo nawet w więzieniu

*) Qui ergo receperunt sermonem ejus, baptisati sunt, et appositae sunt in die illa animae circiter tria millia—Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są: i przystało dnia onego jakoby trzy tysiące dusz (Act. II, 41).

Mamertyńskiem, gdzie nawrócił swoich stróżów, a nawet na krzyżu miał szczęście umrzeć na podobieństwo Jezusa Chrystusa.

Życie zaś św. Pawła, po jego cudownem nawróceniu się, może się nazwać ciągłem apostolstwem, a następnie ciągłem męczeństwem. Stąd on sam, zmuszony będąc dać sprawozdanie ze swoich misyj, mógł zaświadczyć przed Bogiem, że pracował więcej niż wszyscy Ministrowie Ewangelii, że znosił więzienia, biczowania i że był wystawiony na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa dla chwały Bożej *).

Jednem słowem o tych dwóch Apostołach można sobie powtórzyć przed innymi, że jeśli Pan ze swojej dobroci postanowił ich książętami nad wszystką ziemią, oni ze swej strony odpowiedzieli, stając się głosicielami

*) Existimo enim, nihil me minus fecisse a magnis Apostolis—Bo mniemam, że ja nic mniej nie czynił, niżli wielcy Apostołowie (Cor. XI, 5).

wiecznymi uwielbień Jego: *Postanowisz je Książęty nad wszystką ziemię*— Constitues eos principes super omnem terram. . *Na kończyny okręgu ziemi słowa ich* *). — Zatrzymaj się tu, by się radować z tymi twoimi Obrońcami, i dziękuj Bogu za łaski szczególne im udzielone.

II — Jeżeli roztrząsniesz swoje sumienie, zobaczysz, że, pomimo twoich win, jednak otrzymałeś od Boga wielkie łaski. Ale jak ty im odpowiedziałeś?.. Jak wynagrodziłeś za winy popełnione?.. Co ty uczyniłeś aż dotąd dla zbawienia twego bliźniego?—I oto owoc który ty winieneś odnieść z dzisiejszej uroczystości: staraj się naśladować wszystkie cnoty tych dwóch Książąt, zwłaszcza ich gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie dusz.

† O Święci Apostołowie Piotrze i Pawle, oto ja obieram Was dziś i na zawsze za szczególnych Opiekunów i Obrońców moich. Najpokorniej weselę

*) In fines orbis terrae verba eorum (Ps. XVIII, 5).

się z Tobą, św. Piotrze książę Apostołów, żeś jest opoką, na której Bóg zbudował swój Kościół, jak nie mniej i z Tobą, św. Pawle, że Cię Bóg obrał na swe naczynie wybrane i na Kaznodzieję prawdy po całym świecie. Uproście mi, błagam Was, wiarę żywą, nadzieję mocną i miłość doskonałą, zupełne oderwanie się od siebie, wzgardę świata, cierpliwość w przeciwnościach i pokorę w pomyślności, gorliwość w modlitwie, czystość serca, prostą intencyę we wszelkim uczynku, staranie i pilność w wykonywaniu obowiązków mojego stanu, stałość w dobrych postanowieniach, zdanie się na wolę Bożą i ostateczną w łasce Bożej wytrwałość, ażebym za przyczyną Waszą i przez chwalebne zasługi Wasze pokonawszy pokusy świata, czarta i ciała, stał się godnym stanąć przed obliczem Najwyższego i wiecznego Pasterza dusz Jezusa Chrystusa, by Go posiadać i kochać wiecznie, który z Ojcem i z Duchem Św. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Kto odmawia tę modlitwę i dodaje 1 Ojcze nasz, Zdrowaś M. i Chwała Ojcu, zy-

skuje (Raccolta str. 418 № 236): 1) *Odpust 100 d.* raz na dzień. 2) *Odpust zupełny* w jakąkolwiek uroczystość św. Piotra i Pawła lub w jeden z dziewięciu poprzedzających lub z ośmiu następujących po nich dni tym, którzy się skruszeni wyspowiadają, przyjmą Komunię ś., nawiedzą pobożnie kościoł i przytem odmówią w sposób powyższy rzeczoną modlitwę za Kościoł ś. i za Najwyż. Pasterza. (Pius VI. Resk. Sekr. Memor. d. 28 lipca 1778. Potw. Pius IX Reskr. Św. Kong. Od. d. 18 czerwca 1876).

«I Ty, o Panie, któryś dzisiejszy dzień Apostołów Twoich Piotra i Pawła męczeństwem uświęcił, daj Kościołowi Twemu, ażeby we wszystkiem postępował według nauki tych, przez których odebrał początek swojej religii *(Modlitwa Kościelna)*. Uczyń to dla miłości Jezusa Twego Syna Bożego i przez przyczynę Najśw. Maryi, naszej najukochańszej Matki.

## Na Uroczystość ŚS. Piotra i Pawła Apostołów.

### Lekcya.

*Dziej. Ap. XII. 1—11.*

Onych dni: Postanowił król Herod niektórych z kościoła zgładzić. I zabił Jakóba brata Janowego mieczem. A widząc że się to podobało Żydom, kazał jeszcze pojmać i Piotra. A były dni Przaśników. Którego pojmawszy, wsadził do więzienia, i oddał go czterem poczwórnym strażom żołnierzy do pilnowania, chcąc go po święcie Paschy wydać ludowi. A Piotra strzeżono w ciemnicy. Kościoł zaś bez ustanku modlił się do Boga za niego. A gdy go miał wydać Herod, tejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchy: stróże zaś przed drzwiami strzegli ciemnicy. A oto Anioł Pański obok stanął: a światłość zajaśniała w mieszkaniu: a uderzywszy w bok Piotra, obudził go,

mówiąc: Wstań natychmiast. I opadły łańcuchy z rąk jego. I rzekł do niego Anioł: Opasz się, i włóż obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weź na siebie odzienie twoje, a idź za mną. A wyszedłszy szedł za nim, a nie wiedział że to była prawda, co się działo przez Anioła: lecz mniemał iż widzenie widział. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, wiodącej do miasta: która się im sama otworzyła. „A wyszedłszy przeszli jedną ulicę: i natychmiast odszedł Anioł od niego. A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mnie z ręki Herodowej, i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

## Ewangelia.

*Mat. XVI. 13—19.*

Onego czasu: Przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał ucz-

niów swoich, mówiąc: Za kogo mają ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Cerzciciela, a drudzy za Eliasza, a inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Rzekł im Jezus: A wy co powiadacie kim ja jestem? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie Bar Jona: bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, że ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

### Oratio in die SS. App. Petri et Pauli.

Deus, qui hodiernam diem Apostolorum tuorum Petri et Pauli martyrio consecrasti: da Ecclesiae tuae eorum in omnibus sequi praeceptum, per quos religionis sumpsit exordium. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś dzisiejszy dzień Apostołów Twoich Piotra i Pawła męczeństwem poświęcił: daj Kościołowi Twemu, ażeby we wszystkiem postępował podług nauki tych, przez których odebrał początek swojej religii. Przez Pana naszego.

## Niedziela 1 Lipca.

### Święto Przenajdroższej Krwi Pana Jezusa Chrystusa *).

*«Odkupiłeś nas Bogu przez krew twoją... i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem* **).

**Przygot.** — Mógł nam Pan wyjednać zbawienie bez cierpień, gdyż jego jedna tylko łza, nawet jedna modlitwa wystarczyłaby zbawić nieskończone światy. Jednak on, żeby okazać nam swoją miłość, chciał wylać swą Krew aż do ostatniej kropli, i w pośród najokropniejszych boleści. Ale jak się odpłacają i czem się odwdzięczają po-

*) *Odpust zupełny* wszystkim wiernym którzy dziś przystąpią do śś. Sakramentów i odwiedzą Kościoł OO. Misyonarzy Bufalskich albo jaki inny, gdzie jest kanonicznie zaprowadzone Bractwo Krwi Przenajdroższej, modląc się tam według intencyi Ojca św. I to samo niech odmawia *Piątkami* po IV Niedz. Postu. (Patrz T. II, cz. 1).

**) Redemisti nos Deo in Sanguine tuo et fecisti nos Deo nostro regnum (Apoc. V, 9).

tem ludzie za miłość tak wielką?.. Przynajmniej my się pokażmy wdzięcznymi temu Sercu najmiłościwszemu; żeby Mu wynagrodzić te zniewagi, jakieśmy wyrządzili, poweźmy piękny zwyczaj częstego ofiarowywania Ojcu Przedwiecznemu tej ceny naszego okupu.

I. — Uważmy miłość niezmierną, jaką nam okazał Syn Boży, dokonywając nasze Odkupienie ceną swojej Krwi Boskiej. Mógł on wyjednać zbawienie bez cierpień; gdyż jedna tylko kropla, jedne tylko westchnienie, nawet jedna tylko jego modlitwa, bo wartości nieskończonej, dostateczną była do zbawienia świata i tysiąc światów. Ale to co wystarczało do Odkupienia, mówi św. Jan Chryzostom, nie wystarczało dla okazania nam miłości, jaką ten Bóg ku nam ma; tem bardziej że on chciał stać się zarazem naszym wodzem i mistrzem. *Odkupiłeś nas Bogu przez krew twoją* — Redemisti nos Deo in Sanguine tuo.

Boski Odkupiciel, żeby nas nauczył swoim przykładem słuchać przy-

kazania Ojca nawet kosztem ofiar, zaczął wylewać tę krew najdroższą przy *Obrzezaniu* będąc Dzieciątkiem tylko dni ośmiu. — Nadto, żeby nas nauczyć jak mamy powstrzymać nasze buntownicze namiętności, a zarazem pogodzić nas we wszystkiem z Boską wolą, nawet kosztem życia, dalej rozlewał tę krew w *Ogrodzie* Oliwnym, wśród konań śmiertelnych, z taką obfitością że skrapiał nią ziemię: *Stał się pot jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię* *). — W przedsionku zaś dla wynagrodzenia delikatności naszego ciała, a jeszcze więcej na zadośćuczynienia niegodnym myślom pychy i lubieżności, Jezus Chrystus chciał rozlać krew swą wśród chłosty przy *biczowaniu*, i wśród barbarzyńskiego *koronowania cierniem*.

Nakoniec Pan naznaczywszy swoją krwią *drogę* na Kalwaryę, żeby nas nauczyć, iż drogą do nieba jest droga cierpień; wylawszy ją najobficiej

*) Factus est sudor ejus sicut guttae Sanguinis decurrentis in terram (Luc. XXII, 44).

na samej Kalwaryi z rąk i nóg, pozwalając się *ukrzyżować* dla zapobieżenia nadużyciom naszej wolności,—widząc z jednej strony że serce ludzkie jest występnym pierwiastkiem wszystkich złości, z drugiej strony uważając że tylko w Sercu mu pozostawały krople tego najdroższego napoju, chciał wylać takoż i tę ostatnią pozwalając sobie otworzyć *włócznią* najświętszy Bok: *Jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego.*

Niezadawalając się jeszcze tem wszystkiem, Pan postanowił po swojej śmierci aż do skończenia wieków ze krwi swojej utworzyć nam w Sakramencie Pokuty *Kąpiel* na obmycie dusz naszych; i w Sakramencie Eucharystyi dać ją za napój do pokrzepienia sił.—O przecudny wynalazku miłości Boga względem ludzi!.. Lecz w jaki sposób odpłacają się oni za miłość tak wielką?

II.—Dla okazania wdzięczności Jezusowi, a takoż dla wynagrodzenia za te zniewagi, jakie on od nas otrzymuje, odżywmy szczególne nabożeń

stwo do Krwi Przenajdroższej *). A przeto rozmyślając o Męce Pańskiej, zbliżmy się w duchu doń, i prośmy Go, żeby całych nas skropił swoją krwią boską. Tak też w trybunale pokuty wyobraź sobie że widzisz w spowiedniku samą osobę Odkupiciela, który, rozgrzeszając Cię, wylewa ją na duszę Twą; i gdy potem idziesz do Komunii Św. albo będąc kapłanem odprawiasz Mszę Św., wyobraź sobie że zbliżasz usta do Najśw. Boku.—Przedewszystkiem miej piękny zwyczaj częstego ofiarowania Ojcu Przedwiecznemu Krwi Przenajdroższej Jezusa Chrystusa za twoje grzechy, za potrzeby Kościoła Św., za nawrócenie

*) Wszyscy wierni którzy odprawiają *miesiąc poświęcony Krwi Przenajdroższej* dostępują następne *odpusty* (Racc. str. 178 n. 110): *1) Odpust 7 lat i tyleż kwadragen każdego dnia* gdy są obecni w czasie ćwiczeń miesiąca poświęconego Krwi Pańsk. w jakim bądź dniu by rozpoczęto je, w Kościele lub publ. kaplicy. *2) Odpust zupełny* raz w dniu dowolnie obranym pomienionego miesiąca lub w jednym z 8 dni bezpośrednio następujących temu, ktoby znajdował się na nich przynaj-

grzeszników i na okup dusz czyścowych (*Odpust 100* dni każdą razą).

† O Krwi Przenajdroższa żywota wiecznego, nagrodo i okupie całego świata, napoju i oczyszczenie dusz naszych, która przed tronem miłosierdzia najwyższego bezustannie sprawy ludzkie bronisz! Ach! z głębi duszy pokłon Ci oddaję i chciałbym, o ile to możebnem jest, zadośćuczynić za wszystkie krzywdy i zniewagi, które ustawicznie odbierasz od ludzi, stworzeń Twoich, a mianowicie od tych, którzy zuchwale poważają się przeciw Tobie bluźnić. O! któżby nie wychwalał tej Krwi bez ceny? Któżby nie gorzał mi-

---

mniej przez dziesięć razy. Warunki: Spowiedź, Kom. Św., Nawiedzenie Kościoła albo publ. kaplicy tam się modląc na intencyę Ojca Św.— Odprawiając zaś prywatnie wspomniane ćwiczenie przez miesiąc w jakimbądź czasie w ciągu roku ze szczególn. modlitwami i nabożeństwem, dostępują *Odpusty: 1) 300* dni każdego dnia miesiąca. *2) Odpust zupełny* ostatniego dnia miesiąca lub w jednym z 8 dni bezpośrednio następujących. Warunki: jak dla odpustu zupełnego powyższego. (Pius IX Dekretem Św. Kongr. Odp. 4 Czerwca 1850).

łością ku Jezusowi, który ją przelał? W cóżbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? A któż ją wydobył z żył mojego Pana aż do ostatniej kropli? Ach, zaprawdę, nic innego, tylko miłość. O! miłości niezmierzona, któraś nas udarowała tym najzbawienniejszym balsamem! O balsamie nieoceniony, wytryskujący ze źródła miłości niezmierzonej, spraw to, błagamy, by wszystkie serca i języki wszystkie chwaliły Cię, wielbiły i dzięki Ci składały teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

*Odpust* (Racc. str. 173, № 106): *300 dni raz na dzień* za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonem i nabożnie (Pius VII. Reskr. d. 18 paźdz. 1815).

## Na uroczystość Krwi Przenajdr.

### Lekcya.

*Hebr. IX, 11 — 15.*

Bracia: Chrystus stawszy się najwyższym Kapłanem dóbr przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek nie ręką uczyniony, to jest nie tego stworzenia i ani przez krew kozłów albo cielców, ale przez własną krew wszedł raz do świątnicy, znalazłszy wieczne odkupienie. Albowiem jeśli krew kozłów i wołów i popioł jałowicy pokropiony splugawionych poświęca ku oczyszczeniu ciała; jako daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żyjącemu? I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem: żeby za przystąpieniem śmierci, na odkupienie występków tych, które były pod pierwszym testa-

mentem, obietnicę wzięli, którzy wezwani są, wiecznego dziedzictwa, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

## Ewangelia.

*Św. Jana XIX, 30 — 35.*

Onego czasu: Jezus tedy gdy wziął ocet rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę ducha oddał. Żydowie tedy (ponieważ był dzień przygotowania) aby na Szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki on dzień Szabatu) prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowan. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już zmarłego, nie łamali goleni jego, ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego.

## Oratio in die Pretiosissimi Sanguinis D N. J. Chr.

Omnipotens sempiterne Deus, qui unigenitum Filium tuum mundi Redemptorem constituisti, ac ejus Sanguine placari voluisti; concede, quaesumus, salutis nostrae pretium solemni cultu ita venerari, atque a praesentis vitae malis ejus virtute defendi in terris; ut fructu perpetuo laetemur in coelis. Per eumdem Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś jednorodzonego Syna twego Odkupicielem świata postanowił, i raczyłeś się jego krwią przebłagać: daj, prosimy, żeby cena naszego zbawienia uroczystą czcią była uwielbiona i od nieszczęść obecnego życia mocą jej obroniona: ażebyśmy zażywali owocu wiecznego w niebie. Przez tegoż Pana naszego.

## Na dzień 2 Lipca.

### Uroczystość Nawiedzenia Najśw. Panny.

*«A powstawszy Marya, poszła na góry pospiesznie do miasta Judzkiego»* *).

**Przygot.** — Przedstawmy sobie Maryę, jako przyspieszonym krokiem udaje się z Nazaret do swojej krewnej świętej Elżbiety, aby ją jak najprędzej mogła ucieszyć swoją obecnością. Ta, oświecona Duchem świętym, wystawia Ją jako Boga Rodzicielkę. Ale Matka Boża, przeciwnie, całkiem się upakarza, odnosząc do Boga te pochwały, jakie odbiera; napełniając zaś całą rodzinę łaskami znakomitemi, zaczyna już ukazywać się jako szafarka Boskiego miłosierdzia. Najświętsza Panna, ach, odwiedź też i duszę moją i obdarz ją świętą pokorą i miłością gorącą Boga i bliźniego.

I. — Opuszcza Marya Nazaret i udaje się do miasta Hebronu, odległe-

*) Exurgens autem Maria, abiit in montana cum festinatione in civitatem Juda (Luc. 1, 39).

go, jak podaje Brokkard, na siedmdziesiąt mil, co stanowi podróż najmniej siedmiodniową, przez góry skaliste, niemając innego towarzysza jak swego Oblubieńca Józefa. Najświętsza Panna przyspiesza kroku, jak to podaje św. Łukasz: *Poszła na góry pospiesznie*—Abiit in montana cum festinatione. Powiedź nam, o Święta Pani, dla czego przedsiębierzesz tę podróż tak długą i przykrą i dlaczego tak przyspieszasz kroku? Idę, odpowiada, aby spełnić mój obowiązek, oddać przysługę; idę pocieszyć pewną rodzinę. — Gdy tedy, o dostojna Matko Boga, Twój obowiązek jest pocieszać i udzielać łask duszom, ach! przyjdź i pociesz, nawiedzając także duszę moją. Twoje nawiedzenie uświęciło wtedy dom świętej Elżbiety; przybądź, o Maryo, i uświęć mię także.

Oto przybywa już św. Dziewica do domu Elżbiety. Ona już stała się Matką Boga, a jednak pierwsza przybywa pozdrowić swoją krewną: *I weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła*

*Elżbietę* *). Elżbieta, oświecona przez Ducha św. (od Pana), poznaje, że Słowo Przedwieczne stało się już człowiekiem i Synem Maryi; stąd nazywa Ją błogosławioną między niewiastami i błogosławi ten owoc Boży, jaki nosiła w żywocie: *Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twojego* **). A zawstydzona tem dostojeństwem jak zarazem radości pełna, zawołała: *A skądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?* ***).

Cóż jednak na te słowa odpowiada pokorna Marya? odpowiada: *Wielbi dusza moja Pana* ****). Jakoby rzekła: Ach, Elżbieto, Ty chwalisz mnie; ale ja wychwalam Boga mojego, że raczył mnie swoją nędzną służebnicę

*) Et intravit in domum Zachariae et salutavit Elisabeth (Luc. I, 40).

**) Benedicta tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris tui (Luc. I, 42).

***) Et unde hoc mihi, ut veniat mater Domini mei ad me? (Luc. I, 43).

****) Magnificat anima mea Dominum (Luc. I, 46).

tak wynieść, abym się stała Jego Matką: *Wejrzał na niskość służebnicy swojej* *). O Najśw. Maryo, ponieważ Ty udzielasz takich łask temu kto o nie Ciebie prosi, ja proszę Cię, abyś mi udzieliła Twojej pokory. Ty za nic się nie uważasz przed Bogiem; ale ja jestem gorzej niż nic, bo jestem zarazem i grzesznik. Ty możesz mnie uczynić pokornym. Spraw to przez miłość tego Boga, który Cię uczynił swoją Matką.

II — Ale cóż się dzieje przy pierwszem powitaniu się Maryi z Elżbietą? *Skoczyło dzieciątko w żywocie jej, i napełniona jest Duchem Świętym Elżbieta* **). Dzieciątko Jan podskakuje z radości z powodu łaski, jaką był obdarzony pierwej nim się narodził; Elżbieta jest napełniona Duchem św. a Zacharyasz, ojciec Jana, rozradował się, odzyskując wkrótce mowę. — A

*) Respexit humilitatem ancillae suae (Luc. I, 48).

**) Exultavit infans in utero ejus, et repleta est Spiritu Sancto Elisabeth (Luc. I, 41).

tak, to jest prawdą, o Królowo i Matko moja, iż posrednictwem Twojem udzielają się łaski Boże i uświęcają się dusze. Nie zapominaj tedy o mnie, biednym słudze Twoim, bo Cię kocham. i w Tobie złożyłem wszystkie moje nadzieje.

O Pani moja najdroższa! Ty takiego użyłaś pospiechu w nawiedzeniu i w uświęceniu Twoją obecnością domu Elżbiety, ach, nawiedź i nawiedź prędko ubogi domek duszy mojej. Pospiesz się! Ty już wiesz lepiej odemnie, jak ona jest biedna i chora na niezliczone choroby: na uczucia nieporządne, na złe nawyknienia i z powodu grzechów popełnionych; wszystko to choroby zaraźliwe, które ją mogą przyprawić o śmierć wieczną. Ty możesz ją uczynić bogatą, o szafarko skarbów Bożych i Ty ją możesz uleczyć ze wszystkich jej niemocy. Nawiedzaj mnie tedy w życiu, lecz nawiedź mnie potem głównie w chwili śmierci, ponieważ wtedy będzie mi potrzebniejszą Twoja obecność.

Ja nie wymagam, Królowo moja, bo nawet nie jestem godny, abyś mnie na tej ziemi miała nawiedzić widzialną Twoją obecnością, jakto uczyniłaś z tyloma sługami Twemi, ale już nie tak, jak ja niegodnymi i niewdzięcznymi; zadawalniam się oglądaniem Cię potem w Twojem Królestwie Niebieskiem, gdzie będę Cię mógł już nadewszystko kochać i dziękować Ci za dobrodziejstwa, jakie mi wyświadczyłaś. Obecnie wystarczy, abyś mię nawiedziła przez Twoje miłosierdzie i abyś się modliła za mnie. O Matko moja najmilsza, wysłuchaj mię przez miłość Jezusa Chrystusa.

«I Ty, o Panie, udziel mi twemu słudze dar niebieskiej łaski; ażeby jako Porodzenie Błogosł. Maryi Panny stało się początkiem zbawienia, tak też Jej uroczysta pamiątka Nawiedzenia przymnożyła mnie pokój». (*Modlitwa Kościelna*).

## Na uroczystość Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny.

### Lekcya.

*Pieśni Salom. II. 8—14.*

Oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki: podobny jest miły mój sarnie, i jelonkowi. Oto on stoi za ścianą naszą. spoglądając przez okna, patrząc przez kraty, Oto miły mój mówi do mnie: Wstań, spiesz się, przyjaciółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdź. Już bowiem zima minęła, deszcz przeszedł, i przestał. Ukazały się kwiatki na ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrzynania: głos synogarlicy słyszany jest w ziemi naszej: figa wydała niedojrzałe owoce swoje: winnice kwitnące wydały wonność swoją. Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdź: gołębico moja w rozpadlinach skalnych, w otworze ogrodzenia, ukaż mi oblicze twoje,

niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich: albowiem głos twój wdzięczny a oblicze twoje piękne.

## Ewangelia.

*Łuk. I. 39—47.*

Onego czasu: Powstawszy Marya poszła na góry pospiesznie do miasta Judzkiego: i weszła do domu Zacharyasza, i pozdrowiła Elżbietę. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w żywocie jej: i napełniona jest Duchem Ś. Elżbieta: i zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie? Albowiem oto gdy stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło z radości dzieciątko w żywocie moim. A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co

jest powiedziane od Pana. I rzekła Marya: Wielbij duszo moja Pana: i rozradował się duch mój w Bogu zbawicielu moim.

## Oratio in die Visitationis B. M. V.

Famulis tuis, quaesumus, Domine, coelestis gratiae munus impertire; ut, quibus beatae Virginis partus exstitit salutis exordium, Visitationis ejus votiva solemnitas pacis tribuat incrementum. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Sługi Twoje, prosimy Cię Panie, niebieską łaską udaruj; ażeby tym, którym porodzenie błogosławionej Maryi stało się początkiem zbawienia, Jej uroczysta pamiątka Nawiedzenia przymnożyła pokoju. Przez Pana naszego.

## Na dzień 16 Lipca

### Uroczystość Najśw. Maryi Panny z góry Karmelu czyli Matki Boskiej Szkaplerznej.

*«Chwała Libanu dana jest jej, ozdoba Karmelu i Saron *).*

Przygot.—Liczne są łaski, udzielone tym, którzy są wpisani do Szkaplerza Karmelitańskiego, ale przed innemi pierwsze miejsce zajmuje obietnica, jaką dała sama Najśw. Panna Błogosłowionemu Szymonowi: t. j, że noszący ten szkaplerz będą wolni od wpadnięcia w piekło, a nadto będą uwolnieni z czyśca w pierwszą sobotę po śmierci. Aby jednak stać się uczestnikiem tak cennych przywilejów, nie wystarczy nosić tylko na szyi Szkaplerz święty, ale potrzeba jeszcze dopełnić warunków przepisanych i mieć przynajmniej dobrą wolę powstania z grzechu.

*) Gloria Libani data est ei, decor Carmeli et Saron (Isa. XXXV, 2).

I.—Jako ludzie uważają sobie za zaszczyt, że znajdują się pewni, którzy noszą ich strój, tak Najświętsza Marya mile przyjmuje, gdy Jej czciciele noszą Jej szkaplerz na znak że się poświęcili na Jej służbę i że należą do liczby tych, którzy stanowią rodzinę Matki Bożej. I Kościół św., niemylny nauczyciel prawdy, potwierdza to nabożeństwo licznemi bullami i udzieleniem Odpustów

Mówiąc zaś poszczególe o Szkaplerzu Karmelitańskim, poważni autorowie podają, a Brewiarz rzymski to potwierdza, że Najświętsza Panna ukazała się była Szymonowi Stok, i podając mu swój szkaplerz powiedziała, że ci, którzyby go nosili, będą wolni od wiecznego potępienia.—Ale nie dosyć tego: ukazując się znowu Najśw. Marya papieżowi Janowi XXII rozkazała mu, ażeby ogłosił, iż, ktokolwiek nosić będzie powyższy szkaplerz, będzie uwolniony z czyśca w pierwszą sobotę zaraz po śmierci. I w istocie ogłosił tę obietnicę Maryi tenże papież osobną bullą, którą później po-

twierdzili liczni papieże, a głównie papież Paweł V, który nadto przepisał warunki konieczne dla dostąpienia owych przywilejów.

«Lud chrześcijański, mówi on, może pobożnie wierzyć w to, co się mówi o opiece, jaką Marya z góry Karmelu roztacza nad duszami tych, którzy do Jej Bractwa należą: a mianowicie, że Błogosławiona Dziewica przez nieustanne swoje wstawiennictwo, przez swoje usilne prośby, przez swoje zasługi i przez swoją szczególną opiekę po śmierci a głównie w sobotę, który to dzień Kościół ku Jej czci poświęcił, wesprze dusze tych Braci i Współbraci, którzy zejdą z tego świata w miłości którzy w życiu swojem będą nosili Jej Szkaplerz, którzy zachowają czystość według swego stanu i którzy będą odmawiali małe Officium ku czci Dziewicy; a gdy nie będą mogli go odmawiać, niechaj zachowają posty przez Kościół nakazane i powstrzymują się od mięsa w środy i soboty, wyjąwszy Bożego Narodzenia».

Odpusty zaś, jakie są przywiązane tak do Szkaplerza Karmelitańskiego jak i do innych, a między innymi do Szkaplerza *Boleści* Maryi, od *Wykupu Niewolników*, a nadewszystko do Szkaplerza *Niepokalanego Poczęcia*, są niezliczone, codzienne i zupełne, w życiu i w godzinę śmierci *).

II.—Jeżelibyś jeszcze, Bracie miły, nie był zapisany do tego szkaplerza

*) Aby się dowiedzieć o tych Odpustach, łatwo jest nabyć sobie jaką książeczkę, która o nich mówi. Jednak uważam za rzecz wielce pożyteczną tu zauważyć, że ci, którzy się wpisali do Szkaplerza Niepokal. Poczęcia, modląc się o podwyższenie Kościoła św., o wykorzenienie herezyj i o zgodę między książętami chrześcijańskimi, mogą uzyskać wszystkie odpusty 7 Bazylik rzymskich, Porcyunkuły, Grobu Jerozolimskiego i św. Jakóba w Kompostelli; które to odpusty jak świadczy św. Alfons dochodzą do 533 Odpustów zupełnych, oprócz cząstkowych, które są niezliczone; a dla ich dostąpienia nie wymaga się, aby rano przyjąć Komunię św. - Jakichże to skarbów czyni nas uczestnikami Kościoła św. Matka nasza łaskawa, aby już to nas samych wzbogacić i jużto, aby przyjść w pomoc duszom czyścowym! Korzystajmyż tedy z nich i dla siebie i dla nich.

św., przez który Bóg już zdziałał tyle głośnych cudów i ustawicznie działa, postaraj się to uczynić jak najprędzej. Pamiętaj jednak że jak wszystkie inne praktyki nabożne do Najświętszej Panny, tak i niniejsza, aby była obfita w owoce, powinna iść w parze z dobrymi uczynkami, z uczęszczaniem do Sakramentów a nadewszystko, aby być wolnym od grzechu; albowiem Matka Boża nie może w żaden sposób brać w obronę grzechu, ale tylko dla tych grzeszników jest Matką, którzy mają szczerą wolę poprawienia się: *Ja jestem jakoby Matka wszystkich grzeszników, którzy chcą się poprawić* *).

† «O przebłogosławiona Panno Niepokalana, ozdobo i światłości góry Karmelu, która okiem osobliwszej dobroci patrzysz na każdego, który Twą świętą odziany jest szatą, spójrzyj i na

*) *Ego sum quasi Mater omnium peccatorum, volentium se emendare* (Objawienie św. Brygidy).

mnie łaskawie i okryj mnie płaszczem macierzyńskiej Twej opieki. Wspomóż moją słabość Twoją potęgą, oświeć Swą mądrością ciemność mego serca, pomnażaj we mnie wiarę, nadzieję i miłość. Ozdób moją duszę takiemi łaskami i cnotami, aby zawsze była drogą Synowi Twemu Boskiemu i Tobie. Nie odstępuj mnie nigdy w mem życiu, pociesz mnie przy śmierci Twą najwdzięczniejszą obecnością i przedstaw mię Trójcy Przenajświętszej jako syna Twego i sługę Tobie oddanego, abym Cię w niebie wiecznie chwalił i wielbił Amen. — Trzy Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu».

*Odpust* (Racc. str. 365, № 202): *200 dni raz na dzień* za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonem i pobożnie. (Leon XIII, Resk. Św. Kong. Odp. z d. 16 Stycznia 1886).

I Ty, «Boże, któryś Najświętszej a zawsze Panny i Rodzicielki Twej Maryi osobliwym zaszczytem zakon Karmelitański ozdobić raczyłeś, spraw łaskawie iżbyśmy uzbrojeni zasiłkiem obrony Tej, której dziś pamiątkę ob-

chodzimy uroczystą posługą, do wiecznych radości przyjść zasłużyli». (*Modlitwa Kościelna*).

---

## Na dzień N. P. Szkaplerznej.

### Lekcya.

*Ekkli. XXIV, 23 — 31.*

Ja jako winne drzewo wydałam wdzięczną wonność: a kwiatki moje, owocem czci i uczciwości. Ja matka pięknej miłości, i bogobojności, i uznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy: we mnie wszystka nadzieja żywota, i cnoty. Przyjdźcie do mnie wszyscy którzy mnie pragniecie, i nasyćcie się owocami moimi. Albowiem duch mój słodszy nad miód, a dziedzictwo moje nad miód i plastr miodu. Pamiątka moja na rodzaje wieków. Którzy mnie pożywają, jeszcze łaknąć będą: a którzy mnie piją, jeszcze pragnąć będą.

Kto mnie słucha, nie będzie zawstydzony: a którzy przezemnie pracują, nie zgrzeszą. Którzy mnie objaśniają, będą mieli żywot wieczny.

## Ewangelia.

*Luk XI, 27 — 28.*

Onego czasu: Gdy mówił Jezus do rzesz, podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssał. A on rzekł: Zaiste błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

---

## Oratio in Commemoratione B. Mariae Virg. de Monte Carmelo.

Deus, qui beatissimae semper Virginis et Genitricis tuae Mariae singulari titulo Carmeli ordinem decorasti; concede propitius; ut cujus hodie *Commemorationem* solemni celebramus officio, ejus muniti praesidiis, ad gaudia sempiterna pervenire mereamur: Qui vivis.

### Modlitwa Kościelna.

Boże, który szczególniejszym tytułem Karmelu zakon Najśw. Maryi zawsze Dziewicy i Rodzicielki Twojej ozdobiłeś, spraw łaskawie, abyśmy której dziś *Wspomnienie* (pamiątkę) uroczystym obchodzimy obrządkiem, tejże wsparci opieką, do radości wiecznych przyjść zasłużyli: Który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

## Niedziela III. Lipca.

### Uroczystość Najśw. Odkupiciela.

«*U Pana miłosierdzie: i obfite u niego Odkupienie*» *).

**Przygot.** — Właściwie przynależy Jezusowi Chrystusowi tytuł *Odkupiciela* ludzi: gdyż eon ceną swej najdroższej Krwi nic nie zaniechał uczynić

*) Apud Dominum misericordia: et copiosa apud eum Redemptio (Ps. CXXIX, 7).

z tego, co wyraża nazwa takowego. Co się tyczy dusz, on wykupił je z niewoli szatana; i poświęcając je swoją łaską uczynił Synami Bożymi i dziedzicami Nieba. Co zaś do ciał, nakarmiwszy w tem życiu Najświętszą Eucharystyą, zastrzega sobie ich uwielbienie w drugiem, pozwalając im wszystkim powstać podobnymi do siebie. A jednak ludzie myślą tak mało o odpłacenie się Jezusowi przez miłość; nawet wywzajemniają się Mu najczarniejszą niewdzięcznością!

I. — Właściwy jest Jezusowi Chrystusowi tytuł *Odkupiciela* ludzi; gdyż on nic nie zaniedbał uczynić z tego wszystkiego, co ta piękna nazwa wyraża. A naprzód, co do dusz Jezus nas wykupił z niewoli Lucyfera i uwolnił od kar (mąk) piekielnych, zmazując swoją Krwią boską grzech pierworodny. A jeszcze więcej, ustanawiając Sakrament Pokuty, on utworzył nam z tejże samej Krwi kąpiel zbawienną, gdzie możemy obmyć się z win każdą razą kiedybyśmy na nieszczęście upadli.

Ozdabiając nadto te dusze łaską poświęcającą, Jezus podniósł je do stopnia najwyższego przyjaciół, oblubieńców, synów Bożych, a następnie błogosławionych dziedziców chwały Nieba; dając nam też władzę zwiększania zawsze coraz więcej tej łaski i tej chwały przez przyjmowanie Sakramentów i używania wszystkich środków, jakie są najobfitsze w Kościele Katolickim.

Co zaś do ciała, zamiast owocu drzewa życia i wiedzy, z którego mieliśmy kosztować, jeżelibyśmy zachowali pierworodną sprawiedliwość, Jezus Chrystus nam dał pożywać (zakosztować) chleb Aniołów, t. j. Najświętszą Eucharystyę.—Jeżeli on nas nie uwolnił zupełnie od śmierci, to dlatego żeby uczynić nas podobniejszymi do siebie, który chciał umrzeć dla miłości naszej; i takoż, jak mówi św. Augustyn, żeby nie postradać zasługi wiary i nadziei w przyszłe zmartwychwstanie: dwie cnoty daleko cenniejsze od przywileju nieśmiertelności. —Jednem słowem są także wielkie do-

bra i tak ich wiele, które ten drugi Adam nam przyniósł z Odkupieniem, że przewyższają daleko bardziej zło, do którego się przyczynił pierwszy Adam: *Obfite u niego Odkupienie* — Copiosa apud eum Redemptio. A kto więc nie będzie go kochał z całego serca swego?

II.—Powiększa się obowiązek, jaki mamy, kochania Jezusa Chrystusa, jeśli się zastanowimy nad ceną, jaką zapłacił przynosząc nam Odkupienie. Nie jest rzeczą trudną królowi udzielić powszechnego przebaczenia, i rozkazać, by się otworzyły wszystkie więzienia, z okazyi jakiego wielkiego wypadku. Ale jeśli ten król musiałby sam czerpać ze swego źródła że y opłacać wszystkie długi swoich lenników; jeżeliby musiał ulegać osobiście wszystkim karom za winowajców, o! niemiałby zapewne odwagi okupić sobie za tak wielką cenę szacunek dobrego księcia i chwałę oswobodziciela ludzi.

Przeciwnie, by dokonać okupu za nas dobrowolnie, Jezus poddał się wy-

rokom Boskiego Ojca i oddał się wszelkiego rodzaju nieszczęściom, żeby nam udzielić swoich własnych dóbr: *Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił* *).—A jednak ludzie myślą tak mało, by opłacić miłością Boga tak miłego; owszem odpłacają się najczarniejszą niewdzięcznością.

Ach, mój drogi Odkupicielu, Jezu! oto jednym z tych niewdzięczników jam jest. Ty z pośród tylu ludzi kochałeś mię, szczególnie, okazując mi tyle łask; a ja pogardzałem Tobą więcej niż inni. Ale dziś chcę temu koniec położyć: chcę zacząć kochać Cię naprawdę, i nie kochać nic innego prócz Ciebie, który jesteś godzien nieskończonej miłości. Nie odpędzaj mię jakbym na to zasłużył za moje przewinienia; gdyż proszę Cię pokornie o przebaczenie. Kocham Cię, Odkupicielu mój najmilszy, całem mojem sercem, i zamierzam Cię kochać za wszy-

*) Vere languores nostros ipse tulit, et dolores nostros ipse portavit (Isai LIII, 4).

stkich tych, którzy Cię nie kochają. Gdy przypomnę o tem, postanawiam zawsze czynić akty miłości, dla wynagrodzenia tego czasu, w którym Cię obraziłem; i wyznaję że chcę umrzeć czyniąc akt miłości, żeby tak dalej kochać Cię na wieki w Niebie, o co więc Ciebie proszę i czego żądam.

«Ojcze Przedwieczny, Ty który postanowiłeś twego Jednorodzonego *Odkupicielem* świata i, z pomocą jego rozgromiwszy śmierć, *powołałeś* nas najłaskawiej do życia; ach! daj mi żebym przypominając te dobrodziejstwa przylgnął do Ciebie wieczną miłością i zasłużył na owoc tegoż Odkupienia» (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości tegoż Jezusa Chr. i dla zasługi Najśw. Maryi.

## Na dzień Przenajśw. Odkupiciela (in festo SS. Redemptoris).

### Lekcya.

*Efez. I, 3 — 9.*

Błogosławiony Bóg, i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił wszelakiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich w Chrystusie: jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości. Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny przez Jezusa Chrystusa, ku sobie: wedle postanowienia woli swojej i ku chwale sławy łaski swojej, przez którą nasp rzyjemnymi uczynił w umiłowanym Synie swoim. W którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski jego, która nader obfitowała przeciw nam we wszelakiej mądrości i

roztropności: aby nam oznajmił tajemnicę woli swojej, wedle upodobania swojego, które postanowił w nim.

---

## Ewangelia.

*Św. Jana III, 2, 13—15, 17.*

Onego czasu: Rzekł Jezus Nikodemowi: Żaden nie wstąpił do nieba, jedno który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. A jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy, czy tak potrzeba aby podwyższon był Syn człowieczy: aby wszelki który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.—Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, już osądzony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

## Oratio in festo ss. Redemptoris.

Deus, qui Unigenitum tuum mundi Redemptorem constituisti, et per eum, devicta morte, nos misericorditer ad vitam reparasti: concede; ut, haec beneficia recolentes, tibi perpetua charitate adhaerere, et ejusdem redemptionis fructum percipere mereamur. Per eumdem Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, który Jednorodzonego twego *Odkupiciela* świata postanowiłeś, i przezeń zwyciężywszy śmierć, łaskawie odzyskałeś nas do żywota: daj prosimy i ażebyśmy, przypominając sobie te dobrodziejstwa, przylgnąć do Ciebie wieczną miłością i zbierać owoc tegoż Odkupienia zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego.

## Na dzień 19 Lipca.

### Uroczystość św. Wincentego a Paulo *)

*«Byłem okiem ślepemu, a drogą chromemu; byłem ojcem ubogich»* **).

**Przygot.**—Cechą wybitną tego Świętego była jego miłość ku ubogim taka, iż nie było rodzaju nieszczęścia, na któreby nie podał środka. Pobudkami, jakie go ożywiały i wspierały wśród zatrudnień jego Apostolstwa, były miłość jego ku Bogu i wzniosła godność tychże ubogich, uważanych z punktu wiary. Ach! jeślibyśmy też kochali Jezusa Chrystusa i przyzwy-

*) Wszyscy wierni, którzy w jakimkolwiek czasie w ciągu roku i pod jakąbądź formułą modlitw, aprobowaną jednak przez właściwą powagę kościelną, odprawiają Nowennę na cześć św. Wincentego a Paulo, mogą zyskać *Odpust 300 dni* każdego dnia; a *zupełny* w ciągu Nowenny lub w jednym z tych 8 dni następujących, byle przystąpili do śś. Sakramentów i pomodlili się za Kościół św. i Ojca Świętego.

**) Oculus fui coeco, et pes claudo; pater eram pauperum (Job. XXIX, 15).

czaili się widzieć Go w swoich ubogich, nasza miłość byłaby też żyzną w dzieła święte.

I.—Rozważaj, jak wybitną cechą św. Wincentego była miłość ku ubogim. Już od dziecka wyzuwał się z odzieży, by okrywać nagich; ujmował sam sobie pokarmu, by dać temu kto takowego nie miał. Gdy zaś dorósł, ta jego miłość dla nieszczęśliwych była tak wielką, iż pobudziła go do wykonania tak wielkich i rozmaitych rzeczy, iż Kościoł nie wahał się oddać mu tę wzniosłą pochwałę: *Nie było rodzaju niedoli, którejby po ojcowsku nie zaradził* *). Nie było tu rodzaju słabości, na którąby Wincenty nie przyniósł lekarstwa ojcowską rzeczywiście czułością.

Jużto ogromne jałmużny przezeń zebrane i rozdane; jużto różne bractwa i stowarzyszenia obojej płci przezeń założone i prowadzone; jużto szpi-

*) Nullum fuit calamitatis genus, cui paterne non occurrerit (Lekcya z Brewiarza Rzymsk.).

tale za jego staraniem wzniesione na korzyść ubogich, on ustanowił *Siostry miłosierdzia*, które szczycą się że mogą im być *służebnicami*. — Tudzież nie przestając na tem, chciał, jeszcze więcej założyć Nowe zgromadzenie Misjonarzy, zajętych głównie duchownem dobrem ubogich. «My jesteśmy kapłanami ubogich, tak mawiał on do swoich synów kochanych; Bóg nas wybrał dla nich. Oni więc powinni być dla nas głównem zajęciem; a wszystkie inne są dodatkowe».

Jednem słowem tak wielka była miłość św. Wincentego ku nieszczęśliwym, że on mógł poszczycić się z Hijobem świątobliwym że jest ich Ojcem: *Ojcem byłem ubogich* — Pater eram pauperum.—Zatrzymaj się tu dla uczynienia aktów radości ze Świętym, obierz go za szczególnego Opiekuna, i podziękuj Panu, że uczynił go podobnym do siebie, obdarzając go wnętrznościami miłosierdzia. Zastanawiając się potem nad wielkiem dobrem, jakie na korzyść wszystkich dalej dokonywają na ziemi Synowie i Córki

św. Wincentego, rozproszeni po całym świecie, proś Pana żeby pomnażał powołania ich i udzielił im świętą wytrwałość.

II.—Pobudki główne, które ożywiały św. Wincentego i wspierały go wśród zatrudnień jego Apostolstwa, były jego gorąca miłość ku Bogu i wzniosła godność tych samych ubogich, uważanych z punktu wiary. «Bóg kocha ubogich, tak powtarzał Święty swoim Synom, Jezus Chrystus tworzył przedmiot szczególny swojej misyi; i dlatego on kocha też wszystkich tych, przez kogo ubodzy są kochani. Nuże więc dokładajmy staranie z nową gorliwością do służenia ubogim, a my też będziemy mogli spodziewać się że Bóg przez wzgląd na nich nas pokocha. Widziałem z doświadczenia (zakończył) że kto kocha ubogich za życia, niema czego lękać się w godzinie śmierci».

Bracie mój, przedstaw sobie, że to upomnienie Świętego jest skierowane do ciebie; i jeżeli z przyczyny twego stanu nie możesz pomódz nędznym na

ciele, pomagaj im duchownie, utwierdzaj w cierpliwości, w zdaniu się na wolę Bożą (w rezygnacyi), w modlitwie, i módl się też i sam za nich.

† O chwalebny Wincenty święty, Niebieski Opiekunie wszystkich zakładów chrześcijańskiego miłosierdzia i Ojcze wszystkich nieszczęśliwych, który za życia swego nie odepchnąłeś nikogo, kto się uciekał do Ciebie, spojrzyj, jak wiele nieszczęść nas przygniata, i przybądź nam z pomocą. Wyjednaj u Pana Boga wsparcie ubogim, ulgę chorym, pociechę zasmuconym, opiekę opuszczonym, zlitowanie bogatym, nawrócenie grzesznikom, gorliwość kapłanom, pokój Kościołowi, zgodę ludom, a zbawienie wszystkim. Niech wszyscy doznają skutków Twej miłościwej przyczyny, abyśmy od Ciebie wspomożeni w nędzach tego żywota połączyli się kiedyś z Tobą tam, gdzie już nie będzie więcej ani smutku, ani płaczu, ani boleści, ale radość, wesele i szczęśliwość wieczna *).

*) *Odpust* (Racc. str. 464, № 264): *100 dni raz na dzień* za odmówienie powyższej mo-

«I Ty, o mój Boże, który obdarzyłeś Bł. Wincentego duchem apostolskim, ażeby opowiadał ubogim i podniósł ozdobę stanu kapłańskiego; ach! daj nam, żebyśmy, czcząc święte jego zasługi, byli nauczeni też przykładami jego cnót» (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa, twego Syna Bożego, i za wstawieniem się Najśw. Maryi, naszej kochanej Matki.

---

## Na dzień św. Wincentego a Paulo, wyznawcy.

### Lekcya.

*1 Kor. IV, 9 - - 14.*

Bracia: Staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom, i ludziom. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w

---

dlitwy z sercem skruszonem i nabożnie. (Leon XIII. Reskr. św. Kong. Odp. z d. 23 Czerwca 1883 r.).

Chrystusie: myśmy słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, pracujemy robiąc rękoma własnemi: złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy: bluźnią nam, a modlimy się: staliśmy się jako plugawstwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd. Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale jako synów moich najmilszych napominam: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

## Ewangelia.

*Łuk. X. 1—9.*

Onego czasu: Naznaczył Pan i innych siedemdziesięciu i dwóch: i rozesłał ich po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, dokąd sam przyjść miał. I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście tedy pana żniwa, aby

wysłał robotników na żniwo swoje. Idźcież: oto, ja was posyłam jako baranki między wilki. Nie noście mieszka, ani torby, ani obuwia: a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie. Do któregokolwiek domu wnijdziecie, najprzód mówcie: Pokój temu domowi: a gdyby tam był syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz: jeżeli zaś nie, wróci się do was. A w tym samym domu mieszkajcie, jedząc, i pijąc co u nich jest: albowiem godzien jest robotnik zapłaty swej. Nie przechodźcie z domu do domu. A do któregokolwiek miasta wnijdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą: i uzdrawiajcie chorych, którzy w niem są, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

## Oratio in die S. Vincentii a Paulo Confess.

Deus, qui ad evangelizandum pauperibus, et ecclesiastici ordinis decorem promovendum, beatum Vincentium apostolica virtute roborasti: praesta, quaesumus; ut cujus pia me-

rita veneramur, virtutum quoque instruamur exemplis. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś dla opowiadania Ewangelii ubogim i dla rozszerzenia świetności duchownego stanu Kościoła Twego, raczył natchnąć błogosławionego Wincentego apostolską cnotą lub męztwem uzbroić: spraw, prosimy Cię, iżbyśmy tego świętego, którego pobożne zasługi czcimy, uczyli się także jego cnoty naśladować. Przez Pana n.

## Na dzień 22 Lipca.

### Uroczystość Św. Maryi Magdaleny Pokutującej.

«*Odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała*» *).

**Przygot.**—Jaki piękny wzór pokuty podaje nam dziś Kościół w osobie

*) Remittuntur ei peccata multa, quoniam dilexit multum. (Luc. VII, 47).

Magdaleny! Ona jest posłuszna wielce głosowi Bożemu, i pomijając wszelkie ludzkie względy, natychmiast rzuca się do nóg Jezusa Chr. Rozgrzeszona zaś raz jeden ze swoich win, nie odpada w nie więcej; owszem, odpowiadając wiernie łasce, dochodzi do szczytu wysokiej doskonałości. Nie traćmy więc odwagi, jakiby nie był nasz stan; bylebyśmy, naśladując Magdalenę w jej przestępstwach, naśladowali również w pokucie.

I. — Uważaj, jaki piękny wzór pokuty daje ci Pan w osobie św. Maryi Magdaleny. Nie tak jak tylu grzeszników, którzy pod tysiącznemi pozorami odkładają zawsze nawrócenie się (a jednak nigdy się nie nawracają), ona prędko usłuchała głosu Bożego. *Skoro się dowiedziała iż siedział* *). Skoro Marya zrozumiała, że Jezus Chrystus był u stołu w domie faryzeusza, natychmiast niesiona na skrzydłach miłości, poszła i rzuciła się do nóg je-

*) Ut cognovit, quod accubuisset (Luc. VII. 37).

go, zwyciężając wszelki ludzki wzgląd, i nie zważając na to, jakie sądy i języki ją spotkają w mieście, które uważało ją jako szaloną, widząc ją spieszącą do czynienia pokuty na uroczystej uczcie.

I uważaj, mówi św. Augustyn: Magdalena zbliża się nie do głowy, ale do nóg, albowiem, postępując dotąd drogą występku, szukała nowych śladów, by chodzić drogami cnót. Owszem, widząc się tak skalaną nieczystymi grzechami, nie ośmiela się nawet zostawać przed Panem, ale się zatrzymuje za nim: *Stanąwszy z tyłu u nóg jego*—Stans retro, secus pedes ejus (Luc. VII, 38). I, jak uważa św. Grzegorz, tam ona nic innego nie czyni, jeno ofiaruwuje Bogu te rzeczy, przez które pierwej popełniła tak szpetne nadużycie; posługując się tem, co jej wprzód służyło na zatracenie.

*Poczęła łzami polewać nogi jego* — Lacrymis coepit rigare pedes ejus (Luc. VII, 38). Jej oczy służyły do błąkania się po przedmiotach światowych, a teraz karze je łzami pokuty. *A włosa-*

*mi głowy swojej ucierała* — Et capillis capitis sui tergebat (Luc. VII, 38). Włosy służyły jej za ozdobę głowy, a teraz ociera niemi nogi Zbawiciela, skropione jej łzami. *I całowała nogi jego* – Et osculabatur pedes ejus (Luc. VII, 38). Ustami rozmawiała o rzeczach nieprzystojnych, a teraz nie znuża się całowaniem nóg Pana. *I olejkiem mazała*—Et unguento ungebat (Luc. VII, 38). Wprzód używała wonności na występek, a teraz używa na namaszczenie ciała Jezusa Chrystusa.

Jednem słowem, upomina św. Augustyn: Magdalena u stóp Zbawiciela jest bożyszczem (posągiem) świata zamienionym na ofiarę, i poświęconym prawdziwemu Bogu. — Zatrzymaj się tu dla podziwiania tego doskonałego przykładu pokuty; raduj się ze św. grzesznicą, i dziękuj Jezusowi Chrystusowi, że tak dobrze uwielbił w niej swoje miłosierdzie. Spójrzawszy na siebie samego, patrz czego ci brakuje do twego upamiętania się, żeby być podobnym jej.

II.—Uważaj jakie było życie Magdaleny po jej upamiętaniu się. Ona wszystka poszła w ślady Odkupiciela, i wspierała razem inne niewiasty swoją majętnością w doczesnych potrzebach, gdy *razem szła z dwunastoma przez miasta i miasteczka, opowiadając i głosząc Królestwo Boże* *). — Pan potem kochał ją tak, że wiele razy raczył uczcić swoją obecnością rodzinę jej; bronił ją nadto od uwag Marty, która obwiniała ją o małą troskliwość w zatrudnieniach domowych i przyszło nawet do tego iż wskrzesił

*) Et factum est deinceps, et ipse iter faciebat per civitates et castella, praedicans et evangelizans regnum Dei, et duodecim cum illo—I stało się potem że on chodził po miastach i miasteczkach każąc i przepowiadając Królestwo Boże, a dwanaście z nim (Luc. VIII, 1, 2) et mulieres aliquae erant curatae a spiritibus malignis et infirmitatibus, Maria, quae vocatur Magdalene, de qua septem daemonia exierant, et Joanna... et Susanna—i niektóre niewiasty które były uzdrowione od duchów złych i od chorób, Marya, którą zowią Magdaleną, z której siedm czartów wyszło było, i Joanna... i Zuzanna.

brata Łazarza, już zmarłego od czterech dni i cuchnącego trupa.

W czasie męki Chrystusa Magdalena ze szlachetnością przewyższającą szlachetność Apostołów, towarzyszyła Mu na Kalwaryę, i po śmierci Jego szła bardzo rano do grobu dla namaszczenia ciała. Stąd Jezus, dla odwzajemnienia się jej za te objawy przyjaźni, ledwie zmartwychwstały, natychmiast ukazał się jej i uczynił ją posłannicą Apostołom o radośnej nowinie swego Zmartwychwstania *). Nakoniec po Wniebowstąpieniu, Magdalena, kierowana Boską Opatrznością, wylądowała do Marsylii, gdzie, schroniwszy się do groty, żyła trzydzieści lat w doskonałej samotności i najostrzejszej pokucie, ale do-

*) Dicit ei Jesus: Noli me tangere, nondum enim ascendi ad Patrem meum: vade autem ad fratres meos et dic eis: Ascendo ad Patrem meum et Patrem vestrum: (Rzekł jej Jezus: Nie tykaj się mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego: ale idź do braci mojej i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego)... (Joan. XX, 17).

świadczając codziennie przedsmak nieba. (Lekcya z Brew. Rzymsk.).

Oto, Bracie mój, do jak wysokiej świętości, przy pomocy Bożej, doszła ta wielka grzesznica. Jeślibyś kiedy więc też zgrzeszył przedtem, nie trać odwagi; bylebyś tylko naśladując Magdalenę w jej przekroczeniach naśladował ją też w jej pokucie. W tym celu polecaj się Bogu dla zasług tejże samej Świętej. —O to Cię tak błagam, o Panie, «wspieraj mię Twoją łaską, za pośrednictwem św. Maryi Magdaleny, na prośbę której już wskrzesiłeś Łazarza, brata jej umarłego od czterech dni» (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości twojej drogiej Matki, Maryi.

## Na dzień Ś. Maryi Magdaleny.

### Lekcya.

*Pieśni Salom. III. 2—5., VIII. 6—7.*

Wstanę, a obiegnę miasto: po ulicach i po rynkach szukać będę którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie znalazłam. Znaleźli mię stróże, którzy strzegą miasta. Azali nie widzieliście, którego miłuje dusza moja? Maluczko odszedłszy od nich, znalazłam tego którego miłuje dusza moja: pojmałam go, i nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do komory rodzicielki mojej. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez sarny, i jelenie polne, abyście nie budziły, ani ocucić dawały miłej, dopóki sama nie zechce. Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło żarliwość: pochodnie jej, pochodnie ognia, i płomieni. Wody obfite nie mogły ugasić miłości, i rzeki

nie zatopią jej: choćby człowiek dał wszystką majętność domu swego za miłość, wzgardzi nią, jakby niczem.

## Ewangelia.

*Łuk. VII, 36 — 50.*

Onego czasu: Prosił Jezusa jeden z faryzeuszów, aby z nim jadł. I wszedłszy do domu faryzeusza, siadł Jezus do stołu. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro się dowiedziała, iż siedział u stołu w domu faryzeuszowym, przyniosła naczynie alabastrowe olejku: i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ocierała, i całowała nogi jego, i olejkiem namaszczała. A widząc faryzeusz, który go był zaprosił, rzekł sam do siebie, mówiąc: By ten był prorokiem, toćby wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go dotyka, bo jest grzesznicą. A Jezus odpowie-

dziawszy, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz. Dwu dłużników miał pewien lichwiarz: jeden dłużny był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czem zapłacić, darował obydwom. Któryż tedy więcej go miłuje? A Szymon odpowiedziawszy, rzekł: Mniemam iż ten, któremu więcej darował A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje, a ta łzami polała nogi moje, i włosami swemi otarła. Nie dałeś mi pocałowania: a ta, skoro weszła, nie przestała całować nóg moich. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej: a ta olejkiem nogi moje pomazała. Przeto powiadam ci: Odpuszcza się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. I rzekł Chrystus do niej: Odpuszczają się tobie grzechy. I poczęli, którzy wespół u stołu siedzieli, mówić między sobą: Któż jest

ten, który i grzechy odpuszcza? I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła ciebie: idź w pokoju.

## Oratio in festo S. Mariae Magdalenae Poenitentis.

Beatae Mariae Magdalenae, quaesumus Domine, suffragiis adjuvemur: cujus precibus exoratus, quatriduanum fratrem Lazarum vivum ab inferis resuscitasti: Qui vivis et regnas.

## Modlitwa Kościelna.

Prosimy Cię, Panie, wspieraj nas modłami Błogosławionej Maryi Magdaleny: na prośbę której Łazarza, brata jej od czterech dni już umarłego do życia wskrzesiłeś: Który żyjesz i królujesz.

## Na dzień 25 Lipca.

### Uroczystość św. Jakóba Większego, Apostoła *).

*«A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za nim **).*

**Przygot.**—Wielkie były zawady na drodze Jakóbowi, które przeszkadzały mu pójść za Jezusem Chrystusem. Choćby nic innego jak to, że musiał opuścić ojca już podeszłego w latach, matkę najczulszą i bardzo potrzebującą jego pomocy, to jednak święty zerwał te wszystkie więzy. I Pan dla wynagrodzenia jego, nie tylko wyniósł na apostolstwo, ale, z wyróżnieniem od innych Apostołów, napełnił go łaskami najznakomitszemi. Jeśli i

*) Ci pobożni, którzy w dniu 25 zwykli rozmyślać tajemnicę Wcielenia, mogliby wyprzedzić to rozmyślanie w Wigilię Świętego, albo uczynić (dopełnić) to wieczorem w jego uroczystość.

**) Illi autem statim, relictis retibus et patre, secuti sunt eum. (Matt. IV, 22).

my chcemy też stać się uczestnikami takich łask, naśladujmy gotowość, wspaniałomyślność i miłość św. Apostoła.

I.—Uważaj, jakie piękne przymioty posiadał św. Jakób na urzędzie Apostolskim. On nie mniej od swego brata św. Jana, jak mówi św. Epifaniusz, został dziewicą (panną), najskorszy do wysłuchania głosu Boskiego Mistrza; zaledwie usłyszał z ust Jego, że go chce uczynić rybakiem ludzi, *natychmiast*—statim oddał się wszystek Jego naśladownictwu. A ile przeszkód musiał szlachetnie pokonać, by dopiąć tego.

*Opuściwszy sieci*—Relictis retibus: Trzeba było naprzód opuścić sieci; to jest rzemiosło dlań drogie, albowiem ćwiczył się w niem od dziecka, i którem zdobywał na swoje uczciwe utrzymanie. I razem z porzuceniem sieci musiał też wyrzeć się wszystkiej żądzy, wszelkiej nadziei bogactw światowych; musiał nawet wyrzeć się takoż woli swojej; gdyż do pojścia za Jezusem niezbędna jest zaprzeć siebie

samego.—*I ojca*—Et patre: Musiał powtóre opuścić swoich rodziców najukochańszych i zarazem bardzo potrzebujących; a opuścić ich w tym samym czasie, jak jego brat mniejszy zostawił (opuścił) ich też? O Boże! Oddalić się od ojca już podeszłego w latach, który w nim, jako pierworodnym, pokładał wszystką swą nadzieję! Oddalić się od matki, tak w podeszłym wieku, która go uważała jako podporę swojej starości!

*I szli za nim*—Et secuti sunt eum. I wszystko dla czego? żeby oddać się naśladownictwu Jezusa, który nic innego nie obiecywał na tej ziemi prócz nędzy i strapienia. O! jakie przeszkody trudne do przezwyciężenia siebie! Jednak miłość dla Boskiego Mistrza uczyniła je łatwemi sercu św. Jakóba; stąd gdy Jezus Chrystus zapytał go czy mógłby pić razem z nim kielich męki, natychmiast odpowiedział, że mógł go pić: *Rzekli mu, możemy*—Dicunt ei, possumus. (Matt. XX, 22) *).—

*) Respondens autem Jesus dixit: Nescitis, quid petatis. Potestis bibere calicem, quem ego bibiturus sum? *Dicunt ei: Possumus*— A Jezus

Ciesz się tu ze Świętym, obierz go za swego Obrońcę (Opiekuna) i dziękuj Bogu, że wzbogacił go tak wielką cnotą. Spójrzawszy potem sam na siebie, patrz czy też naśladujesz go, i czy odpowiadasz boskim wezwaniom z gorliwością, z wspaniałomyślnością i z miłością.

II —Rozważaj wielkie łaski i przywileje, jakie Jezus Chrystus udzielił św. Jakóbowi, w nagrodę jego wiernego zastosowania się. Uświęcił nie tylko jego, ale wszystkich członków jego rodziny, czyniąc z niej tylu Apostołów *) Wybrał go ze św. Piotrem i ze św. Janem za powiernika swoich tajemnic, za towarzysza swoich czuwań, i za świadka swoich głośnych cudów. Przed Męką na górze Tabor

odpowiadając rzekł: Nie wiecie czego prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy. (Matt. XX, 22).

*) Ojcem św. Jakóba był św. Aristobul, zwany także Zebedeuszem, jednym z 72 uczniów Odkupiciela; matka była św. Marya Salome jedna z pobożnych niewiast, które znajdywały się na Kalwaryi i które szły do grobu dla na-

objawił mu swoją chwałę, i pozwolił mu zakosztować przedsmaku Nieba; w Getsemanii ujawnił swoje trwogi, tęsknotę, smutek i swoje konanie śmiertelne.—Po wniebowstąpieniu potem Pan go wybrał do wykonywania urzędu Apostolskiego w Judei i w Samaryi, gdzie on sam wykonywał, i nareszcie w Hiszpanii która pod jego Opieką stała się *narodem arcykatolickim*.

Nakoniec św. Jakób był pierwszym pomiędzy Apostołów, który miał szczęście uwieńczyć swoje Apostolstwo szlachetnem męczeństwem, i które z wielu okoliczności było bardzo podobne do męczeństwa Boskiego Mistrza; gdyż święty umarł, jak Jezus Chrystus w Jerozolimie, w czasie Wielkanocnym z ręki Heroda, i nawra-

---

maszczenia ciała Jezusa Chrystusa; bratem był św. Jana Apostoła, Ewangelisty, ucznia umiłowanego; nakoniec siostrami były św. Konkordya i św. Perpetua, które były oblubienicami śś. Piotra i Andrzeja pierwej nim ci byli wzięci do urzędu Apostolskiego. (S. Joan. Damasc. Korn. a Lap. Helecas et cact.).

cając modlitwami swego kata. I jako przez śmierć Jezusa narodził się Kościoł, tak przez śmierć Jakóba wzrósł i rozszerzył się ten sam Kościoł; gdyż taka śmierć była powodem do rozproszenia się Apostołów, i oraz powodem że ta Ewangelia opowiadała się na całym świecie. O jakie łaski! o jakie przywileje!

Ty podobno chciałbyś być uczestnikiem jego; ale niezbędna jest, żebyś pierwej usiłował naśladować cnoty jego. Polecaj się w tym celu Bogu przez zasługi tego samego świętego.—«Tak, o Panie, uświęć i obroń mię, ażebym wzmocniony przy pomocy św. Jakóba, twego Apostoła, podobał się mojem życiem, i służył Tobie z nieporuszonym umysłem». (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to z miłości Jezusa Chrystusa, Twego Syna Bożego, i Najśw. Maryi, mojej drogiej Matki.

## Na Uroczystość Św. Jakóba Apostoła.

### Lekcya.

*1 Kor. IV, 9 — 15.*

Bracia: Mniemam, iż Bóg nas Apostołów ostatnich pokazał, jakby na śmierć naznaczonych: albowiem staliśmy się dziwowiskiem dla świata, i Aniołów, i ludzi. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie: my słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się i pracujemy robiąc swemi rękoma: złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy: bluźnią nam, a modlimy się: staliśmy się jako plugawstwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd. Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale jako synów moich najmilszych napominam. Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie: ale

nie wielu ojców. Bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią jam was urodził.

### Ewangelia.

*Mat. XX, 20 — 23.*

Onego czasu: Przystąpiła do Jezusa matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, czyniąc mu pokłon i prosząc czegoś od niego. Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy, a drugi po lewicy w królestwie twojem. A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: Kielich mój wprawdzie pić będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mojego.

### Oratio in festo s. Jacobi.

Esto, Domine, plebi tuae sanctificator et custos: ut Apostoli tui Jacobi munita praesidiis, et conversatione tibi placeat, et secura mente deserviat. Per Dominum.

### Modlitwa Kościelna.

Bądź, Panie, ludu Twego poświęcicielem i stróżem: ażeby Apostoła Twego Jakóba opieką umocniony, i z postępowania swego Tobie się podobał, i bezpiecznym umysłem Ci służył. Przez Pana n.

## Na dzień 26 Lipca.

### Uroczystość św. Anny, Matki N. Maryi.

«*Wysławiajmy męże chwalebne i ojce nasze w rodzaju swoim*» *).

**Przygot.**—Godność św. Anny i św. Joachima jest tak wielka, że umysł ludzki nie może dojść do zrozumienia tejże. Oni są Rodzicami Najśw. Maryi, a następnie dziadami Jezusa Chrystusa, według natury ludzkiej. Ich zaś świętość jest odpowiednia tejże godno-

*) Laudemus viros gloriosos, et parentes nostros in generatione sua (Eccli. XLIV, 1).

ści; gdyż jest pewnem że Bóg udzielił im łaski stosowne do obowiązku, do którego chciał ich podnieść. Radujmy się ze świętymi małżonkami, i roztrząsajmy, czy przyznajemy szczególniejsze do nich nabożeństwo; naśladując ich cnoty, a zwłaszcza ducha ofiary i miłości ku Bogu i ku bliźniemu.

I.—Godność św. Anny i św. Joachima jest tak wielka, że umysł ludzki nie może dojść do zrozumienia tejże. Oni są Rodzicami Najśw. Maryi, t. j. dali życie tej, która cudem niesłychanym stała się w pewny sposób przypuszczona do towarzystwa Trójcy Przenajświętszej; gdyż jest prawdziwą Matką Słowa Wcielonego, Córką pierworodną Boga Ojca, Oblubienicą najczystszą Ducha Świętego.— Wskutek zaś tego najwyższego przywileju, zapewniają poważni autorowie że św. Anna i św. Joachim, po Najśw. Maryi i w ścisłym związku z nią, stali się od wieków przedmiotem szczególnego przeznaczenia ze strony Boga, przypuszczeni do towarzystwa samego

Jezusa Chrystusa, *który się stał jemu z nasienia Dawidowego wedle ciała* *).

Oni łączyli się ze swoją Córką też w obietnicach, w proroctwach i w symbolach tajemniczych, które ją przepowiadały w Pismie Św. I jeżeli Marya jest ową wielką *Niewiastą*, zwiastowaną przez samego Boga aż od początku świata, która miała w swoim czasie zetrzeć głowę piekielnego smoka; św. Anna i św. Joachim są ci, którzy, dając jej naturalne istnienie, postawili, tak powiem, na polu jako bohaterkę, i podali ją do walki ze starym (dawnym) przeciwnikiem. Jeżeli Marya jest tęczą wiecznego przymierza pomiędzy niebem i ziemią, św. Anna i św. Joachim są *obłokiem* żyznym, z którego ta Tęcza wspaniała powoli wysuwa się.

Ale klejnot jasny (błyszczący) z tej korony, którą zdobi czcigodna siwizna tych świętych Oblubieńców (małżonków), jest to, że oni, będąc

*) Qui factus est ei ex semine David secundum carnem (Rom. I, 3).

wybrani na Rodziców Maryi, stali się Dziadami Jezusa Chrystusa według ciała. Jako w ojcowstwie przyrodzonem Syna Bożego Dziadowie zbliżają do siebie wszystkich innych śś. Patryarchów, i potem przez nich samych zasługują na naszą cześć i przywiązanie.

II. — Odpowiednia do ich godności była również i świętość Joachima i Anny; gdyż jest prawidłem Opatrzności, że gdy Bóg wybiera kogo do jakiego obowiązku szczególnego, udziela mu wszystkie te łaski, jakie są niezbędne do utrzymania go odpowiednio. Stąd Ojcowie i Doktorowie Kościoła nie przestają wychwalać wzniosłe cnoty: ich żywą wiarę, mocną nadzieję w przyszłego Mesjasza; gorącą miłość ku Bogu i ku bliźniemu; doskonałe zdanie się na wolę Bożą (rezygnacyę); a przedewszystkiem ducha ofiary, pozbawiając się swojej najukochańszej Córki dla poświęcenia Jej Panu w świątyni. — Raduj się ze świętymi Małżonkami, a takoż z Najświętszą Panną z chwały, która im

z tego wynika; dziękuj za to Panu w ich imieniu, i roztrząsnij, czy odprawiasz do nich szczególne nabożeństwo naśladując ich przykłady.

† Z sercem pełnem najszczerszego synowskiego uszanowania upadam przed Tobą, o błogosławiona św. Anno! Ty jesteś owem stworzeniem uprzywilejowanem i szczególnie umiłowanem, które przez swoje nadzwyczajne cnoty i świątobliwość zasłużyło od Boga na najwyższą łaskę dać życie Skarbnicy łask wszystkich, owej błogosławionej między niewiastami Matce Słowa Wcielonego, Najświętszej Pannie Maryi. Rozważając tak znakomite łaski, proszę Cię, o najmiłościwsza Święta, racz mię przyjąć do liczby czcicieli i prawdziwych sług Twoich, i jako też oświadczam się, iż chcę być przez całe moje życie Twoim. Otocz mię Twą skuteczną opieką i uproś mi u Boga naśladowanie tych cnót, któremi tak hojnie byłaś ozdobioną Wyjednaj mi poznanie mych grzechów i prawdziwą skruchę za nie, żywą miłość ku Jezusowi i

Maryi i wierne i wytrwałe wypełnianie obowiązków stanu mego. Wybaw mię ze wszystkich niebezpieczeństw w tem życiu i przybądź mi na pomoc w godzinę mej śmierci, abym się zbawił i dostał do nieba, gdziebym z Tobą, o najszczęśliwsza Matko, wielbił i chwalił Słowo Boże, które się stało człowiekiem w łonie przeczystej Córy Twej, Maryi Panny. Amen. — 3 Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Chwała Ojcu.

*Odpust* (Racc. str. 416 № 235) *300 dni raz na dzień* za odmówienie powyższej modlitwy (wraz 3 Ojcze n. i t. d.) z sercem skruszonem i nabożnie. (Leon XIII. Reskr. Św. Kongr. Odp. d. 20 marca 1886).

«I Ty, o mój Boże, który raczyłeś udzielić św. Annie taką łaskę, by zasłużyła zostać Matką Rodzicielki Twego Syna jednorodzonego; ach! daj mi żebym obchodząc jej uroczystość, mógł też zapośrednictwem Opieki jej otrzymać twoją pomoc» (*Modlitwa Kościelna*). Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa.

## Na dzień Ś. Anny, Matki N. Maryi Panny.

### Lekcya.

*Przyp. Sal XXXI, 10—31.*

Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko, i od ostatecznych granic cena jej. Ufa w niej serce męża jej, a korzyści nie będzie potrzebował. Odda mu dobrem, a nie złem po wszystkie dni żywota swojego. Szukała wełny i lnu, i pracowała umiejętnie rękoma swemi Stała się jako okręt kupiecki z daleka przywożąc żywność swoją. I w nocy wstawała, i dała posiłek domownikom swoim, i pokarmy służebnicom swoim. Oglądała rolę, i kupiła ją: z owocu rąk swoich nasadziła winnicę. Przepasała mocą biodra swoje, i zmocniła ramiona swoje. Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jej: nie zgaśnie w nocy kaganiec jej. Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy; a palce jej ujęły

wrzeciono. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe wyciągnęła ku biednemu. Nie będzie się bała dla domu swego zimna śnieżnego: bo wszyscy domownicy jej mają podwójne suknie. Okrycie sprawiła sobie: bisiór, i szkarłat odzienie jej. Znaczny jest mąż jej w radzie, gdy usiądzie między starszymi ziemi. Rąbek płótna urobiła, i sprzedała, i pas podała Chananejczykowi. Moc i ozdoba ubiorem jej, i radować się będzie czasu późniejszego. Usta swe otwiera dla mądrości, a zakon miłosierdzia na języku jej. Rozpatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła. Powstali synowie jej, i szczęśliwą sławili: mąż jej, i chwalił ją. Wiele córek zebrało bogactwa: tyś przewyższyła wszystkie. Omylna wdzięczność, i marna jest piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona. Dajcie jej z owoców ręku jej: a niech ją chwalą w bramach uczynki jej.

## Ewangelia.

*Mat. XIII, 44–52.*

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi ukrytemu w roli, który znalazłszy człowiek skrył, i uradowany od niego odchodzi, i wszystko co ma sprzedaje, a ową rolę kupuje. Znowu podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Znowu podobne jest królestwo niebieskie sieci zapuszczonej w morze, a wszelkiego rodzaju ryby zagarniającej. Którą, gdy się napełniła, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą Aniołowie, i wyłączą złych z pośrodka sprawiedliwych, i wrzucą ich w piec ogniśty: tam będzie płacz, i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?

Mówią mu: Tak. Rzekł im: Przeto każdy nauczyciel biegły w królestwie niebieskiem, podobny jest do człowieka gospodarza, który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

---

## Oratio in festo s. Annae Matris B. M. V.

Deus, qui beatae Annae gratiam conferre dignatus es, ut Genitricis unigeniti Filii tui mater effici mereretur: concede propitius; ut, cujus solemnia celebramus, ejus apud te patrociniis adjuvemur. Per eundem Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś błogosławioną Annę tą łaską udarować raczył, iż zasłużyła sobie na to aby się stała matką Boga Rodzicy; spraw łaskawie, ażebyśmy, której święto obchodzimy, tej przyczyną do Ciebie wspomożeni byli. Przez tegoż Pana.

## Na dzień 31 Lipca.

### Uroczystość św. Ignacego Lojola.

*«Ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę»* *).

**Przygot.** — Cechą właściwą św. Ignacego była gorliwość o chwałę Boską, ale gorliwość jawna; albowiem zacząwszy wielbić Boga w samym sobie, przez poznawanie i kochanie Jego, natychmiast zaczął Go wielbić w bliźnim, rozpowszechniając w rozmaity sposób możebny to poznawanie i tę miłość. I Bóg, który nie daje się nigdy przewyższyć w hojności, o! jak hojnie umiał wynagrodzić swego sługi w tem życiu i w drugiem! Radujmy się ze Swiętym i dziękujmy Panu za niego; i ażeby stać się uczestnikiem jego nagród, starajmy się naśladować jego przykłady.

---

*) Quicumque glorificaverit me, glorificabo eum (I Reg. II, 30).

I. — Cechą charakterystyczną (właściwą) tego wielkiego Świętego była gorliwość o chwałę Bożą; ale gorliwość rozsądna i jawna, ponieważ zaraz na początku nawrócenia się zaczął uwielbiać Boga. Za zrządzeniem szczególnem Opatrzności, gdy był chory na ranę, czytał książkę żywotów ŚŚ-ych, i uderzony wielkiemi czynami tych bohaterów, uczuł się zapalonym żądzą ich naśladowania. «I jakoż powtarzał sam w sobie z Augustynem, dlaczego nie będziesz mógł ty uczynić tego, co też uczyniło tylu młodzieńców wszelkiego stanu, wszelkiej płci? Czyż byli oni też innej natury? Czyż służyli drugiemu Panu? Czy wzdychali do innego celu? *Czy ty nie będziesz mógł co ci i te?*—Tu non poteris quod isti et istae»?

Gdy wyzdrowiał Ignacy, uczynił pielgrzymkę do Świątyni Najśw. Maryi w Monserato; i odbywszy spowiedź jeneralną ze swych win, tam się usunął do czynienia najostrzejszej pokuty do jaskini Manresa. Tam do zewnętrznej pokuty, jaką Święty tra-

pił swoje ciało, Bóg, żeby go najwięcej oczyścić, dołożył też pokutę duchowną. I dlatego zesłał nań wszystkie krzyże życia duchownego, dając mu w tymże czasie miłość i siłę do przeniesienia ich z rezygnacyą.

Gdy wielbił w ten sposób Boga w sobie samym, przez poznawanie Jego i kochanie, Ignacy zaczął zaraz wielbić Boga w bliźnim, rozpowszechniając wszelkiemi możliwemi sposobami to poznawanie i tę miłość najwyższego dobra. Ponieważ same jego siły nie odpowiadały pragnieniom jego serca, więc postanowił założyć swoje Zgromadzenie (Towarzystwo Jezusowe), które przez jego gorliwość rozciągało się do wszystkich czasów, do wszystkich wieków, do wszystkich stanów i do wszystkich narodów ziemi.

Zatrzymaj się tu dla ucieszenia się ze Świętym, i dziękuj Bogu że wlał weń tyle cnót. Rozważając dalej, że on rozszerza chwałę Bożą za pomocą Zakonników synów swoich, proś Pana, żeby powiększył ich liczbę, bronił

ich w prześladowaniach i udzielił im wszystkim świętego wytrwania.

II. — Bóg nie daje się nigdy prześcignąć w miłości, a potem jeśli Ignacy był hojnym względem Boga w rozpowszechnianiu chwały, to daleko bardziej hojnym był Pan względem niego w wynagrodzeniu go na tej ziemi: *Ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę* *).—Już wprzód przed jego nawróceniem się, Bóg mu zesłał z nieba książęcia Apostołów do uleczenia go z jego rany; a potem wkrótce sama Najświętsza Panna z Boskiem Dzieciątkiem, która swoją obecnością uśmierzyła nazawsze jego ponęty zmysłowej rozkoszy.

Po nawróceniu się potem, niezliczone razy Jezus Chr. ukazywał się mu, obchodząc się z nim z niewypowiedzianą poufałością, zapewniając mu swoją opiekę, i objawiając mu najskrytsze rzeczy co do najwznioślejszych tajemnic.—Nie przestając na

*) Quicumque glorificaverit me, glorificabo eum (I Reg. II, 30).

tem, Bóg go uczynił autorem wielkiej księgi *Ćwiczeń duchownych;* a ponieważ wtedy Święty ledwie umiał pisać, rozporządził się Bóg żeby sama Matka Boża przytomną była mu przy ułożeniu jego Ćwiczeń w szczególniejszy sposób. — Ale chwała najpiękniejsza, jaką Bóg wynagrodził swojego czciciela, była ta: że uczynił go Ojcem Zakonu, który dał i dalej dawał tyle świętych w Kościele, tyle Apostołów światu, tyle dusz Bogu.

Ty, rozmyślając wszystkie te uwielbienia Ignacego, czujesz w sobie żądzę (pragnienie) stać się ich uczestnikiem; ale pierwej powinieneś naśladować cnoty jego, a szczególniej jego gorliwość o chwałę Bożą. I zacznij, jak on, od uwielbienia Boga, w sobie samym z prawdziwem przeistoczeniem się; bo ten *kto jest złym dla siebie, nie może być dobrym dla innych* *). Polecaj się w tym celu Panu przez zasłu-

*) Qui sibi nequam est, cui alii bonus erit? Kto sobie jest złym, komuż innemu dobrym będzie? (Eccli XIV, 5).

gi tegoż Świętego. — «O mój Boże, Ty, który dla rozszerzenia większej chwały Twojego Imienia, za pomocą św. Ignacego wzmocniłeś Kościół wojujący nowym posiłkiem; ach! daj mnie, żebym za jego pomocą i przykładem walcząc ja tu na ziemi, zasłużył potem z nim na koronę w niebie» *(Modlitwa Kościelna)*. Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi.

---

## Na dzień św. Ignacego Lojoli Wyzn.

### Lekcya.

*2 Tym. II. 8—10 i III. 10—12.*

Najmilszy: Pamiętaj iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych z rodu Dawidowego, według Ewangelii mojej, w której cierpię aż do więzów, jako złoczyńca: ale słowo Boże nie jest związane. Przeto wszystko cierpię dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie

Jezusie, z chwałą niebieską. Lecz ty posiadłeś moją naukę, ćwiczenia, cel, wiarę, wytrwanie, miłość, cierpliwość, prześladowanie, uciski: jakie mię spotkały w Antyochii, w Ikonii, i w Listrach: jakie prześladowania podejmowałem, a ze wszystkich mnie Pan wyrwał. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieli.

## Ewangelia.

*Łuk. X, 1 — 9.*

Ta sama, co na dzień S. Wincentego a Paulo.

### Oratio in f. s. Ignatii Confessoris.

Deus, qui ad majorem tui nominis gloriam propagandam, novo per beatum Ignatium subsidio militantem Ecclesiam roborasti: concede; ut, ejus auxilio et imitatione certantes in terris, coronari cum ipso mereamur in coelis. Per Dominum.

## Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś na pomnożenie większej Imienia Twego chwały, przez błogosławionego Ignacego Kościół wojujący nowym posiłkiem umocnił; daj, abyśmy za jego pomocą i przykładem wojując na ziemi, z nim koronę otrzymali w Niebie. Przez Pana naszego,

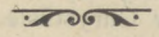

1. *Zdrowaś Maryo*, Bogarodzico! — Błagamy Ciebie, Ś. Dziewico.
   Niech łaska Twoja zawsze nam sprzyja,— Módl się za nami, Zdrowaś Marya!
2. Panno przeczysta, Panno bez zmazy!—Broń nas od chorób, broń od zarazy,
   Ty jako rajska wonna lilija, — Oczyść powietrze, Zdrowaś Marya!
3. Ty, coś karmiła świata Zbawienie,—Ty nam jako Matka, daj pożywienie.
   Niech brak żywności nas nie zabija,—Broń nas od głodu, Zdr. Marya!
4. Ty, coś płakała nad śmiercią Syna,—Przez te łzy gorzkie, Matko jedyna,
   Oddal chorobę co lud zabija,—Broń nas od śmierci, Zdr. Marya!
5. Panno pokorna, łagodna, cicha,—Daj, niech pokojem kraj nasz oddycha;

Niech się niezgoda w nas nie rozwija;—
Broń nas od wojny, Zdr. Marya!
6. Matko najświętsza, niepokolana!—Twoja opieka nam pożądana,
I Twoja łaska niechaj nam sprzyja,—Módl się za nami, Zdr. Marya!
7. Królowo nasza wśród Cherubinów!—Usłysz pokorny głos ziemi synów,
Co się do tronu Twojego wzbija;—Módl się za nami, Zdrowaś Marya! Amen.

913

# SPIS RZECZY

## w tomie II (2 części) zawartych.

### Niedziela IV po Wielkiejnocy.


| | Str. |
|---|---|
| Smutek Apostołów i upadek ducha . . . . . | 3. |
| Pon.—Śmierć pozbawia nas wszystkiego . . . . . | 10. |
| Wt.—Chwała niezmierzona jakiej zażywają w niebie Zakonnicy . . . . . | 15. |
| Śr.—Zgryzoty potępienia: Mogłem się zbawić łatwo, a nie uczyniłem tego! . . . . . | 21. |
| Czw.—Msza św. jest środkiem pewnym do otrzymania Boskiego miłosierdzia . . . . . | 26. |
| Piąt.—Szczęśliwość tego, kto się zdaje na wolę Bożą . . . . | 33. |

Sob.—Potęga Maryi w bronieniu nas od pokus . . . . . 40.

**Niedziela V po Wielkiejnocy.**

Boskie obietnice i potęga Modlitwy . . . . . 46.
Pon.—Kto się chce zbawić, nie powinien zawsze się lękać zguby swojej . . . . . 55.
Wt.—Nieszczęśliwy ten, kto grzeszy w nadziei otrzymania przebaczenia! . . . . . 63.
Śr.—Dzień wyprowadzenia siebie ze złudzenia . . . . . 69.
Czw. — Święto **Wniebowstąpienia Pańskiego** . . . . . 74.

**Nowenna do Ducha Przenajśw.**

Piąt. — (**1 dz. Nowenny**). Miłość jest ogniem zapalającym . 82.
» 2 roz. (ks. Vercruyssa). O pobudkach, dla któr. powinniśmy odprawiać Nowennę . 87.

Nowenna dla przygot. do ur. Zielonych Św. Veni Creator po polsku i Sekwencya (Veni San. Spir.)—z modlitwami na 9 dni . . . . . 93.
Modlitwy na cały tydzień Zielonych Świąt . . . . . 107.
Siedem Darów Ducha Św. . . . 122.
Sob.—(2 dz. Now.). Miłość jest światłością oświecającą . . 125.
» 2 roz. Sposób odprawiania Nowenny . . . . . 129.

Niedz. VI po Wielk. (w Oktawie Wniebowst.) (3 dz. Now.).

Miłość jest wodą orzeźwiającą . 134.
» 2 roz. O ewangelii dz. Świadectwo dane Jezusowi przez Ducha Św. i Apostołów . . 141.
Pon.—(4 dz. Now.). Miłość jest rosą użyzniającą . . . . . 147.
» 2 roz. Apostołowie i uczniowie są wzorem ducha modlitwy . . . . . 151.

Wtor.—(5 dz. Now.). Miłość jest spoczynkiem wzmacniającym . . . . . 156.
» 2 roz. Apostołowie na miejsce zdrajcy Judasza obierają innego Apostoła . . . 161.
Środa.—(6 dz. Now.). Miłość jest potęgą . . . . . 166.
» 2 roz. O niezbędnej potrzebie darów Ducha Św. . . . 170.
Czw.—(7 dz. Now.). Miłość czyni duszę mieszkaniem Boga 175.
» 2 roz. Dalszy ciąg poprzed. przedmiotu . . . . . 180
Piąt.—(8 dz. Now.). Miłość jest węzłem łączącym . . . . . 185.
» 2 roz. O głównym celu zesłania Ducha Św. . . . . 189.
Sob.—(9 dz. Now.). Miłość jest skarbem wszelkiego dobra . 195.
Wigilia Zielon. Św. . . . . 200.

**Niedz. Świąteczna.** Zesłanie Ducha Św. (1 dz. Nowenny).

Miłość Boża względem człowieka objawiająca się w tem, że daje mu Ducha Św. . . . 205.
» 2 roz. na Urocz. Ziel. Św. . 214.

Pon. Świąt.—(2 d. Now). Sprawa wiecznego zbawienia jest najważniejsza, ale najbardziej zaniedbywana od wszystkich . . . . . 220.
» 2 roz. O tajemnicach uroczystości Zesł. Ducha Św. . 227.
Wtor. Św. (3 dz. Now.).—O męce, jaką cierpią zmysły potępionego w piekle . . . . . 233.
» 2 roz. O symbolach towarzyszących zstąpieniu Ducha Św. . . . . 240.
Środa (w Suche dni) (4 dz. Now.). Jak niezbędną jest rzeczą dla Zakonnika zachowanie Reguły . . . . . 246.
» 2 roz O cudach, które Duch Św. zdziałał w Apostołach . . . . . 257.
Czw. Świąt. (5 dz. Now.).—O należnym szacunku dla godności Kapłańskiej . . . . . 262.
» 2 roz. Pierwsze przemówienie Św. Piotra . . . . . 268.

Piąt. — (Kwart. lub Suched.) (6 dz. Now.). Nabożeństwo Św. Alfonsa do Męki Pańsk. . 274.
» 2 roz Cuda świątobliwości zdziałane przez Ducha Św. w pierwsz Chrześcijanach . 282.
Sob. (7 dz. Now.).—Najśw. Marya wzorem czystości . . . 289.
» 2 roz. (na Sob. Kwart.).—O cudownej przemianie, którą Duch Św. zdziałał w społeczeństwie ludzkiem . . . 295.

## Niedziela I po Świątkach.

Uroczystość Trójcy Przenajśw. . . 311.
Pon.—Trup w grobie . . . . . 322.
Wtor.—Oskarżenie duszy na sądzie Pojedyńcz. (szczegół.) . 326.

## Nowenna do Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

Środa (1 dz. Now.). — Słodkie Serce Jezusa . . . . . 332.
» 2 roz. (z dz. Vercruyssa) . 337.

Czw. (2 dz. Now.)—**Uroczystość Bożego Ciała** . . . . . 343.
» 2 roz.—Miłość Serca Jezusowego objawiona w ustanowieniu Najśw. Sakr. Ołtarza . . . . . 355.
Piąt. (3 dz. Now.)—Serce Jezusa kochające . . . . . 360.
» 2 roz. O czystości Serca Jezusowego . . . . . 367.
Sob. (4 dz. Now.)—Serce Jezusa gorąco pragnące być kochanem . . . . . 373.
» 2 roz. O pokorze Serca Jezusowego . . . . . 380.

**Niedziela II po Świątkach** (5 dz. Now.).

Serce zbolałe Jezusa . . . . . 386.
» 2 roz. O poddaniu się Serca Jezusowego . . . . . 394.
Pon. (6 dz. Now.)—Serce litościwe Jezusa . . . . . 400.
» 2 roz. O łagodności Serca Jezusowego . . . . . 405.
Wtor. (7 dz. Now).—Serce wspaniałomyślne Jezusa . . . . 411.
» 2 roz. O wspaniałomyślności Serca Jezusa . . . . . 417.

Środa (8 dz. Now.)—Serce wdzięczne Jezusa . . . . . 422.
» 2 roz. O żarliwości Serca Jezusowego . . . . . 428.
Czw. (9 dz. Now.)—Serce Jezusa wzgardzone . . . . . 434.
» 2 roz. Dobroć i tkliwość Serca Jezusowego . . . . 439.
**Uroczystość Serca Jezusow.** O obowiązkach naszych względem Serca Jezus., przebywającego z nami w Przenajśw. Sakr. . . . . 444.
Na **Uroczystość Serca Jez.** (ks. Chaignona). Co Serce Jezusowe mówi do duszy wiernej . . . . . 450.
Święto Najsł. Serca Jez. (X. Hamona) . . . . . 461.
» 2 rozmyślanie . . . . . 467.
» 3 » . . . . . 473.

**Dodatkowe Rozmyslania** (ks. Chaignona).

Na uroczystość **Bożego Ciała** . . 480.
» Piątek (w Oktawie Bożego Ciała). Czego P. Jezus nas uczy w Sakr. Ołtarza . . 494.

Na Sobotę.—Jako P. Jezus jednoczy się z ludźmi w Sakr. Ołtarza . . . . . 506.
» Niedz.—Jako człowiek przez Komunię Św. staje się podobnym J. Chrystusowi . . 514.
» Poniedz.—O świętych z godnej Komunii pociechach . . 522.
» Wtor—O przygotowaniu do Komunii Św. potrzebnem . 531.
» Środa.—O dziękczynieniu po Komunii Św. . . . . 541.
» Na Oktawę Bożego Ciała. O sposobie dziękczynienia po Komunii Św . . . . . 551.
Piąt. — Święto Najsłod. Serca Jezusowego . . . . . 568.
Sob.—Serce Najśw. Maryi jest najwierniejszem odbiciem Serca Jezusowego . . . . 578.
» Koroneczka na cześć Niep. Serca N. Maryi P. . . . . 585.

## Niedziela III po Świątkach.

Owca zbłąkana i Pasterz Boski . 589.
Pon.—Musimy umrzeć . . . . . 600.

Wtor.—O czystości intencyi . . 605.
Środa.—Żeby dusza stała się świętą, potrzebuje bezwarunkowo oddać się całkowicie Bogu . . . . . 611.
Czw.—Komunia św. wyjednywa nam wytrwanie w łasce Bożej . . . . . 618.
Piąt. — Owoce z rozmyślania o Męce Jezusa Chrystusa . . 624.
Sob.—O wielkiej miłości, jaką ma ku nam Najśw. Marya . 631.

**Niedziela IV po Świątkach.**

Cudowny połów i urząd apostolski . . . . . 636.
Pon. — Lekceważenie czasem i godzina śmierci . . . . . 645.
Wtor.—Wyrok przeciwko duszy występnej na sądzie szczegółowym . . . . . 650.
Środa.—Szkoda, jaką wyrządza zakonnikom oziębłość . . . 657.
Czw.—Jezus w Najśw. Sakr. jest worem posłuszeństwa . . . 664.
Piąt.—Krzyż Jezusa i utrapienia życia obecnego . . . . . 670.

Sob. — O pozdrowieniu Anielskiem . . . . . 675.

## Niedziela V po Świątkach.

Występek gniewu i środek na poskromienie jego . . . . 682.
Pon.—Wielka tajemnica dobrego życia . . . . . 692.
Wtor.—Jak wielkie jest boskie miłosierdzie . . . . . 699.
Środa.—Bóg jest dobrem stanowiącem Niebo . . . . . 705.
Czw. — Jezus w Najśw. Sakramencie jest więźniem miłości . . . . . 711.
Piąt.—Jezusowi bardzo się podoba, żebyśmy przypominali sobie Jego mękę . . . . 716.
Sob. — Najśw. Marya wzorem posłuszeństwa . . . . . 723.

## Niedziela VI po Świątkach.

Zgłodniałe rzesze i próżność dóbr światowych . . . . . 729
Pon. — Ważność ostatniej chwili życia . . . . . 737.

Wtor.—O pokoju, jakiego Bóg pozwala zażywać dobrym Zakonnikom . . . . . 743.
Środ.—Kto gorąco kocha Boga, ten pragnie Go oglądać w Niebie . . . . . 748.
Czw.—Jezus w Najśw. Sakram. jest rozkoszą dusz bogomyślnych . . . . . 753
Piąt.—O życiu ciężkiem Jezusa Chrystusa . . . . . 758.
Sob.—Najśw. Marya jedyną jest pośredniczką między Bogiem a grzesznikiem . . . 764.

**Rozmyślania na uroczystość P. Jezusa, Najśw. Panny i innych świętych.**

26 Maja.—Św. Filipa Nereusza . 770.
31 » — Ofiarowanie Serca Najśw. Pannie (31 Maja) 778.
1 Czerw.—O nabożeństwie do Najśw. Serca Jezus. . . 784.
21 » —Urocz. św. Aloizego Gonzagi . . . . . 792.
Urocz. Matki Boskiej «Nieustającej Pomocy» (Niedziela przed 24 Czerwca) . . . . 802.

24 Czerw.—Uroczystość św. Jana Chrzciciela . . . . 810.
29 » —Urocz. śś. App. Piotra i Pawła . . . . . 820.
Niedziela 1 Lipca — Święto Przenajdr. Krwi Pana Jezusa . 830.
2 Lipca.—Urocz. Nawiedzenia Najświętszej Panny . . 840.
16 Lipca.—Urocz. Najświętszej Maryi P. Szkaplerznej . 849.
Niedz. III Lipca.—Urocz. Najśw. Odkupiciela . . . . . 857.
19 Lipca.—Urocz. św. Wincentego a Paulo . . . . . 866.
22 » —Urocz. św. Maryi Magdaleny Pokutującej . . 874.
25 » — Urocz. św. Jakóba Większ. Apost. . . . . 885.
26 » —Urocz. św. Anny, Matki Najśw. Maryi . . 893.
31 » —Urocz. św. Ignacego Lojola Wyzn. . . . . 903.

# ORATIONES

**Dicendae cum Sacerdos induitur sacerdotalibus paramentis. Cum lavat manus dicat.**

Da, Domine, virtutem manibus meis ad abstergendam omnem maculam: ut sine pollutione mentis et corporis valeam tibi servire.

**Ad Amictum, dum ponitur super caput, dicat.**

Impone, Domine, capiti meo galeam salutis, ad expugnandos diabolicos incursus.

**Ad Albam, cum ea induitur.**

Dealba me, Domine, et munda cor meum: ut in sanguine Agni dealbatus, gaudiis perfruar sempiternis.

### Ad cingulum, dum se cingit.

Praecinge me, Domine, cingulo puritatis, et extingue in lumbis meis humorem libidinis: ut maneat in me virtus continentiae, et castitatis.

### Ad Manipulum, dum imponitur brachio sinistro.

Merear, Domine, portare manipulum fletus et doloris: ut cum exultatione recipiam mercedem laboris.

### Ad Stolam, dum imponitur collo.

Redde mihi, Domine, stolam immortalitatis, quam perdidi in praevaricatione primi parentis: et quamvis indignus accedo ad tuum sacrum mysterium, merear tamen gaudium sempiternum.

### Ad Casulam, cum assumitur.

Domine, qui dixisti: Jugum meum suave est, et onus meum leve: fac, ut istud portare sic valeam, quod consequar tuam gratiam. Amen.

1. *Anioł Pasterzom* mówił: Chrystus się wam narodził: w Betleem miasteczku dawidowem, w pokoleniu Judowem z Panienki Maryi.

2. Pasterze wierząc temu—Poselstwu wesołemu:—Z ochotą do Betleem bieżeli,—Dziecię w żłobie znaleźli—Maryą z Józefem.

3. Taki Pan wszelkiej chwały, — Król w mocy doskonały:—Pałacu kosztownego żadnego, — Nie miał zbudowanego,—Niczego Pańskiego.

4. O dziwne narodzenie, — Nigdy niewysławione: — Poczęła Panna Syna w czystości, — Porodziła w radości — Panienstwa swojego.

5 Już się ono spełniło, — Co pod figurą było: - Aaronowa rószczka rozwiła,—Kwiat z siebie wypuściła — I owoc zrodziła.

6. Słuchajcie Boga Ojca—Jako to Dziecię zaleca: — Ten jest Syn mój je-

dyny kochany, — Światu z nieba posłany—Wy tego słuchajcie.

7. Bogu bądź cześć i chwała. — Która by nie ustała:—Jak Ojcu tak i jego Synowi—I świętemu Duchowi— W Trójcy jedynemu. Amen.

---

Idzie, idzie Bóg prawdziwy —Idzie Sędzia sprawiedliwy:—
Stanąwszy pięknem kołem,—
Uderzmy wszyscy czołem.
Idzie, idzie Bóg łaskawy,—Idzie Twórca wszego prawy.
Stanąwszy pięknem i t. d.
Idzie, idzie Król wielmożny, — Idzie wielce Pan wielmożny:
Stanąwszy pięknem i t. d.
Idzie, idzie światłość wieczna,—Idzie ku nam moc przedwieczna:
Stanąwszy pięknem i t. d.
Idziesz, idziesz miły Panie,—A gdzie Majestat twój stanie.
Niechaj tam stanąwszy kołem,
Na wieki wieków bijem czołem

---

23



*Dobra noc*, o Jezu, o miłości moja!
Niech w Twem ręku usnę ja lepianka Twoja;
Niechaj mi się śni zawsze o Tobie,
Niechaj rozmawiam z Tobą dziś sobie,
O Jezu me kochanie!
Dobra noc, o Jezu, o moja miłości!
Boże serca mego, niech Twej Opatrzności
Dzisiaj i zawsze pewien doznawam,
Tobie się wszystek cale oddawam,
Z duszą i ciałem grzesznem.
Jezu pod Twe nogi skłaniam głowę moją.
Racz mię wziąść w opiekę i obronę swoją.
Niech się zanurzam w Twe święte rany,
Mój Zbawicielu, Jezu kochany.
Niech w nich dzisiaj zasypiam
Dobra noc, spraw Jezu dla samego siebie,
Byś w mem sercu mieszkał, jako w drugiem niebie,
Tobie wszechmocny, wszech rzeczy Panie,

Antyku. DK
Kraków, St, 6.12.7
- 35 zł

Niech się ma dusza dziś niebem stanie.
O Jezu mój i Boże!
Dobra noc, dobra noc, o moje kochanie!
Jezu i mój Boże, mój dziedziczny Panie,
Przy Tobie wszelkich słodkości zdroju,
Niechaj zasypiam, Jezu. w pokoju,
Teraz i na czas wszelki.
Matko Boga mego i stróżu Aniele,
Miejcież o mej duszy pieczę i o ciele,
Patronie święty imienia mego,
Broń mię tej nocy od wszego złego,
Bądź mi strażą i obroną.

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
872468
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001011879075